

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VII kadencja



Odpowiedzi
na oświadczenia złożone przez senatorów
na 38. i 39. posiedzeniu Senatu

Warszawa
2010 r.

SPIS TREŚCI

ODPOWIEDZI NA OŚWIADCZENIA

złożone na 38. posiedzeniu Senatu:

senatora Ryszarda Bendera	7
senatora Stanisława Bisztygi	12
senatora Przemysława Błaszczyka	14
senatora Grzegorza Czeleja	16
senatora Władysława Dajczaka	23
senator Janiny Fetlińskiej i innych senatorów	26
senatora Stanisława Gorczycy	32
senatora Stanisława Gorczycy oraz senatora Andrzeja Grzyba	36
senatora Ryszarda Góreckiego	38
senatora Macieja Grubskiego	43
senatora Tadeusza Gruszki	48
senatora Andrzeja Grzyba	52
senatora Stanisława Koguta	54
senatora Norberta Krajczego	56
senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	61
senatora Andrzeja Owczarka i innych senatorów	67
senatora Zdzisława Pupy oraz senatora Stanisława Zająca	71
senatora Sławomira Sadowskiego	76
senatora Wojciecha Skurkiewicza	82
senatora Eryka Smulewicza	85
senatora Andrzeja Szewińskiego	93
senator Grażyny Sztark oraz senatora Piotra Zientarskiego	96
senatora Grzegorza Wojciechowskiego	101
senatora Henryka Woźniaka	111
senatora Stanisława Zająca	113
senatora Stanisława Zająca oraz senatora Zdzisława Pupy	118
senatora Piotra Zientarskiego oraz senator Grażyny Sztark	120

ODPOWIEDZI NA OŚWIADCZENIA
złożone na 39. posiedzeniu Senatu:

senator Małgorzaty Adamczak	129
senatora Piotra Andrzejewskiego	035
senator Doroty Arciszewskiej-Mielewczyk	142
senatora Józefa Bergiera	147
senatora Stanisława Bisztygi	149
senator Janiny Fetlińskiej	
oraz senatora Bronisława Korfantego	152
senatora Stanisława Gogacza	156
senatora Ryszarda Góreckiego	161
senatora Piotra Gruszczyńskiego	164
senatora Tadeusza Gruszki	166
senatora Witolda Idczaka	172
senatora Piotra Kalety	174
senatora Stanisława Koguta	183
senatora Marka Konopki	185
senatora Sławomira Kowalskiego	189
senatora Waldemara Kraski	191
senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	194
senatora Romana Ludwiczuka	199
senatora Rafała Muchackiego	211
senatora Andrzeja Persona	213
senatora Stanisława Piotrowicza	215
senator Czesława Ryszki	
i innych senatorów	222
senatora Tadeusza Skorupy	224
senatora Wojciecha Skurkiewicza	226
senatora Eryka Smulewicza	233
senatora Andrzeja Szewińskiego	237
senatora Grzegorza Wojciechowskiego	240
senator Grzegorza Wojciechowskiego	
oraz senatora Przemysława Błaszczyka	250
senatora Michała Wojtczaka	254
senator Michała Wojtczaka	
oraz senatora Andrzeja Misiółka	261
senatora Stanisława Zająca	269
senator Stanisława Zająca	
i innych senatorów	271

38. POSIEDZENIE SENATU

(16 lipca 2009 r.)

Oświadczenie senatora Ryszarda Bendera

skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Panie Premierze!

Niemiecki Federalny Trybunał Konstytucyjny orzekł, że traktat lizboński ogranicza pozycję ustawodawczą obu izb parlamentu Republiki Federalnej Niemiec, Bundestagu i Bundesratu, a więc de facto narusza jej suwerenność, przynajmniej w tym zakresie. Federalny Trybunał Konstytucyjny czyni z kolei podległym europejskiemu trybunałowi... Ten stosuje zaś przepisy tak zwanego prawa europejskiego. Prawa tego nie ustanawia Parlament Europejski, nie posiada on bowiem inicjatywy ustawodawczej. Tę monopolizuje Komisja Europejska – organ wykonawczy Unii Europejskiej, a tak zwane prawo europejskie stanowią głównie dyrektywy komisarzy europejskich.

Panie Premierze! Niemcy bronią uprawnień ustawodawczych Bundestagu i Bundesratu, my zaś tkwimy w inercji. Nie możemy udawać, że wyrok federalnego trybunału jest wewnętrzną sprawą Niemiec. Republika Federalna niebawem zabezpieczy znaczący obszar swojej suwerenności, jej parlament utrzyma pełną moc ustawodawczą, której nie unicestwi tak zwane prawo europejskie.

Panie Premierze! Dostrzega pan chyba, że wyrok Federalnego Trybunału Konstytucyjnego stwarza szanse innym krajom europejskim? Już wcześniej parlamentarzyści czescy zwrócili się w tej sprawie do swego trybunału konstytucyjnego. Wspomniany wyrok stanowi szansę również dla Polski. Trzeba, by polski Trybunał Konstytucyjny rozważył konsekwencje, jakie dla polskiego parlamentu, dla naszej suwerenności pociąga za sobą traktat lizboński sprzeczny z naszą konstytucją. Niemcy traktują swoją konstytucję poważnie. Dlaczego my tego nie czynimy, Panie Premierze? Przecież nasza konstytucja w art. 90 zezwala przekazać część „kompetencji organów władzy państwowej w niektórych sprawach”, podkreślam, „w niektórych”, wyłącznie organizacji międzynarodowej, a nie żadnemu państwu – nawet tak znamienitemu państwu, jakim będzie Unia Europejska po akceptacji traktatu lizbońskiego.

Panie Premierze! Posiada pan konstytucyjne prawo wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego w omawianej sprawie. Pański wniosek w tej kwestii uprościłby i przyśpieszył procedurę, a czas nagli. To prawda, art. 191 konstytucji pozwala wystąpić do Trybunału Konstytucyjnego również parlamentarzystom – pięćdziesięciu posłom lub trzydziestu senatorom. O ile pan premier nie skorzysta z własnej inicjatywy, niech pan raczy wyrazić zgodę na konsensus, ażeby do Trybunału wystąpili parlamentarzyści nie tylko opozycji, ale i koalicji, której pan przewodzi. Taka solidarność parlamentarna ponad podziałami partyjnymi, powodowana troską o utrzymanie znaczącej roli Sejmu i Senatu w strukturach Unii Europejskiej, skłoniłaby zapewne Trybunał Konstytucyjny do głębszej jurydycznej refleksji i odwagi. Jeżeli nie wystąpimy do Trybunału Konstytucyjnego, by za wzorem Niemiec bronić suwerenności kraju i rangi polskiego parlamentu, pozostanie nam, Panie Premierze, zgodzić się z ostrzeżeniem przekazanym nam wszystkim w „Weselu” Stanisława Wyspiańskiego: „Miałeś, chamie, złoty róg, miałeś, chamie, czapkę z piór: czapkę wicher niesie, róg hukła po lesie, ostał ci się jeno sznur”.

Ryszard Bender

**Odpowiedź
MINISTRA
SPRAW ZAGRANICZNYCH**

Warszawa, 25 sierpnia 2009 r.

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w związku z oświadczeniem Pana Senatora Ryszarda Bendera w sprawie wystąpienia przez Prezesa Rady Ministrów do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o zbadanie zgodności Traktatu Lizbońskiego z Konstytucją RP (pismo nr BPS/DSK-043-1846/09 z dnia 24 lipca 2009 r.), z upoważnienia Prezesa Rady Ministrów, uprzejmie informuję.

Traktat z Lizbony został uroczystie podpisany przez przywódców europejskich, w tym Pana Donalda Tuska, Prezesa Rady Ministrów, oraz przez Pana Radosława Sikorskiego, Ministra Spraw Zagranicznych w Klasztorze Hieronimitów w Portugalii, w dniu 13 grudnia 2007 r. Krótco po podpisaniu Traktatu w państwach członkowskich Unii Europejskiej wszczęto wewnętrzne procedury ratyfikacyjne. W Polsce ratyfikację Traktatu z Lizbony przeprowadzono w procedurze tzw. dużej ratyfikacji, co oznacza, że nastąpiła ona za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie (zgodnie z art. 89 oraz art. 90 Konstytucji RP). Odpowiedni projekt ustawy o ratyfikacji Traktatu z Lizbony zmieniającego Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, sporządzonego w Lizbonie dnia 13 grudnia 2007 r. wpłynął do Sejmu RP w dniu 26 lutego 2008 r. Sejm RP na uroczystym posiedzeniu, z udziałem Pana Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, przyjął ustawę w dniu 1 kwietnia 2007 r., natomiast Senat RP przyjął ustawę w dniu 2 kwietnia 2007 r. Prezydent podpisał ją 10 kwietnia br. Jednocześnie nie składając podpisu pod Traktatem wskazał, że Polska nie będzie przeszkodą w procesie ratyfikacyjnym Traktatu z Lizbony i że zakończy on ostatni etap procedury ratyfikacyjnej dopiero po referendum w Irlandii.

Rząd RP przywiązuje bardzo dużą wagę do roli Traktatu z Lizbony w usprawnieniu prac instytucji i zwiększeniu znaczenia Unii Europejskiej na arenie międzynarodowej. Jednakże mając na uwadze stan procesu ratyfikacji Traktatu w Polsce, Rząd RP wyczerpał wszystkie możliwości ingerencji w jego przebieg. Ponadto, Rząd RP stoi na stanowisku, że skierowanie skargi do Trybunału Konstytucyjnego po przeszło roku po przyjęciu Traktatu przez obie izby parlamentu, nie może zostać potraktowane inaczej jak niepotrzebna próba przedłużenia procesu ratyfikacji.

Orzeczenie niemieckiego Federalnego Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie nie jest wystarczającą przesłanką dla skierowania skargi, o której mowa w oświadczeniu Pana Senatora R. Bendera. W przedmiotowym orzeczeniu z 30 czerwca 2009 r. Federalny Trybunał Konstytucyjny (FTK) stwierdził zgodność Traktatu z Lizbony z niemiecką ustawą zasadniczą. Trybunał uznał, że Niemcy mogą bez zmiany niemieckiej konstytucji uczestniczyć w procesie integracji europejskiej tak długo, jak długo UE nie przybierze kształtu państwa federalnego (w takim wypadku Niemcy potrzebowałyby nowej podstawy konstytucyjnej, bądź Trybunał musiałby orzec o niezgodności „ewolucji federalnej” z ustawą zasadniczą). Istotą orzeczenia FTK jest stwierdzenie, że Traktat z Lizbony nie jest krokiem w stronę państwa federalnego. W świetle Traktatu z Lizbony zasadniczymi podmiotami procesu integracji pozostają państwa narodowe i jako takie zachowują swoje zasadnicze prawa suwerenne. Trybunał uznał, że zachowują one pełną kontrolę nad procesem rozwoju kompetencji UE.

Ponadto, należy zauważyć, że głównym celem Traktatu z Lizbony jest nadanie Unii Europejskiej osobowości prawnej i stworzenie bardziej przejrzystego i czytelnego stanu prawnego w porównaniu z obecnym systemem trójfilarowym. Unia Europejska stanie się organizacją międzynarodową. Rozwiązanie to ma służyć przede wszystkim lepszemu wykonywaniu zasady kompetencji powierzonych i precyzyjnemu określeniu kom-

petencji Unii i jej instytucji. Osobowość prawna Unii będzie miała charakter wtórny, tj. pochodny w stosunku do osobowości pierwotnej, jaką posiadają suwerenne państwa. To w odpowiedzi na m.in. polskie postulaty do nowego Traktatu zostanie dołączona deklaracja interpretacyjna (Deklaracja w sprawie osobowości prawnej Unii Europejskiej) w brzmieniu: *Konferencja potwierdza, że fakt posiadania przez Unię Europejską osobowości prawnej w żaden sposób nie upoważnia Unii do stanowienia prawa lub działania wykraczającego poza kompetencje przyznane jej przez Państwa Członkowskie w Traktatach*. Zgodnie z postanowieniami Traktatu z Lizbony, to państwa będą wciąż decydować o zakresie kompetencji przekazanych Unii.

Z wyrazami szacunku

z up. MINISTRA
SPRAW ZAGRANICZNYCH
Podsekretarz Stanu
Andrzej Kremer

Oświadczenie senatora Ryszarda Bendera

skierowane do prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej Anny Streżyńskiej

Szanowna Pani Prezes!

W Lublinie pół miasta objęła telewizyjną usługą kablową firma UPC, czynna również w innych miastach Polski. Przed kilkoma miesiącami UPC wyłączyła kanał udostępniający dotąd oglądanie Telewizji „Trwam” oo. Redemptorystów z Torunia.

Po proteście, jaki skierowałem wraz z kilkunastoma senatorami do prezesa UPC pana Simona Boyda w lutym bieżącego roku, otrzymałem z UPC propozycję uzyskania dostępu do Telewizji „Trwam” w systemie kablowym, z pomocą dekodera, ale pod warunkiem, że zgodzę się na jednoczesne przejście od TPSA numeru mojego telefonu stacjonarnego przez UPC. Wyraziłem zgodę. Otrzymałem 26 maja bieżącego roku dekodery, mam możliwość oglądania Telewizji „Trwam”, ale nie został dotąd przeniesiony do UPC numer mojego telefonu stacjonarnego. Zmuszony jestem tym samym do opłacania rachunków przesyłanych mi zarówno przez TPSA, jak i UPC. W następstwie mojej interwencji w lubelskim oddziale UPC otrzymałem wiadomość, że taki stan będzie trwał do sierpnia bieżącego roku, do początku miesiąca albo do końca, tego nie wiadomo, i w tym czasie muszę wnosić opłaty zarówno do TPSA, jak i do UPC. Stanowisko takie uważam za absurdalne i krzywdzące.

Pani Minister, jeśli w ten sposób obie firmy traktują senatora RP, lękam się myśleć, jak one postępują wobec innych osób niebędących parlamentarzykami. Obawiam się, że w podobnej sytuacji jak moja znajdują się setki ludzi, korzystających z usług telekomunikacyjnych TPSA i UPC.

W związku z tym proszę Panią Minister o interwencję w UPC u prezesa pana Simona Boyda, by podobne sytuacje nie miały w przyszłości miejsca, a użytkownicy linii telefonicznej UPC nie musieli czekać miesiącami na przejście ich numeru telefonicznego od TPSA i nie byli zmuszeni do opłacania dwóch rachunków zamiast jednego.

Kopię niniejszego oświadczenia przesyłam p. Simonowi Boydowi, prezesowi UPC w Polsce.

Ryszard Bender

Odpowiedź

Warszawa, 11 sierpnia 2009 r.

Pan
Marek Ziółkowski
Wicemarszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku!

Odpowiadając na pismo z dnia 24 lipca 2009 r. znak: BPS/DSK-043-1847/09 (data wpływu do UKE: 27 sierpnia 2009 r.) dotyczące oświadczenia złożonego przez Pana Senatora Ryszarda Bendera podczas 38. posiedzenia Senatu RP pragnę poinformować, iż w przedstawionej sprawie Urząd Komunikacji Elektronicznej w dniu 28 sierpnia 2009 r. wystąpił do Telekomunikacji Polskiej SA i UPC Polska Sp. z o.o. w celu wyjaśnienia kwestii podnoszonych w ww. oświadczeniu.

Z uzyskanych przez Urząd informacji wynika, iż pełnomocnictwo oraz wnioski dotyczące rozwiązania umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych z przeniesie-

niem wymienionego numeru wpłynął do Telekomunikacji Polskiej SA w dniu 9 lipca 2009 r. Do wniosku dołączone zostało pisemne potwierdzenie możliwości zawarcia umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych z przeniesieniem numeru przez UPC Polska Sp. z o.o.

Należy zaznaczyć, iż na pełnomocnictwie poprawiono (bez parafowania) datę z dnia 6 lipca 2009 r. na 26 maja 2009 r., a stosowne dokumenty dot. przeniesienia numeru do innego operatora złożone zostały przez Pana Senatora Ryszarda Bendera w dniu 6 lipca 2009 r. w Biurze Obsługi Klienta UPC Polska Sp. z o.o. Podkreślenia wymaga, że Pan Senator Bender składając wniosek o rozwiązanie umowy z Telekomunikacją Polską SA wniósł o rozwiązanie umowy zgodnie z postanowieniami regulaminu, a w oświadczeniu wskazał, że dokonuje wyboru trybu przeniesienia numeru bez zachowania terminu wypowiedzenia, w ciągu 7 dni roboczych od dnia zawarcia umowy.

Przeniesienie numeru, na wyraźne żądanie abonenta zawarte w oświadczeniu, o którym mowa w rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 17 czerwca 2009 r. w sprawie warunków korzystania z uprawnień w publicznych sieciach telefonicznych (Dz. U. Nr 97, poz. 810), następuje nie później niż w terminie 7 dni roboczych – w przypadku abonentów będących stroną umowy z dostawcą usług zapewniającym przyłączenie do stacjonarnej publicznej sieci telefonicznej – od dnia zawarcia umowy z nowym dostawcą usług albo w późniejszym terminie w trakcie trwania dotychczasowej umowy, wskazanym przez abonenta (§ 6 ust. 7 pkt 2 tego rozporządzenia).

Z otrzymanych przez Urząd informacji wynika, że pismo informujące o terminie rozwiązania umowy Telekomunikacja Polska SA, mając na uwadze wystawione przez Pana Senatora Ryszarda Bendera pełnomocnictwo, przesłała do UPC Polska Sp. z o.o. (pismo z dnia 10 lipca 2009 r. znak DUR/OPOPKA/NP./MB/46172/PS47143504/09 – kopię* przekazuję w załączeniu).

Niemniej jednak, zgodnie z treścią art. 74 ust. 2 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne (Dz. U. nr 171, poz. 1800 z późn. zm.) na wniosek dostawcy lub operatora, Prezes UKE może, w drodze decyzji, na czas określony, zawiesić realizację lub ograniczyć zakres realizacji uprawnienia dot. przeniesienia przydzielonego numeru do innego operatora, jeśli techniczne możliwości sieci wnioskodawcy nie pozwalają na realizację tego uprawnienia w całości lub w części.

W tym miejscu pragnę wskazać, iż Telekomunikacja Polska SA, pismem z dnia 6 lipca 2009 r., wystąpiła do Prezesa UKE z wnioskiem o wydanie decyzji zawieszającej realizację uprawnień abonentów, określonych w rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 17 czerwca 2009 r. w sprawie warunków korzystania z uprawnień w publicznych sieciach telefonicznych (Dz. U. Nr 97, poz. 810) i wniosła o zawieszenie obowiązków w zakresie terminów i trybu realizacji przeniesienia przydzielonego numeru przy zmianie dostawcy usług zapewniającego przyłączenie do publicznej sieci telefonicznej. Obecnie Urząd prowadzi stosowne postępowanie i będzie wydana decyzja w tej sprawie. Do czasu jej wydania Telekomunikacja Polska SA rozpatruje wnioski na starych zasadach.

Termin rozwiązania umowy z Telekomunikacją Polską SA w sprawie Pana Senatora Ryszarda Bendera określony został, jak wynika z akt sprawy, na dzień 31 sierpnia 2009 r., gdyż rozwiązanie umowy – zgodnie z *Regulaminem świadczenia usług telekomunikacyjnych w tym usługi powszechnej przez Telekomunikację Polską SA* – następuje z zachowaniem 30-dniowego okresu wypowiedzenia i ze skutkiem na koniec okresu rozliczeniowego.

Przekazując powyższe wyjaśnienia pragnę dodać, iż UPC Polska Sp. z o.o. poinformowała, że w ramach rekompensaty anuluje Panu Senatorowi Ryszardowi Benderowi opłaty abonamentowe za usługę telefoniczną UPC za okres od czerwca do sierpnia 2009 r.

Z poważaniem

Anna Streżyńska

* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich

Oświadczenie senatora Stanisława Bisztygi

skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej

Szanowna Pani Minister!

Od 2004 r. funkcjonuje w Europie projekt o nazwie CIRCLE, czyli *Climate Impact Research Coordination for a Larger Europe*, mający na celu wykonywanie działań nastawionych na adaptację do zmian klimatycznych w skali krajowej i międzynarodowej. Polska jest w tej chwili obserwatorem przy tej organizacji. W CIRCLE opracowywane są konkursy na konkretne projekty badawcze, które prócz środków unijnych muszą być współfinansowane przez dany kraj.

Chciałbym zapytać, jakie procedury dotyczące pełnoprawnego członkostwa Polski w CIRCLE są podejmowane. Czy podjęte zostaną decyzje o finansowaniu bądź odmowie finansowania udziału Polski w tym przedsięwzięciu? Kiedy możemy spodziewać się wydania stosownych decyzji?

Z wyrazami szacunku
Stanisław Bisztyga

Stanowisko

Warszawa, 26 sierpnia 2009 r.

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na pismo o sygnaturze BPS/DSK-043-1848/09 z dnia 24 lipca 2009 r., w załączeniu przesyłam odpowiedź na oświadczenie złożone przez Pana Senatora Stanisława Bisztygę podczas 38. posiedzenia Senatu RP w dniu 16 lipca br.

Z wyrazami szacunku

Barbara Kudrycka

Odpowiedź

Warszawa, 26 sierpnia 2009 r.

Pan
Stanisław Bisztyga
Senator Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Senatorze,

w odpowiedzi na pismo z dn. 24 lipca 2009 r. dotyczące oświadczenia złożonego przez Pana Senatora na 38. posiedzeniu Senatu w dn. 16 lipca br., uprzejmie przedstawiam informacje dotyczące kwestii członkostwa Polski w projekcie ERA-NET *Climate Impact Research Coordination for a Larger Europe* (CIRCLE).

ERA-NET CIRCLE jest projektem mającym na celu współpracę europejskich agencji finansujących badania naukowe lub ministerstw w obszarze zmian klimatycznych. Finansowanie ze środków Unii Europejskiej w projektach typu ERA-NET udzielane jest na koordynację nawiązywania współpracy między partnerami. Finansowanie wspólnych projektów badawczych odbywa się ze środków narodowych każdego z państw, które decyduje się na współpracę.

Biorąc pod uwagę fakt, iż model uczestnictwa danego państwa w projektach typu ERA-NET zakłada reprezentowanie państwa w konsorcjum za pośrednictwem agencji finansującej strategiczne programy badań naukowych w danej dziedzinie, na podstawie art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy z dn. 15 czerwca 2007 r. o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego zlecił NCBiR kompetencje instytucji właściwej ds. finansowania udziału polskich jednostek w projektach typu ERA-NET, przy jednoczesnym pozostawieniu w MNiSW mocy decyzyjnej w sprawach strategicznych. W związku z powyższym, NCBiR odpowiada m.in. za inicjowanie współpracy z polskim środowiskiem naukowym w celu rozpoznania zasadności udziału Polski w projektach ERA-NET, ERA-NET PLUS i projektach realizowanych w oparciu o art. 169 Traktatu Ustanawiającego Wspólnotę Europejską.

Uczestnictwo w projekcie typu ERA-NET powinno być uwarunkowane zainteresowaniem jednostek naukowych udziałem w takiej inicjatywie, co wiąże się z posiadaniem przez państwo odpowiedniego potencjału badawczego. Przede wszystkim jednak kluczową rolę odgrywa posiadanie i realizowanie przez instytucję finansującą strategicznego programu badawczego w przedmiotowej dziedzinie nauki.

Od przystąpienia do Unii Europejskiej, Polska zaangażowana jest w realizację ok. 30 projektów typu ERA-NET. Przystępowanie do tego typu projektów w pierwszym okresie członkostwa w UE było podyktowane przede wszystkim otwarciem na nowe możliwości prowadzenia współpracy międzynarodowej. Nie istniała wówczas wypracowana strategia, na podstawie której minister właściwy ds. nauki podejmowałby decyzję odnośnie do uczestnictwa Polski w tego typu projektach. W dniu 30 października 2008 r. Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego ustanowił Krajowy Program Badań Naukowych i Prac Rozwojowych, który zawiera obszary badawcze kluczowe dla rozwoju kraju. Zarządzanie strategicznymi programami badawczymi w ramach ustalonych w Krajowym Programie obszarów badawczych zlecane jest każdorazowo do realizacji przez NCBiR.

Obecnie zasadność przystąpienia do projektów typu ERA-NET rozpatrywana jest przede wszystkim w kontekście istnienia i realizowania przez NCBiR strategicznego programu badawczego w obszarze, którego dany projekt ERA-NET dotyczy. W najbliższej przyszłości Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego nie planuje zlecenia NCBiR zarządzania strategicznym programem badawczym z obszaru „Rolnictwo i Środowisko”, w tematykę którego wpisywałby się projekt ERA-NET CIRCLE.

Jednocześnie z posiadanych przez Ministerstwo informacji wynika, że projekt ERA-NET CIRCLE zakończy się we wrześniu br. Członkowie projektu CIRCLE złożyli do Komisji Europejskiej wnioski na dofinansowanie kolejnej edycji projektu, tj. ERA-NET CIRCLE II, jednak do tej pory nie są znane informacje na temat wyników konkursu, w którym składany był wniosek.

Reasumując, ponowne rozpatrzenie sprawy może okazać się zasadne, jeżeli NCBiR otrzyma zlecenie zarządzania strategicznym programem z ww. obszaru badawczego, a jego uszczegółowienie doprowadzi do zaplanowania konkursów na projekty badawcze z obszaru zmian klimatu, oraz jeżeli wniosek złożony do KE przez przedmiotowe konsorcjum zostanie pozytywnie oceniony i uzyska dofinansowanie.

Z wyrazami szacunku

Barbara Kudrycka

Oświadczenie senatora Przemysława Błaszczyka

skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W dniu 28 maja 2009 r. odbyła się publiczna dyskusja z mieszkańcami powiatu zduńskowolskiego, na której projektanci drogi ekspresowej S-8, firma Mosty Katowice Sp. z o.o. wraz z przedstawicielami GDDKiA Oddział w Łodzi przedstawili wariantowe rozwiązania przebiegu drogi przez teren ich powiatu. Przedstawiono trzy warianty: wariant południowy (zielony), wariant północny (różowy, granatowy) oraz wariant pośredni (niebieski). Większość mieszkańców jednoznacznie opowiedziała się za budową wariantu południowego przebiegającego w korytarzu drogowym zarezerwowanym już w latach siedemdziesiątych na przebieg początkowo autostrady A-8, a następnie drogi ekspresowej S-8. Za wariantem tym opowiada się również Stowarzyszenie Jednostek Samorządu Terytorialnego, w skład którego wchodzi aż dwadzieścia pięć samorządów.

W związku z licznymi zapytaniem, jakie docierają do filii mojego biura w Zduńskiej Woli, pragnę zapytać o następujące sprawy.

1. Kiedy zapadnie decyzja o wyborze wariantu przebiegu drogi?

2. Kiedy planowane jest rozpoczęcie prac nad budową tej drogi?

Odpowiedzi na powyższe pytania pozwolą mi poinformować i wyjaśnić przedstawione powyżej kwestie mieszkańcom terenów, przez które ma przebiegać ta droga.

*Z wyrazami szacunku
Przemysław Błaszczyk*

Odpowiedź

Warszawa, 26 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na pismo dnia 24 lipca 2009 r., znak: BPS/DSK-043-1849/09, przy którym przekazano oświadczenie Pana Senatora Przemysława Błaszczyka, dotyczące budowy drogi ekspresowej S-8 na terenie powiatu zduńskowolskiego, przedstawiam stanowisko w przedmiotowej sprawie.

Wskazany przez Pana Posła odcinek został ujęty w programie wieloletnim pn. *Program Budowy Dróg Krajowych na lata 2008–2012* ustanowionym uchwałą Rady Ministrów Nr 163/2007 z dnia 25 września 2007 r. w ramach zadania „*Budowa drogi ekspresowej S-8 Syców – Kępno – Sieradz – A1 (Łódź) odcinek węzeł Walichnowy – A1 (węzeł Wrocław)*”.

Obecnie dla przedmiotowego odcinka zakończono prace nad opracowywaniem Studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego (STEŚ) etap II. STEŚ jest bazą dla wszystkich późniejszych opracowań projektowych. Zawiera analizy wariantów inwestycji, przewidywanego ruchu, raport o oddziaływaniu inwestycji na środowisko, wyniki spotkań informacyjnych ze społeczeństwem, część techniczną, analizę ekonomiczną itp. Dokumentacja zostanie przedstawiona w najbliższym czasie na posiedzeniu Komii-

sji Oceny Przedsięwzięć Inwestycyjnych celem ustalenia wariantu, który zostanie wskazany, jako wariant preferowany przez inwestora we wniosku o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację inwestycji. Wskazana decyzja będzie podstawą do kontynuacji prac projektowych w celu uzyskania kolejnych decyzji niezbędnych do rozpoczęcia prac.

Ostateczne rozstrzygnięcia w kwestii wariantu przebiegu drogi S-8 zostaną zawarte w decyzji Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. Zgodnie z założeniami, przedmiotowa decyzja powinna być wydana w I kwartale 2010 r.

Realizacja inwestycji rozpocznie się pod warunkiem zabezpieczenia odpowiednich środków finansowych. Należy przy tym zaznaczyć, iż projekt pn. „Budowa/Przebudowa drogi ekspresowej S-8, odcinek Syców – Kępno – Wieruszów – Walichnowy” znajduje się na liście indykatywnej Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko jako zadanie współfinansowane ze środków UE. Ministerstwo Infrastruktury podejmuje działania w celu zapewnienia wkładu krajowego niezbędnego do realizacji ww. inwestycji.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA INFRASTRUKTURY
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz
Podsekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Grzegorza Czeleja

skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Szanowny Panie Ministrze!

W prasie lokalnej pojawiają się w ostatnich dniach niepokojące doniesienia dotyczące wyboru inwestora do przedwstępnej umowy na sprzedaż akcji PZL Świdnik. Wynika z nich, że jedynym kryterium, jakim kierować się ma Agencja Rozwoju Przemysłu przy wyborze oferty zakupu zakładu, będzie cena. Jak twierdzą związkowcy zakładowej „Solidarności” oraz przedstawiciele Urzędu Miasta Świdnik, jest to sprzeczne z dotychczasowymi zapewnieniami agencji i ministra Skarbu Państwa. Oczekują oni, że wybrany zostanie inwestor strategiczny, który zabezpieczy odpowiedni zakres inwestycji, rozwój zakładu, dostęp do rynku oraz nowych technologii, a w konsekwencji zapewni załodze gwarancję zatrudnienia. A zapewnieniem ochrony praw pracowniczych powinno być, moim zdaniem, włączenie pakietu socjalnego do umowy sprzedaży!

W związku z tym proszę Pana Ministra o odpowiedź na pytanie, na podstawie jakich kryteriów dokonany będzie wybór inwestora do prywatyzacji PZL Świdnik? Proszę o przybliżenie szczegółów pakietu socjalnego i inwestycyjnego oferowanego przez zainteresowanych kupnem inwestorów: Agusta Westland i Aero Vodochody.

Grzegorz Czelej

Odpowiedź

Warszawa, 2009.08.05

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

W nawiązaniu do pisma, znak **BPS/DSK-043-1850/09** przesyłam odpowiedź na oświadczenie Pana Senatora Grzegorza Czeleja dotyczące procedury prywatyzacji WSK PZL – Świdnik SA.

Agencja Rozwoju Przemysłu SA prowadzi w chwili obecnej negocjacje dotyczące sprzedaży większościowego pakietu akcji „PZL – Świdnik” SA (87,62%), kluczowego polskiego producenta śmigłowców, oraz innych elementów statków powietrznych. Negocjacje prowadzone są zgodnie z przyjętą przez ARP SA „Procedurą Sprzedaży Akcji” zapewniającą prawidłowy przebieg procesu, równe traktowanie stron oraz przejrzyste zasady.

Rokowania prowadzone są z dwoma potencjalnymi inwestorami:

- czeską spółką Aero Vodochody a.s., kontrolowaną przez fundusz inwestycyjny Penta, oraz
- włosko-brytyjskim koncernem AgustaWestland N.V., kontrolowanym przez koncern Finmeccanica.

Zaproszenie do składania zainteresowania nabyciem akcji oraz procedura sprzedaży akcji zostały ogłoszone publicznie w połowie 2008 roku. W wyniku ogłoszenia oraz specjalnie wystosowanych zaproszeń, w początkowym etapie, zainteresowanie zakupem akcji zgłosiło pięć podmiotów. Jeden z nich wycofał się przed złożeniem wymaganej dokumentacji. Dwa inne zostały wyeliminowane z powodu braków formalnych.

Ostatecznie, oferty złożyły dwa podmioty – czeska spółka Aero Vodochody oraz włosko-angielski koncern AgustaWestland.

Obecny etap procesu prywatyzacji jest już zaawansowany i w niedługim czasie Agencja Rozwoju Przemysłu SA planuje zakończenie negocjacji oraz ostateczny wybór oferenta, z którym zostanie podpisana umowa sprzedaży akcji.

Agencja Rozwoju Przemysłu SA poinformowała, iż po spełnieniu wymogów formalnych określonych w obowiązującej w ARP SA procedurze sprzedaży akcji „PZL – Świdnik” SA i parafowaniu wynegocjowanej umowy sprzedaży akcji, o wyborze oferenta, zgodnie z ww. procedurą oraz przepisami prawa Unii Europejskiej, zadecyduje ostatecznie wartość oferty cenowej za akcje spółki „PZL – Świdnik” SA, która zostanie zaproponowana przez inwestora lub inwestorów w wyznaczonym terminie.

ARP SA wielokrotnie informowała inwestorów o potrzebie zawarcia tzw. pakietu socjalnego z przedstawicielami pracowników spółki. Niemniej jednak, ani obowiązujące przepisy prawa, ani przyjęta przez ARP SA procedura sprzedaży akcji „PZL – Świdnik” SA nie zawierają postanowień, zgodnie z którymi prawnym warunkiem zawarcia umowy sprzedaży akcji byłoby wynegocjowanie i podpisanie tzw. pakietu socjalnego z przedstawicielami Związków Zawodowych w Spółce „PZL – Świdnik” SA.

ARP SA nie jest stroną negocjacji ze Związkami Zawodowymi oraz nie ma wpływu na to czy i na jakich warunkach pakiet socjalny zostanie pomiędzy stronami wynegocjowany. Zakres i sposób zabezpieczenia ewentualnej umowy pozostaje w wyłącznej gestii stron i nie stanowi elementu umowy sprzedaży akcji, która ostatecznie zostanie zawarta pomiędzy wybranym inwestorem oraz ARP SA. Według informacji posiadanych przez ARP SA negocjacje pakietu socjalnego z jednym z inwestorów zakończone zostały parafowaniem uzgodnionego pakietu.

ARP SA poinformowała, iż jej stanowisko w tej sprawie wynika z obecnego stanowiska Komisji Europejskiej, która w szeregu decyzji, a ostatnio w Decyzji z dnia 27 lutego 2008 r. w sprawie pomocy państwa C46/07(exNN59/07) przyznanej przez Rumunię na rzecz *Automobile Craiova* (dawniej Daewoo Romania) notyfikowanej jako dokument nr C(2008)700, w sposób istotny ograniczyła możliwość zawierania w umowach prywatyzacyjnych warunków, które w opinii Komisji mogłyby mieć wpływ na obniżenie ceny uzyskanej ze sprzedaży prywatyzowanego przedsiębiorstwa. Jednym z warunków, który zdaniem Komisji, może być dowodem na to, iż danemu przedsiębiorstwu udzielona została pomoc publiczna jest m.in. warunek otrzymania gwarancji zatrudnienia, która jak wiadomo jest zwyczajowo jednym z najistotniejszych elementów pakietów socjalnych negocjowanych przez związki zawodowe. W konsekwencji, zaangażowanie przedstawicieli administracji państwowej (do których Komisja zalicza również agencje takie jak ARP SA) w proces negocjacji pakietu socjalnego lub też jego usankcjonowanie w umowie prywatyzacyjnej, narazić może proces prywatyzacji na ryzyko unieważnienia lub też obowiązek zwrotu przez prywatyzowaną spółkę pomocy publicznej tj. kwoty, która zdaniem Komisji, stanowiłaby różnicę pomiędzy faktycznie uzyskaną przez sprzedającego ceną za akcje, a ceną którą sprzedający, zdaniem Komisji, mógłby uzyskać gdyby inwestor nie musiał spełniać danego warunku.

Jednocześnie zaznaczam, iż Minister Skarbu Państwa nie posiada informacji dotyczących szczegółów pakietów socjalnego i inwestycyjnego, negocjowanych przez stronę społeczną z potencjalnymi inwestorami.

Ponadto uprzejmie informuję, iż Minister Skarbu Państwa działając jako Walne Zgromadzenie Spółki Agencja Rozwoju Przemysłu SA, przed wydaniem zgody na sprzedaż akcji Spółki Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego „PZL – Świdnik” podda analizie proces prywatyzacji omawianej Spółki, w tym zabezpieczenia pakietu socjalnego i inwestycyjnego.

MINISTER
SKARBU PAŃSTWA
z up. Sekretarz Stanu
Jan Bury

Oświadczenie senatora Grzegorza Czeleja

skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Obserwowane w Polsce procesy transformacji demograficznej są istotnym elementem kształtującym sytuację zdrowotną i społeczną kraju. Prognozy demograficzne dla Polski opracowane przez Departament Zdrowia Publicznego w Ministerstwie Zdrowia wskazują na systematyczny wzrost przeciętnej długości trwania życia do poziomu około 77,6 roku dla mężczyzn oraz 83,3 roku dla kobiet. Zwiększanie się średniej długości życia z równoczesnym spadkiem wskaźnika urodzeń powoduje starzenie się społeczeństwa. W wielu krajach świata, w tym również w Polsce, wzrasta odsetek osób powyżej sześćdziesiątego piątego roku życia. Osoby w podeszłym wieku stanowią już w Polsce około 13% ogółu populacji.

Wraz ze starzeniem się społeczeństwa zmieniają się także jego potrzeby zdrowotne. W wieku podeszłym wzrasta zachorowalność na choroby przewlekłe oraz pojawiają się liczne dysfunkcje narządów zmysłu, ruchu, powodujące pogarszanie się funkcjonowania społecznego. Osoby w starszym wieku są bardzo często obciążone różnymi schorzeniami jednocześnie. Ponadto dużą część polskiej społeczności ludzi starszych cechują zjawiska takie jak izolacja społeczna i psychiczna, brak zadowolenia, utrata sensu życia.

Wzrost populacji osób starszych rzutuje na gospodarkę, kulturę kraju, ale stawia też nowe wyzwania, związane z zapewnieniem odpowiedniej opieki medycznej i socjalnej dla osób starszych. Sprawy tej grupy polskiej populacji wymagają kompleksowego, medycznego i społecznego podejścia. Tymczasem w Polsce nie ma tradycji i kultury akceptowania i oswojania się ze starością, co w połączeniu z niskim standardem życia i brakiem ofert zagospodarowania czasu osób starszych skazuje je na życie na marginesie społeczeństwa.

Uwarunkowania te wskazują, jak ważny jest zatem w Polsce sprawnie działający system opieki pielęgniarstwa nad osobami starszymi. Niestety trzeba zauważyć, że ten działający dotychczas jest niewydolny zarówno w zakresie opieki ambulatoryjnej, podstawowej, jak i specjalistycznej. Aktualny system świadczeń medycznych na rzecz osób starszych i niepełnosprawnych znajduje się na najniższej pozycji w odniesieniu do możliwości uzyskania specjalistycznej opieki medycznej i społecznej. Nie ma programów rozwoju tej opieki wspieranych przez ministra zdrowia czy ministerstwo polityki społecznej, co w sposób zasadniczy uniemożliwia wdrażanie standardów tej opieki. Niekorzystna sytuacja materialna służby zdrowia ogranicza możliwości realizowania skutecznego postępowania. Sytuacja ta przyczynia się do pogarszania stanu finansowego placówek, które mają wielkie problemy z kontraktowaniem swoich usług.

Środowiska pielęgniarstwa postulują tworzenie form opieki domowej i ambulatoryjnej. Takie formy uważane są za najbardziej właściwe, zapewniają bowiem – nie tylko pacjentowi, ale również jego rodzinie lub opiekunom – holistyczną opiekę medyczną świadczoną przez interdyscyplinarny zespół, składający się z lekarza, pielęgniarki, rehabilitanta/fizjoterapeuty, psychologa, dietetyka, pracownika socjalnego i w zależności od doraźnych potrzeb zdrowotnych chorego rozszerzony o niezbędnych konsultujących specjalistów. Obecne procedury NFZ nie przewidują jednak takich rozwiązań.

Nierealizowane jest także jedno z głównych założeń systemu ochrony zdrowia, jakim było tworzenie zakładów pielęgnacyjno-opiekuńczych oraz opiekuńczo-leczniczych jako alternatywnej formy leczenia stacjonarnego osób w podeszłym wieku, które wymagają całodobowej opieki pielęgniarstwa. Nadal ciężar leczenia przerzucany jest na szpital, co jedynie generuje większe koszty. Również kontraktowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia świadczenia w zakresie opieki długoterminowej domowej dotyczą tylko niewielkiej liczby osób jej wymagających. Konieczne jest więc wprowadzenie różnych form tej opieki, szczególnie w odniesieniu do pacjentów przewlekle chorych z ustaloną diagnozą oraz terapią i niewymagających

leczenia szpitalnego, którzy powinni być kwalifikowani do opieki domowej lub ambulatoryjnej.

Wydajnie działającej pielęgnacji domowej nie stworzy się jednak bez wprowadzenia systemu świadczeń składającego się na ubezpieczenie pielęgnacyjne. Wprowadzenie takich rozwiązań, i to rozwiązań ustawowych, jest konieczne dla rozbudowy i koordynacji rozwoju niezbędnych struktur zaopatrzenia pielęgnacyjnego, rozwoju świadczeń medyczno-rehabilitacyjnych, zapobiegających niezdolności do samodzielnej egzystencji lub uzupełniających pielęgnację.

Odrębnym aspektem istniejącego problemu opieki nad osobami starszymi jest brak kadry pielęgniarek i to zarówno świadczących pomoc szpitalną, jak i domową. Z dokumentacji przekazanej przez Naczelną Radę Pielęgniarek i Położnych wynika, że istnieje zjawisko luki pokoleniowej w tej grupie zawodowej. W Polsce zatrudnione są dwieście osiemnaście tysięcy dziewięćset siedemdziesiąt trzy pielęgniarki i położne. Liczba zatrudnionych pielęgniarek i położnych na tysiąc mieszkańców wynosi w Polsce pięć. W zestawieniu z odpowiednimi danymi pochodzącymi z innych krajów Unii Europejskiej wskaźnik ten jest bardzo niski. We Francji jest to 7,5, w Niemczech 9,6, w Wielkiej Brytanii 9,2, na Węgrzech 8,6, w Czechach 8,1. Nawet średni wskaźnik dla UE, stanowiący 8,6, jest znacznie wyższy od tego w naszym kraju.

Dodatkowo obserwuje się, według uzyskanych danych z NIPiP, kolejne niepokojące zjawisko: starzenie się kadry pielęgniarek i położnych. Wśród pielęgniarek aktywnych zawodowo ponad 60% to osoby w wieku powyżej czterdziestu lat. W grupie wiekowej od dwudziestu pięciu do dwudziestu dziewięciu lat pracujące pielęgniarki stanowią tylko 4,48%. Kolejne obawy budzi obserwowane wśród pielęgniarek i położnych zjawisko odchodzenia od wykonywania zawodu oraz wczesne przechodzenie na emeryturę. Według opinii Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych zmniejsza się też zainteresowanie młodzieży kształceniem w tym zawodzie, a jednocześnie bezpośrednio po uzyskaniu dyplomu część absolwentów poszukuje pracy poza zakładami opieki zdrowotnej.

Raport NIPiP wskazuje na liczne powody braków kadrowych białego personelu. Są to: warunki środowiska pracy, niskie wynagrodzenia i związane z tym fakt, że wiele pielęgniarek i położnych decyduje się na podjęcie pracy zawodowej za granicą. Wśród czynników sprzyjających podejmowanym decyzjom o migracji należy wymienić w szczególności uznanie kwalifikacji lekarzy i pielęgniarek po przystąpieniu Polski do UE, aktywność firm zagranicznych poszukujących pracowników medycznych na terenie Polski, kilkakrotnie wyższe wynagrodzenie pracowników medycznych w innych krajach oraz proponowane znacznie lepsze warunki pracy.

Łukę pokoleniową pogłębia nie tylko zwiększone zapotrzebowanie na opiekę pielęgniarską związane ze starzeniem się społeczeństwa oraz odchodzenie od zawodu, czy to na skutek przechodzenia na emeryturę, czy to na skutek emigracji, ale także fakt, że z roku na rok coraz mniej kandydatów rozpoczyna naukę na kierunku pielęgniarstwa. Brak chętnych do wykonywania tego zawodu jest oczywisty. Dzisiejsza praca pielęgniarki czy położnej to często praca na granicy ryzyka, pod ogromną presją psychiczną, praca ponad siły, bo często jedna pielęgniarka wykonuje obowiązki dwóch czy trzech koleżanek i w dodatku za bardzo małe wynagrodzenie. Dodatkowym powodem są według przytaczanego raportu NIPiP utrudnienia w zdobyciu specjalizacji, konieczność ustawicznego kształcenia i związane z tym koszty własne. Likwidacja liceów medycznych i wprowadzenie kształcenia w systemie studiów licencjackich i magisterskich zamknęło drogę do zawodu kandydatom z ubogich, często wiejskich terenów, bo nie stać ich na studiowanie w miastach, w których znajdują się uczelnie medyczne.

Szanowna Pani Minister, w związku z nakreślonym tu skomplikowanym problemem zwracam się do Pani Minister z dwoma pytaniami.

1. W jaki sposób ministerstwo zamierza zatrzymać pielęgniarki w zawodzie oraz uzupełnić powiększającą się lukę, począwszy od przedziału wiekowego 25–30 lat?

2. *W jaki sposób powinny funkcjonować uczelnie kształcące pielęgniariki, aby liczba absolwentów kończących te uczelnie niejako odtwarzała i utrzymywała liczbę pielęgniarek pracujących w zawodzie na poziomie potrzebnym do prawidłowego funkcjonowania służby zdrowia?*

*Z poważaniem
Grzegorz Czelej*

Odpowiedź

Warszawa, 2009.08.19

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na zapytanie Pana Senatora Grzegorza Czeleja przekazane przy piśmie z dnia 24 lipca 2009 r. (znak: BPS/DSK-043-1851/09) w sprawie systemu opieki pielęgniariskiej nad osobami starszymi oraz braku kadry pielęgniariskiej, uprzejmie proszę o przyjęcie następujących wyjaśnień.

Jednym z założeń systemu ochrony zdrowia, jest zapewnienie świadczeń pielęgnacyjnych skierowanych do osób w podeszłym wieku. Świadczenia te są realizowane m.in. w zakładach opiekuńczo-pielęgnacyjnych oraz opiekuńczo-leczniczych. W pierwszym kwartale br., łączna liczba wymienionych placówek dla dorosłych na terenie naszego kraju, posiadająca kontrakty z NFZ wynosiła 363.

Odnosząc się do kwestii związanej z kształceniem podyplomowym w ramach szkoleń specjalizacyjnych należy wskazać, iż zgodnie z art. 10b ustawy *o zawodach pielęgniariki i położnej* (Dz. U. Nr 57, poz. 602 ze zm.) pielęgniariki, położne mają obowiązek stałego aktualizowania swojej wiedzy i umiejętności zawodowych oraz prawo do doskonalenia zawodowego w różnych rodzajach kształcenia podyplomowego. W związku z czym jest ona dofinansowywana ze środków budżetu państwa, których dysponentem jest minister właściwy do spraw zdrowia (w roku 2009 wyjątkowo ze środków Funduszu Pracy). Limity miejsc szkoleniowych oraz kwota dofinansowania jednego miejsca szkoleniowego ze środków publicznych corocznie określone są na podstawie obwieszczenia Ministra Zdrowia. W roku bieżącym liczbę miejsc dofinansowanych udało się zwiększyć o 50 w stosunku do lat ubiegłych i wynosi 1850. Od dwóch lat wzrasta też kwota dofinansowania jednego miejsca szkoleniowego (w roku 2009 – 4 337 zł).

Jak wynika z danych uzyskanych z Centrum Kształcenia Podyplomowego Pielęgniarek i Położnych w chwili obecnej na terenie Polski jest 8076 pielęgniarek i położnych posiadających tytuł specjalisty, w tym 687 w dziedzinie opieki długoterminowej/przewlekłe chorych i niepełnosprawnych oraz 134 w dziedzinie opieki paliatywnej. Odnosząc się do pytania dotyczącego systemu kształcenia w zawodzie pielęgniariki i położnej pragnę uprzejmie wyjaśnić, iż od połowy lat 90., w związku z planowanym przystąpieniem Polski do UE, rozpoczęła się transformacja kształcenia w zawodach pielęgniariki

i położnej w celu dostosowania polskich regulacji prawnych do dyrektyw Rady Wspólnot Europejskich. Obecnie w Polsce kształcenie w zawodach pielęgniarki i położnej odbywa się na poziomie studiów zawodowych (licencjackich) i jest zgodne z wymaganiami dotyczącymi kształcenia pielęgniarek i położnych, wynikającymi z Dyrektywy 2005/36/WE Parlamentu Rady Europy z dnia 7 września 2005 roku w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych (Dz. U. UE. L.05.255.22). Należy jednak podkreślić, iż Dyrektywa nie narzuca Państwu Członkowskim na jakim poziomie to kształcenie powinno być realizowane (średnim czy wyższym), a jedynie ściśle określa czas jego trwania i liczbę godzin. Zgodnie z wymienioną Dyrektywą kształcenie pielęgniarek odpowiedzialnych za opiekę ogólną obejmuje co najmniej 3 lata lub 4 600 godzin kształcenia teoretycznego i klinicznego, przy czym kształcenie teoretyczne obejmuje co najmniej jedną trzecią część, a kształcenie kliniczne co najmniej połowę minimalnego okresu kształcenia. Zmiany dotyczące kształcenia zawodowego pielęgniarek i położnych w Polsce, były ukierunkowane na podniesienie poziomu edukacji zawodowej pielęgniarek i położnych oraz pełne dostosowanie kształcenia w tych zawodach do europejskich standardów. Istotą tych przemian było odejście od kształcenia w liceach medycznych i w 2,5- i 3-letnich medycznych zawodowych szkołach pomaturalnych, na rzecz kształcenia w szkołach wyższych. Celem transformacji polskiego systemu kształcenia było upowszechnienie wyższego wykształcenia zawodowego pielęgniarek i położnych, umożliwienie rozwoju naukowego, podniesienie rangi i pozycji społecznej tych zawodów, a także spowodowanie możliwości automatycznego uznania kwalifikacji zawodowych absolwentów w państwach członkowskich Unii Europejskiej.

Ministerstwo Zdrowia dostrzega problem dotyczący możliwości braku personelu pielęgniarskiego w dłuższej perspektywie czasu przy stale rosnącym zapotrzebowaniu społecznym na świadczenia pielęgnacyjne oraz opiekuńcze. W związku z powyższym ustalane przez Ministra Zdrowia corocznie limity przyjęć na kierunki pielęgniarstwo i położnictwo z roku na rok są zwiększane. I tak liczba miejsc przyjęć na te kierunki od roku akademickiego 2003/2004 do roku 2008/2009 wzrosła z 3623 do 12671 miejsc. Stale rośnie również liczba uczelni prowadzących kierunki pielęgniarstwo i położnictwo, którym Minister Zdrowia udziela akredytacji potwierdzającej spełnianie obowiązujących standardów kształcenia. I tak dla porównania w roku akademickim 2007/2008 kształcenie na kierunkach pielęgniarstwo i położnictwo prowadzone było w 53 szkołach wyższych, a od roku 2009 akredytację na kształcenie w tych zawodach posiada już 65 uczelni, co świadczy o rosnącym zainteresowaniu tymi kierunkami studiów zarówno ze strony uczelni jak i przyszłych studentów.

Rozwiązań systemowych wymaga natomiast problem płac pielęgniarek i położnych. Uregulowania prawne, które zapewniłyby godziwe wynagradzanie za wykonaną pracę w dużej mierze mogłyby przyczynić się nie tylko do zmniejszenia zjawiska migracji, czy pozostania w zawodzie osób posiadających prawo wykonywania zawodu, ale także do zwiększenia zainteresowania studiami na wymienionych kierunkach.

W 2007 r. w systemie opieki zdrowotnej mogło podjąć pracę w zawodach pielęgniarki lub położnej – 3787 osób. Z porównania tej liczby z liczbą pielęgniarek i położnych, które w roku 2007 nabyły prawo przejścia na emeryturę – 2443 osób wynika, iż jeszcze nie miało miejsca zjawisko tzw. luki pokoleniowej. Ponadto uprzejmie informuję, iż jak wynika z dokumentu pn. *Analiza struktury wieku zarejestrowanych pielęgniarek i położnych nabywających prawo do emerytury*, przygotowanego przez Naczelną Radę Pielęgniarek i Położnych, w roku 2009 na emeryturę będzie mogło przejść 3215 pielęgniarek i 375 położne.

Przedstawiając powyższe pragnę również poinformować, iż mając na uwadze zmniejszającą się liczbę czynnych zawodowo pielęgniarek oraz zapewnienie pacjentom świadczeń opiekuńczo-higienicznych Minister Zdrowia spowodował, że w szkołach medycznych rozpoczęło się od roku 2007 kształcenie w zawodzie opiekuna medycznego. Nowy zawód medyczny został wpisany do rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 26 czerwca 2007 roku w sprawie *klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego* (Dz. U. Nr 124, poz. 860). Zadaniem opiekuna medycznego będzie pomoc osobie chorej i niesamodzielnej w zaspokajaniu podstawowych potrzeb biologicznych, pomoc

w utrzymaniu aktywności społecznej oraz pomoc w rozwiązywaniu problemów higieniczno-opiekuńczych pacjenta. Wprowadzenie do systemu opieki zdrowotnej osoby profesjonalnie przygotowanej do wykonywania czynności higieniczno-opiekuńczych pozwoli na efektywniejsze wykorzystanie czasu pracy pielęgniarki.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA ZDROWIA
Podsekretarz Stanu
Marek Haber

Oświadczenie senatora Władysława Dajczaka

skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

W ustawie z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (DzU z 2009 r. nr 52, poz. 417), która została uchwalona z inicjatywy m.in. Pani Minister, znajduje się art. 6, który ustanawia prawa pacjenta do świadczeń zdrowotnych. Zgodnie z art. 6 ust. 1 „Pacjent ma prawo do świadczeń zdrowotnych odpowiadających wymaganiom aktualnej wiedzy medycznej”.

W świetle tego zapisu poważne wątpliwości budzi art. 45 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry (DzU z 2008 r. nr 136, poz. 857), który pozwala lekarzowi ordynować te środki farmaceutyczne (obecnie: produkty lecznicze) i materiały medyczne (obecnie: wyroby medyczne), które są dopuszczone do obrotu w Rzeczypospolitej Polskiej na zasadach określonych w odrębnych przepisach. Takimi produktami leczniczymi dopuszczonymi do obrotu w Rzeczypospolitej są również tzw. produkty lecznicze homeopatyczne.

Na mocy art. 21 ustawy z dnia 6 września 2001 r. – Prawo farmaceutyczne (DzU z 2008 r. nr 45, poz. 271) produkty lecznicze homeopatyczne, które:

- 1) są podawane doustnie lub zewnętrznie,
- 2) w oznakowaniu i ulotce nie zawierają wskazań do stosowania,
- 3) charakteryzują się odpowiednim stopniem rozcieńczenia, gwarantującym bezpieczeństwo stosowania, to jest nie zawierają więcej niż 1/10 000 części roztworu macierzystego lub nie więcej niż 1/100 najmniejszej dawki substancji czynnej zawartej w produkcie leczniczym wydawanym na podstawie recepty – podlegają uproszczonej procedurze dopuszczenia do obrotu.

W praktyce oznacza to, iż na mocy art. 21 ust. 7 produkty lecznicze homeopatyczne nie wymagają dowodów skuteczności terapeutycznej. Brak takiego dowodu skuteczności terapeutycznej jednoznacznie przesądza, iż produkty takie nie spełniają kryterium wymagań aktualnej wiedzy medycznej, więc stosowanie ich przez lekarzy jest niezgodne z art. 6 ust. 1 ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta i powinno być zabronione. Dodatkowym argumentem przeciwko stosowaniu produktów homeopatycznych jest Kodeks Etyki Lekarskiej, który w art. 57 stanowi, iż „lekarzowi nie wolno posługiwać się metodami uznanymi przez naukę za szkodliwe, bezwartościowe lub niezawierające naukowego dowodu”.

Powyższa analiza wskazuje, iż istnieje konieczność wprowadzenia zmian w ustawie z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry, w szczególności art. 45, w taki sposób, aby jednoznacznie wyłączyć możliwość stosowania przez lekarzy środków, które nie zostały zweryfikowane metodami naukowymi, a w szczególności środków homeopatycznych. Takie zmiany byłyby wypełnieniem konstytucyjnej gwarancji ochrony zdrowia obywateli, która znajduje swój wyraz w art. 68 ust. 1 ustawy zasadniczej.

Będę wdzięczny za przekazanie informacji o stanowisku Rady Ministrów i Ministerstwa Zdrowia w sprawie stosowania przez lekarzy medycyny niezgodnych z wiedzą medyczną środków homeopatycznych. Proszę również o wskazanie, kiedy pacjenci będą mieli ustawową gwarancję, iż ich prawa będą przestrzegane, a lekarze, do których zwracają się o pomoc, okazując im zaufanie, nie będą tego zaufania nadużywać, ordynując środki, co do których skuteczności nie ma żadnych dowodów.

Sprawa ta ma ogromny wpływ na zaufanie Polaków do systemu ochrony zdrowia, dlatego liczę na szybkie zajęcie stanowiska przez Panią Minister.

Z szacunkiem
Władysław Dajczak

**Odpowiedź
PODSEKRETARZA STANU
w MINISTERSTWIE ZDROWIA**

Warszawa, 2009.08.19

Pan
Marek Ziółkowski
Wicemarszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na złożone oświadczenie przez senatora Władysława Dajczaka podczas 38. posiedzenia Senatu RP w dniu 16 lipca 2009 roku przekazane do Ministerstwa Zdrowia pismem znak: BPS/DSK-043-1852/09 z dnia 24 lipca 2009 roku, uprzejmie informuję co następuje.

Na wstępie należy zaznaczyć, iż obowiązujące w Polskim systemie prawnym normy prawne są analogiczne do zasad obowiązujących w Unii Europejskiej i regulują zasady rejestracji homeopatycznych produktów leczniczych, proces ich wytwarzania, kontroli oraz wprowadzania do obrotu jak również konieczność monitorowania ich ewentualnych działań niepożądanych. Uchwalenie przez Sejm RP ustawy z dnia 6 września 2001 r. – Prawo farmaceutyczne (Dz. U. Nr 126, poz. 1381, z późn. zm.), zapoczątkowało dostosowanie prawodawstwa polskiego do dorobku prawnego Unii Europejskiej na płaszczyźnie zagadnień farmaceutycznych. W związku z ewolucją prawa europejskiego dotyczącego produktów leczniczych, w tym produktów leczniczych homeopatycznych zmieniały się również przepisy polskiego prawa w tym zakresie. Skutkiem tego w dniu 20 kwietnia 2004 r. uchwalono ustawę o zmianie ustawy – Prawo farmaceutyczne i innych ustaw (Dz. U. Nr 92, poz. 882) mającą na celu m.in. implementację przepisów dyrektywy 2001/83/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 6 listopada 2001 r. w sprawie wspólnotowego kodeksu odnoszącego się do produktów leczniczych stosowanych u ludzi. W dniu 1 maja 2007 r. dokonano kolejnej zmiany przepisów ustawy – Prawo farmaceutyczne wynikających z konieczności implementacji przepisów m.in. dyrektywy 2004/27/WE dnia 31 marca 2004 r. zmieniającej dyrektywę 2001/83/WE w sprawie wspólnotowego kodeksu dotyczącego produktów leczniczych stosowanych u ludzi.

Jak wynika z powyższego w Polsce status prawny produktów leczniczych homeopatycznych określa ustawa z dnia 6 września 2001 roku Prawo farmaceutyczne (Dz. U. 2008, Nr 45, poz. 271), a pozycja ich uzależniona jest od prawa wspólnotowego.

Produkt leczniczy homeopatyczny, zgodnie z art. 2 pkt 29 ustawy – Prawo farmaceutyczne, ustawodawca zdefiniował jako produkt leczniczy wytworzony z homeopatycznych substancji pierwotnych lub ich mieszanin, zgodnie z homeopatyczną procedurą wytwarzania opisaną w Farmakopei Europejskiej lub, w przypadku braku takiego opisu, w farmakopeach oficjalnie uznanych przez państwa członkowskie Unii Europejskiej lub państwa członkowskie Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) – strony umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym. Mając na uwadze powyższe należy zaznaczyć, iż definicja, którą wskazano powyżej, odnosi się bezpośrednio do Farmakopei Europejskiej. Farmakopea Europejska to oczywiście pewien dokument, ale to także konwencja Rady Europejskiej, w której Polska jest stroną. Zatem, jeżeli chodzi o Farmakopeę Europejską, są w niej opisane homeopatyczne procedury wytwarzania i tak naprawdę stanowi to również część naszego ustawodawstwa, ponieważ w polskim porządku prawnym obowiązuje Farmakopea Europejska. Ona wielokrotnie jest wymieniana w ustawie – Prawo farmaceutyczne jako źródło dodatkowych informacji.

Produkty lecznicze homeopatyczne są rejestrowane w Polsce dwutorowo. Podstawowa różnica to status produktu leczniczego homeopatycznego:

– zawierającego wskazania do stosowania;

– niezawierającego wskazania do stosowania (nieodnoszący się do wskazań terapeutycznych – art. 21 ust. 7 ustawy – Prawo farmaceutyczne).

Tor pierwszy określa art. 10 ustawy – Prawa farmaceutycznego, który odpowiada art. 16 Prawa UE – dyrektywy 2001/83/WE. Zgodnie z tym artykułem są rejestrowane produkty lecznicze homeopatyczne ze wskazaniami leczniczymi; są to zazwyczaj leki złożone. Ten proces rejestracyjny jest analogiczny do procesu rejestracyjnego leków chemicznych. Na podstawie upoważnienia ustawowego zawartego w art. 17 ust. 3 ustawy – Prawo farmaceutyczne wydane zostało rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 11 sierpnia 2005 r. w sprawie określenia grup produktów leczniczych oraz wymagań dotyczących dokumentacji wyników badań tych produktów (Dz. U. 2005 r. Nr 160, poz. 1358), w którym to określono grupy produktów leczniczych podlegających badaniom w procesie dopuszczania do obrotu, w tym produktów leczniczych homeopatycznych (rozdział 4 przedmiotowego rozporządzenia).

Tor drugi określa art. 21 ustawy – Prawa farmaceutycznego, który odpowiada artykułowi 14 Prawa UE – dyrektywy 2001/83/WE. Wymagania określone tym artykułem są mniej restrykcyjne i odnoszą się do produktów homeopatycznych pojedynczych (w skład produktu leczniczego wchodzi jedynie pojedyncza substancja czynna). Produkty te są rejestrowane bez wskazań leczniczych. Na podstawie delegacji ustawowej zawartej w art. 9 ust. 2, art. 17 ust. 3 oraz art. 21 ust. 8 i 9 ustawy – Prawa farmaceutycznego zostały wydane rozporządzenia Ministra Zdrowia określające wzory wniosków oraz wymagania odnośnie do dokumentacji, które należy przedstawić w celu dopuszczenia do obrotu produktu leczniczego homeopatycznego zawierających i niezawierających wskazań do ich stosowania.

Z poważaniem

Podsekretarz Stanu
w MINISTERSTWIE ZDROWIA
Marek Twardowski

Oświadczenie senator Janiny Fetlińskiej i innych senatorów

skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska
oraz do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Coraz częściej w niemieckiej prasie pojawiają się niepokojące i karygodne doniesienia o tak zwanych polskich obozach koncentracyjnych. Niestety, nie są to pojedyncze epizody.

Sformułowania typu „polski obóz zagłady w Sobiborze”, „polski esesmański obóz zagłady”, „polski obóz koncentracyjny w Treblince” czy też informacje, jakoby w niemieckim obozie szkoleniowym dla esesmanów szkoleni byli również Polacy, można znaleźć na łamach między innymi dzienników „Saarbrücker Zeitung”, „Der Freitag” czy też w portalach internetowych, na przykład: www.die-newsblogger.de oraz www.fuldainfo.de.

Podawanie tak nieprawdziwych, skandalicznych informacji przez niemieckie media obraża czy wręcz szkaluje nasz kraj. Nie możemy zatem w żaden sposób tego przemilczać czy też usprawiedliwiać, tylko powinniśmy te incydenty bezwzględnie nagłaśniać i potępiać. Czas najwyższy, żeby media, nie tylko polskie, ale i niemieckie, przedstawiały tę prawdziwą historię.

Mimo że kilkakrotnie polski rząd w podobnych sprawach prosił o sprostowania, w niemieckich redakcjach nadal brak jakiegokolwiek reakcji i refleksji, co jednocześnie daje kolejnym autorom przyzwolenie na powielanie tych informacji.

Berliński adwokat Stefan Hambura stwierdził, że już najwyższy czas, aby polski rząd nie ograniczał się tylko do żądania sprostowań, ale zaczął wstępować w podobnych sprawach na drogę prawną.

W związku z omawianym problemem zwracamy się do pana premiera i do pana ministra z zapytaniem, co polski rząd oraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych zamierzają uczynić, aby zapobiec rozprzestrzenianiu się terminów „polskie obozy koncentracyjne” czy też „polskie obozy zagłady”.

Janina Fetlińska
Stanisław Piotrowicz
Zdzisław Pupa
Kazimierz Jaworski
Adam Massalski
Stanisław Kogut
Bronisław Korfanty
Stanisław Karczewski
Stanisław Zając
Stanisław Gogacz
Grzegorz Banaś

**Odpowiedź
MINISTRA
SPRAW ZAGRANICZNYCH**

Warszawa, 10 sierpnia 2009 r.

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie Pani Senator Janiny Fetlińskiej złożone wspólnie z innymi senatorami podczas 38. posiedzenia Senatu RP w dniu 16 lipca br. (pismo nr BPS/DSK-043-1853/09 z dnia 24 lipca 2009 r.) w sprawie działań podejmowanych przez rząd i Ministerstwo Spraw Zagranicznych w celu zapobiegania rozprzestrzenianiu się terminu „polskie obozy koncentracyjne”, z upoważnienia Prezesa Rady Ministrów, uprzejmie informuję.

Polskie placówki dyplomatyczne prowadzą stały monitoring głównych mediów kraju urzędowania i w każdym zanotowanym przypadku użycia niezgodnego z prawdą historyczną sformułowania „polskie obozy” kontaktują się natychmiast z odpowiednią redakcją, domagając się sprostowania nierzetelnej informacji. Placówki przyjmują również sygnały o ww. sytuacjach od osób prywatnych.

W każdym przypadku, po interwencji placówki, odnotowujemy sprostowanie i przeprosiny redakcji, wyrażającej głęboki żal z powodu zaistniałej sytuacji. Szefowie redakcji przyznają się do błędu i zapewniają że w żaden sposób nie chcieli sugerować, iż nazistowskie obozy zagłady były zakładane przez Polaków. Redakcje, gdy to możliwe, natychmiast korygują błędne teksty lub wycofują je ze swoich stron internetowych. O skuteczności działania placówek świadczy fakt, że dziennikarze tych mediów nie używają powtórnie sformułowania „polskie obozy”. Ponadto Ambasada RP w Niemczech podjęła w tej sprawie współpracę z niemieckim Ministerstwem Spraw Zagranicznych.

Interwencje polskich przedstawicielstw dyplomatycznych śledzić można na stronie internetowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych w zakładce „Polska polityka Zagraniczna”, przeciw «polskim obozom» (<http://www.msz.gov.pl/Przeciw,polskim,obozom,948.html>).

Trudno odnieść się do publikacji, pojawiających się w środkach masowego przekazu, przytaczanych przez Panią Senator J. Fetlińską, ze względu na brak odnośników do nich. W przypadku przekazania odpowiednich informacji Ambasadzie RP w Niemczech, gwarantujemy stosowną reakcję.

Z wyrazami szacunku

z up. MINISTRA
SPRAW ZAGRANICZNYCH
Sekretarz Stanu
Jan Borkowski

**Oświadczenie senator Janiny Fetlińskiej
i innych senatorów**

skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów,
ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny
oraz do prezydent miasta stołecznego Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz

15 sierpnia przypada ważne dla katolików święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, a dla wszystkich Polaków jest to również rocznica cudu nad Wisłą. Wydanie zezwolenia na to, aby w tym właśnie dniu na warszawskim Bemowie odbył się koncert Madonny, niezwykle perwersyjnej piosenkarki, słynącej z wielu skandali, w tym o podłożu religijnym, jest wielce nietaktowne i rani uczucia religijne i patriotyczne wielu mieszkańców Warszawy i wielu Polaków.

Jest wiele innych terminów, w których można było zaplanować długo oczekiwaną przez rzeszę fanów piosenkarki koncert, chociaż zawsze będzie to koncert osoby, która buduje swoją tożsamość artystyczną na bluźnierstwach, na podszywaniu się, choćby poprzez swój pseudonim, pod osobę, która jest bardzo ważna dla wszystkich katolików.

Po koncertach tej artystki, szczególnie po wykonaniu utworu „Live to Tell”, kiedy piosenkarka śpiewa w cierniowej koronie na głowie, ukrzyżowana na neonowym disco-krzyżu, pojawia się wiele słów krytyki: z Rzymu, Moskwy, Holandii czy Niemiec.

Trudno mieć szacunek dla piosenkarki – mimo jej niewątpliwego talentu muzycznego – która ciągle balansuje na granicy dobrego smaku.

W związku z tym, solidaryzując się z wieloma środowiskami w Polsce, nie tylko katolickimi, zwracamy się do pana ministra i pani prezydent z prośbą o zmianę decyzji zezwalającej na organizację koncertu Madonny, zaplanowanego na dzień 15 sierpnia 2009 r. na Lotnisku Bemowo w Warszawie.

Janina Fetlińska
Stanisław Piotrowicz
Zdzisław Pupa
Kazimierz Jaworski
Adam Massalski
Stanisław Kogut
Bronisław Korfanty
Stanisław Karczewski
Stanisław Zajac
Władysław Dajczak
Zbigniew Cichoń
Stanisław Gogacz
Grzegorz Banaś

**Odpowiedź
PREZYDENTA
MIASTA STOŁECZNEGO WARSZAWY**

Warszawa, 10 sierpnia 2009 r.

Pan
Marek Ziółkowski
Wicemarszałek Senatu RP

W odpowiedzi na pismo z dnia 24 lipca 2009 r., w sprawie oświadczenia złożonego przez senator Janinę Fetlińską, wspólnie z innymi senatorami podczas 38. posiedzenia

Senatu RP w dniu 16 lipca br., w sprawie koncertu Madonny w Polsce, niniejszym przedstawiam stanowisko w przedmiotowej sprawie.

W dniu 15 sierpnia 2009 r. w Warszawie ma odbyć się koncert Madonny organizowany przez firmę LIVE NATION, z siedzibą w Warszawie przy ul. Kurpińskiego 55B. Organizator złożył w ustawowym terminie wnioski o wydanie zezwolenia na przeprowadzenie imprezy masowej, a następnie wszystkie wymagane prawem dokumenty. Faktem jest, iż koncert ten odbędzie się w dniu święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, co również traktuję jako termin niezbyt fortunny dla tego wydarzenia, jednak prawo polskie nie zabrania organizacji imprez w dniach świąt kościelnych i państwowych, a uczestnictwo w imprezach jest wyrazem woli obywateli. Termin ten wynika też przede wszystkim z wcześniejszego uzgodnienia światowej trasy koncertowej Artystki.

Zgodnie z postanowieniami Konstytucji źródłami powszechnie obowiązującego prawa Rzeczypospolitej Polskiej są: Konstytucja, ustawy, ratyfikowane umowy międzynarodowe oraz rozporządzenia (art. 87 Konstytucji RP), a organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa (art. 7 Konstytucji RP). Ponadto, władze publiczne w Rzeczypospolitej Polskiej zachowują bezstronność w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych, zapewniając swobodę ich wyrażania w życiu publicznym (art. 25 ust. 2 ustawy zasadniczej), a każdy ma obowiązek przestrzegania prawa Rzeczypospolitej Polskiej (art. 83 Konstytucji RP).

Tym samym organy administracji publicznej, przy wykonywaniu przypisanych im ustawowo zadań i kompetencji, obowiązane są nie tylko działać zgodnie z obowiązującymi przepisami Konstytucji, w odniesieniu do spraw które bezpośrednio w niej są uregulowane, ale i zgodnie z przepisami stosownych ustaw oraz innych obowiązujących aktów prawnych.

Powyższe, powszechne zasady, obowiązują także przy rozpatrywaniu każdego wniosku o wydanie zezwolenia na przeprowadzenie imprezy masowej wnoszonego przez organizatorów do Prezydenta m.st. Warszawy. Dotyczy to zarówno tych, które nie rodzą żadnego sprzeciwu osób trzecich, jak i tych budzących powszechne zainteresowanie oraz zgłaszanie wniosków lub stanowisk przeciw wydaniu zezwolenia, jak też za ich wydaniem, jak to ma miejsce w niniejszej sprawie.

Wyżej przytoczone zasady, wynikające z obowiązującego prawa, były także stosowane przy rozpatrywaniu wniosku złożonego przez organizatora koncertu Madonny w Warszawie. Podstawą prowadzenia postępowania administracyjnego przez działających z upoważnienia Prezydenta m.st. Warszawy pracowników Urzędu oraz wydanej w tej sprawie decyzji – zezwolenia na przeprowadzenie imprezy masowej były obowiązujące przepisy prawa. Po przeprowadzeniu postępowania administracyjnego i sprawdzeniu przesłanych przez organizatora dokumentów pod kątem ich zgodności z przepisami, w dniu 7 sierpnia br. zezwolenie na przeprowadzenie imprezy masowej zostało – na podstawie stosownego upoważnienia wydane.

Z poważaniem

z up. PREZYDENTA M.ST. WARSZAWY
Jacek Wojciechowicz
Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy

**Odpowiedź
MINISTRA
SPRAW WEWNĘTRZNYCH
I ADMINISTRACJI**

Warszawa, 14 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,

w nawiązaniu do pisma z dnia 24 lipca 2009 roku (sygn. BPS/DSK-043-1855/09), przekazującego tekst oświadczenia złożonego przez Senatora RP Panią Janinę Fetlińską wspólnie z innymi senatorami podczas 38. posiedzenia Senatu RP w dniu 16 lipca 2009 roku *w sprawie decyzji Prezydent Miasta Stolecznego Warszawy zezwalającej na organizację koncertu Madonny*, uprzejmie przedstawiam następujące informacje.

Na wstępie podkreślenia wymaga, że przedmiotem działalności zakładu budżetowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji „Lotnisko Warszawa-Babice” może być wykonywanie odpłatnej działalności związanej z organizowaniem lub współpracą przy organizacji na terenie lotniska Warszawa-Babice imprez masowych o charakterze kulturalnym sportowym lub gospodarczym. W styczniu 2009 roku zakład zawarł z organizatorem koncertu, firmą *Live Nation Sp. z o.o.* umowę, na podstawie której ww. firma, pod warunkiem uzyskania wymaganych prawem zezwoleń i dokonania wszystkich powiadomień niezbędnych przy organizacji imprezy masowej, może przeprowadzić na terenie lotniska koncert muzyczny.

Koncert Madonny stanowi imprezę masową artystyczno-rozrywkową w rozumieniu art. 3 pkt 2 ustawy z dnia 20 marca 2009 roku *o bezpieczeństwie imprez masowych*, (Dz. U. Nr 62, poz. 504). Ustawa powyższa reguluje w szczególności sposób wydawania zezwoleń na organizację tego typu imprez. Zgodnie z przepisami ww. ustawy organem wydającym zezwolenie na przeprowadzenie imprezy masowej jest wójt, burmistrz lub prezydent miasta, właściwy ze względu na miejsce przeprowadzenia imprezy.

W celu przeprowadzenia imprezy jej organizator, nie później niż na 30 dni przed planowanym terminem jej rozpoczęcia, powinien wystąpić z wnioskiem o wydanie zezwolenia na przeprowadzenie imprezy masowej. Do wniosku należy dołączyć: dokumenty i informacje (wymienione w art. 26 ust. 1 ustawy), program i regulamin imprezy masowej, regulamin obiektu, instrukcję określającą zadania służb, warunki łączności pomiędzy podmiotami zabezpieczającymi imprezę. Powyższą dokumentację organizator imprezy musi uzupełnić o opinię właściwego miejscowo komendanta Policji, Państwowej Straży Pożarnej, kierownika jednostki organizacyjnej pomocy doraźnej i państwowego inspektora sanitarnego. Opinie te wydawane są na podstawie lustracji obiektu (terenu), na którym ma być przeprowadzona impreza oraz na podstawie przedłożonych przez organizatora dokumentów i informacji. Dodatkowo komendant Policji wydaje swoją opinię na podstawie analizy ryzyka, określającej przewidywane zagrożenia bezpieczeństwa i porządku publicznego mogące wystąpić w związku z imprezą masową. Na podstawie wskazanych powyżej dokumentów odpowiedni organ (wójt, burmistrz lub prezydent) wydaje decyzję zezwalającą lub odmawiającą organizatorowi przeprowadzenia imprezy.

Ustawa określa również warunki odmowy wydania zezwolenia, którymi są:

- niezłożenie przez organizatora wymaganych opinii Policji i Straży Pożarnej oraz dokumentów, które muszą być dołączone do wniosku w sprawie zezwolenia na przeprowadzenie imprezy masowej,
- niespełnienie przez organizatora obowiązków i wymogów, o których mowa w art. 6 ww. ustawy.

Odmowa wydania zezwolenia na przeprowadzenie imprezy masowej następuje w drodze decyzji administracyjnej. Od decyzji wydanej przez wójta, burmistrza lub

prezydenta przysługuje organizatorowi odwołanie do samorządowego kolegium odwoławczego.

Podnieść należy, że organizator koncertu *Live Nation Sp. z o.o.* złożył w ustawowym terminie wnioszek o wydanie zezwolenia na przeprowadzenie imprezy masowej, a następnie dostarczył wszystkie wymagane prawem dokumenty. Po przeprowadzeniu postępowania administracyjnego, w tym sprawdzeniu zgodności dostarczonych dokumentów z przepisami prawa, w dniu 7 sierpnia 2009 roku Prezydent Miasta St. Warszawy wydała organizatorowi zezwolenie na przeprowadzenie w dniu 15 sierpnia 2009 roku imprezy masowej artystyczno-rozrywkowej, koncertu Madonny.

Organizator koncertu spełnił wymagania określone przepisami, w zakresie:

- 1) zapewnienia bezpieczeństwa osobom uczestniczącym w imprezie;
- 2) ochrony porządku publicznego;
- 3) zabezpieczenia pod względem medycznym;
- 4) zapewnienia odpowiedniego stanu technicznego obiektów budowlanych wraz ze służącymi tym obiektom instalacjami i urządzeniami technicznymi, w szczególności przeciwpożarowymi i sanitarnymi.

Należy wskazać, że wojewoda posiada uprawnienia – wynikające z art. 34 ust. 1 ww. ustawy – do wydania decyzji administracyjnej, zakazującej przeprowadzenia imprezy masowej z udziałem publiczności lub zakazującej organizatorowi przeprowadzania imprez masowych na terenie województwa lub w jego części (na czas określony albo na czas nieokreślony), w przypadku negatywnej oceny stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego planowanej lub przeprowadzonej imprezy. Organem odwoławczym od powyższej decyzji jest Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji. Jedynie w takim przypadku Minister SWiA ma możliwość ingerowania w kwestie dotyczące odbycia się imprezy masowej. Z posiadanych informacji wynika jednakże, że wojewoda, do dnia dzisiejszego, nie wydał decyzji w przedmiotowej sprawie. A zatem, jak wskazano powyżej, Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji nie posiada kompetencji do odwołania przedmiotowego koncertu.

Jednocześnie zapewnić pragnę, że władze publiczne zachowują bezstronność w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych, zapewniając swobodę ich wyrażania w życiu publicznym (art. 25 ust. 2 *Konstytucji RP*).

Z poważaniem

MINISTER
SPRAW WEWNĘTRZNYCH
I ADMINISTRACJI
z up. Tomasz Siemoniak
Sekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Stanisława Górczyca

skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z licznymi zapytaniami dotyczącymi niezgodności niektórych zapisów ustawy – Prawo łowieckie z Konstytucją RP proszę Pana Ministra o ustosunkowanie się do następujących zastrzeżeń.

Po pierwsze, w literaturze fachowej wskazuje się na niezgodność art. 42 ust. 10 prawa łowieckiego z art. 58 ust. 1 konstytucji z uwagi na ustanowienie wymogu przynależności do Polskiego Związku Łowieckiego jako warunku utrzymania nabytych uprawnień do wykonywania polowania. Zasady nabywania uprawnień do polowania określa ustawa – Prawo łowieckie. Jednocześnie zastrzega ona – mimo że nie wprowadza bezpośrednio wymogu bycia członkiem PZŁ – że uprawnienie wygaśnie z mocy prawa w razie nieuzyskania członkostwa w PZŁ lub jego nieposiadania przez okres pięciu lat. O tym właśnie mówi art. 42 ust. 10 prawa łowieckiego.

Panie Ministrze, prowadzi to do sytuacji, że osoby zainteresowane posiadaniem i utrzymaniem uprawnień do wykonywania polowania zmuszone są do bycia członkami PZŁ, nawet wtedy, gdy nie chcą i nie zamierzają realizować swoich uprawnień na terenie Polski. W efekcie członkostwo w PZŁ przestaje być dobrowolne, jest warunkiem koniecznym do utrzymania uprawnień do wykonywania polowania, co uchybia konstytucyjnej zasadzie wolności zrzeszania się. Możliwość wykonywania łowiectwa została związana z wymogiem przynależności do Polskiego Związku Łowieckiego na zasadzie wyłączności!

Po drugie, wskazuje się, że art. 33 ust. 6 prawa łowieckiego jest niezgodny z art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2 Konstytucji RP w zakresie, w jakim ogranicza możliwość inicjowania sądowej kontroli ostatecznych rozstrzygnięć organów PZŁ jedynie do spraw dotyczących nabycia lub utraty członkostwa.

Polski Związek Łowiecki istnieje z mocy ustawy i z woli prawodawcy. Ani jego statut, ani inne podejmowane przez jego organy uchwały nie podlegają kontroli sądowej. Jedyne wyjątek stanowią uchwały dotyczące członkostwa. Polskiemu Związkowi Łowieckiemu na zasadzie wyłączności została powierzona kluczowa rola w zakresie koordynacji działań w dziedzinie gospodarki łowieckiej. W szczególności wskazuje się na uprawnienia PZŁ związane z opiniowaniem aktów wykonawczych do ustawy – Prawo łowieckie, a także na konkretne kompetencje dotyczące wykonywania łowiectwa na określonym terenie. Odnośnie do praw osób fizycznych podkreślenia wymaga fakt uzależnienia możliwości nabycia uprawnień do polowania od odbycia stażu w jednostkach organizacyjnych należących do PZŁ, odbycia szkolenia przeprowadzonego przez PZŁ i złożenia egzaminu przed powołaną przez niego komisją. Jak wspominałem wcześniej, utrzymanie uprawnień do polowania uzależnione jest od posiadania członkostwa w PZŁ.

Członkostwo w PZŁ ma przełożenie na inne regulacje ustawowe. Chodzi między innymi o ustawę o broni i amunicji czy ustawę o ochronie zwierząt. W literaturze przedmiotu dominuje pogląd, że PZŁ jest specyficzną hybrydową organizacją, łączącą w sobie cechy struktury monopolistycznej, kolektywistycznej i przymusowej organizacji myśliwych z prawnym zakresem uprawnień organu administracji publicznej. Tymczasem czynności podejmowane przez organy PZŁ nie podlegają ani kontroli instancyjnej, ani – o zgrozo – kontroli sądowniczej.

PZŁ, mimo że nadano mu kompetencje charakterystyczne dla organów administracji, nie został wyposażony w uprawnienia do wydawania decyzji administracyjnych, co powoduje, że nie mieści się w grupie podmiotów z art. 1 kodeksu postępowania administracyjnego. W efekcie decyzje podejmowane przez PZŁ podlegają kontroli pod względem ich zgodności z prawem jedynie w trybie wewnątrz korporacyjnym przewidzianym przez statut PZŁ!

Brak zewnętrznych organów kontrolnych w połączeniu z niestosowaniem przepisów k.p.a. w funkcjonowaniu PZŁ rodzi obawy co do przestrzegania przez PZŁ prawa. W literaturze prezentowany jest pogląd – uwaga – że

jedynie od dobrej woli organów PZŁ zależy, czy będą one przestrzegały prawa czy też nie (cytat z: M. Skocka, J. Szczepański „Prawo łowieckie. Komentarz.” Warszawa, 1998, str. 77).

Dodatkowo, zdaniem Naczelnego Sądu Administracyjnego, wyrażonym w postanowieniu z dnia 31 października 2008 r., działania nadzorcze ministra środowiska względem PZŁ nie są podejmowane na podstawie przepisów k.p.a. i nie mają charakteru decyzji administracyjnej ani aktu, który określiłby obowiązki czy uprawnienia jednostki. Tym samym nie można działań nadzorczych ministra środowiska, prowadzonych na podstawie art. 35a prawa łowieckiego w związku z art. 28 prawa o stowarzyszeniach, uznawać za czynności z zakresu administracji publicznej. A to oznacza, że jednostka, której dotyczą wadliwe działania PZŁ, pozbawiona zostaje możliwości zainicjowania sądowej kontroli nad nadzorczymi czynnościami lub bezczynnością ministra środowiska, podobnie jak i nad czynnościami organów PZŁ. W efekcie osoba, której prawa zostały naruszone przez PZŁ, o ile nie wiązało się to z odmową uzyskania lub nabyciem członkostwa w PZŁ, pozbawiona zostaje możliwości poszukiwania ochrony swoich praw na drodze postępowania sądowego.

Rozwiązanie takie pozostaje w sprzeczności z art. 45 Konstytucji RP w związku z art. 77 ust. 2 Konstytucji RP. Skoro zdecydowano się siłą powołać do życia autonomiczną organizację pozarządową, jaką jest Polski Związek Łowiecki, następnie powierzyć jej szereg uprawnień z zakresu administracji publicznej, a dodatkowo jeszcze powiązać to z jej monopolistyczną pozycją w zakresie nadawania uprawnień do wykonywania polowania oraz wymogiem przynależności jako warunkiem ich zachowania oraz możliwości wykonywania polowania, to powinno się także zabezpieczyć możliwość sądowej kontroli ostatecznych rozstrzygnięć wydawanych przez PZŁ.

Przytoczone przeze mnie zastrzeżenia są bardzo poważne. Dlatego też proszę Pana Ministra o ich ocenę i odpowiedź na pytanie: czy Pan Minister zamierza w tej sprawie podjąć jakieś działania, które mogłyby przywrócić porządek prawny.

*Z poważaniem
Stanisław Gorczyca*

Odpowiedź

Warszawa, 24 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w związku z oświadczeniem złożonym przez senatora Stanisława Gorczycę podczas 38. posiedzenia Senatu RP w dniu 16 lipca 2009 r. w sprawie niezgodności niektórych zapisów ustawy z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie (Dz. U. z 2005 r. Nr 127, poz. 1066, ze zm.) z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483), uprzejmie informuję, że nie podzielam zarzutów wyrażonych przez senatora.

Dodatkowo chciałbym podkreślić, że senator Stanisław Gorczyca już w 2004 r., będąc posłem RP, zwracał się do Ministra Środowiska, podnosząc kwestię niezgodności

przepisów ustawy Prawo łowieckie z Konstytucją RP. Uzyskał wówczas szczegółowe wyjaśnienie kierowanych do Ministra Środowiska wątpliwości.

Pragnę również poinformować Pana Marszałka, że nie są znane Ministrowi Środowiska poglądy dominujące w literaturze przedmiotu, na które powołuje się w swoim oświadczeniu senator Stanisław Gorczyca. Dominującym poglądem w literaturze jest podkreślenie właściwego porządku prawnego w zakresie funkcjonowania Polskiego Związku Łowieckiego.

Ponadto informuję, że ustawa Prawo o stowarzyszeniach przewiduje ściśle określone instrumenty nadzoru nad Polskim Związkiem Łowieckim, w tym uchylenie każdej uchwały, niezgodnej z prawem lub statutem, na wniosek organu nadzorującego (w tym przypadku Ministra Środowiska). Należy stwierdzić, że obowiązujące rozwiązania prawne gwarantują właściwy nadzór nad Polskim Związkiem Łowieckim.

W ocenie Ministra Środowiska art. 42 ust. 10 Prawa łowieckiego nie narusza w najmniejszym stopniu swobody zrzeszania się, wyrażonej w art. 58 ust. 1 Konstytucji. Czym innym jest możliwość swobodnego zrzeszania się, czy sugerowany nakaz przynależności do określonej organizacji warunkujący prowadzenie określonej działalności, a czym innym czasokres na jaki udzielone są określone uprawnienia. Przyjęte w ustawie Prawo łowieckie rozwiązanie, że nabyte uprawnienia do wykonywania polowania wygasają jeśli w okresie 5 lat dana osoba nie uzyskała członkostwa w PZŁ lub też wygasają po upływie 5 lat od ustania członkostwa w tej organizacji podyktowane jest tym, że Państwo pragnie zagwarantować sobie wpływ na to, że gospodarkę łowiecką prowadzić będą osoby odpowiednio przygotowane. Przepisy prawa łowieckiego ulegają różnym zmianom, z którymi członkowie Zrzeszenia mają statutowy obowiązek zapoznać się. Stąd struktury okręgowe Zrzeszenia organizują cykliczne szkolenia dla myśliwych. Często jednak występują sytuacje, kiedy to osoba, która zdała egzamin kilkanaście lat temu, bądź też utraciła członkostwo w PZŁ, wyraża chęć ponownego zostania myśliwym z prawem do wykonywania polowania bez obowiązku weryfikacji posiadanej wiedzy. Obowiązujące przepisy gwarantują zatem wykonywanie polowania przez osoby dysponujące odpowiednią wiedzą, w tym z zakresu bezpiecznego posługiwania się bronią.

Do czasu nowelizacji ustawy Prawo łowieckie w 2004 r. nie było możliwości zaskarżenia do sądu uchwał organów Zrzeszenia, dotyczących ustania członkostwa w Zrzeszeniu, czy też odmowy przyjęcia do niego, jak też ustania członkostwa w kole łowieckim. Rozwiązanie takie przewidział ustawodawca w art. 33 ust. 6 Prawa łowieckiego. Należy mieć na uwadze, że nie wszystkie rozstrzygnięcia organizacji społecznych podlegają zaskarżeniu. W zasadzie regułą jest, że uchwały stowarzyszeń nie podlegają kontroli sądowej, z wyjątkiem zainicjowanych w trybie nadzoru przez organ nadzorczy. Podobne rozwiązania funkcjonują np. w partiach politycznych.

Wskazany art. 45 Konstytucji RP stanowi, że „każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”. Oznacza to, że prawo to przysługuje każdemu obywatelowi i prawa tego nie może być pozbawiony, że niezależny, bezstronny i niezawisły sąd działa jawnie, a jego orzeczenia muszą być sprawiedliwe. Art. 45 Konstytucji RP nie mówi jednak, że właściwości sądu podlegać mają wszystkie sprawy, których rozpatrzenia, w sposób subiektywny, domagają się zainteresowani i ustawodawca zobowiązany byłby im to zapewnić.

Art. 77 ust. 2 Konstytucji RP mówi o drodze sądowej, w zakresie dochodzenia naruszonych wolności lub praw. Oczywiście chodzi o wolności i prawa, o których mowa w Konstytucji RP. Możliwość zrzeszania się w Polskim Związku Łowieckim, a przede wszystkim związane z tym prawo do wykonywania polowania nie należy do praw konstytucyjnych, przysługujących każdemu obywatelowi. Nie sposób jest także uznać, że wymierzenie kary dyscyplinarnej, nałożenie na członka PZŁ określonego obowiązku, narusza jego konstytucyjną wolność lub prawo konstytucyjne. Wydaje się to być ewidentną nadinterpretacją przepisów Konstytucji RP. Zatem wskazany przepis nie może być przepisem mówiącym, że w każdej sprawie, w której decyzję podejmuje Zrzeszenie, dopuszczalna jest droga sądowa, czy też możliwość takiej drogi ustawodawca zobowiązany jest zapewnić.

W kwestii zgodności Prawa łowieckiego z Konstytucją RP, które to zagadnienia były przedmiotem analizy resortu także podczas nowelizacji ustawy w 2004 r., odniósł się w swoim stanowisku z dnia 24 kwietnia 2004 r. prof. dr hab. Jan Wawrzyniak z Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, który stwierdził m.in., że *„nie widać podstaw, by uważać, że istnieje sprzeczność między ustawą – Prawo łowieckie a Konstytucją RP (...)”*.

Podobne stanowisko prezentował w indywidualnej sprawie Rzecznik Praw Obywatelskich, który stwierdził: *„Stąd też w ocenie Rzecznika trudno jest uznać, że przepisy ustawy Prawo łowieckie odnoszące się do Polskiego Związku Łowieckiego są sprzeczne z Konstytucją”*.

Reasumując, stwierdzam, że nie można podzielić zastrzeżeń senatora Stanisława Górczycy, w związku z czym, nie uważam za konieczne podejmowanie sugerowanych przez senatora działań, mających na celu *„przywrócenie porządku prawnego”*.

Z poważaniem

z up. MINISTRA
Podsekretarz Stanu
Główny Konserwator Przyrody
Janusz Zaleski

**Oświadczenie senatora Stanisława Gorczycy
oraz senatora Andrzeja Grzyba**

skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Apelujemy do Pana Ministra o ponowne rozważenie decyzji dotyczącej cięć budżetowych, obejmujących rezerwę celową na Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich.

Wkrótce po ogłoszeniu przez Ministerstwo Finansów planu cięć, do naszych biur zaczęły napływać dziesiątki protestów z gmin oraz organizacji pozarządowych z województwa warmińsko-mazurskiego i innych województw.

Częściowa likwidacja rezerwy oznacza zaprzestanie finansowania usług społecznych realizowanych w pięciuset gminach w Polsce. Wiemy, że w trudnych ekonomicznie dla kraju czasach należy szukać oszczędności. Ale obawiamy się, że zaprzestanie finansowania programu będzie miało daleko idące negatywne skutki społeczne i finansowe.

Zgodnie z otrzymanymi decyzjami o alokacji, gminy zaplanowały wydatki, ogłosiły konkursy, zawarły umowy. Umowy te są realizowane. O ogromnej większości gmin nie stać na rekompensowanie kosztów programu z własnego budżetu. A przypomnieć należy, że Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich jest programem integracji społecznej i korzystają z niego najbiedniejsze społeczności. Gminy uczestniczące w programie to najbiedniejsze polskie gminy, borykające się z największym nagromadzeniem problemów społecznych, niekorzystnymi warunkami i peryferyjnym położeniem.

Jeśli zaprzestaniemy kontynuacji programu, trudno będzie w przyszłości znowu pobudzić nadzieję i aktywność najbiedniejszych oraz najmniej aktywnych grup społecznych, trudno będzie od nowa aktywizować społeczeństwo, a także budować wzajemne zaufanie i chęć współpracy.

*Z poważaniem
Stanisław Gorczyca
Andrzej Grzyb*

Odpowiedź

Warszawa, 31 lipca 2009 r.

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w nawiązaniu do pisma z dnia 24 lipca 2009 r. znak: BPS/DSK-043-1858/09, przy którym zostało przesłane wspólne oświadczenie Pana Senatora Stanisława Gorczycy i Pana Senatora Andrzeja Grzyba w sprawie środków budżetowych przeznaczonych na realizację Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich, uprzejmie wyjaśniam, co następuje.

Uprzejmie informuję Pana Marszałka, że Pani Jolanta Fedak, Minister Pracy i Polityki Społecznej pismem z dnia 6 maja 2009 r., znak: DAE-XX-078-09-1262-EGG wystąpiła do Ministra Finansów z wnioskiem o wydłużenie okresu realizacji Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich. Nadmieniam, iż zgodnie z umową pożyczki zawartą pomiędzy Międzynarodowym Bankiem Odbudowy i Rozwo-

ju a Rządem Rzeczypospolitej Polskiej Program miał być realizowany do 31 grudnia 2009 r. W uzasadnieniu ww. wniosku Pani Minister wskazała m.in., iż zaproponowany termin wydłużenia programu:

– pozwoli na realizację dostaw, wdrożenie oprogramowania, migrację danych, jak również przeszkolenie użytkowników zmodernizowanego systemu, ponadto pozwoli zminimalizować ryzyko zakłócenia właściwej sekwencyjności w implementowaniu poszczególnych etapów informatyzacji KRUS;

– wpłynie na trwałość interwencji, zwłaszcza w odniesieniu do usług realizowanych przez gminy, pozwoli ponadto na przygotowanie większej liczby i lepszych projektów, wzmocni nowo powstałe organizacje społeczne, przyczyni się do lepszego przygotowania pracowników gmin w zakresie zarządzania projektami.

Minister Finansów, uznając argumenty Pani Minister za zasadne, wystąpił do Banku Światowego z oficjalnym pismem z dnia 2 czerwca 2009 r. o przedłużeniu daty zamknięcia kredytu do dnia 30 czerwca 2011 r. – zgodnie z wnioskiem.

Fakt ten został uwzględniony przy propozycji zmniejszenia kwoty zaplanowanej na 2009 r. w cz. 83, w poz. 6 kredyt na program poakcesyjnego wsparcia obszarów wiejskich.

W znowelizowanej w dniu 17 lipca 2009 r. ustawie budżetowej na 2009 rok środki zaplanowane w ww. rezerwie zostały zmniejszone do kwoty 87 005 tys. zł. Kwota ta powinna zapewnić realizację w bieżącym roku faktycznych zobowiązań wynikających z Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich. W tym celu Minister Finansów zwrócił się do Ministra Pracy i Polityki Społecznej o przedstawianie wniosków zawierających faktyczne zobowiązania, wynikające z już podpisanych umów. Wnioski będą realizowane sukcesywnie, w miarę napływu stosownych dokumentów.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA FINANSÓW
Podsekretarz Stanu
Ludwik Kotecki

Oświadczenie senatora Ryszarda Góreckiego

skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

W związku z coraz gorszą sytuacją szpitali w województwie warmińsko-mazurskim, wynikającą z braku funduszy na poszczególne zabiegi, popieram działania marszałka województwa, Jacka Protasa, który domaga się zmiany algorytmu.

Środki przeznaczone na finansowanie świadczeń zdrowotnych na Warmii i Mazurach należą do najniższych w kraju. Na jednego pacjenta przypada w tym roku o 138 zł mniej niż w innych regionach Polski. Sprowadza się to do generowania przez szpitale ogromnych nadlimitów, których NFZ nie może sfinansować.

Obecny algorytm, rozdzielający środki pomiędzy poszczególne oddziały Narodowego Funduszu Zdrowia, działa na niekorzyść pacjentów z mniej zamożnych regionów Polski, w szczególności z Warmii i Mazur.

Dlatego też przychylam się do prośby Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego o jak najszybsze podjęcie działań dotyczących zmiany algorytmu na taki, który będzie jednakowo traktował każdego pacjenta.

*Z poważaniem
Ryszard Górecki*

Odpowiedź

Warszawa, 2009.08.13

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie Pana Ryszarda Góreckiego, Senatorsa Rzeczypospolitej Polskiej, z dnia 16 lipca 2009 r., w sprawie „zmiany algorytmu rozdzielającego środki na poszczególne oddziały wojewódzkie Narodowego Funduszu Zdrowia”, które zostało przesłane przy piśmie Marszałka Senatu RP, z dnia 24 lipca 2009 r., (znak: BPS/DSK-043-1859/09), uprzejmie proszę o przyjęcie następujących informacji.

Kwestię podziału środków pomiędzy oddziały wojewódzkie Narodowego Funduszu Zdrowia reguluje ustawa z dnia 27 sierpnia 2004 o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (tekst jednolity – Dz. U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027 z późn. zm.) oraz rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 18 września 2007 r. w sprawie szczegółowego trybu i kryteriów podziału środków pomiędzy centralę i oddziały wojewódzkie Narodowego Funduszu Zdrowia z przeznaczeniem na finansowanie świadczeń opieki zdrowotnej dla ubezpieczonych (Dz. U. Nr 171, poz. 1210). Ostatnia zmiana w tym zakresie została przyjęta w ustawie z dnia 24 sierpnia 2007 r. o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych i niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 166, poz. 1172) oraz w ww. rozporządzeniu Ministra Zdrowia i weszła w życie na jesieni 2007 r., natomiast podział środków wynikający z ww. przepisów został zastosowany po raz pierwszy do planu finansowego NFZ na 2008 r.

Należy zwrócić uwagę, że przepisy prawne regulujące tę kwestię obowiązujące przed jesienią 2007 r. budziły wiele kontrowersji oraz sprzeciw ze strony niektórych

podmiotów, m.in. z terenu województw mazowieckiego, śląskiego, warmińsko-mazurskiego, podkarpackiego, opolskiego, podlaskiego, pomorskiego, lubuskiego. W szczególności wiele kontrowersji było związanych z tzw. wagą migracji ubezpieczonych określona na poziomie 1,7.

Również obecne przepisy prawne w tym zakresie spotykają się z krytyką, przede wszystkim ze strony podmiotów z województw podkarpackiego, lubelskiego, warmińsko-mazurskiego oraz wnioskuje się o dokonanie zmian tych regulacji.

Odnosząc się do kwestii oceny ww. uwag oraz ewentualnej zmiany algorytmu podziału środków na koszty świadczeń opieki zdrowotnej pomiędzy oddziały wojewódzkie Narodowego Funduszu Zdrowia uprzejmie informuję, że po przeprowadzeniu analiz funkcjonowania ww. zasad podziału środków w obecnych warunkach w zakresie finansowania świadczeń opieki zdrowotnej ze środków publicznych (w warunkach praktycznego ujednoczenia cen stosowanych przez NFZ za poszczególne usługi zdrowotne we wszystkich województwach, w szczególności w zakresie leczenia szpitalnego), należy stwierdzić, iż aktualny sposób podziału środków nie spełnia stawianych oczekiwań, gdyż powoduje dysproporcje w możliwościach finansowych poszczególnych oddziałów wojewódzkich Funduszu. O tym świadczą chociażby dane dotyczące wykonania planu finansowego NFZ za 2008 r.

W Ministerstwie Zdrowia opracowywany jest obecnie projekt zmian legislacyjnych w ww. zakresie. Zmiany te mają na celu, aby zaczynając od roku 2010, zasady podziału środków pomiędzy oddziały wojewódzkie NFZ oparte były przede wszystkim na kryteriach związanych z liczbą ubezpieczonych zarejestrowanych w poszczególnych oddziałach wojewódzkich Funduszu oraz ryzykach zdrowotnych przypisanych poszczególnym grupom ubezpieczonych w odniesieniu do wykonywanych świadczeń opieki zdrowotnej.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA ZDROWIA
Sekretarz Stanu
Jakub Szulc

Oświadczenie senatora Ryszarda Góreckiego

skierowane do prezesa Agencji Mienia Wojskowego Krzysztofa Michalskiego

Szanowny Panie Prezesie!

Do mojego biura wpłynęło pismo właściciela niepublicznego przedszkola „Skrzaty” działającego w Olsztynie. Zwraca się on z prośbą o bliższe przyjrzenie się problemowi niedoboru miejsc w przedszkolach, zarówno publicznych, jak i niepublicznych, z którym boryka się nie tylko stolica Warmii i Mazur.

Przedszkole mieści się w budynku należącym do Agencji Mienia Wojskowego, w Olsztynie przy ul. Artyleryjskiej 39. Budynek ten dotychczas był dzierżawiony przez niepubliczne przedszkole „Skrzaty”. W czerwcu bieżącego roku AMW ogłosiła przetarg na sprzedaż wymienionego budynku. Ani miasto, ani organ prowadzący przedszkole nie są w stanie konkurować finansowo z deweloperami. Sprawa jest szczególnie ważna, dlatego też organ prowadzący przedszkole zwrócił się z prośbą o ewentualne bezprzetargowe przekazanie miastu Olsztyn budynku należącego do AMW. Z taką prośbą zwrócili się też władze miasta.

Przekazanie budynku miastu ze wskazaniem na prowadzenie działalności oświatowej pozwoli uchronić Olsztyn przed pięćdziesięcioprocentowym wzrostem deficytu miejsc przedszkolnych.

Przedszkole niepubliczne „Skrzaty”, największa placówka tego typu w mieście, licząca aż dwustu pięćdziesięciu wychowanków, zdobyło wysoką pozycję w rankingu najlepszych przedszkoli w Olsztynie. Jest jedyną placówką wychowawczą w województwie, która prowadzi zajęcia w dwóch językach, polskim i angielskim.

Brak miejsc przedszkolnych jest ogromnym problemem społecznym w Olsztynie, dlatego przedszkolu pomógł już Skarb Państwa, przekazując sąsiedni, mały budynek, a także urząd pracy, udzielając dotacji na nowe miejsca pracy i urząd miasta, zwalniając z opłat za remont. Brak pozytywnego rozstrzygnięcia tej sprawy spowoduje zamknięcie przedszkola, a także utratę wartości, jaką stanowi dotychczasowe wsparcie organów państwowych i samorządowych.

Interwencję senatorską u Pana Prezesa uzasadnia interes społeczny. Jak wynika z raportu przygotowanego przez pracowników miejskiego wydziału edukacji w Olsztynie, obecnie w mieście mieszka ponad sześć tysięcy dzieci w wieku od trzech do sześciu lat. Do 2011 r. liczba ta zwiększy się o kolejne siedemset dzieci. Już w tym roku miejsce w publicznych przedszkolach miało zapewnione jedynie co trzecie dziecko, za dwa lata będzie to już tylko co piąty trzylatek. Miasto nie ma możliwości, aby otwierać kolejne przedszkola, dlatego jedyną alternatywą dla pracujących rodziców jest umieszczenie dziecka w placówce prywatnej, choć i te są oblegane.

Pierwsze lata życia są złotym okresem rozwoju dziecka. Ponad 50% zdolności uczenia się powstaje w wieku przedszkolnym. Właściwe stymulowanie rozwoju dzieci, kształtowanie ich umiejętności intelektualnych i społecznych daje najlepsze rezultaty w wieku przedszkolnym. Zlikwidowanie przedszkola pozbawi tej szansy ogromną grupę dzieci.

W związku ze skalą problemu, kieruję następujące pytanie: czy istnieje możliwość bezprzetargowego przekazania budynku władzom Olsztyna, aby nie pogłębiać i tak złej sytuacji przedszkoli w regionie Warmii i Mazur?

Uprzejmie proszę o w miarę szybką odpowiedź w powyższej kwestii.

*Z poważaniem
Ryszard Górecki*

**Odpowiedź
ZASTĘPCY PREZESA
AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO**

Warszawa, 15.08.2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w nawiązaniu do przesłanego oświadczenia złożonego przez senatora Ryszarda Góreckiego podczas 38. posiedzenia Senatu RP w dniu 16 lipca 2009 r. w sprawie przedszkola „Skrzaty” w Olsztynie, uprzejmie wyjaśniam co następuje.

Nieruchomość, w której obecnie mieści się przedszkole „Skrzaty”, została przekazana przez resort Obrony Narodowej do zasobu Agencji Mienia Wojskowego jako zbędna protokołem zdawczo-odbiorczym w dniu 20.12.2002 r. Nieruchomość (dz. ew. nr 1/248 o pow. 0,1958 ha w obrębie 31 miasta Olsztyn) zabudowana jest trzykondygnacyjnym budynkiem byłego Przedszkola nr 18 w Olsztynie przy Centrum Szkolenia Uzbrojenia i Elektroniki. Przedszkole to zostało zlikwidowane z dniem 31.08.2002 r. na podstawie zarządzenia nr 33/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 13.06.2002 r. Podjęcie decyzji o likwidacji przedszkola podyktowane było zmniejszeniem się potrzeb społecznych w zakresie opieki przedszkolnej oraz dążeniem do ograniczenia wydatków budżetowych i poprzedzone było pisemnym powiadomieniem o zamiarze likwidacji Warmińsko-Mazurskiego Kuratora Oświaty i Prezydenta Miasta Olsztyn, który nie wyraził zgody na przejęcie tego przedszkola celem prowadzenia tam przedszkola samorządowego. W związku z czym, nieruchomość została przekazana do AMW do racjonalnego zagospodarowania, wynikającego z nałożonych na Agencję ustawowo zadań, w tym wypracowania środków finansowych na Fundusz Modernizacji Sił Zbrojnych, którego dysponentem jest Minister Obrony Narodowej.

W chwili obecnej nieruchomość jest dzierżawiona na podstawie umowy zawartej na czas oznaczony tj. do dnia 30 sierpnia 2010 r. przez Grupę OMNICON sp. z o.o. z przeznaczeniem na prowadzenie Przedszkola Niepublicznego „Skrzaty”. Agencja Mienia Wojskowego wykonując ustawowe obowiązki przeznaczyła nieruchomość do sprzedaży wraz z umową dzierżawy, która zapewnia dzierżawcy korzystania z nieruchomości do 30.08.2010 r.

Jednocześnie pragnę poinformować, że dyrekcja przedszkola zwracała się do AMW, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, posłów na Sejm RP i Ministerstwa Obrony Narodowej o wstrzymanie przetargu na sprzedaż ww. nieruchomości i zbycie jej na rzecz przedszkola w trybie bezprzetargowym. Za każdym razem była informowana, że brak jest podstaw prawnych do bezprzetargowej sprzedaży z uwagi na fakt, że podmiotem prowadzącym przedszkole jest spółka prawa handlowego – Grupa OMNICON, prowadząca działalność gospodarczą i zarobkową. Przychylenie się do wniosku dyrekcji jest niedopuszczalne i stanowiłoby naruszenie obowiązujących przepisów prawa w zakresie gospodarowania mieniem Skarbu Państwa.

Ponadto również pragnę wyrazić dezaprobatę dla działań podejmowanych przez aktualnego dzierżawcę i dyrekcję przedszkola, skierowanych przeciwko Agencji i obarczania jej odpowiedzialnością za likwidację przedszkola. Należy zauważyć, że Agencja nie likwiduje przedszkola i nigdy nie miała takiego zamiaru, ponieważ nie posiada ku temu stosownych uprawnień. AMW sprzedaje jedynie prawo własności nieruchomości wraz z umową dzierżawy. Zapewnienie siedziby dla placówki przedszkolnej należy do podstawowych obowiązków podmiotu je prowadzącego, w tym przypadku Grupy OMNICON sp. z o.o. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby spółka przystąpiła do przetargu ogłoszonego przez Agencję lub nabyła inną nieruchomość w Olsztynie, a nie koncentrowała swoje wysiłki na wymuszeniu formy zagospodarowania nieruchomości Skarbu Państwa przez AMW.

Ponadto pragnę przypomnieć, że z uwagi na znaczące ograniczenie środków w budżecie MON na zakup sprzętu i uzbrojenia, Agencja zobowiązana została do zintensyfikowania działań w zakresie jak najkorzystniejszego zagospodarowania zbędnego wojsku Mienia, a przedmiotowa nieruchomości stanowi istotną pozycję w realizacji planu finansowego zatwierdzonego na 2009 r.

Przedstawiając powyższe wyjaśnienia mam nadzieję, że zostaną przyjęte ze zrozumieniem.

Z poważaniem

ZASTĘPCA PREZESA
ds. Zagospodarowania Mienia
Ilona Kowalska

Oświadczenie senatora Macieja Grubskiego

skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

Jednym z najbardziej interesujących zbiorów eksponatów techniki wojskowej w Polsce jest kolekcja samolotów przy ul. Piłskiej w Łodzi. To jedna z kilku dużych kolekcji lotniczych na terenie naszego kraju. Kolekcja gromadzona przez lata przez niezującego już pasjonata lotnictwa, pana Jerzego Lewandowskiego, jest według przekazanych mi informacji w znaczącej części oparta na sprzęcie przekazanym w depozyt przez Wojsko Polskie. Są to między innymi takie eksponaty, jak: Ił-14, Ił-28, Mig-15, Mig-17, Mig-21, Su-7, TS-11 Iskra, śmigłowiec Mi-6.

Według docierających do mnie informacji eksponaty te są obiektem zainteresowania 32. Bazy Lotniczej w Łasku. Prowadzone były nawet rozmowy o demontażu niektórych eksponatów w celu ich wywiezienia z Łodzi. W związku z tym uprzejmie proszę o informacje, jakie są plany Wojska Polskiego względem eksponatów, które należą do tej kolekcji.

Uważam, iż byłoby niepowetowaną stratą, gdyby eksponaty opuściły Łódź. Walorem tej kolekcji jest nie tylko jej unikalność, ale i rozmiar. Z pewnością odgrywa ona większą rolę poznawczą i propagandową skupiona w jednym miejscu, a nie rozproszona. Podkreślenia wymaga również fakt, że kolekcja może być łatwiej dostępna i odgrywać większą rolę w zapoznawaniu z tradycjami wojskowości, jeśli mieści się na terenie dużego miasta, a nie oddalonego garnizonu. Co prawda w ostatnich latach na skutek toczącego się postępowania spadkowego występowały trudności w udostępnianiu i konserwacji kolekcji, jednakże miasto Łódź, a w szczególności Port Lotniczy im. Władysława Reymonta wyrażały wolę roztoczenia właściwej opieki nad kolekcją. Według deklaracji zainteresowanych mogłaby się ona stać oddziałem Muzeum Tradycji Niepodległościowych.

W związku z tym jeszcze raz uprzejmie proszę Pana Ministra o przedstawienie planów Wojska Polskiego względem przedmiotowej kolekcji.

*Z poważaniem
Maciej Grubski*

Odpowiedź

Warszawa, 2009.08.27

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na oświadczenie złożone przez Pana Senatora Macieja Grubskiego podczas 38. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 lipca 2009 r., dotyczące kolekcji samolotów przy ul. Piłskiej w Łodzi (BPS/DSK-043-1861/09), uprzejmie proszę o przyjęcie następujących wyjaśnień.

Na wstępie pragnę poinformować, że samoloty wchodzące w skład kolekcji będącej przedmiotem oświadczenia nie stanowią depozytu przekazanego przez Wojsko Polskie – rejestr depozytów Muzeum Wojska Polskiego nie zawiera bowiem danych na ten temat.

W 2008 r. wdowa po zmarłym kolekcjonerze zwróciła się do 32. Bazy Lotniczej w Łasku o wyremontowanie przez Siły Powietrzne na zasadach grzecznościowych jednego lub dwóch samolotów. Starła się ona również o uzyskanie pomocy finansowej ze strony Urzędu Miasta Łodzi. W resorcie obrony narodowej nie istniały natomiast nigdy plany demontażu kolekcji czy przekazania jej poza miasto Łódź.

Z posiadanych przez resort obrony narodowej informacji wynika, że wdowa po zmarłym kolekcjonerze, sprawująca aktualnie opiekę nad pozostawioną przez niego kolekcją, zamierza powołać fundację, której statutowym celem byłoby prowadzenie działalności kulturalno-oświatowej w zakresie gromadzenia, zachowywania oraz udostępniania zwiedzającym sprzętu lotniczego i wojskowego.

Przedstawiając powyższe wyjaśnienia pozostaję w przekonaniu, że uzna je Pan Marszałek za wystarczające. Za pośrednictwem Pana Marszałka pragnę również wyrazić podziękowania dla Pana Senatora Macieja Grubskiego za zainteresowanie przyszłością łódzkiej kolekcji samolotów, której walory edukacyjne dla społeczności lokalnej są niezaprzeczalne.

Z wyrazami szacunku i poważania

z up. Czesław Piątas

Oświadczenie senatora Macieja Grubskiego

skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

Mając na uwadze stan bezpieczeństwa lotów Sił Powietrznych RP, a także najefektywniejsze przygotowanie pilotów wojskowych do realizowania misji wojskowych, zwracam się do Pana Ministra z pytaniem o losy, w dobie ograniczeń budżetu MON, szczególnie znaczącej inwestycji prowadzonej przez Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej, to jest budowy wirówki przeciążeniowej, symulatora szkoleniowego. Według mojej wiedzy inwestycja ta może w istotny sposób pomóc w selekcji kandydatów do lotnictwa wojskowego, przede wszystkim zaś w szkoleniu pilotów samolotów wysokomanewrowych, na przykład F-16 czy Mig-29, w zakresie przeciwdziałania negatywnym skutkom pracy w środowisku dużych, długotrwałych oraz szybkozmiennych przyspieszeń dodatnich, czyli Gz+, i ujemnych, czyli Gz-. Chodzi na przykład o możliwość utraty przytomności w locie lub utraty orientacji przestrzennej. Manewrowość samolotu takiego jak F-16 stawia pilotowi skrajnie nowe wymagania fizyczne i psychiczne.

Z niedowierzaniem przyjąłem wiadomość, iż budowa najnowocześniejszej w Europie wirówki przeciążeniowej jest zagrożona. Informacja ta jest zaskakująca, ponieważ – jak mi wiadomo – procedury wyłaniające dostawcę wirówki oparte były na prawie o zamówieniach publicznych, którego zapisy ściśle regulują sposób odstąpienia od kontraktu. Może to nastąpić tylko na drodze sądowej. W związku z niejasnościami w rzeczonyj sprawie uprzejmie proszę Pana Ministra o wyjaśnienie następujących kwestii.

1. Czy faktycznie podjęto decyzję o wstrzymaniu lub rozwiązaniu kontraktu na dostawę i montaż wirówki przeciążeniowej? Jeśli tak, to kto podjął taką decyzję.

2. Jeśli taka decyzja została podjęta, to czy renegocjacja kontraktu odbyła się na drodze sądowej.

3. Jakie są konsekwencje finansowe takiej decyzji i czy strona polska będzie płacić karę umowną?

4. Jakie środki zostały już wydatkowane na wirówkę i czy do chwili obecnej opłaty były wnoszone terminowo?

5. Czy Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej mógł w jakikolwiek sposób przewidzieć i przeciwdziałać zaistniałym okolicznościom, a w szczególności czy WIML informował Pana Ministra o zagrożeniach wynikających z niezrealizowanej umowy?

Szanowny Panie Ministrze, moje pytania nie są podyktowane chęcią utrudniania komukolwiek podejmowania decyzji w sytuacji kryzysu finansowego, lecz wynikają z głębokiej troski o finanse publiczne. Obawiam się, że nie wszystkie aspekty prawne i finansowe tej inwestycji zostały wnikliwie przeanalizowane. Proponuję raz jeszcze zastanowić się zarówno nad przebiegiem przedmiotowego zadania, jak i jego przyszłością. Z mojej analizy wynika, że tańszym i jednocześnie optymalnym rozwiązaniem byłoby dokończenie tej inwestycji w czasie przewidzianym kontraktem. Dałoby to nie tylko możliwość doskonalenia metod treningu w zakresie medycyny lotniczej polskich pilotów wojskowych, ale byłoby ogromnym krokiem w przyszłość dla personelu zatrudnionego w Wojskowym Instytucie Medycyny Lotniczej.

Jako mieszkaniec Łodzi miałem okazję obserwować likwidację Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi. Negatywne skutki tej decyzji MON odczuwa do dzisiaj. Nie chcę, aby sprawa budowy wirówki przyczyniła się do rozwiązania tak zasłużonej placówki, jaką jest WIML.

Z poważaniem
Maciej Grubski

Odpowiedź

Warszawa, 2009.08.24

Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej
Pan Bogdan Borusewicz

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na oświadczenie złożone przez Pana Senatora Macieja Grubskiego podczas 38. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 lipca 2009 r., dotyczące problemów przy realizacji inwestycji pn. „wirówka przeciążeniowa-symulator szkoleniowy” (BPS/DSK-043-1861/09), uprzejmie proszę o przyjęcie następujących wyjaśnień.

Pragnę poinformować Pana Marszałka, że w dniu 24 czerwca br. podjąłem decyzję o opłaceniu dotychczasowych zobowiązań (w kwocie 13.021,98 tys. zł za realizację drugiego etapu zakupu urządzenia) oraz wydałem dyspozycję wstrzymania do końca 2010 r. wszelkich dalszych inwestycji w tym zakresie – ze względu na trudną sytuację finansową budżetu państwa, w tym budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej.

Niemniej jednak, mając na celu dokończenie realizacji przedmiotowego projektu oraz zniwelowanie skutków finansowych wstrzymania jego realizacji pragnę poinformować, że poleciłem podjąć rozmowy z przedstawicielami wykonawcy zamówienia publicznego, tj. firmą AMST Systemtechnik GmbH z Austrii, zmierzające do wydłużenia czasu realizacji przedmiotowego zamierzenia na lata 2011–2012. Wstępne rozmowy w tej sprawie, pomiędzy przedstawicielami wykonawcy i zamawiającego (Wojskowym Instytutem Medycyny Lotniczej w Warszawie) odbyły się w dniu 14 lipca 2009 r.

W związku z powyższym, na chwilę obecną nie widzę potrzeby podejmowania działań zmierzających do renegotjacji przedmiotowego kontraktu na drodze sądowej, które mogłyby spowodować wzrost wartości realizacji zadania.

Pragnę także podkreślić, że Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej w Warszawie zawarł umowę w złotych (PLN) z utrzymaniem kursu euro (€) z dnia podpisania umowy, który obowiązuje przez cały okres jej realizacji. Zapis ten jest bardzo korzystny dla strony polskiej i w przypadku renegotjacji umowy może ulec to zmianie na niekorzyść Instytutu.

Jednocześnie uprzejmie informuję, że zostały już przekazane środki finansowe za zrealizowanie I etapu zakupu wirówki przeciążeniowej-symulatora szkoleniowego – w kwocie 15.000,00 tys. zł (w grudniu 2008 r. w wysokości 8.149,50 tys. zł oraz w styczniu 2009 r., jako zobowiązanie z roku poprzedniego – w kwocie 6.850,50 tys. zł), a pozostała do uregulowania kwota 13.021,98 tys. zł (za realizację II etapu zakupu przedmiotowego zadania), zostanie przekazana Wojskowemu Instytutowi Medycyny Lotniczej w Warszawie w najbliższym czasie.

Należy zauważyć, że Instytut na etapie prowadzonego postępowania o udzielenie zamówienia publicznego, jak również po podpisaniu umowy z wykonawcą zamówienia publicznego, nie mógł przewidzieć trudności i zagrożeń związanych z ograniczeniami budżetowymi, jakie wynikły na przełomie 2008 i 2009 r., które w dalszym ciągu mają bezpośrednio przełożenie na projektowanie budżetu resortu obrony narodowej na 2010 r.

Nadmieniam, że byłem na bieżąco informowany przez Inspektorat Wojskowej Służby Zdrowia (organ sprawujący w moim imieniu nadzór nad Wojskowym Instytutem Medycyny Lotniczej w Warszawie) o problemach i zagrożeniach związanych z realizacją omawianego przedsięwzięcia.

Jednocześnie uprzejmie informuję, że w związku z zaistniałą sytuacją Szef Inspektoratu Wojskowej Służby Zdrowia polecił Dyrektorowi Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej podjąć równoległe działania mające na celu pozyskanie innych alternatywnych źródeł finansowania przedmiotowego przedsięwzięcia, w tym między innymi

poprzez zaciągnięcie kredytu bankowego, co w obecnej sytuacji ekonomiczno-finansowej zakładu oraz sytuacji w kraju może być utrudnione.

Przedstawiając powyższe wyjaśnienia pozostaję w przekonaniu, że uzna je Pan Marszałek za wystarczające.

Z wyrazami szacunku i poważania

Bogdan Klich

Oświadczenie senatora Tadeusza Gruszki

skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Warszawie dochodzi od R. i A.G. roszczeń na podstawie wyroku Sądu Apelacyjnego w P. z dnia 18 lutego 2003 r. sygn. akt I ACa 1235/02. Podstawę dochodzonych roszczeń stanowi umowa o kredyt bankowy z dnia 8 października 1990 r. zawarta z Bankiem Spółdzielczym w M. na kwotę 100 tysięcy zł. Przedmiotowy kredyt nie został spłacony i bank w dniu 3 listopada 1992 r. wydał tak zwany certyfikat wiarytelności oraz zbył znaczną część wiarytelności na rzecz Gospodarczego Banku Wielkopolskiego SA w P., działającego w imieniu i na rzecz Funduszu Restrukturyzacji i Oddłużenia Rolnictwa. W dniu 1 grudnia 1992 r. pożyczkobiorcy zawarli ze Skarbem Państwa umowę o spłatę zrestrukturyzowanego długu.

Pożyczkobiorcy w trakcie działań mających na celu restrukturyzację zobowiązań, prowadząc rozmowy z pracownikami Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Warszawie, uzyskali zapewnienie, że ich wiarytelność będzie podlegała restrukturyzacji. Ale pomimo zapewnień uzyskanych od urzędników nie otrzymali stosownej pomocy, a ich zadłużenie nie zostało ujęte w planie restrukturyzacji, o czym zostali zawiadomieni przez Bank Spółdzielczy w M. pismem z dnia 2 kwietnia 1993 r. W ocenie pożyczkobiorców mogli oni zostać wprowadzeni w błąd przez pracowników agencji, a tym samym narażono ich na szkodę. Obecnie przeciwko wymienionym osobom jest prowadzone postępowanie egzekucyjne przez komornika sądowego działającego przy Sądzie Rejonowym w G. pod sygnaturą KM 1568/03; KM 349/03; KM 419/03, którego przedmiotem jest nieruchomości położona w miejscowości P. gmina M. stanowiąca ich miejsce zamieszkania.

Wobec tego słuszne wydaje się zbadanie sprawy w zakresie zasadności dochodzonych roszczeń przez agencję, zwłaszcza, że Sąd Rejonowy w G. postanowieniem z dnia 26 listopada 1998 r. sygn. akt I Co 639/98 odmówił nadania klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu wystawionemu przez Gospodarczy Bank Wielkopolski SA w P. przeciwko R. i A.G.

W związku z tym proszę Pana Ministra o podjęcie czynności wyjaśniających w zakresie ustalenia zasadności dochodzonych roszczeń przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Warszawie od R. i A.G. oraz o ustalenie, czy pożyczkobiorcy uzyskali należytą pomoc ze strony urzędników agencji.

Z wyrazami szacunku
Tadeusz Gruszka

Odpowiedź

Warszawa, 2009.08.05

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,
w związku z przesłanym przy piśmie z dnia 24 lipca 2009 r. znak BPS/DSK-043-1862/09 oświadczeniem złożonym przez senatora Tadeusza Gruszkę podczas 38. po-

siedzenia Senatu RP w dniu 16 lipca 2009 r. w sprawie problemów Państwa R. i A.G. ze spłatą wierzytelności Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – uprzejmie Pana Marszałka informuję, że z przesłanych przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wyjaśnień wraz z dokumentami wynika, iż Państwo R. i A.G. zawarli w dniu 01.12.1992 r. umowę z Bankiem Spółdzielczym w M. o spłatę zrestrukturyzowanego długu na kwotę 31.102,60 zł (po denominacji). Zadłużenie objęte umową o spłatę zrestrukturyzowanego długu wykupione zostało w 84% ze środków byłego Funduszu Restrukturyzacji i Oddłużenia Rolnictwa, którego następcą prawnym jest Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Jako zabezpieczenie spłaty ww. długu ustanowiona została hipoteka na nieruchomości, stanowiącej własność Państwa G. Od podpisania umowy tj. 1 grudnia 1992 r. dokonano spłaty jedynie dwóch rat w łącznej kwocie 5.184,60 zł i odsetek w kwocie 2.054,22 zł.

W związku z brakiem obsługi zadłużenia w dniu 16 sierpnia 1995 r. umowa z dnia 1 grudnia 1992 r. zawarta z BS w M. została wypowiedziana i przekazana do windykacji. Zgodnie z wyjaśnieniami Agencji bank funduszowy tj. Gospodarczy Bank Wielkopolski SA w P. podejmował działania zmierzające do udzielenia Państwu G. pomocy w spłacie zadłużenia. Rozmowy i korespondencja w tej sprawie trwają od wielu lat, jednakże brak jest akceptacji kredytobiorców dla przedstawianych propozycji rozwiązania problemu.

W listopadzie 2000 r. sprawa Państwa G. została skierowana na drogę postępowania sądowego. Sąd Okręgowy w P. wydał nakaz zapłaty przeciwko dłużnikowi i poręczycielom, który uprawomocnił się w kwietniu 2003 r.

Wobec wszczęcia egzekucji w stosunku do Państwa G. przez innych wierzycieli, Agencja złożyła wniosek o przyłączenie do prowadzonego postępowania egzekucyjnego.

W dniu 4 czerwca 2007 r. Pan G. złożył w Agencji prośbę o zawieszenie postępowania egzekucyjnego na trzy miesiące (licytacja wyznaczona została przez komornika na dzień 5 czerwca 2007 r.), którą uzasadniał zamiarem przedłożenia propozycji obsługi zadłużenia. Agencja przychyliła się do ww. prośby zawieszając postępowanie egzekucyjne, jednakże w okresie trzech miesięcy nie wpłynęła deklarowana propozycja.

Wobec braku ze strony Państwa G. woli rozwiązania problemu spłaty zobowiązania wobec ARiMR, Agencja zmuszona była ponownie podjąć postępowanie egzekucyjne, na skutek czego Komornik Sądu Rejonowego w G. ponownie dokonał w dniu 30 czerwca 2009 r. opisu i oszacowania nieruchomości, tj. gospodarstwa stanowiącego własność Państwa G.

Zgodnie z wyjaśnieniami Agencji, wyczerpane zostały możliwości ugodowego załatwienia tej sprawy, zgodnego z obowiązującymi przepisami i procedurami.

Z poważaniem

w z. MINISTRA ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
Podsekretarz Stanu
Marian Zalewski

Oświadczenie senatora Tadeusza Gruszki

skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Zwracam się do pana ministra w sprawie ważnej z punktu widzenia zarówno prawdy historycznej, jak i wizerunku Polski w innych państwach. Chodzi o tak zwane polskie obozy zagłady, o których bardzo często mówią światowe media.

Ostatnio, 13 lipca bieżącego roku, w Niemczech podanego tu określenia użyła telewizja N24, nazywając hitlerowski obóz zagłady zlokalizowany w Sobiborze polskim obozem zagłady Sobibór. Miało to miejsce w związku z informacją na temat oskarżeń wobec Johna Demjaniuka.

Jest to przykład tylko z ostatniego czasu. Zapewne znane są panu ministrowi podobne incydenty. Uważam, że problem jest niezwykle istotny, gdyż tego typu zdarzenia wykazują ogromną ignorancję i niezajomość historii, tak bolesnej i ważnej dla każdego Polaka. Zwracam się wobec tego do pana ministra z pytaniem, w jaki sposób Ministerstwo Spraw Zagranicznych walczy z przekłamaniami dotyczącymi hitlerowskich obozów zagłady zlokalizowanych na terenie Polski. Jakie interwencje podejmują polskie ambasady?

Tadeusz Gruszka

Odpowiedź

Warszawa, 7 sierpnia 2009 r.

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie Pana Senatora Tadeusza Gruszki złożone podczas 38. posiedzenia Senatu RP w dniu 16 lipca br. (pismo nr BPS/DSK-043-1863/09 z dnia 24 lipca 2009 r.) w sprawie działań podejmowanych przez polskie ambasady w celu zapobiegania rozprzestrzenianiu się terminu „polskie obozy koncentracyjne”, uprzejmie informuję, że polskie placówki dyplomatyczne prowadzą stały monitoring głównych mediów kraju urzędowania i w każdym zanotowanym przypadku użycia niezgodnego z prawdą historyczną sformułowania „polskie obozy” kontaktują się natychmiast z odpowiednią redakcją, domagając się sprostowania nierzetelnej informacji. Placówki przyjmują również sygnały o ww. sytuacjach od osób prywatnych.

W każdym przypadku, po interwencji placówki, odnotowujemy sprostowanie i przeprosiny redakcji, wyrażającej głęboki żal z powodu zaistniałej sytuacji. Szefowie redakcji przyznają się do błędu i zapewniają, że w żaden sposób nie chcieli sugerować, iż nazistowskie obozy zagłady były zakładane przez Polaków. Redakcje, gdy to możliwe, natychmiast korygują błędne teksty lub wycofują je ze swoich stron internetowych. O skuteczności działań podejmowanych przez polskie placówki dyplomatyczne świadczy fakt, że dziennikarze tych mediów nie używają powtórnie sformułowania „polskie obozy”. Ponadto, Ambasada RP w Niemczech podjęła w tej sprawie współpracę z niemieckim Ministerstwem Spraw Zagranicznych.

Interwencje polskich przedstawicielstw dyplomatycznych w sprawie podniesionej w oświadczeniu przez Pana Senatora T. Gruszkę, śledzić można na stronie internetowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych w zakładce „Polska polityka Zagraniczna”, „Przeciw «polskim obozom»” (<http://www.msz.gov.pl/Przeciw,polskim,obozom,948.html>).

Z wyrazami szacunku

PODSEKRETARZ STANU
w z. Grażyna Bernatowicz

Oświadczenie senatora Andrzeja Grzyba

skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Zgodnie z zapowiedzią, w związku z zakończeniem prac remontowych drogi krajowej nr 1 na odcinku Tczew – Gdańsk, zostały podniesione opłaty za przejazd płatną autostradą A1. Wzrost cen spowoduje zmniejszenie się ruchu drogowego na autostradzie oraz odpowiednio zwiększenie na krajowej jedynce. Skutkiem tego, oprócz wzrostu zagrożenia ruchu drogowego na drodze krajowej, będzie także paradoksalnie uszczuplenie wpływów z opłat za przejazdy autostradą. Wzrost cen wpływa negatywnie na liczbę płatnych przejazdów i mimo zwiększenia stawek za przejazd liczba użytkowników spadnie na tyle, że w ogólnym rozrachunku krok ten staje się nieopłacalny. Jednocześnie trzeba zauważyć, że od chwili otwarcia odcinka autostrady A1 do tej pory nie odnotowano tam żadnego wypadku śmiertelnego, czego z kolei nie można powiedzieć o krajowej jedynce.

Państwo powinno mieć na uwadze dobro obywateli oraz bezpieczeństwo, powinno zachęcać do korzystania z bezpiecznych dróg, a jedynym środkiem motywacyjnym w dobie kryzysu gospodarczego zdaje się być obniżenie opłat za przejazd autostradą A1. Trzeba zauważyć także fakt szybkiego zużywania się nowo powstałych dróg w Polsce, a co za tym idzie – jak to się pospolicie nazywa – rozjeżdżenie nowo wybudowanej drogi krajowej nr 1 kosztem lepszej, ale droższej autostrady. Ostatnim faktem godnym podkreślenia jest to, że podwyżka cen za korzystanie z autostrady dotknęła przede wszystkim mieszkańców regionu, przez który biegnie autostrada, bo na pierwszym odcinku, Rusocin – Stanisławie, cena wzrosła o 40%!

Pokazując argumenty przemawiające za obniżeniem opłat za przejazd autostradą A1, jednocześnie nie znajdują uzasadnienia dla ich podwyższenia. W każdej tego typu sytuacji można znaleźć rozsądny kompromis.

*Z wyrazami szacunku
Andrzej Grzyb*

Odpowiedź

Warszawa, 18 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

nawiązując do oświadczenia złożonego przez Pana senatora Andrzeja Grzyba (pismo znak: BPS/DSK-043-1864/09 z dnia 24 lipca 2009 r.) w sprawie podniesienia opłat za przejazd płatną autostradą A-1 uprzejmie przekazuję następujące wyjaśnienia.

Zgodnie z generalną zasadą określoną w art. 37a ust. 1 ustawy z dnia 27 października 1994 r. o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym (Dz. U. z 2004 r. Nr 256, poz. 2571 z późn. zm.), za przejazd autostradą pobierane są opłaty. W myśl ust. 2 opłaty za przejazd autostradą pobiera spółka, która zawarła umowę o budowę i eksploatację albo wyłącznie eksploatację autostrady, na warunkach określonych w umowie. Wyjątkiem od tej zasady są sytuacje, w których autostrada nie została przystosowana do poboru opłat. Ponadto opłaty nie są pobierane od pojazdów

samochodowych, za które została uiszczona opłata za przejazd po drogach krajowych, pobierana na podstawie art. 42 ust. 1 *ustawy z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym (Dz. U. z 2007 r. Nr 125, poz. 874 z późn. zm.)* w okresie ważności tej opłaty (tzw. winety).

Kolejnym aktem prawnym regulującym kwestię opłat za przejazd autostradą jest *rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 lipca 2002 r. w sprawie autostrad płatnych (Dz. U. z 2002 r. Nr 121, poz. 1034)*. Zgodnie z § 1 tegoż rozporządzenia, autostradą budowaną i eksploatowaną jako płatna będzie m.in. A1 Gdańsk – Toruń – Łódź – Piotrków Trybunalski – Częstochowa – Gliwice – Gorzyczki – granica państwa.

Na podstawie powyższych przepisów zawarta została umowa ze spółką Gdańsk Transport Company SA, która m.in. określa wysokość stawek za przejazd autostradą z uwzględnieniem kategorii pojazdów, o których mowa w *rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie opłat za przejazd autostradą*. Zatem spółka została zobowiązana do poboru opłat za przejazd autostradą płatną przez każdego kierowcę pojazdu według stawek określonych w umowie o budowę i eksploatację autostrady.

Stawki opłat zostały ustalone przy uwzględnieniu prognozowanego natężenia ruchu. Dodatkowo wzięto także pod uwagę, że przychody z opłat mają służyć zoptymalizowaniu wpływów dla strony publicznej przy jednoczesnym zagwarantowaniu maksymalnie dużego natężenia ruchu. Natomiast czasowe obniżenie stawek na autostradzie A1 podyktowane było interesem użytkowników autostrady oraz wprowadzeniem tymczasowej organizacji ruchu na autostradzie w związku z modernizacją drogi krajowej nr 1 oraz wyznaczeniem przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad objazdu. Obecnie po zakończeniu remontu drogi krajowej nr 1 nie zachodzą uzasadnione przesłanki do zastosowania niższej niż ustalona pomiędzy Ministrem Infrastruktury, a spółką stawki opłat za przejazd.

Jednocześnie pragnę zaznaczyć, iż zmiana stawek opłat za przejazd mogłaby się wiązać z odpowiedzialnością odszkodowawczą Skarbu Państwa i powinna zostać uzgodniona w tym zakresie z ministrem właściwym do spraw finansów publicznych.

Pozostaję z szacunkiem

z upoważnienia
MINISTRA INFRASTRUKTURY
Maciej Jankowski
Podsekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Stanisława Koguta

skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Panie Ministrze!

Nie wiem, jak pan podróżuje, jak często zdarza się panu korzystać z usług polskich kolei. Chciałbym, żeby poświęcił pan więcej uwagi temu środkowi transportu, który bardzo długo jeszcze odgrywać będzie ważną rolę w zaspokajaniu transportowych potrzeb społecznych. Kolej od wielu lat jest przedmiotem eksperymentów, które nie powstrzymują niestety degradacji we wszystkich wymiarach taboru, sieci połączeń, infrastruktury, etosu pracy. Ostatnio pojawiło się dodatkowe negatywne zjawisko: konkurencja pomiędzy przewoźnikami realizującymi zadania publiczne, utworzonymi z części tego samego przedsiębiorstwa PKP i stanowiącymi – co może anachronicznie zabrzmieć – własność publiczną (państwa i samorządu).

Zwracam się do Pana Ministra z wnioskiem o wyjaśnienie, czy realizowanie przewozów międzywojewódzkich przez PKP Intercity i PKP Przewozy Regionalne, czyli przez podmioty, które dofinansowywane są z dwóch różnych źródeł publicznych (PKP Intercity – z dotacji z budżetu państwa, a PKP Przewozy Regionalne – ze środków własnych samorządów wojewódzkich), jest uzasadnione z punktu widzenia jasności i przejrzystości finansów publicznych.

Obawiam się, że PKP Przewozy Regionalne wykorzystują dotacje uzyskane od samorządowych województw na finansowanie przewozów wykraczających poza cel dotacji. Oferowanie przez PKP Przewozy Regionalne na tych samych trasach cen znacznie niższych niż ceny Intercity i – w mojej ocenie – niegwarantujących pokrycia kosztów ponoszonych na wykonanie tych usług jest w moim odczuciu taką formą konkurencji, która nie sprzyja rozwojowi rynku kolejowego, lecz niszczy obu uczestników tej gry, a szerzej – całą polską kolej.

Konkurencja poprzez oferowanie cen poniżej pokrycia kosztów prowadzi do dekapitalizacji PKP Koleje Regionalne, istnienie takiego konkurenta wywołuje również negatywne skutki dla Intercity.

Stanisław Kogut

Odpowiedź

Warszawa, 17 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta podczas 38. posiedzenia Senatu RP w dniu 16 lipca 2009 r., przedstawiam poniższe informacje.

Zjawisko konkurencji w zakresie przewozów kolejowych należy uznać za korzystne i pożądane z punktu widzenia rozwoju rynku usług kolejowych. W sytuacji gdy dwaj przewoźnicy realizują swoje oferty na zasadach komercyjnych, pasażerowie otrzymują możliwość wyboru spośród ofert droższej i tańszej, lecz różniącej się poziomem jakości świadczonych usług. Jeżeli przewoźnik rozpoczyna realizację przewozów na zasadach komercyjnych na liniach, gdzie kursują już połączenia objęte obowiązkiem służby publicznej, rozważyć należy zasadność dalszego funkcjonowania oferty dofinansowywanej.

Gdyby jednak doszło do sytuacji, gdy uruchomione są nowe połączenia generujące deficyt, co powoduje pogorszenie wyniku finansowego innych funkcjonujących już Spółek, to takie działanie należy uznać za niekorzystne i podlegające ocenie Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Dofinansowanie przekazywane „PKP Intercity” SA oraz „PKP Przewozy Regionalne” spółka z o.o. dotyczy wykonywanych przewozów, a nie samych Spółek. Obaj przewoźnicy realizują zarówno przewozy międzywojewódzkie jak i międzynarodowe, przy czym przewozy międzywojewódzkie realizowane przez „PKP Przewozy Regionalne” spółka z o.o. od 14 grudnia 2008 r. nie są dofinansowywane z budżetu państwa. Obowiązki w tym zakresie przejęły zainteresowane samorzady województw, co pozwoliło na zachowanie oferty w 2009 roku w nieznacznie zmienionym kształcie. Sytuacja taka jest przewidziana w ustawie o transporcie kolejowym i jednocześnie jest jak najbardziej pożądana, gdyż umożliwia uruchomienie większej liczby połączeń międzywojewódzkich.

Zgodnie z przekazaną przez „PKP Przewozy Regionalne” spółka z o.o. uruchomiona oferta połączeń InterREGIO nie generuje deficytu i poprawia wynik finansowy Spółki. W tej sytuacji „PKP Intercity” SA, stanęła wobec sprostania sytuacji, gdy realizowane przewozy nie mają charakteru monopolu i wymuszają zachowania rynkowe. Mając na uwadze doświadczoną kadrę kierującą tą Spółką, z czasem z pewnością przewoźnik odnajdzie swoje miejsce na liberalizowanym kolejowym rynku przewozów pasażerskich.

z upoważnienia
MINISTRA INFRASTRUKTURY
Juliusz Engelhardt
Podsekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Norberta Krajczego

skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów,
ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o uznanie, iż podczas powodzi w dniach 26–27 czerwca bieżącego roku zniszczenia wsi Dziewiętlice w gminie Paczków w powiecie nyskim w województwie opolskim doprowadziły do stanu klęski żywiołowej. Wieś tę wizytował Pan Minister wraz z premierem Donaldem Tuskiem. Zostało tam zniszczonych ponad siedemdziesiąt budynków mieszkalnych i gospodarczych, trzy mosty, w tym ostatni z nich, łączący lewą i prawą stronę wsi, został zniszczony 3 lipca.

Burmistrz gminy Paczków, Bogdan Wyczałkowski, wystąpił z podobnym pismem do Pana Ministra. Jego treść miał poprzeć wojewoda opolski.

Obecnie we wsi Dziewiętlice prowadzone są przez jednostkę wojskową działania, aby oddać do użytku most pontonowy. Są to jednak działania wyłącznie doraźne. Pilnej regulacji wymaga koryto rzeki w wymienionej wsi.

Po stronie czeskiej, w sąsiedniej wsi Bernartice, postawiono do chwili obecnej już trzy mosty i odbudowuje się drogi.

Jako mieszkaniec powiatu nyskiego chciałbym podziękować za dotychczasowe działania Pana Ministra i prosić o uznanie rejonu sołectwa Dziewiętlice za rejon objęty klęską żywiołową, gdyż pozwoli to na odbudowę zniszczeń po powodzi w krótkim czasie.

Z poważaniem
Norbert Krajczy

Odpowiedź

Warszawa, 10 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,

nawiązując do pisma z dnia 24 lipca 2009 roku (sygn. BPS/DSK-043-1867/09), przekazującego tekst oświadczenia Senatorsa RP Pana Norberta Krajczego złożonego podczas 38. posiedzenia Senatu RP w dniu 16 lipca 2009 roku w sprawie uznania, iż powódź w dniach 26–27 czerwca 2009 roku doprowadziła do stanu klęski żywiołowej we wsi Dziewiętlice w gminie Paczków w powiecie nyskim w województwie opolskim, uprzejmie przedstawiam następujące informacje.

Zgodnie z art. 2 ustawy z dnia 18 kwietnia 2002 roku o stanie klęski żywiołowej (Dz. U. Nr 62, poz. 558 z późn. zm.) – stan klęski żywiołowej może być wprowadzony dla zapobieżenia skutkom katastrof naturalnych lub awarii technicznych noszących znamiona klęski żywiołowej oraz w celu ich usunięcia. Klęską żywiołową, w rozumieniu cytowanej ustawy, jest m.in. susza lub powódź, których skutki zagrażają życiu lub zdrowiu dużej liczby osób, mieniu w wielkich rozmiarach albo środowisku na znacznych obszarach, a pomoc i ochrona mogą być skutecznie podjęte tylko przy zastosowaniu nadzwyczajnych środków, we współdziałaniu różnych organów i instytucji oraz specjalistycznych służb i formacji działających pod jednolitym kierownictwem.

Zaznaczyć przy tym należy, iż ogłoszenie stanu klęski żywiołowej nie stanowi samostanowienia czy nawet dodatkowej przesłanki do otrzymania nadzwyczajnej pomocy finanso-

wej z budżetu państwa przez rolników lub inne poszkodowane podmioty. Przepisy ww. ustawy określają jedynie:

- zasady działania organów władzy publicznej w przypadkach, gdy zapobieżenie skutkom katastrofy naturalnej (awarii technicznej) lub ich usunięcie przekracza możliwości organów administracji rządowej i samorządowej działających w oparciu o zwykle (permanently) stosowane uregulowania prawne,
- przesłanki i zakres ograniczeń wolności i praw człowieka i obywatela.

Podobnie przepisy innych aktów prawnych określających formy i zasady pomocy dla poszkodowanych w wyniku klęsk żywiołowych, nie uzależniają możliwości jej uruchomienia od ogłoszenia stanu klęski żywiołowej.

Pragnę jednocześnie poinformować, iż gmina Paczków otrzymała z rezerwy celowej budżetu państwa na przeciwdziałanie i usuwanie skutków klęsk żywiołowych kwotę w wysokości 2 mln zł na odbudowę zniszczonej w wyniku powodzi komunalnej infrastruktury technicznej, natomiast 84 rodziny z sołectwa Dziewiętlice otrzymały w formie bezzwrotnych zasiłków celowych kwotę w łącznej wysokości 445.000.- zł.

Z wyrazami szacunku

MINISTER
SPRAW WEWNĘTRZNYCH
I ADMINISTRACJI
z up. Tomasz Siemoniak
Sekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Norberta Krajczego

skierowane do pełniącego obowiązki generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad
Lecha Witeckiego

W imieniu swoich wyborców zwracam się o poinformowanie mnie o stanie budowy i przebiegu obwodnicy miasta Praszka w powiecie oleskim w województwie opolskim, w ciągu drogi krajowej nr 45 (Wieluń – Praszka).

Pracownicy firm TeDrive SA i Marcegaglia są zainteresowani, czy będą zabezpieczone zjazdy i wyjazdy. Również mieszkańcy wymienionej miejscowości kierują do mnie pytania, w jaki sposób będą wykonane zabezpieczenia posesji, obok których będzie przebiegała obwodnica.

*Z poważaniem
Norbert Krajczy*

Odpowiedź

Warszawa, 25 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na pismo z dnia 24 lipca 2009 r., znak: BPS/DSK-043-1868/09, przy którym przekazano oświadczenie złożone przez Pana Senatora Norberta Krajczego podczas 38. posiedzenia Senatu RP w dniu 16 lipca 2009 r., dotyczące stanu prac związanych z budową obwodnicy miasta Praszka w ciągu dróg krajowych nr 42 i 45, uprzejmie przedstawiam stanowisko w przedmiotowej sprawie.

Realizacja kolejnych zadań budowy lub przebudowy sieci dróg krajowych dotyczy w perspektywie 2008–2012 r. wyłącznie zadań określonych w uchwale nr 163/2007 Rady Ministrów z dnia 25 września 2007 r. w sprawie ustanowienia programu wieloletniego pod nazwą „Program Budowy Dróg Krajowych na lata 2008–2012”. W chwili obecnej w związku z faktem, iż potrzeby w zakresie budowy i modernizacji infrastruktury transportowej wielokrotnie przewyższają wielkości dostępnych środków, nie wszystkie inwestycje drogowe mogły zostać określone jako zadania podstawowe „Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2008–2012”. Budowa obwodnicy miasta Praszka nie została ujęta w Programie Budowy Dróg Krajowych na lata 2008–2012. Inwestycja nie posiada zatwierdzonego źródła finansowania ani też ustalonego horyzontu czasowego jej realizacji.

Należy jednak podkreślić, iż Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA) jest świadoma konieczności budowy obwodnicy miasta Praszka. Mając na uwadze konieczność poprawy warunków życia mieszkańców Praszki i regionu, GDDKiA podejmuje działania zmierzające do przygotowania realizacji przedmiotowej inwestycji, tak aby możliwym było rozpoczęcie jej realizacji po uzyskaniu źródeł jej finansowania.

Oddział GDDKiA w Opolu prowadzi obecnie prace przygotowawcze, opracowując dokumentację niezbędną do wstąpienia z wnioskiem o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach realizacji przedsięwzięcia polegającego na budowie obwodnicy miasta Praszka w ciągu dróg krajowych nr 42 i 45 (studium techniczno-ekono-

miczno-środowiskowe i raport o oddziaływaniu na środowisko). Decyzja środowiskowa ustala *de facto* korytarz środowiskowy, w którym nowy przebieg drogi zostanie zlokalizowany.

W trakcie przedmiotowych przygotowań analizowane są wszelkie dostępne rozwiązania dotyczące przebiegu, jak i zagospodarowania terenu wzdłuż planowanej inwestycji. Prowadzone są analizy techniczne dotyczące możliwych do zastosowania rozwiązań oraz nieformalne konsultacje społeczne, których celem jest zbadanie potrzeb oraz oczekiwań mieszkańców regionów, przez które przebiegać ma planowana inwestycja. Analizie poddawane są wszelkie przesłanki, które umożliwiają realizację w danym wariantcie, jak i te, które utrudniają jej wykonanie. Opracowywana dokumentacja do wniosku o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zawiera kilka możliwych rozwiązań, które stanowią kompromis pomiędzy oczekiwaniami społecznymi a obiektywnymi ograniczeniami uniemożliwiającymi realizację, takimi jak wymogi techniczne, prawne, ekonomiczne itd.

Na posiedzeniu Zespołu Oceny Przedsięwzięć Inwestycyjnych (ZOPI) dla opracowywanego STEŚ, które odbyło się 11 grudnia 2008 r., Oddział GDDKiA w Opolu podjął decyzję o rekomendacji do dalszych prac projektowych wariantu nr IV proponowanych przebiegów obwodnicy miasta Praszka w ciągu drogi krajowej nr 42 i 45 z uwagi na łączne najkorzystniejsze w stosunku do innych wariantów rozwiązania pod względem środowiska, użytkowych parametrów technicznych, obciążenia istniejącego układu komunikacyjnego dróg krajowych od ruchu tranzytowego oraz warunków ekonomicznych inwestycji. Jednak w stosunku do fragmentu wariantu nr IV przebiegającego przez miejscowości Skotnica i Rozterk lub w ich pobliżu nie podjęto ostatecznej decyzji o rekomendowanej lokalizacji drogi w tym obszarze, z uwagi na liczne protesty mieszkańców tych miejscowości. Oddział GDDKiA w Opolu przygotował kilka podwariantów wariantu nr IV, przedstawił i omówił je na spotkaniach z lokalną społecznością 10 marca 2009 r., 29 kwietnia 2009 r. oraz na sesji Rady Miejskiej w Praszce 26 marca 2009 r.

W chwili obecnej trwa uzupełnianie poszerzonych analiz środowiskowych (w tym społecznych i ekonomicznych), aby móc podjąć ostateczną decyzję o rekomendacji przebiegu drogi w tym obszarze. Równoległe przygotowany jest raport o oddziaływaniu inwestycji na środowisko przed przekazaniem kompletu dokumentacji STEŚ na posiedzenie Komisji Oceny Przedsięwzięć Inwestycyjnych (KOPI) działającej przy Generalnym Dyrektorem Dróg Krajowych i Autostrad.

Po zakończeniu ww. prac i podjęciu decyzji przez KOPI, GDDKiA wystąpi do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska z wnioskiem o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedmiotowego przedsięwzięcia. Ostateczna decyzja w przedmiocie przebiegu ww. inwestycji nastąpi w chwili wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia. Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska prowadzić będzie w przedmiotowej sprawie postępowanie z udziałem społeczeństwa. W ramach tego postępowania przeprowadzone zostaną konsultacje społeczne, w trakcie których wszystkie zainteresowane strony będą mogły zgłaszać wnioski dotyczące realizacji inwestycji. Wszystkie z nich zostaną rozpatrzone, a decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia będzie uwzględniała zarówno interesy lokalnych mieszkańców, jak i techniczne uwarunkowania i możliwości, jakie należy zastosować przy realizacji inwestycji tego rodzaju.

Odnosząc się do zapewnienia możliwości dojazdu do zakładów TeDrive Poland Sp. z o.o. oraz Marcegaglia Poland po wybudowaniu obwodnicy miasta Praszka Oddział GDDKiA w Opolu udzielił zainteresowanemu odpowiedzi pismem znak: GDDKiA-O-OP-P-2mt-411/4113/45/P/10/2009 z dnia 17 kwietnia 2009 r., w którym poinformował stronę o braku możliwości zapewnienia skrzyżowania bądź bezpośredniego zjazdu z obwodnicy do ww. zakładów, niezależnie od realizowanego wariantu.

Stanowisko takie GDDKiA przedstawiła po przeprowadzeniu szerokiej i wielokryterialnej analizy korytarzy terenowych, wzdłuż których rozpatruje się możliwe lokalizacje nowego odcinka drogi oraz po dokonaniu oceny proponowanych wariantów przebiegu obwodnicy pod kątem środowiskowych uwarunkowań realizacji inwestycji, technicznych aspektów budowy i eksploatacji drogi oraz efektywności ekonomicznej przed-

sięwzięcia. Ponadto przeprowadzono analizę połączenia dróg innych kategorii i ich dostępność do nowego odcinka drogi krajowej oraz lokalizację i typ skrzyżowań w ciągu obwodnicy.

Na podstawie ww. analiz określono, iż nie istnieje możliwość lokalizacji skrzyżowania projektowanej obwodnicy wzdłuż drogi krajowej nr 45 z drogą powiatową nr 1911 O Praszka – Dalachów. Wynika to z następujących uwarunkowań:

1) lokalizacja przedmiotowego skrzyżowania obwodnicy z drogą powiatową nr 1911 O byłaby niezgodna z § 9 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 2 marca 1999 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie (Dz. U. Nr 43, poz. 430), który określa, iż droga klasy GP (klasa projektowanej obwodnicy) powinna mieć powiązania z drogami klasy Z (wyjątkowo klasy L) i drogami wyższych klas, a odstępy między skrzyżowaniami poza terenem zabudowy nie powinny być mniejsze niż 2000 m. Przedmiotowe skrzyżowanie znajdowałoby się w odległości ok. 1300 m od projektowanego węzła obwodnicy wzdłuż drogi krajowej nr 45 z drogą krajową nr 42 Namysłów – Kluczbork – Praszka – Rudniki – Działoszyn – Rudnik, stąd nie zostałyby zachowane normatywne odległości pomiędzy skrzyżowaniami;

2) z uwagi na zwartą zabudowę miejscowości Rozterk oraz konieczny teren pod budowę skrzyżowania ocenia się, iż realizacja połączenia drogi krajowej nr 45 z drogą powiatową nr 1911 O wymagałaby wyburzenia kolejnych 4-6 budynków mieszkalnych bądź innych zabudowań – niezależnie od lokalizacji drogi;

3) realizacja przedmiotowego skrzyżowania oznacza skierowanie ruchu ciężkiego na drogę powiatową nr 1911 O po wcześniejszym uzyskaniu zgody administratora tej drogi. Mieszkańcy mieszkający wzdłuż DP 1911 O byłiby zatem narażeni na uciążliwości związane z transportem odbywającym się do przedmiotowych zakładów, co w efekcie mogłoby skutkować pogorszeniem ich bytu i wnioskami o odszkodowania.

W przywołanym wyżej piśmie wyjaśniono również, że głównym celem budowy obwodnic jest wyprowadzenie z miasta ruchu tranzytowego. Mając powyższe na uwadze w przypadku realizacji obwodnicy miasta Praszka wg wariantu nr IV nie będzie realizowane połączenie nowego układu komunikacyjnego z drogą powiatową nr 1911 O, lecz przejazd drogowy górą (wiadukt) bez możliwości wyboru kierunku jazdy. W związku z tym obsługa komunikacyjna ww. firm będzie realizowana poprzez 2 planowane węzły na obwodnicy i istniejącą sieć dróg niższych kategorii.

W sprawie kierowanych do Pana Senatora pytań o „sposób wykonania zabezpieczeń posesji, obok których będzie przebiegała obwodnica” uprzejmie informuję, iż przy realizacji przedmiotowej inwestycji zachowane zostaną dopuszczalne normy związane z hałasem komunikacyjnym. Normy te zostaną spełnione poprzez realizację rozwiązań projektowych, urządzeń i wyposażenia drogi nastawionych na ochronę akustyczną terenów prawnie podlegających takiej ochronie. Rozwiązaniem takim jest m.in. budowa ekranów akustycznych w miejscach, gdzie zawarte w raporcie o oddziaływaniu inwestycji na środowisko analizy i porealizacyjne pomiary hałasu wykazą przekroczenia dopuszczalnych w tym zakresie norm.

Z poważaniem

GENERALNY DYREKTOR
DRÓG KRAJOWYCH I AUTOSTRAD
z up. Magdalena Jaworska
Z-ca Generalnego Dyrektora

Oświadczenie senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szacuje się, że w Polsce obecnie jest od pięćdziesięciu pięciu do sześćdziesięciu pięciu tysięcy quadów. Dane nie są precyzyjne, ponieważ znaczna część czterokołowców nie jest zarejestrowana. Wiąże się z tym wiele problemów dla służb porządkowych, ponieważ pojazd niezarejestrowany jest trudny do zidentyfikowania.

Niestety wielu właścicieli quadów jeździ w miejscach do tego nieprzeznaczonych. Rozjeżdżają łąki, lasy i wydmy, przez co powodują niepowetowane szkody w przyrodzie. Zdarza się, że niszczone są również wały przeciwpowodziowe.

Choć eksperci twierdzą, że quady nie są bezpieczniejsze od motocykli, kierować nimi może teoretycznie każdy. Z tego powodu dochodzi do coraz częstszych wypadków, w tym śmiertelnych.

Dla służb porządkowych problemem jest to, że nie ma jednolitej wykładni, jakim pojazdem jest czterokołowiec. Niektóre z nich rejestrowane są jako motorowery, inne zaś jako ciągniki rolnicze. Doprecyzowanie przepisów jest niezwykle istotne, ponieważ dzięki temu wiadomo będzie, jakie uprawnienia musi posiadać kierowca pojazdu.

Kolejnym problemem jest to, że kierowcy najczęściej jeżdżą po drogach niepublicznych, w tych miejscach zaś nie obowiązują przepisy prawa o ruchu drogowym, więc jeżdżący, na przykład, po łące nie muszą mieć odpowiednich uprawnień.

W związku z tym, że z roku na rok wzrasta popularność quadów, a w ślad za nią liczba opisanych zdarzeń, zwracam się z prośbą o informację, czy Ministerstwo Infrastruktury planuje wprowadzenie zmian przepisów w tym zakresie.

Krzysztof Kwiatkowski

Odpowiedź

Warszawa, 25 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku!

Odpowiadając na pismo nr BPS/DSK-043-1869/09 z dnia 24 lipca 2009 r., przekazujące Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego podczas 38. posiedzenia Senatu RP w dniu 16 lipca 2009 r., uprzejmie przedstawiam następujące stanowisko.

Aktualnie pojazdy czterokołowe (tzw. „quady”) podlegają rejestracji celem dopuszczenia do ruchu drogowego jako pojazdy rodzaju „samochodowe inne” na podstawie przepisów ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908, z późn. zm.). Resort podziela jednak pogląd, że zachodzi konieczność bardziej precyzyjnego unormowania statusu prawnego takich pojazdów. W konsekwencji projektowana ustawa o kierujących pojazdami wprowadza definicje ustawowe, które będą się odnosić do dwóch kategorii ww. pojazdów:

1) czterokołowiec – pojazd samochodowy przeznaczony do przewozu osób lub ładunków, z wyłączeniem samochodu osobowego, ciężarowego i motocykla, którego masa własna nie przekracza:

- a) w przypadku przewozu rzeczy 550 kg;
- b) w przypadku przewozu osób 400 kg;

2) czterokołowiec lekki – czterokołowiec, którego masa własna nie przekracza 350 kg, którego konstrukcja ogranicza prędkość jazdy do 45 km/h.

Ponadto w celu zapewnienia większego bezpieczeństwa na drogach oraz zwiększenia ochrony środowiska naturalnego, w projekcie nowej *ustawy o dopuszczeniu pojazdów do ruchu* wyszczególniono także wymagania techniczne, jakie te pojazdy muszą spełniać i określono terminy okresowych badań technicznych.

Poruszając kwestię uprawnień do kierowania tzw. quadami informuję, że w projekcie *ustawy o kierujących pojazdami* określono, że dla kierujących czterokołowcami wymagane będzie prawo jazdy co najmniej kategorii B1, natomiast w przypadku czterokołowców lekkich – kategorii AM. Kategoria AM jest nową kategorią prawa jazdy wprowadzoną dyrektywą 2006/126/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 20 grudnia 2006 r. w sprawie praw jazdy. W związku z tym, zgodnie z kierunkowymi założeniami zawartymi w ww. projekcie ustawy, minimalny wiek do kierowania czterokołowcem lekkim będzie wynosił 14 lat, natomiast do kierowania czterokołowcem – 16 lat.

Odnosnie do poruszania się tzw. „quadami” poza drogami publicznymi, informuję, że zgodnie z art. 1 ust. 2 ww. *ustawy Prawo o ruchu drogowym* przepisy ustawy stosuje się również do ruchu odbywającego się poza drogami publicznymi, jeżeli jest to konieczne dla uniknięcia zagrożenia bezpieczeństwa uczestników tego ruchu. Ponadto *ustawa Prawo o ruchu drogowym* nadaje strażnikom leśnym i funkcjonariuszom Straży Parku uprawnienia do kontroli kierujących pojazdami, niestosujących się do przepisów lub znaków drogowych obowiązujących na terenach lasów lub parków narodowych, dotyczących zakazu wjazdu, zatrzymywania się lub postoju pojazdów. W związku z tym, właściwe służby posiadają możliwość interwencji również w przypadku pojazdów (także „quadów”), poruszających się na terenach podlegających kontroli tych służb.

W mojej ocenie, zaproponowane rozwiązania będą zapewniały właściwe uregulowanie statusu tzw. quadów, zmniejszając jednocześnie wynikające z ich użytkowania zagrożenia, które są sygnalizowane Ministerstwu.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA INFRASTRUKTURY
Tadeusz Jarmuziewicz
Sekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

skierowane do prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej Grzegorza Laty

Nieprzyznanie licencji na grę w ekstraklasie Łódzkiemu Klubowi Sportowemu jest sprawą wyjątkowo dużej wagi, a to z powodu niezwykle silnego wydźwięku społecznego. To wydarzenie wstrząsnęło tysiącami kibiców w całym kraju.

Polski Związek Piłki Nożnej nie przedłużył tracącej ważność 30 czerwca licencji na grę w ekstraklasie łódzkiej drużynie, mimo jej dobrych wyników sportowych. Klub z alei Unii Lubelskiej zajął w tabeli wysoką 7. pozycję.

Musi budzić stanowczy protest łodzian sytuacja, w której z mało istotnych powodów i błahych błędów formalnych, zresztą już naprawionych, nie przedłuża się licencji na grę w ekstraklasie klubowi o stuletniej tradycji, posiadającemu dziesiątki tysięcy wiernych kibiców nie tylko w Łodzi, ale i w całej Polsce. Kłopoty na przykład ze stadionem dotyczą także wielu innych klubów, jest wiele podobnych problemów w tym zakresie.

Decyzja pozbawiająca Łódzki Klub Sportowy prawa gry w ekstraklasie ma, o czym nie wolno zapominać, także poważny wymiar finansowy. W rezultacie klub może zostać postawiony w stan upadłości, a to byłoby niepowetowaną stratą dla całego polskiego sportu.

Warto podkreślić, że rok wcześniej Polonia Bytom otrzymała licencję na grę w ekstraklasie dzięki zmianie przez władze PZPN decyzji Komisji Licencyjnej. Tłumaczono to wtedy m.in. wielkimi i bogatymi tradycjami klubu.

W przypadku Łódzkiego Klubu Sportowego te argumenty nie są brane pod uwagę. Nasuwa się zatem wniosek, że jest grupa działaczy, którym ogromnie zależy na tym, by pozbawić ŁKS prawa gry w ekstraklasie, a w to miejsce wprowadzić inny klub, który w czystej, sportowej walce nie potrafił zapewnić sobie prawa do udziału w rozgrywkach.

Zwracam się zatem do Pana Prezesa z prośbą o rozważenie możliwości podjęcia interwencji w tej sprawie i tym samym zmiany decyzji krzywdzącej klub, a przede wszystkim jego kibiców.

Krzysztof Kwiatkowski

Odpowiedź

Warszawa, 2009.10.30

Szanowny Pan
Marek Ziółkowski
Wicemarszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Niniejszym przesyłamy w załączeniu Stanowisko Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej z dnia 29 października 2009 roku w sprawie oświadczenia złożonego przez Pana Senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego odnośnie do nieprzyznania licencji ŁKS Łódź na grę w Ekstraklasie piłki nożnej w sezonie piłkarskim 2009/2010.

Przepraszamy za opóźnienie w przedstawieniu powyższego dokumentu wiążące się z pracami zespołu przygotowującego treść ww. Stanowiska oczekującego na decyzje właściwych organów państwowych w przedmiotowej sprawie.

Z wyrazami poważania

PREZES PZPN
Grzegorz Lato

Sekretarz Generalny PZPN
Zdzisław Kręcina

Załącznik

STANOWISKO

Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej z dnia 29.10. 2009 roku
w sprawie oświadczenia złożonego przez Senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego
odnośnie do nieprzyznania licencji ŁKS Łódź na grę w Ekstraklasie piłki nożnej
w sezonie piłkarskim 2009/2010

Po przeanalizowaniu przedmiotowego oświadczenia Senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego – złożonego na 38. posiedzeniu Senatu RP w dniu 16 lipca 2009 roku – Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej pragnie niniejszym stwierdzić, co następuje.

1. W świetle regulacji Europejskiej Unii Piłkarskiej (UEFA) oraz przepisów PZPN kluby piłkarskie występujące w najwyższej klasie rozgrywkowej zobowiązane są do uzyskiwania przed rozpoczęciem każdego nowego sezonu piłkarskiego licencji na grę w rozgrywkach prowadzonych przez Ekstraklasę SA. Otrzymanie wskazanej licencji uzależnione jest od spełnienia licznych wymogów natury finansowej, prawnej, sportowej, a także w zakresie posiadania odpowiedniej infrastruktury sportowej. Okoliczność ta sprawia, iż nie można zakładać automatycznego przedłużenia dotychczas istniejącej licencji, lecz konieczne jest zawsze uzyskanie nowej pozytywnej decyzji statutowego organu PZPN na bazie składanej zazwyczaj przez kilka miesięcy dokumentacji licencyjnej.

2. Ani Zarząd PZPN, ani też działająca w okresie pomiędzy jego posiedzeniami Komisja ds. Nagłych nie mogą w żaden sposób ingerować w działalność komisji licencyjnych jako odrębnych organów jurysdykcyjnych Związku. Wykluczają to zarówno cytowane unormowania UEFA, jak i postanowienia statutowe Związku. Wskazane organy nie są również władne oceniać rozstrzygnąć Komisji Licencyjnej ds. Klubów Ekstraklasy oraz Komisji Odwoławczej ds. Licencji Klubowych, poddanych – na podstawie art. 6 ust. 7 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o sporcie kwalifikowanym – wyłącznej ocenie wojewódzkiego sądu administracyjnego. Taki jest również stan prawny w sprawie dot. odmowy przyznania licencji ŁKS Łódź. Wydane w tym zakresie decyzje organów związkowych stanowią aktualnie przedmiot analizy ze strony Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Przedmiotowe postępowanie licencyjne jest również badane przez Prokuraturę Rejonową dla Warszawy Śródmieście Północ. Zarząd PZPN może jedynie zakładać, iż odmowa przyznania licencji dla ŁKS Łódź nie nastąpiła z mało istotnych powodów i błahych błędów formalnych. Obserwacja dotychczasowej działalności wskazanych organów jurysdykcyjnych pozwala przyjmować, że tylko takie przyczyny nie spowodowałyby same przez się wydania negatywnego rozstrzygnięcia dla łódzkiego Klubu.

3. Mimo istnienia powyższych uwarunkowań prawnych organy władzy PZPN próbowały pomóc w rozwiązaniu problemu wydania licencji dla ŁKS Łódź, kierując się przede wszystkim aspektem sportowym sprawy. Mając mianowicie na uwadze fakt, iż klub ten zajął 7 miejsce w rozgrywkach Ekstraklasy w sezonie piłkarskim 2008/2009 Komisja ds. Nagłych PZPN zwróciła się w dniu 15 lipca 2009 roku do Komisji Odwoławczej ds. Licencji Klubowych z wnioskiem o ponowne rozważenie możliwości przyznania ŁKS Łódź licencji na grę w Ekstraklasie w sezonie 2009/2010 w ramach procedury o wznowienie postępowania zakończonego odmowną decyzją lub na podstawie art. 54 § 3 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 roku – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, przewidującego, iż organ, którego działanie lub bezczynność zaskarżono, może w zakresie swojej właściwości uwzględnić skargę w całości do dnia rozpoczęcia rozprawy. Powyższa Uchwała Komisji ds. Nagłych została następnie zatwierdzona Uchwałą nr XI/247 z dnia 23 lipca 2009 roku Zarządu PZPN. Prezes PZPN – Pan Grzegorz Lato – uzyskał przy tym zapewnienie ze strony kierownictwa UEFA, iż ewentualne, ponowne rozpatrzenie sprawy dotyczącej przyznania licencji dla ŁKS Łódź nie będzie kontestowane przez tę organizację, gdyż nie chodzi tu o klub uczestniczący w europejskich pucharach.

Mimo tych uwarunkowań Komisja Odwoławcza ds. Licencji Klubowych PZPN podtrzymała swoje stanowisko w sprawie, która jak już wskazano, stanowi obecnie przedmiot oceny przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Warszawie oraz jest analizowane przez organy prokuratury.

4. Pragniemy równocześnie podkreślić, iż Klub Polonia Bytom nie uzyskał licencji na grę w Ekstraklasie piłki nożnej w sezonie 2008/2009 w następstwie zmiany przez władze PZPN decyzji Komisji Licencyjnej. Jak już wskazano, Zarząd PZPN nie posiada w omawianym zakresie żadnych uprawnień decyzyjnych. Po zaskarżeniu przez bytomski Klub decyzji w sprawie odmowy przyznania licencji do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie działająca wówczas (w innym składzie osobowym) Komisja Odwoławcza ds. Licencji Klubowych skorzystała z uprawnień, jakie stwarza cyt. wyżej norma art. 54 § 3 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 roku – Prawo o postępowaniu przed sądem administracyjnym i uwzględniła skargę bytomskiego Klubu.

5. Należy również zauważyć, iż władze światowej, europejskiej i polskiej piłki nożnej wielokrotnie postulowały, aby – podobnie jak to ma miejsce w innych państwach – kontrola decyzji, dotyczących odmowy przyznania lub pozbawienia licencji klubów, następowała w Polsce nie w trybie sądowo-administracyjnym, lecz w ramach szybkiego, kończącego się ostatecznym orzeczeniem postępowania arbitrażowego.

Jest rzeczą zniemienną, że już w kilka tygodni po uchwaleniu ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o sporcie kwalifikowanym przedstawiciele FIFA i UEFA (J. Mifsud, J. Champagne) prosili w Warszawie Rzecznika Praw Obywatelskich o wystąpienie do polskiego parlamentu o skreślenie cyt. wyżej art. 6 ust. 7 omaw. aktu normatywnego. Wynika z niego, iż w sprawach przyznawania i pozbawiania licencji od orzeczeń polskiego związku sportowego klubowi sportowemu przysługuje skarga do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Prosimy także o uchylenie niezwykle liberalnego przepisu, iż polski związek sportowy może pozbawić klub sportowy licencji, jeżeli przez okres kolejno po sobie następujących 3 lat klub ten lub żaden z zawodników w nim zrzeszonych nie bierze udziału we współzawodnictwie sportowym (art. 6 ust. 6 ustawy).

Licząc na pozytywne rozpatrzenie tej prośby międzynarodowych władz piłkarskich Zarząd PZPN przyjął w dniu 13 stycznia 2006 roku wersję 2.2. Systemu licencyjnego UEFA/PZPN, który miał w pełni obowiązywać w sezonie piłkarskim 2009/2010. Z treści art. 2.3.2. omaw. dokumentu wynika, iż to Sportowy Sąd Polubowny (Court Arbitration for Sport – CAS) w Lozannie powinien być sądem właściwym do rozpatrywania odwołań w zakresie procedur wprowadzonych przez UEFA i opisanych w „Podręczniku Licencyjnym PZPN”. Skorzystanie z tego przepisu było możliwe po wprowadzeniu oczekiwanych zmian ustawowych, które jednak nie nastąpiły.

6. Z tego punktu widzenia należy zauważyć, iż przedmiotem procedury przed lozańskim trybunałem nie są spory administracyjne (jak w postępowaniu przed WSA), lecz sprawy cywilne wynikające z szeroko rozumianych stosunków prawa prywatnego. Za-

liczenie do nich sporów wiążących się np. z odmową przyznania, zawieszenia lub pozbawienia licencji oznacza opowiedzenie się za cywilnoprawną konstrukcją omawianej instytucji. Pogląd ten, niezajdujący jeszcze oparcia w prawie polskim, znajduje już wielu zwolenników we współczesnym sporcie. W jego świetle, licencja nie może być traktowana tylko jako formalne, administracyjne zezwolenie związku sportowego na udział określonego podmiotu (klubu, zawodnika, trenera, czy sędziego) we współzawodnictwie sportowym. Wszystkie te osoby muszą realizować równocześnie określone obowiązki wobec federacji. Widoczne jest to zwłaszcza przy licencjach dla klubów, które w momencie ich uzyskiwania i całego okresu realizacji muszą spełniać liczne wymagania finansowe, prawne, sportowe czy w zakresie infrastruktury stadionowej.

W tym kontekście omawiana instytucja stwarza tytuł prawny przynależności uprawnionego podmiotu (klubu) do ogólnokrajowego lub regionalnego związku sportowego, prowadzącego rozgrywki na danym szczeblu rywalizacji, przyznając osobie posiadającej licencję określone prawa związane z tym współzawodnictwem (np. marketingowe), ale i zobowiązując ją do wypełniania obowiązków wewnątrz federacji, przykładowo związanych z zapewnieniem przejrzystej struktury finansowej klubu czy też bezpiecznego obiektu piłkarskiego.

Można wobec tego przyjmować, iż licencja kreuje stosunek cywilnoprawny określający wzajemne prawa i obowiązki stron (np. klubu i związku sportowego), łączące się z dopuszczeniem danego uczestnika współzawodnictwa sportowego do rywalizacji w kolejnym sezonie, odbywającej się zgodnie z regułami technicznymi, dyscyplinarnymi i prawnymi wydanymi przez międzynarodowe i krajowe federacje sportowe. Wynikające na tym tle spory mogą być rozpoznawane przez państwowe sądy cywilne, ale ze względu na konieczność uzyskania orzeczenia w relatywnie krótkim czasie powinny być kierowane na drogę postępowania arbitrażowego.

7. PZPN występował wielokrotnie do organów państwowych o przyjęcie tego szybszego trybu rozwiązywania sporów licencyjnych. Przygotowana już w dniu 4 kwietnia 2006 nowelizacja ustawy o sporcie kwalifikowanym – zakładająca skreślenie jej art. 6 ust. 6 i ust. 7 – nie znalazła niestety uznania ze strony Sejmowej Komisji Kultury Fizycznej i Sportu, przede wszystkim ze względu na niechęć Trybunału Arbitrażowego PKOL do przyjęcia kompetencji w zakresie rozpatrywania tych spraw cywilnych. Gdyby to wówczas nastąpiło, to sprawa ŁKS Łódź zostałaby zapewne rozstrzygnięta do połowy lipca 2009 roku, nie wzbudzając tak wielu ambiwalentnych emocji.

Należy zauważyć, iż znaczna część prawodawców krajowych wyraziła zgodę na to, aby omawiane sprawy, stosownie do Podręcznika Licencyjnego UEFA, były rozpatrywane przez Trybunał Arbitrażowy MKOL w Lozannie. Wiąże się to z faktem, że instancja arbitrażowa, której kompetencji dobrowolnie poddają się międzynarodowe i krajowe federacje krajowe ma nie tylko możliwość, ale i obowiązek ostatecznego rozpatrzenia sprawy. Takiej kompetencji nie posiada Trybunał Arbitrażowy PKOL, który może uchylać ostateczne decyzje dyscyplinarne i regulaminowe polskich związków sportowych i przekazywać je do ponownego rozpoznania organom tym związków, co nie współgra z ideą integralności rozgrywek sportowych oraz postulatem szybkiego rozpoznawania sporów z nim się wiążących. Skreślenie takiego zapisu jest konieczne w kontekście przewidzianej w projekcie ustawy o sporcie – stanowiącym już przedmiot prac parlamentarnych – kompetencji Trybunału Arbitrażowego do Spraw Sportu przy Polskim Komitecie Olimpijskim do rozpoznawania środków zaskarżenia od decyzji organu związkowego w przedmiocie odmowy przyznania lub pozbawienia licencji.

Za Zarząd:
PREZES PZPN
Grzegorz Lato

Oświadczenie senatora Andrzeja Owczarka i innych senatorów

skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej

Działając na podstawie art. 14 ust. 1 pkt 7 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora z dnia 9 maja 1996 r. (DzU 1996 nr 73, poz. 350 z późniejszymi zmianami), zwracamy się do Pani Minister w sprawie wyjaśnienia przyczyn decyzji o wszczęciu przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego postępowania w sprawie cofnięcia pozwolenia na utworzenie Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi oraz nakazu jej likwidacji.

Z informacji przekazanych przez rektora Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi wiadomo nam, że od listopada 2008 r. w akademii mają miejsce szczegółowe kontrole Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Jednak zaledwie jedna z siedmiu prowadzonych kontroli została zakończona negatywną dla akademii uchwałą. Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi odpowiedziała na nią wnioskiem o ponowne rozpatrzenie sprawy i obecnie oczekuje na odpowiedź Państwowej Komisji Akredytacyjnej.

Na szczególne podkreślenie zasługuje to, że zgodnie z wyrokiem Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 7 lutego 2007 r. (I OSK 1177/06) „ocena kształcenia – negatywna, warunkowa czy inna – niezadowolająca uczelni, jeżeli wpływa na sytuację prawną uczelni, to tylko wówczas, kiedy w odpowiednim postępowaniu przed właściwym organem ocena taka będzie stanowić podstawę stosownego rozstrzygnięcia, lecz samo dokonanie oceny przez komisję nie rodzi żadnych skutków prawnych”.

Państwowa Komisja Akredytacyjna nie jest ani organem nadzoru nad uczelniami, ani nawet organem państwowym, nie ma więc publicznego statusu. Jedynym organem sprawującym nadzór nad uczelniami państwowymi i niepaństwowymi jest minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego (art. 31 ust. 1 i art. 34 ust. 1 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym z dnia 27 lipca 2005 r., DzU nr 164, poz. 1365 z późniejszymi zmianami). W tym przypadku właściwym ministrem jest minister nauki i szkolnictwa wyższego. Komisja jedynie przedstawia ministrowi opinie i wnioski z kontroli (art. 38 ust. 1 i 2 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym z dnia 27 lipca 2005 r., DzU nr 164 poz. 1365 z późniejszymi zmianami), o sytuacji prawnej uczelni zaś jest władny orzec tylko minister (art. 46 ust. 4).

Wreszcie sama uchwała nie stanowi innego aktu lub czynności w zakresie administracji publicznej w rozumieniu art. 3 § 2 pkt 4 ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi z dnia 30 sierpnia 2002 r., ponieważ komisja nie jest organem administracji publicznej (DzU 2002 nr 153, poz. 1270), jak również jej uchwały nie dotyczą uprawnień lub obowiązków uczelni.

W przypadku negatywnej oceny dokonanej przez Państwową Komisję Akredytacyjną minister nauki i szkolnictwa wyższego, uwzględniając w szczególności rodzaj i zakres stwierdzonych naruszeń, może cofnąć pozwolenie na utworzenie uczelni i nakazać jej likwidację, nie mają jednak takiego obowiązku.

W kwietniu 2009 r. Departament Nadzoru i Organizacji Szkolnictwa Wyższego w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego wszczął kontrolę w Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. Z informacji przekazanych przez rektora akademii wiemy, że do dnia dzisiejszego nie sformułowano protokołu kontroli przeprowadzonej przez ministerstwo. Mimo to w piśmie z dnia 3 lipca 2009 r. Pani Minister poinformowała Akademię Humanistyczno-Ekonomiczną w Łodzi o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie cofnięcia pozwolenia na utworzenie Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej oraz nakazie jej likwidacji.

Wszczęcie postępowania administracyjnego przeciwko Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi jest dla nas, senatorów z województwa łódzkiego, o tyle zaskakujące, że decyzją Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 19 marca 2009 r. ówczesna Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi uzyskała status Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej i dołączyła do elitarnego grona prestiżowych uczelni w kraju.

Na szczególne podkreślenie zasługuje to, że o nadanie nazwy „akademii” mogą ubiegać się tylko te uczelnie, które posiadają uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora w przynajmniej dwóch dyscyplinach naukowych. Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi zaś posiada te uprawnienia w trzech dziedzinach: nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa, nauk technicznych w zakresie informatyki oraz sztuk plastycznych w zakresie sztuk pięknych.

Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi posiada również uprawnienia do prowadzenia studiów na trzynastu kierunkach, w ramach których oferuje studentom ponad sto specjalności, stale aktualizowanych pod kątem zapotrzebowania na rynku pracy. Akademia nie tylko przekazuje wiedzę, ale także kształtuje umiejętności samodzielnej pracy – zarówno studenci, jak i pracownicy naukowci mają możliwość nieustannej pracy nad rozwojem swoich umiejętności.

Uzyskanie statusu akademii w dniu 19 marca 2009 r. było nie tylko wielką nobilitacją dla samej uczelni, ale przede wszystkim owocem wieloletniej pracy całego środowiska akademickiego skupionego wokół akademii w Łodzi.

Ewentualne cofnięcie pozwolenia na utworzenie Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi oraz nakaz jej likwidacji przyniosą nieodwracalne szkody zarówno społeczności akademickiej w Łodzi, jak i mieszkańcom województwa łódzkiego oraz innych miast i gmin, z których rekrutują się studenci uczelni.

Dlatego zwracamy się do Pani Minister z prośbą o wyjaśnienie przyczyn decyzji wszczęcia przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego postępowania w sprawie cofnięcia pozwolenia na utworzenie Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi oraz nakazu jej likwidacji.

Jako senatorowie województwa łódzkiego prosimy o ponowne zbadanie sprawy i ustalenie, czy Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi rzeczywiście prowadziła kształcenie z przekroczeniem przepisów ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym z dnia 27 lipca 2005 r. (DzU nr 164, poz. 1365 z późniejszymi zmianami), w taki sposób, żeby to stanowiło podstawę do wszczęcia tak daleko idącej procedury, zmierzającej do likwidacji uczelni.

Andrzej Owczarek
Marek Trzciński
Krzysztof Kwiatkowski
Maciej Grubski

Odpowiedź

Warszawa, 21 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie senatorskie Pana Senatora Andrzeja Owczarka złożone wspólnie z innymi senatorami na 38. posiedzeniu Senatu RP w dniu 16 lipca 2009 r. (BPS/DSK-043-1871/09) pragnę podziękować za zainteresowanie kwestiami dotyczącymi szkolnictwa wyższego. W kwestii wszczęcia postępowania w sprawie cofnięcia pozwolenia na utworzenie Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi oraz nakazu jej likwidacji, uprzejmie wyjaśniam, co następuje.

Zgodnie z art. 33 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 164, poz. 1365 z późn. zm.) minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego sprawuje nadzór nad zgodnością działań uczelni z przepisami prawa i statutem oraz z treścią udzielonego pozwolenia na utworzenie uczelni niepublicznej. Natomiast zgodnie z art. 37 ust. 2 ww. ustawy, jeżeli uczelnia lub założyciel uczelni niepublicznej w rażąco sposób naruszają przepisy ustawy, statut lub pozwolenie na utworzenie uczelni, minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego wszczyna postępowanie w sprawie likwidacji uczelni publicznej albo cofa pozwolenie na utworzenie uczelni niepublicznej oraz nakazuje jej likwidację przez założyciela.

Z uwagi na podejrzenie rażącego naruszenia prawa przez Akademię Humanistyczno-Ekonomiczną w Łodzi polegającego na prowadzeniu kształcenia poza siedzibą Uczelni z przekroczeniem przepisów ww. ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym, w dniu 3 lipca 2009 r. zostało z urzędu wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie cofnięcia pozwolenia na utworzenie ww. Uczelni oraz nakazu jej likwidacji. Uprzejmie informuję, iż na podstawie art. 85 ust. 5 ww. ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym, utworzenie za granicą zamiejscowej jednostki organizacyjnej uczelni, w formach określonych w art. 85 ust. 1 ww. ustawy, wymaga zgody ministra właściwego do spraw zagranicznych i ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego. Uczelnia do momentu wszczęcia postępowania nie występowała o uzyskanie takiej zgody. Natomiast z uwagi na napływające od kilku lat i nasilające się sygnały o kształceniu poza granicami kraju, zachodzi uzasadnione podejrzenie, iż takie nielegalne praktyki mają miejsce. Odnosząc się do kształcenia poza siedzibą na terenie kraju wyjaśniam, że art. 85 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy, daje ww. Uczelni możliwość, z uwagi na posiadanie uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora, utworzenia na mocy uchwały senatu Uczelni zamiejscowego ośrodka dydaktycznego w kraju bez uzyskania zgody Ministra. Jednakże zgodnie z art. 35 ust. 3 pkt 3 ww. ustawy, rektor uczelni jest zobowiązany do przekazania ministrowi właściwemu do spraw szkolnictwa wyższego, w terminie miesiąca od podjęcia, uchwały właściwych organów uczelni w sprawie utworzenia zamiejscowej jednostki organizacyjnej wraz z informacją o bazie materialnej i obsadzie kadrowej tej jednostki. Podkreślam, iż tworząc każdą zamiejscową jednostkę organizacyjną niezbędne jest spełnienie odpowiednich warunków, które bezpośrednio rzutują na jakość kształcenia. Natomiast zawiadomienie o utworzeniu uchwałą senatu 38 nowych zamiejscowych ośrodków dydaktycznych w Polsce i 4 za granicą dostarczone zostało do Ministerstwa dopiero po wszczęciu postępowania w ww. sprawie.

Wyjaśniam, iż przedmiotowe postępowanie ma na celu wyjaśnienie sprawy, zebranie odpowiedniego materiału dowodowego i ostateczne ustalenie, czy w kwestii prowadzenia kształcenia poza siedzibą uczelni faktycznie doszło do naruszenia prawa oraz czy miało ono charakter rażąco. Podkreślam, iż wszczęcie postępowania nie miało charakteru nieprzemyślanego działania. Wynikało natomiast z docierających informacji na temat nieprawidłowości w funkcjonowaniu ww. Uczelni, częściowo potwierdzonych w wyniku kontroli przeprowadzonej przez Departament Kontroli i Nadzoru. Ponadto zostało ono poprzedzone pismami do Uczelni zobowiązującymi do zaprzestania niedozwolonych praktyk. Wyjaśniam, iż samo wszczęcie postępowania nie powoduje likwidacji uczelni, natomiast umożliwia zebranie materiału dowodowego pozwalającego na szczegółowe zbadanie sprawy oraz stwierdzenie, czy istotnie doszło do rażącego naruszenia prawa.

Informuję także, iż sformułowanie protokołu z kontroli przeprowadzonej przez Departament Kontroli i Nadzoru nie jest warunkiem sine qua non do wszczęcia postępowania w ww. sprawie. Celem kontroli jest potwierdzenie informacji o nieprawidłowościach w funkcjonowaniu uczelni, na podstawie których uznano, iż zachodzi poważne podejrzenie rażącego naruszenia prawa.

Zwracam również uwagę, iż ocena jakości kształcenia dokonana przez Państwową Komisję Akredytacyjną, co zostało też wspomniane w ww. oświadczeniu senatorskim, wpływa na uprawnienia uczelni tylko, gdy stanowi ona podstawę rozstrzygnięcia w postępowaniu przed ministrem właściwym do spraw szkolnictwa wyższego. W związku

z powyższym każda negatywna ocena jakości kształcenia na danym kierunku i określonym poziomie kształcenia jest, zgodnie z art. 11 ust. 6 ww. ustawy, podstawą do wydania przez ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego decyzji cofającej lub zawieszającej uprawnienia do prowadzenia studiów na danym kierunku i określonym poziomie kształcenia. W tym przypadku Minister, uwzględniając w szczególności rodzaj i zakres stwierdzonych naruszeń, ma obowiązek wydać jedną z ww. decyzji. Zaznaczam, iż w zawiadomieniu o wszczęciu postępowania w sprawie cofnięcia pozwolenia na utworzenie ww. Uczelni oraz nakazu jej likwidacji nie wskazano negatywnej oceny kształcenia jako rażącego naruszenia prawa. W chwili obecnej negatywna ocena jakości kształcenia na kierunku „informatyka” na poziomie studiów pierwszego i drugiego stopnia jest przedmiotem oddzielnego postępowania w tym zakresie.

Odnosząc się do kwestii nadania Uczelni decyzją Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego nowej nazwy zawierającej wyraz „akademia”, precyzujemy, iż art. 3 ust. 5 ww. ustawy, nie wskazuje innych warunków do zmiany nazwy w ww. zakresie, oprócz posiadania przez jednostki organizacyjne uczelni co najmniej dwóch uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora. W związku z faktem, iż jednostki organizacyjne Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi posiadają trzy takie uprawnienia, Minister zastosował ww. przepis do stanu faktycznego Uczelni.

Zwracam też uwagę, iż uzyskanie przez Uczelnię statusu „akademii” nie tylko uprawnia uczelnię do „dołączenia do elitarnego grona prestiżowych uczelni w kraju”, jak wynika z ww. oświadczenia, ale obliguje również do legitymowania się wysokim poziomem kształcenia, a przede wszystkim do przestrzegania w swojej działalności przepisów prawa.

Podsumowując pragnę podkreślić, iż wszczęcie postępowania mającego na celu wyjaśnienie wszelkich wątpliwości dotyczących kształcenia poza siedzibą Uczelni wynika nie tylko z realizacji obowiązku nadzoru nad zgodnością działań uczelni z przepisami prawa, statutem i treścią udzielonego pozwolenia, nałożonego przez ww. ustawę z dnia 27 lipca. 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym, ale służy w szczególności interesowi studentów, zwłaszcza w zakresie zapewnienia studentom odpowiedniej jakości kształcenia w zamiejscowych jednostkach organizacyjnych. Decyzja, w ww. sprawie, uwzględniająca przede wszystkim dobro studentów Uczelni, zostanie podjęta po przeanalizowaniu wszystkich zgromadzonych dowodów w sprawie.

Łączę wyrazy szacunku

z up. MINISTRA
Podsekretarz Stanu
Grażyna Praweńska-Skrzypek

**Oświadczenie senatora Zdzisława Pupy
oraz senatora Stanisława Zająca**

skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Obecnie trwa sezon kwitnienia rośliny zwanej popularnie barszczem Sosnowskiego. Została ona sprowadzona do Polski z Kaukazu w latach pięćdziesiątych i pierwotnie służyć miała jako lekarstwo, próbowano także wykorzystać ją jako paszę dla zwierząt. Bardzo szybko okazało się, że roślina nie sprawdziła się jako karma zwierzęca, a co gorsze, stwierdzono, iż jest ona szkodliwa dla zdrowia ludzkiego – kontakt z barszczem Sosnowskiego może spowodować między innymi poparzenia skóry II stopnia i blizny na całe życie oraz uszkodzenia układu oddechowego.

Nadmienić należy, że mimo iż szkodliwe działanie barszczu znane jest od lat, nie podlega on obowiązkowi zwalczania, a jego niszczenie leży w gestii samorządów, których na podjęcie takich działań nie stać. Roślina rozpleniła się szczególnie na południu Polski i z każdym rokiem jest jej tam coraz więcej, co stanowi realne zagrożenie dla zdrowia ludzkiego.

Prosimy więc Pana Ministra o informację dotyczącą działań, jakie podejmuje ministerstwo w celu przeciwdziałania rozprzestrzenianiu się barszczu Sosnowskiego na terenach Polski oraz ochrony ludzi przed szkodliwym działaniem tej rośliny.

*Zdzisław Pupa
Stanisław Zająca*

**Stanowisko
PODSEKRETARZA STANU
w MINISTERSTWIE ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI**

Warszawa, 30 lipca 2009 r.

Pan
Maciej Nowicki
Minister Środowiska

Szanowny Panie Ministrze,

w związku z oświadczeniem Senatora Zdzisława Pupy oraz Senatora Stanisława Zająca w sprawie przeciwdziałania rozprzestrzenianiu się barszczu Sosnowskiego, złożonym podczas 38. posiedzenia Senatu RP, a także mając na uwadze, że do zakresu działania Ministra Środowiska należą zagadnienia związane z gatunkami obcymi, zwracam się z uprzejmą prośbą o przekazanie informacji o działaniach podejmowanych przez resort środowiska w zakresie regulacji występowania barszczu Sosnowskiego.

Z poważaniem

Marian Zalewski

**Odpowiedź
MINISTRA ŚRODOWISKA**

Warszawa, 19 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na oświadczenie senatorów Zdzisława Pupy oraz Stanisława Zająca, przekazane przez Marszałka Senatu RP pismem z dnia 24 lipca 2009 r., znak BPS/DSK-043-1872/09 w sprawie przeciwdziałania rozprzestrzenianiu się barszczu Sosnowskiego (*Heracleum sosnowskyi*) na terenie Polski, poniżej przedstawiam stanowisko w przedmiotowej sprawie.

W roku 2002 Instytut Melioracji i Użytków Zielonych w Falentach w ramach projektu badawczego sfinansowanego ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, wydał broszurę informacyjną, pt. „Metoda i technika zwalczania barszczu Sosnowskiego” autorstwa Heleny Żurek, opisującą sposoby ograniczania populacji tej niebezpiecznej rośliny. Ponadto w 2005 roku na zlecenie Ministra Środowiska Instytut Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk w Krakowie opracował „Zasady postępowania z gatunkami roślin i zwierząt obcych rodzimej faunie i florze”. Opracowanie zostało wykonane m.in. w oparciu o informacje zgromadzone w bazie danych „Gatunki obce w Polsce”. Baza ta od 1999 roku jest aktualizowana w Instytucie Ochrony Przyrody PAN w Krakowie (www.iop.krakow.pl/ias).

Zgodnie z zaleceniami zawartymi w ww. opracowaniu, kontrolę liczebności barszczu Sosnowskiego należy prowadzić przede wszystkim na obszarach cennych z przyrodniczego punktu widzenia oraz przede wszystkim w pobliżu siedzib ludzkich i miejsc wypasania zwierząt. Najprostszą metodą kontroli gatunku jest częste koszenie lub wykopywanie całych osobników na krótko przed wysiewem nasion (wcześniejsze usunięcie kwiatostanów powoduje ich regenerację).

Należy także podkreślić, że całkowita eliminacja populacji barszczu przynosi najlepsze efekty w przypadku jej niewielkiej liczebności (kilku do kilkunastu osobników).

Obecnie w resorcie prowadzone są prace nad projektem rozporządzenia *w sprawie roślin, zwierząt i grzybów gatunków obcych, które w przypadku uwolnienia do środowiska przyrodniczego mogą zagrozić gatunkom rodzimym lub siedliskom przyrodniczym*, w którym umieszczono m.in. barszcz Sosnowskiego (*Heracleum sosnowskyi*). Został on wpisany na listę ze względu na swój inwazyjny charakter oraz niebezpieczeństwo, jakie może stanowić dla ludzi i zwierząt. Umieszczenie tego gatunku w ww. rozporządzeniu będzie związane z objęciem go zakazami zawartymi w art. 120 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz. U. Nr 92, poz. 880, z późn. zm.): wprowadzania do środowiska przyrodniczego, przemieszczania w tym środowisku, sprowadzania do kraju, przetrzymywania, prowadzenia hodowli i obrotu wewnątrz kraju.

Chciałbym podkreślić, że barszcz Sosnowskiego nie jest rośliną rozprzestrzenioną na terenie całego kraju, najliczniejsze stanowiska odnotowywane są w Polsce południowej. W związku z powyższym uważam, że kwestie jego niszczenia należy pozostawić lokalnym samorządom znającym lokalizację poszczególnych populacji.

Z poważaniem

z up. MINISTRA
Podsekretarz Stanu
Główny Konserwator Przyrody
Janusz Zaleski

**Odpowiedź
MINISTRA ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI**

Warszawa, 21 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Odpowiadając na przekazany przy piśmie z dnia 24 lipca 2009 r., znak: BPS/DSK-043-1872/09, tekst wspólnego oświadczenia złożonego przez senatora Zdzisława Pupę oraz senatora Stanisława Zająca podczas 38. posiedzenia Senatu RP, dotyczący działań podejmowanych w celu przeciwdziałania rozprzestrzenianiu się barszczu Sosnowskiego, przedstawiam następujące wyjaśnienia.

Podstawę dla działań podejmowanych przez resort rolnictwa w celu zwalczania organizmów szkodliwych stanowi ustawa z dnia 18 grudnia 2003 r. *o ochronie roślin* (Dz. U. z 2008 r. Nr 133, poz. 849, z późn. zm.). Zgodnie z przepisami ww. ustawy wojewódzki inspektor ochrony roślin i nasiennictwa nie ma jednak podstawy prawnej dla nakazania właścicielowi gruntów, na jakich występuje barszcz Sosnowskiego, podejmowania jakichkolwiek działań mających na celu jego zwalczenie. Gatunek ten nie figuruje bowiem w wykazie organizmów kwarantannowych, określonym w rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 21 lutego 2008 r. *w sprawie zapobiegania wprowadzaniu i rozprzestrzenianiu się organizmów kwarantannowych* (Dz. U. Nr 46, poz. 272, z późn. zm.), które zgodnie z art. 6 ust. 1 ustawy o ochronie roślin podlegają obowiązkowi zwalczania. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że zgodnie z art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy, przez organizmy kwarantannowe rozumie się organizmy szkodliwe dla roślin szczególnie groźne, dotychczas niewystępujące na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub których występowanie nie jest szeroko rozpowszechnione. Biorąc pod uwagę występowanie barszczu Sosnowskiego głównie na stanowiskach ruderalnych, nie można go zaliczyć do organizmów kwarantannowych. Warto przy tym podkreślić, że wykaz organizmów kwarantannowych jest jednolity dla wszystkich państw Unii Europejskiej i został określony w załącznikach do dyrektywy Rady 2000/29/WE, której postanowienia wdraża do prawa polskiego przywołane wcześniej rozporządzenie w sprawie zapobiegania wprowadzaniu i rozprzestrzenianiu się organizmów kwarantannowych.

Zgodnie z art. 4 ustawy o ochronie roślin, w przypadku wystąpienia organizmu niekwarantannowego wojewódzki inspektor ochrony roślin i nasiennictwa ocenia stopień zagrożenia roślin, produktów roślinnych lub przedmiotów przez ten organizm, a także informuje zainteresowane podmioty o sposobach i terminach zwalczania tego organizmu.

Jak wynika z informacji przekazanych przez Główny Inspektorat Ochrony Roślin i Nasiennictwa w 2009 roku, podobnie jak w latach ubiegłych, pracownicy jednostek organizacyjnych Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa podczas wykonywania czynności kontrolnych prowadzą również lustracje celem ewentualnego zlokalizowania nowych stanowisk barszczu Sosnowskiego. W trakcie prowadzonych przez Inspekcję lustracji stwierdzono, że roślina ta występuje lokalnie/placowo na stanowiskach ruderalnych, poboczach dróg i przydrożnych rowach, nieużytkach rolnych, wilgotnych łąkach, wzdłuż koryt rzek i cieków wodnych oraz obrzeżach miast i lasów. Roślina ta nie występuje w uprawach użytkowanych rolniczo, a zatem nie stanowi obecnie zagrożenia dla upraw.

W ramach działań informacyjnych PIORiN przekazywane są do Urzędów Miast i Gmin, Starostw Powiatowych, sołectw, powiatowych stacji sanitarno-epidemiologicznych, Ośrodków Doradztwa Rolniczego, Izb Rolniczych, biur Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz osób prywatnych ulotki nt. biologii, szkodliwości i zwalczania barszczu Sosnowskiego. Opracowano również komunikaty informacyjne

o sposobach zwalczania roślin barszczu, które są zamieszczone na stronach internetowych Inspekcji a także wielu Urzędów Miast i Gmin oraz są wywieszane na tablicach ogłoszeń w miastach i wsiach. W niektórych przypadkach komunikaty o szkodliwości barszczu Sosnowskiego ukazały się również w prasie regionalnej i lokalnej, przykładowo w tygodniku „Słowo Podlasia”, „Dzienniku Wschodnim”, „Panoramie milickiej”, oraz w lokalnych gazetach. Wyemitowano również treść komunikatu w Radiu Lublin.

Ponadto, pracownicy WIORiN informują rolników o rejonach występowania, szkodliwości i sposobach zwalczania barszczu Sosnowskiego w ramach prowadzonych szkoleń z zakresu zagadnień fitosanitarnych i stosowania środków ochrony roślin, na posiedzeniach Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska Urzędów Gmin oraz Radach Powiatowych Izb Rolniczych. Podmiotom zainteresowanym problematyką zwalczania barszczu udzielane są porady telefonicznie lub w kontaktach bezpośrednich przy okazji wykonywania innych czynności urzędowych.

Niezależnie od powyższego, w ramach ustanowionego uchwałą Rady Ministrów Nr 260/2005 z dnia 5 października 2005 r. programu wieloletniego Instytutu Ochrony Roślin Państwowego Instytutu Badawczego w Poznaniu na lata 2006–2010 „Ochrona roślin uprawnych z uwzględnieniem bezpieczeństwa żywności oraz ograniczenia strat w plonach i zagrożeń dla zdrowia ludzi, zwierząt domowych i środowiska”, nad którym nadzór sprawuje Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, realizowane jest zadanie „Monitoring zmian bioróżnorodności w środowisku rolniczym oraz zapobieganie rozprzestrzenianiu się gatunków inwazyjnych (Alien invasive species)”. Celem zadania jest m.in. rejestracja obcych gatunków inwazyjnych wwożonych do kraju i ocena możliwości ich rozwoju w naszych warunkach klimatycznych. Zgodnie z przyjętymi założeniami, wyniki badań prowadzonych w ramach tego zadania przez Instytut Ochrony Roślin – PIB, posłużą do opracowania strategii zmniejszania zagrożeń powodowanych przez te gatunki dla środowiska przyrodniczego. Przedmiotem badań prowadzonych przez Instytut jest również barszcz Sosnowskiego.

Według danych przekazanych przez Instytut Ochrony Roślin – PIB barszcz Sosnowskiego jest rośliną bardzo odporną. Dzięki wielu biologicznym i ekologicznym cechom determinującym jego odporność i ekspansywność zaliczany jest do obcych gatunków inwazyjnych. Zwalczanie barszczu Sosnowskiego jest trudne, ale nie niemożliwe. Walkę z tym gatunkiem należy rozpocząć we wczesnych fazach rozwojowych, nie dopuszczając przede wszystkim do wydania przez rośliny nasion. Istnieje cały szereg mechanicznych sposobów zwalczania barszczu Sosnowskiego. Ponieważ jest to roślina wykazująca bardzo dużą żywotność niezmiernie ważne jest, aby zabiegi przeprowadzać w odpowiednich terminach, kilkakrotnie w trakcie trwania wegetacji. Konsekwentne i regularne wykonywanie zabiegów przez kilka kolejnych sezonów wegetacyjnych skutkuje całkowitym wyeliminowaniem barszczu Sosnowskiego z danego obszaru (Barszcz Sosnowskiego – obcy gatunek inwazyjny: biologia, zagrożenie, zwalczanie. Krystyna Miklaszewska, Poznań 2008).

Nie ma skutecznego herbicydu, który całkowicie niszczy rośliny barszczu. Prowadzone w ramach działalności statutowej Instytutu Ochrony Roślin – Państwowego Instytutu Badawczego doświadczenia nad chemicznym zwalczaniem barszczu Sosnowskiego wskazują na dużą skuteczność mieszaniny glifosatu, fluroksypiryru i MCPA stosowanej w fazie 2–3 liści barszczu. Są to jednak badania pracochłonne, które w celu potwierdzenia uzyskanych wyników powinny być prowadzone przez kilka sezonów wegetacyjnych.

Pragnę jednocześnie nadmienić, że sprawy związane z zapobieganiem rozprzestrzenianiu się barszczu Sosnowskiego leżą także w kompetencjach Ministra Środowiska – do zakresu działania Ministra należy bowiem ochrona przyrody, mająca na celu w szczególności utrzymanie procesów ekologicznych i stabilności ekosystemów, zachowanie różnorodności biologicznej, zapewnienie ciągłości istnienia gatunków roślin, zwierząt i grzybów, wraz z ich siedliskami, a także utrzymanie lub przywrócenie do właściwego stanu siedlisk przyrodniczych. Zapobieganie wprowadzaniu, kontrolowanie i niszczenie obcych gatunków jest zalecane przez Konwencję o różnorodności biologicznej sporządzoną w Rio de Janeiro dnia 5 czerwca 1992 r. (Dz. U z 2002 r. Nr 184,

poz. 1532), której postanowienia w tym zakresie zostały przeniesione częściowo do prawa krajowego przepisami ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. *o ochronie przyrody* (Dz. U. Nr 92, poz. 880, z późn. zm.). Zgodnie z art. 120 ust. 1 ustawy zabrania się wprowadzania do środowiska przyrodniczego oraz przemieszczania w tym środowisku roślin, zwierząt lub grzybów gatunków obcych.

W związku z powyższym zwróciłem się również z prośbą o przekazanie na ręce Pana Marszałka informacji o działaniach podejmowanych przez Ministerstwo Środowiska w zakresie regulacji występowania barszczu Sosnowskiego.

MINISTER ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
Marek Sawicki

Oświadczenie senatora Sławomira Sadowskiego

skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska
oraz do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Premierze! Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się w sprawie decyzji rządu RP, na mocy której została zlikwidowana rezerwa celowa w wysokości 80 milionów zł. Rezerwa ta przeznaczona była na Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich. Dla większości gmin w Polsce taka decyzja będzie miała złe następstwa społeczne i finansowe.

Dzięki Poakcesyjnemu Programowi Wsparcia Obszarów Wiejskich w pięćset gminach powstały między innymi pierwsze przedszkola, świetlice środowiskowe, kluby seniorów, organizacje pozarządowe i grupy nieformalne. Dzięki PPWOW zaczęto działać na rzecz dzieci i młodzieży, starając się wyrównać ich szanse edukacyjne i społeczne. Zrealizowano też szereg projektów zapobiegających marginalizacji, przywracających poczucie godności i sensu życia tym grupom społecznym, które do tej pory były zapomniane i wykluczone.

Sposób działania programu wspomagał budowanie demokracji i społeczeństwa obywatelskiego oraz służył integracji lokalnej. Dzięki programowi udało się przekonać wiele osób, że projekty realizowane przez lokalne środowiska mają sens i przynoszą ogromne korzyści zarówno dla rozwoju gmin, szczególnie tych o charakterze wiejskim, jak też całego kraju. PPWOW, realizowany od 2007 r., jest szczególnie ważny dla województwa warmińsko-mazurskiego, w którym występuje największe bezrobocie w Polsce i związane z tym zjawisko ubóstwa rodzin, w tym dzieci i młodzieży.

Miasta i gminy otrzymały decyzje o alokacji, w związku z czym zostało zaplanowane wydatkowanie środków, zostały ogłoszone i rozstrzygnięte konkursy, zostały zawarte i obecnie są realizowane umowy dotyczące usług społecznych. Powstały więc zobowiązania finansowe wobec usługodawców realizujących te zadania. Następstwem wstrzymania finansowania mogą być pozwy sądowe o uregulowanie tych płatności. Wiele gmin nie ma środków na kontynuowanie powyższych zobowiązań z własnego budżetu. Wstrzymanie finansowania programu często oznacza zerwanie umów z usługodawcami, którymi często są małe organizacje pozarządowe, w wielu przypadkach powstałe jako jeden z wielu efektów projektu.

Pragnę zwrócić uwagę na to, że pięćset miejsko-wiejskich i wiejskich gmin uczestniczących w Poakcesyjnym Programie Wsparcia Obszarów Wiejskich, realizowanym z pożyczki Banku Światowego, to najbiedniejsze polskie gminy zmagające się z największym nagromadzeniem problemów społecznych, niekorzystnymi warunkami gospodarczymi, peryferyjnym położeniem. 87% z tych gmin nigdy nie korzystało z żadnych zewnętrznych środków na programy społeczne.

Mając powyższe na uwadze, zwracam się do Pana Premiera i Pana Ministra z prośbą o podjęcie starań w celu przywrócenia rezerwy celowej na PPWOW. Oszczędności budżetowe na słabych ekonomiczno-społecznie gminach przyniosą więcej strat niż korzyści.

Z szacunkiem
Sławomir Sadowski

**Stanowisko
MINISTRA ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI**

Warszawa, 2009.08.04

Pani
Jolanta Fedak
Minister Pracy i Polityki Społecznej

Szanowna Pani Minister,
uprzejmie przekazuję Pani Minister oświadczenia Senatora Sławomira Sadowskiego, Senatora Eryka Smulewicza, Senator Grażyny Sztark oraz Senatora Piotra Zientarskiego, przekazane przy pismach Marszałka Senatu Rzeczypospolitej z dnia 24 lipca 2009 r., odpowiednio znak: BPS/DSK-043-1874/09, BPS/DSK-043-1877/09, BPS/DSK-043-1880/09 w sprawie likwidacji rezerwy celowej na Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich, z uprzejmą prośbą o stanowisko w terminie umożliwiającym udzielenie odpowiedzi.

Z poważaniem

MINISTER
z up. Marian Zalewski
Podsekretarz Stanu

**Odpowiedź
MINISTRA PRACY
I POLITYKI SPOŁECZNEJ**

Warszawa, 26.08.2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Nawiązując do wystąpienia Marszałka Senatu Rzeczypospolitej znak: BPS/DSK-043-1873/09 z dnia 24 lipca 2009 r., w sprawie oświadczenia Senatora Sławomira Sadowskiego, dotyczącego odstąpienia przez rząd zamiaru likwidacji 80 mln zł rezerwy celowej na Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich i utrzymania finansowania, proszę o przyjęcie poniższej odpowiedzi.

Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich (PPWOW) został przygotowany w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. Program jest realizowany na podstawie umowy pożyczki z Bankiem Światowym, całość środków przeznaczonych na wdrażanie PPWOW wynosi 72,2 mln euro. Z tej kwoty 47,2 mln euro przeznaczone zostało na realizację części poświęconej integracji społecznej, w tym 40 mln euro na usługi społeczne w ramach Programu Integracji Społecznej. Projekt składa się z trzech komponentów: Programu Integracji Społecznej, Reformy Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego oraz kampanii informacyjno-promocyjnej na temat problemów integracji społecznej. Największym komponentem jest Program Integracji Społecznej. Do Programu zakwalifikowano 500 polskich gmin, co piątą gminę w Polsce. Program wystartował z pewnym

opóźnieniem. Umowa z Bankiem Światowym została wynegocjowana 2005 r., a program ruszył 2007 r.

Dnia 2 czerwca 2009 Minister Finansów w imieniu Rządu Polskiego wystąpił do BŚ z wnioskiem o wydłużenie programu o 12 miesięcy dla Programu Integracji Społecznej oraz o 18 miesięcy dla reformy Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Bank Światowy decyzję w tej sprawie uzależnił od raportu Najwyższej Izby Kontroli, który otrzymał w końcu lipca br. NIK pozytywnie oceniła wykonanie Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich, zwracając jednak uwagę, że planowany przebieg Programu odbiegał od terminów określonych w umowie z Bankiem. NIK negatywnie oceniła realizację PPWOW w zakresie jego organizacji i zarządzania. Obecnie decyzja w sprawie przedłużenia PPWOW jest procedowana w centrali BŚ.

W dniu 17 lipca br. Sejm RP znowelizował ustawę budżetową. Po nowelizacji rezerwa celowa na rok 2009 na Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich część 83, poz. 6 wynosi ok. 87 mln zł. Mając na względzie dotychczas wydatkowane środki finansowe, dostępna kwota na pokrycie wydatków programu wynosi 36,7 mln, z tego na Komponent B – Program Integracji Społecznej – ok. 30 mln zł.

Decyzja w sprawie przesunięcia finansowania programu na rok 2010 związana jest ściśle ze staraniami rządu polskiego o wydłużenie czasu realizacji Programu oraz niewykorzystaniem zaplanowanej rezerwy celowej w 2008 r. Przedłużenie działania umożliwi wykorzystanie pozostałych kwot alokacji przez gminy w przyszłym roku.

Ministerstwo Pracy dokłada wszelkich starań, by konieczne cięcia w rezerwie celowej nie odbyły się kosztem najbiedniejszych wiejskich i miejsko-wiejskich gmin oraz nie zniweczyły ich wysiłku w aktywizacji lokalnych społeczności i rozwoju usług społecznych.

Jolanta Fedak

Oświadczenie senatora Sławomira Sadowskiego

skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Z dużym zdziwieniem i niepokojem przyjąłem informację o planach resortu obrony narodowej przeniesienia z Elbląga do Gołdapi 13. Elbląskiego Pułku Przeciwlotniczego. Powyższa informacja stawia pod znakiem zapytania dalsze losy garnizonu elbląskiego, który od 1950 r. stanowi nieodłączny element społeczno-ekonomiczny miasta.

Za pozostawieniem pułku przemawia wiele argumentów o charakterze społecznym, gospodarczym i militarnym. Pułk posiada doskonałą bazę logistyczną, z bardzo dobrymi połączeniami kolejowymi i drogowymi (rampa kolejowa oraz droga wojewódzka), przykoszarowy plac ćwiczeń, pobliskie lotnisko wojskowe w Malborku, umożliwiające szkolenia wojskowe z wykorzystaniem realnie działającego lotnictwa.

Na szczególną uwagę zasługują względy społeczne, które pozwolę sobie wyszczególnić.

1. Bardzo dobra baza mieszkaniowa dla kadry. W 2008 i 2009 r. oddano do użytkowania sto mieszkań, kolejne pięćdziesiąt będzie oddanych do końca bieżącego roku.

2. Sprawowanie patronatu nad klasami o profilu wojskowym w Zespole Szkół Techniczno-Informatycznych (organizacja obozów wypoczynkowych). Dzięki temu następuje wychowanie młodzieży w duchu patriotycznym.

3. Coroczne akcje żołnierzy pułku na rzecz dzieci z rodzin najuboższych – „Stacja Żołnierz”. Akcje te kształtują dobrą opinię o wojsku jako instytucji, która prowadzi również działalność charytatywną i pomocową.

4. Planowane wspólne przedsięwzięcia inwestycyjne, takie jak budowa infrastruktury sportowej w postaci dwóch boisk sportowych, ośrodka sprawności fizycznej, a także parkingu na dwieście pięćdziesiąt miejsc dla pojazdów pracowników pułku.

5. Po kryzysie pułk ma możliwości zatrudnienia ponad dwustu zawodowych żołnierzy szeregowych.

6. Planowane inwestycje na lata 2010–2012.

7. Bardzo ważne: 13. Elbląski Pułk Przeciwlotniczy składa się w większości z elblążan. Przeniesienie ich oznacza „oderwanie tych ludzi od korzeni”. Oni i ich rodziny, w tym dzieci, będą musieli opuścić rodzinne miasto, szkoły, w których osiągnęli sukcesy i z którymi wiązali nadzieję na dalszą edukację i sukcesy życiowe, a także zakłady pracy.

Szanowny Panie Ministrze, można postawić pytanie: czy takie przeniesienie ma sens? Przecież koszt takiej operacji to wiele milionów złotych. Czy w dobie kryzysu należy narażać budżet państwa na takie straty?

13. PP z Elbląga ma dobrą lokalizację, podczas gdy miasto Gołdap nie ma odpowiedniej infrastruktury drogowej.

Wreszcie pytanie natury militarnej: czy taką jednostkę należy lokować przy granicy? I czy będzie ona skuteczna w obronie tamtej strefy? Według niektórych ekspertów powinno się zmierzać do konsolidacji sił zbrojnych w dużych garnizonach, a nie decentralizować.

W kontekście niektórych argumentów należy się zastanowić, czy decyzja ma uzasadnienie strategiczne i finansowe.

W mieniu mieszkańców Elbląga, żołnierzy 13. EPP, także własnym, zwracam się do Pana o ponowne przeanalizowanie decyzji i pozostawienie pułku w Elblągu.

Z szacunkiem
Sławomir Sadowski

Odpowiedź

Warszawa, 2009.08.11

Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej
Pan Bogdan Borusewicz

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na oświadczenie Pana Senatora Sławomira Sadowskiego, złożone podczas 38. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 lipca 2009 r. w sprawie *przeniesienia z Elbląga do Gołdapi 13. Elbląskiego Pułku Przeciwlotniczego* (BPS/DSK-043-1875/09) uprzejmie proszę o przyjęcie następujących wyjaśnień.

Zasadniczym dokumentem dla prowadzenia analiz i prac planistycznych w resorcie obrony narodowej jest Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, zatwierdzona przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 13 listopada 2007 r. Realizując jej postanowienia, resort obrony narodowej dostosowuje Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej do zmian zachodzących w środowisku bezpieczeństwa. Czyni to opracowując programy rozwoju sił zbrojnych. Aktualnie realizowany „*Program rozwoju Sił Zbrojnych RP w latach 2007–2012*” (wraz z aneksami) charakteryzują przedsięwzięcia zmierzające do skupiania jednostek wojskowych w możliwie najmniejszej ilości kompleksów wojskowych, z dala od dużych miast i jak najbliżej ośrodków poligonowych.

W najbliższej przyszłości rozformowaniu bądź przeformowaniu ulegnie część jednostek Wojsk Lądowych, jak również będą formowane nowe jednostki. W grupie jednostek wojskowych, których dotyczą zmiany organizacyjno-dyslokacyjne jest 13. Elbląski Pułk Przeciwlotniczy. Wyniki dotychczas dokonanych analiz wskazują na zasadność zintegrowania tej jednostki z 15. pułkiem przeciwlotniczym w Gołdapi. Zmiany te wiązać się będą z jednoczesnym rozformowaniem elbląskiego pułku przeciwlotniczego, a planowana integracja ma na celu m.in. poprawę możliwości bojowych 15. pułku przeciwlotniczego w Gołdapi – przez efektywne zagospodarowanie części personelu i sprzętu wojskowego 13. pułku w Elblągu.

Odnosząc się do argumentacji Pana Senatora Sławomira Sadowskiego, podkreślającej walory garnizonu Elbląg, należy zaznaczyć, że garnizon Gołdap również posiada dobrze rozbudowaną ekwiwalentną przykoszarową bazę szkoleniową, tj. 14 obiektów szkoleniowych o różnym stopniu przystosowania do prowadzenia zajęć, w tym: plac ćwiczeń oraz typowe ośrodki szkolenia pododdziałów. Za rozwojem jednostki w Gołdapi przemawia również fakt, iż miejscowość ta położona jest stosunkowo blisko Ośrodka Szkolenia Poligonowego Wojsk Lądowych Bemowo Piskie, co powinno zapewnić lepsze możliwości szkolenia, jak również zmniejszyć koszty transportu żołnierzy i sprzętu do ośrodka. Strzelania z zasadniczych środków ogniowych tego typu jednostek wojskowych odbywają się w Wicku Morskim. Jednakże, należy zauważyć, że strzelanie jest finalnym przedsięwzięciem procesu szkolenia i odbywa się na jego zakończenie. Natomiast, cały żmudny proces ćwiczeń i przygotowań realizowany jest z wykorzystaniem obiektów przykoszarowych oraz szkoleń poligonowych w Ośrodkach Szkolenia Poligonowego Wojsk Lądowych, tj. poza ośrodkiem szkolenia w Wicku Morskim.

Pozostawienie 15. Pułku Przeciwlotniczego w Gołdapi oraz wzmocnienie go częścią personelu i sprzętu z Elbląga zapewni bardziej realne warunki szkolenia, typowe dla jednostek przeciwlotniczych. Umożliwi ono szkolenie z rozpoznania i identyfikacji celów powietrznych z wykorzystaniem obcych środków powietrznych – na co wskazuje dotychczasowa praktyka związana z funkcjonowaniem 15. pułku przeciwlotniczego. W tym miejscu zauważyć należy, iż współczesne konflikty zbrojne charakteryzują się wielomiesięcznym okresem przygotowań do wojny, w którym jednostki wojskowe często zmieniają swoją dyslokację – stosownie do rozwoju sytuacji i wykonywanych zadań. Natomiast miejsca stałej dyslokacji wojsk są z reguły obiektami zainteresowania obcych służb w czasie pokoju i stąd unika się ich wykorzystywania do prowadzenia działań bojowych.

Biorąc pod uwagę kryterium ekonomiczne przeniesienia części personelu i sprzętu 13. Elbląskiego Pułku Przeciwlotniczego z Elbląga do Gołdapi pragnę podkreślić, iż wszystkie zmiany skutkujące przebudową struktur Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poddawane są wszechstronnym analizom ze szczególnym uwzględnieniem zasady „koszt–efekt” w kontekście potrzeb obronnych, efektywnego wydatkowania środków finansowych z budżetu państwa, a także potencjalnych skutków dla społeczności lokalnych. Uważa się że planowane zmiany reorganizacyjne w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej – w perspektywie czasu – przyniosą korzyści dla budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej. Oczywiście, istnieje konieczność poczynienia pewnych nakładów finansowych na realizację tych przedsięwzięć. Szacuje się jednak, że „inwestycje” te szybko przyniosą oszczędności, które będzie można spożytkować na modernizację techniczną polskiej armii. Ponadto należy pamiętać, iż koszty funkcjonowania jednostki w małym garnizonie są znacząco mniejsze niż w dużym mieście.

Odnosząc się natomiast do negatywnych skutków społecznych przedmiotowych zmian ocenia się, że rozformowanie 13. Elbląskiego Pułku Przeciwlotniczego nie wpłynie znacząco na rynek pracy i rozwój Elbląga, który jako duże, w przeszłości wojewódzkie miasto, daje również rękojmię właściwego i korzystnego dla jego mieszkańców zagospodarowania zwalnianej infrastruktury wojskowej. Z kolei w Gołdapi, gdzie 15. pułk przeciwlotniczy jest głównym pracodawcą, ewentualne rozformowanie jednostki przyniosłoby katastrofalne skutki dla lokalnej społeczności. Ponadto, rynek mieszkaniowy w Gołdapi umożliwia stosunkowo tani wynajem mieszkań (ok. 500 zł za 50 m kw.) – w odróżnieniu do kosztów, jakie muszą ponosić żołnierze nieposiadający mieszkań w Elblągu.

Przedstawiając powyższe wyjaśnienia pozostaję w przekonaniu, że uzna je Pan Poseł za satysfakcjonujące.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

Bogdan Klich

Oświadczenie senatora Wojciecha Skurkiewicza

skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

W kwietniu 2009 r. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej jako instytucja wdrażająca Program Operacyjny „Infrastruktura i Środowisko” działanie 9.1 informował o rozpoczęciu procedury naboru ekspertów do rzetelnej i bezstronnej oceny projektów realizowanych w ramach programu operacyjnego. Do oceny projektów poszukiwano następujących ekspertów:

- ekspert technologiczny,
- ekspert finansowy,
- ekspert środowiskowy.

Ogłoszenie oznaczone jako nabór nr 1, o treści: „Wnioski proszę nadsyłać na podany niżej adres instytucji wdrażającej z dopiskiem na kopercie «nabór ekspertów – dziedzina». Termin składania wniosków upływa w dniu 28.04.2009 r. (decyduje data wpływu wniosku do Kancelarii Narodowego Funduszu)”, zamieszczone zostało na stronach internetowych NFOŚiGW.

Po tym czasie został ogłoszony kolejny nabór na ekspertów, w tych samych dziedzinach. W ogłoszeniu czytamy: „Wnioski proszę nadsyłać na podany niżej adres instytucji wdrażającej z dopiskiem na kopercie «nabór ekspertów – dziedzina». Termin składania wniosków upływa w dniu 4.06.2009 r. (decyduje data wpływu wniosku do Kancelarii Narodowego Funduszu)”. Także to ogłoszenie zamieszczone zostało na stronach internetowych NFOŚiGW.

W czasie pomiędzy ogłoszeniem pierwszego i drugiego naboru poszczególni eksperci, którzy zostali zakwalifikowani (należy rozumieć, że pozytywnie), dostali już wnioski do oceny i podpisano z nimi umowy o współpracy. Jednak w niektórych przypadkach zachodzi podejrzenie nierównego, nierzetelnego traktowania przez NFOŚiGW kandydatów w procesie naboru na ekspertów.

W związku z tym zwracam się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Dlaczego pomiędzy pierwszym a drugim naborem nie poinformowano zainteresowanych o niezakwalifikowaniu ich do oceny wniosków, jeśli złożyli swoją dokumentację w terminie kwietniowym?

2. Dlaczego dopiero w lipcu 2009 r. informowano, że dana osoba nie została przyjęta na listę ekspertów do oceny merytorycznej wniosku, jeśli składała swoje dokumenty w kwietniu?

3. Ilu było kandydatów na ekspertów dla pierwszego naboru i ile osób zostało odrzuconych, a ile przyjętych w pierwszym naborze?

4. Czy zdarzały się przypadki, że jeśli ktoś był odrzucony w naborze pierwszym, to ubiegał się ponownie w naborze drugim i został zakwalifikowany do prac eksperckich?

5. Dlaczego osoby, które złożyły aplikację w kwietniu, zostały poinformowane o odmowie wpisania na listę ekspertów dopiero w lipcu?

6. Kto jest przewodniczącym zespołu do spraw oceny projektów dla działania 9.1 Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko” i dlaczego ta osoba podpisuje się tak niewyraźnie, że nie wiadomo, kto jest autorem oficjalnego pisma urzędowego oraz dlaczego nie używa imiennej pieczętki służbowej?

7. Czy od zawiadomienia eksperta o wynikach kwalifikacji przysługuje odwołanie od nieuzasadnionej negatywnej decyzji NFOŚiGW do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego lub Komisji Europejskiej?

Wojciech Skurkiewicz

Odpowiedź

Warszawa, 20 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Odpowiadając na pismo z dnia 24 lipca 2009 r. znak: BPS/DSK-043-1876/09, dotyczące oświadczenia senatora Wojciecha Skurkiewicza złożonego podczas 38. posiedzenia Senatu RP, a dotyczącego procedury naboru kandydatów na stanowiska ekspertów w związku z wdrażaniem Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko dla działania 9.1 *Wysokosprawne wytwarzanie energii*, poniżej przekazuję odpowiedzi na postawione w oświadczeniu pytania.

- 1. Dlaczego pomiędzy pierwszym a drugim naborem nie poinformowano zainteresowanych o niezakwalifikowaniu ich do oceny wniosków, jeśli złożyli swoją dokumentację w terminie kwietniowym?*
- 2. Dlaczego dopiero w lipcu 2009 r. informowano, że dana osoba nie została przyjęta na listę ekspertów do oceny merytorycznej wniosku, jeśli składała swoje dokumenty w kwietniu?*

Po dokonaniu kwalifikacji ekspertów, w pierwszej kolejności nastąpiło sporządzenie i wysłanie informacji o pozytywnym wyniku naboru na eksperta, co umożliwiło faktyczne zaangażowanie zakwalifikowanego eksperta w ocenę zgłoszonych w ramach konkursu projektów. Informacje o wyniku negatywnym przekazano w możliwie najszyszybszym terminie, tj. 02.07.2009 r., co nie uchybiało obowiązującym procedurom, gdyż procedura i regulamin wyboru ekspertów zewnętrznych nie określa terminów informowania kandydatów na ekspertów o wynikach naboru. Jednocześnie chciałbym poinformować, że przy ocenie formalnej dla działania 9.1 NFOŚiGW korzysta jedynie z pomocy ekspertów technologicznych. Zakwalifikowani podczas naboru ekspertów zewnętrznych eksperci finansowi oraz środowiskowi nie zostali zaangażowani w ocenę wniosków w ramach ogłoszonego konkursu dla działania 9.1. Oceny zgłoszonych w konkursie projektów pod kątem finansowym oraz w zakresie zgodności udzielanej pomocy publicznej, prowadzone są przez ekspertów Narodowego Funduszu.

- 3. Ilu było kandydatów na ekspertów dla pierwszego naboru i ile osób zostało odrzuconych, a ile przyjętych w pierwszym naborze?*

Zgodnie z procedurami naboru ekspertów zewnętrznych dla projektów aplikujących o dofinansowanie w ramach działań 9.1, 9.2 oraz 9.3 PO IiŚ, ocenę 32 złożonych aplikacji przeprowadziła komisja wyboru ekspertów zewnętrznych, powołana uchwałą Zarządu NFOŚiGW. Prace ww. komisji zostały zakończone w dn. 13.05.2009 r.

Ostateczna lista osób proponowanych na ekspertów zewnętrznych dla działania 9.1 zawiera nazwiska 18 kandydatów spełniających wszystkie wskazane w regulaminie kryteria (10 ekspertów finansowych, 6 ekspertów technologicznych oraz 2 ekspertów środowiskowych). Lista została zatwierdzona przez Instytucję Pośredniczącą, tj. Ministerstwo Gospodarki, w dniu 18.05.2009 r.

- 4. Czy zdarzały się przypadki, że jeśli ktoś był odrzucony w naborze pierwszym, to ubiegał się ponownie w naborze drugim i został zakwalifikowany do prac eksperckich?*

W dniu 16.06.2009 r. Zarząd NFOŚiGW zatwierdził skład komisji wyboru ekspertów dla działania 9.1, która będzie prowadziła drugi nabór ekspertów zewnętrznych. Okres urlopowy i nieobecność losowa członków komisji spowodowały, iż komisja nie rozpoczęła merytorycznej oceny aplikacji złożonych w ramach drugiego naboru ekspertów. Wobec faktu, że koperty z wnioskami nie zostały do chwili obecnej otwarte, nie można ocenić, czy zdarzyły się przypadki ponownego złożenia wniosku przez osoby odrzucone w pierwszym naborze. Jednocześnie informuję, iż eksperci, głównie technologiczni, którzy zostaną wybrani w drugim naborze, będą mogli wspomóc NFOŚiGW przy

ocenie merytorycznej drugiego stopnia oraz w ponownej ocenie projektów, zgodnie z obowiązującą procedurą odwoławczą. Planowany okres oceny merytorycznej drugiego stopnia przypadnie na miesiące październik i listopad 2009 r.

Termin oceny wniosków w procedurze odwoławczej zostanie określony, gdy sytuacja taka zaistnieje.

5. Dlaczego osoby, które złożyły aplikację w kwietniu, zostały poinformowane o odmowie wpisania na listę ekspertów dopiero w lipcu?

Jak już zostało to wyjaśnione w odpowiedzi na pytanie 1 i 2, po dokonaniu kwalifikacji ekspertów, jako pierwsze zostały poinformowane osoby, które pozytywnie przeszły proces oceny. Umożliwiło to faktyczne ich zaangażowanie w prace nad weryfikacją projektów. Informacja o negatywnym wyniku kwalifikacji została przekazana 2.07.2009 r. z uwagi na duże obciążenie pracowników Narodowego Funduszu wchodzących w skład zespołu ds. oceny projektów, w tym komisji wyboru ekspertów zewnętrznych, bieżącymi, terminowymi sprawami. Pragnę raz jeszcze podkreślić, że nie uchybiło to obowiązującym procedurom.

6. Kto jest przewodniczącym zespołu ds. oceny projektów dla działania 9.1 Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko i dlaczego ta osoba podpisuje się tak niewyraźnie, że nie wiadomo, kto jest autorem oficjalnego pisma urzędowego oraz dlaczego nie używa imiennej pieczętki służbowej?

Przewodniczącym zespołu ds. oceny projektów dla działania 9.1 PO IiŚ jest pan Marek Rechnio, pracownik NFOŚiGW i wszystkie pisma informujące o zakwalifikowaniu bądź o odrzuceniu kandydatów na eksperta są przez niego podpisywane. Pieczętka przewodniczącego zespołu nie jest pieczętką imienną i mogło dojść do sytuacji, że złożony podpis nie jest wystarczająco czytelny. Wobec zaistniałej sytuacji imię i nazwisko przewodniczącego zespołu oraz zastępcy przewodniczącego będą w przyszłości nadrukowywane.

7. Czy od zawiadomienia eksperta o wynikach kwalifikacji przysługuje odwołanie od nieuzasadnionej negatywnej decyzji NFOŚiGW do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego lub Komisji Europejskiej?

Regulamin wyboru ekspertów zewnętrznych do działania 9.1, 9.2 i 9.3 PO IiŚ nie przewiduje procedury odwoławczej od decyzji podjętej przez komisję wyboru ekspertów.

Jednocześnie pragnę poinformować Pana Marszałka, że w systemie wdrażania IX osi priorytetowej Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej pełni rolę instytucji wdrażającej, a instytucją bezpośrednio nadzorującą jest w tym przypadku Ministerstwo Gospodarki pełniące rolę instytucji pośredniczącej (instytucją zarządzającą dla całego Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko jest Ministerstwo Rozwoju Regionalnego).

Minister Środowiska nadzoruje Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w systemie wdrażania Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko w zakresie osi priorytetowych I–V.

Z uwagi jednak na całościowy nadzór Ministra Środowiska nad działalnością Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki pozwalam sobie przekazać powyższe informacje.

z up. MINISTRA
Podsekretarz Stanu
Bernard Błaszczyk

Oświadczenie senatora Eryka Smulewicza

skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z otrzymaną od przedstawicieli gmin wiejskich informacją o planach zlikwidowania rezerwy celowej na Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich zwracam się z prośbą o interwencję w zakresie zmiany tej niekorzystnej dla mieszkańców terenów wiejskich decyzji.

W ramach przedmiotowego programu realizowanych jest wiele cennych i bardzo potrzebnych inicjatyw, szczególnie o charakterze społecznym. Inicjatywy te są często realizowane przez małe, nieposiadające środków własnych organizacje pozarządowe. Dzięki środkom finansowym z programu powstały m.in. pierwsze przedszkola, świetlice środowiskowe, kluby seniora oraz organizacje pozarządowe, uruchomione zostały liczne działania dla dzieci i młodzieży, wyrównujące ich szanse społeczne i edukacyjne, realizowane są projekty zapobiegające wykluczeniu społecznemu, przywracające poczucie godności i sensu życia.

Reasumując, zwracam się do Pana Ministra o kontynuację i finansowanie przedmiotowego programu zarówno w roku bieżącym, jak i w latach kolejnych.

*Z poważaniem
Eryk Smulewicz*

Stanowisko

Warszawa, 2009.08.04

Pani
Jolanta Fedak
Minister Pracy i Polityki Społecznej

Szanowna Pani Minister,

uprzejmie przekazuję Pani Minister oświadczenia Senatora Sławomira Sadowskiego, Senatora Eryka Smulewicza, Senator Grażyny Sztark oraz Senatora Piotra Zientarskiego, przekazane przy pismach Marszałka Senatu Rzeczypospolitej z dnia 24 lipca 2009 r., odpowiednio znak: BPS/DSK-043-1874/09, BPS/DSK-043-1877/09, BPS/DSK-043-1880/09 w sprawie likwidacji rezerwy celowej na Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich, z uprzejmą prośbą o stanowisko w terminie umożliwiającym udzielenie odpowiedzi.

Z poważaniem

MINISTER
z up. Marian Zalewski
Podsekretarz Stanu

**Odpowiedź
MINISTRA PRACY
I POLITYKI SPOŁECZNEJ**

Warszawa, 28.08.2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Nawiązując do wystąpienia Senatora Rzeczypospolitej Polskiej Pana Eryka Smulewicza z dnia 4 sierpnia 2009 r., w sprawie zapytania dotyczącego zamiaru likwidacji 80 mln zł rezerwy celowej na Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich i utrzymania finansowania, proszę o przyjęcie poniższej odpowiedzi.

Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich (PPWOW) został przygotowany w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. Program jest realizowany na podstawie umowy pożyczki z Bankiem Światowym, całość środków przeznaczonych na wdrażanie PPWOW wynosi 72,2 mln euro. Z tej kwoty 47,2 mln euro przeznaczone zostało na realizację części poświęconej integracji społecznej, w tym 40 mln euro na usługi społeczne w ramach Programu Integracji Społecznej. Projekt składa się z trzech komponentów: Programu Integracji Społecznej, Reformy Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego oraz kampanii informacyjno-promocyjnej na temat problemów integracji społecznej. Największym komponentem jest Program Integracji Społecznej. Do Programu zakwalifikowano 500 polskich gmin, co piątą gminę w Polsce. Program wystartował z pewnym opóźnieniem. Umowa z Bankiem Światowym została wynegocjowana 2005 r. a program ruszył 2007 r.

Dnia 2 czerwca 2009 Minister Finansów w imieniu Rządu Polskiego wystąpił do BŚ z wnioskiem o wydłużenie programu o 12 miesięcy dla Programu Integracji Społecznej oraz o 18 miesięcy dla reformy Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Bank Światowy decyzję w tej sprawie uzależnił od raportu Najwyższej Izby Kontroli, który otrzymał w końcu lipca br. NIK pozytywnie oceniła wykonanie Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich, zwracając jednak uwagę, że planowany przebieg Programu odbiegał od terminów określonych w umowie z Bankiem. NIK negatywnie oceniła realizację PPWOW w zakresie jego organizacji i zarządzania. Obecnie decyzja w sprawie przedłużenia PPWOW jest procedowana w centrali BŚ.

W dniu 17 lipca br. Sejm RP nowelizował ustawę budżetową. Po nowelizacji rezerwa celowa na rok 2009 na Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich część 83, poz. 6 wynosi ok. 87 mln zł. Mając na względzie dotychczas wydatkowane środki finansowe dostępna kwota na pokrycie wydatków programu wynosi 36,7 mln, z tego na Komponent B – Program Integracji Społecznej – ok. 30 mln zł.

Decyzja w sprawie przesunięcia finansowania programu na rok 2010 związana jest ściśle ze staraniami rządu polskiego o wydłużenie czasu realizacji Programu oraz niewykorzystaniem zaplanowanej rezerwy celowej w 2008 r. Przedłużenie działania umożliwi wykorzystanie pozostałych kwot alokacji przez gminy w przyszłym roku.

Ministerstwo Pracy dokłada wszelkich starań, by konieczne cięcia w rezerwie celowej nie odbyły się kosztem najbiedniejszych wiejskich i miejsko-wiejskich gmin oraz niezniweczyły ich wysiłku w aktywizacji lokalnych społeczności i rozwoju usług społecznych.

Jolanta Fedak

Oświadczenie senatora Eryka Smulewicza

skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W czerwcu i lipcu bieżącego roku tereny rolnicze i uprawy rolne znajdujące się w powiecie plockim dotknęły ulewne deszcze, nawałnice i gradobicia. W ich wyniku rolnicy i producenci rolni, między innymi z terenu gminy Słupno, Brudzeń Duży, Wyszogród, Radzanowo, Bodzanów, Mała Wieś, Bielsk, Bulkowo i Staroźreby, Drobin i innych gmin, ponieśli straty i szkody w uprawach rolnych. W niektórych gospodarstwach straty przekroczyły nawet 80%.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z prośbą o podjęcie pilnych działań związanych z oceną poniesionych szkód, uproszczeniem wszelkich procedur i jak najszybszym uruchomieniem programu pomocy i wsparcia finansowego dla osób i gospodarstw, które poniosły straty materialne i finansowe.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Odpowiedź

Warszawa, 2009.08.04

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w związku z pismem z dnia 24 lipca 2009 r. znak BPS/DSK-043-1877/09, przy którym przesłane zostało oświadczenie senatora Eryka Smulewicza dotyczące udzielenia pomocy producentom rolnym z terenu powiatu plockiego, w których gospodarstwach wystąpiły szkody spowodowane przez ulewne deszcze, nawałnice i gradobicia – uprzejmie informuję Pana Marszałka, że w dniu 30 lipca br. Komitet Stały Rady Ministrów przyjął projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie ustanowienia programu pomocy dla rodzin rolniczych, w których gospodarstwach rolnych i działach specjalnych produkcji rolnej powstały szkody spowodowane przez powódź w 2009 r.

Na podstawie rozporządzenia (WE) nr 1857/2006 zestawienie informacji o programie po przyjęciu uchwały przez Radę Ministrów zostanie przesłane do Komisji Europejskiej w celu jego opublikowania w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej, co oznacza, że pomoc udzielana w związku z powodzią nie będzie musiała być realizowana w formule de minimis i tym samym nie ograniczy dostępu do pomocy gospodarstwom rolnym i działom specjalnym produkcji rolnej, które w poprzednich latach z takiej pomocy korzystały.

Uwzględniając powyższe w programie wskazano formy pomocy mające na celu złagodzenie skutków powodzi, w tym te, które mogą być udzielane na podstawie obowiązujących przepisów tj.:

1. Kredyty preferencyjne na wznowienie produkcji w gospodarstwach rolnych i działach specjalnych produkcji rolnej znajdujących się na obszarach, gdzie szkody powstały w związku z powodzią, udzielane na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 22 stycznia 2009 r. w sprawie realizacji niektórych zadań Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (Dz. U. Nr 22, poz. 121, z późn. zm.) oraz

o poręczenia i gwarancje spłaty ww. kredytów bankowych. Warunkiem udzielenia kredytu preferencyjnego jest w szczególności dołączenie przez kredytobiorcę do wniosku o udzielenie kredytu bankowego opinii wojewody zawierającej określenie zakresu i wysokości szkód oszacowanych przez komisję powołaną przez wojewodę, właściwego ze względu na miejsce wystąpienia szkód. Dopłaty do oprocentowania ww. kredytów będą stosowane przez ARiMR zgodnie z przepisami tego rozporządzenia.

2. Stosowanie przez Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego na podstawie art. 41a ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz.U. z 2008 r. Nr 50, poz. 291, z późn. zm.) pomocy w opłacaniu bieżących składek na ubezpieczenie społeczne oraz regulowaniu zaległości z tego tytułu w formie odraczania terminu płatności składek i rozkładania ich na dogodne raty, a także umarzanie w całości lub w części bieżących składek na indywidualny wniosek rolnika, który poniósł szkody spowodowane przez powódź.
3. Udzielanie przez Prezesa Agencji Nieruchomości Rolnych na podstawie przepisów art. 23a ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (Dz. U. z 2007 r. Nr 231, poz. 1700, z późn. zm.) odroczeń i rozkładanie na raty płatności z tytułu umów sprzedaży i dzierżawy nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, bez stosowania opłat i odsetek za okres odroczenia oraz ulg w opłatach czynszu, a także umarzanie rat płatności czynszu z tytułu umów dzierżawy, na indywidualny wniosek producenta rolnego, który poniósł szkody spowodowane przez powódź.
4. Stosowanie przez wójtów, burmistrzów lub prezydentów miast ulg w podatku rolnym za 2009 r., na podstawie ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (Dz. U. z 2005 r. Nr 8, poz. 60, z późn. zm.) w związku z powodzią.

Ponadto w ww. projekcie Programu zaproponowano udzielanie pomocy społecznej rodzinom rolniczym, na podstawie ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz. U. z 2008 r. Nr 115, poz. 728) w formie jednorazowego zasiłku celowego w wysokości:

- 1) dla rodzin rolniczych prowadzących gospodarstwa rolne o powierzchni do 5 ha użytków rolnych albo dział specjalny produkcji rolnej – 500 zł;
- 2) dla rodzin rolniczych prowadzących gospodarstwa rolne o powierzchni powyżej 5 ha użytków rolnych – 1 000 zł.

Jednocześnie pragnę wyjaśnić, że producenci rolni, w których gospodarstwach powstały znaczne szkody spowodowane przez grad lub deszcz nawalny mogą ubiegać się pomoc określoną w pkt 1–4 na podstawie obowiązujących przepisów.

Niezależnie od powyższego na podstawie ustawy z dnia 7 lipca 2005 r. o dopłatach do ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich (Dz. U. Nr 150, poz. 1249, z późn. zm.) od początku 2006 roku jest wdrażany w Polsce system ubezpieczeń w rolnictwie z dopłatami z budżetu państwa do składek producentów rolnych z tytułu zawarcia umów ubezpieczenia:

- upraw zbóż, kukurydzy, rzepaku, rzepiku, chmielu, tytoniu, warzyw gruntowych, drzew i krzewów owocowych, truskawek, ziemniaków, buraków cukrowych lub roślin strączkowych od zasiewu lub wysadzenia do ich zbioru od ryzyka wystąpienia szkód spowodowanych przez huragan, powódź, deszcz nawalny, grad, piorun, obsunięcie się ziemi, lawinę, suszę, ujemne skutki przezimowania oraz przymrozki wiosenne,
- bydła, koni, owiec, kóz, drobiu lub świń od ryzyka wystąpienia szkód spowodowanych przez huragan, powódź, deszcz nawalny, grad, piorun, obsunięcie się ziemi, lawinę oraz w wyniku uboju z konieczności.

Umowy ubezpieczenia są zawierane z producentami rolnymi na okres 12 miesięcy. Wprowadzenie systemu dotowanych ubezpieczeń w rolnictwie miało na celu zapewnienie środków finansowych na wznowienie produkcji w gospodarstwach rolnych w przypadku wystąpienia strat spowodowanych nieprzewidywanymi zdarzeniami losowymi.

Dopłaty do składek producentów rolnych są stosowane, jeżeli określone przez zakłady ubezpieczeń stawki taryfowe nie przekraczają:

- a) przy ubezpieczeniu upraw zbóż, kukurydzy, rzepaku jarego, rzepiku, ziemniaków lub buraków cukrowych – 3,5% sumy ubezpieczenia upraw;
- b) przy ubezpieczeniu rzepaku ozimego, warzyw gruntowych, chmielu, tytoniu, drzew i krzewów owocowych, truskawek lub roślin strączkowych – 5% sumy ubezpieczenia.

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 4 grudnia 2008 r. w sprawie wysokości dopłat do składek z tytułu ubezpieczenia upraw rolnych i zwierząt gospodarskich w 2009 r. (Dz. U. Nr 22, poz. 1488) dopłaty do składek wynoszą:

- 50% składki z tytułu ubezpieczenia 1 ha upraw,
- 50% składki z tytułu ubezpieczenia 1 szt. zwierząt.

Stosowanie dopłat do ww. składek odbywa się na podstawie umów zawartych przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z zakładami ubezpieczeń, które złożyły oferty z warunkami ubezpieczenia upraw rolnych i zwierząt gospodarskich. Zgodnie z ustawą, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi zawarł z trzema zakładami ubezpieczeń umowy w sprawie dopłat ze środków budżetu państwa do składek z tytułu zawarcia w 2009 r. umów ubezpieczenia z producentami rolnymi od ryzyka wystąpienia skutków zdarzeń losowych w rolnictwie, tj. z Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń SA z siedzibą w Warszawie, Towarzystwem Ubezpieczeń Wzajemnych „TUW” z siedzibą w Warszawie oraz Concordia Polska Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych z siedzibą w Poznaniu.

Z poważaniem

MINISTER
z up. Marian Zalewski
Podsekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Eryka Smulewicza

skierowane do generalnego dyrektora ochrony środowiska Michała Kietszni

Szanowny Panie Dyrektorze!

W związku z pismem, które otrzymałem z gminy Słupno, a które dotyczy uchwały gminy z dnia 18 maja 2009 r. w sprawie wyrażenia opinii dotyczącej utworzenia Specjalnego Obszaru Ochrony Siedlisk Natura 2000 PLH1408 pod nazwą „Kampinoska Dolina Wisły”, zwracam się do pana dyrektora o informacje w przedmiotowej sprawie.

We wspomnianym piśmie wójt gminy Słupno wskazuje, że proponując przedmiotowy obszar Natura 2000 Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska nie wzięła pod uwagę zapisów w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego i miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego gminy Słupno.

Ponadto wójt gminy Słupno wskazuje, że zapisy w standardowym formularzu danych dla obszarów specjalnej ochrony (OSO), dla obszarów spełniających kryteria obszarów o znaczeniu wspólnotowym (OZW) i dla specjalnych obszarów ochrony (SOO) uniemożliwiają realizację wielu strategicznych przedsięwzięć, w tym prorozwojowych w zakresie turystyki i budownictwa mieszkaniowego.

Z wyrazami szacunku
Eryk Smulewicz

Odpowiedź

Warszawa, 7 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na pismo z dnia 24 lipca 2009 r. (znak: BPS/DSK-043-1878/09), dot. oświadczenia Eryka Smulewicza, Senatorsa Rzeczypospolitej Polskiej, w sprawie uchwały gminy Słupno, dotyczącej utworzenia nowego obszaru sieci Natura 2000 „Kampinoska Dolina Wisły”, poniżej przedstawiam stosowne wyjaśnienia.

Uprzejmie informuję, że propozycje nowych obszarów Natura 2000, które zostały przekazane do zaopiniowania właściwym miejscowo radom gmin powstawały w oparciu o prace terenowe mające na celu potwierdzenie lub pozyskanie nowych informacji dotyczących występowania siedlisk przyrodniczych i gatunków chronionych w ramach sieci Natura 2000. Eksperti pracujący w ramach powołanych w 2008 r. wojewódzkich zespołów specjalistycznych byli zobowiązani do wyznaczenia takich granic obszarów Natura 2000, by objąć ich zasięgiem jedynie najcenniejsze tereny, wyłączając, jeśli jest to możliwe, tereny zurbanizowane.

Proponowany obszar Natura 2000 Kampinoska Dolina Wisły został przygotowany przez Wojewódzki Zespół Specjalistyczny województwa mazowieckiego z powodu występowania na jego terenie szeregu siedlisk przyrodniczych wodnych i od wód zależnych z załącznika I Dyrektywy siedliskowej, w tym priorytetowych, takich jak: siedlisko 6120 ciepłolubne, śródładowe murawy napiaskowe (*Koelerion glaucae*)

i 91E0 łęgi wierzbowe, topolowe i jesionowe (*Salicetum albo - fragilis*, *Populetum albae*, *Alnenion*), a także wielu gatunków z załącznika II Dyrektywy siedliskowej, w szczególności ssaków: bobra europejskiego i wydry europejskiej, płazów: traszki grzebieniastej i kumaka nizinnego, ryb: bolenia, różanki i głowacza białopłetwego oraz bezkręgowców: trzepli zielonej i pachnący dębowej, która jest gatunkiem priorytetowym.

Obszary Natura 2000 w przeciwieństwie do większości tradycyjnych form ochrony przyrody, reprezentuje odmienne podejście do ochrony walorów przyrodniczych, opierające się na założeniu, że człowiek jest integralną częścią przyrody. Sieć Natura 2000 nie ma na celu tworzenia „skansenów cywilizacyjnych” na obszarach o dobrze zachowanych walorach przyrodniczych. Nie wiąże się też z ustawowymi zakazami gospodarowania – wręcz przeciwnie, często istnienie przedmiotu ochrony (gatunku lub siedliska) jest uzależnione od właściwie prowadzonej gospodarki, np. koszenia łąk bądź wypasu. Na takie działania możliwe jest uzyskanie dopłat, m.in. z płatności rolno-środowiskowych, które są wyższe od 5 do 15% na obszarach Natura 2000 w stosunku do „zwykłych” gruntów. Gminy objęte obszarem Natura 2000 traktowane są na preferencyjnych warunkach w dostępie do środków na ochronę przyrody w ramach Priorytetu V Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko”. Uzyskują też dodatkową punktację w kwalifikacji wniosków do Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko” na monitoring środowiska, racjonalizację gospodarki odpadami, BAT i ochronę powietrza w przedsiębiorstwach oraz uzyskują możliwość uzyskania dotacji na sieć kanalizacyjną, nawet gdy wskaźnik koncentracji mieszkańców wynosi mniej niż 120 osób/km sieci. Istotnym jest, iż zgodność z zasadami ochrony w obszarach Natura 2000 wzmacnia argumentację na rzecz finansowania wszelkich innych proekologicznych projektów takich jak np. budowa oczyszczalni ścieków, innowacje technologiczne przedsiębiorstw prowadzące do ochrony środowiska, itp. Równocześnie fakt istnienia obszaru Natura 2000 może być wykorzystany przez gminy do ich promocji (np. w zakresie turystyki), jak również stosowania *eco-labelingu* swoich produktów i usług. Warto podkreślić, iż niektóre gminy same postulują włączenie swoich gruntów do włączenia do sieci Natura 2000, upatrując w tym szansę na rozwój regionu.

Ponadto, informuję, że jedynie argumenty natury naukowej mogą być podstawą do korekty granic obszarów Natura 2000. Takie podejście jest zgodne ze stanowiskiem Komisji Europejskiej, z którego wynika, że jedynym kryterium brany pod uwagę przez KE podczas wyznaczania obszarów Natura 2000 jest kryterium naukowe, a przyuczyny społeczno-ekonomiczne przedstawiane przez zainteresowane strony nie mogą być podstawą do zmiany ich granic. Stanowisko KE w tej kwestii jest poparte orzecznictwem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości (orzeczenie TSWE z dnia 19 maja 1998 r. w sprawie C-3/96/Komisja WE p. Holandii, Zb. Orz. Z 1998 r. str. 1-03031, pkt 70, sprawy c-157/89 Komisja p. Włochom oraz C-60/05 WWF Italia i inni Zb. Orz. 2006 r. str. 1-5083, pkt 27).

Odnosząc się do opinii Rady Gminy Słupno, uprzejmie informuję, że do sekretariatu Departamentu Obszarów Natura 2000, Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska dnia 23 czerwca br. wpłynęła uchwała Nr 258/XXVII/09 Rady Gminy Słupno z dnia 18 maja 2009 r. w sprawie wyrażenia opinii dotyczącej utworzenia Specjalnego Obszaru Ochrony Siedlisk Natura 2000 PLH14_08 pod nazwą „Kampinoska Dolina Wisły”.

Jednocześnie informuję, że wszystkie opinie, przekazane do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w sprawie utworzenia nowych obszarów Natura 2000, zostały wnikliwie przeanalizowane i w uzasadnionych przypadkach uwzględnione. Przeanalizowana została również ww. opinia Rady Gminy Słupno, jednak przedstawiona propozycja zmiany granicy umotywowana została rozwojem gminy i nie stały za nią żadne dane naukowe. Na podstawie przedstawionego pisma nie można więc było dokonać korekty.

Nawiązując do kwestii uwzględnienia uwag gminy Słupno, uprzejmie informuję, że stosownie do zapisów ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. 80, poz. 717 z późn. zm.) studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy nie jest aktem prawa miejscowego, więc

nie jest dokumentem wiążącym. Aktem prawa miejscowego jest natomiast miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego.

Pragnę podkreślić, że fakt wyznaczenia obszaru Natura 2000 nie jest jednoznaczny z zakazem realizacji założeń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, w tym z rozwojem turystyki, czy budownictwa mieszkaniowego. Jeżeli jednak, stosownie do art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (Dz.U. Nr 25, poz. 150 j.t.), w związku z ograniczeniem sposobu korzystania z nieruchomości, korzystanie z niej lub z jej części w dotychczasowy sposób lub zgodny z dotychczasowym przeznaczeniem stało się niemożliwe lub istotnie ograniczone, właściciel nieruchomości może żądać wykupienia nieruchomości lub jej części, natomiast zgodnie z art. 129 ust. 2 ww. ustawy, w związku z ograniczeniem sposobu korzystania z nieruchomości jej właściciel może żądać odszkodowania za poniesioną szkodę, a szkoda ta obejmuje również zmniejszenie wartości nieruchomości. Z roszczeniem można wystąpić w okresie dwóch lat od dnia wejścia w życie rozporządzenia lub aktu prawa miejscowego powodującego ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości. Przy czym uprzejmie informuję, że wyznaczenie obszaru chronionego, jako takie, nie jest jednoznaczne z ograniczeniem sposobu korzystania z nieruchomości.

Z poważaniem

GENERALNY DYREKTOR
OCHRONY ŚRODOWISKA
Michał Kielsznia

Oświadczenie senatora Andrzeja Szewińskiego

skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Moje oświadczenie senatorskie wiąże się z narastającym wśród pracowników Izby Skarbowej w Katowicach Ośrodka Zamiejscowego w Częstochowie zaniepokojeniem możliwością likwidacji tego ośrodka przez ministra finansów.

Pragnę podzielić powstałe obawy oraz wyrazić swój sprzeciw wobec podejmowanej próby likwidacji tego ośrodka.

Jestem przekonany, że wprowadzenie niekorzystnego dla naszego miasta rozwiązania w postaci likwidacji Izby Skarbowej w Katowicach Ośrodka Zamiejscowego w Częstochowie doprowadzi w efekcie do wielu uciążliwych następstw dla pracowników, mieszkańców, przedsiębiorców oraz miasta Częstochowy.

Likwidacja Izby Skarbowej w Katowicach Ośrodka Zamiejscowego w Częstochowie oznaczałaby przeniesienie pracowników do Katowic, co znacznie obniżyłoby komfort pracy dotychczas zatrudnionych, a przede wszystkim – jakość obsługi petenta, byłoby to też bezpośrednią przyczyną utraty około siedemdziesięciu miejsc pracy w naszym mieście. Likwidacja tego ośrodka to również znaczne utrudnienia w dostępie do drugiej instancji administracji skarbowej dla mieszkańców i przedsiębiorców z regionu, jaki obsługuje Izba Skarbowa w Katowicach Ośrodek Zamiejscowy w Częstochowie. W przypadku likwidacji wymienionego ośrodka zamiejscowego pogłębi się proces degradacji rangi naszego miasta, trwający od momentu wprowadzenia reformy administracyjnej kraju. Należy pamiętać, że Częstochowa jest największym miastem na prawach powiatu i drugim pod względem liczebności mieszkańców w województwie śląskim.

Należy przypomnieć, że działalność ośrodka zamiejscowego w zakresie orzecznictwa w II instancji obejmuje sprawy z urzędów skarbowych w Częstochowie, Kłobucku, Myszkowie, Lublińcu, Będzinie, Bytomiu, Tarnowskich Górach, Dąbrowie Górniczej, Zawierciu oraz – od niedawna – w Sosnowcu. Ośrodek zamiejscowy w Częstochowie rozpatruje sprawy z zakresu podatków pośrednich oraz podatków bezpośrednich, a liczba wydawanych decyzji stanowi znaczący udział w ogólnej liczbie wszystkich decyzji wydawanych w II instancji na obszarze woj. śląskiego.

Warto podkreślić, że Izba Skarbowa w Katowicach Ośrodek Zamiejscowy w Częstochowie korzysta z budynku będącego w zasobach Skarbu Państwa, co minimalizuje koszty działalności.

Dnia 23 kwietnia 2007 roku Rada Miasta Częstochowy podjęła stosowane stanowisko, w którym wyraziła swoją dezaprobatę dla podjętych przez ówczesny rząd prac nad ustawą o Krajowej Administracji Skarbowej nieuwzględniającej naszego ośrodka zamiejscowego.

Mając na uwadze opisaną sytuację, zwracam się do Pana Ministra z apelem o umożliwienie dalszego funkcjonowania Izby Skarbowej w Katowicach Ośrodka Zamiejscowego w Częstochowie.

Andrzej Szewiński

**Odpowiedź
PODSEKRETARZA STANU
w MINISTERSTWIE FINANSÓW**

Warszawa, 13 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w związku z przekazanym przy piśmie znak: BPS/DSK-043-1879/09 z dnia 24 lipca 2009 r. oświadczeniem senatora Andrzeja Szewińskiego złożonym podczas 38. posiedzenia Senatu RP w dniu 16 lipca 2009 r. w sprawie zlokalizowanego w Częstochowie Ośrodka Zamiejscowego Izby Skarbowej w Katowicach uprzejmie wyjaśniam, co następuje.

Wprowadzona przed 10 laty reforma administracji publicznej, która m.in. wprowadziła zasadniczy, trójstopniowy podział terytorialny państwa ograniczyła także liczbę miast wojewódzkich z 49 do 16, co pociągnęło za sobą likwidację izb skarbowych w byłych miastach wojewódzkich i przesądziło tym samym o losie istniejących tam organów podatkowych drugiej instancji. Utworzenie na bazie zlikwidowanych izb skarbowych ośrodków zamiejscowych było traktowane jako rozwiązanie przejściowe i pracownicy tych ośrodków od początku wiedzą o perspektywie likwidacji tych jednostek.

Pragnę poinformować Pana Marszałka, iż na ogólną liczbę ok. 3910 etatów w izbach skarbowych, zatrudnienie w ośrodkach zamiejscowych kształtuje się na poziomie ok. 466 etatów w służbie cywilnej oraz ok. 10 etatów pracowników obsługi, co stanowi ok. 12,17% ogółu zatrudnienia w izbach skarbowych. Izba Skarbowa w Katowicach posiada w swojej strukturze organizacyjnej ośrodki zamiejskowe w Bielsku-Białej i Częstochowie, jednakże z uwagi na działające w strukturze Ośrodka Zamiejscowego w Bielsku-Białej, liczące 139 etatów, Biuro Krajowej Informacji Podatkowej jedynie Ośrodek Zamiejskowy w Częstochowie realizuje zadania w zakresie orzecznictwa i rozpatrywania odwołań w drugiej instancji będąc organem odwoławczym dla 11, spośród 37, urzędów skarbowych województwa śląskiego. Aktualne zatrudnienie w tym Ośrodku kształtuje się na poziomie 57 etatów wobec 322 etatów w macierzystej Izbie Skarbowej. Dodatkowo w Ośrodku Zamiejskowym w Częstochowie świadczy pracę 7 osób zatrudnionych na etatach należących do Izby Skarbowej w Katowicach.

Organizację urzędów i izb skarbowych reguluje zarządzenie Nr 13 Ministra Finansów z dnia 20 czerwca 2006 r. w sprawie organizacji urzędów i izb skarbowych oraz nadania im statutów (Dz. Urz. MF z 2006 r. Nr 7, poz. 55 z późn. zm.) wydane na podstawie ustawy z dnia 21 czerwca 1996 r. o urzędach i izbach skarbowych (Dz. U. z 2004 r. Nr 121, poz. 1267 z późn. zm.). Zarządzenie Nr 13 stanowi w § 5 w ust. 1 i 2, że izby skarbowe są jednostkami organizacyjnymi obsługującymi dyrektora izby skarbowej i prowadzą gospodarkę finansową jako samodzielnie bilansujące państwowe jednostki budżetowe, a w ust. 3 tego samego przepisu określa, że w izbach skarbowych mogą funkcjonować ośrodki zamiejskowe.

Zgodnie ze Statutem izby skarbowej, stanowiącym załącznik Nr 5 do zarządzenia Nr 13, kompetencje do podejmowania decyzji w zakresie funkcjonowania ośrodków zamiejscowych przysługują dyrektorom izb skarbowych. W uzasadnionych przypadkach dyrektor izby skarbowej może przesunąć zadania pomiędzy komórkami organizacyjnymi izby, np. z komórki organizacyjnej w ośrodku zamiejskowym do komórki w siedzibie izby. Za zgodą Ministra Finansów, dyrektor izby skarbowej może też łączyć lub dzielić komórki organizacyjne, w tym również w ośrodku zamiejskowym, uwzględniając zakres i rozmiar zadań. W ślad za tymi działaniami może wystąpić konieczność przesunięcia etatów. Dyrektor, jako organ zarządzający izbą skarbową, jest także uprawniony do wnioskowania o likwidację ośrodka zamiejscowego. Podejmowane m.in. na tej pod-

stawie działania doprowadziły do stopniowej redukcji liczby funkcjonujących ośrodków zamiejscowych izb skarbowych, z 24 jakie powstały z dniem 1 stycznia 1999 r., do 19 w chwili obecnej. Ich enumeratywny wykaz stanowi załącznik Nr 3 do ww. zarządzenia.

Na bazie ośrodków zamiejscowych izb skarbowych zostały zorganizowane 3, spośród 4 funkcjonujących, biura krajowej informacji podatkowej: w Toruniu, w Bielsku-Białej i w Płocku. Ponadto, podlegający Izbie Skarbowej w Poznaniu Ośrodek Zamiejscowy w Koninie dał podstawę do zorganizowania Biura Wymiany Informacji Podatkowych. Całkowitej likwidacji uległy jedynie ośrodki zamiejscowe, które podlegały Izbie Skarbowej w Gdańsku (OZ Słupsk – likwidacja w 2007 r.) oraz Izbie Skarbowej w Szczecinie (OZ Koszalin – likwidacja w 2008 r.).

W mojej ocenie podejmowane dotychczas działania w zakresie funkcjonowania ośrodków zamiejscowych nie wpłynęły na pogorszenie się poziomu obsługi podatników i na skuteczność poboru dochodów na rzecz budżetu państwa oraz budżetów jednostek samorządu terytorialnego, ponieważ dotyczą organów podatkowych drugiej instancji i nie wywierają znaczącego wpływu na funkcjonowanie sieci urzędów skarbowych.

Pragnę poinformować Pana Marszałka, iż problemom związanym z funkcjonowaniem administracji podatkowej, w tym również ośrodków zamiejscowych, poświęcona była narada dyrektorów izb skarbowych z Kierownictwem resortu finansów, jaka odbyła się w dniach 14–15 maja 2009 r. w Czarniejewie k. Poznania. W trakcie tej narady zgłoszony został przez dyrektorów izb skarbowych postulat rozważenia zasadności dalszego funkcjonowania ośrodków zamiejscowych izb skarbowych w kontekście możliwości uzyskania oszczędności w obszarze wydatków rzeczowych oraz optymalnego wykorzystania zasobów kadrowych tych jednostek. Z uwagi na konieczność przeprowadzenia niezbędnych badań i analiz, które mogłyby potwierdzić możliwość osiągnięcia realnych oszczędności w tym zakresie oraz dać podstawę do podjęcia ewentualnych prac nad przygotowaniem reorganizacji aparatu skarbowego idącej w kierunku likwidacji ośrodków zamiejscowych, Dyrektorzy izb skarbowych zostali poproszeni o przedstawienie informacji odnośnie do możliwości zapewnienia pracownikom ww. ośrodków nowych miejsc pracy oraz koncepcji zagospodarowania obiektów zajmowanych przez te ośrodki i spodziewanych korzyści w przypadku podjęcia decyzji o ewentualnej likwidacji tych jednostek.

Dyrektor Izby Skarbowej w Katowicach, odpowiadając na prośbę Ministerstwa Finansów przedstawił oparte na przeprowadzonej analizie propozycje rozwiązań, które odnośnie do Ośrodka Zamiejscowego w Częstochowie zakładają dalsze jego funkcjonowanie w aktualnej postaci. W uzasadnieniu została przedstawiona pozytywna ocena funkcjonowania tej jednostki, zarówno pod względem merytorycznym jak i logistyczno-kadrowym. Powyższe stanowisko potwierdza także przedłożony Ministrowi Finansów w dniu 3 sierpnia 2009 r. projekt zmiany regulaminu organizacyjnego Izby Skarbowej w Katowicach, w którym zapisy dotyczące Ośrodka Zamiejscowego w Częstochowie zostały pozostawione bez zmian.

W związku z tym, iż treść skierowanego do dyrektorów izb skarbowych polecenia oraz przeprowadzane analizy funkcjonowania ośrodków zamiejscowych mogły wywołać zaniepokojenie wśród pracowników tych jednostek pragnę poinformować Pana Marszałka, że Ministerstwo Finansów nie podjęło decyzji zmiany przepisów prawnych zmierzających do likwidacji ośrodków zamiejscowych *in gremio* pozostawiając swobodę działania w tym zakresie dyrektorom izb skarbowych, a to z kolei, w odniesieniu do ośrodków zamiejscowych Izby Skarbowej w Katowicach, oznacza brak planów likwidacji Ośrodka Zamiejscowego w Częstochowie lub ograniczania zatrudnienia w tej jednostce.

Z poważaniem

PODSEKRETARZ STANU
Andrzej Parafianowicz

Oświadczenie senator Grażyny Sztafk oraz senatora Piotra Zientarskiego

skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z pojawiającymi się informacjami na temat zlikwidowania 80 milionów zł rezerwy celowej na Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich zwróciło się do nas wielu wójtów i burmistrzów gmin wiejskich Środkowego Pomorza.

Decyzja dotycząca zlikwidowania 80 milionów zł rezerwy celowej na PPWOW dla pięciuset gmin uczestniczących w programie byłaby katastrofalna i pociągnęłaby za sobą nieodwracalne skutki społeczne, a także finansowe.

Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich jest w naszych gminach realizowany drugi rok. Okazał się wielkim sukcesem. Pozwolił wspólnotom na zaplanowanie działań odpowiadających na takie potrzeby społeczne, które nie mogły być do tej pory zaspokojone. Dzięki programowi udało się przekonać wiele osób, iż programy społeczne, szczególnie te realizowane przez lokalne środowiska, mają sens i przynoszą ogromną wartość dodaną dla rozwoju gmin.

Zgodnie z otrzymanymi przez gminy decyzjami o alokacji, wydatkowanie środków zostało zaplanowane, konkursy – ogłoszone i rozstrzygnięte, umowy na realizację usług społecznych – zawarte i obecnie są realizowane.

Postępując się przykładem gminy Rąbino, chcę poinformować Pana Ministra, że aktualnie w gminie realizowanych jest pięć kontraktów (porozumień i umów) na łączną kwotę 116 480,22 zł oraz zaplanowano uruchomienie kolejnych procedur konkursowych o wartości 9.000,00 zł. Łącznie wydatkowano, zaangażowano w kontraktach i planowych projektach kwotę 183 570,22 zł.

Ponieważ wspomniana gmina nie ma żadnych środków na kontynuowanie tych zobowiązań z własnego budżetu, wstrzymanie finansowania programu oznacza zerwanie umów z usługodawcami, będącymi często małymi, nieposiadającymi własnych środków organizacjami pozarządowymi, które w wielu przypadkach powstały jako jeden z wielu namacalnych efektów projektu. Wywoła to falę uzasadnionych roszczeń finansowych.

Pięćset wiejskich i miejsko-wiejskich gmin uczestniczących w Poakcesyjnym Programie Wsparcia Obszarów Wiejskich (realizowanym z pożyczki Banku Światowego) to najbardziej niekorzystne polskie gminy, borykające się z największym nagromadzeniem problemów społecznych, z niekorzystnymi warunkami gospodarczymi, z peryferyjnym położeniem. 87% z nich nigdy nie korzystało z żadnych zewnętrznych środków.

Dzięki Poakcesyjnemu Programowi Obszarów Wiejskich w pięciuset gminach powstały m.in. pierwsze przedszkola, świetlice środowiskowe, kluby seniora, organizacje pozarządowe i grupy nieformalne (w sumie ponad tysiąc), uruchomiono wiele działań wyrównujących szanse społeczne i edukacyjne dzieci i młodzieży, wiele projektów zapobiegających marginalizacji społecznej, przywracających poczucie godności i sensu życia tym grupom społecznym, które do tej pory były zapomniane i wydawało się, że na stałe będą wykluczone społecznie. Sposób działania programu stał się wielką lekcją demokracji, planowania i myślenia strategicznego, pobudził społeczeństwo obywatelskie. Ludzie poczuli się bardziej zintegrowani, szczęśliwsi, bardziej chętni do podejmowania wspólnego wysiłku, a także, co chyba najważniejsze, przekonali się, że mogą sami sobie pomóc, przy niewielkim udziale zewnętrznym. Teraz to wszystko może zostać zaprzepaszczone!

Wstrzymanie finansowania PPWOW to zniszczenie zaufania i świeżo odbudowanej wiary naszych mieszkańców w ideę wspólnych działań na rzecz gminnej społeczności. Ludzie, którzy uwierzyli w sens współpracy, aktywności, wspólnego rozwiązywania problemów społecznych, działalności w organizacjach pozarządowych, poczuli się oszukani i straciliby wiarę w sens społecznego zaangażowania.

Zwracamy się zatem do Pana Ministra z prośbą o ponowne przeanalizowanie tych faktów i podtrzymanie finansowania programu jako oczywistej pomocy państwa dla społecznie i gospodarczo słabych gmin wiejskich.

*Grażyna Sztark
Piotr Zientarski*

Stanowisko

Warszawa, 2009.08.04

Pani
Jolanta Fedak
Minister Pracy i Polityki Społecznej

Szanowna Pani Minister,
uprzejmie przekazuję Pani Minister oświadczenia Senatora Sławomira Sadowskiego, Senatora Eryka Smulewicza, Senator Grażyny Sztark oraz Senatora Piotra Zientarskiego, przekazane przy pismach Marszałka Senatu Rzeczypospolitej z dnia 24 lipca 2009 r., odpowiednio znak: BPS/DSK-043-1874/09, BPS/DSK-043-1877/09, BPS/DSK-043-1880/09 w sprawie likwidacji rezerwy celowej na Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich, z uprzejmą prośbą o stanowisko w terminie umożliwiającym udzielenie odpowiedzi.

Z poważaniem

MINISTER
z up. Marian Zalewski
Podsekretarz Stanu

Odpowiedź MINISTRA PRACY I POLITYKI SPOŁECZNEJ

Warszawa, 27.08.2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Nawiązując do wystąpienia senatorów Rzeczypospolitej Polskiej Pana Piotra Zientarskiego oraz Pani Grażyny Sztark z dnia 16 lipca 2009 r., w sprawie zapytania dotyczącego zamiaru likwidacji 80 mln zł rezerwy celowej na Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich i utrzymania finansowania, proszę o przyjęcie poniższej odpowiedzi.

Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich (PPWOW) został przygotowany w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. Program jest realizowany na podstawie

umowy pożyczki z Bankiem Światowym, całość środków przeznaczonych na wdrażanie PPWOW wynosi 72,2 mln euro. Z tej kwoty 47,2 mln euro przeznaczone zostało na realizację części poświęconej integracji społecznej, w tym 40 mln euro na usługi społeczne w ramach Programu Integracji Społecznej. Projekt składa się z trzech komponentów: Programu Integracji Społecznej, Reformy Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego oraz kampanii informacyjno-promocyjnej na temat problemów integracji społecznej. Największym komponentem jest Program Integracji Społecznej. Do Programu zakwalifikowano 500 polskich gmin, co piątą gminę w Polsce. Program wystartował z pewnym opóźnieniem. Umowa z Bankiem Światowym została wynegocjowana 2005 r., a program ruszył 2007 r.

Dnia 2 czerwca 2009 Minister Finansów w imieniu Rządu Polskiego wystąpił do BŚ z wnioskiem o wydłużenie programu o 12 miesięcy dla Programu Integracji Społecznej oraz o 18 miesięcy dla reformy Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Bank Światowy decyzję w tej sprawie uzależnił od raportu Najwyższej Izby Kontroli, który otrzymał w końcu lipca br. NIK pozytywnie oceniła wykonanie Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich, zwracając jednak uwagę, że planowany przebieg Programu odbiegał od terminów określonych w umowie z Bankiem. NIK negatywnie oceniła realizację PPWOW w zakresie jego organizacji i zarządzania. Obecnie decyzja w sprawie przedłużenia PPWOW jest procedowana w centrali BŚ.

W dniu 17 lipca br. Sejm RP znowelizował ustawę budżetową. Po nowelizacji rezerwa celowa na rok 2009 na Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich część 83, poz. 6 wynosi ok. 87 mln zł. Mając na względzie dotychczas wydatkowane środki finansowe, dostępna kwota na pokrycie wydatków programu wynosi 36,7 mln, z tego na Komponent B – Program Integracji Społecznej – ok. 30 mln zł.

Decyzja w sprawie przesunięcia finansowania programu na rok 2010 związana jest ściśle ze staraniami rządu polskiego o wydłużenie czasu realizacji Programu oraz niewykorzystaniem zaplanowanej rezerwy celowej w 2008 r. Przedłużenie działania umożliwi wykorzystanie pozostałych kwot alokacji przez gminy w przyszłym roku.

Ministerstwo Pracy dokłada wszelkich starań, by konieczne cięcia w rezerwie celowej nie odbyły się kosztem najbiedniejszych wiejskich i miejsko-wiejskich gmin oraz nie zniweczyły ich wysiłku w aktywizacji lokalnych społeczności i rozwoju usług społecznych.

Jolanta Fedak

**Oświadczenie senator Grażyny Sztark
oraz senatora Piotra Zientarskiego**

skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

W związku z wystąpieniem pana Wiesława Osmólskiego, dyrektora Oddziału w Koszalinie Zachodniopomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Barzkowicach, dotyczącym działań zmierzających do przeniesienia siedziby Oddziału w Koszalinie, zwracamy się do Pana Ministra z prośbą o rozważenie tego wniosku.

W wyniku zmian polityczno-administracyjnych ekipy zarządzającej ODR w województwie zachodniopomorskim doprowadzono do likwidacji własnej bazy lokalowo-szkoleniowej. Obecnie Oddział Koszalin mieści się w wynajętym od prywatnego właściciela lokalu, który nie nadaje się do prowadzenia działalności dydaktyczno-szkoleniowej rolników oraz nie zapewnia możliwości dalszego rozwoju. Przeniesienie siedziby do Bonina, gdzie znajduje się obiekt należący do Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Radzikowie, jest szansą na stworzenie centrum wspomagania i szkolenia rolników. W części obiektu znajduje się laboratorium IHiAR, a pozostała część to niezagospodarowany i niszczący trzykondygnacyjny budynek. Lokalizacja obiektu (5 km od Koszalina) jest odpowiednia, albowiem wokół niego znajdują się duże place, parking oraz zespół szkół rolniczych z bazą noclegową.

Realizacja powyższego wniosku, o co uprzejmie prosimy, może odbyć się jedynie w porozumieniu z ministrem Skarbu Państwa, w którego zarządzie znajduje się obecnie ten obiekt.

*Grażyna Sztark
Piotr Zientarski*

**Odpowiedź
PODSEKRETAARZA STANU
w MINISTERSTWIE ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI**

Warszawa, 12.08.2009 r.

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w związku z przesłanymi, przy piśmie BPS/DSK-043-1880/09 z dn. 24.07.2009 r., oświadczeniami złożonymi przez panią senator Grażynę Sztark i pana senatora Piotra Zientarskiego w sprawie lokalizacji siedziby oddziału Zachodniopomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego pragnę poinformować, że pomysł przeniesienia jej z Koszalina do Bonina uważam za bardzo interesujący.

Pragnę zauważyć jednak, że aby go zrealizować, niezbędne jest współdziałanie i porozumienie dyrektora Zachodniopomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Barzkowicach oraz dyrektora Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Radzikowie. Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi nie ma kompetencji do dysponowania nieruchomościami, będącymi w zasobach IHiAR-u oraz podejmowania decyzji dotyczących struktury organizacyjnej ODR.

Z dniem 1 sierpnia 2009 r. wojewódzkie ośrodki doradztwa rolniczego podlegają sejmikowi wojewódzkiemu, który, zgodnie z art. 7 ust. 3 ustawy o jednostkach doradztwa rolniczego (Dz. U. nr 251, poz. 2507 z 2004 r. z późn. zm.) wyraża zgodę odnośnie do decyzji dyrektora ODR przekraczających zakres zwykłego zarządu, w szczególności w sprawach dotyczących mienia i gospodarki finansowej jednostki. Przeniesienie siedziby oddziału z Bonina do Koszalina będzie wymagało zgody Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego.

W odniesieniu do IHAR – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, po otrzymaniu wniosku dyrektora tej instytucji, wydaje opinię o celowości dokonywania zmian, dotyczących gospodarowania posiadanymi nieruchomościami.*

Z poważaniem

Tadeusz Nalewajk

* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie senatora Grzegorza Wojciechowskiego

skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem odnośnie do kwestii wstrzymania rolnikom płatności do gospodarstw niskotowarowych.

Zgłaszają się do mnie rolnicy indywidualni, którym Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wstrzymuje płatności do gospodarstw niskotowarowych ze względu na niewypełnianie podjętych zobowiązań. Pragnę jednakże zaznaczyć, iż rolnicy nie zrealizowali założonych w planie rozwoju gospodarstwa rolnego przedsięwzięć nie ze względu na niechęć czy zaniedbanie, ale z powodu zmieniającej się sytuacji ekonomicznej i radykalnych spadków opłacalności niektórych kierunków produkcji lub hodowli w gospodarstwach oraz z powodu rokrocznie nawiedzających gospodarstwa klęsk żywiołowych. I tak na przykład rolnik zobowiązał się w planie w roku 2005 do zakupu loszek hodowlanych, jednakże w roku 2007 nie wywiązał się z tego ze względu na wysoką nieopłacalność chowu trzody chlewnej i dokonał innego zakupu, który w efekcie przyniósł mu większe korzyści ekonomiczne. Jednakże agencja wstrzymuje przyznane mu dopłaty na kolejne lata.

Panie Ministrze, dlaczego agencja w rozpatrywaniu spraw podchodzi tak bardzo przedmiotowo do rolnika i jego inwestycji w gospodarstwie? Dlaczego nie uwzględnia zmieniających się warunków makroekonomicznych, niejednokrotnie decydujących o zasadności podejmowania inwestycji? Przecież rolnicy nie są w stanie przewidzieć zmieniającej się sytuacji na rynkach rolnych. Co więcej, w ostatnich latach wiele gospodarstw zostało dotkniętych licznymi klęskami żywiołowymi i nie było w stanie realizować żadnej inwestycji.

Panie Ministrze, proszę o informację o skali opisanego problemu. Ilu rolnikom wstrzymano lub cofnięto wsparcie dla gospodarstw niskotowarowych? Jaki to stanowi procent ogółu przyznanych płatności? Czy klęski żywiołowe w gospodarstwie, których rolnik nie jest w stanie przewidzieć, można zaliczyć na poczet sytuacji wyjątkowych, niezależnych od rolnika i powodujących przesunięcie terminu wywiązania się rolnika z podjętych zobowiązań? Czy istnieje możliwość zastosowania wobec beneficjentów zwolnień z obowiązku realizacji części zadeklarowanych w planie rozwoju gospodarstwa niskotowarowego przedsięwzięć z powodu wystąpienia klęsk żywiołowych w gospodarstwie, na przykład suszy? Jakie dokumenty powinni przedstawiać beneficjenci, których gospodarstwa dotknięte zostały klęskami uniemożliwiającymi pełne zrealizowanie założonych wcześniej przedsięwzięć, by zostały one uwzględnione przez agencję?

Panie Ministrze, na koniec pragnę zapytać, jakich rozmiarów klęska nawiedzająca gospodarstwo, na przykład susza, mieści się zdaniem agencji w definicji klęski żywiołowej.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Odpowiedź

Warszawa, 25 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na Oświadczenie Senatora Grzegorza Wojciechowskiego, przekazane przy piśmie z dnia 24 lipca 2009 r., znak: BPS/DKS-043-1881/09, dotyczące warunków przyznawania pomocy w ramach działania *Wspieranie gospodarstw niskotowarowych* realizowanego w ramach Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW 2004–2006), pragnę odnieść się do podniesionych kwestii.

W przypadku działania *Wspieranie gospodarstw niskotowarowych* pomoc finansowa może być wypłacana maksymalnie w ciągu pięciu kolejnych lat. Po trzecim roku otrzymywania wsparcia rolnik powinien udokumentować wykonanie przedsięwzięć, do których realizacji zobowiązał się w *Planie rozwoju gospodarstwa*. Jest to warunek wypłaty środków finansowych w kolejnych dwóch latach.

Opisana wyżej zasada wynika z § 8 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 grudnia 2004 r. w sprawie *szczegółowych warunków i trybu udzielania pomocy finansowej na wspieranie gospodarstw niskotowarowych objętej planem rozwoju obszarów wiejskich* (Dz. U. Nr 286, poz. 2870, z późn. zm.), zgodnie z którym płatność dla gospodarstwa niskotowarowego w czwartym i piątym roku przekazuje się, jeżeli producent rolny zrealizował przedsięwzięcia zgodnie z planem rozwoju gospodarstwa niskotowarowego, nie później niż w terminie 6 miesięcy od dnia wypłaty płatności w trzecim roku realizacji planu oraz złożył w BP ARiMR, w ciągu kolejnych 7 dni oświadczenie o zrealizowaniu przedsięwzięć zgodnie z planem rozwoju gospodarstwa niskotowarowego wraz z odpowiednimi dokumentami potwierdzającym realizację.

Sytuacja, w której producent rolny nie ukończy zadeklarowanych przedsięwzięć nie będzie jednak związana ze zwrotem otrzymanej w ciągu trzech lat pomocy finansowej.

Przepisy ww. rozporządzenia wymieniają listę przedsięwzięć (celów pośrednich), dotyczących prowadzenia działalności rolniczej lub pozarolniczej działalności gospodarczej, stworzoną w oparciu o zapisy umieszczone w treści, zatwierdzonego przez Komisję Europejską Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW 2004–2006). Cele te są celami fakultatywnymi możliwymi do wyboru, zgodnie z wizją restrukturyzacji właściciela gospodarstwa. Sam rolnik lub też w konsultacji z doradcą może dokonać wyboru celów, które w największym stopniu przyczynią się do restrukturyzacji jego gospodarstwa.

Niemniej jednak, mając na uwadze, iż opłacalność niektórych przedsięwzięć poddana jest wpływom zmieniających się warunków rynkowych, w przypadku tych przedsięwzięć nie jest wymagane precyzyjne określenie sposobu ich realizacji. Przykład stanowi przywołane w Oświadczeniu Senatora przedsięwzięcie (zawarte w § 5 pkt 3 lit. a ww. rozporządzenia) polegające na zakupie zwierząt gospodarskich. Producent, który podjął się osiągnięcia tak określonego celu pośredniego, chcąc uzyskać czwartą i piątą ratę płatności zobowiązany jest do zakupu zwierząt. Uwzględniając zmieniające się warunki rynkowe mogą to być inne zwierzęta niż te, których zakup rolnik zakładał w dniu złożenia wniosku o *pomoc finansową na działanie wspieranie gospodarstw niskotowarowych*. Ta sama zasada obowiązuje w przypadku realizacji celu pośredniego, polegającego na zakupie maszyn rolniczych. Jeżeli, w związku ze zmianą opłacalności początkowo zaplanowanej produkcji zakup określonych wcześniej maszyn, mających na celu jej wsparcie staje się bezzasadny, producent rolny może dokonać zakupu innych maszyn, których zastosowanie będzie zbieżne z prowadzonym kierunkiem produkcji. Nie jest zatem uzasadnionym stwierdzenie, iż zasady przyznawania pomocy w ramach działania *Wspieranie gospodarstw niskotowarowych* nie uwzględniają zmieniających się warunków rynkowych.

Jednocześnie, odnosząc się do postawionego w oświadczeniu pytania pragnę wyjaśnić, iż na dzień 11 sierpnia br., w wyniku weryfikacji *Oświadczeń o zrealizowaniu przedsięwzięć zadeklarowanych w Planie rozwoju gospodarstwa niskotowarowego* zostało wydanych 4 658 decyzji o wstrzymaniu płatności dla gospodarstwa niskotowarowego w czwartym i piątym roku realizacji Planu. Wyjaśniam jednocześnie, iż wielkość ta stanowi 4,41% beneficjentów, którzy przystąpili do działania w ramach pierwszego naboru wniosków (tj. w odniesieniu do 105 577 osób).

Odnosząc się do kwestii występowania klęsk żywiołowych, które mogą utrudnić realizację przedsięwzięć, pragnę wyjaśnić, iż zgodnie z § 9 ww. rozporządzenia płatność dla gospodarstwa niskotowarowego może być wypłacona, jeżeli realizacja przedsięwzięć określonych w Planie rozwoju gospodarstwa niskotowarowego była niemożliwa ze względu na zaistnienie chociażby jednej z następujących okoliczności:

- 1) długotrwała niezdolność do pracy producenta rolnego;
- 2) wystąpienie klęski żywiołowej;
- 3) zniszczenie budynków inwentarskich w gospodarstwie na skutek ognia lub innych zdarzeń losowych, w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych;
- 4) wystąpienie choroby zakaźnej zwierząt w gospodarstwie niskotowarowym producenta rolnego.

Wówczas zamiast oświadczenia o zrealizowaniu przedsięwzięć beneficjent powinien przedstawić oświadczenie o zaistnieniu ww. okoliczności.

W kwestii zastosowania § 9 ust. 2 pkt 2 ww. rozporządzenia wyjaśniam, iż okoliczność wystąpienia klęski żywiołowej powinna być interpretowana w oparciu o ustawę z dnia 18 kwietnia 2002 r. *o stanie klęski żywiołowej* (Dz. U. 2002 Nr 62, poz. 558, z późn. zm.). Zgodnie z art. 5 ww. ustawy Rada Ministrów, w drodze rozporządzenia może wprowadzić stan klęski żywiołowej z własnej inicjatywy lub na wniosek właściwego wojewody.

Z poważaniem

z up. MINISTRA ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
Podsekretarz Stanu
Artur Ławniczak

Oświadczenie senatora Grzegorza Wojciechowskiego

skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Dziękuję za wyjaśnienia udzielone w odpowiedzi z dnia 22 czerwca 2009 r. na moje zapytania z dnia 14 maja bieżącego roku, jednakże proszę jeszcze o wyjaśnienie kilku moich wątpliwości:

Proszę o wyjaśnienie, z czego wynika taka zasada, że najwyżej oceniane merytorycznie projekty nie otrzymują dofinansowania. Który punkt regulaminu tego konkursu tak stanowi?

Proszę o informację, ilu wnioskodawców wniosło odwołania od wyników prac komisji konkursowej, z dokładnym uwzględnieniem pozycji na liście po ocenie merytorycznej. Jakie argumenty były podnoszone w złożonych przez wnioskodawców protestach? Ile z nadesłanych odwołań było rozpatrywanych na poziomie wojewódzkim, a ile przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego? Jaki był wynik złożonych odwołań?

Proszę o przedstawienie kolejnych etapów oceny i podanie liczby punktów uzyskanych przez poszczególne projekty.

Proszę uzasadnić, dlaczego w sytuacji kryzysu wybrano akurat projekty z najwcześniejszymi terminami realizacji, a nie z najpóźniejszymi?

Proszę o informacje, które spośród zgłoszonych pięćdziesięciu trzech projektów posiadały niezbędne pozwolenia? Proszę także o informacje o każdym złożonym wniosku, jeśli chodzi o przedstawiony termin zakończenia realizacji i załączone dokumenty potwierdzające stan przygotowania inwestycji do realizacji, to jest pozwolenia na budowę, przetargi itd. Proszę o wyjaśnienie, w jaki sposób weryfikowano realność podanych we wnioskach terminów zakończenia planowanych inwestycji?

Czy zdaniem Pani Minister przeprowadzona procedura była zgodna z obowiązującymi zasadami i przepisami? Czy zmiana zasad wyboru wniosków do dofinansowania ze względu na kryzys ekonomiczny nie jest zmianą zasad i reguł w trakcie konkursu? Czy jest to powszechnie przyjęta zasada postępowania?

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Odpowiedź

Warszawa, 21 sierpnia 2009 r.

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,

w nawiązaniu do pisma z dnia 24 lipca 2009 roku (BPS/DSK-043-1882/09) w sprawie oświadczenia Pana Senatora Grzegorza Wojciechowskiego dotyczącego zasad naboru wniosków o dofinansowanie projektów w ramach V Osi Priorytetowej działania 5.3 „Infrastruktura edukacyjna” w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego, w związku z informacjami uzyskanymi od Instytucji Zarządzającej Regionalnym Programem Operacyjnym Województwa Łódzkiego uprzejmie informuję, co następuje.

Pyt. 1. oraz pyt. 6.

Zgodnie z Podręcznikiem wyboru projektów w trybie konkursu zamkniętego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2007–

2013, jak również z zapisami § 8 pkt 3 Regulaminu Konkursu dla naboru nr 1 wniosków o dofinansowanie projektów w ramach V Osi Priorytetowej Infrastruktura społeczna, Działanie 5.3 Infrastruktura edukacyjna Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2007–2013, na podstawie listy rankingowej ustalonej w wyniku oceny merytorycznej Zarząd Województwa Łódzkiego podejmuje ostateczną decyzję o wyłonieniu projektów do dofinansowania. W szczególnie uzasadnionych przypadkach, Zarząd Województwa Łódzkiego może podjąć decyzję o wyłonieniu projektów do dofinansowania w kolejności odmiennej od wskazanej na liście rankingowej, jednakże każda taka decyzja musi podlegać uzasadnieniu.

Zatem Zarząd Województwa Łódzkiego jako Instytucja Zarządzająca Regionalnym Programem Operacyjnym Województwa Łódzkiego na lata 2007–2013, zgodnie z nadanym mu przez ustawodawcę prawem, na podstawie art. 26 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju w wersji obowiązującej w momencie ogłoszenia konkursu (tekst jednolity Dz.U. z 2009 nr 84, poz. 712) wyłonił projekty do dofinansowania w kolejności odmiennej od wskazanej na liście rankingowej.

Uchwałą Nr 422/09 z dnia 25 marca 2009 roku Zarząd Województwa Łódzkiego w odpowiedzi na pogłębiający się kryzys finansowo-gospodarczy, podjął decyzję o przyznaniu dofinansowania tym spośród projektów ocenionych w oparciu o kryteria wyboru projektów w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2007–2013, w dokumentacji których wykazano najwcześniejszy termin zakończenia realizacji inwestycji.

Pyt. 2.

Informacje na temat ilości i zakresu protestów złożonych w ramach V Osi Priorytetowej, działanie 5.3 Infrastruktura edukacyjna Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2007–2013 zostały zawarte w załączniku nr 1*.

Pyt. 3.

Etapy oceny i liczby punktów uzyskanych przez poszczególne projekty:

1. Nabór projektów.

W dniach od 13 października 2008 r. do 21 listopada 2008 roku trwał konkurs dla naboru nr 1 wniosków o dofinansowanie projektów w ramach V Osi Priorytetowej *Infrastruktura Społeczna* działanie 5.3 *Infrastruktura edukacyjna* (alokacja na nabór nr 1 – 43 971 689 PLN). W ramach powyższego działania złożono 116 wniosków na łączną kwotę dofinansowania z EFRR w wysokości 405 358 561,79 PLN. Łączna wartość wnioskowanego dofinansowania w ramach tego działania przekroczyła kwotę przeznaczoną na konkurs o 361 386 872,79 PLN (informacje w załączniku nr 2*).

2. Ocena formalna.

W wyniku zakończenia oceny formalnej 65 wniosków o dofinansowanie projektów na łączną wartość wnioskowanego dofinansowania z EFRR 205 200 052,11 PLN, zostało pozytywnie ocenionych pod względem zgodności z kryteriami formalnymi w ramach *Działania 5.3 Infrastruktura edukacyjna* (informacje w załączniku nr 3*).

3. Ocena merytoryczna.

Ocena merytoryczna wniosków o dofinansowanie projektów została przeprowadzona w terminie do 30 dni roboczych od zakończenia oceny formalnej wszystkich złożonych wniosków o dofinansowanie projektów.

W wyniku oceny merytorycznej wybrano 53 wnioski o dofinansowanie projektów na łączną wartość wnioskowanego dofinansowania z EFRR równą 173 927 313,10 PLN. Wnioski te zostały pozytywnie ocenione pod względem zgodności z kryteriami merytorycznymi w ramach *Działania 5.3 Infrastruktura edukacyjna* (informacje w załączniku nr 4*).

4. Wybór projektów do dofinansowania.

Uchwałą Nr 422/09 z dnia 25 marca 2009 roku Zarząd Województwa Łódzkiego jako Instytucja Zarządzająca Regionalnym Programem Operacyjnym Województwa Łódzkiego na lata 2007–2013 wyłonił projekty do dofinansowania w kolejności odmiennej od wskazanej na liście rankingowej (informacje w załączniku nr 5*).

* Załączniki do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

W dniu 23 kwietnia 2009 roku Uchwałą Nr 570/09, Zarząd Województwa Łódzkiego z uwagi na dużą liczbę wniosków pozytywnie ocenionych pod względem zgodności z kryteriami merytorycznymi, których łączna wartość dofinansowania znacznie przekroczyła kwotę środków przeznaczonych na dofinansowanie projektów, podjął decyzję o zwiększeniu kwoty środków przeznaczonych na dofinansowanie projektów ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach ww. konkursu na kwotę dofinansowania z EFRR w wysokości 139 684 684,00 PLN. W związku z powyższym Zarząd Województwa Łódzkiego Uchwałą Nr 571/09 w dniu 23 kwietnia 2009 roku postanowił zatwierdzić do dofinansowania kolejne projekty umieszczone na liście rankingowej pozytywnie ocenione pod względem zgodności z kryteriami merytorycznymi oraz podjął decyzję o utworzeniu listy rezerwowej projektów (informacje w załączniku nr 6*).

Pyt. 4.

Zgodnie z zapisami art. 25 pkt 2 ustawy z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju w wersji obowiązującej w momencie ogłoszenia konkursu (tekst jednolity Dz.U. z 2009 nr 84, poz. 712) podmiotem odpowiedzialnym za prawidłową realizację regionalnego programu operacyjnego jest zarząd województwa pełniący rolę instytucji zarządzającej programem. Powody, dla których zarząd województw podjął decyzję o wyborze projektów do dofinansowania w kolejności innej niż wynikała z listy rankingowej zostały wyjaśnione w Uzasadnieniu do tej decyzji (informacje w załączniku nr 7*).

Pyt. 5.

Informacje na temat przygotowania dokumentacji technicznej oraz terminów realizacji poszczególnych projektów zostały umieszczone w Załączniku nr 8*.

Z wyrazami szacunku

MINISTER
z up. Hanna Jahns
Sekretarz Stanu

* Załączniki do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie senatora Grzegorza Wojciechowskiego*skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz**Szanowna Pani Minister!*

Do opinii publicznej docierają bardzo niepokojące informacje o wyczerpanych środkach na leczenie chorych na raka. Jak wygląda obecnie dostępność tego leczenia? Jakie rozwiązanie proponuje (zaleca) resort zdrowia w przypadku wyczerpania limitów? Czy zgodnie z zasadami lekarze powinni przerwać leczenie i stworzyć kolejkę oczekujących na terapię? Przerwanie leczenia w przypadku chorych na nowotwór może oznaczać najgorsze – śmierć. Z informacji udostępnianych przez dyrektorów szpitali wynika, iż większość z nich zamierza zerwać umowę z NFZ i stosować rozwiązanie zastępcze, to znaczy za każdego chorego będzie wystawiany NFZ rachunek według stawek szpitala. Jak w obliczu takiej sytuacji będzie postępować resort? Proszę o informacje, jaka obecnie jest dostępność środków na leczenie nowotworowe? Czy opisana sytuacja dotyczy wielu szpitali i jak ministerstwo zamierza zapewnić ciągłość leczenia pacjentom?

Według statystyk w Polsce na raka cierpi już 17% wszystkich chorych. Tymczasem na onkologię przypada jedynie 5% wydatków na służbę zdrowia. Czy nie zbyt mało pieniędzy przeznaczona jest na refundację leków onkologicznych w porównaniu z lekami stosowanymi w terapii innych schorzeń, na przykład sercowo-naczyniowych czy układu nerwowego?

Pani Minister, proszę o informacje co do zasad finansowania leczenia onkologicznego w Polsce. Czy są planowane zmiany w finansowaniu leczenia chorób nowotworowych w Polsce, a jeśli tak to jakie? Jak przedstawia się skuteczność wykrywania, leczenia, a co najważniejsze zapobiegania chorobom nowotworowym w naszym kraju? W Polsce nadal nie jest wykorzystywany cały potencjał współczesnej onkologii. Z powodu niedoinwestowania prawdopodobnie co najmniej 1/5 chorych nie ma w odpowiednim czasie dostępu do terapii, a nawet do zabiegów chirurgicznych, będących podstawą leczenia. W jaki sposób resort zdrowia zamierza zmienić tę sytuację?

*Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski*

Stanowisko

Warszawa, 2009.08.17

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,
w związku z przekazaną przez Marszałka, przy piśmie znak: BPS/DSK-043-1883/09 z dnia 24 lipca 2009 r., interpelacją Pana Senatora Grzegorza Wojciechowskiego w sprawie dotyczącej finansowania świadczeń opieki zdrowotnej w zakresie le-

czenia onkologicznego w Polsce, z uwagi na konieczność zgromadzenia dodatkowych informacji w przedmiotowym zakresie, uprzejmie proszę o prolongatę terminu udzielenia odpowiedzi na wskazaną interpelację.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA ZDROWIA
Podsekretarz Stanu
Marek Twardowski

Odpowiedź

Warszawa, 2009.09.08

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie Pana Senatora Grzegorza Wojciechowskiego, przesłane przy piśmie Pana Marszałka z dnia 24 lipca 2009 r. (znak: BPS/DSK-043-1883/09), w sprawie zasad finansowania świadczeń opieki zdrowotnej w zakresie leczenia onkologicznego w Polsce, uprzejmie proszę o przyjęcie następujących wyjaśnień.

Zasady finansowania świadczeń opieki zdrowotnej w zakresie leczenia onkologicznego mieszczą się w ogólnym systemie organizacyjno-prawnym finansowania świadczeń opieki zdrowotnej w Polsce.

Do podstawowych aktów prawnych, które regulują warunki udzielania i zakres świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz zasady i tryb finansowania tych świadczeń należą: ustawa z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027 z późn. zm.), akty wykonawcze do tej ustawy oraz zarządzenia Prezesa NFZ w sprawie szczegółowych warunków zawierania i realizacji umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej w poszczególnych rodzajach, wydane w oparciu o art. 102 ust. 5 pkt 21 i 25 oraz art. 146 ust. 1 pkt 1 i 3 ww. ustawy. Ponadto należy podkreślić, że w dniu 31 sierpnia 2009 r. weszły w życie rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie świadczeń gwarantowanych, wydane na podstawie art. 31d powyższej ustawy, które zawierają wykazy świadczeń gwarantowanych i również w sposób pośredni mają wpływ na zasady finansowania świadczeń w zakresie onkologii.

Zgodnie z art. 97 ust. 3 ww. ustawy do zakresu działania Narodowego Funduszu Zdrowia należy m.in. określanie jakości i dostępności oraz analiza kosztów świadczeń opieki zdrowotnej w zakresie niezbędnym dla prawidłowego zawierania umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej, jak również przeprowadzanie konkursów ofert, rokowań i zawieranie umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej, a także monitorowanie ich realizacji i rozliczanie. Wysokość środków finansowych przeznaczonych na realizację poszczególnych rodzajów świadczeń opieki zdrowotnej określa plan finansowy Funduszu, w rozbiciu na poszczególne oddziały wojewódzkie Narodowego Funduszu Zdrowia, uwzględniając potrzeby zdrowotne mieszkańców oraz dane epidemiologiczne i historyczne.

Zgodnie z art. 136 ww. ustawy oraz w związku ze ściśle określonymi środkami finansowymi przeznaczonymi na pokrycie kosztów świadczeń opieki zdrowotnej, NFZ w każdej umowie o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej określa maksymalną kwotę zobowiązania wobec świadczeniodawcy. Podczas przeprowadzania procedury konkursowej w sprawie zawarcia umów, świadczeniodawcy ubiegający się o zawarcie umowy na realizację świadczeń opieki zdrowotnej mogą prowadzić negocjacje z Funduszem w celu ustalenia liczby punktów rozliczeniowych na poszczególne rodzaje i zakresy świadczeń, natomiast w trakcie obowiązywania umowy, zgodnie z brzmieniem przepisu § 43 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 6 maja 2008 r. w sprawie ogólnych warunków umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej (Dz. U. Nr 81, poz. 484), każda ze stron umowy może w uzasadnionych przypadkach wnioskować na piśmie o zmianę warunków umowy. Jednak suma wszystkich kwot zobowiązań płatnika świadczeń wobec realizatorów danego rodzaju świadczeń, zgodnie z przepisem art. 132 ust. 5 ww. ustawy, nie może przekroczyć wysokości środków finansowych przeznaczonych na ten cel w planie finansowym Funduszu. Szczegółowe zasady udzielania świadczeń opieki zdrowotnej dla świadczeniobiorców leczonych z powodu schorzeń onkologicznych określają stosowne zarządzenia Prezesa NFZ.

Należy podkreślić, że przedmiotowe zarządzenia Prezesa NFZ są ustalane z konsultantami krajowymi, zgodnie z art. 146 ust. 2 ww. ustawy, który wskazuje, iż Prezes Funduszu przed określeniem przedmiotu postępowania w sprawie zawarcia umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej, kryteriów oceny ofert i warunków wymaganych od świadczeniodawców, zasięga opinii właściwych konsultantów krajowych.

Wśród zmian wprowadzonych w roku bieżącym przez Narodowy Fundusz Zdrowia, których celem jest poprawa finansowania onkologii, należy wymienić, między innymi odejście od katalogu schematów chemioterapii, zwiększenie wyceny świadczeń w chemioterapii oraz świadczeń wykonywanych w ramach programów terapeutycznych.

W okresie od II połowy 2008 r. do 2009 r. Narodowy Fundusz Zdrowia przy udziale nadzoru merytorycznego – Konsultanta Krajowego w dziedzinie Onkologii Klinicznej i Konsultanta Krajowego w dziedzinie Onkologii i Hematologii Dziecięcej podjął działania zmierzające do poprawy dostępności leczenia pacjentów chorych na nowotwory.

Jednym z pierwszych działań było zrezygnowanie z obowiązującego do dnia 1 lipca 2008 r. *Katalogu schematów chemioterapii* i umożliwienie lekarzom dowolnego łączenia chemioterapeutyków w ramach *Katalogu substancji czynnych stosowanych w chemioterapii nowotworów*, zgodnie z aktualną wiedzą medyczną i standardami postępowania terapeutycznego.

Umożliwiono również świadczeniodawcom realizowanie świadczeń w zakresie chemioterapii na oddziałach innych niż onkologiczne, a posiadających wyspecjalizowaną kadrę (m.in. oddział chorób wewnętrznych, chirurgia onkologiczna, chirurgia ogólna, endokrynologia, urologia, ginekologia onkologiczna), co pozwoli na zwiększenie dostępności do świadczeń chemioterapeutycznych.

Ponadto, ośrodki o wyższym poziomie referencyjnym, po przeprowadzeniu niezbędnej diagnostyki, będą mogły przekazywać pacjentów do leczenia w innych placówkach, tym samym pacjenci nie będą narażeni na dodatkowe koszty związane z miejscem leczenia.

Jednocześnie uprzejmie informuję, że Narodowy Fundusz Zdrowia zakończył realizację pięciu programów terapeutycznych: leczenie raka piersi docetakselem, leczenie raka piersi kapecytabiną, leczenie raka jelita grubego kapecytabiną, leczenie raka jajnika topotecanem, leczenie raka jajnika paklitakselem, a substancje czynne w wymienionych wskazaniach przeniesiono do *Katalogu substancji czynnych stosowanych w chemioterapii nowotworów*.

Należy również podkreślić, że w 2009 r. Narodowy Fundusz Zdrowia zwiększył nakłady finansowe na leczenie onkologiczne, zwiększając wartości punktowe świadczeń medycznych związanych z hospitalizacją z zakresu chemioterapii i programów terapeutycznych. Wartość punktowa hospitalizacji do chemioterapii wzrosła średnio o 117%, a hospitalizacji do programów terapeutycznych o 115% w porównaniu do 2008 r.

Ponadto, wyodrębniono procedury: leczenie powikłań III i IV stopnia po chemioterapii, które można realizować łącznie z hospitalizacją onkologiczną. W zależności od rodzaju występowania tych epizodów wycena osobodnia dodatkowo zwiększa się o 30%.

W świetle powyższych informacji, uprzejmie informuję, że wysokość środków finansowych przeznaczanych przez NFZ w latach 2008–2009 na świadczenia w zakresie onkologii stopniowo wzrasta. Jak wynika z danych NFZ wartość kontraktów w zakresie ambulatoryjnych świadczeń specjalistycznych w zakresie onkologii i chirurgii onkologicznej wzrosła w latach 2008–2009 z 1 15 883 mln do 129 788 mln zł, natomiast w zakresie leczenia szpitalnego w obszarze onkologii wzrosła z 2 053 mld do 2 475 mld zł.

Ponadto, Narodowy Fundusz Zdrowia przy współpracy z Ministerstwem Zdrowia prowadzi negocjacje cenowe z producentami, w celu wprowadzenia do programów terapeutycznych nowych substancji czynnych. Produkty lecznicze Sutent (sunitynib) w raku nerki oraz nowotworze podścieliska przewodu pokarmowego (GIST), Revlimid (lenalidomid) w leczeniu szpiczaka mnogiego, Temodal (temozolomid) w leczeniu glejaków mózgu on Tasigna (nilotinib) w terapii przewlekłej białaczki szpikowej uzyskały pozytywne rekomendacje Agencji Oceny Technologii Medycznych, wyłącznie pod warunkiem znacznego obniżenia kosztów terapii.

Aby działania zmierzające do poprawy sytuacji leczenia onkologicznego przynosiły zamierzone efekty konieczne jest również dążenie do maksymalnego wykorzystania możliwości kadrowych i infrastruktury wszystkich oddziałów szpitalnych, co jest możliwe przede wszystkim na poziomie poszczególnych szpitali.

Uzupełnieniem dla finansowanych przez NFZ działań leczniczo-terapeutycznych są działania podejmowane przez Ministerstwo Zdrowia w ramach Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych, realizowanego od stycznia 2006 r. na podstawie ustawy z dnia 1 lipca 2005 r. o ustanowieniu programu wieloletniego „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych” (Dz. U. Nr 143, poz. 1200 z późn. zm.).

Celem programu jest zahamowanie wzrostu zachorowań na nowotwory złośliwe, osiągnięcie średnich europejskich wskaźników w zakresie wczesnego wykrywania nowotworów, wskaźników skuteczności leczenia oraz utworzenie systemu ciągłego monitorowania skuteczności zwalczania nowotworów. Cele mają zostać osiągnięte poprzez realizację skryningów populacyjnych w kierunku wczesnego wykrywania raka piersi, szyjki macicy jelita grubego, zapewnienie opieki nad rodzinami genetycznie uwarunkowanego ryzyka zachorowania na nowotwory złośliwe, poprawę świadomości społeczeństwa w zakresie konieczności korzystania z badań profilaktycznych oraz zachowań prozdrowotnych, doposażenie w sprzęt specjalistyczny wykorzystywany w leczeniu i diagnostyce nowotworów złośliwych, monitorowanie jakości realizacji badań profilaktycznych raka piersi i raka szyjki. Zgodnie z wymogami ustawowymi planowane środki na realizację Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych nie mogą być niższe niż 250 mln zł. Także na 2010 rok zaplanowano na realizację programu kwotę w wysokości 250 mln zł (w tym: 70 mln zł środki bieżące, 180 mln zł środki majątkowe).

Zadania realizowane w ramach programu opiniowane są przez Radę ds. Zwalczania Chorób Nowotworowych oraz akceptowane w formie uchwały przez Radę Ministrów.

Należy podkreślić, iż w zakresie finansowania leczenia chorób nowotworowych, podobnie jak w pozostałych obszarach medycyny, podstawowym uwarunkowaniem jest wysokość środków, które mogą być przeznaczone na ochronę zdrowia.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA ZDROWIA
Podsekretarz Stanu
Marek Haber

Oświadczenie senatora Henryka Woźniaka

skierowane do sekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki Adama Szejnfelda

Szanowny Panie Ministrze!

Po zapoznaniu się z projektem inwestycji firmy Green Source Poland SA w Kostrzyńsko-Ślubickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej, pragnę zwrócić się do Pana Ministra o osobiste, życzliwe zainteresowanie tym ważnym dla gospodarki zachodniej Polski projektem.

Pierwsze spotkanie z inwestorem zainteresowanym produkcją bioetanolu odbyło się w roku 2005. Według opinii PAIiZ i Ministerstwa Gospodarki produkcja bioetanolu mogła być objęta pomocą publiczną w ramach ulg w SSE.

Wspomniana inwestycja ma dać zatrudnienie dla ponad dwustu osób, a jej wartość szacuje się na około 200 milionów euro. Ze względu na rozmiary tej inwestycji konieczne było zaangażowanie wielu instytucji samorządowych, rejonów dróg wodnych w Szczecinie i Poznaniu ze względu na port na Warcie i Odrze, PKP. Wysokich nakładów wymaga już samo przygotowanie terenu. Inwestor jest zainteresowany terenem o powierzchni około 22 ha.

Zakład ten miałby strategiczne znaczenie dla rolnictwa w czterech województwach: dolnośląskim, lubuskim, zachodniopomorskim i wielkopolskim z racji zapotrzebowania na surowiec, którym są rośliny zawierające skrobię lub gluten. Wiele prac przygotowawczych zostało już wykonanych, a firma podpisała wstępne umowy z rolnikami na dostawę surowca.

W roku 2006 zostało podpisane trójporozumienie o warunkach objęcia terenu SSE, przygotowaniu infrastruktury etc. pomiędzy inwestorem, Kostrzyńsko-Ślubicką Specjalną Strefą Ekonomiczną oraz miastem Kostrzyn nad Odrą. Wtedy to pojawiły się wątpliwości co do możliwości wspierania tej produkcji w SSE. Ostatecznie rozporządzenie z roku 2008 rozwiązało te wątpliwości i uznano, że pomoc publiczna dla tego typu produkcji w specjalnej strefie ekonomicznej jest możliwa.

Na początku maja 2008 r. firma złożyła wniosek o numerze POIG.04.05.01-00-001/2008-01 o dofinansowanie w ramach Programu Operacyjnego „Innowacyjna Gospodarka” na lata 2007–2013, działanie 4.5.1. Wniosek ten w wyniku kwalifikacji uzyskał pozytywną ocenę, zgodnie z kryteriami oceny formalnej, i uznano, że projekt „co do zasady” kwalifikuje się do udzielenia pomocy. Potwierdzenie tego firma otrzymała na piśmie 19.06.2008 i wniosek został przekazany do komisji celem przeprowadzenia oceny merytorycznej. W wyniku późniejszych zmian w Programie Operacyjnym „Innowacyjna Gospodarka” inwestora poinformowano, iż nie może on skorzystać z pomocy w ramach tego programu, i zaproponowano zwrócenie się do programów operacyjnych z obszaru rolnictwa. Od tamtej pory trwa postępowanie odwoławcze, przepływ pism między firmą a Ministerstwem Gospodarki i Ministerstwem Rozwoju Regionalnego.

Stan na dzisiaj to kolejne odwołanie inwestora do Departamentu Zarządzania Programami Konkurencyjności i Innowacyjności w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego, a konkretnie do pani dyrektor departamentu, Agnieszki Jankowskiej. Firma wnosi o ponowne rozpatrzenie jej wniosku stosownie do warunków, jakie obowiązywały w maju zeszłego roku, czyli w momencie złożenia wymienionego wniosku. Inwestor przedstawia w odwołaniu analizy kancelarii prawnych, które udowadniają, że bioetanol nie jest produktem rolnym, tylko chemicznym. Zwraca również uwagę na fakt, iż w innych krajach przedsiębiorstwa z tej branży korzystają z tego programu. Również spółka matka firmy Green Source Poland SA, notowana na giełdzie w Madrycie jako grupa kapitałowa SNIACE, korzysta z pomocy w ramach tego programu w Hiszpanii i oczekuje takiego wsparcia także w Polsce.

Inwestor uważa, że inwestycja o wartości 220 milionów euro powinna być wsparta kwotą 100 milionów zł, o które firma wnosi, co stanowi kilkanaście procent wartości inwestycji. Przedstawiciele firmy są rozżaleni, gdyż wydali znaczne środki na prace przygotowawcze i koncepcyjne.

Sprawa ma istotne znaczenie dla rozwoju gospodarczego rolniczych regionów zachodniej Polski, ale i dla wiarygodności władz polskich uczestniczących w procesie negocjacji z inwestorem, stąd moje wystąpienie w tej sprawie.

*Z wyrazami szacunku
Henryk Woźniak*

**Odpowiedź
MINISTRA GOSPODARKI**

Warszawa, 11 sierpnia 2009 r.

Pan
Marek Ziółkowski
Wicemarszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w nawiązaniu do Oświadczenia złożonego przez Pana Senatora Henryka Woźniaka na 38. posiedzeniu Senatu w dniu 16 lipca 2009 r. dotyczącego wniosku o dofinansowanie firmy Green Source Poland SA pn. „Zakup i wdrożenie innowacyjnej technologii produkcji biokomponentów do wytwarzania biopaliw” w ramach działania 4.5 – „Wsparcie inwestycji o dużym znaczeniu dla gospodarki” Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka, lata 2007–2013 uprzejmie informuję, że ostatnie odwołanie Inwestora zostało pozytywnie rozpatrzone przez Instytucję Zarządzającą (Departament Zarządzania Programami Konkurencyjności i Innowacyjności w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego).

W związku z powyższym Instytucja Wdrażająca (Departament Wdrażania Programów Operacyjnych w Ministerstwie Gospodarki) zwróciła się do Instytucji Pośredniczącej (Departamentu Funduszy Europejskich w Ministerstwie Gospodarki) o akceptację listy rankingowej projektów rekomendowanych do wsparcia, a następnie przekazanie jej do zatwierdzenia przez Instytucję Zarządzającą.

Po otrzymaniu zatwierdzonej przez Instytucję Zarządzającą listy rankingowej oraz złożeniu przez Przedsiębiorcę niezbędnej dokumentacji Instytucja Wdrażająca niezwłocznie podpisze umowę o dofinansowanie tego projektu.

Z poważaniem

MINISTER
z up. Adam Szejnfeld
Sekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Stanisława Zająca

skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Proszę o zajęcie stanowiska i udzielenie informacji w sprawie dotyczącej likwidacji 80 milionów zł rezerwy celowej na Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich.

Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich realizowany jest w wielu polskich gminach i jest on pozytywnie oceniany przez samorządy. Dzięki temu programowi udało się zwiększyć aktywność społeczną mieszkańców wsi, uruchomić wiele nowych usług, reaktywować wiele organizacji oraz zawiązać nowe organizacje lub stowarzyszenia. W ramach wsparcia finansowego w pięciuset gminach powstały między innymi pierwsze przedszkola, świetlice środowiskowe, kluby seniora, organizacje pozarządowe i grupy nieformalne – w sumie ponad tysiąc, uruchomiono szereg działań dla dzieci i młodzieży, wyrównujących ich szanse społeczne i edukacyjne, szereg projektów zapobiegających marginalizacji społecznej, przywracających poczucie godności i sensu życia tym grupom społecznym, które do tej pory były zapomniane i co do których wydawało się, że na stałe będą wykluczone społecznie.

Zgodnie z otrzymanymi przez gminy decyzjami o alokacji zaplanowano wydatkowanie środków, ogłoszono i rozstrzygnięto konkursy, zawarto szereg umów na realizację usług społecznych, które obecnie są na etapie wykonywania. Wstrzymanie finansowania programu będzie oznaczać dla gmin konieczność zerwania umów z usługodawcami, ponieważ gminy nie posiadają w swoich budżetach środków na kontynuowanie zaciągniętych zobowiązań. Taka sytuacja niewątpliwie wywoła również falę uzasadnionych roszczeń finansowych ze strony usługodawców, którymi najczęściej są małe, nieposiadające własnych środków finansowych organizacje pozarządowe.

Należy pamiętać, że w tym projekcie uczestniczy pięćset wiejskich i miejsko-wiejskich gmin, które są najbiedniejszymi gminami, borykającymi się z największym nagromadzeniem problemów społecznych, niekorzystnymi warunkami gospodarczymi, peryferyjnymi i położeniem. 87% tych gmin nigdy nie korzystało z zewnętrznych środków.

Obecnie do mojego biura senatorskiego z prośbą o interwencję w tej sprawie wystąpiły gmina Besko, gmina Jodłowa oraz gmina Harasiuki. Problem ten jednak dotyczy nie tylko gmin z obszaru Podkarpacia, ale również gmin z całego kraju, korzystających z Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich, ponieważ planowana przez rząd likwidacja 80 milionów zł rezerwy celowej negatywnie odbije się na sytuacji każdej z nich.

Dotychczas realizowany program spotkał się z pozytywną oceną w gminach i był określany jako wielka lekcja demokracji, planowania i myślenia strategicznego, pobudził społeczeństwo obywatelskie. Ludzie poczuli się bardziej zintegrowani, szczęśliwi, chętniejsi do podejmowania wspólnego wysiłku i, co chyba najważniejsze, przekonali się, że mogą sami sobie pomóc, z niewielkim wsparciem zewnętrznym.

Wstrzymanie finansowania PPWOW spowoduje zaprzepaszczenie dotychczasowych dokonań oraz efektów, jakie osiągnięto, realizując program. Planowane przez rząd oszczędności budżetowe odbiją się negatywnie na najbiedniejszych polskich gminach, a przede wszystkim na ich mieszkańcach, którzy utracą zaufanie, chęć do współpracy i dalszej aktywności oraz angażowania się w sprawy społeczne.

Przywołany program w założeniach miał trwać do końca 2009 r. i stanowił bodziec do rozwoju gospodarczego naszego kraju. Program ten realizował założenia głoszonej przez Pana Premiera polityki „solidarności między regionami kraju” – jak Pan powiedział w exposé – a nie „wzrastającego ciągle dystansu cywilizacyjnego między jego różnymi częściami”.

Pozwolę sobie tutaj powołać się na Pana słowa, w których Pan Premier zapewniał, że priorytetem rządu będzie wyrównywanie szans poszczególnych regionów pod względem zarówno gospodarczym, jak i dostępu do informacji i edukacji.

Podkreślił Pan, że „ta nierównowaga rozwoju regionalnego oznacza częściej także nierównowagę rozwoju między polską wsią a polskim miastem, między małym miastem a wielkim miastem. To wszystko wymaga naszej pozytywnej koncentracji. [...] Chciałbym, aby program cywilizacyjnych zmian polskiej wsi, nie tylko polityki względem rolnictwa, ale program cywilizacyjnego rozwoju polskiej wsi stał się jednym z priorytetów mojego rządu, a program rozwoju sześciu województw, sześciu regionów Polski Wschodniej, będzie programem, który może liczyć na ponadstandardowe wsparcie mojego gabinetu”.

PPWOW dawał takie możliwości. Nie tylko integrował społeczność, ale także pozwalał na realizowanie potrzebnych społecznościom lokalnym inwestycji. Pomagał likwidować bariery, gdyż projekty finansowane w ramach tego programu kierowane były zwłaszcza do trzech grup beneficjentów: osób starszych, dzieci, rodzin.

W tym miejscu ponownie powołałam się na słowa wygłoszone przez Pana Premiera, w których deklarował Pan pomoc dla rodzin poprzez „upowszechnianie edukacji przedszkolnej, która szczególnie potrzebna jest dziś na terenach wiejskich. To najlepsza droga wyrównywania szans w starcie życiowym w dorosłe życie, a także zapobiegania dziedziczeniu wykluczenia społecznego. Czym lepiej będziemy obejmować małe dzieci zorganizowaną opieką i edukacją, tym większe szanse będą miały młode matki, aby pomyślnie rozwijać się zawodowo, zaś ich dzieci zostaną możliwie najwcześniej zachęcane do odkrywania oraz pogłębiania swoich zainteresowań”.

Zapewniał Pan szacunek i godne traktowanie polskiej wsi, składając obietnicę, że polskie rolnictwo i polska wieś nie będą traktowane jako „negatywny problem”. Padła deklaracja, że będą wspierane „dążenia rolników do modernizacji gospodarstw, poprawy techniki i technologii produkcji rolniczej. Państwo wesprze też rozwój infrastruktury stanowiącej o postępie cywilizacyjnym na obszarach wiejskich i o poprawie warunków socjalno-bytowych mieszkańców wsi. Wykorzystamy na ten cel wszystkie dostępne środki z programów Unii Europejskiej i odpowiednie środki z budżetu krajowego. Ułatwimy i usprawnimy proces składania i obsługi wniosków o środki unijne”.

Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich w dużym stopniu spełniał oczekiwania władz samorządowych i społeczności lokalnych. W znacznej mierze realizowano postulaty, które deklarowano w polityce rządu. Obecnie wstrzymanie finansowania programu przed jego planowanym zakończeniem doprowadzi do zaprzepaszczenia szans rozwoju niezamożnych gmin w naszym kraju.

Mając to wszystko na uwadze, zwracam się z zapytaniem, czy rząd Pana Premiera zamierza podjąć decyzję o likwidacji 80 milionów zł rezerwy celowej na Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich oraz czy w takiej sytuacji rząd przewiduje przekazanie środków finansowych na ewentualne roszczenia finansowe wynikające z umów zawartych przez gminy z kontrahentami w ramach tego programu. Czy w razie likwidacji przewidywana jest jakaś alternatywa dla zminimalizowania negatywnych skutków wynikłych ze wstrzymania finansowania w ramach Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich?

Stanisław Zając

**Odpowiedź
MINISTRA PRACY
I POLITYKI SPOŁECZNEJ**

Warszawa, 26.08.2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Nawiązując do wystąpienia Marszałka Senatu Rzeczypospolitej znak: BPS/DSK-043-1885/09 z dnia 24 lipca 2009 r., w sprawie oświadczenia Senatora Stanisława Zająca, dotyczącego odstąpienia przez rząd zamiaru likwidacji 80 mln zł rezerwy celowej na Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich i utrzymania finansowania, proszę o przyjęcie poniższej odpowiedzi.

Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich (PPWOW) został przygotowany w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. Program jest realizowany na podstawie umowy pożyczki z Bankiem Światowym, całość środków przeznaczonych na wdrażanie PPWOW wynosi 72,2 mln euro. Z tej kwoty 47,2 mln euro przeznaczone zostało na realizację części poświęconej integracji społecznej, w tym 40 mln euro na usługi społeczne w ramach Programu Integracji Społecznej. Projekt składa się z trzech komponentów: Programu Integracji Społecznej, Reformy Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego oraz kampanii informacyjno-promocyjnej na temat problemów integracji społecznej. Największym komponentem jest Program Integracji Społecznej. Do Programu zakwalifikowano 500 polskich gmin, co piątą gminę w Polsce. Program wystartował z pewnym opóźnieniem. Umowa z Bankiem Światowym została wynegocjowana 2005 r., a program ruszył 2007 r.

Dnia 2 czerwca 2009 Minister Finansów w imieniu Rządu Polskiego wystąpił do BŚ z wnioskiem o wydłużenie programu o 12 miesięcy dla Programu Integracji Społecznej oraz o 18 miesięcy dla reformy Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Bank Światowy decyzję w tej sprawie uzależnił od raportu Najwyższej Izby Kontroli, który otrzymał w końcu lipca br. NIK pozytywnie oceniła wykonanie Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich, zwracając jednak uwagę, że planowany przebieg Programu odbiegał od terminów określonych w umowie z Bankiem. NIK negatywnie oceniła realizację PPWOW w zakresie jego organizacji i zarządzania. Obecnie decyzja w sprawie przedłużenia PPWOW jest procedowana w centrali BŚ.

W dniu 17 lipca br. Sejm RP znowelizował ustawę budżetową. Po nowelizacji rezerwa celowa na rok 2009 na Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich część 83, poz. 6 wynosi ok. 87 mln zł. Mając na względzie dotychczas wydatkowane środki finansowe, dostępna kwota na pokrycie wydatków programu wynosi 36,7 mln, z tego na Komponent B – Program Integracji Społecznej – ok. 30 mln zł.

Decyzja w sprawie przesunięcia finansowania programu na rok 2010 związana jest ściśle ze staraniami rządu polskiego o wydłużenie czasu realizacji Programu oraz niewykorzystaniem zaplanowanej rezerwy celowej w 2008 r. Przedłużenie działania umożliwi wykorzystanie pozostałych kwot alokacji przez gminy w przyszłym roku.

Ministerstwo Pracy dokłada wszelkich starań, by konieczne cięcia w rezerwie celowej nie odbyły się kosztem najbiedniejszych wiejskich i miejsko-wiejskich gmin oraz nie zniweczyły ich wysiłku w aktywizacji lokalnych społeczności i rozwoju usług społecznych.

Jolanta Fedak

Oświadczenie senatora Stanisława Zająca

skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Proszę o zajęcie stanowiska i udzielenie informacji w sprawie dotyczącej dramatycznego spadku finansowania Programu 2 Polskiego Radia oraz braku jakichkolwiek gwarancji stabilizacji finansowej dla tej rozgłośni.

Pogarszająca się sytuacja finansowa w Polskim Radiu widoczna jest już od pewnego czasu. Ostatnia głośna debata dotycząca mediów publicznych nie rozwiązała problemów, wręcz przeciwnie, Polskie Radio, a zwłaszcza Program 2, dramatycznie odczuły skutki decyzji podjętych przez polityków. Obserwuje się gwałtowny spadek finansowania polskiej rozgłośni, ponadto brak jest na przyszłość gwarancji stabilnego finansowania, a przecież trzeba zauważyć, że Program 2 jest w całości utrzymywany ze środków publicznych.

Radiowa Dwójka jest programem, który nie nadaje reklam, ponieważ nie jest to rozgłośnia komercyjna, poddana mechanizmom rynku, więc obowiązkiem państwa jest zapewnienie jej stabilizacji finansowej.

Problem pogarszającej się sytuacji finansowej zauważali również pracownicy rozgłośni, jednakże mieli nadzieję, że jest on tylko przejściowy i zostanie szybko rozwiązany. Nawet zgoda na radykalne zmniejszenie honorariów dziennikarskich nie rozwiązała tego problemu. Obecnie w sytuacji przyjęcia ustawy medialnej w Programie 2 Polskiego Radia sytuacja finansowa jeszcze bardziej się pogorszyła, co zmusiło pracowników do publicznego protestu – w dniu 8 lipca bieżącego roku przez dwadzieścia cztery godziny Program 2 nie nadawał.

Program 2 Polskiego Radia, który w całości utrzymywany jest ze środków publicznych, drastycznie odczuł zmniejszenie wpływów. W tym roku nie jest w stanie zorganizować Festiwalu Muzycznego Polskiego Radia, ponadto powoli z anteny znika zarówno współczesna twórczość literacka, jak i muzyczna. Brakuje pieniędzy na zaplanowane nagrania i koncerty, nie ma również możliwości wsparcia prestiżowych festiwali, których Program 2 był dotychczas współorganizatorem. Zbliża się jubileuszowy Rok Chopinowski i zobowiązaniem wynikającym z wcześniejszych tradycji jest włączenie się Programu 2 w jego organizację. Obecnie jednak z powodu braku środków jest to nierealne.

W tym miejscu należy zauważyć, że Program 2 jest wyjątkowym programem, ponieważ jego audycje nakierowane są przede wszystkim na kulturę i edukację. Jest to rozgłośnia, która wskazuje słuchaczom takie wartości humanistyczne jak literatura piękna, muzyka klasyczna, kultura ludowa, awangarda, filozofia i sztuka. Nadawane audycje charakteryzują się wysokim poziomem, a wszelkie koncerty muzyki klasycznej emitowane są jedynie na antenie radiowej Dwójki. Program 2 to oryginalna rozgłośnia, bowiem nie ma innej stacji, która poświęcałaby tak wiele czasu propagowaniu kultury. Misja radiowej Dwójki opiera się na rozpowszechnianiu kultury i docieraniu z nią nawet do najodleglejszych zakątków Polski, aby słuchacze mieli możliwość wystuchania na przykład koncertów muzyki klasycznej. Koncerty te, niejednokrotnie odbywające się w odległych miejscach Polski lub za granicą, nie byłyby słyszalne bez pośrednictwa radiowej Dwójki, ponieważ żadna inna rozgłośnia nie nadaje takiej muzyki.

Należy ponadto zauważyć, że Program 2 jako jedyny nie dąży do prześcignięcia tempa dzisiejszego życia i dlatego też, realizując swoją misję, jaką jest propagowanie kultury, cieszy się dużą popularnością wśród słuchaczy.

Mając to na uwadze, zwracam się do pana premiera z następującymi pytaniami.

1. Czy rząd zamierza podjąć jakieś kroki, mające na celu poprawienie trudnej sytuacji finansowej Programu 2 Polskiego Radia?

2. Czy rząd przewiduje stworzenie jakichś mechanizmów bądź przekazanie środków, mających na celu stworzenie stabilnej sytuacji finansowej w rozgłośni?

Stanisław Zajac

**Odpowiedź
MINISTRA KULTURY
I DZIEDZICTWA NARODOWEGO**

Warszawa, 12 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie Pana Senatora Stanisława Zająca złożone podczas 38. posiedzenia Senatu RP w dniu 16 lipca 2009 r. (sygn. BPS/DSK-043-1885/09), uprzejmie przekazuję stosowne informacje.

Uprzejmie informuję, iż funkcje właścicielskie w spółkach publicznej radiofonii i telewizji pełni Minister Skarbu Państwa. Zgodnie z art. 29 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, w walnym zgromadzeniu Skarb Państwa reprezentowany jest przez ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa. W związku z powyższym, ewentualna decyzja o wsparciu finansowym Polskiego Radia SA znajduje się w zakresie kompetencji Ministra Skarbu Państwa.

Natomiast Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego może udzielić Polskiemu Radiu SA dotacji celowej w ramach Programów Ministra. Środki finansowe przekazywane są w oparciu o wnioski składane przez zainteresowane podmioty do dnia 30 listopada roku poprzedzającego rok realizacji zadania lub do 31 marca roku, w którym zadanie ma być realizowane.

Wśród projektów Polskiego Radia dofinansowanych przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, wskazać należy m.in. przekazanie środków finansowych na wydanie płyty z serii „Muzyka źródeł”. Dofinansowanie zostało dokonane w ramach Programu Ministra „Dziedzictwo Kulturowe”.

Nadawcy publiczni uznawani są w krajach Unii Europejskiej za instytucje o szczególnym znaczeniu dla zaspokajania demokratycznych, społecznych i kulturalnych potrzeb obywateli. Publiczne media elektroniczne stanowią ważną gałąź gospodarki narodowej, forum debaty publicznej i przestrzeń kontaktu z kulturą, dostarczają rozrywki i umożliwiają uczestnictwo w wydarzeniach sportowych.

W związku z powyższym, zdaniem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, należy czerpać z doświadczeń państw europejskich w zakresie finansowania, centralizacji organizacyjnej w sektorze mediów, czy konstrukcji władz zarządczych i nadzorczych spółek medialnych. Zagwarantowanie stabilnych warunków działania nadawców publicznych, zwłaszcza w obecnym okresie gwałtownych przemian związanych z kształtowaniem się społeczeństwa informacyjnego, oceniać należy w kategoriach racji stanu.

Jednocześnie uprzejmie informuję, iż kierując się troską o kulturę polską Prezes Rady Ministrów wraz z Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego podjął decyzję o przekazaniu dodatkowych środków finansowych dla Programu II Polskiego Radia oraz TVP Kultura. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wystąpi do Komisji Finansów Publicznych Sejmu RP o wydzielenie z rezerwy budżetu państwa 5 mln zł na przedmiotowy cel. W chwili obecnej trwają uzgodnienia dotyczące formy dofinansowania ww. programów.

Mam nadzieję, że Pan Marszałek uzna powyższe wyjaśnienia za wystarczające.

Z poważaniem

z up. MINISTRA KULTURY
I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
Sekretarz Stanu
Piotr Żuchowski

**Oświadczenie senatora Stanisława Zajęca
oraz senatora Zdzisława Pupy**

skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Zwracamy się o podjęcie zdecydowanych i pilnych działań wspierających naprawę infrastruktury drogowej oraz innych szkód, jakie wyrządziły gwałtowne opady deszczu na terenie gminy Dębica w województwie podkarpackim.

W wyniku burz i towarzyszących im nawałnic deszczowych, które miały miejsce 26 czerwca bieżącego roku, na terenie gminy Dębica w województwie podkarpackim wystąpiły ogromne szkody, szczególnie w infrastrukturze drogowej. Szkody spowodowały wezbrane wody potoku Ostra, znajdującego się na obszarze gminy, dlatego konieczne są środki na jego regulację na całej długości. Brak szybkiej interwencji władz w sprawie podjęcia prac zabezpieczających na tym potoku rodzi poważne obawy o przyszłość, bo niezabezpieczona rzeka grozi dalszymi wylewami w razie większych opadów. Woda zniszczyła i uszkodziła wiele dróg gminnych, doszło do podtopień wielu gospodarstw rolnych. Wyrządzone przez powódź straty są ogromne, dlatego pomoc ze strony władz jest niezbędna. Ze zniszczeniami, jakie wywołał tegoroczny kataklizm w tym regionie Pan Premier mógł się osobiście zapoznać podczas wizyty w gminie Dębica, podczas której zapewnił Pan mieszkańcom, że otrzymają szybką i zdecydowaną pomoc.

Wielomilionowe straty w infrastrukturze drogowej zaistniałe po ostatniej powodzi powodują, że niezbędne remonty na drogach powiatowych oraz gminnych o nawierzchni bitumicznej i żwirowej, a także uszkodzonych przepustów i podmytych mostów przekraczają finansowe możliwości samorządu powiatu dębickiego i gminy Dębica.

Mając to na uwadze zwracamy się z zapytaniem: czy i kiedy rząd Pana Premiera Donalda Tuska udzieli gminie Dębica realnej pomocy finansowej pozwalającej na odbudowę zniszczonej infrastruktury komunalnej i drogowej? Jakie są gwarancje, że deklarowana publicznie pomoc dotrze do władz samorządowych? Czy rząd w następstwie zaistniałej sytuacji widzi potrzebę finansowego wsparcia dla gminy Dębica, która z uwagi na skromny budżet nie jest w stanie we własnym zakresie usunąć skutków kataklizmu, powodzi, które nawiedziły mieszkańców tego terenu?

*Stanisław Zajęca
Zdzisław Pupa*

**Odpowiedź
MINISTRA
SPRAW WEWNĘTRZNYCH
I ADMINISTRACJI**

Warszawa, 24 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,
w nawiązaniu do pisma z dnia 24 lipca 2009 roku (sygn. BPS/DSK-043-1886/09) skierowanego do Prezesa Rady Ministrów Pana Donalda Tuska, przekazującego tekst oświadczenia złożonego przez Senatora RP Pana Stanisława Zajęca oraz Senatora RP

Pana Zdzisława Pupę podczas 38. posiedzenia Senatu RP w dniu 16 lipca 2009 roku w sprawie *pomocy finansowej koniecznej do odbudowy zniszczonej infrastruktury drogowej w gminie Dębica*, przekazanego pismem z dnia 28 lipca 2009 roku (sygn. DSPA-4813-42/09) przez Pana Sławomira Nowaka Sekretarza Stanu Szefa Gabinetu Politycznego Prezesa Rady Ministrów – z upoważnienia Prezesa Rady Ministrów, uprzejmie przedstawiam następujące informacje.

Po powodzi, która w czerwcu nawiedziła Polskę Rząd zareagował natychmiast i skierował pomoc do najbardziej poszkodowanych osób i rodzin, które w wyniku działania żywiołu poniosły straty w gospodarstwach domowych, przyznając z rezerwy celowej budżetu państwa na przeciwdziałanie i usuwanie skutków klęsk żywiołowych środki na wypłatę zasiłków celowych na zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych. Z rezerwy celowej przyznano na powyższy cel kwotę w łącznej wysokości ponad 30 mln zł, w tym dla województwa podkarpackiego – 8.377.000 zł.

Jednocześnie wskazać należy, iż samorządy, które zanotowały straty w infrastrukturze komunalnej mają możliwość ubiegania się o dofinansowanie zadań własnych w zakresie remontów, odbudowy i modernizacji zniszczonej bądź uszkodzonej infrastruktury (drogi, mosty, oczyszczalnie ścieków, linie przesyłowe, budynki użyteczności publicznej). Podstawą do udzielenia pomocy finansowej są wnioski samorządów opracowane na podstawie szacunków strat dokonanych przez starostów powiatowych, wójtów i burmistrzów i zweryfikowanych następnie przez służby wojewodów.

Z rezerwy celowej budżetu państwa przeznaczanej na przeciwdziałanie i usuwanie skutków klęsk żywiołowych uruchomione zostały środki finansowe na naprawę zniszczonej w czasie powodzi infrastruktury komunalnej w wysokości 340 mln zł. W ramach ww. kwoty na odbudowę zniszczonej infrastruktury drogowo-mostowej dla 87 gmin z województwa podkarpackiego przeznaczono środki finansowe w wysokości – 41.800.000 zł.

Jednocześnie uprzejmie informuję, iż w lipcu 2009 roku powiat dębicki z ww. rezerwy celowej otrzymał dotację w wysokości 2,5 mln zł z przeznaczeniem na naprawę zniszczonej w czasie powodzi infrastruktury drogowo-mostowej.

Ponadto, pragnę poinformować, iż w lipcu 2009 roku gmina Dębica otrzymała dotację w wysokości 1,5 mln zł z przeznaczeniem na naprawę zniszczeń spowodowanych przez tegoroczne katastrofy naturalne.

Wychodząc naprzeciw potrzebom, zarówno gminy Dębica, jak i powiatu dębickiego Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji uznał, że naprawa zniszczeń przekracza możliwości budżetowe ww. jednostek samorządu terytorialnego. W związku z powyższym odbudowa infrastruktury drogowo-mostowej została sfinansowana w całości ze środków finansowych pochodzących z budżetu państwa.

Niezależnie od powyższego, pragnę poinformować, iż w styczniu 2009 roku gmina Dębica otrzymała dotację z rezerwy celowej budżetu państwa, przeznaczanej na przeciwdziałanie i usuwanie skutków klęsk żywiołowych w wysokości 200 tys. zł. Przyznane środki finansowe przeznaczone były na usuwanie skutków powodzi z 2008 roku. Przyznaną dotację gmina Dębica wykorzystwała w całości. Również powiat dębicki w styczniu 2009 roku otrzymał dotację w wysokości 1,3 mln zł na naprawę zniszczonej w 2008 roku infrastruktury drogowo-mostowej. Przyznane środki finansowe zostały przez powiat wykorzystane w całości.

Z wyrazami szacunku

MINISTER
SPRAW WEWNĘTRZNYCH
I ADMINISTRACJI
z up. Tomasz Siemoniak
Sekretarz Stanu

**Oświadczenie senatora Piotra Zientarskiego
oraz senator Grażyny Sztark**

skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Przedmiotem niniejszego oświadczenia pragniemy uczynić problem powstały na gruncie stosowania przepisów ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy.

Powiatowe urzędy pracy udzielają osobom rozpoczynającym działalność gospodarczą pomocy w postaci środków pieniężnych.

Zgłoszony problem powstał w związku z następującym stanem faktycznym: beneficjent w sposób celowy i zgodny z warunkami wydatkował dotację oraz prowadził działalność gospodarczą przez wymagany okres, a jedynym jego zaniedbaniem było niedostarczenie dokumentów związanych z działalnością gospodarczą w terminie określonym w umowie, to jest po dwunastu miesiącach prowadzenia działalności.

W tej sytuacji, mimo iż cel instytucji, jaką jest dotacja, został zrealizowany, PUP zobowiązany jest do wypowiedzenia umowy i domagania się zwrotu wartości dotacji. Sytuacja taka budzi wątpliwości przede wszystkim społeczne, gdyż uchybienie formalnościom przekreśla dwunastomiesięczną pracę beneficjenta.

Dlatego też zasadne jest, o co wnosimy, rozważenie możliwości wprowadzenia rozwiązań legislacyjnych, które w nadzwyczajnych okolicznościach dadzą organom większe możliwości w zakresie umorzenia zobowiązania związanego ze zwrotem dotacji, mimo istnienia przesłanek uzasadniających rozszczenie starostwa o ich zwrot.

*Z wyrazami szacunku
Piotr Zientarski
Grażyna Sztark*

Odpowiedź

Warszawa, 12 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

W związku z przekazaniem przy piśmie z dnia 24 lipca 2009 r., znak: BPS/DSK-043-1887/09, oświadczeniem senatora Piotra Zientarskiego oraz senator Grażyny Sztark w sprawie możliwości wprowadzenia w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy rozwiązań legislacyjnych w zakresie umorzenia środków przyznanych jednorazowo bezrobotnemu na podjęcie działalności gospodarczej, uprzejmie informuję.

Stosownie do przepisu art. 46 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz. U. z 2008 r. Nr 69, poz. 415, z późn. zm.), starosta z Funduszu Pracy może przyznać bezrobotnemu jednorazowo środki na podjęcie działalności gospodarczej. Środki te przyznawane są bezzwrotnie.

Jednakże, zgodnie z przepisem art. 46 ust. 3 powołanej wyżej ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, osoba która otrzymała z Funduszu Pracy jednorazowo środki na podjęcie działalności gospodarczej, jest obowiązana dokonać zwrotu otrzymanych środków wraz z odsetkami, jeżeli prowadziła działalność gospodarczą przez okres krótszy niż 12 miesięcy albo naruszone zostały inne warunki umowy dotyczące przyznania tych środków.

Wskazany obowiązek zwrotu przyznanego świadczenia znajduje konkretyzację w przepisach rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 17 kwietnia 2009 r. w sprawie dokonywania refundacji kosztów wyposażenia lub doposażenia stanowiska pracy dla skierowanego bezrobotnego oraz przyznawania bezrobotnemu środków na podjęcie działalności gospodarczej (Dz. U. Nr 62, poz. 512).

Przepis § 8 ust. 2 pkt 3 lit. e powołanego rozporządzenia stanowi, iż w sytuacji naruszenia przez beneficjenta (w tym przypadku bezrobotnego, któremu przyznane zostały środki na podjęcie działalności gospodarczej) warunków umowy będącej podstawą przyznania środków, jest on zobowiązany do zwrotu przyznanych środków wraz z odsetkami ustawowymi naliczonymi od dnia ich otrzymania.

Zatem, w interesie wnioskodawcy (beneficjenta), który przyjął na siebie zobowiązania wynikające z umowy o przyznanie środków na podjęcie działalności gospodarczej, jest wywiązanie się z przyjętych zobowiązań, a więc dotrzymanie warunków będących przedmiotem umowy.

Niewywiązanie się w terminie określonym w umowie z obowiązku udokumentowania i rozliczenia wydatkowania otrzymanych środków, z obowiązku udokumentowania faktu prowadzenia działalności gospodarczej, jak też z innych zobowiązań, będących przedmiotem umowy, jest naruszeniem warunków umowy.

Naruszenie warunków umowy skutkuje żądaniem przez starostę zwrotu przyznanych środków, zaś po stronie beneficjenta (bezrobotnego) rodzi obowiązek zwrotu otrzymanego świadczenia.

Starosta, będący stroną umowy stanowiącej podstawę przyznania bezrobotnemu środków na podjęcie działalności gospodarczej i zarazem dysponentem środków Funduszu Pracy, zobowiązany jest do dbałości o właściwe gospodarowanie powierzonymi mu środkami.

Środki Funduszu Pracy, mocą zawartej umowy przyznane bezrobotnemu na podjęcie działalności gospodarczej, stają się, w przypadku naruszenia warunków umowy – od dnia otrzymania przez bezrobotnego wezwania starosty do ich zwrotu – zobowiązaniem wobec Funduszu Pracy, starosta zaś z mocy prawa zobowiązany jest do dochodzenia roszczeń z tytułu zawartej umowy na podstawie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego (art. 46 ust. 4 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy).

Zważywszy na wskazane wyżej okoliczności, trudno jest podzielić opinię zawartą w oświadczeniu, zgodnie z którą niewywiązanie się przez bezrobotnego w terminie określonym w umowie z jednego z przewidzianych tą umową obowiązków nie stanowi naruszenia warunków umowy, i – w konsekwencji – nie powinno skutkować obowiązkiem zwrotu przyznanych środków.

Warto przypomnieć, iż umowa jest czynnością prawną dwustronną i – co za tym idzie – rodzi określone uprawnienia i obowiązki dla każdej ze stron.

Cel, dla osiągnięcia którego zawarta została umowa można uznać za osiągnięty wówczas, gdy został on formalnie zrealizowany, a podczas jego realizacji każda ze stron umowy dochowała wszystkich jej warunków.

Przesłanki umorzenia środków przyznanych bezrobotnemu na podjęcie działalności gospodarczej określone zostały w przepisie art. 76 ust. 7 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy.

Zgodnie z powołanym przepisem starosta może (po zasięgnięciu opinii powiatowej rady zatrudnienia) umorzyć w całości albo w części należności z tytułu zwrotu wskazanych wyżej środków, jeżeli wystąpiła jedna z następujących przesłanek:

- w postępowaniu egzekucyjnym lub na podstawie innych okoliczności lub dokumentów stwierdzono, że osoba, która otrzymała jednorazowo środki na podjęcie działalności gospodarczej, nie posiada majątku, z którego można dochodzić należności,
- dochodzenie należności mogłoby pozbawić osobę, która otrzymała jednorazowo środki albo osobę pozostającą na jej utrzymaniu niezbędnych środków utrzymania,
- osoba, która otrzymała jednorazowo środki zmarła nie pozostawiając majątku, z którego można dochodzić należności,
- zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że w postępowaniu egzekucyjnym nie uzyska się kwoty jednorazowo przyznanych środków, przewyższającej wydatki egzekucyjne.

Biorąc pod uwagę powyższe, rozszerzanie wskazanego katalogu przesłanek o kolejne przesłanki, dające organom zatrudnienia większe możliwości w zakresie umorzenia zobowiązania, przedmiotem którego jest zwrot środków przyznanych jednorazowo z Funduszu Pracy, w sytuacji gdy istnieją przesłanki uzasadniające roszczenie starosty o ich zwrot, nie wydaje się zasadne.

MINISTER
Jolanta Fedak

**Oświadczenie senatora Piotra Zientarskiego
oraz senator Grażyny Sztark**

skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Przedmiotem niniejszego oświadczenia pragniemy uczynić problem likwidacji osiemdziesięcimilionowej rezerwy celowej na Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich.

Przywołana decyzja, niezwykle niekorzystna dla mieszkańców gmin wiejskich, wywoła daleko idące negatywne skutki społeczne, a także przyczyni się do zaprzepaszczenia dotychczasowego dorobku tego programu.

Postępując się przykładem województwa zachodniopomorskiego, które cechuje najniższy stopień upowszechnienia edukacji przedszkolnej, bardzo niskie wyniki nauczania w szkołach wiejskich, bardzo wysoki wskaźnik bezrobocia oraz patologizacja środowisk popegeerowskich, podkreślić należy, iż środki finansowe z PPWOW pozwalają skutecznie walczyć z bezradnością i biernością życiową jego beneficjentów.

W tym kontekście nie sposób pominąć dotychczasowych sukcesów wynikających z programu, na które składają się nowo otwarte przedszkola i punkty przedszkolne, świetlice środowiskowe, domy samopomocy, kluby seniora, a także szereg innych działań adresowanych do grup zagrożonych marginalizacją społeczną, które to działania są pochodną PPWOW.

Program stał się doskonałym instrumentem kreującym społeczeństwo obywatelskie. To dzięki niemu ludzie poczuli się bardziej zintegrowani, a przede wszystkim przekonali się, że przy niewielkim udziale zewnętrznym mogą sobie sami pomóc.

Mając to wszystko na uwadze wnosimy o nieczynienie oszczędności budżetowych w ramach Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich, gdyż faktyczne koszty tych oszczędności obciążą najbardziej polskie gminy.

*Z poważaniem
Piotr Zientarski
Grażyna Sztark*

Stanowiska

Warszawa, 4 sierpnia 2009 r.

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na pismo z dnia 24 lipca br. przekazujące tekst wspólnego oświadczenia złożonego przez Panią Senator Grażynę Sztark oraz Pana Senatora Piotra Zientarskiego, dotyczącego zamiaru zlikwidowania 80 mln zł rezerwy celowej na Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich, uprzejmie informuję, iż Minister Rozwoju Regionalnego nie jest ministrem właściwym w sprawach dotyczących tego programu.

W związku z powyższym przedmiotowe oświadczenie zostało przekazane wg właściwości do Ministra Pracy i Polityki Społecznej.

Z poważaniem

Elżbieta Bieńkowska

Warszawa, 4 sierpnia 2009 r.

Pani Jolanta Fedak
Minister Pracy i Polityki Społecznej

Szanowna Pani Minister,
przesyłam według właściwości tekst wspólnego oświadczenia złożonego przez Panią Senator Grażynę Sztark oraz Pana Senatora Piotra Zientarskiego, dotyczącego zamiaru zlikwidowania 80 mln zł rezerwy celowej na Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich, otrzymanego przy piśmie Marszałka Senatu RP z dnia 24 lipca br., z uprzejmą prośbą o udzielenie odpowiedzi Panu Bogdanowi Borusewiczowi, Marszałkowi Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

W załączeniu przekazuję kserokopię odpowiedzi Ministerstwa Rozwoju Regionalnego w sprawie przedmiotowego oświadczenia, skierowaną do Marszałka Senatu RP.

Z poważaniem

Elżbieta Bieńkowska

**Odpowiedź
MINISTRA PRACY
I POLITYKI SPOŁECZNEJ**

Warszawa, 27.08.2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Nawiązując do wystąpienia senatorów Rzeczypospolitej Polskiej Pana Piotra Zientarskiego oraz Pani Grażyny Sztark z dnia 16 lipca 2009 r., w sprawie zapytania dotyczącego zamiaru likwidacji 80 mln zł rezerwy celowej na Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich i utrzymania finansowania, proszę o przyjęcie poniższej odpowiedzi.

Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich (PPWOW) został przygotowany w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. Program jest realizowany na podstawie umowy pożyczki z Bankiem Światowym, całość środków przeznaczonych na wdrażanie PPWOW wynosi 72,2 mln euro. Z tej kwoty 47,2 mln euro przeznaczone zostało na realizację części poświęconej integracji społecznej, w tym 40 mln euro na usługi społeczne w ramach Programu Integracji Społecznej. Projekt składa się z trzech komponentów: Programu Integracji Społecznej, Reformy Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego oraz kampanii informacyjno-promocyjnej na temat problemów integracji społecznej. Największym komponentem jest Program Integracji Społecznej. Do Programu zakwalifikowano 500 polskich gmin, co piątą gminę w Polsce. Program wystartował z pewnym opóźnieniem. Umowa z Bankiem Światowym została wynegocjowana 2005 r., a program ruszył 2007 r.

Dnia 2 czerwca 2009 Minister Finansów w imieniu Rządu Polskiego wystąpił do BŚ z wnioskiem o wydłużenie programu o 12 miesięcy dla Programu Integracji Społecznej oraz o 18 miesięcy dla reformy Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Bank Światowy decyzyjnie w tej sprawie uzależnił od raportu Najwyższej Izby Kontroli, który

otrzymał w końcu lipca br. NIK pozytywnie oceniła wykonanie Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich, zwracając jednak uwagę, że planowany przebieg Programu odbiegał od terminów określonych w umowie z Bankiem. NIK negatywnie oceniła realizację PPWOW w zakresie jego organizacji i zarządzania. Obecnie decyzja w sprawie przedłużenia PPWOW jest procedowana w centrali BŚ.

W dniu 17 lipca br. Sejm RP znowelizował ustawę budżetową. Po nowelizacji rezerwa celowa na rok 2009 na Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich część 83, poz. 6 wynosi ok. 87 mln zł. Mając na względzie dotychczas wydatkowane środki finansowe, dostępna kwota na pokrycie wydatków programu wynosi 36,7 mln, z tego na Komponent B – Program Integracji Społecznej – ok. 30 mln zł.

Decyzja w sprawie przesunięcia finansowania programu na rok 2010 związana jest ściśle ze staraniami rządu polskiego o wydłużenie czasu realizacji Programu oraz niewykorzystaniem zaplanowanej rezerwy celowej w 2008 r. Przedłużenie działania umożliwi wykorzystanie pozostałych kwot alokacji przez gminy w przyszłym roku.

Ministerstwo Pracy dokłada wszelkich starań, by konieczne cięcia w rezerwie celowej nie odbyły się kosztem najbiedniejszych wiejskich i miejsko-wiejskich gmin oraz nie zniweczyły ich wysiłku w aktywizacji lokalnych społeczności i rozwoju usług społecznych.

Z poważaniem

Jolanta Fedak

39. POSIEDZENIE SENATU

(31 lipca 2009 r.)

Oświadczenie senator Małgorzaty Adamczak

skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do Pani Minister w związku z napływającymi do mojego biura senatorskimi zapytaniami i uwagami dotyczącymi problemów napotykanymi przy przyznawaniu zasiłku chorobowego na podstawie ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (DzU z 2005 r. nr 31, poz. 267 ze zmianami).

Osobie, która pracowała przez wiele lat poza gospodarstwem rolnym, jest domownikiem rolnika, który ma to gospodarstwo i opłacała składki ZUS, po ustaniu zatrudnienia nie przysługuje zasiłek chorobowy na podstawie wyżej wymienionej ustawy, art. 13 pkt 5, jeśli podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu rolników określonego w przepisach o ubezpieczeniu społecznym rolników. Zgodnie z ustawą z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (DzU z 2008 r. nr 50, poz. 291 ze zmianami) ubezpieczeniu wypadkowemu, chorobowemu, macierzyńskiemu oraz emerytalno-rentowemu podlega z mocy ustawy rolnik, którego gospodarstwo obejmuje obszar użytków rolnych powyżej 1 ha przeliczeniowego lub dział specjalny, a także domownik rolnika, jeżeli ten rolnik lub domownik nie podlegają innemu ubezpieczeniu społecznemu lub nie mają ustalonego prawa do emerytury lub renty albo nie mają ustalonego prawa do świadczeń z ubezpieczeń społecznych.

Z brzmienia tych przepisów wynika, że osoba, która stała się niezdolna do pracy po ustaniu tytułu do ubezpieczenia chorobowego, na przykład w postaci zatrudnienia pracowniczego, a jednocześnie prowadzi gospodarstwo o wskazanej powierzchni użytków rolnych lub dział specjalny albo jest domownikiem rolnika prowadzącego takie gospodarstwo, nie otrzyma zasiłku chorobowego z tytułu ubezpieczenia, które ustało. Prawo do zasiłku chorobowego istnieje jednak po ustaniu tytułu do ubezpieczenia w przypadku, kiedy dana osoba prowadzi gospodarstwo rolne, ale z tytułu prowadzenia tej działalności nie jest objęta ubezpieczeniem społecznym rolników z mocy prawa, czyli obowiązkowym, to jest gdy posiada gospodarstwo rolne o powierzchni mniejszej niż 1 ha przeliczeniowy.

W związku z powyższym nasuwa się pytanie, czy i dlaczego osoba pracująca na przykład czterdzieści lat poza gospodarstwem rolnym i opłacająca regularne składki ZUS nie może otrzymać zasiłku chorobowego na podstawie wyżej wymienionej ustawy. Czy ministerstwo dostrzega problem dotyczący rzeszy pracowników będących domownikami rolnika, którzy w dzisiejszych trudnych czasach utracili pracę, zachorowali i zostali pozbawieni zasiłku chorobowego? Zasiłek chorobowy, który zostaje wypłacany z KRUS, jest na żenująco niskim poziomie 10 zł za dzień. Dlaczego osoba, która opłacała składki ZUS, jest pozbawiona zasiłku chorobowego, który uzależniony jest od wysokości pensji pracownika?

*Z wyrazami szacunku
Małgorzata Adamczak*

Odpowiedź

Warszawa, 3 września 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,

w związku z przesłanym przez Pana Marszałka, przy piśmie z dnia 6 sierpnia 2009 r. znak: BPS/DSK-043-1889/09, oświadczeniem Pani Senator Małgorzaty Adamczak w sprawie zasad wypłacania zasiłku chorobowego przez ZUS rolnikom i domownikom rolników pozwolę sobie przedstawić co następuje.

Zasady wypłacania świadczeń chorobowych ubezpieczonym, opłacającym składkę chorobową na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych są regulowane ustawą z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz. U. z 2005 r. Nr 31, poz. 267, ze zm.).

Zgodnie z art. 13 ust. 1 pkt 5 powołanej ustawy zasiłek chorobowy, po ustaniu ubezpieczenia chorobowego, nie przysługuje osobie, która podlega obowiązkowo ubezpieczeniu społecznemu rolników, określonego w przepisach o ubezpieczeniu społecznym rolników.

Obowiązkowe podleganie ubezpieczeniu społecznemu rolników nie wyklucza prawa do zasiłku chorobowego z ZUS za okres po ustaniu tytułu ubezpieczenia chorobowego, jeżeli niezdolność do pracy powstała w czasie ubezpieczenia chorobowego lub bezpośrednio po dacie ustania tytułu ubezpieczenia chorobowego.

Takie zasady obowiązują zarówno rolników podlegających obowiązkowi ubezpieczenia w KRUS jak i ich domowników.

Tylko w przypadkach, w których niezdolność do pracy powstała po ustaniu tytułu ubezpieczenia chorobowego, po co najmniej jednodniowej przerwie i osoba niezdolna do pracy podlega obowiązkowo ubezpieczeniu społecznemu rolników – zasiłek chorobowy z ZUS, po ustaniu ubezpieczenia chorobowego, nie przysługuje.

Zgodnie z art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. z 2008 r. Nr 50, poz. 291, ze zm.) – przez domownika rozumie się osobę, bliską rolnikowi, która ukończyła 16 lat, pozostaje z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym lub zamieszkuje na terenie jego gospodarstwa rolnego albo w bliskim sąsiedztwie oraz stale pracuje w tym gospodarstwie rolnym i nie jest związana z rolnikiem stosunkiem pracy.

Nie jest więc domownikiem rolnika osoba bliska rolnikowi, nawet jeżeli zamieszkuje wspólnie z rolnikiem, która nie pracuje stale w gospodarstwie rolnym.

Przy ustalaniu podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników domniemywa się, że osoba bliska rolnikowi, spełniająca warunki do uznania jej za domownika, stale pracuje w gospodarstwie rolnym i nie jest związana z rolnikiem stosunkiem pracy – jeżeli okoliczność ta została stwierdzona zgodnym oświadczeniem rolnika i tej osoby.

Nie podlega więc obowiązkowemu ubezpieczeniu rolniczemu osoba, co do której ona sama oraz rolnik nie złożyli w KRUS zgodnego oświadczenia, potwierdzającego stałą pracę tej osoby w gospodarstwie rolnym.

Jeżeli więc osoba bliska rolnikowi pracuje, jak by to wynikało z oświadczenia Pani Senator, 40 lat poza rolnictwem, a po ustaniu zatrudnienia ubiega się o zasiłek chorobowy z ZUS, to, o ile nie pracuje stale w gospodarstwie rolnym, nie może być uznana za domownika rolnika, a tym samym może mieć prawo do zasiłku chorobowego z ZUS po ustaniu stosunku pracy, na zasadach przewidzianych powołaną ustawą z dnia 25 czerwca 1999 r.

Natomiast w przypadku rolnika, który prowadzi działalność rolniczą w pozostającym w jego posiadaniu gospodarstwie rolnym, którego obszar użytków rolnych przekracza 1 ha i który zachorował przynajmniej po jednodniowej przerwie, zasiłek chorobowy z ZUS po ustaniu zatrudnienia nie przysługuje.

Rolnik ten podlega wówczas z mocy ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. obowiązkowi ubezpieczenia społecznego rolników indywidualnych, a zasiłek chorobowy może pobierać z KRUS w wysokości ustalonej w drodze rozporządzenia – od 24 czerwca 2009 r. kwota zasiłku chorobowego dla rolników wynosi 10 zł za każdy dzień czasowej niezdolności do pracy trwającej nieprzerwanie co najmniej 30 dni (rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 21 maja 2009 r. (Dz. U. z 8 czerwca 2009 r. Nr 87, poz. 727).

Z szacunkiem

MINISTER
w z. Jarosław Duda
Sekretarz Stanu

Oświadczenie senator Małgorzaty Adamczak

skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

W związku z napływającymi do mojego biura senatorskiego zapytaniami i uwagami dotyczącymi problemów napotykanymi przy wdrażaniu projektów unijnych w Wielkopolsce zwracam się do Pani z uprzejmą prośbą o zwrócenie uwagi na następujące sprawy.

Projekty te finansowane są z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach priorytetów regionalnych (VI–IX) Programu Operacyjnego „Kapitał Ludzki”. Na chwilę obecną w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Poznaniu brak jest środków pieniężnych na koncie, co uniemożliwia finansowanie projektów i realizację działań zgodnie z harmonogramem. Środki te powinny zostać przekazane przez ministerstwo w formie dotacji rozwojowej w kwartalnych transzach, a do dzisiaj trzecia transza nie została przekazana.

Kolejnym problemem jest brak dostatecznej liczby personelu weryfikującego wnioski o płatność. Niestety wnioski nagminnie przetrzymywane są po kilka miesięcy, przez co projektodawcy tracą płynność finansową i nie mają pieniędzy na realizację projektów.

Następnym bardzo ważnym problemem jest brak dostosowania procedur przygotowania i oceny wniosków do rzeczywistych możliwości organizacji pozarządowych i podmiotów prowadzących działalność niekomercyjną, co w konsekwencji prowadzi do tego, że konkursy wygrywają podmioty komercyjne, a nie takie, które rzeczywiście pomagają osobom potrzebującym.

Szanowna Pani Minister!

W związku z powyższym proszę o odpowiedź, czy Ministerstwo Rozwoju Regionalnego dostrzega opisane wyżej problemy, a jeśli tak, to w jaki sposób zamierza je rozwiązać.

Z wyrazami szacunku
Małgorzata Adamczak

Odpowiedź

Warszawa, 27.08.2009 r.

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie Pani Senator Małgorzaty Adamczak złożone na 39. posiedzeniu Senatu w dniu 31 lipca 2009 r. pragnę wyjaśnić, że podstawą wypłaty III transzy dotacji rozwojowej jest zatwierdzony *Wniosek o przekazanie III transzy oraz rozliczenie I transzy dotacji rozwojowej na 2009 r. w ramach komponentu regionalnego Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki (PO KL)*. Przedmiotowy wniosek złożony przez Instytucję Pośredniczącą (IP) PO KL województwa wielkopolskiego został zatwierdzony w dniu 21 lipca 2009 r.

Na tej podstawie Instytucja Zarządzająca PO KL (IZ PO KL) wystąpiła do Ministra Finansów z wnioskiem o uruchomienie środków rezerwy celowej przeznaczonych na III transzę dotacji rozwojowej. Stosowna decyzja w odniesieniu do województwa wielkopolskiego została wydana w dniu 31 lipca br. (przekazana IZ PO KL – dnia 4 sierpnia br.).

Dopiero powyższy fakt umożliwił IZ PO KL podjęcie czynności zmierzających do zawarcia aneksu do umowy dotacji rozwojowej na przekazanie środków III tranzy. Ostatecznie, ww. aneks został podpisany przez osoby upoważnione do reprezentowania IZ PO KL w dniu 7 sierpnia 2009 r. i niezwłocznie (także faksem) przekazany do samorządu województwa wielkopolskiego.

W związku z powyższym przekazanie środków III tranzy dotacji rozwojowej nastąpiło w dniu 14 sierpnia br., tj. niezwłocznie po zasileniu rachunku Ministerstwa Rozwoju Regionalnego.

Jednocześnie pragnę przypomnieć, że IZ PO KL, mając na uwadze czas niezbędny na uruchomienie środków rezerwy celowej, zwracała się z prośbą o niezwłoczne przekazywanie informacji na temat wykorzystania min. 70% dotacji rozwojowej w ramach komponentu regionalnego PO KL, szczególnie w sytuacji, gdy środki pozostające w dyspozycji IP nie zabezpieczają zaciągniętych zobowiązań.

Mając powyższe na uwadze oraz działając zgodnie z procedurami przyjętymi dla realizacji wydatków z budżetu państwa, IZ PO KL dokłada wszelkich starań, aby środki dotacji rozwojowej przekazywane były na rzecz samorządów województw w terminach umożliwiających realizację zaciągniętych wobec beneficjentów zobowiązań oraz ponoszenie wydatków w ramach projektów własnych jednostki samorządu terytorialnego.

Odnosząc się do problemu braku dostatecznej liczby personelu weryfikującego wnioski o płatność uprzejmie informuję, że w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Poznaniu powstało 37 etatów zaangażowanych do rozliczeń finansowych PO KL.

Etaty związane z wdrażaniem Programu w IP finansowane są ze środków Pomocy technicznej (PT) PO KL. Alokacja Pomocy technicznej jest ograniczona a jej podział odpowiada wielkości środków przekazanych na realizację komponentu regionalnego PO KL w każdym województwie. Instytucje same dzielą środki przyznane im w ramach czteroletniej umowy na poszczególne lata a także na poszczególne wydatki, w tym na koszty osobowe.

Powolny tryb prac związanych z weryfikacją wniosków to również konsekwencja błędów po stronie beneficjentów i uchybień w przesyłanych dokumentach. W celu poprawy jakości przesyłanych wniosków o płatność IZ rekomenduje organizację spotkań, szkoleń i roboczych konsultacji, które pomogą beneficjentom w zakresie prawidłowego rozliczania się z otrzymanego dofinansowania.

Jednocześnie, IZ w ramach badania: *Ocena systemu zarządzania i wdrażania PO KL 2007–13*, które planuje zlecić jeszcze w bieżącym roku sprawdzi racjonalność wydatkowanych środków, w tym efektywność zatrudnieniową tj. porównanie liczby etatów finansowanych z PT PO KL w stosunku do przyznanej alokacji i wykonywanych zadań w ramach Priorytetów VI–IX.

Ponadto, w kwestii niedostosowania procedur przygotowania i oceny wniosków do rzeczywistych możliwości organizacji pozarządowych i podmiotów prowadzących działalność niekomercyjną wyjaśniam, że wszyscy beneficjenci PO KL muszą spełniać te same warunki określone w *Systemie Realizacji PO KL*. Należą do nich m.in. warunki finansowe, takie jak konieczność zabezpieczenia dotacji rozwojowej (np. w przypadku gdy wartość dofinansowania przyznanego w umowie o dofinansowanie nie przekracza 10 mln PLN, zabezpieczenie ustanawiane jest w formie weksla *in blanco* wraz z deklaracją wekslową). Powyższe wymogi są jednakowe dla wszystkich beneficjentów, wobec czego nie można uznać za dyskryminujące dla organizacji pozarządowych.

Ponadto, w ramach działania Zespołu ds. uproszczeń systemu wykorzystania środków funduszy Unii Europejskiej, IZ PO KL wdrożyła 18 uproszczeń dotyczących PO KL. Należą do nich m.in.:

- wprowadzenie w *Zasadach dokonywania wyboru projektów w ramach PO KL* zamkniętej listy wymogów formalnych, których niespełnienie skutkuje negatywnym wynikiem oceny formalnej wniosku o dofinansowanie projektu w ramach PO KL ze względu na niespełnienie kryterium *wniosek jest kompletny i został sporządzony i złożony zgodnie z obowiązującą instrukcją wypełniania wniosku o dofinansowanie (i właściwą dokumentacją konkursową – w przypadku projektów konkursowych)*, a Instytucjom Organizującym Konkurs przekazane zostały zalecenia sta-

wiania jedynie wymogów w zakresie powyższego kryterium wskazanych na ww. liście;

- w celu zapobieżenia sytuacjom, gdy wniosek o dużym potencjale merytorycznym nie otrzymuje dofinansowania jedynie ze względu na niespełnianie kryteriów formalnych, wprowadzono w *Zasadach dokonywania wyboru projektów w ramach PO KL* obowiązek umieszczania w dokumentacji konkursowej listy sprawdzającej, służącej wnioskodawcy pomocą w stwierdzeniu czy wniosek o dofinansowanie, który zamierza złożyć, spełnia wszystkie kryteria formalne;
- wprowadzenie regulacji umożliwiających dostosowanie harmonogramu realizacji projektu do terminu podpisania umowy o dofinansowanie (tj. w okresie pomiędzy pozytywnym wynikiem oceny merytorycznej wniosku a podpisaniem umowy) co umożliwi projektodawcy właściwą realizację projektu.

Powyższe uproszczenia przyczyniają się, zdaniem IZ PO KL, do zwiększenia szans uzyskania wsparcia ze środków Programu przez instytucje o niskim potencjale, takie jak m.in. organizacje pozarządowe.

Zgodnie z danymi z Krajowego Sytemu Informatycznego (KSI SIMIK 2007–13) na dzień 12 sierpnia br., w ramach PO KL podpisano ogółem 10080 umów o dofinansowanie projektów. Z tego 1100 podpisano ze stowarzyszeniami, 650 z fundacjami, a 40 z kościelnymi osobami prawnymi. Oznacza to, że organizacje pozarządowe stanowią 17,75% beneficjentów, z którymi podpisano umowy.

Z wyrazami szacunku

MINISTER
w z. Hanna Jahns
Sekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Piotra Andrzejewskiego

skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny, do rzecznika praw obywatelskich Janusza Kochanowskiego, do przewodniczącej Rady do spraw Uchodźców Anny Lubońskiej-Rutkiewicz oraz do szefa Urzędu do spraw Cudzoziemców Rafała Rogali

Sprawa dotyczy kolejnej odmowy nadania statusu uchodźcy zastużonemu obrońcy praw człowieka z Czeczenii, jego żonie oraz dziesięciorgu małoletnich dzieci. Jest to jeden z bardziej prominentnych działaczy praw człowieka, związany z Czerwonym Krzyżem i z moskiewskim Memoriałem, działacz, który był szczególnie prześladowany i w przypadku którego – co jest wskazane w samym uzasadnieniu odmowy nadania mu statusu uchodźcy – są przesłanki wskazujące, że może istnieć zagrożenie dla jego zdrowia i życia, a także że może być prześladowana cała jego rodzina.

Interwencja dotyczy pana Sanabaeva Akhtara, jego małżonki Fatimy Ugurchiewej i małoletnich dzieci: Ugurchieva Imrana, Ugurchieva Salama, Ugurchieva Dzhokhara, Ugurchieva Askhaba, Ugurchieva Mukhammadada, Ugurchieva Ibragima, Ugurchieva Khadizhata, Ugurchieva Dzhabraila, Ugurchieva Abdul-Rakhima i Ugurchiewej Svetlany.

Wydaje się, że mamy do czynienia z dziwną niekonsekwencją. Z uzasadnienia wynika, że powinna zapaść decyzja pozytywna, jeżeli chodzi o nadanie statusu uchodźcy, a tymczasem naczelnik wydziału wydający decyzję, pan Tomasz Cytrynowicz, kieruje się przedziwnymi motywami, które są sprzeczne z ustaleniami faktycznymi, co wskazuje na stronnicze i dyskryminacyjne traktowanie tej rodziny działaczy praw człowieka z Czeczenii, która jest zagrożona w wyniku eksterminacji narodu czeczeńskiego będącej efektem polityki Rosji.

Proszę o zajęcia stanowiska i wytłumaczenie tego przedziwnego działania zgodnie z interesem obcego mocarstwa.

Piotr Andrzejewski

**Stanowisko
RZECZNIKA
PRAW OBYWATELSKICH**

Warszawa, 13 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie Senatora Piotra Juliusza Andrzejewskiego przekazane przez Pana Marszałka pismem z dnia 6 sierpnia 2009 r. (sygn. BPS/DSK-043-1892/09), dotyczące odmowy nadania statusu uchodźcy Panu Akhtar SANABAEV oraz członkom Jego rodziny, pragnę poinformować, iż w przedmiotowej sprawie w Biurze RPO podjęte zostało postępowanie wyjaśniające. W celu ustalenia stanu faktycznego i prawnego sprawy Rzecznik Praw Obywatelskich zwrócił się w pierwszej kolejności

o przekazanie niezbędnych informacji do Szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców oraz Przewodniczącej Rady do Spraw Uchodźców. Zajęcie przez Rzecznika stanowiska możliwe będzie po zakończeniu postępowania wyjaśniającego.

Z poważaniem

z upoważnienia
RZECZNIKA PRAW OBYWATELSKICH
Stanisław Trociuk
Zastępca Rzecznika
Praw Obywatelskich

**Odpowiedź
PRZEWODNICZĄCEJ
RADY DO SPRAW UCHODźCÓW**

Warszawa, 20 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na pismo Pana Marszałka z 6 sierpnia br. uprzejmie informuję, że Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców decyzją z dnia 28 maja 2008 r. odmówił nadania panu Akhtar Sanabaev statusu uchodźcy z powodu oczywistej bezzasadności wniosku i nakazał opuszczenie terytorium Rzeczypospolitej Polskiej wobec stwierdzenia, że nie zachodzą okoliczności uzasadniające udzielenie zgody na pobyt tolerowany.

W dniu 3 grudnia 2008 r. Rada do Spraw Uchodźców, po rozpatrzeniu odwołania pana Akhtar Sanabaev uchyliła decyzję Szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców i przekazała sprawę do ponownego rozpatrzenia przez organ pierwszej instancji.

Z zapisu zawartego w systemie „pobyt” wynika, że w dniu 26 lutego 2009 r. Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców wydał decyzję, o odmowie nadania panu Akhtar Sanabaev statusu uchodźcy i udzieleniu mu ochrony uzupełniającej. Decyzja ta została doręczona Stronie w dniu 3 maja 2009 r. Do dnia dzisiejszego do Rady nie wpłynęło odwołanie od decyzji z 26 lutego 2009 r., należy zatem wnosić, że decyzja ta stała się decyzją ostateczną. Radzie nie jest w tej sytuacji znane uzasadnienie decyzji organu pierwszej instancji.

Wszystkie wydane w sprawie pana Akhtar Sanabaev decyzje obejmowały jego żonę – panią Fatima Ugurchieva i małoletnie dzieci.

Nie znając uzasadnienia decyzji organu pierwszej instancji z dnia 26 lutego 2009 r., nie mogę ustosunkować się do uwag senatora Piotra Andrzejewskiego do tego uzasadnienia.

Załącznik – kserokopia decyzji Rady do Spraw Uchodźców RdU-835-4/S/2005 z dnia 3 grudnia 2008 r.*

Z wyrazami szacunku

PRZEWODNICZĄCA RADY
Anna Rutkiewicz

* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

**Odpowiedź
MINISTRA
SPRAW WEWNĘTRZNYCH
I ADMINISTRACJI**

Warszawa, 28.08.2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,

w nawiązaniu do pisma z dnia 6 sierpnia 2009 roku (sygn. BPS/DSK-043-1891/09), przekazującego tekst oświadczenia złożonego przez Senatora RP Pana Piotra Andrzejewskiego podczas 39. posiedzenia Senatu RP w dniu 31 lipca 2009 roku *w sprawie odmowy nadania statusu uchodźcy Panu Sanabaewowi Akhtarowi i jego rodzinie*, uprzejmie przedstawiam następujące informacje.

Pan Sanabaev Akhtar ur. 30 grudnia 1961 roku pierwszy wniosek o nadanie statusu uchodźcy wraz z rodziną złożył w dniu 5 września 2004 roku. W dniu 28 września 2005 roku Prezes Urzędu do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców odmówił ww. nadania statusu uchodźcy i udzielił zgody na pobyt tolerowany. Dnia 16 listopada 2005 roku Rada do Spraw Uchodźców po rozpatrzeniu odwołania Cudzoziemca utrzymała w mocy powyższą decyzję.

W dniu 16 stycznia 2006 roku Pan Sanabaev Akhtar ponownie złożył wniosek o nadanie statusu uchodźcy w RP. Decyzją z dnia 30 stycznia 2006 roku Prezes Urzędu do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców umorzył postępowanie w związku z faktem, że sprawa została już wnikliwie rozpatrzona w uprzednim postępowaniu, a cudzoziemiec nie przedstawił nowych dowodów. Dnia 13 marca 2006 roku Rada do Spraw Uchodźców utrzymała w mocy powyższą decyzję. W dniu 7 grudnia 2006 roku po rozpatrzeniu skargi Cudzoziemca Wojewódzki Sąd Administracyjny uchylił wspomniane wyżej decyzje. Decyzją z dnia 28 maja 2008 roku Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców odmówił Panu Sanabaev Akhtar nadania statusu uchodźcy i nakazał opuszczenie terytorium RP. W uzasadnieniu decyzji wskazano na fakt trzykrotnego niestawienia się Cudzoziemca na ponowne przesłuchanie, które zalecił w swoim uzasadnieniu Wojewódzki Sąd Administracyjny. W dniu 3 grudnia 2008 roku Rada do Spraw Uchodźców po rozpatrzeniu odwołania uchyliła decyzję Szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców i przekazała sprawę do ponownego rozpatrzenia. Decyzją z dnia 28 lutego 2009 roku Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców odmówił Panu Sanabaev Akhtar i jego rodzinie nadania statusu uchodźcy i udzielił ochrony uzupełniającej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

W dniu 4 maja 2006 roku ww. złożył trzeci wniosek o nadanie statusu uchodźcy w RP. Decyzją z dnia 30 maja 2006 roku Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców umorzył postępowanie o nadanie statusu uchodźcy, powołując się na fakt tożsamości sprawy ze sprawą uprzednią, zakończoną merytorycznym rozstrzygnięciem. Rada do Spraw Uchodźców po rozpatrzeniu odwołania w dniu 29 sierpnia 2006 roku utrzymała w mocy powyższą decyzję.

Z poważaniem

MINISTER
SPRAW WEWNĘTRZNYCH
I ADMINISTRACJI
z up. Piotr Stachańczyk
Podsekretarz Stanu

**Stanowisko
RZECZNIKA
PRAW OBYWATELSKICH**

Warszawa, 28 września 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,
uprzejmie informuję Pana Marszałka, iż w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich przeprowadzone zostało postępowanie wyjaśniające w sprawie dotyczącej odmowy nadania statusu uchodźcy Panu Akhtar SANABAEV oraz członkom Jego rodziny, zasygnalizowanej w oświadczeniu Senatora Piotra Juliusza Andrzejewskiego, przekazane przez Pana Marszałka pismem z dnia 6 sierpnia 2009 r. (sygn. BPS/DSK-043-1892/09). W załączniku do niniejszego pisma pozwolę sobie przesłać Panu Marszałkowi kopię odpowiedzi udzielonej na wspomniane wyżej oświadczenie.

Z poważaniem

z upoważnienia
RZECZNIKA PRAW OBYWATELSKICH
Stanisław Trociuk
Zastępca Rzecznika
Praw Obywatelskich

**Odpowiedź
ZASTĘPCY RZECZNIKA
PRAW OBYWATELSKICH**

Warszawa, 28 września 2009 r.

Pan
Piotr Juliusz Andrzejewski
Senator Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Senatorze,
w nawiązaniu do złożonego przez Pana Senatora oświadczenia dotyczącego sytuacji Pana Akhtar SANABAEV oraz członków Jego rodziny, pragnę poinformować, iż w przedmiotowej sprawie w Biurze RPO przeprowadzone zostało postępowanie wyjaśniające. W trakcie tego postępowania szczegółowej analizie poddane zostały akta postępowań administracyjnych, toczących się w przedmiocie nadania Cudzoziemcowi statusu uchodźcy na terytorium Polski. W wyniku podjętych działań nie stwierdzono jednak naruszenia wolności i praw Cudzoziemca, które uzasadniałoby podjęcie przez Rzecznika Praw Obywatelskich interwencji.

Pierwszy wniosek o nadanie statusu uchodźcy na terytorium Polski Pan Akhtar SANABAEV złożył w dniu 5 września 2004 r. w Granicznej Placówce Kontrolnej Straży Granicznej w Terespolu. Wniosek obejmował także małżonkę Cudzoziemca, Panią Fatimę UGURCHIEVA, oraz dziesięcioro małoletnich dzieci. W trakcie postępowania statusowego, celem uzasadnienia swojego wniosku, Cudzoziemiec powoływał się na

szereg wątków dotyczących jego sytuacji osobistej, rodzinnej i zawodowej. Zeznał m.in., iż pełnił funkcję ochroniarza Prezydenta Czeczenii, Dżochara Dudajewa, pracował w administracji miasta Groznego, służbach celnych i policji drogowej, a po wyjeździe do Inguszetii zaangażował się w prace organizacji „Prawo”, zajmującej się ochroną praw człowieka. Podniósł przy tym, iż był współzałożycielem i zastępcą prezesa tej organizacji. W trakcie prowadzonych przesłuchań Cudzoziemiec wskazywał także na swoją działalność w organizacji międzynarodowej Hello Trust oraz Międzynarodowym Czerwonym Krzyżu.

Decyzją z dnia 28 września 2005 r. (DP-II-2174/SU/2004) Prezes Urzędu do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców odmówił jednak nadania Panu Akhtar SANABAEV i członkom Jego rodziny statusu uchodźcy. Jednocześnie udzielił Cudzoziemcom zgody na pobyt tolerowany na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. W uzasadnieniu decyzji organ wskazał, iż część opisywanych przez Cudzoziemca okoliczności, jak np. Jego praca w ochronie Prezydenta Czeczenii, nie pozostaje w związku przyczynowym z faktem opuszczenia przez Niego kraju pochodzenia. W ocenie Prezesa, jedynym wątkiem, który mógłby zostać uznany za przyczynę zagrożenia dla Cudzoziemca było deklarowane zaangażowanie w działalność na rzecz praw człowieka w organizacji „Prawo”. Po analizie złożonych przez Cudzoziemca wyjaśnień, organ uznał jednak tę okoliczność niewiarygodną. W ocenie Prezesa Urzędu, Cudzoziemiec nie uprawdopodobnił zatem, iż faktycznie podlegał represjom, które można by było uznać za prześladowania w rozumieniu Konwencji dotyczącej statusu uchodźców, sporządzonej w Genewie dnia 28 lipca 1951 r. (Dz. U. z 1991 r. Nr 119, poz. 515 i 516). Równocześnie Prezes Urzędu uznał, iż wobec Cudzoziemca i członków Jego rodziny zachodzą przesłanki do udzielenia zgody na pobyt tolerowany. Zgoda taka – na mocy art. 16 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 97 pkt 1 ówczesnej wersji ustawy z dnia 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2008 r. Nr 70, poz. 416) – udzielana bowiem była cudzoziemcowi między innymi wówczas, gdy nie spełniał on przesłanek do nadania statusu uchodźcy, lecz jego wydalenie mogło nastąpić jedynie do kraju, w którym zagrożone byłoby jego prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa osobistego oraz narażać go na tortury, czy nieludzkie lub poniżające traktowanie. W ocenie Prezesa Urzędu, zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazywał właśnie, iż zagrożenie dla Cudzoziemca nie wiąże się z innymi czynnikami, niż fakt zamieszkiwania na obszarze konfliktu zbrojnego.

Od powyższej decyzji Cudzoziemiec złożył odwołanie do Rady do Spraw Uchodźców. Decyzją z dnia 16 listopada 2005 r. (nr RdU-835-1/S/05), Rada utrzymała w mocy decyzję Prezesa Urzędu do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców. Rada podzieliła przy tym stanowisko organu pierwszej instancji, zgodnie z którym w trakcie postępowania Akhtar SANABAEV nie przytoczył żadnych okoliczności, które mogłyby świadczyć, iż był on prześladowany z powodów określonych w Konwencji genewskiej, tj. z powodu rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej lub przekonań politycznych, bądź też które uzasadniałyby obawę przed takim prześladowaniem.

Cudzoziemiec nie skorzystał z prawa do zaskarżenia decyzji Rady do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

W dniu 16 stycznia 2006 r. Pan Akhtar SANABAEV złożył drugi wniosek o nadanie statusu uchodźcy. Wniosek ten także obejmował członków rodziny Cudzoziemca. Decyzją z dnia 31 stycznia 2006 r. (nr DP-II-70/SUB/2006) Prezes Urzędu do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców umorzył jednak postępowanie w przedmiotowej sprawie jako bezprzedmiotowe. Prezes Urzędu podniósł przy tym, iż sprawa zakończona została ostateczną decyzją Rady do Spraw Uchodźców z dnia 16 listopada 2005 r., a w nowym wniosku Strona powołała się na te same okoliczności faktyczne, które były badane przez organy podczas pierwszego postępowania. Decyzja ta utrzymana została w mocy rozstrzygnięciem Rady do Spraw Uchodźców z dnia 13 marca 2006 r. (nr RdU-835-2/S/2005). W wyniku złożonej przez Cudzoziemca skargi, wyrokiem z dnia 7 grudnia 2006 r. o sygn. V SA/Wa 1005/06 Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie uchylił jednak obie decyzje. Sąd wskazał bowiem, iż w postępowaniu odwoławczym Cudzoziemiec złożył do sprawy nowe dokumenty, pochodzące z okresu już po wydaniu

decyzji Rady z 16 listopada 2005 r. W ocenie Sądu, w sprawie powinno zatem dojść do oceny złożonych przez Cudzoziemca dowodów w zestawieniu z uprzednio zgromadzonym w sprawie materiałem.

Decyzją wydaną w dniu 28 maja 2008 r. (nr DPU-420-70/SUB/2006), Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców ponownie odmówił nadania Cudzoziemcowi i członkom Jego rodziny statusu uchodźcy i nakazał opuszczenie terytorium Rzeczypospolitej Polskiej uznając, iż wobec Cudzoziemców nie zachodzą przesłanki do udzielenia zgody na pobyt tolerowany. Decyzja ta uchylona została jednak przez Radę do Spraw Uchodźców, a sprawę przekazano do ponownego rozpatrzenia organowi pierwszej instancji (decyzja Rady do Spraw Uchodźców z 3 grudnia 2008 r. nr RdU-835-4/S/2005).

Po ponownym zbadaniu sprawy, decyzją z 28 lutego 2009 r. (nr DPU-II-420-70/SUB/2006), Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców po raz kolejny odmówił Panu Akhtar SANABAEV, Jego Małżonce oraz małoletnim dzieciom nadania statusu uchodźcy. Jednocześnie udzielił Zainteresowanym ochrony uzupełniającej. Odmawiając przyznania Cudzoziemcowi statusu uchodźcy organ stwierdził, iż Zainteresowany nie wykazał faktów czy okoliczności, które mogłyby uzasadniać jego obawę przed indywidualnym prześladowaniem. Zgromadzony materiał dowodowy nie dawał – w ocenie organu – podstaw do uznania, iż władze w kraju pochodzenia podejmowały wobec Cudzoziemca działania krzywdzące na tle jego rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej, czy poglądów politycznych. Z zeznań Cudzoziemca – zdaniem Szefa Urzędu – nie wynikało, by mógł on być narażony na prześladowania ze strony władz, bądź innych podmiotów. Tym niemniej organ uznał, iż powrót Cudzoziemca do kraju pochodzenia mógłby go narażać na rzeczywiste ryzyko doznania poważnej krzywdy przez między innymi – nieludzkie lub poniżające traktowanie, poważne i zindywidualizowane zagrożenie dla życia lub zdrowia wynikające z powszechnego stosowania przemocy wobec ludności cywilnej w kraju pochodzenia. Okoliczności te – w ocenie organu – przemawiały za udzieleniem Panu Akhtar SANABAEV oraz członkom Jego rodziny ochrony uzupełniającej.

Jak wynika z poczynionych ustaleń, od decyzji tej Cudzoziemiec nie złożył odwołania do Rady do Spraw Uchodźców.

W dniu 4 maja 2006 r. Cudzoziemiec złożył kolejny, trzeci już wniosek o nadanie statusu uchodźcy. Decyzją z dnia 30 maja 2006 r. (nr DP-II-784/SUB/2006) Prezes Urzędu do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców umorzył postępowanie w przedmiotowej sprawie z uwagi na jej tożsamość ze sprawą zakończoną decyzją Rady do Spraw Uchodźców o nr RdU-835-1/S/2005. Decyzja ta utrzymana została w mocy decyzją Rady do Spraw Uchodźców z 29 sierpnia 2006 r. (RdU-835-3/S/2005). Jak wynika z posiadanych przez Rzecznika informacji, rozstrzygnięcie Rady nie zostało przez Cudzoziemca zaskarżone do sądu administracyjnego.

Mając na uwadze powyższe ustalenia pozwolę sobie podkreślić, co następuje.

Zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, cudzoziemcowi nadaje się status uchodźcy, jeśli na skutek uzasadnionej obawy przed prześladowaniem w kraju pochodzenia z powodu rasy, religii, narodowości, przekonań politycznych lub przynależności do określonej grupy społecznej nie może lub nie chce korzystać z ochrony tego kraju. Ustalenie statusu uchodźcy wymaga zatem wykazania przez aplikującego istnienia „uzasadnionej obawy” przed skierowanym przeciwko niemu, zindywidualizowanym prześladowaniem, a także potrzebą oceny przez organ racjonalności tej obawy oraz wiarygodności osoby aplikującej o status. Obawa przed prześladowaniem w kraju pochodzenia nie może przy tym opierać się wyłącznie na subiektywnym odczuciu cudzoziemca. Musi ona być w pewien sposób zobiektywizowana poprzez odniesienie do realiów panujących w kraju pochodzenia cudzoziemca.

Wspomnieć w tym miejscu należy jednak, iż status uchodźcy nie jest jedynym rodzajem ochrony udzielanej cudzoziemcom na terytorium Polski. Ustawą z dnia 18 marca 2008 r. o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i niektórych innych ustaw, do porządku prawnego wprowadzona została tzw. ochrona uzupełniająca. Zastąpiła ona częściowo wspomnianą już

w kontekście sprawy Pana Akhtar SANABAEV zgodę na pobyt tolerowany. Zgodnie z art. 15 ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, cudzoziemcowi, który nie spełnia warunków do nadania statusu uchodźcy udziela się ochrony uzupełniającej w przypadku, gdy powrót do kraju pochodzenia może narazić go na rzeczywiste ryzyko doznania poważnej krzywdy przez orzeczenie kary śmierci lub wykonanie egzekucji, tortury, nieludzkie lub poniżające traktowanie albo karanie, poważne i zindywidualizowane zagrożenie dla życia lub zdrowia, wynikające z powszechnego stosowania przemocy wobec ludności cywilnej w sytuacji międzynarodowego lub wewnętrznego konfliktu zbrojnego i ze względu na to ryzyko nie chce lub nie może korzystać z ochrony kraju pochodzenia.

Zaznaczyć przy tym należy, iż uprawnienia cudzoziemców przebywających na terytorium Polski w związku z udzieloną ochroną uzupełniającą nie różnią się znacznie od uprawnień przysługujących uznanym uchodźcom. Cudzoziemcy ci otrzymują kartę pobytu poświadczającą ich tożsamość i legalny pobyt na terytorium RP, korzystać mogą z prawa do świadczeń z pomocy socjalnej, w tym do szczególnego rodzaju pomocy mającej na celu wspieranie procesu ich integracji, korzystać mogą ze świadczeń rodzinnych, a także uprawnieni są do wykonywania w Polsce pracy.

Mając na uwadze, że Cudzoziemca oraz członków Jego rodziny objęto ochroną międzynarodową na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz zapewniono możliwość realizacji w Polsce celów życiowych, podjęcia zatrudnienia, edukacji dzieci, a także skorzystania – w razie konieczności – z pomocy socjalnej na prawach przysługujących obywatelom polskim, Rzecznik Praw Obywatelskich nie znajduje przesłanek dla swojej interwencji.

Z poważaniem

Stanisław Trociuk

Oświadczenie senator Doroty Arciszewskiej-Mielewczyk

skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Sprawa, w której chciałabym podjąć interwencję, to sprawa konieczności uzyskania wyjaśnień w przedmiocie działań podjętych przez pana i obecny rząd dotyczących zadośćuczynień za krzywdy wojenne doznane przez obywateli polskich ze strony Niemiec podczas II wojny światowej.

Otrzymałam od prezesa Zarządu Stowarzyszenia Ofiar Wysiedleń Niemieckich w Jeżowie, pana Wiesława Olko, pisemną prośbę o poparcie organizacji w kwestii możliwości zaspokojenia roszczeń członków stowarzyszenia z tytułu doznanych krzywd wysiedleńczych, które były udziałem członków stowarzyszenia podczas II wojny światowej. Stowarzyszenie Ofiar Wysiedleń Niemieckich w maju bieżącego roku skierowało do Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie” list otwarty z prośbą o wyjaśnienie, czy i w razie czego jakie jeszcze działania zostaną przez fundację podjęte w celu naprawienia krzywd doznanych przez członków stowarzyszenia, jednakże do dnia dzisiejszego nie otrzymało ono odpowiedzi. Stowarzyszenie podkreśla, iż sytuacja ta nie jest niczym uzasadniona, ponieważ w okresie od stycznia 2006 r. do grudnia 2007 r., kiedy to przewodniczącym Zarządu Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie” i przedstawicielem rządu RP w kuratorium niemieckiej Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność, Przyszłość” był pan profesor Mariusz Muszyński, wnioskodawcy otrzymywali odpowiedzi na kierowane zapytania. Podkreślają również, iż byli bardzo zadowoleni ze sposobu prowadzenia przez profesora Muszyńskiego spraw fundacji w zakresie zadośćuczynień za krzywdy doznane przez Polaków w okresie II wojny światowej.

Podobną prośbę o uzyskanie stosownych wyjaśnień co do trybu i sposobu zaspokajania roszczeń Polaków pokrzywdzonych w okresie II wojny światowej wystosowali do mnie w czerwcu bieżącego roku członkowie Stowarzyszenia Gdynian Wysiedlonych, którzy jednakże dodatkowo pytają o postępowanie sądowe w przedmiocie unieważnienia uchwały kuratorium z dnia 11 czerwca 2007 r. w sprawie przeznaczenia 6 milionów euro na program dokumentacyjny „Praca przymusowa jako zadanie dla pamięci”. Według prezesa Stowarzyszenia Gdynian Wysiedlonych, pana Benedykta Wietrzykowskiego, władze niemieckie, które w procesie wypłat pomocy humanitarnej dla ofiar wojny nie raczyły uwzględnić wyrzucanych z domów, pozbawianych majątków i przesładowanych gdynian, w drodze tej uchwały zagarnęły dodatkowe 6 milionów euro, choć z mocy samego prawa niemieckiego środki te powinny być przekazane na rzecz polskich ofiar. Z tego powodu Stowarzyszenie Gdynian Wysiedlonych, mając wsparcie profesora Muszyńskiego, wystąpiło w listopadzie 2007 r. do sądu administracyjnego w Berlinie z wnioskiem o unieważnienie tej uchwały.

Niestety, jak zauważają oba stowarzyszenia, profesor Muszyński posiada pełnomocnika oraz prezesa Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie” i stanowisko w kuratorium niemieckiej fundacji stracił po przejściu władzy przez Platformę Obywatelską. Efekt jest taki, że Stowarzyszenie Ofiar Wysiedleń Niemieckich nie może doprosić się odpowiedzi na pisma kierowane do tego organu. Z kolei członków Stowarzyszenia Gdynian Wysiedlonych bulwersowała postawa władz polskich, w tym urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wykazujących niczym nieuzasadnioną i niezrozumiałą bezczynność w postępowaniu sądowym w przedmiocie unieważnienia uchwały, czemu notabene członkowie stowarzyszenia dali wyraz w liście otwartym skierowanym do pana premiera w dniu 13 maja 2008 r.

Jednak nieodpowiadanie przez fundację na pisma Stowarzyszenia Ofiar Wysiedleń Niemieckich czy zmiany personalne w fundacji nie stanowią głównego problemu członków stowarzyszenia oraz Polaków poszkodowanych przez Niemców podczas II wojny światowej. Prawdziwym problemem i zagadką jest wycofanie się obecnego rządu ze sprawy sądowej w przedmiocie unieważnienia uchwały oraz przyszłość ewentualnych rekompensat należnych z tytułu doznanych krzywd.

Jakie powody – oczywiście interesują mnie wyłącznie te merytoryczne i racjonalnie uzasadnione – przyświecały panu premierowi w momencie, kie-

dy podejmował decyzję o wycofaniu się ze sporu sądowego w przedmiotowej sprawie? Dlaczego minister Sikorski nie podążył śladami swojej poprzedniczki i nie wydał nowemu przedstawicielowi rządu Rzeczypospolitej w kuratorium niemieckiej fundacji, panu profesorowi Jerzemu Kranzowi, polecenia włączenia się do postępowania?

Czy pan premier zdaje sobie sprawę, że chęć poprawienia stosunków polsko-niemieckich za wszelką cenę, poprzez ukradkowe wycofanie się metodą bezczynności z umożliwienia dokonania przez niezawisły i niezależny organ sądowy oceny sporu spowodowała, że w Polsce pozostała duża grupa ludzi, którym działanie pana premiera zamknęło możliwość otrzymania godziwego lub wręcz jakiegokolwiek zadośćuczynienia za doznane krzywdy wyrządzone podczas II wojny światowej przez Niemcy? Czy pan premier zdaje sobie sprawę z faktu, iż nadal ogromna rzesza poszkodowanych, w tym między innymi małoletnie ofiary wojny czy wysiedleni, nie otrzymała jakichkolwiek rekompensat?

Za szczególną hipokryzję uważam to, iż z jednej strony podejmuje pan decyzję o wycofaniu się ze sporu, który mógłby zakończyć się wyjaśnieniem nieprawidłowości w funkcjonowaniu fundacji, odnalezieniem dodatkowych funduszy na rekompensaty, a z drugiej strony pana ministrowie odpowiadają na moje pytania w sprawie odszkodowań dla małoletnich ofiar wojny, iż nie ma na takowe pieniędzy. No pewnie, że nie ma, bo jak mają się znaleźć fundusze, skoro polski rząd dobrowolnie wycofuje się z możliwości ich odzyskania – zaznaczam, że to jest 420 milionów euro – a nadto nie podejmuje jakichkolwiek rozmów w sprawie dalszych zadośćuczynień za krzywdy wyrządzone Polakom przez Niemcy podczas II wojny światowej, które to rekompensaty zostałyby wypłacone wszystkim poszkodowanym i w godziwej wysokości?

Wobec tego, a także w celu przedstawienia stanowiska pana premiera członkom stowarzyszeń, proszę o wyczerpujące odpowiedzi na wszystkie powyższe pytania, a dodatkowo – o wskazanie, jak pan premier zamierza załatwić sprawę zadośćuczynień i czy w ogóle będzie pan i pański rząd podejmował jakiegokolwiek działania w przedmiotowym zakresie. Jeżeli tak, to proszę wskazać, jakie działania będą podjęte i w jakim terminie.

Dorota Arciszewska-Mielewczyk

**Odpowiedź
MINISTRA
SKARBU PAŃSTWA**

Warszawa, 2.09.2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku!

W odpowiedzi na Pana pismo z dnia 6 sierpnia 2009 r., sygn. BPS/DSK-043-1895/09 nadesłane z upoważnienia Prezesa Rady Ministrów za pismem z dnia 10 sierpnia 2009 r. (sygn. DSPA 4813-44/09) do Ministerstwa Skarbu Państwa jako organu pełniącego nadzór nad Fundacją „Polsko-Niemieckie Pojednanie” (FPNP), uprzejmie informuję, że zwróciłem się do FPNP z prośbą o udzielenie wyjaśnień odnośnie do problemów poruszanych w oświadczeniu złożonym przez senator Dorotę

Arciszewską-Mielewczyk podczas 39. posiedzenia Senatu RP w dniu 31 lipca 2009 r., w sprawie roszczeń wnoszonych przez organizacje skupiające osoby wysiedlone przez III Rzeszę. Odpowiedź na oświadczenie powstała w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych RP.

Niezrozumiałym jest stawiany przez Stowarzyszenie Ofiar Wysiedleń Niemieckich w Jeżowie zarzut braku odpowiedzi Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie” na kierowane do niej pisma. Prezes Stowarzyszenia, pan Wiesław Olko, zwrócił się do FPNP listem z dnia 5 maja 2009 r., natomiast Fundacja ustosunkowała się do podnoszonych problemów obszernym pismem Przewodniczącego Zarządu FPNP z dnia 25 maja 2009 r. Stowarzyszenie zostało wówczas poinformowane o zakresie kompetencji instytucji odpowiedzialnych za realizację wypłat ze środków Fundacji Federalnej „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” z tytułu poniesionych w czasie wojny szkód majątkowych. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że FPNP nie była realizatorem wypłat w tym zakresie, gdyż powierzone one zostały Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji z siedzibą w Genewie. Kserokopie pism* w tej sprawie przekazuję w załączeniu.

W przypadku Stowarzyszenia Gdynian Wysiedlonych, Zarząd FPNP pozostaje w stałym kontakcie listownym i telefonicznym z jego prezesem, panem Benedyktem Wietrzykowskim regularnie informując go o podejmowanych przez Fundację działaniach.

Wyjaśniam, że zasady wypłat ze środków niemieckiej Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” zostały ustalone w wyniku negocjacji międzynarodowych na szczeblu rządowym. Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie” realizowała jedynie zadania zlecone jej w wyniku tych negocjacji. Rola FPNP była ograniczona do pośredniczenia pomiędzy niemiecką Fundacją „Pomoc, Odpowiedzialność i Przyszłość”, a ubiegającymi się o przyznanie świadczeń humanitarnych osobami represjonowanymi, zamieszkałymi na terenie Polski. Sprawa uzyskania indywidualnych odszkodowań wojennych dla Polaków – ofiar III Rzeszy – była wieloletnim tematem rozmów polsko-niemieckich. W latach 1992–2002 więźniowie obozów koncentracyjnych i robotnicy przymusowi otrzymywali pomoc finansową z Fundacji „Polsko Niemieckie Pojednanie”, utworzonej na podstawie porozumienia polsko-niemieckiego z 16.10.1991 r. o pomocy humanitarnej dla szczególnie poszkodowanych ofiar prześladowania nazistowskiego w Polsce. Na mocy tej umowy Rząd RFN przekazał 500 mln ówczesnych marek na konto Fundacji, natomiast Polska zobowiązała się do niepopierania roszczeń swoich obywateli na płaszczyźnie międzynarodowej. Podejmując takie zobowiązanie ówczesny Rząd RP zastrzegł, iż nie oznacza ono ograniczenia praw obywateli do indywidualnego dochodzenia roszczeń.

Ponadto, w latach 1999–2000 były prowadzone dodatkowe negocjacje na forum międzynarodowym, z aktywnym udziałem delegacji polskiej. Zakończyły się one podpisaniem w dniu 17 lipca 2000 r. porozumienia pomiędzy USA a RFN, które zostało poprzedzone uchwaleniem przez niemiecki Bundestag 6 lipca 2000 r. ustawy o utworzeniu Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość”. Równoległe, w wyniku wielostronnych negocjacji międzynarodowych, w dniu 17 lipca 2000 r., zostało podpisane tzw. „Wspólne Oświadczenie” (*Joint Statement*) przez Rządy Białorusi, Czech, Państwa Izrael, Rzeczypospolitej Polskiej, Federacji Rosyjskiej, Ukrainy oraz Rządu RFN i Stanów Zjednoczonych, a także przedsiębiorstwa niemieckie i Konferencję ds. Żydowskich Roszczeń Majątkowych, na podstawie którego rząd Republiki Federalnej Niemiec i firmy niemieckie zobowiązały się do dokonania wpłat w wysokości 10 mld DM na rzecz Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość”.

Zgodnie z ustawą Bundestagu, Fundacja „Pamięć, Odpowiedzialność, Przyszłość” za pośrednictwem tzw. organizacji partnerskich (w przypadku obywateli polskich taką organizacją była przede wszystkim Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie” wypłacała świadczenia dla więźniów obozów i gett oraz dla robotników przymusowych, deportowanych ze swojej ojczyzny na teren III Rzeszy lub na tereny przez nią okupowane i tam zmuszonych do pracy w przedsiębiorstwach zarobkowych lub w sektorze publicznym.

* Załączniki do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Dodatkowo, w ramach tzw. „klauzuli otwartości”, dopuszczono możliwość objęcia świadczeniami również robotników rolnych, dzieci wywiezione wraz z rodzicami deportowanymi na roboty przymusowe, dzieci urodzone w czasie trwania pracy przymusowej rodziców na terenie III Rzeszy, osoby pozbawione wolności w więzieniach, aresztach i obozach przejściowych oraz ofiary eksperymentów pseudomedycznych, które z mocy ww. ustawy niemieckiej nie zostały objęte świadczeniami. Ponadto, o wypłatę świadczeń ubiegać się mogły również osoby, których mienie zostało naruszone „wskutek prześladowań rasowych przy istotnym, bezpośrednim i przyczyniającym się do powstania szkód udziale niemieckich przedsiębiorstw”. Wypłaty świadczeń, o których mowa, zostały zakończone 30 września 2006 roku. Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie” (FPNP) ogółem przekazała świadczenia ze środków niemieckiej Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” dla 484 tys. osób uprawnionych na kwotę ponad 3,5 mld PLN (975,5 mln EUR).

Przedstawione informacje pokazują, że sprawa pomocy finansowej dla obywateli polskich – ofiar zbrodni wojennych III Rzeszy – była przedmiotem starań kolejnych polskich rządów.

Należy zaznaczyć, że na podstawie wspomnianego porozumienia polsko-niemieckiego z 1991 r. Rząd RP zobowiązał się wobec Rządu RFN, że **„nie będzie dochodził dalszych roszczeń obywateli polskich, które mogłyby wynikać w związku z prześladowaniem nazistowskim” (zastrzegając jednocześnie, że nie powinno to oznaczać ograniczenia praw obywateli do indywidualnego dochodzenia roszczeń)**. Ponadto, władze polskie podpisując Wspólne Oświadczenie z 2000 r., o którym mowa wyżej, zgodziły się, że „w odniesieniu do sumy 10 mld DM, która ma być przekazana Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” przez niemiecki sektor publiczny oraz niemieckie firmy, (...) suma ta stanowi zarówno górną granicę, jak i **ostateczną kwotę przeznaczoną na wypłaty**”.

Utworzona wspomnianą już ustawą Bundestagu Fundacja „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” funkcjonuje w oparciu o dwa podstawowe organy: Zarząd oraz Kuratorium.

W skład tego ostatniego wchodzi 27 członków, z których 7 jest mianowanych przez rządy państw-sygnatariuszy „Wspólnego Oświadczenia” (z wyłączeniem RFN).

Z dniem 31.12.2006 r. Fundacja „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” zakończyła wypłaty dla organizacji partnerskich z poszczególnych państw, przeznaczone dla osób poszkodowanych przez niemiecki reżim hitlerowski. W związku z powyższym Kuratorium Fundacji podjęło na posiedzeniu w dniach 13–14 grudnia 2006 r. uchwałę o przekazaniu kwoty 6 mln euro, pochodzącej z niewykorzystanych środków Fundacji, na działalność administracyjną i na realizację wieloletniego programu o charakterze dokumentacyjnym: „Praca przymusowa, jako zadanie dla pamięci”. Przedmiotowa uchwała została potwierdzona kolejną uchwałą Kuratorium z dnia 11 czerwca 2007 r. Polski przedstawiciel wstrzymał się od głosu podczas głosowania w sprawie pierwszej z tych uchwał, natomiast głosował przeciwko przyjęciu drugiej uchwały.

Podejmując wyżej powołane uchwały, Kuratorium opierało się na odpowiednich sformułowaniach preambuły oraz § 2 ust. 2 niemieckiej ustawy o utworzeniu Fundacji, zgodnie z którymi do podstawowych celów Fundacji należy również wspieranie projektów badawczo-dokumentacyjnych dotyczących zagrożenia wynikającego z funkcjonowania reżimów totalitarnych oraz współpracy międzynarodowej w sferze humanitarnej przez Fundusz „Pamięć i Przyszłość”.

W dniu 13.11.2007 r. przedmiotowe uchwały Kuratorium Fundacji zostały zaskarżone przed sądem administracyjnym w Berlinie przez Stowarzyszenie Wysiedlonych Gdynian. Stowarzyszenie podnosiło naruszenie prawa przez Kuratorium wynikające z braku wyraźnego wskazania w uchwale, że kwota 6 mln euro była wydatkowana bezpośrednio w ramach Funduszu „Pamięć i Przyszłość”. Skarżący wskazywali, że kwota ta powinna być zostać wydatkowana na podstawowy cel Fundacji, tj. wypłatę świadczeń dla osób pokrzywdzonych.

Warto zauważyć, że sprawujące nadzór nad Fundacją Federalne Ministerstwo Finansów nie uznało powyższych uchwał za sprzeczne z prawem. W świetle ustawy po-

wołującej Fundację „Kuratorium ma prawo do podejmowania decyzji we wszystkich podstawowych zagadnieniach dotyczących zadań Fundacji, w szczególności w zakresie planów budżetowych, rocznych sprawozdań oraz wskazań § 12 ust. 1” (§ 5 ust. 5).

W dniu 15.11.2007 r. do skargi przyłączył się ówczesny członek Kuratorium Fundacji ze strony polskiej Pan Mariusz Muszyński, w latach 2006–2007 przewodniczący Zarządu Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”. Przedmiotowe działanie nie pociągało za sobą oficjalnego zaangażowania w postępowanie Rządu RP.

W maju 2008 r. Sąd Administracyjny w Berlinie odrzucił skargę Stowarzyszeń Wyszędzonych Gdynian. Natomiast w sierpniu 2008 r. Wyższy Sąd Administracyjny za bezzasadne uznał odwołanie Stowarzyszenia od wyroku Sądu I instancji.

Pozostaję z nadzieją, że Pan Marszałek uzna niniejsze wyjaśnienia za wyczerpujące.

MINISTER
Aleksander Grad

Załączniki:

1. List otwarty Stowarzyszenia Ofiar Wyszędzeń Niemieckich w Jeżowie do FPNP z dn. 3.05.2009 r.
2. Odpowiedź FPNP do Prezesa SOWN z dnia 25.05.2009 r.

Oświadczenie senatora Józefa Bergiera

skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej

Szanowna Pani Minister!

Uprzejmie informuję, że do mojego biura senatorskiego napływają kolejne zapytania od studentów Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi studiujących w ośrodku w Międzyrzeczu Podlaskim na studiach pierwszego i drugiego stopnia.

Otrzymuję także informacje o tego typu ośrodkach w innych miastach województwa lubelskiego – w Chełmie, Lublinie i Łęcznej.

Uprzejmie proszę o podjęcie działań mających na celu zatrzymanie procedury rażącego naruszania prawa przez tę uczelnię.

Sądzę, iż tylko radykalna decyzja może naprawić zaistniałą sytuację, która dotyczy kilkudziesięciu tysięcy studentów w kraju i kilku tysięcy studentów z zagranicy.

*Z wyrazami szacunku
Józef Bergier*

Odpowiedź

Warszawa, 21 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie senatorskie Pana Senatora Józefa Bergiera złożone na 39. posiedzeniu Senatu RP w dniu 31 lipca 2009 r. (BPS/DSK-043-1896/09) pragnę podziękować za zainteresowanie kwestiami dotyczącymi szkolnictwa wyższego. W kwestii wszczęcia postępowania w sprawie cofnięcia pozwolenia na utworzenie Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi oraz nakazu jej likwidacji, uprzejmie wyjaśniam, co następuje.

Zgodnie z art. 33 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 164, poz. 1365 z późn. zm.) minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego sprawuje nadzór nad zgodnością działań uczelni z przepisami prawa i statutem oraz z treścią udzielonego pozwolenia na utworzenie uczelni niepublicznej. Natomiast zgodnie z art. 37 ust. 2 ww. ustawy, jeżeli uczelnia lub założyciel uczelni niepublicznej w rażący sposób naruszają przepisy ustawy, statut lub pozwolenie na utworzenie uczelni, minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego wszczyna postępowanie w sprawie likwidacji uczelni publicznej albo cofa pozwolenie na utworzenie uczelni niepublicznej oraz nakazuje jej likwidację przez założyciela.

Z uwagi na podejrzenie rażącego naruszenia prawa przez Akademię Humanistyczno-Ekonomiczną w Łodzi polegającego na prowadzeniu kształcenia poza siedzibą Uczelni z przekroczeniem przepisów ww. ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym, w dniu 3 lipca 2009 r. zostało z urzędu wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie cofnięcia pozwolenia na utworzenie ww. Uczelni oraz nakazu jej likwidacji. Uprzejmie informuję, iż na podstawie art. 85 ust. 5 ww. ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym, utworzenie za granicą zamiejscowej

jednostki organizacyjnej uczelni, w formach określonych w art. 85 ust. 1 ww. ustawy, wymaga zgody ministra właściwego do spraw zagranicznych i ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego. Uczelnia do momentu wszczęcia postępowania nie występowała o uzyskanie takiej zgody. Natomiast z uwagi na napływające od kilku lat i nasilające się sygnały o kształceniu poza granicami kraju, zachodzi uzasadnione podejrzenie, iż takie nielegalne praktyki mają miejsce. Odnosząc się do kształcenia poza siedzibą na terenie kraju wyjaśniam, że art. 85 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy, daje ww. Uczelni możliwość, z uwagi na posiadanie uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora, utworzenia na mocy uchwały senatu Uczelni zamiejscowego ośrodka dydaktycznego w kraju bez uzyskania zgody Ministra. Jednakże zgodnie z art. 35 ust. 3 pkt 3 ww. ustawy, rektor uczelni jest zobowiązany do przekazania ministrowi właściwemu do spraw szkolnictwa wyższego, w terminie miesiąca od podjęcia, uchwały właściwych organów uczelni w sprawie utworzenia zamiejscowej jednostki organizacyjnej wraz z informacją o bazie materialnej i obsadzie kadrowej tej jednostki. Podkreślam, iż tworząc każdą zamiejscową jednostkę organizacyjną niezbędne jest spełnienie odpowiednich warunków, które bezpośrednio rzutują na jakość kształcenia. Natomiast zawiadomienie o utworzeniu uchwałą senatu 38 nowych zamiejscowych ośrodków dydaktycznych w Polsce i 4 za granicą dostarczone zostało do Ministerstwa dopiero po wszczęciu postępowania w ww. sprawie.

Wyjaśniam, iż przedmiotowe postępowanie ma na celu wyjaśnienie sprawy, zebranie odpowiedniego materiału dowodowego i ostateczne ustalenie, czy w kwestii prowadzenia kształcenia poza siedzibą uczelni faktycznie doszło do naruszenia prawa oraz czy miało ono charakter rażący. Podkreślam, iż wszczęcie postępowania nie miało charakteru nieprzemyślanego działania. Wynikało natomiast z docierających informacji na temat nieprawidłowości w funkcjonowaniu ww. Uczelni, częściowo potwierdzonych w wyniku kontroli przeprowadzonej przez Departament Kontroli i Nadzoru. Ponadto zostało ono poprzedzone pismami do Uczelni zobowiązującymi do zaprzestania niedozwolonych praktyk. Wyjaśniam, iż samo wszczęcie postępowania nie powoduje likwidacji uczelni, natomiast umożliwia zebranie materiału dowodowego pozwalającego na szczegółowe zbadanie sprawy oraz stwierdzenie, czy istotnie doszło do rażącego naruszenia prawa.

Odnosząc się do ośrodka ww. Uczelni w Międzyrzeczu Podlaskim, Chełmie, Lublinie i Łęcznej, uprzejmie informuję, iż przed datą wszczęcia postępowania, Ministerstwo nie zostało powiadomione o utworzeniu i spełnianiu odpowiednich warunków do prowadzenia w ww. miejscowościach zamiejscowych ośrodków dydaktycznych. W chwili obecnej rozpatrywane jest zawiadomienie Uczelni w sprawie utworzenia zamiejscowych ośrodków dydaktycznych m.in. w Międzyrzeczu Podlaskim i Lublinie,

Podsumowując pragnę podkreślić, iż wszczęcie postępowania mającego na celu wyjaśnienie wszelkich wątpliwości dotyczących kształcenia poza siedzibą Uczelni wynika nie tylko z realizacji obowiązku nadzoru nad zgodnością działań uczelni z przepisami prawa, statutem i treścią udzielonego pozwolenia, nałożonego przez ww. ustawę z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym, ale służy szczególnie interesowi studentów, zwłaszcza w zakresie zapewnienia studentom odpowiedniej jakości kształcenia w zamiejscowych jednostkach organizacyjnych. Decyzja, w ww. sprawie, uwzględniająca przede wszystkim dobro studentów Uczelni, zostanie podjęta po przeanalizowaniu wszystkich zgromadzonych dowodów w sprawie.

Łączę wyrazy szacunku

z up. MINISTRA
Podsekretarz Stanu
prof. Grażyna Praweńska-Skrzypek

Oświadczenie senatora Stanisława Bisztygi

skierowane do sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisława Gawłowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o zwrócenie uwagi na funkcjonowanie i sposób załatwiania spraw przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie. Jako senator z Małopolski staram się wstuchiwać w głos mieszkańców i samorządowców oraz pomagać w realizacji ich postulatów i oczekiwań. Jednym z takich właśnie ważnych postulatów jest udostępnienie dla potrzeb rekreacji i wędkowania zbiornika w Dobczycach (powiat myślenicki) oraz otwarcie korony zbiornika dla zwiedzających.

Te dwie kwestie integralnie łączą się ze sobą. Mam świadomość, że zbiornik w Dobczycach stanowi główne źródło wody pitnej dla Krakowa. Jest objęty strefą ochronną, która wymagałaby zmiany (ograniczenia). To oczywiście jest długotrwały proces wymagający uzgodnień, współpracy i życzliwości wielu środowisk.

Ważną rolę w tej sprawie będzie odgrywał RZGW. Jestem pełen niepokoju, czy poddała wyzwaniu, szczególnie w kontekście sposobu postępowania przy prostej, wydawałoby się, sprawie, jaką jest udostępnienie korony zapory w Dobczycach do zwiedzania przez turystów i mieszkańców. Od momentu powstania zbiornika aż do roku 2001, a więc przez wiele lat, korona zapory była otwarta dla zwiedzających, podobnie jak jest w wielu miejscach w Polsce. W maju 2009 r. z mojej inicjatywy zorganizowane zostało spotkanie z udziałem przedstawicieli Komendy Wojewódzkiej Policji, RZGW (dyr. J. Grela), MPWiK i władz Dobczyc. Uzgodniono, że na Dzień Dziecka będzie można zwiedzać koronę zapory, a od 1 lipca 2009 r., po wykonaniu ustalonych wówczas czynności, zwiedzanie będzie się odbywało od świtu do zmroku. Niestety, udało się zrealizować tylko pierwszy termin. Dlaczego? Wszystkie koszty związane z zabezpieczeniem i dozorem, jak uzgodniono, bierze na siebie samorząd Dobczyc i MPWiK. Policja zatwierdziła tak zwany plan zabezpieczenia i nie wносиła żadnych uwag. W czym więc problem? Nie znajduję racjonalnego uzasadnienia dla postawy RZGW. Nie ponosi żadnych kosztów, może zyskać życzliwość mieszkańców, władz samorządowych oraz turystów. Otwarcie korony zbiornika dla zwiedzających poprawi niezwykle atrakcyjność Dobczyc i całego regionu Małopolski.

Panie Ministrze! Bardzo proszę o interwencję i przyspieszenie decyzji RZGW o udostępnieniu do zwiedzania korony zbiornika. Nie chciałbym występować z kolejnym pismem, gdyż musiałoby ono dotyczyć wniosków personalnych. Wierzę, że nie będzie takiej potrzeby. Jeżeli jednak sprawa będzie się przeciągała (jest już połowa wakacji), będę zmuszony wystąpić do Pana Ministra z prośbą o wyciągnięcie konsekwencji służbowych w stosunku do osób odpowiedzialnych za zaistniałą sytuację.

*Z poważaniem
Stanisław Bisztyga*

**Odpowiedź
MINISTRA ŚRODOWISKA**

Warszawa, 1 września 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Odpowiadając na pismo o sygnaturze: BPS/DSK-043-1897/09 z dnia 06.08.2009 r., w sprawie udostępnienia dla potrzeb rekreacji zbiornika w Dobczycach, przedstawiam następujące informacje i wyjaśnienia.

Decyzja o ograniczeniu ruchu pieszego po koronie zapory wynikała nie ze złej woli administratora obiektu, lecz z troski o bezpieczeństwo osób korzystających z czaszy i budowli zbiornika w celach rekreacji. Brak środków budżetowych na dodatkową ochronę terenu zbiornika oraz na zagospodarowanie zanieczyszczeń może prowadzić do obniżenia walorów estetycznych obiektu, a w szczególnych wypadkach – do zagrożenia funkcjonalności urządzeń.

W wyniku podjętych działań zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa obiektu, jak i osób na nim przebywających opracowano plan ochrony zbiornika. Minister Środowiska wydał w tej sprawie decyzję nr 2/DSO/2006 z dnia 17.03.2006 r. o zaliczeniu zapory Dobczyce do wykazu obiektów podlegających obowiązkowej ochronie. Przedmiotowy zbiornik objęto również regulaminem, zatwierdzonym przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, w sprawie ogólnych warunków i trybu wykonywania obowiązkowej ochrony obiektów hydrotechnicznych.

Mając na uwadze znaczenie zbiornika jako atrakcji turystycznej, Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie oraz samorząd Dobczyc ustaliły wspólną strategię działań, zmierzających do udostępnienia korony zapory z zastrzeżeniem spełnienia wszelkich wymogów technicznych i bezpieczeństwa obiektu. Główne założenia tej strategii to opracowanie koncepcji, a następnie projektu niezbędnych zabezpieczeń technicznych, systemu monitorowania i obiektów małej architektury, realizacja projektu, opracowanie nowego planu ochrony i wprowadzenie zasad udostępniania obiektu publiczności. RZGW w Krakowie podjął się opracowania koncepcji i nowego planu ochrony, a samorząd pokryje koszty wykonania projektu i realizacji zabezpieczeń na koronie zapory. Wszystkie kwestie związane z udostępnieniem zapory do celów rekreacji zostały zidentyfikowane, a następnie ujęte w program działań samorządu Dobczyc oraz RZGW w Krakowie. Program ten jest realizowany bez przeszkód i opóźnień.

Dodatkowo informuję, że RZGW w Krakowie widząc możliwość otwarcia dla ruchu pieszego od świtu do zmroku tzw. zewnętrznej drogi, umożliwiającej przemieszczanie się wzdłuż zapory po lewym brzegu rzeki Raby, wystąpił w dniu 15.07.2009 r. do Małopolskiego Komendanta Wojewódzkiego Policji o wyrażenie zgody na udostępnienie tej drogi dla ruchu pieszego. Po uzyskaniu odpowiedniej decyzji zatwierdzającej, zewnętrzne bramy obiektu zostaną otwarte.

Odnosząc się do poruszonej przez Pana Senatora kwestii ustanowienia nowej strefy ochronnej ujęcia wody pitnej dla miasta Krakowa, obejmującej swoim zasięgiem zbiornik Dobczyce, uprzejmie informuję, że aktualnie obowiązująca strefa ochronna ujęcia ustanowiona została decyzją Wojewody Małopolskiego znak: BOA-II-hy-3623/385/92/93/ed. Zgodnie z art. 58 ust. 1 ustawy z dnia 18 lipca 2001 r. Prawo wodne, strefę ochronną ujęcia wody wyznacza się na wniosek właściciela ujęcia. W związku z tym, aby wszcząć niezbędne postępowanie w sprawie zmiany istniejącej decyzji oraz ustanowienia nowej strefy ochronnej, uwzględniającej wymagania ochrony zasobów wodnych oraz ewentualne oczekiwania społeczne, niezbędne jest wystąpienie właściciela ujęcia z odpowiednim wnioskiem do Dyrektora RZGW w Krakowie. Wniosek taki nie wpłynął dotąd do RZGW. Nie widzę jednak przeszkód, jakie uniemożliwiłyby Dyrektorowi RZGW wydanie

nowej decyzji określającej strefę ochronną na podstawie niezbędnych opracowań i wniosku złożonego przez właściciela ujęcia wody.

Niemniej jednak z posiadanych informacji wynika, że w 2006 r. rozpoczęły się prace związane z opracowaniem studium możliwości zmiany funkcji zbiornika Dobczyckiego i zlewni z uwzględnieniem ochrony czystości wody w zbiorniku, w których RZGW w Krakowie bierze udział. Przebieg prac, Zespołu Koordynacyjnego ds. gospodarki przestrzennej w zlewni Zbiornika Dobczyckiego, powołanego przez Zarząd Województwa Małopolskiego, jest na bieżąco monitorowany przez RZGW w Krakowie.

MINISTER ŚRODOWISKA
Maciej Nowicki

**Oświadczenie senator Janiny Fetlińskiej
oraz senatora Bronisława Korfantego**

*skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego,
do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall
oraz do dyrektora naczelnej Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli Marleny Fałkowskiej*

Doskonale zdajemy sobie sprawę, jak dla Polaków mieszkających poza granicami naszego kraju, szczególnie na Wschodzie, ważny jest kontakt z naszą mową, z językiem polskim. W wielu miejscach taki kontakt możliwy jest dzięki funkcjonującym Domom Polskim, które prężnie działają, promując polską kulturę i miłość do ojczystego kraju dzięki zaangażowaniu środowisk polonijnych.

Stowarzyszenie Polaków w Mołdawii obchodziło ostatnio piętnastolecie swojego istnienia, co było okazją do podsumowania wielu osiągnięć, ale i mobilizacją do dalszego twórczego działania.

Nie można w tym miejscu pominąć działalności dwóch doskonale wyposażonych, między innymi za środki Senatu RP, Domów Polskich w Bielcach i Styrzycy, gdzie dzieci, młodzież, ale i starsze pokolenie mają swobodny dostęp do nauki polskiej historii, kultury i ojczystego języka. Było to dotychczas możliwe dzięki pomocy nauczycieli kierowanych tam z Polski przez Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie.

Jak jednak informują zrozpaczeni rodzice uczniów Domu Polskiego i w ogóle Polonia Mołdowy, istnieje zagrożenie w postaci redukcji liczby nauczycieli pracujących na Wschodzie! Do Domu Polskiego w Styrzycy nie skierowano z CODN żadnego nauczyciela, a w Bielcach Dom Polski zostawiono tylko z jednym nauczycielem!

W nawiązaniu do omówionego zagadnienia zwracamy się do Pana Ministra, Pani Minister i Pani Dyrektora zapytaniem, co Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Edukacji Narodowej i CODN zamierzają uczynić, aby nie zaprzepaścić dotychczasowych osiągnięć w promowaniu polskości w Mołdowie, w odradzaniu się polskiej tożsamości, tak aby młodzi ludzie mogli uczyć się języka swoich przodków i poznawać swoją historię.

*Janina Fetlińska
Bronisław Korfanty*

**Odpowiedź
MINISTRA
EDUKACJI NARODOWEJ**

Warszawa, 2009.08.13

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,
odpowiadając na oświadczenie Pani Senator Janiny Fetlińskiej i Pana Senatora Bronisława Korfantego, złożone podczas 39. posiedzenia Senatu RP w dniu 31 lipca 2009 r. (BPS/DSK-043-1899/09), dotyczące kierowania nauczycieli do Republiki Mołdowy uprzejmie informuję, iż z powodu ograniczeń budżetowych Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli zmuszony był podjąć w tym roku trudną decyzję

o zmniejszeniu liczby nauczycieli kierowanych do pracy za granicą. W tej sytuacji przyjęto ustalenie, iż w pierwszej kolejności pozytywnie będą rozpatrywane:

1. zaproszenia z resortów edukacji, wynikające z międzynarodowych porozumień dwustronnych, dla nauczycieli do pracy w szkołach funkcjonujących w systemie oświaty publicznej za granicą, gdzie język polski jest nauczany jako przedmiot lub na zajęciach fakultatywnych (z tej puli Polska wysłała do Kiszyniowa pięciu nauczycieli i jednego do Słobody Raszkowej);
2. zaproszenia organizacji społecznych w dużych ośrodkach, szczególnie w stolicach państw, w celu podniesienia prestiżu języka i kultury polskiej, promocji Polski za granicą, a także w celu nawiązywania kontaktów między szkołami w Polsce i za granicą (z tej puli wysłany zostanie nauczyciel do Bielic).

W związku z powyższym do pracy dydaktycznej w Mołdowie w roku szkolnym 2009/2010 zostanie skierowanych sześciu nauczycieli, którzy pracować będą w: Liceum im. Gogola w Kiszyniowie (czterech nauczycieli, w tym trzech specjalistów nauczania początkowego), Stowarzyszeniu „Polski Dom” w Bielicach (jeden nauczyciel) i Niepełnej Szkole Średniej w Słobodzie Raszkowej (jeden nauczyciel).

Niestety, Ministerstwo Edukacji Narodowej nie ma możliwości finansowych skierowania w najbliższym roku szkolnym drugiego nauczyciela do pracy dydaktycznej w Bielicach ani nauczyciela do pracy w Styrczy.

Podsumowując pragnę podkreślić, iż decyzja Ministerstwa o zmniejszeniu liczby nauczycieli do pracy za granicą w żadnym stopniu nie umniejsza mojego uznania dla działalności środowiska polonijnego w Mołdowie na rzecz zachowania języka i kultury polskiej na tych terenach. Wyrażam głęboką nadzieję, iż dotychczasowe wsparcie niesione przez Senat RP i MEN dla Polonii w Mołdowie pozwoli miejscowemu środowisku na wykazanie się własnymi inicjatywami.

w z. MINISTRA
Podsekretarz Stanu
Zbigniew Marciniak

**Odpowiedź
DYREKTORA NACZELNEGO
CENTRALNEGO OŚRODKA
DOSKONALENIA NAUCZYCIELI**

Warszawa, 13 sierpnia 2009 r.

Szanowny Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na pismo BPS/DSK-043-1900/09 z dnia 6 sierpnia 2009 r. w sprawie oświadczenia złożonego przez senator Janinę Fetlińską oraz senatora Bronisława Korfantego, uprzejmie wyjaśniamy, że w związku z ograniczeniami budżetowymi w roku szkolnym 2009/2010 zostanie skierowana do pracy za granicą mniejsza liczba nauczycieli niż w latach ubiegłych.

W uzgodnieniu z Ministerstwem Edukacji Narodowej przyjęto ustalenie, że pozytywnie zostaną rozpatrzone:

– zaproszenia z resortów edukacji, wynikające z międzynarodowych porozumień dwustronnych, dla nauczycieli do pracy w szkołach funkcjonujących w systemie oświaty publicznej za granicą,

– zaproszenia organizacji społecznych w dużych ośrodkach, szczególnie w stolicach państw, w celu podniesienia prestiżu języka i kultury polskiej, promocji Polski za granicą, a także w celu nawiązywania kontaktów między szkołami w Polsce i za granicą.

W związku z powyższym, w roku szkolnym 2009/2010 zostanie skierowanych do Mołdawii sześciu nauczycieli do następujących ośrodków:

– Liceum im. Gogoła w Kiszyniowie (trzech nauczycieli nauczania początkowego do klas początkowych z polskim językiem nauczania, jeden nauczyciel języka polskiego),

– Stowarzyszenie „Polski Dom” w Bielicach (jeden nauczyciel języka polskiego),

– Niepełna Szkoła Średnia w Słobodzie Raszkowej (jeden nauczyciel języka polskiego).

Nie mamy możliwości skierowania drugiego nauczyciela do pracy w Bielicach i nauczyciela do pracy dydaktycznej w Styrczy.

Jednocześnie informujemy, że ograniczenie liczby kierowanych nauczycieli do pracy dydaktycznej wśród Polonii i Polaków za granicą dotyczy wszystkich krajów, nie tylko Mołdawii. Liczymy na zrozumienie zaistniałej sytuacji.

Z poważaniem

DYREKTOR CODN

mgr Marlena Fałkowska

**Odpowiedź
SEKRETARZA STANU
w MINISTERSTWIE
SPRAW ZAGRANICZNYCH**

Warszawa, 20 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w związku z oświadczeniem złożonym przez Panią Senator Janinę Fetlińską oraz Pana Senatora Bronisława Korfantego (pismo nr BPS/DSK-043-1898/09 z dnia 6 sierpnia br.) w sprawie redukcji liczby nauczycieli kierowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej do pracy wśród środowisk polskich w Mołdawie, uprzejmie informuję jak następuje.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych podziela zaniepokojenie Pani Senator i Pana Senatora uszczupleniem możliwości nauczania języka polskiego w Mołdawie, spowodowane ograniczeniem liczby nauczycieli z Polski. Ceniśmy wysoko efekty pracy tych nauczycieli, którzy nie tylko jako „native speakerzy”, ale też jako osoby dysponujące szeroką wiedzą o narodowej kulturze, historii, tradycji i współczesności, często pełnią na Wschodzie rolę prawdziwych „ambasadorów” polskości, prowadzą działalność polonijną, pełnią rozliczne funkcje społeczne, przekazują wzorce funkcjonowania w społeczeństwie obywatelskim. Decyzja Ministerstwa Edukacji Narodowej o redukcji liczby nauczycieli wysyłanych za granicę, wyjaśniana koniecznością dokonywania niezbędnych w kryzysie cięć budżetowych, będzie z pewnością trudnym doświadczeniem dla wielu środowisk polskich na Wschodzie. Liczymy, że niezwłocznie

po ustabilizowaniu się sytuacji finansowej, liczba nauczycieli wzrośnie do poziomu zgodnego z potrzebami, o co Ministerstwo Spraw Zagranicznych będzie intensywnie zabiegać.

MSZ poprzez Ambasadę RP w Kiszyniowie będzie w dalszym ciągu wspierać działalność organizacyjną, oświatową, wydawniczą i kulturalną społeczności polskiej w Mołdowie, pośredniczyć w kontaktach miejscowych Polaków z krajem, brać udział w rekrutacji na imprezy, kolonie, kursy, studia w Polsce. Ze względu na utrudnioną sytuację w sferze oświaty, działania te będą musiały być szczególnie intensywne, z naciskiem na opiekę nad punktami nauczania j. polskiego i dokształcanie miejscowych nauczycieli.

Mając nadzieję, że powyższe wyjaśnienia Pani Senator i Pan Senator uznają za wystarczające, jeszcze raz zapewniam o trosce i stałym zainteresowaniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych problemami społeczności polskiej w Mołdowie.

Z wyrazami szacunku

Jan Borkowski

Oświadczenie senatora Stanisława Gogacza

skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Zainspirowany stanowiskiem, jakie przyjęła Doradcza Komisja Medyczna Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego, proszę o poinformowanie, dlaczego wciąż nie wdrożono Narodowego Programu Leczenia Chorych na SM, który, w kształcie zaproponowanym przez tę komisję w 2005 r., regulował podstawowe kwestie dotyczące opieki nad pacjentami z SM. Oznacza to bowiem, że sytuacja osób chorych na stwardnienie rozsiane w Polsce nadal odbiega od ich sytuacji w innych krajach UE pod względem dostępu nie tylko do najnowszych metod leczenia, ale także rozwiązań terapeutycznych powszechnie uznawanych za standard.

Proszę również o poinformowanie – w związku z tym, że dostępne dane wskazują, że w Polsce żyje 50–60 tysięcy osób z SM – dlaczego do tej pory nie zostały podjęte żadne kroki mające na celu stworzenie krajowego rejestru chorych na SM, który umożliwiłby dokładne zweryfikowanie skali występowania choroby w Polsce i pozwolił na precyzyjne określenie potrzeb pacjentów. Dlaczego pomimo następującego w ciągu ostatnich lat wzrostu liczby osób korzystających z refundowanej terapii immunomodulującej liczba pacjentów otrzymujących to leczenie w Polsce w dalszym ciągu dramatycznie odbiega od standardów europejskich? Obecnie jest to zaledwie około 2 tysięcy osób, czyli 3–4% wszystkich chorych. Tymczasem szacuje się, że w naszym kraju leczonych powinno być około 15% osób z SM, czyli 8–10 tysięcy pacjentów. Należy podkreślić, że w innych państwach naszego regionu, takich jak Czechy czy Węgry, z terapii immunomodulującej korzysta obecnie 10–20% chorych.

Jakie były podstawy prawne i merytoryczne wprowadzenia przez NFZ ograniczenia czasu trwania terapii immunomodulującej do maksymalnie trzech lat? Według doradczej komisji medycznej przy dobrej skuteczności i tolerancji leczenie modyfikujące naturalny przebieg choroby powinno trwać tak długo, jak długo przynosi efekty terapeutyczne u danego pacjenta. Dlaczego ze względu na obowiązujący system kwalifikacji do przedłużania terapii immunomodulującej zdarza się, że przed rozpoczęciem trzeciego roku leczenia następuje kilkumiesięczna przerwa spowodowana procedurami urzędowymi? Istnieją mocne przesłanki, by sądzić, że każda taka przerwa w terapii może mieć dla pacjenta negatywne konsekwencje zdrowotne.

Dalej doradcza komisja medyczna stwierdza, że stosowane obecnie kryteria kwalifikujące do leczenia immunomodulującego są zbyt surowe i wymagają weryfikacji. Zostały one opracowane przez płatnika i nie znajdują uzasadnienia w danych naukowych ani zaleceniach towarzystw naukowych. W związku z tym odbiegają od kryteriów stosowanych w innych krajach i są dyskryminujące dla pewnych grup chorych (w szczególności kryterium wiekowe). Proszę również o poinformowanie, czy faktycznie o kryteriach kwalifikujących do terapii immunomodulującej decyduje przede wszystkim płatnik. Co zrobiono, aby zapewnić pacjentom możliwości korzystania z najnowszych terapii immunomodulujących i immunosupresyjnych o udowodnionej skuteczności, mogących przyczynić się do poprawy stanu zdrowia chorych, którzy nie reagują na obecnie dostępne formy leczenia?

Stanisław Gogacz

Odpowiedź

Warszawa, 2009.08.18

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na pismo Pana Marszałka z dnia 6 sierpnia 2009 r. znak: BPS/DSK-043-1901/09, przy którym przekazano oświadczenie Pana Stanisława Gogacza Senatora Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wdrożenia „Narodowego Programu Leczenia Chorych na Stwardnienie Rozsiane”, uprzejmie proszę o przyjęcie następujących wyjaśnień.

Warunki udzielania i zakres świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz zasady i tryb finansowania tych świadczeń, zostały określone w ustawie z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027, z późn. zm.), a także w aktach wykonawczych do tej ustawy i zarządzeniach Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia. Opiekę medyczną nad osobami chorymi na stwardnienie rozsiane (SM) w miejscu ich zamieszkania sprawują lekarze podstawowej opieki zdrowotnej. W sytuacji, gdy zaistnieje konieczność konsultacji specjalistycznej, wówczas leczenie prowadzone jest w szczególności w ramach ambulatoryjnej opieki specjalistycznej. Pacjenci z rozpoznaniem stwardnieniem rozsianym są leczeni szczególnie w ambulatoryjnych poradniach neurologicznych oraz mogą korzystać z porad lekarzy urologów, chirurgów, okulistów i ginekologów. W przypadku, gdy cel leczenia nie może być osiągnięty przez leczenie ambulatoryjne, zwłaszcza w okresie zaostrzenia choroby, osoby cierpiące na SM mają zapewniony dostęp do leczenia szpitalnego, głównie w ramach oddziałów neurologii i neurochirurgii, na podstawie skierowania lekarza. Świadczeniobiorcy przyjętemu do szpitala zapewnia się bezpłatnie leki i wyroby medyczne, jeżeli są one konieczne do wykonania świadczenia.

Ponadto, leczenie immunomodulujące finansowane jest dla osób chorych na SM w ramach programu terapeutycznego „Leczenie stwardnienia rozsianego” przy użyciu substancji czynnej: interferon beta - 1b, interferon beta - 1a lub octan glatirameru.

Poza tym, osoby ze stwardnieniem rozsianym uprawnione są do świadczeń opieki zdrowotnej w zakresie rehabilitacji, tj. rehabilitacji ogólnoustrojowej w ośrodku/oddziale dziennym, rehabilitacji ogólnoustrojowej w warunkach stacjonarnych i rehabilitacji neurologicznej wtórnej w warunkach stacjonarnych. Narodowy Fundusz Zdrowia w ramach zakresu rehabilitacji ogólnoustrojowej w ośrodku/oddziale dziennym wprowadził możliwość realizacji świadczenia dla określonej grupy pacjentów m.in. po mastektomii, ze stwardnieniem rozsianym, z dysfunkcją ręki. Ponadto, od 2008 roku wprowadzono nowy zakres świadczeń – fizjoterapię domową.

Stwardnienie rozsiane znajduje się również w wykazie chorób, dla których leki i wyroby medyczne przepisuje się za częściową odpłatnością (rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 23 lutego 2009 r. w sprawie wykazu chorób oraz wykazu leków i wyrobów medycznych, które ze względu na te choroby są przepisywane bezpłatnie, za opłatą ryczałtową lub za częściową odpłatnością (Dz. U. Nr 35, poz. 276)):

– 30% *Methylprednisolonum* Solu-Medrol; *Oxybutyninum* **Ditropan**; *Oxybutyninum* **Driptane**; *Oxybutyninum* **Proton**,
– 50% - *Tizanidinum* **Sirdalud MR**.

Podana w oświadczeniu liczba chorych na SM w Polsce, z informacji przekazanej przez Konsultanta Krajowego w dziedzinie neurologii, wydaje się być zdecydowanie zawyżona (50 000–60 000 osób). Zgodnie ze wskaźnikami rozpowszechnienia z kilku badań populacyjnych prowadzonych na terenie kraju liczba chorych waha się

w granicach 25 000–30 000. Wskaźnik częstości występowania SM wynosi w Polsce średnio 60/100 000, czyli szacunkowo w całym kraju choruje ok. 27 000 osób.

Odnosząc powyższe dane do informacji o liczbie pacjentów leczonych lekami immunomodulującymi w ramach programu terapeutycznego „Leczenie stwardnienia rozsianego” finansowanego przez Narodowy Fundusz Zdrowia, tj. (dane z dnia 5 maja 2009 r.) w 2006 r. 1 555 osób (interferonem beta – 1 323 osób, octanem glatirameru – 232 osób), w 2007 r. 2 145 osób (interferonem beta – 1 745 osób, octanem glatirameru – 400 osób), 2008 r. – 2 885 osób (interferonem beta – 2 496 osób, octanem glatirameru – 389 osób), wynika, iż ok. 10% pacjentów z SM ma bezpłatny dostęp do nowoczesnej terapii immunomodulującej.

Wprowadzenie szczegółowych kryteriów włączenia do terapeutycznego programu zdrowotnego NFZ „Leczenie stwardnienia rozsianego” oraz ograniczenie czasu leczenia w ramach programu wymusza konieczność zapewnienia równego dostępu do leczenia w ramach programu terapeutycznego, przy ograniczonych środkach na realizację świadczeń opieki zdrowotnej. Takie postępowanie zapewni wszystkim pacjentom spełniającym kryteria włączenia, dostęp, względnie bez zbędnej zwłoki, do leczenia drogimi lekami immunomodulującymi. W świetle powyższego zniesienie czasu leczenia w ramach programu oraz innych kryteriów ograniczających, spowoduje niekontrolowane wydłużenie i tak odległego w chwili obecnej, czasu oczekiwania na leczenie w ośrodkach realizujących ww. program.

Z chwilą rozpoczęcia przez NFZ, realizacji programu terapeutycznego leczenia stwardnienia rozsianego, w 2004 roku, wprowadzono punktowy system kwalifikacji, który wraz ze wzrostem środków na realizację powyższego programu, miał ulegać stopniowej modyfikacji, poprzez zmniejszanie progu punktacji, możliwym do osiągnięcia przez pacjentów kwalifikowanych do programu. W 2006 roku próg ten został zmniejszony z 23 punktów do 21. W sytuacji obniżonej dostępności do leczenia lekami immunomodulującymi spowodowanej brakiem dodatkowych środków, na terenie niektórych oddziałów wojewódzkich NFZ, kolejne obniżenie progu punktacji kwalifikującej do leczenia w ramach powyższych programów, mogłoby skutkować zwiększeniem populacji pacjentów kwalifikujących się do leczenia w ramach ww. terapeutycznego programu zdrowotnego, ale konsekwencją będzie wydłużenie czasu oczekiwania na leczenie.

Odnosząc się do zagadnienia związanego z finansowaniem ze środków będących w dyspozycji Ministra Zdrowia „Narodowego Programu Leczenia Chorych na Stwardnienie Rozsiane”, którego projekt został złożony przez Polskie Towarzystwo Stwardnienia Rozsianego, uprzejmie informuję, iż świadczenia dla osób z SM finansowane są na zasadach analogicznych jak dla pozostałych grup chorych.

Uprzejmie informuję, iż projekt programu złożony przez PTSR dotyczy zasad postępowania z chorymi na SM. Zakłada on podział na część organizacyjno-edukacyjną, mającą być sfinansowaną przez Ministra Zdrowia, oraz część diagnostyczno-leczniczo-rehabilitacyjną, mającą być sfinansowaną przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Najważniejszy aspekt projektu programu i najbardziej kosztowny (98% kosztów całego projektu programu), tj. część diagnostyczno-leczniczo-rehabilitacyjna, należy do kompetencji Narodowego Funduszu Zdrowia i jest obecnie realizowana na zasadzie finansowania świadczeń opieki zdrowotnej w ramach umów w danym rodzaju, w tym w ramach terapeutycznego programu zdrowotnego „Leczenie stwardnienia rozsianego”.

Utworzenie Centralnego Rejestru Osób z SM jest jednym z zadań ww. projektu programu. Korzyści z jego utworzenia są dostrzegane, głównie ze względu na chwilę obecnej w ramach działań NFZ nie jest możliwa całościowa ocena skuteczności leczenia oraz, co najważniejsze, jego wpływu na zmianę potrzeb medycznych leczonych pacjentów w Polsce. Dodatkową trudnością jest fakt, że w Polsce nie można jasno określić faktycznej liczby osób chorych na SM. W związku z tym stworzenie Centralnego Rejestru Chorych na SM umożliwiłoby rozszerzenie informacji o wszystkich pacjentach, u których stwierdzono rozpoznanie stwardnienia rozsianego. Informacje pozyskiwane z raportów obejmujących dane z powyższego rejestru mogą być bardzo istotne w decy-

zjach dotyczących refundacji leków immunomodulujących w Polsce. Niemniej ze względu na ograniczone środki finansowe Minister Zdrowia musi wybrać i sfinansować te działania, które w danej chwili są najbardziej priorytetowe i ważne z punktu widzenia bezpieczeństwa zdrowotnego obywateli.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA ZDROWIA
Podsekretarz Stanu
Marek Twardowski

Oświadczenie senatora Stanisława Gogacza

skierowane do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Jacka Paszkiewicza

W związku z prośbą lubelskiego oddziału Stowarzyszenia Ludzi Cierpiących na Padaczkę zwracam się do pana prezesa z prośbą o poinformowanie, czy padaczka stanowi bezwzględne przeciwskazanie do leczenia uzdrowiskowego. Takie odpowiedzi otrzymywali bowiem wcześniej członkowie stowarzyszenia i miałyby to wynikać ze „Wskazań i przeciwskazań do leczenia uzdrowiskowego” ustalonych przez instytut balneoklimatologii w Polsce.

Proszę o informację, jak to jest obecnie rozwiązane.

Stanisław Gogacz

Odpowiedź

Warszawa, 18 sierpnia 2009 r.

Sz.P.
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku!

Odpowiadając na pismo Pana Marszałka znak: BPS/DSK-043-1902/09 z dnia 6 sierpnia br., zawierające tekst oświadczenia złożonego przez senatora Stanisława Gogacza, uprzejmie informuję co następuje w przedmiotowej sprawie.

Zgodnie z § 2 ust. 2 i 3 Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 13 lutego 2007 r. w sprawie zasad kierowania i kwalifikowania pacjentów do zakładów lecznictwa uzdrowiskowego „*wskazania i przeciwskazania do leczenia uzdrowiskowego są analizowane w sposób zindywidualizowany i w odniesieniu do danego pacjenta, a w przypadku istnienia przeciwskazań lekarz kierujący pacjenta na leczenie uzdrowiskowe, może skierować pacjenta na konsultację do właściwego lekarza specjalisty*”.

Jednocześnie uprzejmie informuję, iż przeciwskazania ogólne i kardiologiczne do leczenia uzdrowiskowego określa załącznik nr 1 do ww. rozporządzenia. Zgodnie z pkt. 17 tego załącznika „*padaczka z częstymi napadami (jeden raz w miesiącu lub częściej, padaczka skroniowa)*” stanowi przeciwskazanie do leczenia uzdrowiskowego.

PREZES
NARODOWEGO FUNDUSZU ZDROWIA
dr n. med. Jacek Paszkiewicz

Oświadczenie senatora Ryszarda Góreckiego

skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Andrzeja Czumy

Szanowny Panie Ministrze!

W imieniu swoim oraz marszałka województwa warmińsko-mazurskiego Jacka Protasa chciałbym wyrazić zaniepokojenie w związku z planami likwidacji części prokuratur i sądów grodzkich na terenie naszego województwa. Może to spowodować ograniczenie dostępu obywateli do instytucji wymiaru sprawiedliwości.

Pragnę przedstawić zagrożenia wynikające z likwidacji funkcjonujących instytucji na podstawie wskazanych niżej przykładów.

Prokuratura Rejonowa w Braniewie zajmuje się sprawami związanymi z przestępczością graniczną. W 2008 r. rozpatrzyła blisko 10 tysięcy spraw karno-skarbowych. Jej likwidacja zapewne utrudni sprawne rozpatrywanie tego typu spraw.

Prokuratura Rejonowa w Lidzbarku Warmińskim, utworzona w 2004 r. jest obecnie oceniana jako jedna z najsprawniejszych w okręgu olsztyńskim. Realizacja zadań przez tę prokuraturę przyczyniła się do rozładowania nadmiaru obowiązków w sąsiednich prokuraturach. Liczba rozpatrywanych spraw (31 na osobę w miesiącu) wskazuje na potrzebę pozostawienia owej instytucji. Likwidacja zarówno prokuratury, jak i sądu w Lidzbarku Warmińskim pozbawi mieszkańców regionu dogodnego dostępu do wymiaru sprawiedliwości i usług prawniczych.

Podobna sytuacja zaistnieje w przypadku likwidacji sądów grodzkich w Nidzicy czy Pisz. Mieszkańcy tych miast będą musieli dojeżdżać do Olsztyna lub Elku, czyli ponad 90 km. Wiąże się to oczywiście z kosztami, które będzie ponosił Skarb Państwa ze względu na konieczność dokonywania zwrotu za dojazd.

Dodatkowo należy podkreślić, że likwidacja prokuratur i sądów w tak małych miejscowościach pozbawi wiele osób pracy, co w konsekwencji może zniechęcić obywateli zarówno do władz, jak i do samego szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości. Województwo warmińsko-mazurskie jest jednym z regionów z największą stopą bezrobocia w kraju i już dzisiaj intensywnie odczuwa skutki kryzysu gospodarczego.

Jeszcze raz proszę więc o uwzględnienie moich uwag przy realizacji planu likwidacji prokuratur i sądów grodzkich w województwie warmińsko-mazurskim, a także o odpowiedź na pytanie: jak Ministerstwo Sprawiedliwości widzi dalsze funkcjonowanie sieci sądów i prokuratur na Warmii i Mazurach?

Ze względu na wagę sprawy uprzejmie proszę o odpowiedź w możliwie krótkim terminie.

*Z poważaniem
Ryszard Górecki*

Odpowiedź

Warszawa, 3.09.2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie Pana Senatora Ryszarda Góreckiego *w sprawie likwidacji prokuratur rejonowych i wydziałów grodzkich funkcjonujących na terenie województwa warmińsko-mazurskiego* złożone podczas 39. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 31 lipca 2009 r., które przekazane zostało przy piśmie Pana Marszałka z dnia 6 sierpnia 2009 r. Nr BPS/DSK-043-1903/09 – uprzejmie przedstawiam, co następuje.

Na wstępie pragnę poinformować Pana Senatora, że analiza struktury organizacyjnej sądownictwa powszechnego i powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury wskazuje na znaczne rozdrobnienie organizacyjne jednostek wymiaru sprawiedliwości, w tym przede wszystkim szczebla rejonowego.

Z posiadanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości danych wynika, że funkcjonowanie dużej liczby małych jednostek prowadzi do niewłaściwego gospodarowania środkami finansowymi i zasobami kadrowymi resortu sprawiedliwości. Efektem tego stanu jest przede wszystkim nadmierna, w stosunku do potrzeb kadrowych, liczba stanowisk funkcyjnych w odniesieniu do ilości pracowników merytorycznych.

Podejmowane działania zmierzają również do wypracowania takiego modelu struktury organizacyjnej sądów i prokuratur, który pozwoli usprawnić i przyspieszyć prowadzone postępowania.

Uwzględniając powyższe uznano za konieczne poszukiwanie rozwiązań, które umożliwią zmianę dotychczasowego stanu i pozwolą zoptymalizować pracę m.in. prokuratur rejonowych. W toku prac analitycznych pod uwagę brane są różne warianty rozwiązań organizacyjnych.

W celu przeprowadzenia oceny istniejącego stanu struktury organizacyjnej wymiaru sprawiedliwości oraz wypracowania modelowych propozycji niezbędnych zmian, zarządzeniem z dnia 1 lipca 2009 r. Minister Sprawiedliwości powołał *Zespół do spraw racjonalizacji struktury organizacyjnej sądownictwa powszechnego i powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury*.

Aktualnie prace *Zespołu* znajdują się na etapie związanym z ustaleniem kryteriów oraz zakresu planowanej reorganizacji. Należy jednak zauważyć, że żadna z opracowywanych wstępnie koncepcji zmian organizacyjnych, w odniesieniu zarówno do sądów, jak i prokuratur rejonowych, nie została dotychczas przesądzona. Wstępnie przyjęto jedynie, iż reorganizacja powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury winna być podjęta po ustaleniu kryteriów zmian w organizacji sądów.

Z uwagi na fakt, że prace nad zmianami organizacyjnymi nie zostały sfinalizowane, przedstawienie konkretnej informacji dotyczącej przyszłości Prokuratury Rejonowej w Braniewie oraz Sądu Rejonowego i Prokuratury Rejonowej w Lidzbarku Warmińskim nie jest obecnie możliwe.

Odnosząc się do podniesionej w oświadczeniu Pana Senatora kwestii dotyczącej likwidacji wydziałów grodzkich, informuję, że w ramach reformy wymiaru sprawiedliwości podejmowane są działania w kierunku bardziej elastycznego ukształtowania struktury organizacyjnej sądownictwa powszechnego, racjonalnego wykorzystania kadry orzeczniczej i administracyjnej oraz środków finansowych wydatkowanych na funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. Realizacji tego zamierzenia służyć ma m.in. zniesienie wydziałów grodzkich.

Dlatego też z dniem 1 stycznia 2009 r. zlikwidowanych zostało 40 wydziałów grodzkich, a z dniem 1 lipca 2009 r. – 117 tego rodzaju komórek organizacyjnych.

Z dniem 1 stycznia 2010 r. przewiduje się zniesienie kolejnych wydziałów grodzkich. W odniesieniu do województwa warmińsko-mazurskiego, planowana jest likwidacja Wydziałów Grodzkich z siedzibami w: Elblągu, Giżycku, Morągu, Olsztynie i Węgorzewie. Projekt stosownego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości został przesłany w celu zaopiniowania właściwym prezesom sądów okręgowych.

Uzasadniając przedmiotowe działania należy wskazać, iż w ocenie Ministerstwa Sprawiedliwości niecelowe jest istnienie dodatkowych struktur organizacyjnych do rozpoznawania spraw o mniejszym stopniu skomplikowania.

Ponadto, funkcjonowanie wydziałów grodzkich, w których rozpoznawane są proste sprawy, przede wszystkim wykroczeniowe, prowadzi do nieuzasadnionej i bardzo wąskiej specjalizacji sędziów. Stan taki jest wysoce niekorzystny dla dobra wymiaru sprawiedliwości, ponieważ zaburza proces doskonalenia i rozwoju zawodowego sędziów. W konsekwencji prowadzi to do niewłaściwego wykorzystania wysokich umiejętności kadry orzeczniczej.

Pragnę podkreślić, że podjęcie decyzji o zniesieniu konkretnego wydziału grodzkiego poprzedzone jest wnikliwą analizą w zakresie liczby etatów w danej komórce organizacyjnej, obciążenia sędziów pracą orzeczniczą oraz wielkości wpływu spraw.

Istotne jest, że w przypadku zniesienia wydziałów grodzkich w miastach siedzibach sądów rejonowych, dostęp obywateli do sądu w sprawach należących do właściwości wydziałów grodzkich nie zostanie w żaden sposób ograniczony, gdyż sprawy ze znoszonych sądów grodzkich zostaną przekazane do wydziałów cywilnych i karnych mających siedziby w tej samej miejscowości.

Sędziowie orzekający obecnie w wydziałach grodzkich przewidzianych do zniesienia, podobnie jak i pracownicy administracyjni, zasilały wydziały karne i cywilne macierzystych sądów rejonowych, a więc nie należy spodziewać się wystąpienia niebezpieczeństwa w postaci wydłużenia czasu oczekiwania na rozstrzygnięcie sprawy.

W kwestii utrudnienia dostępu do sądu mieszkańcom Nidzicy i Pizsa, uprzejmie informuję, że w Sądzie Rejonowym w Nidzicy nie funkcjonował wydział grodzki. Wydział Grodzki w Sądzie Rejonowym w Pizsu został natomiast zniesiony z dniem 1 stycznia 2009 r.

Reasumując pragnę zapewnić Pana Senatora, że podjęcie decyzji dotyczących racjonalizacji struktur organizacyjnych sądownictwa powszechnego i powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury poprzedzone będzie wnikliwą analizą wszystkich istotnych okoliczności, zarówno o charakterze społecznym, jak i związanych z zapewnieniem sprawnego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI
Jacek Czaja
Podsekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Piotra Gruszczyńskiego

skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Zmiana przepisów dotyczących opłacania składek na ubezpieczenie zdrowotne spowodowała znaczący wzrost liczby osób ubezpieczonych i w konsekwencji wzrost wysokości zobowiązań wobec ZUS, jakie mają powiatowe urzędy pracy. Plan finansowy nie zakładał tak znaczącego wzrostu liczby osób objętych ubezpieczeniem, dlatego urzędy pracy mogą mieć trudności z pokryciem swoich zobowiązań w kolejnych miesiącach.

W związku z tym zwracam się do Pani Minister z pytaniem: czy resort dysponuje rezerwą umożliwiającą pokrycie tych wydatków, czy też przewiduje Pani jakiś inny sposób rozwiązania tego problemu?

Z poważaniem
Piotr Gruszczyński

Stanowisko

Warszawa, 27 sierpnia 2009 r.

Pan
Jan Vincent-Rostowski
Minister Finansów

Szanowny Panie Ministrze,

w załączeniu przesyłam, według właściwości, oświadczenie senatora Gruszczyńskiego złożone podczas 39. posiedzenia Senatu RP przesłane pismem Marszałka Senatu z dnia 6 sierpnia br., znak BPS/DSK-043-1904/09 do Ministra Pracy i Polityki Społecznej.

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o udzielenie odpowiedzi i przekazanie jej na ręce Marszałka Senatu RP.

Z poważaniem

Jolanta Fedak

**Odpowiedź
MINISTRA FINANSÓW**

Warszawa, 2 września 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w związku z przesłanym przy piśmie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 27 sierpnia 2009 r. nr DP-II-0702-79-EN/AWa/09 oświadczeniem złożonym przez Pana senatora Piotra Gruszczyńskiego na 39. posiedzeniu Senatu w dniu 31 lipca 2009 r.

w sprawie finansowania ze środków budżetu państwa składek na ubezpieczenie zdrowotne za osoby bezrobotne bez prawa do zasiłku lub stypendium uprzejmie proszę o przyjęcie następujących wyjaśnień.

Środki na składki na ubezpieczenie zdrowotne za osoby bezrobotne bez prawa do zasiłku lub stypendium przekazywane są powiatowym urządowi pracy w formie dotacji celowej z budżetu właściwego wojewody.

W roku bieżącym wydatki na finansowanie składek na ubezpieczenie zdrowotne za bezrobotnych bez prawa do zasiłku są realizowane w ramach kwot zaplanowanych na ten cel w budżetach wojewodów w rozdziale 85156 – Składki na ubezpieczenie zdrowotne oraz świadczenia dla osób nieobjętych obowiązkiem ubezpieczenia zdrowotnego. W ustawie budżetowej na rok 2009 z dnia 9 stycznia 2009 r. w budżetach wojewodów na finansowanie składek na ubezpieczenie zdrowotne, w tym składek za osoby bezrobotne bez prawa do zasiłku lub stypendium zaplanowano kwotę 535.761 tys. zł, tj. o 1,2% większą w stosunku do kwoty zaplanowanej na przedmiotowy cel w budżetach wojewodów w ustawie budżetowej na rok 2008 (529.322 tys. zł).

Zarówno w ustawie budżetowej na rok 2009 z dnia 9 stycznia 2009 r. jak i w ustawie o zmianie przedmiotowej ustawy nie została zaplanowana rezerwa celowa na dofinansowanie wydatków na opłacenie przedmiotowych składek. W 2008 r. ze środków z rezerwy celowej, poz. 21 – Środki na sfinansowanie skutków zmiany podstawy składki na ubezpieczenie zdrowotne wynikających z ustawy z dnia 24 sierpnia 2007 r. o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw, zaplanowanej w kwocie 493 mln zł uruchomiono jedynie 27,3% z kwoty 333 mln zł przeznaczonej na finansowanie składek za osoby bezrobotne bez prawa do zasiłku. Ponadto, w ostatnich latach dokonywane były blokady wydatków ujętych w budżetach wojewodów na powyższe składki w związku z nadmiarem środków zaplanowanych na ten cel.

Zgodnie z przedłożonymi Ministerstwu Finansów przez wojewodów sprawozdaniami z wykonania budżetu państwa za I półrocze 2009 r. wykonanie wydatków zaplanowanych na składki na ubezpieczenie zdrowotne za osoby bezrobotne bez prawa do zasiłku lub stypendium było wyższe w stosunku do wskaźnika upływu czasu i wyniosło 72,3%.

Pragnę jednakże poinformować, iż podczas prowadzonych prac nad nowelizacją ustawy budżetowej na rok 2009 wojewodowie dokonali, w drodze przeniesienia środków z innych działów klasyfikacji budżetowej, zwiększenia wydatków w dziale ochrona zdrowia na finansowanie składek na ubezpieczenie zdrowotne w łącznej wysokości 156.522 tys. zł.

Znowelizowana ustawa budżetowa weszła w życie z dniem 14 sierpnia 2009 r.

Z wyrazami szacunku

z upoważnienia
MINISTRA FINANSÓW
Sekretarz Stanu
Elżbieta Suchocka-Roguska

Oświadczenie senatora Tadeusza Gruszki

skierowane do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Jacka Paszkiewicza

Szanowny Panie Prezesie!

Ostatnio zbulwersowała mnie wiadomość zamieszczona w jednej z gazet. Opublikowany artykuł dotyczył dość kuriozalnego sposobu rozliczania operacji, a problem opisany był na podstawie praktyki stosowanej w szpitalu dziecięcym „Górka” w Busku-Zdroju. Podawany przez prasę przykład jest taki, że konieczne jest przeprowadzenie dwóch osobnych operacji nóg, pomimo że dane schorzenie mogłoby zostać usunięte podczas jednej operacji. Szpitale postępują tak, aby otrzymać całkowite refinansowanie zabiegu.

Uważam, że usunięcie tego absurdu pozwoliłoby NFZ zaoszczędzić niepotrzebnie tracone środki finansowe, a co najważniejsze, pacjentowi uniknąć dodatkowego bólu, skrócić czas jego leczenia i ułatwić rehabilitację. Tego typu sytuacja nie powinna mieć miejsca, ponieważ wydłuża to i tak długą kolejkę oczekujących na operację bądź zabieg. NFZ, zamiast szukać tańszych i skuteczniejszych sposobów leczenia, przez swoje zaniedbanie naraża pacjenta i szpital na wiele niedogodności.

W związku z tym mam pytania.

Czy opisana przeze mnie sytuacja jest odosobniona czy też jest to stała praktyka szpitali wymuszona procedurami narzuconymi przez NFZ?

Czy, a jeśli tak, to w jaki sposób, NFZ na bieżąco monitoruje system rozliczeniowy i wyłapuje błędy w nim?

Z wyrazami szacunku

Tadeusz Gruszka

Odpowiedź

Warszawa, 11.09.2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku!

W odpowiedzi na pismo z dnia 6 sierpnia 2009 r. znak BPS/DSK-043-1905/09 w sprawie oświadczenia Pana Senatora Tadeusza Gruszki dotyczącego finansowania ze środków publicznych podwójnego zabiegu kończyn dolnych podczas jednej operacji, uprzejmie informuję.

Z oświadczenia Pana Senatora wynika, iż Narodowy Fundusz wprowadził przepis, który nakazuje przeprowadzanie zabiegów na dwóch kończynach w ramach odrębnych hospitalizacji. Stanowczo temu zaprzeczam, co potwierdza przepis zawarty w § 13 ust. 1 zarządzenia Nr 93/2008/DSOZ Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia z dnia 22 października 2008 r. w sprawie określenia warunków zawierania i realizacji umów w rodzaju: leczenie szpitalne (z późniejszymi zmianami), który stwierdza, iż przy udzielaniu świadczeń opieki zdrowotnej świadczeniodawca jest zobowiązany do stosowania zasad postępowania medycznego zgodnego z aktualnym stanem wiedzy, zawartych w standardach określonych w obowiązujących przepisach prawa oraz wytycznych, zaleceniach i rekomendacjach wydawanych przez towarzystwa naukowe zrzeszające specjalistów z właściwych dziedzin medycyny. Biorąc powyższe pod uwagę oraz kodeks

etyki lekarskiej, jeśli istnieje możliwość wykonania jednocześnie zabiegu na dwóch kończynach, winny decydować względy medyczne i dobro pacjenta.

Zabiegi ortopedyczne u dzieci z zaburzeniami ruchowymi rozliczane są najczęściej w ramach grupy H83 Średnie zabiegi na tkankach miękkich poprzez procedurę ICD-9 kod 83.71 – Wydłużenie ścięgna. Poprzez tę grupę o wartości punktowej 38 pkt, tj. 1938 zł rozliczane winny być zabiegi jednostronne, jak również wykonywane na obu kończynach, w czym nie stoi w sprzeczności ani nazwa grupy ani procedury ICD-9, która w przypadku realizacji zabiegu na kilku ścięgnach wykazywana jest z odpowiednią krotnością, odpowiadającą liczbie ścięgien poddanych zabiegowi w ramach jednej hospitalizacji. Bazując na danych sprawozdawczych z całej Polski za okres I–IV 2009 r. wynika, iż udział hospitalizacji z procedurą 83.71 – Wydłużenie ścięgna z krotnością 2 stanowił 4% hospitalizacji sprawozdanych jako grupa H83.

Porównując rozliczanie tego zabiegu w systemie JGP, obowiązującym od 1 lipca 2008 r. oraz w systemie opartym na katalogu SZP, obowiązującym do 30 czerwca 2008 r. wygląda to następująco: katalog SZP świadczenie kod 5.06.00.0000602 – operacyjna: tenotomia, wydłużenie ścięgna, nacięcie torebki stawowej, uwolnienie przykurczu, redresja stawu, zabiegi na mięśniach–rozciągach za 150 pkt przy przeciętnej cenie jednostkowej w I półroczu 2008 r. co stanowi 1776 zł. Rozliczenie w systemie JGP w 2009 r. to grupa H83 – Średnie zabiegi na tkankach miękkich za 38 pkt przy cenie jednostkowej 51 zł co odpowiada 1 938 zł, tj. 9% więcej.

Reasumując, kształt obowiązującego systemu rozliczeniowego pozwala na rozliczanie zabiegów obustronnych w ramach jednej hospitalizacji, a o częstotliwości realizacji takich zabiegów winny decydować względy medyczne i dobro pacjenta. Narodowy Fundusz Zdrowia po dokładnej analizie częstotliwości występowania tego typu zabiegów (obustronnych), również w innych dziedzinach medycyny podejmie decyzję o ewentualnym wyodrębnieniu dodatkowych grup. Dodatkowo Narodowy Fundusz Zdrowia dokona również weryfikacji zasadności stosowania dla tego samego pacjenta w rozliczeniach sztucznego dzielenia jednej hospitalizacji na kilka w celu dokonania rozliczenia poprzez kilka produktów rozliczeniowych, co może nosić znamiona uzyskiwania nieuzasadnionych przychodów ze środków publicznych.

Nawiązując do drugiego pytania Pana Senatora, informuję, iż Narodowy Fundusz Zdrowia prowadzi bieżący monitoring, weryfikację danych przekazywanych przez świadczeniodawców systemu informatycznego w oparciu o przepisy zawarte w ustawie z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. Nr 210, poz. 2135, z późn. zm.), ogólnych warunkach umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej, stanowiących załącznik do rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 6 maja 2008 r. (Dz. U. Nr 81, poz. 484), rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 20 czerwca 2008 r. w sprawie zakresu niezbędnych informacji gromadzonych przez świadczeniodawców, szczegółowego sposobu rejestrowania tych informacji oraz ich przekazywania podmiotom zobowiązanym do finansowania świadczeń ze środków publicznych (Dz. U. Nr 123, poz. 801) oraz w zarządzeniach Prezesa NFZ w sprawie warunków zawierania i realizacji umów w poszczególnych rodzajach świadczeń.

Wyróżnia się cztery rodzaje weryfikacji prowadzonej w systemie informatycznym Funduszu:

- 1) Weryfikacja wstępna – rozumie się przez to automatyczne sprawdzenie poprawności danych w obrębie pojedynczego zestawu danych/epizodu przekazanego przez świadczeniodawcę do Funduszu w zakresie zgodności z warunkami ustalonymi na podstawie przepisów prawa lub warunków zawierania i realizacji umów oraz listą dopuszczalnych odstępstw od tych warunków, wynikających z zawartej umowy.
- 2) Weryfikacja podstawowa – rozumie się przez to następujące po weryfikacji wstępnej sprawdzenie poprawności danych w raporcie statystycznym obejmujące w szczególności porównanie zestawów danych/epizodów między sobą w ramach danego raportu statystycznego oraz zestawami danych/epizodami przekazanymi wcześniej w danym okresie sprawozdawczym przez wszystkich świadczeniodaw-

- ców we wszystkich rodzajach świadczeń, w zakresie zgodności z warunkami ustalonymi na podstawie przepisów prawa lub warunków zawierania i realizacji umów oraz listą dopuszczalnych odstępstw, na poziomie niezbędnym i wystarczającym do wystawienia rachunku i dokonania płatności.
- 3) Weryfikacja rozliczeniowa – rozumie się przez to sprawdzenie epizodów/zestawów świadczeń zgłoszonych przez świadczeniodawcę do rozliczenia z limitem umowy oraz wygenerowanie komunikatu zwrotnego zawierającego szablon rachunku.
 - 4) Weryfikacja kontrolna – rozumie się przez to dokonywanie w dowolnym momencie, z założenia po dokonaniu weryfikacji podstawowej, ciągłego lub cyklicznego badania przez Fundusz przekazanych raportów statystycznych w zakresie ich zgodności z warunkami ustalonymi na podstawie przepisów prawa lub warunków zawierania i realizacji umów w celu wykrycia nieprawidłowości w przebiegu realizacji umowy, w szczególności przekazania przez Fundusz nienależnych środków finansowych.

PREZES
NARODOWEGO FUNDUSZU ZDROWIA
dr n. med. Jacek Paszkiewicz

Oświadczenie senatora Tadeusza Gruszki

skierowane do prezesa Zarządu PKP Intercity SA Krzysztofa Celińskiego

Szanowny Panie Prezesie!

Jako mieszkaniec okręgu rybnickiego z niepokojem obserwuję degradację połączeń kolejowych naszego regionu. Ostatnie marcowe cięcia jednoznacznie pokazały, że „wycina się” kolejne połączenia, w ogóle nie patrząc na potrzeby przewozowe i frekwencję w pociągach. Zlikwidowano wtedy pociągi jeżdżące w środku dnia, to znaczy nr 828 (Włodzisław Śląski 10:57 – Katowice 12:20) i nr 831 (Katowice 11:41 – Włodzisław Śląski 13:20), w których na trasie pomiędzy Rybnikiem a Katowicami nie było gdzie usiąść! W końcu, po protestach pasażerów i interwencji samorządu śląskiego przywrócono te pociągi do kursowania w dni robocze.

Jednak na wrzesień spółka PKP Intercity szykuje nam kolejną zmianę. Mianowicie planuje się zlikwidowanie wszystkich całorocznych pociągów pośpiesznych w Rybniku! A przecież to prawie 150-tysięczne miasto subregionu! Chodzi tu o pociąg nr 45104 „Hutnik” relacji Racibórz – Rybnik – Warszawa Wschodnia (w sezonie Racibórz – Ełk) i pociąg nr 46101 „Szyndzielnia” relacji Bielsko Białe – Rybnik – Wrocław. Cięcia dotyczą całych par, czyli również pociągów powrotnych z Wrocławia (nr 64100) i Warszawy (nr 54105). „Hutnik” zostanie skrócony do relacji Katowice – Warszawa Wschodnia, a „Szyndzielnia” zostanie odwołany na całym odcinku.

Z połączeń tych korzystają również mieszkańcy regionu wodzisławskiego i raciborskiego. „Hutnik” to jedyne bezpośrednie połączenie Rybnika z Warszawą, a oprócz „Szyndzielni” bezpośrednie połączenie z Wrocławiem zapewnia zaledwie jeden pociąg osobowy. Zlikwidowanie „Szyndzielni” spółka PKP Intercity planuje z początkiem września. Będzie to „wspaniały” prezent dla studentów masowo dojeżdżających na studia do Opola i Wrocławia. W poniedziałki i piątki wielu podróżnych spędza tę podróż na korytarzu, bo wszystkie przedziały są zajęte! Kiedy skończą się czasy, że pasażerów naszego regionu przestanie się traktować jak piąte koło u wozu? Jeśli porównać nasze miasto np. z Gliwicami, Częstochową, Kędzierzynom-Koźlem czy Pszczyną, to okazuje się, że już teraz połączenia Rybnika z resztą regionu są tragicznie nieliczne.

Należy również zauważyć, że linia kolejowa Rybnik – Katowice jest po generalnym remoncie. Ostatni odcinek Leszczyny – Rybnik (tor nr 1) powinien zostać wymieniony przed nowym rozkładem w grudniu bieżącego roku. Kiedy w końcu linia ta doczekała się powrotu do swych pierwotnych konstrukcyjnych parametrów, jedyny jeżdżący nią całoroczny pośpieszny pociąg „Hutnik” jest likwidowany. Należy dodać, że gdyby powołać ekspresowy pociąg z Rybnika do Katowic, czas jazdy oscylowałby w granicach 40 minut, a to mogłoby stanowić już poważną konkurencję dla komunikacji samochodowej.

W imieniu tych, którzy – mimo iż w kolejnych latach zmniejsza im się liczbę połączeń – chcą nadal jeździć koleją, zwracam się o ponowne przeanalizowanie decyzji o odwołaniu wspomnianych pośpiesznych połączeń kolejowych. Dlaczego tak gęsto zamieszkały region rybnicki ma zostać pozbawiony tych połączeń?

Tadeusz Gruszka

**Odpowiedź
CZŁONKÓW ZARZĄDU
PKP INTERCITY SA**

Warszawa, 17.08.2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na wystąpienie Pana Marszałka oraz Oświadczenie złożone przez Pana Senatora Tadeusza Gruszkę w sprawie likwidacji od 1 września 2009 roku połączeń międzywojewódzkich pociągów pośpiesznych kursujących przez region rybnicki, „PKP Intercity” SA uprzejmie informuję.

Pociągi pospieszne międzywojewódzkie spełniające rolę służby publicznej uruchamiane są w ramach *Umowy o organizowanie, wykonywanie i dotowanie międzywojewódzkich kolejowych przewozów pasażerskich pociągami krajowymi, w których nie obowiązuje rezerwacja miejsc realizowanych przez „PKP Intercity” SA w ramach usług publicznych w okresie 01.01.2009 r. – 31.12.2009 r.*, zawartej pomiędzy Ministrem Infrastruktury a spółką PKP Intercity.

Na realizację zadania będącego przedmiotem umowy tj. wykonywania kolejowych przewozów międzywojewódzkich przeznaczona jest przez zamawiającego i dotującego przewozy (Ministerstwo Infrastruktury) określona w umowie kwota na dofinansowanie deficytu wynikającego z różnicy pomiędzy udokumentowanymi przychodami ze sprzedaży biletów a udokumentowanymi kosztami związanymi z uruchomieniem pociągów. Przeprowadzone przed wdrożeniem rozkładu jazdy prognozy wskazywały na to, że realizacja założonej oferty nie spowoduje przekroczenia limitu dofinansowania. Jednak wykonanie i rozliczenie 6 miesięcy 2009 r. wykazało, że z uwagi na obecną sytuację gospodarczą kraju oraz fakt dopuszczania przez zarządcę infrastruktury kolejowej do świadczenia przewozów międzywojewódzkich pociągami uruchamianymi przez PKP Przewozy Regionalne sp. z o.o., wcześniejsze prognozy zostały w znacznym stopniu zachwiane. Sytuacja ta wymusiła konieczność wprowadzania ograniczeń w kursowaniu pociągów w celu zmniejszenia planowanego deficytu z tytułu uruchamiania pociągów międzywojewódzkich objętych umową z Ministrem Infrastruktury.

Dlatego też spółka podjęła decyzję o wprowadzeniu ograniczeń w kursowaniu pociągów z dniem 1 września 2009 r.

Wśród tych pociągów znalazły się poniższe pociągi kursujące przez region rybnicki:

- Poc. nr 46100/1/ 64100/1 „Szyndzielnia” relacji Bielsko Biała – Wrocław Gł. – Bielsko Biała – z pociągu tego korzystało średnio 111 osób, odwołanie pociągu od 1 września br. pozwala na zmniejszenie kwoty deficytu o 730 748 zł;
- Poc. nr 41108/9/ 14108/9 „Hutnik” relacji Racibórz – Warszawa Wsch. – Racibórz – z pociągu tego na odcinku Racibórz – Katowice – Racibórz korzystały średnio 53 osoby; dzięki skróceniu relacji pociągu deficyt z tytułu wykonywania przewozów zmniejszy się o kolejne 736 901 zł.

Powyższe wyniki wskazują na konieczność wprowadzenia ograniczeń w kursowaniu ww. pociągów, niemniej jednak ograniczenia w kursowaniu pociągów pospiesznych nie pozbawiają mieszkańców Rybnika dojazdu do Stolicy czy Wrocławia. Istnieją bowiem dogodne połączenia pociągami regionalnymi do Katowic, które są skomunikowane z pociągami do Warszawy i Wrocławia.

Zaznaczyć należy, iż głównym zadaniem międzywojewódzkich pociągów pośpiesznych jest obsługa w możliwie najkrótszym czasie jak największej liczby podróżnych w długich relacjach na podstawowych ciągach komunikacyjnych oraz skomunikowania z pociągami regionalnymi obsługującymi ruch lokalny na stykach z komunikacją dalekobieżną, których organizatorami są poszczególne Urzędy Marszałkowskie.

Jest to zgodne z treścią art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz. U. 2003 Nr 86, poz. 789 z późn. zmianami): „*Organizowanie i dotowanie regionalnych kolejowych przewozów osób wykonywanych na podstawie umowy o świadczenie usług publicznych oraz nabywanie pojazdów szynowych należy do zadań własnych samorządu województwa*”.

W świetle obowiązujących przepisów, poszczególne Urzędy Marszałkowskie mogą również dofinansować pociągi międzywojewódzkie (obsługujące także ruch regionalny). Jest to zgodne z art. 40a ust. 1 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz. U. 2003 Nr 86, poz. 789 z późn. zmianami): „*przewozy osób w połączeniach międzywojewódzkich pociągami krajowymi, w których nie obowiązuje rezerwacja miejsc, są dotowane jako usługi publiczne z budżetu państwa. Przewozy te mogą być również dotowane z dochodów własnych jednostek samorządu terytorialnego*”.

W związku z powyższym, aby zminimalizować skutki ograniczeń oferty przewozowej naszym zdaniem zasadną jest współpraca i współuczestniczenie Samorządów Województw w finansowaniu tych przewozów, którą „PKP Intercity” SA zaproponowała Konwentowi Marszałków Województw RP w piśmie BWM1a-070-071/09 z dnia 6 sierpnia 2009 r.

„PKP Intercity” SA gotowa jest do realizacji wszystkich połączeń kolejowych w ramach świadczenia usług publicznych zgodnie z zaplanowanym na 2009 r. rozkładem jazdy pociągów (z koniecznymi modyfikacjami wynikającymi z ograniczeń technicznych) łącznie z odcinkami linii, na których obsługiwany jest ruch regionalny pod warunkiem wskazania źródeł ich finansowania.

Uprzejmie proszę o przyjęcie powyższych informacji.

Z poważaniem

Członek Zarządu
Krzysztof Kołodziejski

Członek Zarządu
Lucyna Krawczyk

Oświadczenie senatora Witolda Idczaka

skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

W związku z nasilającymi się zjawiskami powodziovymi nawiedzającymi Dolny Śląsk uprzejmie proszę o udzielenie mi informacji na temat dalszych losów zbiornika Kamieniec Ząbkowicki.

Pomimo zaangażowania samorządów i wysokiego zaawansowania prac przygotowawczych do tej inwestycji nie ma dalszych działań w zakresie tego projektu.

Duże straty powodowane przez sytuacje powodziovie sprawiają, że samorząd gminy i mieszkańcy zaniepokojeni są stagnacją w realizacji zbiornika.

*Z wyrazami szacunku
Witold Idczak*

**Odpowiedź
MINISTRA ŚRODOWISKA**

Warszawa, 1.09.2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Odpowiadając na oświadczenie senatora Witolda Idczaka, złożone na 39. posiedzeniu Senatu w dniu 31 lipca br. w sprawie Zbiornika Kamieniec Ząbkowicki, przekazuję poniżej następujące informacje.

Zbiornik Kamieniec Ząbkowicki na rzece Nysie Kłodzkiej jest jednym z zadań objętych ustawą o ustanowieniu programu wieloletniego „Program dla Odry – 2006”. Obecnie przygotowywana jest aktualizacja „Programu dla Odry – 2006”, w której budowa zbiornika Kamieniec Ząbkowicki przesunięta została na dalsze lata.

W 2008 roku, na zlecenie Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, opracowane zostało studium wykonalności: „Ochrona od powodzi Kotliny Kłodzkiej”. Z opracowania tego wyniku pilna potrzeba wybudowania 4 zbiorników przeciwpowodziowych na najważniejszych rzekach Kotliny Kłodzkiej. Są to następujące suche zbiorniki przeciwpowodziowe:

- Szalejów Górny, rz. Bystrzyca Dusznicka,
- Boboszków, rz. Nysa Kłodzka,
- Roztoki Bystrzyckie, rz. Goworówka,
- Krosnowice, rz. Duna.

Realizacja ww. zbiorników pozwoli na zwiększenie bezpieczeństwa przeciwpowodziowego licznych miejscowości położonych w Kotlinie Kłodzkiej, w tym również samego Kłodzka oraz innych miejscowości wzdłuż Nysy Kłodzkiej od Kłodzka, aż do Kamieńca Ząbkowickiego włącznie.

Uważam, że o budowie tego zbiornika i jego przyszłych parametrach decydować będzie można dopiero po wykonaniu urządzeń zabezpieczających przed powodzią Kotlinę Kłodzką wraz z m. Kłodzko, która najbardziej ucierpiała w czasie powodzi w 1997 roku.

Zgodnie z dotychczasową Strategią Gospodarki Wodnej oraz projektem Narodowej Strategii Gospodarowania Wodami, do najważniejszych zadań przewidzianych do realizacji na terenie regionu wodnego górnej i środkowej Odry zaliczyć należy: budowę

zbiornika przeciwpowodziowego Racibórz, modernizację zbiornika Nysa, zwiększenie przepustowości rz. Nysy Kłodzkiej na odcinku Lewin Brzeski – Skorogoszcz do wielkości 600 m³/s (obecnie 150 m³/s), modernizację Wrocławskiego Węzła Wodnego.

Realizacja tych przedsięwzięć pozwoli na powiększenie rezerwy powodziowej kaskady istniejących już czterech zbiorników (Topola, Kozielno, Otmuchów, Nysa), zlokalizowanych na Nysie Kłodzkiej. Ponadto zrealizowanie tych wszystkich zadań przyczyni się do znacznego złagodzenia parametrów fali powodziowej na Odrze i Nysie Kłodzkiej.

Na zlecenie Pełnomocnika Rządu ds. „Programu dla Odry – 2006” opracowane zostało studium wykonalności dla zbiornika Kamieniec Ząbkowicki. Z opracowania tego wynika niska skuteczność redukcji fali powodziowej przez ten zbiornik.

Rozpatrując problem gospodarowania wodami w zlewni Nysy Kłodzkiej, Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej widzi potrzebę nie tylko pilnego zabezpieczenia przeciwpowodziowego, ale również problem zmagazynowania wód dla okresów suchych.

Biorąc pod uwagę wszystkie przytoczone powyżej fakty, realizacja zbiornika Kamieniec Ząbkowicki może być przesunięta na dalsze lata, a w przypadku sprawnego działania całego zmodernizowanego systemu ochrony Kotliny Kłodzkiej i doliny rzeki Nysy Kłodzkiej przed powodzią, będzie dopiero można się zastanowić nad ewentualną celowością realizacji tej inwestycji, jako obiektu wielofunkcyjnego, z uwzględnieniem też energetyki wodnej. Ponadto sprawnie działający planowany ww. system suchych zbiorników w Kotlinie Kłodzkiej pozwoli zabezpieczyć przed powodzią zdecydowanie większy obszar i większą liczbę mieszkańców.

Wykupienie wsi Pilce oraz niektórych innych terenów dla potrzeb budowy zbiornika stwarza obecnie obszar korzystny dla przepływu wód powodziowych i pozbawia ryzyka narażenia ludzi i ich dobytku na straty wynikłe z powodzi.

Wykupiony teren pełni obecnie funkcję polderu zalewowego i nie powinien zmienić swojego przeznaczenia, w każdym razie do momentu podjęcia ostatecznej decyzji o budowie zbiornika wodnego i ustaleniu jego parametrów.

z up. MINISTRA
Sekretarz Stanu
Stanisław Gawłowski

Oświadczenie senatora Piotra Kalety

skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Pani Ministrze!

Zwracam się z serdecznym apelem o kontynuowanie polityki rządu dotyczącej biopaliw. Szczególnie teraz, w czasach kryzysu, rozwój tego sektora byłby szansą dla gospodarki, a rolnikom dałby poczucie, że rząd RP wspiera i próbuje zagwarantować im stabilną przyszłość.

W Unii Europejskiej stosowanie biopaliw stanowi jeden z istotnych elementów strategii rozwoju energii odnawialnej. W Polsce, pomimo iż walka o realne uruchomienie rynku biopaliw trwa już od 2003 r., jest to nadal walka z przyniatającą siłą przeciwników rynku biopaliw, czyli z reprezentantami branży paliw mineralnych.

W kwietniu bieżącego roku Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi na konferencji zatytułowanej „Biokomponenty – produkt poszukiwany czy zbędny” przedstawiło podsumowanie realizacji celów określonych przez rząd RP w zakresie wdrażania biopaliw przez sektor paliwowy w roku 2008. Podsumowanie to udowodniło jednoznacznie, że pieniądze polskich podatników, w najprostszym z możliwych sposobów, wspierały producentów rolnych i wytwórców biokomponentów zagranicznych z powodu bezpośredniego importu realizowanego przez koncerny paliwowe PKN Orlen i Grupę Lotos.

Stosowanie biopaliw stanowi jeden z istotnych elementów strategii rozwoju energii odnawialnej w UE do roku 2020. Element o tyle istotny w Polsce, że w ciągu sześciu minionych lat cały łańcuch produkcyjny w pełni przygotował się do wyzwań oczekujących go zarówno dzisiaj, jak i w przyszłości. Mamy zatem wystarczający potencjał, aby zapewnić dostawy biokomponentów zgodnie z zobowiązaniami wynikającymi z członkostwa Polski w Unii Europejskiej.

Wszelkie wypowiedzi oraz sygnały kwestionujące celowość realizacji polityki biopaliwowej, wyolbrzymianie trudności w jej realizacji i rozpowszechnianie opinii o potrzebie zmian powodują z góry założony efekt: niepokój całego łańcucha produkcyjnego o stabilności systemu – podstawowego elementu, na jakim opiera się dotychczasowy rozwój tej gałęzi. Tym bardziej że specyfiką tej gałęzi gospodarki jest długofalowe działanie z uwagi na rolniczy charakter produkcji surowców. Rolnik nie rozwinię żadnej produkcji, mając wątpliwości, czy efekty jego pracy będą komukolwiek potrzebne w następnym roku.

Jestem głęboko przekonany, że istniejące rozwiązania pozwalają bez problemu producentom paliw mineralnych na realizację zobowiązań wynikających z Narodowego Celu Wskaźnikowego.

Koalicja na rzecz Biopaliw nie kwestionuje potrzeby nowelizacji obowiązujących przepisów w związku z nowymi przepisami dotyczącymi rozwoju biopaliw w Unii Europejskiej. Potrzebujemy jedynie stabilnej i konsekwentnej realizacji przyjętej w 2006 r. polityki rządu dotyczącej stosowania biopaliw. Konsekwentna realizacja polityki rozwoju biopaliw to w dzisiejszej sytuacji gospodarczej szansa na rozwój krajowego przemysłu rolno-przetwórczego. Dzięki posiadanemu potencjałowi surowcowemu oraz przetwórczemu będziemy w stanie w najbliższych latach zapewnić dostawy biopaliw wymaganych polityką UE.

Biopaliwa w dzisiejszej gospodarce to jedna z gotowych recept na kryzys, generowanie miejsc pracy oraz praktyczne zagospodarowanie strukturalnych nadwyżek produkcji rolnej na cele niespożywcze. W dzisiejszej rzeczywistości nie stać nas na to, aby biopaliwa stały się jeszcze jedną zmarowaną szansą polskiej gospodarki.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem: jakie działania podejmie Ministerstwo Gospodarki, aby wspierać rozwój rynku biopaliw w Polsce?

*Z poważaniem
Piotr Kaleta*

Odpowiedź

Warszawa, 24 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

W nawiązaniu do pisma z dnia 6 sierpnia br., znak: BPS/DSK-043-1908/09 dotyczącego oświadczenia Pana Senatora Piotra Kalety w sprawie sytuacji na rynku biokomponentów i biopaliw ciekłych, uprzejmie informuję, co następuje.

Na wstępie pragnę podkreślić, że mając na uwadze liczne korzyści płynące ze stosowania biokomponentów Rząd niezmiennie podejmuje działania, które mają przyczynić się do rozwoju rynku biokomponentów i biopaliw ciekłych. Obserwuje się obecnie istotny wzrost udziału biokomponentów w rynku paliw ciekłych i biopaliw ciekłych zużywanych w transporcie (udział liczony według wartości opałowej w roku 2007 wynosił 0,68%, a w 2008 już 3,66%), który wynika w znacznym stopniu z działań realizowanych przez Rząd, a w szczególności związany jest z wprowadzeniem z dniem 1 stycznia 2008 roku obowiązku zapewnienia określonego udziału biokomponentów w rynku paliw transportowych. Nałożony on został na przedsiębiorców wykonujących działalność gospodarczą w zakresie wytwarzania i importu lub nabycia wewnątrzspółnotowego paliw ciekłych lub biopaliw ciekłych, którzy sprzedają je lub zużywają na własne potrzeby.

W tym kontekście warto zaznaczyć, że według danych przekazanych przez PKN Orlen SA w końcu 2008 r., umowy na dostawy biokomponentów w 2009 roku zawarte zostały głównie z wytwórcami polskimi. W przypadku bioetanolu udział ten wyniósł 100% (PHP Wawrzyniak, Podlaskie Gorzelnie Surwin Sp. z o.o., Destylacje Polskie Sp. z o.o. oraz Uni – Malew Sp. z o.o.), a w przypadku estrów 67% (Rafineria Trzebinia SA, Wratislavia-Bio Sp. z o.o. oraz Biopaliwa SA). Natomiast z informacji pozyskanych od Grupy LOTOS SA wynika, że w 2009 r. co najmniej 70% zapotrzebowania na bioetanol oraz co najmniej 80% zapotrzebowania na estry zostanie zaspokojone ze źródeł krajowych.

Mając na uwadze powyższe, należy stwierdzić, że rozwój rynku biokomponentów i biopaliw ciekłych nie tylko prowadzi do poprawy bezpieczeństwa energetycznego poprzez dywersyfikację źródeł zaopatrzenia w paliwa i zmniejszenia zależności od importu ropy naftowej, pozytywnie wpływa na stan środowiska, a w szczególności na jakość powietrza atmosferycznego przez redukcję emisji dwutlenku węgla i innych zanieczyszczeń, lecz również w pewnym stopniu przyczynia się do aktywizacji terenów wiejskich poprzez zwiększenie produkcji rolniczej na cele energetyczne oraz związane z tym tworzenie nowych miejsc pracy.

Nawiązując do kwestii związanych z sygnałami kwestionującymi celowość realizacji polityki biopaliwowej oraz rozpowszechnianiem opinii o potrzebie zmian w zakresie realizacji Narodowego Celu Wskaźnikowego (obniżenie wysokości NCW na rok 2009), należy podkreślić, że zgodnie z art. 24 ustawy o *biokomponentach i biopaliwach ciekłych* (Dz. U. Nr 169, poz. 1199, z późn. zm.) informuję, że ustalanie oraz ewentualne obniżanie NCW leży w gestii Rady Ministrów. Ustęp 1 tego artykułu stanowi, że Rada Ministrów, co 3 lata, do dnia 15 czerwca danego roku, określa, w drodze rozporządzenia, Narodowe Cele Wskaźnikowe na kolejne 6 lat, biorąc pod uwagę możliwości surowcowe i wytwórcze, możliwości branży paliwowej oraz przepisy Unii Europejskiej w tym zakresie. Poziom NCW na rok 2009 został określony w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 15 czerwca 2007 r. w sprawie *Narodowych Celów Wskaźnikowych na lata 2008–2013* (Dz. U. Nr 110, poz. 757), a zatem, w myśl ww. przepisu, kolejny termin określenia wysokości NCW nastąpi dopiero w 2010 r.

Ponadto w art. 24 ust. 2 ustawy określone zostały przesłanki pozwalające Radzie Ministrów na obniżenie, w drodze rozporządzenia, Narodowego Celu Wskaźnikowego

na dany rok kalendarzowy. Otóż obniżenie NCW może mieć miejsce wyłącznie w przypadku wystąpienia na rynku nadzwyczajnych zdarzeń skutkujących zmianą warunków zaopatrzenia w surowce rolnicze lub biomasę. W mojej opinii w ostatnim okresie nie wystąpiły tego typu zdarzenia. W związku z powyższym nie jest zasadnym obniżenie poziomu NCW w roku 2009, jak również nie istnieją podstawy prawne pozwalające Radzie Ministrów na podjęcie takiego działania.

W odniesieniu do kwestii związanych z działaniami dotyczącymi wsparcia rynku biopaliw ciekłych należy podkreślić, że struktura rynku biokomponentów i biopaliw ciekłych w Polsce ulegnie w kolejnych latach istotnym przemianom. Będą one w głównej mierze wynikały z nowej regulacji unijnej w postaci Dyrektywy 2009/28/WE w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych zmieniającej i w następstwie uchylającej dyrektywy 2001/77/WE oraz 2003/30/WE. Zasadnicze zmiany będą wiązały się przede wszystkim z zapisami dotyczącymi kryteriów zrównoważoności dla biopaliw, zgodnie z którymi jedynie biopaliwa spełniające te kryteria będą mogły być uwzględniane dla realizacji zobowiązań unijnych w zakresie udziału energii ze źródeł odnawialnych w ogólnej ilości energii zużywanej przez dane państwo członkowskie (cele narodowe) oraz kwalifikować się do uzyskania wsparcia finansowego w postaci pomocy publicznej.

Dyrektywa zakłada, że państwa członkowskie mają różny potencjał w zakresie energii odnawialnej i na szczeblu krajowym posługują się różnymi systemami wspierania energii ze źródeł odnawialnych. Ponadto przy opracowywaniu systemów wsparcia państwa członkowskie mogą zachęcać do stosowania biopaliw dających dodatkowe korzyści, w tym korzyści wynikające z dywersyfikacji, oferowane przez biopaliwa wytworzone z odpadów, pozostałości, niespożywczy materiału celulozowego, materiału lignocelulozowego, alg, a także nienawadnianych roślin uprawianych na terenach jałowych w celu przeciwdziałania pustynnieniu, przez odpowiednie uwzględnienie różnych kosztów wytwarzania energii z tradycyjnych biopaliw, z jednej strony, i tych biopaliw, które dają dodatkowe korzyści z drugiej strony. Delegacja zawarta w art. 3 ust. 3 dyrektywy stwarza możliwości wypracowania na poziomie kraju członkowskiego skutecznych dla gospodarek krajowych rozwiązań wspierających wykorzystanie biokomponentów zgodnie z kryteriami zrównoważoności bez naruszania postanowień art. 87 i 88 Traktatu.

W resorcie gospodarki rozpoczęto prace mające na celu wdrożenie ustaleń pakietu klimatyczno-energetycznego, którego bardzo istotnym elementem jest dyrektywa 2009/28/WE. Zapisy dyrektywy znajdują odzwierciedlenie w dokumentach krajowych. W przygotowanym w Ministerstwie Gospodarki projekcie *Polityki energetycznej Polski do 2030 roku* określono zasadnicze kierunki, w których powinna zmierzać polityka energetyczna kraju m.in. w zakresie odnawialnych źródeł energii (OZE), w tym biopaliw ciekłych.

Wprowadzenie w życie nowych regulacji wynikających z konieczności transpozycji dyrektywy 2009/28/WE do polskiego porządku prawnego będzie generowało konieczność zmodyfikowania istniejących dokumentów programowych, w tym funkcjonującego obecnie, przyjętego w dniu 24 lipca 2007 r. przez Radę Ministrów (kierunkowo określającego rozwój rynku biokomponentów i biopaliw ciekłych oraz warunki rozszerzenia oferty rynkowej biopaliw) *Wieloletniego programu promocji biopaliw lub innych paliw odnawialnych na lata 2008–2014* (M.P. Nr 53, poz. 607). Program zostanie odpowiednio zaktualizowany, w wyniku czego obejmie wszystkie zagadnienia, które są niezbędne dla programowania sposobu funkcjonowania tego rynku w warunkach obowiązywania nowej dyrektywy.

Wymaga podkreślenia, że nowelizacja *Wieloletniego programu* nie powinna być utożsamiana z przyjęciem nowego, zupełnie odmiennego stanowiska Rządu wobec rozwoju rynku biokomponentów i biopaliw ciekłych. Program jest obecnie w fazie realizacji, a Minister Gospodarki, jako organ koordynujący wykonanie całości programu, podejmuje szereg inicjatyw mających na celu wdrożenie działań w nim zapisanych.

W tym miejscu należy podkreślić, że funkcjonuje obecnie przewidziany w programie system ulg i zwolnień w podatku akcyzowym. Ponadto nowe rozwiązania w tym za-

kresie zawarte są w dwóch ustawach „poselskich”: ustawie z dnia 11 maja 2007 r. *o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw* (Dz. U. Nr 99, poz. 666) oraz ustawie z dnia 23 sierpnia 2007 r. *o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych* (Dz. U. Nr 165, poz. 1169). Ponieważ praktyczne stosowanie wskazanych powyżej przepisów ustaw „poselskich” jest uzależnione od uzyskania pozytywnej decyzji Komisji Europejskiej o zgodności ze wspólnym rynkiem pomocy publicznej przewidzianej w ustawach, dlatego prowadzone są intensywne działania celem pilnego zakończenia procesu notyfikacji tych regulacji.

Wśród dalszych instrumentów finansowych *Wieloletni program* przewiduje wsparcie dla upraw roślin energetycznych stanowiących surowiec do produkcji biokomponentów. Wsparcie to jest zapewnione m.in. poprzez umożliwienie rolnikom uzyskania dopłat ze środków Unii Europejskiej do uprawy roślin energetycznych (do których zalicza się także rośliny dostarczane na potrzeby produkcji biokomponentów).

Zakłada się także w programie wsparcie inwestycji (w zakresie wytwarzania biokomponentów i biopaliw ciekłych) z krajowych środków publicznych oraz funduszy Unii Europejskiej. Jest ono realizowane w ramach: Programu Operacyjnego *Infrastruktura i Środowisko*, Programu Operacyjnego *Innowacyjna Gospodarka*, Programu *Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013*.

Program przewiduje ponadto zwolnienie podmiotów stosujących w pojazdach biopaliwa ciekłe z opłat za wprowadzanie zanieczyszczeń do powietrza. Dla realizacji tego działania konieczne było wprowadzenie odpowiednich zmian do przepisów wykonawczych do ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. *Prawo ochrony środowiska* (Dz. U. Nr 62, poz. 627).

W rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 14 października 2008 r. *w sprawie opłat za korzystanie ze środowiska* (Dz. U. Nr 196, poz. 1217) uwzględniono ulgę w opłatach za korzystanie ze środowiska z tytułu spalania paliw z udziałem biokomponentów. Wysokość ulgi w opłacie za gazy lub pyły wprowadzane do powietrza jest proporcjonalna do udziału biokomponentu w paliwie ciekłym lub biopaliwie ciekłym.

W obszarze działalności naukowo-badawczej podejmowane są kroki zmierzające do nadania (w ramach opracowanego przez interdyscyplinarny Zespół do Spraw Rozwoju Biogospodarki planu działań ukierunkowanego na rozwój agrobiotechnologii i biotechnologii przemysłowej) priorytetu badaniom dotyczącym zaawansowanych technologii produkcji biopaliw. Jednocześnie należy podkreślić, że została utworzona Polska Platforma Technologiczna Biopaliw i Biokomponentów, a koordynacja jej działań została powierzona Instytutowi Paliw i Energii Odnawialnej, nad którym nadzór sprawuje Minister Gospodarki.

Na zakończenie pragnę poinformować, że Rząd będzie konsekwentnie realizował wytyczone kierunki polityki dotyczącej biokomponentów i biopaliw ciekłych, dążąc do stworzenia stabilnych warunków rozwoju tego rynku. W tym miejscu warto zaznaczyć, że Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 7 kwietnia 2009 r. podjęła decyzję o przeprowadzeniu dyskusji na temat efektów realizacji *Wieloletniego programu*. W tym celu Rada Ministrów upoważniła Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi do przedstawienia szczegółowej informacji zawierającej ocenę i wnioski wynikające z realizacji w 2008 r. działań zawartych w *Wieloletnim programie*. Wspomniana ocena programu będzie uwzględniała wpływ programu na realizację zakładanych oraz pożądaných skutków gospodarczych i społecznych, w tym tworzenie nowych miejsc pracy i zagospodarowanie nie dostępnych surowców rolnych.

Przedstawiając powyższe, wyrażam przekonanie, iż wyjaśnienia te stanowią wyczerpującą odpowiedź na zagadnienia podniesione w oświadczeniu złożonym przez Pana Senatora Piotra Kaletę.

Z poważaniem

MINISTER
z up. Joanna Strzelec-Łobodzińska
Podsekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Piotra Kalety

skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Andrzeja Czumy

Z inicjatywy Terenowego Komitetu Ochrony Praw Dziecka w Lesznie od 2008 r. funkcjonuje pokój przyjazny dziecku. Celem tego pokoju jest ochrona przed krzywdzeniem emocjonalnym dzieci w różnych sferach, głównie prawnej i rodzinnej. Na pokój ten składają się dwa pomieszczenia, jedno urzędowe przytulnie jak pokój dziecięcy, drugie zaś biurowe z nowoczesną aparaturą rejestrującą, dające możliwość obserwacji przez lustro weneckie.

Pokój spełnia dwie ważne funkcje. Po pierwsze, odbywają się w nim przesłuchania oraz przygotowanie dzieci do przesłuchań, dzieci, które są świadkami-pokrzywdzonymi w procesach sądowych – zwłaszcza dotyczących wykorzystania seksualnego – i wymagają szczególnej ochrony i troski. Po drugie, odbywają się w nim kontakty dzieci z rodzicami, którzy nie sprawują nad nimi bezpośredniej opieki.

Przygotowanie dzieci do przesłuchania i same przesłuchania prowadzone w pokoju mają zapewnić dziecku maksymalne poczucie bezpieczeństwa i intymności oraz chronić je przed kilkukrotnym przesłuchiowaniem.

W tym pokoju odbywają się spotkania dzieci z rodzicami, zgodnie z postanowieniami sądu albo z inicjatywy rodziców będących po rozwodzie lub po rozstaniu, którym trudno jest porozumieć się ze sobą w tym zakresie.

W Polsce są dwadzieścia dwa pomieszczenia tego typu. Takie pokoje były i są bardzo potrzebne, ponieważ liczba przestępstw, w których poszkodowanymi są nieletni, niestety, nie maleje.

W związku z tym zwracam się do pana ministra z pytaniem: czy istnieje możliwość, aby państwo wspomogło powstawanie kolejnych tego typu przyjaznych pokoi i finansowało je chociaż w części z budżetu?

*Z poważaniem
Piotr Kaleta*

Odpowiedź

Warszawa, 2.09.2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

zgodnie z zapisami art. 49 ust. 5 Regulaminu Senatu, w odpowiedzi na przesłane przez Pana Marszałka pismem z dnia 6 sierpnia 2009 r. nr BPS/DSK-043-1909/09, oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę podczas 39. posiedzenia Senatu RP w dniu 31 lipca 2009 r. dotyczące możliwości dofinansowania z budżetu państwa przygotowania pokoi przyjaznych dziecku, uprzejmie informuję, co następuje.

Ideą powstawania specjalnych pokoi przesłuchań dla dzieci jest zapewnienie ochrony w postępowaniu karnym dzieciom – ofiarom i świadkom przestępstw. Działania związane z propagowaniem i wprowadzaniem w życie zasad przesłuchiwania dzieci w przyjaznych dla nich warunkach przez osoby z odpowiednimi kompetencjami, prowadzi Koalicja na Rzecz Przyjaznego Przesłuchiwania Dzieci, do której Ministerstwo Sprawiedliwości przystąpiło w dniu 27 kwietnia 2007 roku.

W chwili obecnej na terenie całego kraju funkcjonuje ponad 300 pomieszczeń tego typu prowadzonych przez sądy, komisariaty policji, organizacje samorządowe i organizacje pozarządowe.

W ramach prac Koalicji wypracowane zostały standardy, jakie winny spełniać pomieszczenia, w których może nastąpić przesłuchanie dziecka. Standardy te, w formie rekomendacji Ministerstwa Sprawiedliwości, przesłane zostały m.in. do wszystkich sądów i prokuratur.

Na podstawie przeprowadzonych weryfikacji zgłoszeń podmiotów prowadzących pokoje przesłuchań oraz dodatkowych informacji uzyskanych od dwóch niezależnych certyfikatorów (psychologa/pedagoga pracującego z dziećmi – ofiarami i świadkami przestępstw oraz przedstawiciela wymiaru sprawiedliwości), 22 pomieszczenia tego typu, spełniające wszystkie wymogi, dostosowane do potrzeb dziecka oraz wymagań wymiaru sprawiedliwości otrzymały Certyfikaty Przyjaznego Pokoju Przesłuchań Dzieci.

W grupie pokoi certyfikowanych znalazło się sześć pomieszczeń funkcjonujących przy sądach rejonowych, kolejne trzy pokoje przy sądach oczekują na przyznanie certyfikatu w najbliższym czasie.

Zaznaczenia przy tym jednak wymaga, że zgodnie z rekomendacjami dotyczącymi warunków, jakie powinny spełniać pomieszczenia służące do przeprowadzania czynności procesowych z udziałem małoletnich świadków, pokoje przesłuchań powinny być, co do zasady, lokalizowane poza budynkami sądów, prokuratur czy policji, z uwagi na fakt, iż zwiększa to fizyczne i psychiczne bezpieczeństwo dzieci w czasie przesłuchania.

Z tego względu znaczna część pokoi jest zakładana i prowadzona przez organizacje samorządowe, organizacje pozarządowe, powiatowe centra pomocy rodzinie, fundacje itp.

Na gruncie obowiązujących przepisów w zakresie finansów publicznych i gospodarki finansowej brak jest podstaw do dotowania przez Ministerstwo Sprawiedliwości, będące jednostką budżetową, projektów realizowanych przez wymienione podmioty zewnętrzne.

Dodatkowo zaznaczenia wymaga trudna sytuacja budżetu państwa w 2009 r., związane z nią działania oszczędnościowe w ramach nowelizacji ustawy budżetowej na 2009 rok oraz bardzo napięte plany finansowe jednostek organizacyjnych resortu sprawiedliwości – w tym również Ministerstwa Sprawiedliwości – które całkowicie uniemożliwiają jakąkolwiek formę dofinansowania ze środków resortu zadań nieujętych w planach finansowych na rok 2009 oraz w projekcie budżetu na rok 2010.

Podkreślenia przy tym jednocześnie wymaga, że w ramach aktywnego udziału Ministerstwa Sprawiedliwości w Koalicji na Rzecz Przyjaznego Przesłuchiwanie Dzieci oraz pełnego poparcia dla idei tworzenia infrastruktury zapewniającej odpowiednie warunki i ochronę dla dzieci biorących udział w procesach sądowych w roli świadków, w chwili obecnej w przypadku budowy nowych budynków dla sądów powszechnych lub modernizacji dotychczasowych siedzib każdorazowo czynione są starania, aby powstawały przy nich pokoje przyjazne dla dzieci, spełniające wszelkie wymagania.

Koszty związane z przystosowaniem budynków (zgodnie z rekomendacjami w skład pokoju przesłuchań winny wchodzić: pokój bezpośredniej rozmowy, przedpokój/poczekalnia, pokój techniczny oraz łazienka/toaleta, a w przypadkach usytuowania pokoi przyjaznych dla dzieci przy sądach, prokuraturach lub komisariatach policji obowiązuje dodatkowy wymóg zapewnienia odrębnego, bezkolizyjnego wejścia), wyposażeniem (m.in. meble dostosowane do wieku świadków, lustra weneckie, sprzęt techniczny umożliwiający zapis audio i video oraz odtwarzanie zapisu przebiegu przesłuchania, zabawki itp.) oraz funkcjonowaniem przedmiotowych pokoi pokrywane są w ramach budżetów poszczególnych sądów.

Odpowiadając zatem na pytanie o możliwość wsparcia powstawania tego typu pokoi z budżetu państwa należy wskazać, że działania w tym zakresie – w miarę dostępnych środków finansowych i możliwości – są obecnie prowadzone i będą kontynuowane w przyszłości.

Z wyrazami szacunku

z upoważnienia
MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI
Krzysztof Kwiatkowski
Sekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Piotra Kalety

skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Andrzeja Czumy

Panie Ministrze!

Na moje ręce zostało przekazane stanowisko Rady Powiatu Rawickiego w sprawie planowanej przez Ministerstwo Sprawiedliwości reorganizacji struktury sądów powszechnych i ewentualnej likwidacji sądów rejonowych.

Rada Powiatu Rawickiego, mając na uwadze prace nad reorganizacją systemu sądów powszechnych prowadzone w Ministerstwie Sprawiedliwości, o których w ostatnim czasie szeroko informują media krajowe, oraz biorąc pod uwagę fakt, że planowane zmiany mogą w bezpośredni sposób doprowadzić do likwidacji Sądu Rejonowego w Rawiczu lub ograniczenia zakresu jego działalności, wyraża swoje zaniepokojenie proponowanymi rozwiązaniami i przeciwko nim protestuje.

Rada Powiatu w Rawiczu wyraża zaniepokojenie sposobem przeprowadzania planowanej reorganizacji sądów powszechnych przez Ministerstwo Sprawiedliwości, które robi to administracyjnie i odgórnie, bez informacji i konsultacji z władzami powiatu rawickiego. Uważam, że pomimo niezawisłości sądownictwa zasada współpracy z władzami samorządowymi w sprawach dotyczących mieszkańców powinna być zachowana. Sposób wprowadzania zmian reorganizacyjnych, ujawniany przez prasę, bez jakichkolwiek informacji ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości w stosunku do władz samorządowych ewidentnie przeczy zasadom demokratycznego państwa prawa. Wszelkie tego typu zmiany, mające bezpośredni wpływ na życie mieszkańców, powinny być uprzednio konsultowane i opiniowane przez odpowiednie samorządy lokalne.

Należy zaznaczyć, że rawicki sąd codziennie obsługuje ponad sześćdziesiąt tysięcy mieszkańców. Jego ewentualna likwidacja spowoduje wielkie utrudnienia dla większości mieszkańców powiatu rawickiego. Konieczność dojazdu do innego miasta oddalonego o kilkadziesiąt kilometrów od Rawicza narazi kilka tysięcy mieszkańców na dodatkowe koszty, utratę czasu oraz inne komplikacje.

Uważam, że planowana likwidacja Sądu Rejonowego w Rawiczu lub ograniczenie zakresu jego działania spowoduje ogromną szkodę dla regionu i będzie wyrazem ponownej centralizacji administracji publicznej.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem: jakie merytoryczne przesłanki zdecydowały o podjęciu decyzji o reorganizacji struktury sądów powszechnych i ewentualnej likwidacji sądów rejonowych?

*Z poważaniem
Piotr Kaleta*

Odpowiedź

Warszawa, 19 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie Pana Senatora Piotra Kalety w sprawie funkcjonowania Sądu Rejonowego w Rawiczu, złożone podczas 39. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 31 lipca 2009 r., które przekazane zostało przy piśmie Pana

Marszałka z dnia 6 sierpnia 2009 r. Nr BPS/DSK-043-1909/09 – uprzejmie przedstawiam, co następuje.

W Ministerstwie Sprawiedliwości prowadzone są prace mające na celu wypracowanie takiego modelu struktury organizacyjnej sądownictwa powszechnego, który zapewniłby obywatelom konstytucyjne prawo do sądu rozumiane jako rozpatrzenie ich spraw bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy sąd, a jednocześnie pozwoliłby na racjonalne wykorzystanie kadry orzeczniczej i administracyjnej oraz środków finansowych wydatkowanych na funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości.

Z zebranych danych wynika, że w sądownictwie powszechnym występują znaczne różnice w zakresie wielkości poszczególnych apelacji, okręgów i sądów, przy czym nie dotyczą one tylko obszarów ich właściwości miejscowej, ale przede wszystkim liczby wpływających spraw, a tym samym wielkości struktur organizacyjnych, obciążenia sędziów i etatyżacji.

Jednym z elementów koniecznych zmian jest racjonalizacja wewnętrznej struktury organizacyjnej sądów, poczynając od jednostek szczebla rejonowego.

Analiza danych statystycznych za rok 2008 pozwala na wyciągnięcie wniosku o wadliwej strukturze sądów powszechnych w Polsce. Najbardziej oczywistym wskaźnikiem jest wpływ spraw do Sądów Rejonowych w 2008 r. W sprawach cywilnych aż 20,06% sądów odnotowało wpływ spraw mniejszy niż 1/3 średniej krajowej, w sprawach z zakresu prawa pracy odsetek ten wyniósł 19,3% a w sprawach gospodarczych aż 23,44%. Ponadto wskazać należy, iż ponad połowa sądów rejonowych odnotowuje wpływ spraw niższy od średniej krajowej we wszystkich wydziałach.

W małych sądach, przy niewielkim wpływie spraw racjonalne wykorzystanie kadry jest niezwykle utrudnione i kosztowne, z uwagi na określoną ustawowo organizację sądów. Wymaga ona bowiem obligatoryjnego tworzenia w każdej jednostce wydziałów do określonych rodzajów spraw, co powoduje, że w wielu sądach niemal każdy sędzia zajmuje stanowisko funkcyjne, które generuje dodatkowe koszty z tytułu dodatków. Z drugiej strony obciążenie pracą sędziów, którzy nie pełnią żadnej funkcji jest zdecydowanie mniejsze w stosunku do średniej w kraju, gdyż mały wpływ spraw uniemożliwia zapewnienie odpowiedniej do etatu ich liczby.

W związku z powyższym, konieczne jest poszukiwanie rozwiązań, które zmienią istniejący stan. W toku prac analitycznych brane są pod uwagę różne warianty rozwiązań organizacyjnych.

Celem przeprowadzenia oceny istniejącego stanu struktury sądownictwa powszechnego oraz wypracowania modelowych propozycji niezbędnych zmian organizacyjnych, zarządzeniem z dnia 1 lipca 2009 r. został powołany *Zespół do spraw racjonalizacji struktury organizacyjnej sądownictwa powszechnego i powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury*. Przedmiotem jego działania jest opracowanie koncepcji zmian służących racjonalizacji struktury sądownictwa powszechnego i powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury. Jednym z branych pod uwagę wariantów jest przekształcenie niektórych z tych sądów w wydziały zamiejscowe do rozpoznawania podstawowych kategorii spraw.

Należy nadmienić, że stanowisko Rady Powiatu Rawickiego w sprawie planowanej reorganizacji struktury sądów powszechnych i ewentualnej likwidacji sądów rejonowych, przywołane w oświadczeniu przez Pana Senatora, zostało przesłane także Ministrowi Sprawiedliwości. Jednocześnie pragnę zapewnić, że zaprezentowane przez władze powiatu argumenty zostaną ponownie przeanalizowane i jak wszystkie opinie zainteresowanych środowisk, będą brane pod uwagę przy planowanych zmianach organizacyjnych w sądownictwie powszechnym.

Przytoczony w oświadczeniu zarzut, sformułowany przez władze powiatu rawickiego, że reorganizacja struktury wymiaru sprawiedliwości przeprowadzana jest bez jakichkolwiek konsultacji należy uznać za błędny. Zgodnie z pragmatyką legislacyjną wszelkie zmiany organizacyjne, co do zasady są przedmiotem konsultacji pomiędzy komórkami organizacyjnymi Ministerstwa Sprawiedliwości, prezesami właściwych sądów okręgowych i Krajową Radą Sądownictwa.

W odniesieniu do pozostałych kwestii poruszonych przez Pana Senatora pragnę wskazać, że ustrój Rzeczypospolitej Polskiej opiera się na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy sądowniczej. Sądy i Trybunały są władzą odrębną i niezależną od innych władz. Dbałość o niezależność sądów rozumiana jako stabilność w wykonywaniu funkcji wymiaru sprawiedliwości, bez względu na zmiany w sferze władzy wykonawczej i ustawodawczej, jest priorytetem każdego państwa prawa. Należy podkreślić, że prace w zakresie racjonalizacji struktury organizacyjnej sądów powszechnych nie mają na celu dezintegracji samorządów ani ograniczenia mieszkańcom dostępu do sądu i utrudniania pracy organom ścigania.

Reasumując uprzejmie informuję Pana Senatora, że na obecnym etapie prac nad zmianami organizacyjnymi w sądownictwie powszechnym nie przewiduje się likwidacji Sądu Rejonowego w Rawiczu. Jednocześnie pragnę zaznaczyć, że Minister Sprawiedliwości nie podjął ostatecznej decyzji co do zakresu planowanych zmian w wymiarze sprawiedliwości.

Z wyrazami szacunku

z upoważnienia
MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI
Piotr Kluz
Podsekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Stanisława Koguta

skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Kierowany przez pana resort jest aktywny w sprawach kolejowych. Media donoszą o kolejnych strategiach i koncepcjach. Najpierw słyszymy i czytamy, że PKP Intercity będzie wprowadzone na giełdę. Potem czytamy i słyszymy, że jednak nie, Intercity na razie nie będzie prywatyzowane. Najpierw docierają do nas informacje o uporządkowaniu rynku w drodze wyraźnego rozdzielania służby publicznej wykonywanej przez Intercity i Koleje Regionalne. Później czytamy o konflikcie pomiędzy tymi spółkami, o walce o część rynku. Zespoły rzeczoznawców i analityków spotykają się, dyskutują, przygotowują strategie i zalecenia. A kolej umiera...

Jeszcze kilka lat temu od obrazu branży malowanego czarną kredką odbiegała jedna jasna gwiazda – przewoźnik towarowy PKP Cargo. Cargo miało dostarczyć środków na odbudowę infrastruktury, Cargo można było obciążać opłatami dostępowymi w miarę potrzeb, bo możliwości wydawały się nieograniczone. Były w PKP Cargo błędy i uchybienia, lecz nowy, prężny, profesjonalny zarząd miał je usunąć. Po to przyszedł. I firma zaczęła się staczać po równi pochyłej...

W Cargo ciągle trwa wewnętrzna reorganizacja. Zmienia się rozmieszczenie jednostek organizacyjnych na mapie kraju, trwają redukcje zatrudnienia. Oznaczają one nie tylko tragedie rodzin, lecz także wymierną stratę dla gospodarki narodowej, bo doświadczeni, wykształceni specjaliści przestają pracować i ustawiają się w kolejce po zasiłek. Firma przestaje zlecać remonty taboru na zewnątrz, a to oznacza upadek takich przedsiębiorstw zaplecza, jak Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Łapach. PKP Cargo, dotąd jasny punkt na kolejowej mapie Polski, staje się powoli znikającym czarnym punktem.

Panie Ministrze! Z wielką sympatią witam powstawanie kolejnych wysocze merytorycznych i zaangażowanych zespołów doradczych, międzyresortowych komisji kolejowych i grup zadaniowych. Z wielkim zainteresowaniem zapoznają się z analizami, prognozami i strategiami produkowanymi przez resort. Ale mam jeszcze jedną prośbę. Proszę, żeby oprócz dostarczania nam strawy dla ducha, Ministerstwo Infrastruktury pochyliło się nad losem przedsiębiorstw kolejowych, szczególnie PKP Cargo. Nie chciałbym, żeby stało się tak, że nie będzie czego analizować. A tak się stanie, jeśli nie powstrzymamy upadku polskiej kolei.

Dotąd mierzyła się ona tylko z konkurencją transportu samochodowego korzystającego z budżetowego finansowania dróg. Obecnie pojawiają się obok polskich przewoźników kolejowych konkurenci z zagranicy, gotowi rozpocząć konkurencyjną walkę na śmierć i życie, zniszczenie. Pewni, że stoi za nimi ich kapitał państwowy.

Czas otworzyć oczy: gospodarka to nie tylko miłość i zaufanie. To także wyścig między narodami. Czas zrozumieć, że nasza kolej to nasza wspólna sprawa...

Panie Ministrze! Proszę o informację, jak resort zamierza zareagować na sytuację w PKP Cargo.

Stanisław Kogut

Odpowiedź

Warszawa, 7 września 2009 r.

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na oświadczenie Pana Senatora Stanisława Koguta, przesłane przy piśmie BPS/DSK-043-1910/09 z dnia 6 sierpnia 2009 r., złożone podczas 39. posiedzenia Senatu RP w dniu 31 lipca 2009 r. w sprawie *trudnej sytuacji w PKP Cargo SA*, uprzejmie informuję, że polityka Rządu w zakresie odnoszącym się do spółki PKP Cargo SA jak i całego sektora kolejowego prowadzona jest, przede wszystkim, w oparciu o długofalowe działania zawarte w dokumentach przyjętych przez Radę Ministrów, tj. w „Strategii dla transportu kolejowego do roku 2013” oraz „Master Planie dla transportu kolejowego w Polsce do 2030 roku”.

Wypełniając ww. „Strategię...” zrealizowano m.in. proces usamorządowania przewozów regionalnych a tym samym uporządkowano segment przewozów pasażerskich. Wspomniany w oświadczeniu konflikt pomiędzy PKP Przewozy Regionalne Sp. z o.o. a PKP Intercity SA w głównej mierze związany jest z rozliczeniami należności pomiędzy obiema spółkami.

Odnośnie do sytuacji w spółce PKP Cargo SA pragnę poinformować, iż ogólnosiątkowy kryzys gospodarczy wpłynął, między innymi, na spadek zapotrzebowania na usługi przewozowe, a w konsekwencji na sytuację ekonomiczną przewoźników. Ze względu na sytuację na rynku, w spółce PKP Cargo SA podjęto szereg wielokierunkowych działań antykryzysowych, których kluczowym celem, dzięki właściwemu wykorzystaniu istniejących rezerw, jest bieżąca poprawa wyników finansowych poprzez zdecydowane ograniczenie kosztów we wszystkich obszarach działalności.

Podjęte dotychczas przez Zarząd PKP Cargo SA działania racjonalizujące koszty ujawniły nadwyżkę zatrudnienia we wszystkich grupach zawodowych w odniesieniu do wykonywanej pracy. Dlatego też, jednym z elementów działań naprawczych prowadzonych w spółce PKP Cargo SA, jest restrukturyzacja zatrudnienia.

Działania Zarządu PKP Cargo SA wynikające z przyjętego programu naprawczego zaowocowały, na przestrzeni I półrocza 2009 r., zauważalnym wzrostem masy przewożonych ładunków oraz pracy przewozowej.

W celu przyspieszenia procesu wyposażenia spółek Grupy PKP, w tym PKP Cargo SA, w majątek niezbędny do prowadzenia działalności podstawowej, resort infrastruktury przygotował projekt nowelizacji ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”. Projektowane rozwiązania pozwolą na wnoszenie przez PKP SA aportów do spółek zależnych bez konieczności ponoszenia z tego tytułu skutków podatkowych.

Jednocześnie uprzejmie informuję, że rozpoczął prace Międzyresortowy Zespół do spraw Kolejnictwa, na którym m.in. analizowane są problemy spółek kolejowych, w tym PKP Cargo SA.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA INFRASTRUKTURY
Tadeusz Jarmuziewicz
Sekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Marka Konopki

skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra w imieniu 1 tysiąca pracowników cywilnych garnizonu Olsztyn.

Informacje w sprawie rzekomej likwidacji garnizonu, jakie docierają do osób tam zatrudnionych, budzą wielki niepokój. Wizja utraty źródła utrzymania na terenie zagrożonym strukturalnym bezrobociem w połączeniu z brakiem rzetelnej informacji o przyszłości miejsc pracy rodzi ogromny niepokój i napięcia.

Większość kadry cywilnej garnizonu to ludzie z ogromnym doświadczeniem zawodowym i długoletnim stażem pracy, w znacznym stopniu od początku swojej kariery zawodowej związani z wojskiem.

Zwracam się do Pana Ministra o informację na temat przyszłych losów garnizonu Olsztyn oraz osób tam zatrudnionych.

Wierzę, że Pan Minister w procesie decyzyjnym w niniejszej sprawie wzięł pod uwagę miejsca pracy i los ludzi związanych z tym garnizonem.

Z wyrazami szacunku

Marek Konopka

Odpowiedź

Warszawa, 2009.08.24

Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej
Pan Bogdan Borusewicz

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na oświadczenie Pana Senatora Marka Konopki, złożone podczas 39. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 31 lipca 2009 r. w sprawie likwidacji garnizonu Olsztyn (BPS/DSK-043-1911/09), uprzejmie proszę o przyjęcie następujących wyjaśnień.

Resort obrony narodowej realizuje przedsięwzięcia modernizacyjne, mające na celu osiągnięcie w pełni profesjonalnych Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz spełnienie przez polską armię standardów obowiązujących w Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego. Wiąże się to ze zmianą struktur oraz zadań realizowanych przez jednostki organizacyjne resortu obrony narodowej.

Jednym z priorytetowych kierunków modernizacji armii jest zwiększenie zdolności sił zbrojnych, między innymi w zakresie udoskonalenia struktur administracji wojskowej i ich dostosowania do wymagań w pełni zawodowej armii (przez utworzenie regionalnych sztabów wojskowych) oraz racjonalizacja zrejonizowanego systemu zarządzania potencjałem logistycznym (przez utworzenie rejonowych baz materiałowych). Wszystkie zmiany, skutkujące reorganizacją jednostek wojskowych, są poddawane wszechstronnym analizom, ze szczególnym uwzględnieniem zasady „koszt–efekt” – w kontekście potrzeb obronnych i związanego z nimi efektywnego wydatkowania środków z budżetu państwa.

W związku z powyższym, planowane działania reorganizacyjne będą dotyczyć również niektórych jednostek wojskowych dyslokowanych w Olsztynie. Zmiany będą pole-

gać m.in. na przebudowie systemów logistycznych, której celem będzie zapewnienie efektywnego dowodzenia i kierowania potencjałem logistycznym.

Pragnę zapewnić Pana Senatora Marka Konopkę, iż Ministerstwo Obrony Narodowej jest świadome negatywnych skutków społecznych, jakie w każdym przypadku pociąga za sobą likwidacja jednostki wojskowej. Z tego względu wszystkie decyzje dotyczące przyszłości garnizonów, w tym również w Olsztynie, są poprzedzone wnikliwą i rzetelną oceną z uwzględnieniem interesów poszczególnych miejscowości i regionu.

W kontekście powyższego pragnę również wskazać, iż garnizon Olsztyn jest jednym z ważniejszych w północno-wschodniej Polsce i w związku z tym nie przewiduje się jego likwidacji. Tym samym, przewidywana jest dalsza obecność Wojska Polskiego w tym rejonie, co znalazło odzwierciedlenie w „Programie rozwoju Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2012” (wraz z aneksami).

Przedstawiając powyższe wyjaśnienia pozostaję w przekonaniu, że uzna je Pan Marszałek za satysfakcjonujące.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

Bogdan Klich

Oświadczenie senatora Marka Konopki

skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do Pani Minister w sprawie zamiaru likwidacji funduszu celowego Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich. Jestem świadomy trudnej sytuacji gospodarczej kraju oraz konsekwencji kryzysu, jednak z perspektywy lokalnych samorządów wydaje się to być pomysłem dosyć kontrowersyjnym.

Pragnę zwrócić uwagę Pani Minister na to, że program ten ma szczególne znaczenie dla województwa warmińsko-mazurskiego, którego jestem reprezentantem. Obszary biedne, obciążone strukturalnym bezrobociem tracą w tym momencie kolejną szansę uaktywnienia najsłabszych grup społecznych. To źródło finansowania wielu ważnych i potrzebnych inicjatyw prospołecznych i prodemokratycznych. Dzięki środkom z PPWOW możliwe jest realizowanie zadań socjalnych, edukacyjnych i integracyjnych dla dzieci, młodzieży oraz osób starszych.

Likwidacja funduszu będzie miała również bardzo poważne konsekwencje finansowe dla samorządów, które są w trakcie realizacji już zawartych umów. Podpisano zobowiązania bez zabezpieczenia finansowego. Postawi to samorządy oraz lokalne grupy pozarządowe w bardzo trudnej sytuacji. Wstrzymanie finansowania PPWOW może podważyć trudno zdobyte zaufanie najbardziej aktywnej części społeczeństwa do instytucji państwowych.

Wierzę, że Pani Minister weźmie pod uwagę przedstawione argumenty i dołoży wszelkich starań, by środki przeznaczone na finansowanie Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich pozostały nienaruszone.

Z poważaniem
Marek Konopka

Odpowiedź

Warszawa, 18.09.2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

nawiązując do wystąpienia Marszałka Senatu Rzeczypospolitej znak: BPS/DSK-043-1912/09 z dnia 6 sierpnia 2009 r., w sprawie oświadczenia Senatora Marka Konopki, dotyczącego odstąpienia przez rząd zamiaru likwidacji 80 mln zł rezerwy celowej na Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich i utrzymania finansowania, proszę o przyjęcie poniższej odpowiedzi.

Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich (PPWOW) został przygotowany w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. Program jest realizowany na podstawie umowy pożyczki z Bankiem Światowym, całość środków przeznaczonych na wdrażanie PPWOW wynosi 72,2 mln euro. Z tej kwoty 47,2 mln euro przeznaczone zostało na realizację części poświęconej integracji społecznej, w tym 40 mln euro na usługi społeczne w ramach Programu Integracji Społecznej. Projekt składa się z trzech komponentów: Programu Integracji Społecznej, Reformy Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

oraz kampanii informacyjno-promocyjnej na temat problemów integracji społecznej. Największym komponentem jest Program Integracji Społecznej. Do Programu zakwalifikowano 500 polskich gmin, co piątą gminę w Polsce. Program wystartował z pewnym opóźnieniem. Umowa z Bankiem Światowym została wynegocjowana 2005 r., a program ruszył 2007 r.

Dnia 2 czerwca 2009 Minister Finansów w imieniu Rządu Polskiego wystąpił do BŚ z wnioskiem o wydłużenie programu o 12 miesięcy dla Programu Integracji Społecznej oraz o 18 miesięcy dla reformy Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Bank Światowy decyzję w tej sprawie uzależnił od raportu Najwyższej Izby Kontroli, który otrzymał w końcu lipca br. NIK pozytywnie oceniła wykonanie Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich, zwracając jednak uwagę, że planowany przebieg Programu odbiegał od terminów określonych w umowie z Bankiem. NIK negatywnie oceniła realizację PPWOW w zakresie jego organizacji i zarządzania. Obecnie decyzja w sprawie przedłużenia PPWOW jest procedowana w centrali BŚ.

W dniu 17 lipca br. Sejm RP znowelizował ustawę budżetową. Po nowelizacji rezerwa celowa na rok 2009 na Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich część 83, poz. 6 wynosi ok. 87 mln zł. Mając na względzie dotychczas wydatkowane środki finansowe, dostępna kwota na pokrycie wydatków programu wynosi 36,7 mln, z tego na Komponent B – Program Integracji Społecznej – ok. 30 mln zł.

Decyzja w sprawie przesunięcia finansowania programu na rok 2010 związana jest ściśle ze staraniami rządu polskiego o wydłużenie czasu realizacji Programu oraz niewykorzystaniem zaplanowanej rezerwy celowej w 2008 r. Przedłużenie działania umożliwi wykorzystanie pozostałych kwot alokacji przez gminy w przyszłym roku.

Ministerstwo Pracy dokłada wszelkich starań, by konieczne cięcia w rezerwie celowej nie odbyły się kosztem najbiedniejszych wiejskich i miejsko-wiejskich gmin oraz nie zniweczyły ich wysiłku w aktywizacji lokalnych społeczności i rozwoju usług społecznych.

Z szacunkiem

MINISTER
w z. Jarosław Duda
Sekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Sławomira Kowalskiego

skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Powołując się na stanowisko Związku Gmin Śląska Opolskiego, chciałbym zwrócić uwagę na konieczność pilnej nowelizacji ustawy – Karta Nauczyciela.

Terminy ustalone w art. 30 ust. 3 i 4 ustawy są nierealne. Niemożliwe jest prawidłowe ustalenie różnic między wydatkami faktycznie poniesionymi na wynagrodzenia nauczycieli w danym roku a iloczynem średniorocznej liczby nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego oraz średnich wynagrodzeń nauczycieli, o których mowa w art. 30 ust. 3 ustawy, ustalonych dla danego roku przed wypłaceniem ostatnich składników wynagrodzenia, to jest do 31 grudnia. To z kolei uniemożliwia sporządzenie sprawozdania, o którym jest mowa w art. 30a ust. 4, w terminie do 10 stycznia następnego roku.

Kolejna sprawa dotyczy wynagrodzenia z funduszu płac za czas choroby nauczyciela. Jest to 80% normalnego wynagrodzenia. Szkoła w tym czasie musi zapewnić zastępstwo, być może także nauczyciela o innym stopniu awansu. Jak to wpływa na tę średnią wynagrodzeń? Być może ministerstwo powinno podać algorytm wyliczenia tak ważnej średniej.

*Z wyrazami szacunku
Sławomir Kowalski*

Odpowiedź

Warszawa, 2009.08.18

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na oświadczenie złożone przez Senatora Sławomira Kowalskiego na 39. posiedzeniu Senatu w dniu 31 lipca 2009 r. (pismo przewodnie nr BPS/DSK-043-1913/09), dotyczące potrzeby pilnej nowelizacji ustawy – Karta Nauczyciela w zakresie przepisów art. 30a, uprzejmie informuję.

Przepisy art. 30 ust. 6 ustawy z 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2006 r. Nr 97, poz. 674, z późn. zm.), nakładające na samorząd terytorialny obowiązek ustalania w regulaminach płacowych stawek dodatków w taki sposób, aby osiągnąć co najmniej wysokości średnich wynagrodzeń ogółem, o których mowa w art. 30 ust. 3 zostały wprowadzone już w 2000 r.

Nowelizacja ustawy Karta Nauczyciela z dn. 21.11.2008 r. (Dz. U. nr 1, poz. 1) nie wprowadziła w tym zakresie nowych rozstrzygnięć systemowych.

Art. 30a ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2006 r. Nr 97, poz. 674, z późn. zm.), w brzmieniu nadanym mu ustawą nowelizującą z dnia 21 listopada 2008 r. o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2009 r. Nr 1, poz. 1) wprowadził jedynie mechanizm kontrolny, który ma za zadanie wspomóc monitorowanie, w jaki sposób dana jednostka samorządu terytorialnego wywiązuje się z obowiązku nałożonego przez art. 30 KN.

W sytuacjach awaryjnych, w których z różnych przyczyn w grupie np. nauczycieli stażystów wynagrodzenia wypłacone przez JST są niższe niż średnie wymagane usta-

wą, możliwe jest wypłacenie tzw. dodatku wyrównawczego. Gdyby tego przepisu nie było, samorząd byłby zmuszony zaraportować Regionalnej Izbie Obrachunkowej, że w poprzednim roku nie wykonał przepisu ustawowego i nie osiągnął wymaganych ustawą średnich.

Jednocześnie informuję, że na stronie internetowej MEN znajduje się materiał pod nazwą *Opis sposobu wykonania przepisów art. 30a i 30b ustawy – Karta Nauczyciela*, który jest wspólnym stanowiskiem Ministerstwa Edukacji Narodowej i Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych dotyczącym omawianych przepisów.

Do końca sierpnia br., zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, Ministerstwo udostępni na swojej stronie internetowej także wzór sprawozdania, który może zostać wykorzystany przez samorządy w związku z realizacją przepisu art. 30a ust. 4.

Oдноśnie do zabezpieczenia środków na zrealizowanie dwuetapowej podwyżki wynagrodzeń nauczycieli w roku bieżącym, uprzejmie informuję:

1. Część oświatowa subwencji ogólnej na rok 2009 (w skali kraju) zwiększona została o 8,05% w stosunku do roku 2008.
2. Kwota zwiększająca część oświatową subwencji ogólnej uwzględnia dwa etapy podwyżek wynagrodzeń oraz zmianę struktury zatrudnienia związaną z awansem zawodowym nauczycieli.
3. Środki na wdrożenie podwyżek wynagrodzeń nauczycieli (5% od 1 stycznia i 5% od 1 września br.) ujęte są w ratach subwencji przekazywanych jednostkom samorządu terytorialnego.

W związku z powyższym nie planuje się odrębnych środków na zwiększenie subwencji oświatowej od 1 września br.

W odpowiedzi na ostatnią sprawę poruszaną w oświadczeniu Pana Senatora Kowalskiego dotyczącą wynagrodzenia nauczyciela przebywającego na zwolnieniu lekarskim uprzejmie informuję:

Wynagrodzenie jakie zobowiązany jest wypłacać pracodawca za czas choroby nauczyciela (do 14 lub 33 dni) jest wydatkiem poniesionym na wynagrodzenia przez JST. Wysokość wynagrodzenia zatrudnionego w tym czasie na zastępstwo nauczyciela, jest również wydatkiem poniesionym na wynagrodzenia przez JST i należy te oba wydatki uwzględnić wliczając ewentualną wysokość dodatku uzupełniającego wynikającego z art. 30a ustawy Karta Nauczyciela. Pragnę również zaznaczyć, że obu tych nauczycieli należy uwzględnić w średniorocznej strukturze zatrudnienia w takim wymiarze etatu, na jaki:

- nauczyciel chory jest zatrudniony (proporcjonalnie do liczby dni przebywania na zwolnieniu lekarskim, wówczas gdy wynagrodzenie wypłaca pracodawca),
- zatrudniony jest nauczyciel na zastępstwo.

w z. MINISTRA
Podsekretarz Stanu
Zbigniew Marciniak

Oświadczenie senatora Waldemara Kraski

skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego
oraz do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Zwrócili się do mnie mieszkańcy wsi Białobrzegi nad Bugiem, gmina Sterdyń, z prośbą o interwencję w sprawie przywrócenia pierwotnego stanu jeziora białobrzeskiego. W latach osiemdziesiątych podczas budowy wału przeciwpowodziowego rzeki Bug zlikwidowano połączenie jeziora z rzeką Bug oraz z rzeką Cetynią. Te inwestycje spowodowały częściową degradację zbiornika wodnego. Część jeziora wyschła, a część porosła roślinnością bagiczną. Samorząd lokalny nie jest w stanie przywrócić jeziora do stanu pierwotnego. Mieszkańcy proszą o pomoc w tej sprawie, gdyż jezioro oprócz walorów turystycznych ważnych ze względu na dalszy rozwój wsi Białobrzegi mogłoby także pełnić rolę dużego zbiornika wodnego. Nadmieniam, iż jezioro wchodzi w skład Nadbużańskiego Parku Krajobrazowego.

Proszę o interwencję w tej sprawie.

Z poważaniem
Waldemar Kraska

**Odpowiedź
MINISTRA ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI**

Warszawa, 2009.08.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na pismo znak: BPS/DSK-043-1914/09 z dnia 6 sierpnia 2009 r. przesyłające oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Krasę podczas 39. posiedzenia Senatu RP w dniu 31 lipca 2009 r. w sprawie przywrócenia pierwotnego stanu jeziora białobrzeskiego, uprzejmie informuję.

Właścicielem jeziora białobrzeskiego jest Gmina Sterdyń, dlatego też do tej jednostki należy obowiązek utrzymywania wód, o którym mowa w art. 21 ustawy z dnia 18 lipca 2001 r. Prawo wodne, polegający na zachowaniu lub odtworzeniu stanu ich dna lub brzegów oraz na konserwacji lub remoncie istniejących budowli regulacyjnych w celu zapewnienia swobodnego spływu wód oraz lodów, a także właściwych warunków korzystania z wody.

Wskazać należy, iż nie istnieją podstawy prawne, na mocy których Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi mogłoby wykonywać obowiązki właścicielskie w stosunku do jakichkolwiek obiektów gospodarki wodnej. Wiąże się z tym również brak środków finansowych przeznaczonych na ten cel w budżecie resortu.

Nie ma również możliwości, aby powyższa inwestycja została zrealizowana przez Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Warszawie, jako jednostkę realizującą zadania Samorządu Województwa Mazowieckiego oraz Marszałka Województwa m.in. w zakresie gospodarowania wodami w rolnictwie, ponieważ sugerowane w piśmie Pana Henryka Puchalskiego oczyszczenie, pogłębienie i połączenie jeziora w Białobrzegach z rzeką Cetynią nie będzie wykonaniem urządzeń melioracji wodnych w rozumie-

niu ustawy Prawo wodne, gdyż nie będzie służyło polepszeniu zdolności produkcyjnej gleby, ułatwieniu jej uprawy oraz ochronie użytków rolnych przed powodzią.

Dlatego też WZMiUW nie może wydatkować środków budżetowych przeznaczonych na realizację zadań z zakresu melioracji wodnych, na opracowanie stosownej dokumentacji projektowej, a także umieścić takiego zadania w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013 w ramach działania „Poprawianie i rozwijanie infrastruktury związanej z rozwojem i dostosowywaniem rolnictwa i leśnictwa”.

Ponadto, na podstawie informacji uzyskanych z WZMiUW w Warszawie, wyjaśniam, że kwestie techniczno-finansowe zadań z zakresu melioracji zostały omówione w trakcie wizji w terenie, która odbyła się z udziałem zainteresowanego oraz Wójta Gminy Sterdyń i sołtysów wsi Białostrzegi i Matejki w dniu 06.11.2008 r.

Uczestnicy spotkania zostali poinformowani, że realizacja proponowanych zamierzeń jako urządzeń melioracji wodnych nie jest możliwa ze względów formalnych.

Poza tym obiekt ten znajduje się na terenie Nadbużańskiego Parku Krajobrazowego oraz w bezpośrednim sąsiedztwie obszaru Natura 2000, na który by oddziaływał jako przedsięwzięcie mogące znacząco oddziaływać na środowisko. W związku z tym, przygotowanie dokumentacji projektowej, uzyskanie niezbędnych uzgodnień i decyzji administracyjnych oraz późniejsza realizacja zadania mogłyby być bardzo utrudnione.

Najlepszym rozwiązaniem, wg uczestników wizji lokalnej, byłoby opracowanie dokumentacji projektowej oraz ubieganie się o pozyskanie środków unijnych przez samorząd terytorialny (gminę) na zwiększenie retencji na omawianym terenie, a także na poprawę walorów przyrodniczych dla potrzeb rekreacji i turystyki, o ile w hierarchii potrzeb gminy zadanie uzyska akceptację samorządu.

Ewentualny udział WZMiUW w realizacji przedsięwzięcia w części dotyczącej budowli piętrzącej na rzece i przejścia pod wałem byłby możliwy pod warunkiem uzyskania dodatkowych środków budżetowych na małą retencję wodną i środków z WFOŚiGW.

Z poważaniem

z up. MINISTRA ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
Podsekretarz Stanu
Tadeusz Nalewajk

**Odpowiedź
MINISTRA ŚRODOWISKA**

Warszawa, 19.08.2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Odpowiadając na oświadczenie senatora Waldemara Kraski, pismo z dnia 6 czerwca 2009 r., znak: BPS/DSK-043-1915/09, w sprawie przywrócenia stanu pierwotnego jeziora Białostrzeskiego, poniżej przedstawiam następujące informacje.

Zadania Prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej i reprezentujących Prezesa w regionach wodnych dyrektorów regionalnych zarządów gospodarki wodnej polegają na kształtowaniu zasobów wodnych oraz zapewnieniu ochrony przeciwpowodzi-

wej, w zakresie określonym przepisami ustawy z dnia 18 lipca 2008 r. Prawo wodne, w szczególności art. 90 oraz 92 cytowanej ustawy.

Jak wynika z przedstawionej korespondencji oraz materiałów zebranych w przedmiotowej sprawie jezioro Białobrzeskie jest własnością gminy Sterdyń i służy głównie celom rolniczym. Przekształcenie i wykorzystanie walorów jeziora do celów rekreacyjnych zgodnie z art. 7 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, należy do zadań własnych gminy.

Z uwagi na fakt, iż funkcjonowanie przedmiotowego zbiornika nie jest związane z zadaniami Prezesa KZGW, o których mowa powyżej, administracja rządowa nie może przeznaczyć środków z budżetu Ministra Środowiska na finansowanie zadań należących do administracji samorządowej.

z up. MINISTRA
Podsekretarz Stanu
Bernard Błaszczyk

Oświadczenie senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

W trakcie dyżurów senatorskich wielokrotnie spotykałem się z osobami powracającymi z zagranicy, które miały problem z zatrudnieniem w Polsce, ponieważ urzędy nie honorowały dostarczanych dokumentów. Chodzi tu konkretnie o świadectwa pracy. W wielu krajach Unii Europejskiej nie są one w ogóle wystawiane, w wielu innych są różne od polskich, tymczasem wiele urzędów ogłaszających konkursy wymaga od kandydatów określonego stażu pracy potwierdzonego właśnie świadectwem pracy. W takich przypadkach osoba aplikująca nie spełnia wymogów formalnych i nie ma szans na zatrudnienie. Podobnie wygląda sytuacja osób prowadzących małą, jednoosobową działalność gospodarczą. Ponieważ według przepisów świadectwo pracy może wystawić wyłącznie pracodawca pracownikowi, są one pozbawione tej możliwości i podobnie jak osoby powracające z zagranicy nie mają szans na zatrudnienie. A przecież płacą podatki i ponoszą wszelkie inne koszty prowadzenia działalności.

W związku z tym, że przedstawionych sytuacji jest coraz więcej, chciałbym prosić o informację, czy Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej zamierza wprowadzić zmiany w tym zakresie.

Krzysztof Kwiatkowski

Odpowiedź

Warszawa, 9 września 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Odpowiadając na oświadczenie senatorskie Pana Krzysztofa Kwiatkowskiego złożone na 39. posiedzeniu Senatu w dniu 31 lipca 2009 r., dotyczące przypadków, w których urzędy prowadzące konkursy (w ramach naboru do służby cywilnej) nie uwzględniają okresów zatrudnienia za granicą oraz okresów prowadzenia samodzielnej działalności gospodarczej przedstawiam następujące wyjaśnienia.

1. Sprawy służby cywilnej nie należą do zakresu działania Ministra Pracy i Polityki Społecznej. Pragnę jednak odnieść się do zagadnień dotyczących dokumentowania uwzględniania okresów zatrudnienia w procesie rekrutacji pracowników.
2. Art. 22¹ § 1 Kodeksu pracy stanowi, że pracodawca ma prawo żądać od osoby ubiegającej się o zatrudnienie podania danych osobowych obejmujących m.in. przebieg dotychczasowego zatrudnienia. W związku z tym, według przepisów § 1 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 28 maja 1996 r. w sprawie zakresu prowadzenia przez pracodawców dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz sposobu prowadzenia akt osobowych pracownika, pracodawca może żądać od osoby ubiegającej się o zatrudnienie złożenia m.in. świadectw pracy z poprzednich miejsc pracy lub innych dokumentów potwierdzających okresy zatrudnienia, obejmujących okresy pracy przypadające

w roku kalendarzowym, w którym pracownik ubiega się o zatrudnienie. Osoba ubiegająca się o zatrudnienie może dodatkowo przedłożyć dokumenty potwierdzające jej umiejętności i osiągnięcia zawodowe, świadectwa pracy z poprzednich miejsc pracy lub inne dokumenty potwierdzające okresy zatrudnienia, obejmujące okresy pracy przypadające w innym roku kalendarzowym niż rok, w którym pracownik ubiega się o zatrudnienie oraz dokumenty stanowiące podstawę do korzystania ze szczególnych uprawnień w zakresie stosunku pracy.

Powołane przepisy rozporządzenia przewidują wyraźnie możliwość wykazania poprzednich okresów zatrudnienia nie tylko świadectwami pracy, lecz również innymi dokumentami (urzędowymi lub prywatnymi w rozumieniu art. 244 i 245 Kodeksu postępowania cywilnego).

Pracodawca powinien uzyskać informacje, które są niezbędne do ustalenia uprawnień pracowniczych, co do których ponosi odpowiedzialność za prawidłową realizację. Dotyczy to w szczególności urlopu wypoczynkowego, nagrody jubileuszowej czy też różnego rodzaju odpraw.

W tym kontekście należy podkreślić, iż pod pojęciem „zatrudnienie” należy rozumieć wykonywanie pracy na podstawie stosunku pracy. Okresy prowadzenia samodzielnej działalności gospodarczej (których dotyczy oświadczenie Pana Senatora) nie są okresami zatrudnienia w rozumieniu przepisów Kodeksu pracy. Okresy wykonywania pracy w ramach samodzielnej działalności gospodarczej co do zasady nie mają znaczenia dla uprawnień wynikających ze stosunku pracy.

3. Art. 86 ustawy z dnia 20 kwietnia 2006 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz o zmianie innych ustaw w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lutego br. (Dz. U. z 2009 r. Nr 6, poz. 33) stanowi, że udokumentowane okresy zatrudnienia przebyte za granicą u pracodawcy zagranicznego są zaliczane do okresów pracy w Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie uprawnień pracowniczych. W ocenie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej powołany przepis nakłada na pracodawców obowiązek uznania wcześniejszych, udokumentowanych okresów zatrudnienia pracownika za granicą dla potrzeb ustalenia zakresu uprawnień przysługujących pracownikowi na mocy przepisów prawa pracy. Dotyczy to również przyszłego pracodawcy w stosunku do osoby ubiegającej się o zatrudnienie, który w toku rekrutacji bierze pod uwagę wcześniejsze okresy zatrudnienia kandydatów.

4. Zgodnie z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości dotyczącym przepisów prawa wspólnotowego w zakresie swobodnego przepływu osób, jeżeli przepisy obowiązujące w danym państwie członkowskim uzależniają określone uprawnienia od wcześniejszych okresów zatrudnienia, należy uwzględnić (w przypadku osób korzystających ze swobodnego przepływu osób) okresy zatrudnienia w innych państwach członkowskich UE.

Przykładowo, w sprawie C-371/04 Trybunał orzekł, że zasada równego traktowania pracowników, zapisana w art. 39 WE i art. 7 ust. 1 rozporządzenia Rady (EWG) 1612/68, wymaga aby okresy zatrudnienia w porównywalnym obszarze działalności w innym państwie członkowskim były uwzględniane przez administrację danego państwa w celu określenia przywilejów zawodowych, takich jak wynagrodzenie, grupa zaszerogowania i perspektywy awansu. Nieuwzględnienie doświadczenia zawodowego i stażu pracy zdobytych przy wykonywaniu działalności porównywalnej w ramach administracji publicznej innego państwa członkowskiego przez pracownika wspólnotowego zatrudnionego w służbie publicznej, państwo członkowskie uchybia swoim zobowiązaniom, które na nim ciąży na mocy art. 39 Traktatu WE oraz art. 7 rozporządzenia 1612/68 w sprawie swobodnego przepływu pracowników wewnątrz Wspólnoty.

5. Należy zauważyć, że kryteria rekrutacji pracowników są, co do zasady, ustalone przez pracodawców. Kodeks pracy w art. 18^{3a}–18^{3b} ustanawia zakaz dyskryminacji m.in. w zakresie nawiązania stosunku pracy, przy czym zasady równego traktowania nie narusza m.in. stosowanie kryterium stażu pracy przy ustalaniu warunków zatrudniania i zwalniania pracowników, zasad wynagradzania i awanso-

wania oraz dostępu do szkolenia w celu podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Pracodawca może, a w przypadkach określonych obowiązującymi go przepisami powinien, wymagać określonego stażu pracy.

Biorąc powyższe pod uwagę, nie widzę obecnie potrzeby dokonywania zmian w przepisach dotyczących dokumentowania i uwzględniania wcześniejszych okresów zatrudnienia.

MINISTER
Jolanta Fedak

Oświadczenie senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

skierowane do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witolda Kołodziejskiego

W trakcie dyżurów senatorskich wielokrotnie spotykam się z osobami głuchymi i niedosłyszącymi. Podczas tych spotkań byłem informowany o problemach dotyczących tej grupy osób. Wiele z nich skarżyło się, że nie mają możliwości oglądania programów telewizyjnych, ponieważ nie są one tłumaczone na język migowy. Szczególnie dotkliwy jest dla nich brak możliwości oglądania programów informacyjnych, zarówno ogólnopolskich, jak i regionalnych. W związku z tym zwracam się do Pana z prośbą o rozważenie możliwości tłumaczenia części programów informacyjnych na język migowy.

Krzysztof Kwiatkowski

Odpowiedź

Warszawa, 30 września 2009 r.

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w związku z przekazanym oświadczeniem, złożonym przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego podczas 39. posiedzenia Senatu RP, 31 lipca 2009 roku, dotyczącym tłumaczenia na język migowy części programów informacyjnych emitowanych w Telewizji Polskiej SA uprzejmie informuję, że otrzymaliśmy w tej sprawie stanowisko TVP SA.

W załączeniu uprzejmie przekazuję treść tych wyjaśnień.

Pragnę jednocześnie przypomnieć, że kwestie które poruszył senator Krzysztof Kwiatkowski w swoim oświadczeniu łączą się z zakresem nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji, która była przedmiotem prac sejmowych w 2008 roku (druk sejmowy nr 714). Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przygotowała wówczas obszerne stanowisko, którego kopię przekazuję do wiadomości (pisma KRRiT: z 18 września 2008 roku nr KRRiT-070-16/1498/08-6 oraz z 25 września 2008 roku nr KRRiT-070-16/1498/08-8 wraz ze stanowiskiem spółki Telewizja Polska SA z 17 września 2008 roku w tej sprawie).

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji uznaje wprowadzanie udogodnień dla osób niepełnosprawnych w dostępie do usług audiowizualnych za działania bardzo istotne z punktu widzenia realizacji konstytucyjnych praw.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji określiła jednocześnie w swoim ubiegłorocznym stanowisku warunki, które muszą być rozważone w momencie rozpoczęcia prac nowelizacyjnych.

Z poważaniem

Witold Kołodziejski

Załącznik

Pismo
DYREKTORA BIURA ZARZĄDU
I SPRAW KORPORACYJNYCH
W TVP SA

Warszawa, 10 września 2009 r.

Pan
Witold Kołodziejski
Przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji

Szanowny Panie Ministrze,

w odpowiedzi na pismo WSW-051-679/2009/2 z dnia 28 sierpnia 2009 r., dot. oświadczenia złożonego przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego na 39. posiedzeniu Senatu w dniu 31 lipca 2009 r. w sprawie potrzeby tłumaczenia na język migowy części programów informacyjnych emitowanych na antenie telewizji publicznej, poniżej przedstawiam wyjaśnienia w tej sprawie.

Telewizja Polska SA podejmuje szereg działań antenowych mających na celu zaspokojenie potrzeb różnych grup odbiorców, w tym również osób głuchych i niedosłyszących. W trosce o potrzeby tej grupy widzów, telewizja publiczna od lat opatruje wybrane audycje tłumaczeniem na język migowy oraz umieszcza w teletekście napisy do wielu audycji emitowanych na antenie TV SA. Tego rodzaju działania nadawcy publicznego konsultowane są z przedstawicielami organizacji reprezentujących środowiska osób głuchych i niedosłyszących, przy czym działania antenowe podejmowane w tym zakresie przez nadawcę muszą również uwzględniać możliwości antenowe i finansowe telewizji publicznej. Powyższe formy przekazu, głównie w zakresie napisów dla niesłyszących, obejmują emisje wielu filmów, seriali, teleturniejów oraz programów informacyjnych.

Obecnie teletekst towarzyszy emisji dwóch najpopularniejszych programów informacyjnych Programu 1 TVP SA: „Telexpressowi” emitowanemu o godz. 17.00 oraz głównemu wydaniu „Wiadomości” nadawanemu codziennie o godz. 19.30. Oferta programów opatrzonych teletekstem dla osób głuchych i niedosłyszących /tego rodzaju programy są specjalnie oznakowane w zapowiedziach programu TVP SA/, wzbogacona jest dodatkowo o audycje o charakterze informacyjnym, opatrzone tłumaczeniem na język migowy. Obecnie z tłumaczeniem na język migowy nadawane są następujące audycje informacyjne: na antenie Programu 2 TVP SA emitowany jest dla niesłyszących cotygodniowy magazyn informacyjny „Echa Panoramy”, kompleksowo z magazynem dla osób niepełnosprawnych „Spróbujmy razem” oraz magazyn „Słowo na niedzielę”, natomiast na antenie kanału informacyjnego TVP Info emitowane są codziennie dla niesłyszących magazyny informacyjne „Serwis info Dzień” oraz cyklicznie „Serwis Info Dzień weekend”, „Serwis Info Wieczór weekend”, przy czym należy zaznaczyć, że powyższe programy z kanału TVP Info są emitowane jednocześnie przez wszystkie ośrodki regionalne TVP SA, co potencjalnie zwiększa liczbę ich odbiorców.

Doceniając troskę i zainteresowanie problemami osób głuchych i niedosłyszących wyrażaną przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego, pragnę zapewnić, że Telewizja Polska SA od lat, nieprzerwanie, dokłada wielu starań, aby w miarę posiadanych możliwości i środków, poszerzać ofertę programową w tym zakresie, również w obszarze programów informacyjnych.

Z poważaniem

DYREKTOR BIURA ZARZĄDU
I SPRAW KORPORACYJNYCH
TELEWIZJI POLSKIEJ SA
Wojciech Bosak

Oświadczenie senatora Romana Ludwiczuka

skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Dyrektorzy domów dziecka zwrócili uwagę na bardzo ważny problem. Borykają się z nim już od kilku lat i według nich jest tu tendencja rosnąca. Chodzi o bardzo długi czas oczekiwania ich wychowanków na miejsca w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych oraz młodzieżowych ośrodkach socjoterapeutycznych.

Kierowanie wychowanków do takich ośrodków odbywa się na podstawie rozporządzenia ministra edukacji narodowej i sportu z dnia 26 lipca 2004 r. w sprawie szczegółowych zasad kierowania, przyjmowania, przenoszenia, zwalniania i pobytu nieletnich w młodzieżowym ośrodku wychowawczym oraz młodzieżowym ośrodku socjoterapii. Stworzenie ogólnopolskiego systemu kierowania nieletnich do placówek resocjalizacyjnych resortu edukacji jest zapewne bardzo dobrym rozwiązaniem i zapewnia kompleksową współpracę pomiędzy wszystkimi podmiotami odpowiedzialnymi za kierowanie nieletnich do placówek resocjalizacyjnych resortu edukacji. Jednak w przypadku zbyt małej liczby takich placówek nie jest to rozwiązanie wystarczające.

Według raportu Centrum Metodycznego Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej na umieszczenie w MOW i MOS czeka obecnie około dwóch tysięcy dzieci. Czas oczekiwania na przyznanie miejsca w ośrodku jest bardzo długi, w skrajnych przypadkach wynosi nawet dwa lata. Obecność w domach dziecka młodzieży, która wymaga natychmiastowej opieki specjalistycznej w ośrodkach, powoduje nie tylko ogromne utrudnienia w pracy wychowawców, ale czasami nawet doprowadza do tragedii, co miało niedawno miejsce chociażby w Domu Dziecka we Wschowie.

Zdaję sobie sprawę, że przepelnione ośrodki i wzrastająca liczba osób do nich kierowanych stanowią bardzo złożony problem. Zwiększenie liczby miejsc oraz umieszczanie coraz większej liczby dzieci i młodzieży w placówkach nie rozwiążą kompleksowo problemu pomocy i opieki nad nieletnimi zagrożonymi demoralizacją czy też popełniającymi czyny zabronione. Jednakże niedopuszczalne jest, aby czekali oni tak długo na umieszczenie w tego rodzaju placówkach, bo stanowi to nie tylko zagrożenie dla innych, ale przede wszystkim powoduje znaczące pogorszenie sytuacji wychowawczej samego kierowanego do ośrodka.

W związku z tym zwracam się do Pani Minister o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie działania powinni podejmować dyrektorzy domów dziecka, którzy w swoich placówkach mają nawet po kilkoro dzieci oczekujących na skierowanie do MOS i MOW, i to przez okres dłuższy niż rok, szczególnie w przypadkach, gdy dzieci te sprawiają wyjątkowe trudności wychowawcze i powodują demoralizację pozostałych wychowanków?

2. Czy ministerstwo prowadzi działania zmierzające do ustalenia przyczyn tak wyraźnego wzrostu liczby nieletnich umieszczanych w placówkach opieki całodobowej typu wychowawczo-resocjalizacyjnego?

3. Czy przygotowane są propozycje działań i rozwiązań ograniczających to zjawisko?

Z wyrazami szacunku
Roman Ludwiczuk

Odpowiedź

Warszawa, 2009.08.18

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Odnosząc się do oświadczenia złożonego przez Pana Senatora Romana Ludwiczuka, podczas 39. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 31 lipca 2009 r., uprzejmie wyjaśniam.

Możliwość szybkiego umieszczenia nieletnich w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych i młodzieżowych ośrodkach socjoterapii jest uzależniona od liczby miejsc w tych placówkach, utworzonych przez organy prowadzące. Zgodnie z obowiązującymi od 2004 r. przepisami art. 5a ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. z 2004 r. Nr 256, poz. 2572) **zakładanie i prowadzenie młodzieżowych ośrodków wychowawczych ((MOW) oraz młodzieżowych ośrodków socjoterapii (MOS) jest zadaniem jednostek samorządu terytorialnego stopnia powiatowego.**

Ponieważ część jednostek samorządów terytorialnych nie realizuje obowiązku ustawowego zakładania i prowadzenia takich placówek, pula miejsc dostępnych w skali kraju jest mniejsza niż mogłaby być.

Jednocześnie należy podkreślić, że od momentu przejęcia w 2004 r. MOW i MOS do kompetencji Ministra Edukacji Narodowej nastąpiło znaczące zwiększenie liczby miejsc w tych placówkach, co obrazuje poniższa tabela:

Rok Rodzaj placówki	Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy	Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii	Razem – miejsca w opiece całodobowej
2004	45 placówek – 2873 miejsc	9 placówek – 1337 miejsc, w tym 1189 miejsc ambulatoryjnych i tylko 148 miejsc w formie opieki całodobowej	Łącznie 3021 miejsc w opiece całodobowej
2009 (dane z systemu informacji oświatowej – SIO)	66 placówek – 4165 miejsc	53 placówki – 3211 miejsc, w tym 350 miejsc ambulatoryjnych i 2861 w opiece całodobowej	Łącznie 7026 miejsc w opiece całodobowej

Jak wynika z powyższych danych, na przestrzeni lat 2004–2008 **liczba miejsc w MOW i MOS**, w których możliwe jest umieszczenie nieletniego na mocy postanowienia sądu, zwiększyła się ponad dwukrotnie.

Obecnie w formie opieki całodobowej w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych i młodzieżowych ośrodków socjoterapii **funkcjonuje łącznie 7026 miejsc, a w 2004 r. funkcjonowało łącznie 3021 miejsc.**

Ponieważ, jak wspomniano powyżej, powoływanie i tworzenie tych placówek znajduje się w gestii jednostek samorządu terytorialnego, osiągnięcie takiego stanu jest rezultatem intensywnej, systematycznej aktywności resortu edukacji na rzecz wspierania rozwoju tych placówek oraz inspirowania i stymulowania działań samorządowych.

Wśród szczególnie znaczących działań MEN w tym zakresie pragnę podkreślić zapewnienie korzystnych wag dla MOW i MOS w algorytmie naliczania części oświatowej subwencji ogólnej (najwyższe spośród wszystkich placówek oświatowych) oraz organizację, w latach 2007 i 2008 konkursów dla jednostek samorządu terytorialnego będących organami prowadzącymi MOW i MOS. Konkursy te miały na celu wspieranie rozwoju młodzieżowych ośrodków wychowawczych i młodzieżowych ośrodków socjoterapii. Zwraçały uwagę szczególnie na doskonalenie jakości pracy tych placówek i zwiększenie liczby miejsc. Osiągnięty rezultat wskazuje na wysoką skuteczność podjętych

oddziaływań. Dotyczy on także jakości pracy tych placówek, wysoko ocenianych przez specjalistów, a także przez Najwyższą Izbę Kontroli.

Należy zauważyć, że w tym samym czasie dane demograficzne dotyczące nieletnich mówią o zmniejszającej się populacji dzieci i młodzieży w tej grupie wiekowej. Jednocześnie dane z policyjnego systemu informatycznego wskazują na zmniejszającą się liczbę nieletnich przestępców. Z tymi informacjami korespondują wyniki regularnych, międzynarodowych badań porównawczych prowadzonych w Polsce, dotyczących częstotliwości występowania zachowań problemowych (alkohol, narkotyki, przemoc) w środowisku dziecięco-młodzieżowym, które wskazują na zmniejszenie się skali zachowań problemowych i zjawisk patologii społecznej wśród dzieci i młodzieży. Także regularnie prowadzone, ogólnopolskie, reprezentatywne badania dotyczące zjawisk agresji i przemocy rówieśniczej wskazują na zmniejszenie się nasilenia tych zjawisk w środowisku dziecięco-młodzieżowym.

Przy obecnym stanie miejsc w MOW i MOS, a także wobec przedstawionych powyżej korzystnych zmian społecznych dążenie do umieszczenia jeszcze większej liczby dzieci i młodzieży w placówkach, jest nieuzasadnione, a nawet niepokojące. Liczby te, w innych krajach europejskich są proporcjonalnie znacznie niższe. Przykładowo, **w porównywalnej do Polski, pod względem liczebności populacji, Hiszpanii w tego typu placówkach przebywa łącznie około 3000 wychowanków.**

Odnosnie do centralnego systemu wskazywania wolnych miejsc w MOW i MOS uprzejmie informuję, że system ten został uruchomiony celem ułatwienia pracy starostów. Przed wprowadzeniem tego rozwiązania każdy starosta we własnym zakresie był zobowiązany poszukiwać miejsca dla nieletniego, posiadającego postanowienie sądu o umieszczeniu w MOW lub MOS, podobnie jak dotychczas jest zobowiązany znaleźć miejsce dla małoletniego posiadającego decyzję sądu o umieszczeniu w placówce opiekuńczo-wychowawczej.

Znalezienie właściwej placówki dla nieletniego, odpowiedniej ze względu na poziom edukacyjny, typ szkoły, płeć i poziom rozwoju intelektualnego, w której jest wolne miejsce, to niełatwe i pracochłonne działanie. Starostowie uprzednio niejednokrotnie podnosili konieczność wysłania zapytań o możliwość umieszczenia nieletniego do kilkudziesięciu placówek, przy czym w momencie wpływu do jst odpowiedzi potwierdzającej i podjęcia próby umieszczenia nieletniego miejsce okazywało się już zajęte.

W Ministerstwie Edukacji Narodowej trwają obecnie prace Zespołu ekspertów ds. kształcenia specjalnego, których przedmiotem jest także kwestia optymalizacji funkcjonowania MOW i MOS. W toku prac rozważane są także głosy, które – podobnie jak Pan Senator – wskazują na korzyści płynące z przywrócenia jednostkom samorządu terytorialnego pełnej odpowiedzialności za zapewnienie miejsc w placówkach dla nieletnich pochodzących z danego terenu, zapewnienie odpowiedniego standardu placówek MOW i MOS oraz pełnego uczestnictwa w umieszczaniu nieletnich zamieszkałych na danym terenie, bez włączania w ten proces centralnego systemu wskazywania miejsc – analogicznie, jak obecnie ma to miejsce w odniesieniu do prowadzonych także przez powiaty placówek opiekuńczo-wychowawczych pomocy społecznej (domów dziecka).

Pragnę zauważyć, że takie rozwiązanie posiada swoich zwolenników, ale dotychczas były to głosy samorządów powiatowych prowadzących kilka placówek MOW i MOS, które są zmuszone świadczyć usługi na rzecz innych powiatów. Większość samorządów powiatowych nie posiada takich placówek i konieczność poszukiwania miejsca w odpowiedniej placówce stanowi dla nich poważny problem.

Szanowny Panie Marszałku,

pozwolę sobie jednocześnie nadmienić, że przywołana w oświadczeniu Pana Senatora tragedia w Domu Dziecka we Wschowie nie miała związku z oczekiwaniem na młodzieżowy ośrodek wychowawczy ani młodzieżowy ośrodek socjoterapii. Odnosnie do wskazanego przez Pana Senatora dramatycznego przypadku 15-letniego mordercy z Domu Dziecka we Wschowie pragnę zauważyć, że nie był on wcześniej skierowany do

MOW ani MOS. Zgodnie z oficjalnymi wypowiedziami (także medialnymi i prasowymi) Pani Barbary Klaki, dom dziecka, którego jest dyrektorem, wnioskował o umieszczenie tego wychowanka w schronisku dla nieletnich, ale sąd nie podjął takiej decyzji.

Odpowiadając na pytania zawarte w oświadczeniu uprzejmie przedstawiam poniżej szczegółowe informacje dotyczące poszczególnych kwestii, podniesionych przez Pana Senatora:

Ad 1. Od dłuższego czasu coraz poważniejszym problemem stało się nasilające się dążenie placówek opiekuńczo-wychowawczych do umieszczenia znaczącej liczby wychowanków domów dziecka w placówkach resocjalizacyjnych i socjoterapeutycznych. W konsekwencji w wielu placówkach MOW i MOS wychowankowie domów dziecka stanowią już 30% stanu wychowanków.

Należy bardzo starannie rozważyć przyczyny tego zjawiska. Można sądzić, że zwiększająca się liczba wychowanków domów dziecka kierowanych do MOW i MOS wskazuje na trudności w realizacji funkcji wychowawczej przez tego typu placówki opiekuńczo-wychowawcze. W praktyce bowiem niemal wszyscy starsi wiekiem podopieczni tych placówek, pochodzący z trudnych, niewydolnych wychowawczo, dysfunkcyjnych, a niekiedy patologicznych środowisk, wymagają intensywnych oddziaływań wychowawczych.

W szczególności wydaje się konieczna analiza zasadności „poziomego” przenoszenia dziecka z jednej placówki do drugiej, zapewniającej takie same formy wychowania, czyli z domu dziecka do młodzieżowego ośrodka socjoterapii. Analizując powyższe należy mieć na uwadze, że celem umieszczenia dziecka w placówce opiekuńczo-wychowawczej (domu dziecka) jest zapobieżenie ewentualnej demoralizacji wychowanka.

Należy zauważyć, że takie przenoszenie nie jest prawidłowe z systemowego punktu widzenia. Formy oddziaływań wychowawczych placówek opiekuńczo-wychowawczych (domów dziecka) oraz młodzieżowych ośrodków socjoterapii są w praktyce tożsame, przy czym działalność MOS jest adresowana do dzieci i młodzieży funkcjonujących w niewydolnych wychowawczo, dysfunkcyjnych, zagrożonych patologią i marginalizacją, wymagających wsparcia i pomocy specjalistycznej rodzinach, w których rodzice nie dysponują takim przygotowaniem zawodowym, kwalifikacjami pedagogicznymi i możliwościami zapewnienia pomocy specjalistycznej, jak kadra wychowawców placówek opiekuńczo-wychowawczych.

Natomiast działalność domów dziecka jest adresowana do dzieci i młodzieży pozbawionych całkowicie lub częściowo opieki rodziców, znajdujących się pod opieką kompetentnych wychowawców i specjalistów. Wychowankowie domów dziecka opiekę wychowawczą otrzymują w placówce macierzystej.

Dążenie do przeniesienia do MOW lub MOS tak dużej liczby wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych stanowi sygnał o pogłębiającej się dysfunkcji systemu opieki. Coraz powszechniejsze formułowanie przez same placówki opiekuńczo-wychowawcze – domy dziecka (w korespondencji z MEN, w doniesieniach medialnych, a także w wystąpieniach parlamentarzystów) informacji o braku przygotowania i umiejętności pracy z dziećmi sprawiającymi trudności wychowawcze stanowi coraz poważniejszy problem systemowy.

Brak takich umiejętności stawia pod znakiem zapytania celowość umieszczania dzieci w takich placówkach. Dzieci, umieszczone w placówkach zastępujących funkcje rodziny na mocy postanowienia sądu, wymagają opieki i wychowania – czyli *procesu wspomagania wychowanka w rozwoju, ukierunkowanym na osiągnięcie pełnej dojrzałości w sferach; fizycznej, psychicznej, społecznej i duchowej*¹. Wydaje się niezbędne podkreślenie, że konieczność podejmowania oddziaływań wychowawczych i korekcyjnych wobec dzieci i młodzieży stanowi właściwość procesu wychowania, zarówno w rodzinach naturalnych i placówkach oświatowych zapewniających kształcenie i wychowanie, jak i w rodzinach zastępczych, w domach dziecka i wszystkich placówkach opiekuńczo-wychowawczych.

¹ Zbigniew B. Gaś: Szkolny program profilaktyki: istota, konstruowania, ewaluacja. Poradnik metodyczny. Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, Warszawa 2003.

W placówkach opiekuńczo-wychowawczych proces wychowania realizuje profesjonalnie przygotowana kadra wychowawców. Wśród trzech grup umiejętności profesjonalnych wychowawców, wskazywanych przez prof. Z. Gasia, **jest umiejętność sprzyjania pozytywnemu działaniu – w tym wspierania w zmienianiu zachowania i dokonywaniu korzystnych zmian rozwojowych**², będących właśnie celem wychowania. Ze względu na specyficzne uwarunkowania sytuacyjne, rodzinne i społeczne wychowanków oddziaływania placówek opiekuńczo-wychowawczych, podobnie jak oddziaływania placówek oświatowych, obejmują także aspekt profilaktyczny, czyli **wspieranie wychowanka w prawidłowym rozwoju i zdrowym życiu przez zapewnienie pomocy potrzebnej mu w konfrontacji ze złożonymi, stresującymi warunkami życia, a w efekcie umożliwienie osiągnięcia subiektywnie satysfakcjonującego, społecznie akceptowanego, bogatego życia**³. Cel ten jest osiągany poprzez działania w trzech obszarach: wspomaganie w konstruktywnym radzeniu sobie z problemami, ograniczaniu i likwidowaniu czynników ryzyka oraz inicjowaniu i wzmacnianiu czynników chroniących.

Należy zauważyć, że właśnie w związku z powyższym, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19 października 2007 r. w sprawie placówek opiekuńczo-wychowawczych (Dz. U. z 2007 r. Nr 201, poz. 1455), dzieci umieszczone w tych placówkach mają zapewniony dostęp do zajęć wychowawczych, kompensacyjnych, korekcyjnych, terapeutycznych i rewalidacyjnych. Szczegółowa analiza ww. rozporządzenia wskazuje, jest to pakiet oddziaływań analogiczny do oferty placówek oświatowych (a wręcz identyczny z ofertą MOS) zawartej w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 7 marca 2005 r. w sprawie rodzajów i szczegółowych zasad działania placówek publicznych, warunków pobytu dzieci i młodzieży w tych placówkach oraz wysokości i zasad odpłatności, wnoszonej przez rodziców za pobyt ich dzieci w tych placówkach (Dz. U. Nr 52, poz. 467 i Nr 212, poz. 176 z późn. zm.). Zgodnie z obecnym stanem prawnym placówki opiekuńczo-wychowawcze mogą także specjalizować się w zakresie zaspokajania określonych potrzeb rozwojowych dzieci.

Zjawisko wzrostu liczby wychowanków domów dziecka kierowanych do MOW i MOS jest powszechnie interpretowane – także w opinii niezawisłych sędziów rodzinnych jako fakt, który „wskazuje na kompletną niewydolność systemu opieki nad dzieckiem” (cytat z korespondencji z Ministerstwem Sprawiedliwości).

Wychowankowie placówek opiekuńczo-wychowawczych nie powinni w ogóle trafiać do MOS, a incydentalnie – naprawdę trudne przypadki – do MOW. „Poziome” przesuwanie wychowanków stanowi jeden ze zdiagnozowanych w projekcie „Założeń do ustawy o wsparciu rodziny i systemie pieczy zastępczej”, przygotowanym przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, wskaźników niewydolności systemu opieki.

W trosce o dobro dzieci przebywających w placówkach opiekuńczo-wychowawczych konieczne jest przeprowadzenie dogłębnej analizy źródeł opisywanych problemów i sytuacji wychowawczej w domach dziecka oraz rozważenie możliwości ich efektywnego rozwiązania, w formie korzystniejszej dla dziecka niż jak najszybsze przekazanie wychowanka do placówki oświatowej.

Ad 2. Poruszony przez Pana Senatora problem stale rosnącej liczby wychowanków młodzieżowych ośrodków wychowawczych i młodzieżowych ośrodków socjoterapii i zwiększającego się zapotrzebowania na miejsca w tych placówkach stanowi kwestię wymagającą rozważenia w szerszej perspektywie społecznej.

Wstępnie, na podstawie dotychczasowych danych można wskazać kilka powodów takiej sytuacji. Wśród najważniejszych należy uwzględnić:

– wysoką ocenę skuteczności działań prowadzonych w MOW i MOS w środowisku kuratorów sądowych oraz sędziów rodzinnych i dla nieletnich, a co za tym idzie zwiększającą się ilość postanowień sądu o umieszczeniu w tych placówkach,

– ograniczone stosowanie przez sądy – innych niż umieszczenie w placówce – ośrodków wychowawczych, wymienionych w ustawie o postępowaniu w sprawach nie-

² Z.B. Gaś: tamże.

³ Z.B. Gaś: tamże.

letnich. Charakter postanowień sądowych tworzy zapotrzebowanie na miejsca, czyli swoisty „popyt” na tego typu placówki. Przykładowo, wyspecjalizowane organizacje pozarządowe, prowadzące świetlice środowiskowe i programy profilaktyczne w środowisku otwartym (jak np. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i Krajowy Komitet Wychowania Resocjalizującego z programem „Pedagog ulicy”) sygnalizują brak zainteresowania sądów oddawaniem nieletniego pod nadzór organizacji społecznej. Warto przy tym podkreślić, że koszt opieki nad nieletnim w tych jednostkach kształtuje się w granicach 40–160 zł miesięcznie (dane z debaty zorganizowanej w 2008 r. w Warszawie przez Międzynarodową Federację Przyjaciół Dzieci pn. „Aktywizacja środowiskowej działalności na rzecz dzieci sprawiających trudności wychowawcze”),

– zainteresowanie samorządów umieszczeniem nieletnich w placówkach oświatowych, które są w pełni finansowane z części oświatowej subwencji ogólnej. Wychowanek umieszczony w MOW lub MOS nie generuje bezpośrednio kosztów dla samorządu,

– praktyka rozwiązywania problemów rodzinnych, związanych ze złym statusem socjalnym rodziny poprzez umieszczenie w placówce wychowawczo-resocjalizacyjnej, zamiast środowiskowej pracy socjalnej (typowa jest tu sytuacja umieszczenia w placówce typu MOW lub MOS dziecka wagarującego, podczas gdy źródłem problemu jest niewydolność wychowawcza rodziny),

– wśród przyczyn wzrostu liczby nieletnich umieszczanych w placówkach oświatowych znajduje się również – omówiona szerzej powyżej – sprawa dużej liczby wychowanków domów dziecka przenoszonych do MOW lub MOS, czyli praktyka „poziomego” przekazywania dziecka sprawiającego trudności wychowawcze z placówki opiekuńczo-wychowawczej (dom dziecka, rodzinny dom dziecka) do placówki wychowawczo-resocjalizacyjnej.

Ad 3. Resort edukacji ze swej strony analizuje efektywność wykorzystywania miejsc w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych i młodzieżowych ośrodkach socjoterapii i współpracuje w tym zakresie z resortem sprawiedliwości.

Wielokrotnie na forum międzyresortowym Minister Edukacji Narodowej podnosił problemy związane z ponadresortowym charakterem resocjalizacji nieletnich, znajdującej się w zakresie działania resortu sprawiedliwości, pomocy społecznej, zdrowia, edukacji oraz resortu spraw wewnętrznych, specyfikę oddziaływań i konieczność podjęcia działań na rzecz optymalizacji funkcjonowania tego obszaru.

Celem rozwiązania m.in. tej kwestii w 2008 r. został przez Prezesa Rady Ministrów powołany Międzyresortowy Zespół do Spraw Poprawy Skuteczności Wykonania Orzeczeń Sądowych, koordynowany przez Ministra Sprawiedliwości. W ramach tego Zespołu utworzona została *Grupa Robocza do Spraw Poprawy Skuteczności Wykonania Orzeczeń Sądowych w Przedmiocie Umieszczania Nieletnich w Placówkach Podległych Ministerstwu Edukacji Narodowej i Ministerstwu Pracy i Polityki Społecznej*. W skład tej Grupy wchodzi przedstawiciele Ministra Sprawiedliwości, Ministra Edukacji Narodowej, Ministra Pracy i Polityki Społecznej, Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Policji. Zarówno na forum całego Zespołu Międzyresortowego, jak i na spotkaniach grupy roboczej analizowane są możliwości opracowania efektywnego i poprawnego pod względem prawnym i merytorycznym rozwiązania, którego idea przewodnią jest ochrona praw dzieci i młodzieży oraz zapewnienie możliwości skutecznej realizacji postanowień Sądu o umieszczeniu w MOW lub MOS, a także zapewnienie optymalnych warunków procesu wychowawczo-resocjalizacyjnego i socjoterapeutycznego realizowanego w młodzieżowych ośrodkach socjoterapii oraz młodzieżowych ośrodkach wychowawczych oraz placówkach opiekuńczo-wychowawczych.

Ponadto w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji przygotowany jest projekt nowej ustawy o stosowaniu środków przymusu bezpośredniego, zaś w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej opracowano założenia ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

W toku prac legislacyjnych w Ministerstwie Edukacji Narodowej znajduje się nowelizacja *rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 26 lipca 2004 r. w sprawie szczegółowych zasad kierowania, przyjmowania, przenoszenia, zwalniania i pobytu nieletnich w młodzieżowym ośrodku wychowawczym oraz młodzieżowym*

ośrodka socjoterapii (Dz. U. Nr 178, poz. 1833). Projekt nowelizacji rozporządzenia zawiera regulacje niezbędne dla usprawnienia procedury umieszczania nieletnich w MOW i MOS, w tym w szczególności lepszego wykorzystania miejsc w ośrodkach i poprawy skuteczności wykonywania wydawanych przez sądy rodzinne orzeczeń, m.in. poprzez skrócenie terminu rezerwacji miejsc dla nieletnich, którzy nie zgłosili się do placówki.

Ponadto Ministerstwo Edukacji Narodowej planuje wdrożenie w 2009 r. dalszych działań, mających na celu optymalizację wykorzystania miejsc w istniejących placówkach i tworzenie nowych miejsc – konkurs otwarty dla organów prowadzących MOW i MOS. Dalsze środki finansowe, w tym przeznaczone na działania inwestycyjne oraz wsparcie dla grup i osób są dostępne w ramach funduszy strukturalnych (Europejski fundusz Społeczny). Program Operacyjny Kapitał Ludzki, realizowany w okresie programowania 2007–2013, obejmuje m.in. komponenty edukacyjne. Jeden z nich został zawarty w Priorytecie IX *Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach*, Poddziałanie 9.1.2 *Wyrównanie szans edukacyjnych i zapewnienie wysokiej jakości usług edukacyjnych świadczonych w systemie oświaty*. Program finansowany jest w 85% ze środków unijnych (EFSO) i w 15% ze środków krajowych. Priorytet IX uzyska w całym okresie programowania wsparcie w wysokości 1.448 mln euro z EFS, formą realizacji tego priorytetu są projekty konkursowe.

Szanowny Panie Marszałku,

pragnę zauważyć, że trwający proces tworzenia rozwiązań prawnych funkcjonujących w rzeczywistym interesie i dla dobra dzieci i młodzieży, korzystnych co do istoty, a nie tylko formalnej poprawności regulowanych tym prawem procesów, posiada wiele złożonych aspektów, rozważanych i diagnozowanych w trakcie prac ww. Zespołu.

Analiza takich problemów w trybie współpracy ponadresortowej stanowi realną szansę na opracowanie zintegrowanego rozwiązania. Wdrożenie takiego rozwiązania jest racjonalnym, ale zarazem trudnym działaniem.

Niewątpliwie jednak, opracowanie i wdrożenie skutecznego rozwiązania systemowego w zakresie szeroko rozumianej opieki zastępczej, terapii i resocjalizacji dzieci i młodzieży, realizowanej zarówno w obszarze zadań edukacyjnych, jak i w zakresie innych oddziaływań społecznych, efektywnego i poprawnego pod względem prawnym i merytorycznym, którego idea przewodnią jest ochrona praw dzieci i młodzieży, zapewniającego prawidłową realizację funkcji opiekuńczych, wychowawczych, terapeutycznych, resocjalizacyjnych i leczniczych w placówkach właściwych resortów stanowi podstawę rozwiązania identyfikowanych obecnie problemów.

Z poważaniem

w z. MINISTRA
Sekretarz Stanu
Krystyna Szumilas

Oświadczenie senatora Romana Ludwiczuka

skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Nadrzędnym celem polityki społecznej wobec osób niepełnosprawnych powinno być zapewnienie im równoprawnego dostępu do poszczególnych obszarów społecznego funkcjonowania, szczególnie w sferze zatrudnienia. Dla wielu osób niepełnosprawnych bardzo dobrą formą pozyskania pracy jest zatrudnienie na stanowisku przystosowanym do psychofizycznych możliwości oraz potrzeb konkretnego pracownika niepełnosprawnego. Wymaga to wyposażenia stanowiska pracy w dodatkowe narzędzia i urządzenia pomocnicze właściwe dla danego rodzaju niesprawności, kompensujące lub niwelujące deficyty biologiczne. Wyposażenie stanowiska pracy jest częściowo lub w całości refundowane przez starostwa powiatowe, zgodnie z rozporządzeniem MPiPS z dnia 17 października 2007 r. w sprawie zwrotu kosztów wyposażenia stanowiska pracy osoby niepełnosprawnej (DzU 2007 Nr 194, poz. 1404). Niestety, zarówno osoby niepełnosprawne, jak i sami pracownicy urzędów pracy wskazują na pewną niedogodność legislacyjną, która znacznie ogranicza takie zatrudnienia. W myśl bowiem przytoczonego rozporządzenia osobą, która składa wnioski w sprawie zwrotu kosztów wyposażenia stanowiska pracy osoby niepełnosprawnej, może być tylko pracodawca, czyli osoba, która już zatrudnia co najmniej jednego pracownika. Praktyka pokazuje, że jest wiele firm jednoosobowych, których właściciele po roku czy dwóch latach od założenia firmy chcieliby zatrudnić pracownika i to właśnie niepełnosprawnego, ale w urzędach spotykają się z odmową. Można domniemywać, że ustawodawca uważał, że tylko pracodawca, który już ma pracowników, może być właściwy do zatrudniania osób niepełnosprawnych. A przecież bardzo często to właśnie małe firmy najłatwiej przystosować do potrzeb osób niepełnosprawnych, w tych firmach najłatwiej zlikwidować bariery i co najważniejsze łatwo tam również o dobrą atmosferę sprzyjającą pracy niepełnosprawnym.

Mając na uwadze fakt, że każde działanie, które wspomogłoby osoby niepełnosprawne w ich aktywizacji zawodowej, jest w obecnej sytuacji na rynku pracy niezwykle istotne, proszę Panią Minister o odpowiedź na pytanie, czy nie byłoby właściwe rozpatrzenie możliwości zmiany zapisu w rozporządzeniu tak, aby jednoosobowe firmy również mogły się starać o zwrot kosztów wyposażenia stanowiska pracy dla osoby niepełnosprawnej.

Z poważaniem
Roman Ludwiczuk

Odpowiedź

Warszawa, 2.09.2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na przekazane przez Pana Marszałka przy piśmie z dnia 6 sierpnia 2009 roku, znak: BPS/DSK-043-1919/09 oświadczenie złożone przez Pana Romana Ludwiczuka – Senatora Rzeczypospolitej Polskiej, w sprawie zwrotu kosztów wyposażenia stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych firmom jednoosobowym, uprzejmie wyjaśniam, co następuje.

Istotnie przepisy ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz. U. z 2008 r. Nr 14, poz. 92 z późn. zm.) wskazują na możliwość otrzymania zwrotu kosztów wyposażenia stanowiska pracy dla osoby niepełnosprawnej (art. 26e ustawy) wyłącznie przez pracodawcę.

Ustawa o rehabilitacji zawodowej (...) nie definiuje terminu pracodawcy. Dlatego też – stosownie do przepisu art. 66 ustawy o rehabilitacji (...) – mają tutaj zastosowanie przepisy ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (Dz. U. z 1998 Nr 21, poz. 94 z późn. zm.). Zgodnie z art. 3 pracodawcą jest jednostka organizacyjna, choćby nie posiadała osobowości prawnej, a także osoba fizyczna, jeżeli zatrudniają one pracowników (w rozumieniu art. 2 k.p., tj. osoby zatrudnione na podstawie umowy o pracę, spółdzielczej umowy o pracę, powołania, mianowania lub wyboru). Dlatego o zwrot kosztów wyposażenia stanowiska pracy mogą wnioskować podmioty i osoby, które przed złożeniem wniosku i na dzień zawarcia umowy zatrudniają chociaż jedną osobę (inną niż ta, z którą wiąże się zwrot kosztów wyposażenia stanowiska pracy), na którejkolwiek z podstaw wymienionych w art. 2 k.p., niezależnie od ogólnego wymiaru czasu pracy tej osoby i okresu jej zatrudnienia poprzedzającego dzień złożenia wniosku.

Istotne znaczenie związane z zatrudnieniem osób niepełnosprawnych ma doświadczenie pracodawcy w zatrudnianiu pracowników. Tak więc pomoc udzielana pracodawcom daje większe gwarancje powstania stabilnych miejsc pracy, a tym samym wywiązania się pracodawcy z co najmniej 36-miesięcznego okresu zatrudniania osoby niepełnosprawnej na wyposażonym stanowisku pracy, czy przystosowanym stanowisku pracy.

Nie oznacza to jednak, że jednoosobowe firmy zamierzające zatrudnić osoby niepełnosprawne pozbawione są możliwości uzyskania wsparcia. Takie wsparcie w formie zwrotu kosztów wyposażenia lub doposażenia stanowiska pracy jest możliwe na podstawie art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Maksymalna wysokość tej pomocy nie może przekroczyć sześciokrotnego przeciętnego wynagrodzenia.

Zatrudnienie chociażby jednej osoby niepełnosprawnej daje także uprawnienie do uzyskania dofinansowania do jej wynagrodzenia na podstawie art. 26a ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Przedstawiając powyższe uważam, że nie ma potrzeby dokonywania zmian w przepisach o rehabilitacji w zakresie wskazanym przez Pana Senatora, tym bardziej, że wiązałyby się to z nowelizacją ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, a nie samego rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie zwrotu kosztów wyposażenia stanowiska pracy osoby niepełnosprawnej.

Z szacunkiem

MINISTER
z up. Jarosław Duda
Sekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Romana Ludwiczuka

skierowane do sekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki Adama Szejnfelda

Szanowny Panie Ministrze!

Praktyki absolwenckie stanowią ważny element systemu edukacji szkół ponadgimnazjalnych oraz wyższych uczelni. Zyskują one na znaczeniu szczególnie w sytuacji ogólnego spowolnienia gospodarczego, a co za tym idzie, wzrostu bezrobocia, gdyż stają się formą aktywizacji młodych ludzi.

Młody człowiek, który w dniu rozpoczęcia praktyki nie ukończył trzydziestego roku życia, w celu lepszego zaznajomienia się z zawodem, jaki miałby wykonywać w przyszłości, ma szansę na odbywanie praktyki w zakładzie pracy. W związku z trudną sytuacją na rynku pracy młodzi ludzie szukają różnych form zdobycia doświadczenia zawodowego. Proponowane zmiany ustawy dotyczą w dużej mierze absolwentów szkół ponadgimnazjalnych oraz studentów, którzy wykazują chęć zdobycia doświadczenia zawodowego.

Praktyki absolwenckie odbywają się najczęściej w miesiącach wakacyjnych i trwają około czterech do sześciu tygodni, maksymalny okres to trzy miesiące. Uczniowie i studenci uczestniczą w nich dobrowolnie. Uważam, że dla pracodawcy ta forma aktywizacji młodych ludzi stanowi bezpłatną możliwość pozyskania pracownika okresowego. Praktyki tego typu nie są jednak obligatoryjnie bezpłatne, bowiem pojawiła się alternatywa, aby odbywających praktykę wynagradzać maksymalnie równowartością dwukrotnej minimalnej płacy krajowej. Warto zauważyć jest również fakt, iż pracodawca, przyjmując w okresie letnim praktykanta, niejednokrotnie zyskuje dodatkowego pracownika, gdy większość stałej kadry decyduje się na odpoczynek na urlopie. Pojawia się zatem duże prawdopodobieństwo, iż pracodawca wynagrodzi praktykanta, chcąc docenić jego wkład pracy. Bez wątplenia dla młodej osoby zarobiona kwota stanowi doskonałą formę gratyfikacji oraz pozwala na zaspokojenie podstawowych wydatków. Młody człowiek na wstępie swojej kariery zawodowej uczy się gospodarować własnymi środkami finansowymi.

Takie praktyki to czas, gdy zarówno praktykant, jak i pracodawca dają sobie możliwość na wzajemne poznanie się. Istnieje duża szansa, że po zakończeniu praktyk pracodawca zdecyduje się na zatrudnienie byłego praktykanta.

Warto odnotować, iż praktyka absolwencka jest dodatkowym rozwiązaniem pozwalającym na aktywizację młodych ludzi bez konieczności zaangażowania instytucji państwowych. W tym przypadku zawiera się umowę cywilnoprawną między pracodawcą i praktykantem. Zwalnia to z obowiązku ingerowania w relację między stronami pośrednika, czyli urzędu pracy, któremu są przypisane określone zadania w przypadku stażu regulowanego ustawą o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Zmniejsza to udział administracji publicznej, a co za tym idzie, nie obciąża budżetu państwa. Zbędne staje się w tej sytuacji wypłacanie jakiegokolwiek świadczenia, co pozwala na pozostawienie większej sumy środków w publicznej kasie.

Sądzę, że pozytywnym rozwiązaniem jest również to, iż umowa między pracodawcą i praktykantem nie ma charakteru umowy o pracę. Skutkuje to brakiem zawarcia w niej, poza koniecznymi zapisami, przepisów prawa pracy. Praktyki absolwenckie nie zostaną objęte obowiązkiem ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego, co może stanowić zachętę dla pracodawców, którzy nie będą narażeni na dodatkowe wydatki.

Objęto zakazem przyjmowanie na praktyki do pracy w warunkach szczególnie niebezpiecznych według przepisów kodeksu pracy. Ustawa w bezpieczny sposób reguluje prawa i obowiązki obu stron umowy o praktyki absolwenckie, a zarazem chroni absolwentów przed ewentualnymi nadużyciami. Jestem zdania, iż zobligowanie pracodawcy, na wniosek praktykanta, do wystawienia pisemnego zaświadczenia o wykonywanych obowiązkach i zdobytych umiejętnościach stanowi tu bardzo istotny element. Te obowiązki pracodawcy w zdecydowany sposób eliminują nieuczciwy proceder wykorzystywania praktykantów do prac gospodarczych.

Podsumowując, proponowane zmiany ustawy zawierają wiele pozytywnych kwestii. Forsowane aktualnie regulacje stanowią ważny element w tak

trudnym czasie, jakim jest okres zwolnienia gospodarczego. Na skutki tego negatywnego zjawiska narażone są wszystkie osoby na rynku pracy, ze szczególnym uwzględnieniem ludzi młodych. Jako że wkraczają oni dopiero na rynek pracy, należy o nich zadbać i ułatwić start, rozpoczęcie życia zawodowego.

*Z wyrazami szacunku
Roman Ludwiczuk*

Odpowiedź

Warszawa, sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie złożone przez Pana Senatora Romana Ludwiczuka na 39. posiedzeniu Senatu w sprawie ustawy o praktykach absolwenckich, przede wszystkim chciałbym bardzo podziękować za tak pozytywną opinię do niedawno procedowanej w parlamencie ustawy.

Chciałbym zauważyć, że w obecnej gospodarce wolnorynkowej (tym bardziej w dobie spowolnienia gospodarczego) występuje niezwykle duża potrzeba aktywizacji ludzi młodych i przedsiębiorców do zwiększenia możliwości zapoznania się z warunkami pracy w formie praktyk. Dlatego każda inicjatywa zmierzająca do poszerzenia katalogu możliwych form dobrowolnego odbywania praktyk w zakładach pracy zasługuje na pełną aprobatę.

Dotychczasowa praktyka pokazuje, że obecnie obowiązujące przepisy regulujące możliwość zdobycia doświadczenia przez absolwentów, są często zbyt sformalizowane i kosztowne, ale przede wszystkim niewystarczające. W konsekwencji tego młodzi ludzie mają ograniczone szanse na zdobycie wymaganego na rynku pracy doświadczenia zawodowego. Z drugiej strony, obowiązujące obecnie regulacje są mało elastyczne i mało „bezpieczne” dla pracodawców, w związku z czym, w ostatecznym rozrachunku, przedsiębiorcy nie w wystarczającym stopniu decydują się na zatrudnienie absolwentów.

Projekt ustawy o praktykach absolwenckich normuje instytucję praktyki absolwenckiej, niejako alternatywy dla instytucji stażu przewidzianego w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, lecz jako uzupełnienie katalogu możliwych form praktycznego zapoznania się z warunkami pracy i wykonywania czynności w różnych zawodach. Projektowana regulacja wprowadza bowiem możliwość odbywania praktyk absolwentom szkół gimnazjalnych lub uczelni bez konieczności uzyskania statusu bezrobotnego, a co za tym idzie – bez udziału organów administracji państwowej oraz bez dodatkowego obciążenia budżetu państwa celem praktycznego zapoznania się z zawodem oraz z warunkami, w jakich im przyjdzie w przyszłości pracować.

Jak Pan Senator słusznie zauważył, ustawa wprowadza szereg mechanizmów zabezpieczających prawnie tak praktykanta jak i podmiot przyjmujący na praktykę. Te gwarancje to:

- ograniczenie kręgu osób, które mogą być przyjmowane na praktykę tylko do absolwentów szkół gimnazjalnych lub uczelni, którzy w momencie rozpoczęcia praktyki nie ukończyli 30 roku życia,

- wprowadzenie ograniczenia czasowego odbywania praktyki u jednego podmiotu przyjmującego na praktykę do maksimum trzech miesięcy,
- ograniczenie maksymalnej wysokości świadczenia pieniężnego, które może być wypłacane praktykantowi,
- zakaz przyjmowania na praktyki do pracy szczególnie niebezpiecznej w rozumieniu przepisów wydanych na podstawie art. 237¹⁵ Kodeksu pracy.

Wszystkie pozostałe kwestie związane z praktykami będą mogły zostać ustalone bezpośrednio między przyszłym praktykantem i podmiotem przyjmującym na praktykę.

Podsumowując pragnę jeszcze raz podkreślić, iż głęboko wierzę, że uregulowanie praktyk absolwenckich poprawi sytuację młodych ludzi na rynku pracy. Regulacja ta stworzy bowiem bezpieczne warunki pracy oraz możliwości wykazania kompetencji zawodowych przy legalnych rozwiązaniach, a nie w szarej strefie, jak to się odbywa obecnie.

Z poważaniem

Adam Szejnfeld

Oświadczenie senatora Rafała Muchackiego

skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Położona na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego droga do schroniska nad Morskim Okiem jest objęta zakazem ruchu z wyłączeniem wozów konnych transportujących turystów. W związku z tym na kilkukilometrowym odcinku szerokiej drogi o asfaltowej nawierzchni nie można poruszać się na rowerze, i jedyną alternatywą dla pieszej wędrowki jest skorzystanie z usług wozaków.

Wydaje się, że takiego rozwiązania nie można dostatecznie wytłumaczyć ani względami ochrony przyrody, ani obiektywnymi trudnościami terenowymi.

Priorytetowa potrzeba zapewnienia bezpieczeństwa ruchu oraz względy ochrony środowiska są zrozumiałe, jednak trudno znaleźć przyczyny, dla których droga ta miałaby pozostawać w całości wyłączona dla rowerzystów.

Można przypuszczać, że rower zakłóca równowagę ekologiczną w mniejszym stopniu niż konie czy nawet piesi, którzy podczas wędrowki mają znacznie więcej czasu na śmiecenie i ingerowanie w tereny objęte ochroną.

Zaistniałe w przeszłości wypadki z udziałem nieodpowiedzialnych rowerzystów powinny skutkować zapewnieniem odpowiedniej infrastruktury i konsekwentnym egzekwowaniem przepisów w postaci na przykład ograniczenia dozwolonej prędkości.

Utrzymywanie zakazu ruchu dla rowerzystów pozbawia szerokie rzesze turystów możliwości skorzystania z tej formy wypoczynku. Wydzielenie pasa ruchu dla rowerzystów na drodze do Morskiego Oka niewątpliwie przyczyniłoby się do poprawy bezpieczeństwa na tym najbardziej znanym polskim szlaku.

Mając to na uwadze, wnoszę o rozważenie możliwości dopuszczenia ruchu rowerowego na drodze do Morskiego Oka.

Rafał Muchacki

Odpowiedź

Warszawa, 27 sierpnia 2009 r.

Szanowny Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na pismo Pana Marszałka z dnia 6 sierpnia 2009 r., znak: BPS/DSK-043-1920/09 dotyczące oświadczenia złożonego przez senatora Rafała Muchackiego podczas 39. posiedzenia Senatu RP w dniu 31 lipca 2009 r., w sprawie dopuszczenia ruchu rowerowego na drodze do Morskiego Oka poniżej przedstawiam stosowne wyjaśnienia.

Szlak turystyczny Palenica Białczańska – Morskie Oko o długości 9 km i różnicy wzniesień 400 m należy do najbardziej uczęszczanych w Tatrzańskim Parku Narodowym. Przykładowo, w miesiącu sierpniu bieżącego roku jego obciążenie wahało się od 4 do 10 tysięcy turystów dziennie (w dniu 8 sierpnia br. Morskie Oko odwiedziły 10 802 osoby).

Poza turystami poruszającymi się pieszo ze szlaku korzystają również kierujący powozami konnymi (obecnie zarejestrowanych jest 20 pojazdów), pojazdami dostawczymi obsługującymi schroniska w Morskim Oku i Dolinie Pięciu Stawów oraz pawilon gastronomiczny na Włosiennicy oraz także kierujący pojazdami służbowymi Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, Służby Granicznej i Parku. Zgodnie z informacjami otrzymanymi od służb Parku, na szlaku turystycznym Palenica Białczańska – Morskie Oko dochodzi do kilkunastu kursów pojazdów mechanicznych dziennie.

W celu zapewnienia bezpieczeństwa rowerzystów i turystów pieszych, należałoby wydzielić i oznakować na drodze osobne pasy dla rowerzystów wjeżdżających i zjeżdżających. Niestety, takie oznakowanie nie gwarantowałoby, że osoby przemieszczające się drogą, poruszałyby się po pasach dla nich wyznaczonych, a ponadto z uwagi na małą szerokość drogi znacznie ograniczony zostałby pas drogi przeznaczonej dla ruchu pieszego. Warto nadmienić, że pomimo obecnie zalecanego prawostronnego ruchu, w praktyce turyści zajmują całą szerokość drogi, utrudniając przemieszczanie się innym osobom i pojazdom. Należy zwrócić uwagę, że przy zjeździe z góry, nierozważni rowerzyści osiągając duże szybkości, stanowiliby ogromne zagrożenie dla osób poruszających się drogą.

Pod koniec lat dziewięćdziesiątych pod naciskiem turystów, Park wprowadził możliwość jazdy na rowerze na wytypowanych szlakach turystycznych: Dol. Chochołowską do schroniska, Drogą Pod Regłami, drogą na Kalatówki, drogą na Halę Gąsienicową przez Suchą Wodę, jak również drogą do Morskiego Oka od Palenicy Białczańskiej. Z chwilą udostępnienia dla rowerzystów drogi do Morskiego Oka, miały na niej miejsce liczne wypadki. Wielokrotnie wzywana była policja. W wyniku tych zdarzeń, Powiatowa Komenda Policji w Zakopanem wystosowała pismo do Tatrzańskiego Parku Narodowego wnioskując, by ze względu na bezpieczeństwo turystów wyeliminować turystykę rowerową na trasie Palenica Białczańska – Morskie Oko. Po przeanalizowaniu całokształtu sprawy, Park wstrzymał ruch rowerowy do Morskiego Oka, nie zakazując możliwości tej formy turystyki na innych szlakach.

W związku z powyższym, nie wydaje się zasadne dopuszczenie ruchu rowerów na drodze do Morskiego Oka.

Z poważaniem

z up. MINISTRA
Podsekretarz Stanu
Główny Konserwator Przyrody
Janusz Zaleski

Oświadczenie senatora Andrzeja Persona

skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

To już kolejny rok, w którym obfite deszcze i wezbrane rzeki zagrażają mieszkańcom wielu regionów naszego kraju. W ostatnich tygodniach odnotowaliśmy wiele lokalnych podtopień i powodzi, szczególnie w południowej części kraju: w Małopolsce, na Podkarpaciu czy Dolnym Śląsku. Tragiczne skutki coraz bardziej nieprzewidywalnej pogody pokazują nieskuteczność podejmowanych działań przeciwpowodziowych. Zagrożenie życia i ogromne straty materialne w wyniku powodzi powinny skutecznie motywować do działań zapobiegawczych. Poziom nakładów finansowych na utrzymanie i konserwację infrastruktury przeciwpowodziowej jest niestety niewystarczający. Zbyt mało jest inwestycji, a konserwacje wykonywane są według ustalonego harmonogramu, a nie według potrzeb.

W wyniku ostatnich opadów również w województwie kujawsko-pomorskim, w rejonie Modzerowa i Wistki Królewskiej w gminie Włocławek, doszło do licznych sytuacji powodziowych. Bezpośrednie sąsiedztwo zbiornika włocławskiego, a także wzrost intensywności opadów, a co za tym idzie podniesienie się poziomu wód gruntowych, spowodowały podtopienie wielu budynków mieszkalnych i gospodarczych. Oprócz ulewnych deszczy powodem tego były zanieczyszczone i pozarastane rowy odwadniające, które nie nadążały z odprowadzaniem wody. Inspektorat RZGW we Włocławku, odpowiedzialny za utrzymanie drożności rowów odwadniających, poinformował, że nie posiada środków budżetowych na systematyczne prace konserwacyjne.

W ubiegłych latach oczyszczanie i konserwacja rowów odbywały się kilka razy w roku i nie dochodziło do tak częstych przypadków podtopień. Obecnie, ze względu na drastyczne ograniczenie środków finansowych, prace udrażniające wykonywane są tylko raz w roku. W efekcie piwnice domów położonych niżej są w Modzerowie i Wistce Królewskiej stale zalewane. Systematyczne podtapianie spowodowało, iż w wielu budynkach od kilkunastu tygodni stoi woda, przez co szybko pogarsza się ich stan techniczny. Zalane piwnice to dodatkowe zagrożenie dla zdrowia i życia mieszkańców z uwagi na możliwość porażenia prądem.

Szanowny Panie Ministrze!

Proszę o uporządkowanie zaistniałego stanu i pilne podjęcie systematycznych działań zapobiegających zagrożeniom powodziowym na terenie gminy Włocławek.

*Z poważaniem
Andrzej Person*

Odpowiedź

Warszawa, 31.08.2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Odpowiadając na pismo: nr BPS/DSK-043-1921/09 z dnia 6 sierpnia 2009 r. w sprawie oświadczenia senatora Andrzeja Persona, złożonego podczas 39. posiedzenia Senatu RP w dniu 31 lipca 2009 r., dotyczącego podjęcia działań zapobiegających

zagrożeniom powodziowym na terenie gminy Włocławek, uprzejmie przedstawiam następujące stanowisko w tej sprawie.

Jak słusznie zauważył senator Andrzej Person w swoim oświadczeniu, podstawowym mankamentem gospodarki wodnej w Polsce jest jej rażąco niski poziom finansowania w stosunku do zgłaszanych potrzeb zarówno w zakresie inwestycji, jak i zadań utrzymaniowych. Pogarszający się stan urządzeń ochrony przeciwpowodziowej zwiększa niebezpieczeństwo powodzi a w przypadku awarii zwiększa się ilość szkód w wyniku zalań. Środki przyznawane z rezerwy celowej Budżetu Państwa, będącej w dyspozycji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, na przeciwdziałanie i usuwanie skutków klęsk żywiołowych, również są dalece niewystarczające i umożliwiają realizację ok. 10–15% niezbędnych zadań w tym zakresie. Tym samym uporządkowanie zaistniałego stanu i podjęcie jakichkolwiek działań bez gwarancji finansowych, zapewniających finansowanie inwestycji gospodarki wodnej jest w praktyce niemożliwe.

Nawiązując do pytania dotyczącego zagrożenia powodziowego na terenie gminy Włocławek, uprzejmie informuję, że opisana sytuacja jest skutkiem obfitych opadów deszczu, które nawiedziły ten rejon w godzinach popołudniowych oraz nocnych. Ustalono, że w ciągu doby z 18 na 19 lipca 2009 r. poziom wody w Kanale A podniósł się o 40–45 cm. Przeprowadzona przez pracowników Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Warszawie, w dniu 21 lipca br., wizja terenowa pozwoliła stwierdzić, że poziom wody w Kanale A pozostał niezmienny, natomiast stwierdzono opadanie wody w piwnicach i stopniowy zanik wody na gruncie przy zabudowaniach. Wynika z tego, że brak spływu wód opadowych z podwórzy mieszkańców do rowu przywałowego i Kanału A spowodowany był nachyleniem terenu w stronę budynków, a nie podwyższonym poziomem wody w Kanale A.

Na koniec pragnę poinformować, że z inicjatywy RZGW w Warszawie zawarto porozumienie ze spółką *ENERGA Elektrownie Straszyn Sp. z o.o.* właścicielem elektrowni we Włocławku, które zakłada pomoc spółki w utrzymaniu obiektów Stopnia Wodnego we Włocławku. Dzięki zawartemu porozumieniu zostały podpisane umowy na konserwację całej sieci odwadniającej wokół Stopnia Wodnego Włocławek, w tym z Zakładem Robót Ziemnych i Konserwacji Urządzeń Melioracyjnych WODO-KOP w części dotyczącej Kanału A. Roboty rozpoczęto w dniu 25 lipca br. i ich stan zaawansowania odnośnie do Kanału A ocenia się na 70%. Z uwagi na obserwowany na Kanale A bardzo szybki porost i rozwój roślin wodnych zarastających koryto koniecznym wydaje się podjęcie kroków prowadzących do zapewnienia dwukrotnego oczyszczania kanału w ciągu sezonu. Powodzenie tego rodzaju próby będzie jednak uzależnione od możliwości zapewnienia na to środków finansowych. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż intensywna zabudowa terenów przyległych do wód zwiększa zakres prac związanych z ich utrzymaniem. Niezależnie od tego właściciele posesji zlokalizowanych wokół podtapianych terenów powinni tak ukształtować teren, aby wody opadowe nie spływały w stronę budynków. W przeciwnym razie, każdy intensywny opad może spowodować lokalne podtopienia i zalania piwnic.

MINISTER ŚRODOWISKA
Maciej Nowicki

Oświadczenie senatora Stanisława Piotrowicza

skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka,
do ministra środowiska Macieja Nowickiego
oraz do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Do mojego biura senatorskiego zwróciła się część mieszkańców miasta Krosna zaniepokojonych budową anten telefonii komórkowej na dachach w zabytkowej części miasta w pobliżu obiektów objętych ochroną konserwatorską z racji wpisu do rejestru zabytków województwa podkarpackiego. Mimo wielu interwencji u różnych organów administracji państwowej nie zaprzestano wznoszenia tych anten, nie bacząc na negatywną opinię wojewódzkiego konserwatora zabytków, jak również na obawy mieszkańców co do szkodliwego oddziaływania tych urządzeń na zdrowie i życie mieszkańców. Anteny takie lokalizowane są w centrum miasta w pobliżu szkół, przedszkoli, kościołów, obiektów użyteczności publicznej. Mimo protestów mieszkańców budowy nie zaprzestano.

Proszę zatem, aby panowie ministrowie za pośrednictwem podległych sobie służb zbadali, na ile te obiekty wznoszone są z poszanowaniem prawa, na ile zagrażają zdrowiu i życiu mieszkańców, i podjęli stosowne działania. Z tego, co wiem, w całej Polsce problem ten jest znaczący. Wielu mieszkańców protestuje. Mało tego, anteny wznoszone są z pominięciem informowania mieszkańców. Gdyby taką antenę budowano na przykład w szczyrym polu, wówczas właściciele sąsiednich nieruchomości informowani byłiby o inwestycji. W przypadku montowania anten na dachach najprawdopodobniej uznaje się, że nie jest to budowla, w związku z czym można pominąć wszystkie procedury obowiązujące w prawie budowlanym, a w szczególności można wznosić tego rodzaju obiekty bez informowania mieszkańców. W moim przekonaniu jest to obejście prawa.

Dlatego też proszę o zainteresowanie się sprawą, zbadanie zjawiska i podjęcie stosownych przewidzianych prawem działań.

Stanisław Piotrowicz

**Odpowiedź
MINISTRA ŚRODOWISKA**

Warszawa, 26.08.2009 r.

Szanowny Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

W odpowiedzi na Pana pismo z dnia 6 sierpnia 2009 r., przesyłające w załączeniu tekst oświadczenia złożonego przez senatora Stanisława Piotrowicza podczas 39. posiedzenia Senatu RP w dniu 31 lipca 2009 r. w sprawie obaw mieszkańców Krosna dotyczących budowy anten telefonii komórkowej w zabytkowej części miasta, przekazuję następujące wyjaśnienie.

W dniu 12 września 2007 r. do Prezydenta Miasta Krosna wpłynął wniosek Polskiej Telefonii Komórkowej Centertel Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie, o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia polegającego

na budowie stacji bazowej telefonu komórkowej Nr 5901 „Krosno Rynek” przy ul. Staszica 6 w Krośnie, na działce nr ewid. 2495.

Analizując sprawę lokalizacji przedmiotowej stacji bazowej należy wskazać, że w niniejszej sprawie zastosowanie mają przepisy ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. *Prawo ochrony środowiska* (Dz. U. Nr 62, poz. 627 z późn. zm.), w brzmieniu obowiązującym, do dnia 15 listopada 2008 r.

Zgodnie z art. 46 ustawy *Prawo ochrony środowiska* realizacja planowanego przedsięwzięcia mogącego znacząco oddziaływać na środowisko była dopuszczalna wyłącznie po uzyskaniu decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na jego realizację, a wydanie takiej decyzji wymagało uprzedniego przeprowadzenia postępowania w sprawie oceny oddziaływania na środowisko. W postępowaniu tym określano, analizowano oraz oceniano bezpośredni i pośredni wpływ danego przedsięwzięcia na środowisko oraz na zdrowie i warunki życia ludzi m.in. na podstawie raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko.

Rodzaje przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko, zostały określone w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 9 listopada 2004 r. *w sprawie określenia rodzajów przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko oraz szczegółowych uwarunkowań związanych z kwalifikowaniem przedsięwzięcia do sporządzenia raportu o oddziaływaniu na środowisko* (Dz. U. Nr 257, poz. 2573), zmienionym rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 21.08.2007 r. (Dz. U. Nr 158, poz. 1105), które wprowadziło m.in. zmiany w sposobie kwalifikowania instalacji radiokomunikacyjnych, radionawigacyjnych i radiolokacyjnych emitujących pola elektromagnetyczne, do przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko. W miejsce stosowanego dotychczas jednego kryterium kwalifikowania instalacji wytwarzających pola elektromagnetyczne o częstotliwościach radiowych, a mianowicie równoważnej mocy promieniowanej izotropowo, wprowadzono dodatkowe kryterium tj. odległość występowania miejsc dostępnych dla ludności, liczoną od środka elektrycznego anteny, wzdłuż jej osi głównej wiązki promieniowania. Zmiana ta pozwala na lepsze uwzględnienie zjawisk zachodzących w otoczeniu instalacji emitujących pola elektromagnetyczne o częstotliwościach radiowych. Rozkłady natężeń pól elektromagnetycznych w otoczeniu instalacji radiokomunikacyjnych zależą przede wszystkim od charakterystyk promieniowania anten wykorzystywanych w instalacjach oraz od mocy doprowadzonych do tych anten. Określając odległości od środków elektrycznych anten dla zaprojektowanych poziomów mocy promieniowanych izotropowo kierowano się zasadą ostrożności, uwzględniając występowanie pól elektromagnetycznych pochodzących od innych źródeł oraz możliwości występowania odbić.

Z aktualnego zapisu (§ 2 ust. 1 pkt 7 i § 3 ust. 1 pkt 8) ww. rozporządzenia wynika, że przedsięwzięciami są instalacje radiokomunikacyjne, radionawigacyjne i radiolokacyjne, z wyłączeniem radiolinii, emitujące pola elektromagnetyczne o częstotliwościach od 0,03 MHz do 300 000 MHz, dla których równoważne moce promieniowane izotropowo wyznaczone dla pojedynczej anteny określone są poczynając od 15 W do nie mniej niż 20000 W, a odległości występowania miejsc dostępnych dla ludności, liczone od środka elektrycznego anteny, wzdłuż jej osi głównej wiązki promieniowania, wynoszą odpowiednio od 5 m do 300 m. Instalacje radiokomunikacyjne, radionawigacyjne i radiolokacyjne o mocach powyżej 20000 W podlegają procedurze ocen oddziaływania na środowisko niezależnie od odległości miejsc dostępnych dla ludności. W świetle powyższych wyjaśnień nie można zgodzić się z twierdzeniem, że aktualne przepisy, w rozpatrywanym zakresie, pozwalają na obejście prawa.

Na wniosek Prezydenta Miasta Krosna, PTK Centertel przesłała charakterystykę projektowanej stacji bazowej Nr 5901 „Krosno Rynek”, z której wynikało że przedmiotowe przedsięwzięcie kwalifikuje się do grupy, dla której raport sporządza się fakultatywnie.

Zgodnie z art. 48 ust. 2 ustawy Poś wystąpiono do Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego w Rzeszowie o wydanie opinii w sprawie obowiązku sporządzenia raportu. Postanowieniem z dnia 11 grudnia 2007 r. znak: PSNZ 465-36/07 Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Rzeszowie zobowiązał inwestora do przedłożenia

raportu. Prezydent Miasta Krosna wydał postanowienie z dnia 14 stycznia 2008 r. znak: OS.G.7632-43/07, w którym podtrzymał stanowisko PWIS.

Podstawę prawną do sporządzenia ww. raportu stanowi ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. – *Prawo Ochrony Środowiska* (Dz. U. z 2001 r. Nr 62, poz. 627 z późn. zm., tekst jednolity ogłoszony w Dz. U. z 2008 r. nr 25, poz. 150), natomiast wartość graniczną gęstości mocy $0,1 \text{ W/m}^2$ określa rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 30.10.2003 r. *w sprawie dopuszczalnych poziomów pól elektromagnetycznych w środowisku oraz sposobów sprawdzania dotrzymania tych poziomów* (Dz. U. 192, poz. 1883).

Projektowana stacja bazowa polegać ma na budowie, na maszcie kratowym (o wysokości 12 m ponad dach budynku), posadowionym na dachu budynku biurowego, anten sektorowych zainstalowanych na wysokości 26 m n.p.t., pracujących na kierunkach 90° , 220° i 330° . Maksymalna równoważna moc promieniowana, każdej z projektowanych anten nie przekracza 1200 W. Ponadto planowany jest montaż trzech anten radiolinii, które nie są przedsięwzięciami w rozumieniu zapisu rozporządzenia. Urządzenia sterujące, zasilające i przesyłowe stacji umieszczone będą w kontenerze technologicznym zlokalizowanym obok masztu. Z przedłożonego raportu wynikało, że emisja pól elektromagnetycznych, będąca efektem eksploatacji omawianej stacji bazowej nie przekroczy w środowisku obowiązujących standardów jakości środowiska. Strefa obszaru z ponadnormatywnym poziomem gęstości mocy, pochodząca od projektowanych anten, sięgać będzie na odległość 51,8 m od tych anten i wystąpi w wolnej przestrzeni, na wysokości 19,2 m n.p.t. i powyżej. Tak więc przedmiotowa stacja bazowa telefonii komórkowej PTK Centertel Nr 5901 „Krosno Rynek” zrealizowana w sposób przewidziany przez Inwestora, nie będzie negatywnie oddziaływać na środowisko. PWIS w Rzeszowie postanowieniem z dnia 21.04.2008 r. znak: PSNZ.460-5/08 uzgodnił realizację przedmiotowego przedsięwzięcia.

Mimo uzyskania ww. uzgodnienia środowiskowych uwarunkowań zgody na realizację omawianej inwestycji, Prezydent Miasta Krosno – wobec licznych protestów mieszkańców Krosna i negatywnej opinii Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków – odmówił wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Decyzja ta, na skutek odwołania Polskiej Telefonii Komórkowej Centertel Sp. z o.o., została uchylona przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Krośnie i przekazana do ponownego rozpatrzenia przez organ pierwszej instancji. W uzasadnieniu decyzji SKO podkreśliło m.in., że żaden przepis prawa nie przewiduje kompetencji dla Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w przedmiocie uzgodnienia warunków realizacji przedsięwzięcia, w związku z czym „opinia” tego organu nie ma charakteru urzędowego. Ponadto stwierdziło, że podstawą decyzji negatywnej nie może być opór społeczny na realizację konkretnego przedsięwzięcia, w sytuacji jego zgodności z przepisami prawa powszechnie obowiązującego, gdyż „taka decyzja miałaby charakter uznania administracyjnego, a uznaniowy charakter tego rodzaju decyzji me wynika z przepisów prawa”. Niezależnie od powyższego postanowieniem z dnia 5 sierpnia 2009 r. SKO wyznaczyło Prezydentowi Miasta Krosna dodatkowy termin do załatwienia sprawy do dnia 5 września 2009 r.

Odrębną sprawą jest kolejny wniosek PTK Centertel, który wpłynął do Urzędu Miasta Krosna w dniu 16 grudnia 2008 r. w sprawie budowy stacji bazowej telefonii komórkowej nr BT-20358 „Krosno Centrum”, planowanej do lokalizacji również na dachu budynku przy ul. Staszica 6 w Krośnie, na działce nr ewid. 2495.

Z przesłanych przez Inwestora materiałów (w tym kwalifikacji przedsięwzięcia) wynikało, że projektowana stacja bazowa telefonii komórkowej, wyposażona będzie w cztery anteny sektorowe o równoważnej mocy promieniowanej izotropowo odpowiednio równej 3160,3 W, 3015,8 W, 1316 W i 1250 W.

Z aktualnego zapisu **§ 2 ust. 1 pkt 7 lit. a** rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 listopada 2004 r. *w sprawie określenia rodzajów przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko oraz szczegółowych uwarunkowań związanych z kwalifikowaniem przedsięwzięcia do sporządzenia raportu o oddziaływaniu na środowisko* (Dz. U. Nr 257, poz. 2573) wynika, że przedsięwzięciami wymagającymi sporządzenia raportu o oddziaływaniu na środowisko – dla których wojewoda (od 01.01.2008 r. marszałek województwa, od 15 listopada 2008 r. regionalny dyrektor ochrony środowiska)

jako organ ochrony środowiska, właściwy jest do uzgodnienia inwestycji na etapie przed wydaniem decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach – są m.in. instalacje radiokomunikacyjne, radionawigacyjne i radiolokacyjne, z wyłączeniem radiolinii, emitujące pola elektromagnetyczne o częstotliwościach od 0,03 MHz do 300 000 MHz, dla których równoważna moc promieniowana izotropowo wyznaczona dla pojedynczej anteny wynosi nie mniej niż 2000 W (i nie więcej niż 5000 W), a miejsca dostępne dla ludności znajdują się w odległości nie większej niż 100 m od środka elektrycznego, wzdłuż osi głównej wiązki promieniowania tej anteny.

Ponadto **§ 3 ust. 1 pkt 8 lit. d** ww. rozporządzenia stanowi, że instalacje radiokomunikacyjne, radionawigacyjne i radiolokacyjne, niewymienione w § 2 ust. 1 pkt 7, z wyłączeniem radiolinii, emitujące pola elektromagnetyczne o częstotliwościach od 0,03 MHz do 300 000 MHz, w których równoważna moc promieniowana izotropowo wyznaczona dla pojedynczej anteny wynosi nie mniej niż 1000 W (nie więcej niż 2000 W), a miejsca dostępne dla ludności znajdują się w odległości nie większej niż 70 m od środka elektrycznego, wzdłuż osi głównej wiązki promieniowania tej anteny. Następnie **§ 3 ust. 1 pkt 8 lit. e** ww. rozporządzenia stanowi, że instalacje radiokomunikacyjne, radionawigacyjne i radiolokacyjne, niewymienione w § 2 ust. 1 pkt 7, z wyłączeniem radiolinii, emitujące pola elektromagnetyczne o częstotliwościach od 0,03 MHz do 300 000 MHz, w których równoważna moc promieniowana izotropowo wyznaczona dla pojedynczej anteny wynosi nie mniej niż 2000 W (nie więcej niż 5000 W), a miejsca dostępne dla ludności znajdują się w odległości nie większej niż 150 m i nie mniejszej niż 100 m od środka elektrycznego, wzdłuż osi głównej wiązki promieniowania tej anteny.

Na podstawie kwalifikacji przeprowadzonej dla przedmiotowej stacji bazowej stwierdzono, że:

– dla anten sektorowych, o równoważnej moc promieniowanej izotropowo wynoszącej odpowiednio 3160,3 W i 3015,8 W, miejsca dostępne dla ludności znajdują się w odległości większej od 150 m;

– dla anten sektorowych, o równoważnej moc promieniowanej izotropowo wynoszącej odpowiednio 1316 W i 1250 W, miejsca dostępne dla ludności znajdują się w odległości większej od 70 m.

W związku z powyższym należy stwierdzić, że przedmiotowa stacja bazowa telefonii komórkowej PTK Centertel nie zalicza się do przedsięwzięć wymagających uzyskania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach i nie wymaga przeprowadzenia postępowania w sprawie jego oddziaływania na środowisko.

Niezależnie od powyższego należy zaznaczyć, że na mocy art. 122a ustawy *Prawo ochrony środowiska* prowadzący instalację oraz użytkownik urządzenia emitującego pola elektromagnetyczne, które są m.in. instalacjami radiokomunikacyjnymi, radionawigacyjnymi lub radiolokacyjnymi, emitującymi pola elektromagnetyczne, których równoważna moc promieniowana izotropowo wynosi nie mniej niż 15 W, emitującymi pola elektromagnetyczne o częstotliwościach od 30 kHz do 300 GHz, są obowiązani do wykonania pomiarów poziomów pól elektromagnetycznych w środowisku:

- 1) bezpośrednio po rozpoczęciu użytkowania instalacji lub urządzenia;
- 2) każdorazowo w przypadku zmiany warunków pracy instalacji i urządzenia, w tym zmiany spowodowanej zmianami w wyposażeniu instalacji lub urządzenia, o ile zmiany te mogą mieć wpływ na zmianę poziomów pól elektromagnetycznych, których źródłem jest instalacja lub urządzenie.

Przedstawiając powyższe informacje mam nadzieję, że wątpliwości senatora Stanisława Piotrowicza, dotyczące lokalizacji stacji bazowych telefonii komórkowej w centrum Krosna, zostały wyjaśnione.

z up. MINISTRA
Podsekretarz Stanu
Bernard Błaszczyk

**Odpowiedź
MINISTRA KULTURY
I DZIEDZICTWA NARODOWEGO**

Warszawa, 4.09.2009 r.

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w nawiązaniu do pisma z dnia 6 sierpnia 2009 r. (sygn. BPS/DSK-043-1923/09), przekazującego oświadczenie złożone przez senatora Rzeczypospolitej Polskiej Pana Stanisława Piotrowicza podczas 39. posiedzenia Senatu RP w dniu 31 lipca 2009 r., w sprawie interwencji mieszkańców miasta Krosna dotyczącej budowy anten telefonii komórkowej na dachach w zabytkowej części miasta w pobliżu obiektów wpisanych do rejestru zabytków, uprzejmie przedstawiam następujące informacje.

Zgodnie z przepisem art. 36 ust. 1 pkt 10 i 11 ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. Nr 162, poz. 1568 ze zm.), pozwolenia wojewódzkiego konserwatora zabytków wymaga umieszczanie na zabytku wpisanym do rejestru zabytków urządzeń technicznych, tablic, reklam oraz napisów oraz podejmowania innych działań, które mogłyby prowadzić do naruszenia substancji lub zmiany zabytku wpisanego do rejestru zabytków. Z treści ww. przepisu prawa wynika, że wojewódzki konserwator zabytków posiada kompetencje do wypowiedzania się w sprawie budowy anten telefonii komórkowej w odniesieniu do obiektów wpisanych do rejestru zabytków lub położonych na terenie wpisanym do rejestru zabytków.

Należy również wskazać, iż w sytuacji gdy bez wymaganego pozwolenia wojewódzkiego konserwatora zabytków lub w sposób odbiegający od zakresu i warunków określonych w pozwoleniu wykonano przy zabytku wpisanym do rejestru prace konserwatorskie, restauratorskie, roboty budowlane lub podjęto inne działania, o których mowa w art. 36 ust. 1 pkt 6–8 i 10–12, wojewódzki konserwator zabytków wydaje decyzję nakazującą przywrócenie zabytku do poprzedniego stanu lub uporządkowanie terenu, określając termin wykonania tych czynności lub zobowiązując do doprowadzenia zabytku do jak najlepszego stanu we wskazanym sposób i w określonym terminie. Zatem w przypadku, gdy bez pozwolenia wojewódzkiego konserwatora zabytków zostaną wykonane prace polegające na budowie lub montażu anten telefonii komórkowej w odniesieniu do obiektu wpisanego do rejestru zabytków, organ ochrony zabytków jest zobowiązany do podjęcia stosownych działań.

Podkreślenia wymaga przy tym, że organ ochrony zabytków może wypowiedzieć się w tego rodzaju sprawach wyłącznie w odniesieniu do obiektów i obszarów wpisanych do rejestru zabytków, natomiast brak jest podstaw prawnych do orzekania w stosunku do obiektów niewpisanych do rejestru zabytków lub tych, które nie są położone na obszarze wpisanym do rejestru zabytków oraz otoczenia, które nie zostało wpisane do rejestru zabytków. W takich przypadkach organ ochrony zabytków może jedynie wydać opinię, która ma charakter niewiązący. W odniesieniu do poruszonej w oświadczeniu kwestii nieinformowania mieszkańców o realizacji tego rodzaju inwestycji uprzejmie informuję, że do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego wpływają zażalenia na postanowienia wojewódzkich konserwatorów zabytków w sprawach uzgodnienia decyzji o warunkach zabudowy dla realizacji tego rodzaju inwestycji, jak i odwołania od decyzji wydanych przez organy ochrony zabytków na podstawie cytowanego wyżej przepisu art. 36 ust. 1 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Jednocześnie wyjaśniam, że krąg uczestników postępowania w sprawach ustalenia warunków zabudowy określa wójt, burmistrz lub prezydent miasta, prowadzący postępowanie w sprawie ustalenia warunków zabudowy, a organ ochrony zabytków, dokonując uzgodnienia decyzji, jest związany tym ustaleniem. Natomiast w przypadku prowadzenia przez organ ochrony zabytków autonomicznego postępowania na podstawie

przepisu art. 36 ust. 1 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, organ ten samodzielnie ustala strony takiego postępowania, którymi są osoby posiadające interes prawny lub obowiązek wynikający z przepisów ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.

Należy również wyjaśnić, iż organ ochrony zabytków orzekając w sprawach budowy anten w odniesieniu do obiektów wpisanych do rejestru zabytków lub położonych na terenie wpisanym do rejestru zabytków kieruje się wyłącznie wpływem takiej inwestycji na wartość zabytkową danego obiektu lub obszaru.

Łączę wyrazy szacunku

z up. MINISTRA KULTURY
I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
Podsekretarz Stanu
Tomasz Merta

**Odpowiedź
MINISTRA INFRASTRUKTURY**

Warszawa, 9 września 2009 r.

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na oświadczenie Pana Stanisława Piotrowicza, Senatora RP, przesłane przy piśmie Marszałka Senatu RP z dnia 6 sierpnia 2009 r., znak: BPS/DSK-043-1922/09 uprzejmie informuję i wyjaśniam.

Problematykę wykonywania robót polegających na instalowaniu anten telefonii komórkowej (masztu) na budynkach reguluje ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. – *Prawo budowlane* (Dz. U. z 2006 r. Nr 156, poz. 1118 z późn. zm.).

W obecnym stanie prawnym dla wykonywania robót budowlanych polegających na instalowaniu na obiekcie budowlanym (budynku) urządzenia w postaci masztu o wysokości nieprzekraczającej 3 m nie ma obowiązku uzyskania decyzji o pozwoleniu na budowę (art. 29 ust. 2 pkt 15) ani dokonania zgłoszenia (art. 30 ust. 1 pkt 3b). Natomiast dla budowy masztu o wysokości powyżej 3 m istnieje obowiązek dokonania zgłoszenia właściwemu organowi. Jednakże, w sytuacjach wyjątkowych odnoszących się do masztów podlegających wymogowi zgłoszenia, jeżeli wypełniają one przesłanki art. 30 ust. 7 ww. ustawy, właściwy organ może nałożyć na inwestora w drodze decyzji obowiązek uzyskania pozwolenia na wykonanie robót budowlanych. Z informacji posiadanych przez Ministerstwo wynika, że organy administracji architektoniczno-budowlanej właściwe do wydania decyzji o pozwoleniu na budowę bardzo często korzystają z regulacji art. 30 ust. 7. W sytuacjach, w których mają wątpliwości, co do ewentualnego negatywnego wpływu stacji bazowych telefonii komórkowej nakładają na inwestora obowiązek uzyskania przedmiotowej decyzji.

Przepisy prawa budowlanego zostały skorelowane z wymogami wynikającymi z przepisów w zakresie ochrony środowiska. Zgodnie z art. 29 ust. 3 ustawy *Prawo budowlane* pozwolenia na budowę wymagają przedsięwzięcia mogące znacząco oddziaływać na środowisko oraz przedsięwzięcia mogące znacząco negatywnie oddziaływać na obszar Natura 2000, które nie są bezpośrednio związane z ochroną tego obszaru lub nie wynikają z tej ochrony, w rozumieniu ustawy z dnia 3 października 2008 r. o *udostęp-*

nianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko. Jeżeli planowana inwestycja spełnia warunki określone w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 9 listopada 2004 r. w sprawie określenia rodzajów przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko oraz szczegółowych uwarunkowań związanych z kwalifikowaniem przedsięwzięcia do sporządzenia raportu o oddziaływaniu na środowisko (Dz. U. Nr 257, poz. 2573, z późn. zm.), inwestor musi uzyskać decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach. Przepisy z zakresu ochrony środowiska, w szczególności rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 30 października 2003 r. w sprawie dopuszczalnych poziomów pól elektromagnetycznych w środowisku oraz sposobów sprawdzania dotrzymania tych poziomów (Dz. U. Nr 192, poz. 1883, z późn. zm.) stanowią ograniczenie przy realizacji tego typu inwestycji. Rozporządzenie określa bowiem dopuszczalne poziomy pól elektromagnetycznych w środowisku, zróżnicowane m.in. dla terenów przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową i miejsc dostępnych dla ludzi. Organ administracji architektoniczno-budowlanej wydaje decyzję o pozwoleniu na budowę na podstawie m.in. oceny oddziaływania na środowisko. Nie bierze natomiast udziału w wydawaniu takiej oceny.

Ponadto, należy nadmienić, iż zgodnie art. 122a ust. 1 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. *Prawo ochrony środowiska* (Dz. U. z 2008 r. Nr 25, poz. 150 z późn. zm.) prowadzący instalację oraz użytkownik urządzenia emitującego pola elektromagnetyczne, które są instalacjami radiokomunikacyjnymi, radionawigacyjnymi lub radiolokacyjnymi, emitującymi pola elektromagnetyczne, których równoważna moc promieniowana izotropowo wynosi nie mniej niż 15 W, emitującymi pola elektromagnetyczne o częstotliwościach od 30 kHz do 300 GHz, są obowiązani do wykonania pomiarów poziomów pól elektromagnetycznych w środowisku:

- 1) bezpośrednio po rozpoczęciu użytkowania instalacji lub urządzenia;
- 2) każdorazowo w przypadku zmiany warunków pracy instalacji lub urządzenia, w tym zmiany spowodowanej zmianami w wyposażeniu instalacji lub urządzenia, o ile zmiany te mogą mieć wpływ na zmianę poziomów pól elektromagnetycznych, których źródłem jest instalacja lub urządzenie.

Wyniki tych pomiarów przekazuje się wojewódzkiemu inspektorowi ochrony środowiska i państwowemu wojewódzkiemu inspektorowi sanitarnemu.

Oceny poziomów pól elektromagnetycznych w środowisku i obserwacji zmian dokonuje się także w ramach państwowego monitoringu środowiska.

W kwestii montażu anten w pobliżu zabytków wpisanych do rejestru, należy wskazać, że zgodnie z art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. *o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* (Dz. U. nr 162, poz. 1568 z późn. zm.) pozwolenia wojewódzkiego konserwatora zabytków wymaga m.in. wykonywanie robót budowlanych w otoczeniu zabytku oraz umieszczanie na zabytku wpisanym do rejestru urządzeń technicznych, tablic, reklam oraz napisów.

Należy stwierdzić, że anteny są instalowane na budynkach z zachowaniem obowiązujących procedur administracyjnych.

Z wyrazami szacunku

z upoważnienia
MINISTRA INFRASTRUKTURY
Olgierd Dziekoński
Podsekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Czesława Ryszki i innych senatorów

skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska
oraz do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Panie Premierze! Panie Ministrze!

W ustawie z dnia 5 grudnia 2008 r. o postępowaniu kompensacyjnym w podmiotach o szczególnym znaczeniu dla polskiego przemysłu okrętowego w żadnym artykule nie mówi się o zachowaniu produkcji statków. Komisja Europejska zażądała, aby „sprzedać aktywa stoczni po cenie rynkowej w drodze otwartej, przejrzystej, bezwarunkowej i niedyskryminacyjnej procedury przetargowej, a następnie likwidację stoczni” (druki sejmowe nr 1410 i 1446). Tak się stało. Pan Premier był taskaw wspomnieć przed wyborami do Parlamentu Europejskiego, że stocznie kupił inwestor z Kataru. Czy to była przedwyborcza mistyfikacja czy prawda? Jak sądzę, prawdy nie da się dłużej ukrywać. Ale nie w tej sprawie interweniujemy.

Chodzi nam o Stocznę Gdańską, której właścicielem jest ISD Polska, należąca do ukraińskiej grupy ISD. Jest ona także właścicielem Huty Częstochowa. Komisja Europejska zatwierdziła pomoc przyznaną Stoczni Gdańskiej od czasu wejścia Polski do Unii Europejskiej, tym samym akceptując plan restrukturyzacji zakładu. Wynika z tego, że nie trzeba będzie zwracać 251 milionów euro, a zakładowi nie grozi upadłość. Decyzja KE nie wywołała entuzjazmu ani wśród stoczniowców, ani wśród częstochowskich hutników, którzy boją się zwolnień. Dowiedzieli się bowiem, że ich właściciel ma poważne problemy finansowe. Tylko w Stoczni Gdańskiej dług ISD Polska przekroczył 3 miliardy dolarów. Ogłoszenie bankructwa ukraińskiego koncernu jest całkiem realne.

W związku z tym mamy pytanie, czy rząd jest zorientowany w kłopotach ISD Polska. Uważamy, że gdyby się okazało, że ukraiński koncern upadnie, będzie to nie tylko megaporażka rządu PO-PSL, ale też gwóźdź do trumny przemysłu okrętowego w Polsce. To, co miało być sukcesem obecnej ekipy rządowej, czyli przyjęcie przez Komisję Europejską programu restrukturyzacji stoczni w Gdańsku, mogłoby się okazać przewidywanym czy też zaplanowanym scenariuszem. Zaplanowanym przez kogo? Przez Rosjan. Jak doniosły media, ofertę wykupu długów i tym samym przejęcia ISD Polska złożyła grupa finansowa Prywat, należąca do Giennadija Bogolubowa i Igora Kołomojskiego, powiązana z rosyjskimi gigantami hutniczymi: Jewraz Roman Abramowicza i Metgallinvest Aliszera Usmanowa. Co na to polskie służby specjalne? Czy panu premierowi wiadomo o tej sprawie?

I drugi problem, o który chcielibyśmy zapytać. Czy rząd orientuje się, ile do tej pory upadło zakładów, które pracowały w przemyśle okołostoczniowym? Ile osób z tego powodu utraciło pracę? Jakie koszty w związku poniosł budżet i czy jeszcze poniesie? Chodzi nam zarówno o placówki naukowo-badawcze przemysłu okrętowego, które tracą sens istnienia, jak i o przedsiębiorstwa, które kooperowały ze stoczniami. Czy nie lepiej było oddać Komisji Europejskiej pieniądze z niedozwolonej pomocy publicznej, aniżeli doprowadzić do niejasnej sprzedaży stoczni i likwidacji przemysłu okrętowego?

Z poważaniem
Czesław Ryszka
Zdzisław Pupa
Waldemar Kraska

**Odpowiedź
MINISTRA
SKARBU PAŃSTWA**

Warszawa, 7.09.2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w nawiązaniu do pism, znak BDS/DSK-043-1925/09 oraz BDS/DSK-043-1926/09 z upoważnienia Prezesa Rady Ministrów, Pana Donalda Tuska, przesyłam stanowisko odnośnie do oświadczenia złożonego przez senatora Czesława Ryszkę wspólnie z innymi senatorami podczas 39. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 31 lipca 2009 r.

W tekście oświadczenia pojawia się informacja, że dług ISD Polska Sp. z o.o. w Stoczni Gdańsk SA przekroczył 3 miliardy dolarów tj. ok. 8,7 miliarda złotych. Z informacji przekazanych przez Agencję Rozwoju Przemysłu SA (akcjonariusza Stoczni Gdańsk SA) wynika, że przedmiotowe dane są nieprawdziwe. Dług ISD Polska Sp. z o.o. wobec Stoczni Gdańsk SA powinien być ujęty w aktywach bilansu spółki jako należność. Według sprawozdania finansowego Stoczni Gdańsk SA za 2008 r., badanego przez biegłego rewidenta z renomowanej firmy audytorskiej Ernst&Young, należności na dzień 31.12.2008 r. wynosiły 34,2 mln zł. W rozdziale 41 punkt d) sprawozdania podano, że Stocznia Gdańsk SA w roku obrotowym 2008 dokonała zakupów od ISD Polska Sp. z o.o. na kwotę 1.862.177,94 zł. W pozycji sprzedaż widnieje kwota 0,00 zł. Natomiast według sprawozdania F-01 za II kwartał 2009 r. należności na dzień 30.06.2009 r. wynoszą 35,9 mln zł.

Odnosząc się do kwestii upadłości zakładów, które pracowały w przemyśle okołostoczniowym uprzejmie informuję, że z informacji uzyskanych z Ministerstwa Gospodarki, które na bieżąco analizuje sytuację panującą w polskim przemyśle stoczniowym oraz przemysłach pracujących na rzecz stoczni wynika, że brak jest sygnałów o bankructwie zakładów pracujących na rzecz stoczni. Wielu przedsiębiorców kooperujących ze stoczniami, po 2002 r., tj. po upadłości Stoczni Szczecińskiej Porta Holding SA, aby uniezależnić się od polskich stoczni zdywersyfikowało kierunki dostaw usług i produktów podpisując kontrakty eksportowe. Ponadto wielu kooperantów stoczni zmniejszyło zatrudnienie, ponieważ, podobnie jak inne krajowe przedsiębiorstwa, zrealizowały bądź realizują programy restrukturyzacji, których integralną częścią jest ograniczenie kosztów i tym samym zatrudnienia.

Mając na względzie poruszoną kwestię oddania Komisji Europejskiej pieniędzy z niedozwolonej pomocy publicznej uprzejmie informuję, że zwrot pomocy publicznej powinien nastąpić do podmiotu, który udzielił pomocy. W przypadku stoczni jest to m.in. budżet państwa a nie Komisja Europejska.

Z poważaniem

MINISTER
Aleksander Grad

Oświadczenie senatora Tadeusza Skorupy

skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Andrzeja Czumy

Zwracam się do pana ministra w związku z prawdopodobnym wszczęciem śledztwa w sprawie wydarzenia z 14 lipca, gdy jeden z koni ciągnących wóz z turystami na drodze do Morskiego Oka padł po wywiezieniu turystów pod Włosienicę. O ile bowiem sytuacja ta z punktu widzenia prawa tak naprawdę nie jest jeszcze w ogóle wyjaśniona i prawdopodobnie nawet nie uzyskano koniecznych ekspertyz biegłych z zakresu weterynarii co do przyczyn tej tragedii, o tyle w mediach lokalnych i ogólnopolskich już osądzono nie tylko właściciela konia, ale i wszystkich górali. Na niemal wszystkich forach internetowych, prowadzonych również przez poczytne ogólnopolskie media prasowe, nazywa się nas, górali, osobami bezdusznymi, pazernymi – że wymienię tylko niektóre mniej obraźliwe zwroty.

Panie Ministrze, nie jest to pierwszy przypadek rozpętanej przez media histerii i nagonki na naszą społeczność, absolutnie bez związku z meritem danej sprawy. Tak było choćby w przypadku staranowania turystów przez spłoszonego konia na Gubałówce, ale tak bywa też przy okazji niemal każdego rodzaju inwestycji budowlanych, mniejszych czy większych, które rzekomo narażają na uszczerbek ogólnonarodowe dobro, jakim jest tatrzańska przyroda. Sam tego doświadczyłem na własnej skórze, gdy w mediach lokalnych i ogólnopolskich niemal zlinczowano mnie za pomysł oświetlenia krzyża na Giewoncie. W komentarzach do artykułów używano takich zwrotów, że powtarzanie ich nie jest możliwe z uwagi na użyte słownictwo, wulgarne obelgi i poniżanie.

Panie Ministrze, do tej pory nie przejmowałem się szczególnie wskazanymi zjawiskami, które według mnie były jedynie efektem chęci zaistnienia przez pewną radykalną grupę polskiego społeczeństwa, co było celowo podsyćane prowokacyjnymi artykułami. Grupę, której nikt nigdy nie pasuje i której nikt nie potrafi dogodzić, a szczególnie górale. Obecnie jednak mam poważne obawy, czy faktycznie można nadal przechodzić obojętnie obok ciągłego oczerniania i poniżania polskich górali.

Jeżeli bowiem podobne wydarzenia mają miejsce na rynku w Krakowie, to nikt nie wini za nie Krakusów czy Małopolan, a więc całej społeczności. Nikt nie używa takich słów jak wobec nas, górali: ten pie... góral powinien za to słono zapłacić, górale to diabły w owczej skórze, łeb za łeb, górale oszukują turystów, kto nienawidzi górali, wpisując się. To tylko niektóre z cytatów. Oczywiście inne komentarze idą jeszcze dalej i nie warto ich przytaczać.

Dlatego, składając niniejsze oświadczenie, proszę pana ministra o rozważenie wszczęcia postępowania z art. 257 kodeksu karnego: „kto publicznie znieważa grupę ludności albo poszczególną osobę z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości lub z takich powodów narusza nietykalność cielesną innej osoby, podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech”.

Sądzę, że skoro wymiar sprawiedliwości był w stanie odnaleźć studenta, który pomówił w Internecie urzędującego prezydenta Polski, to nie będzie miał problemu ze zlokalizowaniem mediów zarówno naruszających prawo pisany artykułami, jak i odpowiadających za bezprawne oczernianie społeczności góralskiej na prowadzonych przez nie forach dyskusyjnych.

Jednocześnie proszę pana ministra o objęcie postępowania w sprawie przyczyn padnięcia konia w dniu 14 lipca 2009 r. na drodze do Morskiego Oka pod Włosienicą ministerialnym nadzorem, gdyż tylko taki nadzór może zapewnić obiektywizm na każdym jego etapie. W przeciwnym wypadku może okazać się, że prokuratorzy czy ewentualnie sędziowie, działając pod silną presją mediów i wszelkiego rodzaju organizacji, nie będą mogli spokojnie pracować nad ustaleniem przebiegu zdarzeń i ewentualnej odpowiedzialności osób.

Tadeusz Skorupa

Odpowiedź

Warszawa, 4 września 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na przekazane przy piśmie z dnia 6 sierpnia 2009 r. (nr BPS/DSK-043-1927/09) oświadczenie złożone przez Pana Senatora Tadeusza Skorupę podczas 39. posiedzenia Senatu RP w dniu 31 lipca 2009 r. skierowane do Ministra Sprawiedliwości Prokuratora Generalnego w sprawie zdarzenia zaistniałego w dniu 14 lipca 2009 r. w rejonie Morskiego Oka, a dotyczącego padnięcia konia ciągnącego wóz z turystami oraz związanej z tym wydarzeniem medialnej i internetowej nagonki na społeczność górali, uprzejmie przedstawiam, iż wskazane zdarzenie jest przedmiotem postępowania Prokuratury Rejonowej w Zakopanem o sygnaturze Ds 1561/09.

W sprawie tej w dniu 28 lipca 2009 r. zostało wszczęte śledztwo w przedmiocie znęcania się w dniu 14 lipca 2009 r. w rejonie Morskiego Oka przez Tadeusza S. na koniem, które doprowadziło do śmierci tego zwierzęcia, tj. o czyn z art. 35 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt.

W sprawie tej wykonywane są czynności mające na celu wszechstronne wyjaśnienie okoliczności tego zdarzenia. W zależności od wyniku tych czynności podjęte zostaną decyzje w zakresie ewentualnej odpowiedzialności za czyn z art. 35 ust. 1 wskazanej powyżej ustawy.

W celu zapewnienia prawidłowego toku tego postępowania zostało ono objęte zwierzchnim nadzorem służbowym Prokuratury Okręgowej w Nowym Sączu. Ponadto postępowanie to pozostawać będzie w zainteresowaniu Biura Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej.

Informuję również, iż z uwagi na treść oświadczenia Pana Senatora Tadeusza Skorupy wskazującą na to, iż stanowi ono także zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 257 k.k., polegającego na publicznym znieważeniu w mediach oraz w internecie grupy ludności – górali w związku ze zdarzeniem, które miało miejsce w dniu 14 lipca 2009 r. w rejonie Morskiego Oka, polecono Prokuraturze Apelacyjnej w Krakowie spowodowanie procesowego rozpoznania tego oświadczenia także jako zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Zawiadomienie to zostanie rozpoznane przez Prokuraturę Rejonową w Zakopanem w ramach odrębnego postępowania. O sposobie rozpoznania zostanie Pan Senator powiadomiony bezpośrednio przez Prokuraturę prowadzącą postępowanie.

Z wyrazami szacunku

z upoważnienia
PROKURATORA GENERALNEGO
Edward Zalewski
Prokurator Krajowy
Zastępca Prokuratora Generalnego

Oświadczenie senatora Wojciecha Skurkiewicza

skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Jako senator RP z ziemi radomskiej proszę o wyjaśnienie kwestii związanej z brakiem właściwie działającego nagłośnienia i informacji wizualnych na terenie dworca PKP Warszawa Zachodnia, to jest w głównym przejściu podziemnym pomiędzy ulicą Tunelową a Alejami Jerozolimskimi.

Aktualny stan infrastruktury służącej do przekazywania informacji podróżnym na terenie Dworca Zachodniego w przejściu podziemnym pomiędzy ulicą Tunelową a Alejami Jerozolimskimi jest skandaliczny, gdyż brak jest w tym przejściu poprawnie działającej informacji wizualnej i akustycznej. O takim nagannym stanie rzeczy jestem informowany od kilku miesięcy, ponieważ wiele osób z Radomia i okolic codziennie dojeżdża do Warszawy do pracy lub szkoły, korzystając z transportu kolejowego. Opisywana sytuacja niejednokrotnie jest przyczyną spóźnienia podróżnych na pociągi, bo z racji remontów na liniach kolejowych pociągi wjeżdżają na inne tory i perony niż wynika to z rozkładów jazdy rozmieszczonych na tablicach informacyjnych. Dezorganizuje to normalne podróżowanie i korzystanie z usług transportowych PKP oraz prowadzi do nerwowych sytuacji i dyskomfortu klientów.

W związku z powyższym zwracam się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

1. Czy minister infrastruktury odpowiedzialny za transport kolejowy zajmie się tą skandaliczną sytuacją, która z punktu widzenia podróżnych jest nie do przyjęcia?

2. Czy zostaną podjęte w tej sprawie jakieś działania?

3. Kiedy ta prosta i niskokosztowa sprawa zostanie załatwiona przez administratora Dworca Zachodniego?

4. W jaki sposób administrator Dworca Zachodniego ma zamiar poprawić komfort podróżnych pod tym względem?

Wojciech Skurkiewicz

Odpowiedź

Warszawa, 27 sierpnia 2009 r.

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,

w związku z nadesłanym przy piśmie z dnia 6 sierpnia br. znak: BPS/DSK-043-1928/09 oświadczeniem Senatora Wojciecha Skurkiewicza dotyczącym niewłaściwie działającego nagłośnienia oraz braku informacji wizualnej na terenie dworca kolejowego Warszawa Zachodnia, poniżej przedstawiam informacje w przedmiotowej sprawie.

W ślad za wyjaśnieniami przekazanymi przez Zarząd PKP SA, uprzejmie informuję, że przekazywanie pasażerom informacji, istotnych z punktu widzenia prawidłowego wykonywania na ich rzecz umowy przewozu, należy do przewoźników, co wynika z zakresu prowadzonej przez nich działalności – w większości są to podmioty spoza Grupy PKP.

Zgodnie z postanowieniami ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. – Prawo przewozowe (Dz. U. z 2000 r. Nr 50, poz. 601, z późn. zm.) przewoźnik jest obowiązany:

– podać, w odpowiednim terminie, do publicznej wiadomości informację o obowiązującym rozkładzie jazdy oraz jego aktualizacji – w formie ogłoszeń wywieszonych na

dworcach i przystankach w tym rozkładzie wymienionych i w punktach sprzedaży biletów, jak również w inny sposób zwyczajowo przyjęty,

- niezwłocznie powiadomić podróżnych o zaistniałych okolicznościach uniemożliwiających wykonanie przewozu zgodnie z treścią umowy przewozu, zarówno wówczas, gdy takie okoliczności zaistnieją przed rozpoczęciem przewozu, jak i w jego trakcie.

Udostępnianie przewoźnikom miejsc do zamieszczania informacji o obowiązującym rozkładzie jazdy oraz jego aktualizacji odbywa się na podstawie umów zawartych z właścicielem albo zarządcą dworca lub przystanku.

Ponadto należy podkreślić, że obecnie większością budynków dworcowych i częścią terenu wokół nich zarządza PKP SA, natomiast przejściami podziemnymi prowadzonymi na perony, peronami i przystankami zarządzają PKP Polskie Linie Kolejowe SA. Zarządzający poszczególnymi elementami tej infrastruktury kolejowej są odpowiedzialni za umieszczenie na tych budynkach i w odpowiednich miejscach wewnątrz, odpowiednich oznakowań ułatwiających identyfikację miejsc.

Jak wynika z wyjaśnień przedstawionych przez Spółkę, zarządzające i administrujące budynkami dworców kolejowych Oddziały Gospodarowania Nieruchomościami i Oddział Dworce Kolejowe wprowadzają systematycznie, przyjęty przez Zarząd PKP SA w marcu br., System Identyfikacji Wizualnej PKP SA w zakresie oznakowania dworców kolejowych, sporządzony w oparciu o Kartę UIC 413, 10 edycja, styczeń 2008 r. W pierwszej kolejności oznakowania te wprowadzane są na dworcach przebudowywanych, modernizowanych i remontowanych.

Do przekazywania przez przewoźników pasażerom bieżących informacji, związanych z przewozem, w tym m.in. o przyjazdach i odjazdach pociągów na poszczególnych stacjach służą sieci i systemy informacji podróżnych. Właścicielem i dysponentem urządzeń stanowiących te sieci i systemy jest Telekomunikacja Kolejowa Spółka z o.o., która udostępnia tę infrastrukturę przewoźnikom kolejowym odpłatnie w postaci usług dostępu sieci rozgłoszeniowej, sieci sygnalizacji czasu i systemów informacji wizualnej, pobierając za to udostępnienie opłaty, ustalone na podstawie porozumień zawartych pomiędzy Telekomunikacją Kolejową a przewoźnikami. Przewoźnicy decydują o lokalizacji miejsc odbioru tych informacji przez pasażerów. Treść i sposób przekazywania informacji zależy od ustaleń pomiędzy przewoźnikami i podmiotem obsługującym – przekazującym informację.

Jak wynika z informacji przekazanych przez PKP SA, w niedalekiej przyszłości planowane jest wdrożenie nowoczesnego systemu informacyjnego obsługi transportu kolejowego. Działająca na zlecenie Ministerstwa Infrastruktury Telekomunikacja Kolejowa Spółka z o.o. zakończyła właśnie, współfinansowany ze środków Unii Europejskiej oraz rezerwy celowej Budżetu Państwa, projekt pod nazwą „Studium wykonalności systemu informacyjnego obsługi transportu kolejowego – SITKol 2005-PL-96605-S-S07.56083 w dziedzinie transeuropejskich sieci w zakresie infrastruktury (TEN-T)”.

System ten ma na celu ułatwienie przepływu informacji między firmami, urzędami i klientami kolei, zaplanowanie przez pasażerów podróży „od drzwi do drzwi” oraz dokonanie mobilnej rezerwacji i opłaty za przejazd. W ramach systemu przewidziane jest uruchomienie Kolejowego Stacyjnego Systemu Informacyjnego ułatwiającego obsługę informacyjną pasażerów na dworcach kolejowych, w którym informacje będą wyświetlane na tablicach wykonanych w oparciu o najnowsze technologie. Na nowoczesnych ekranach LCD i TFT prezentowane będą multimedialne, aktualizowane w czasie rzeczywistym, informacje. Również automatycznie będą nadawane zapowiedzi głosowe o bieżących przyjazdach i odjazdach pociągów.

Ponadto Zarząd PKP SA przekazał informację, że wystąpił do Telekomunikacji Kolejowej Sp. z o.o., udostępniającej przewoźnikom urządzenia służące do przekazywania informacji podróżnym, z prośbą o stanowisko tej spółki w zakresie możliwości zainstalowania i eksploatacji takich urządzeń oraz zasad korzystania z nich przez przewoźników.

W odpowiedzi Spółka Telekomunikacja Kolejowa wyjaśniła, iż urządzenia systemu informacji wizualnej i rozgłoszeniowej m.in. na dworcu Warszawa Zachodnia powstały

jeszcze przed restrukturyzacją PKP SA, dokonaną na podstawie ustawy z dnia 8 września 2000 r. o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”, polegającą na utworzeniu na bazie majątku PKP SA odpowiednich spółek. Obecnie urządzenia te są utrzymywane przez Telekomunikację Kolejową.

Zmiana obecnego stanu systemu informacji wymaga jego rozbudowy, co wiąże się z poniesieniem znacznych nakładów finansowych. Telekomunikacja Kolejowa Spółka z o.o., na podstawie zamówień zainteresowanych podmiotów – właścicieli obiektu lub przewoźników pasażerskich – realizuje instalację i utrzymanie urządzeń informacji podróжных, dzieląc opłaty za korzystanie z nich pomiędzy przewoźników, proporcjonalnie do ilości pociągów zatrzymujących się na danej stacji.

Na podstawie pisemnego zlecenia wykonania instalacji urządzeń informacji podróжных przygotowany jest kosztorys instalacji, natomiast opłaty za korzystanie z urządzeń są obliczane zgodnie z obowiązującym cennikiem.

O ilości zainstalowanych urządzeń informacji podróжных decydują przewoźnicy, którzy zlecają również demontaż urządzeń. Według podanych orientacyjnie kosztów zabudowy przedmiotowych urządzeń wizualnych i rozgłoszeniowych na stacji i w przejściach podziemnych bez uwzględnienia stałych miesięcznych kosztów związanych z utrzymaniem systemów, dla dworca Warszawa Zachodnia wynoszą one ponad 1 mln 144 tys. zł.

W ocenie Zarządu PKP SA instalowanie i eksploatacja urządzeń informacji dynamicznej o pociągach pasażerskich winno leżeć w gestii zarządcy infrastruktury kolejowej, jako element dostępu, a koszty z tym związane uwzględnione w stawkach dostępu do linii kolejowych dla przewoźników pasażerskich.

Jednocześnie informuję, że Zarząd PKP SA skierował do wszystkich podmiotów, które powinny być zainteresowane w tej sprawie, tj. PKP Polskich Linii Kolejowych SA oraz 4-ech przewoźników, których pociągi zatrzymują się na stacji Warszawa Zachodnia („PKP Intercity” SA, „PKP Przewozy Regionalne” Sp. z o.o., „Koleje Mazowieckie – KM” sp. z o.o. i Szybka Kolej Miejska Sp. z o.o. w Warszawie), pismo informujące o interwencji Pana Senatora oraz ww. stanowisku Telekomunikacji Kolejowej Spółka z o.o., zwracając się do nich z apelem – prośbą o podjęcie działań, ukierunkowanych na podwyższenie poziomu obsługi pasażerów, w tym w zakresie przekazywania im niezbędnych informacji.

Ponadto z informacji przekazanych przez Zarząd PKP SA wynika, iż spółka prowadzi negocjacje z wybranym prywatnym inwestorem w zakresie realizacji inwestycji zlokalizowanej na działkach w pobliżu obecnego Dworca Warszawa Zachodnia, w ramach której przewidziane jest wybudowanie części dworcowej wraz z obiektami komercyjnymi, których zakończenie planowane jest do czasu rozpoczęcia mistrzostw w piłce nożnej EURO 2012. W wyniku tych prac nastąpi radykalna zmiana estetyki i standardu obsługi podróжных na tym dworcu.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA INFRASTRUKTURY
Juliusz Engelhardt
Podsekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Wojciecha Skurkiewicza

skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Według szacunków ekspertów aktualnie mniej niż 1,5% energii w naszym kraju jest produkowane z energii wiatru. Jednocześnie firmy zainteresowane budową w Polsce siłowni wiatrowych planują podwojenie inwestycji w tym zakresie w ciągu najbliższych dwóch lat. Liczba inwestycji może się podwoić, gdyż tylko w pierwszym kwartale 2009 r. przyłączono do sieci elektrownie wiatrowe o łącznej mocy 459 MW i podpisano umowy o przyłączenie do sieci na łączną moc 1 tysiąca 213 MW. Inwestorzy dla wsparcia budowy farm wiatrowych mogą uzyskiwać pomoc na swoje zadania projektowe ze środków Funduszu Spójności w ramach osi priorytetowej, a nowelizowane prawo energetyczne ma ułatwić inwestorom przyłączanie elektrowni do sieci.

W realizacji tego typu inwestycji istotnym elementem procesu przygotowania inwestycji i późniejszej jej realizacji jest szeroko rozumiany aspekt ochrony środowiska. Jednym z etapów jest opracowanie przez inwestora oceny oddziaływania danej inwestycji na środowisko. Przy wspomnianym założeniu o ogromnej liczbie planowanych inwestycji w sektorze energetyki wiatrowej zachodzi obawa o negatywny wpływ tych inwestycji na środowisko w już wykorzystywanych i planowanych lokalizacjach.

W związku z tym zwracam się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

Ile farm wiatrowych lub indywidualnych turbin funkcjonuje aktualnie w naszym kraju?

Ile z istniejących budowanych i planowanych inwestycji znajduje się w pobliżu obszarów Natura 2000, parków narodowych i krajobrazowych?

Czy w posiadaniu Ministerstwa Środowiska są dane o liczbie ptaków, które zginęły po zderzeniu z łopatami wiatraków, i czy jest prowadzony taki monitoring?

Czy w przypadku poszczególnych lokalizacji pojawiły się skargi lub protesty okolicznych mieszkańców odnośnie do negatywnego wpływu wiatraków na warunki i komfort życia, na przykład na uciążliwość hałasu itd.?

Czy znane są przypadki upadłości inwestorów w trakcie procesu inwestycyjnego i pozostawienie u dzierżawcy terenu niedziałającej infrastruktury, jak fundamenty, drogi dojazdowe itp.?

Wojciech Skurkiewicz

Odpowiedź

Warszawa, 26 sierpnia 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Nawiązując do pisma z dnia 6 sierpnia br. (znak: BPS/DSK-043-1929/09) dotyczącego oświadczenia złożonego przez senatora Wojciecha Skurkiewicza podczas 39. posiedzenia Senatu RP w dniu 31 lipca 2009 r. w sprawie negatywnego wpływu budowy farm wiatrowych na środowisko przekazuję odpowiedzi na pytania przygotowane przy współpracy z Ministerstwem Gospodarki.

1. Ile farm wiatrowych lub indywidualnych turbin funkcjonuje aktualnie w naszym kraju?

Z informacji otrzymanych od Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej wśród aktualnych inwestycji wyróżnić można 14 profesjonalnych projektów:

Lokalizacja	Województwo	Moc
Barzowice	zachodniopomorskie	5,1 MW
Cisowo	zachodniopomorskie	18 MW
Zagórze	zachodniopomorskie	30 MW
Lisewo	pomorskie	10,8 MW
Tymień	zachodniopomorskie	50 MW
Puck	pomorskie	22 MW
Kisielice	warmińsko-mazurskie	40,5 MW
Kamieńsk	łódzkie	30 MW
Jagniątkowo	zachodniopomorskie	30,6 MW
Łosina k. Słupska	zachodniopomorskie	48 MW
Gnieźdzewo	pomorskie	22 MW
Karścino	zachodniopomorskie	69 MW
Łebcz	pomorskie	8 MW

Należy także wspomnieć, iż oprócz wymienionych powyżej zespołów farm wiatrowych w całym kraju występują pojedyncze turbiny lub zespoły kilku turbin o małej mocy. Łącznie w Polsce posadowionych jest 253 koncesjonowanych źródeł. Moc zainstalowana w energetyce wiatrowej na mieszkańca to 0,012 kW, a na km² obszaru lądowego przypada 1,44 kW.

Zgodnie z informacjami opublikowanymi przez Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, moc zainstalowana w energetyce wiatrowej w Polsce to ok. 553 MW (stan na dzień 30 czerwca 2009 r.).

2. Ile z istniejących budowanych i planowanych inwestycji znajduje się w pobliżu obszarów Natura 2000, parków narodowych i krajobrazowych?

Ministerstwo Środowiska oraz Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska nie posiada bazy danych/rejestru planowanych i realizowanych farm wiatrowych znajdujących się w pobliżu wymienionych w piśmie form ochrony przyrody. Procedura związana z zatwierdzeniem lokalizacji elektrowni wiatrowych i oceną ich wpływu na środowisko odbywa się na mocy przepisów:

- ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. Nr 199, poz. 1227, z późn. zm.);
- rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 listopada 2004 r. w sprawie określenia rodzajów przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko oraz szczegółowych kryteriów związanych z kwalifikowaniem przedsięwzięć do sporządzenia raportu o oddziaływaniu na środowisko (Dz. U. Nr 257, poz. 2573 z późn. zm.);
- ustawy o ochronie przyrody z dnia 16 kwietnia 2004 r. (Dz. U. Nr 92, poz. 880 z późn. zm.).

3. Czy w posiadaniu Ministerstwa Środowiska są dane o liczbie ptaków, które zginęły po zderzeniu z łopatami wiatraków i czy jest prowadzony monitoring?

Ministerstwo Środowiska oraz Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska nie prowadzi baz danych zawierających informacje dotyczące ilości ptaków, jakie giną w wyniku kolizji z konstrukcjami wiatraków. Zgodnie z przepisami art. 82 ust. 1 pkt 2b ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz. U. Nr 199, poz. 1227, z późn. zm.) – dalej zwana *ustawą* organy wydające decyzje o środowiskowych uwarunkowaniach mogą nałożyć na inwestora obowiązek monitorowania oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko. Monitoring taki w przypadku farm wiatrowych obejmuje najczęściej oddziaływanie na ptaki oraz nietoperze i trwa zazwyczaj od kilku do nawet 10 lat od momentu uruchomienia przedsięwzięcia. Dane te są więc w posiadaniu organów, które wydają decyzje o środowiskowych uwarunkowaniach. Ponadto, informacje dotyczące kolizyjności wiatraków z ornitofauną znajdują się w literaturze naukowej, lecz w większości dane te nie dotyczą naszego kraju. Badania na ten temat zamieszczone na łamach różnych czasopism naukowych, wyciecznych i innego rodzaju opracowań przedstawiają bardzo różne wyniki – od praktycznie zerowego do wykazywania skrajnie negatywnego wpływu. Jak można się domyśleć, ogromne znaczenie na skalę oddziaływania na awifaunę bądź chiropterofaunę, przy tego rodzaju inwestycjach, ma usytuowanie farmy oraz wykorzystywana technologia i zakres planowanego przedsięwzięcia, które są analizowane indywidualnie w toku oceny oddziaływania na środowisko.

4. Czy w przypadku poszczególnych lokalizacji pojawiły się skargi lub protesty okolicznych mieszkańców odnośnie do negatywnego wpływu wiatraków na warunki i komfort życia, na przykład na uciążliwość hałasu itd.?

Instalacje lądowe wykorzystujące siłę wiatru do produkcji energii (wiatraki), których wysokość całkowita jest nie mniejsza niż 30 m (tzw. II grupa przedsięwzięć), a także elektrownie o mocy nominalnej nie mniejszej niż 100 MW zlokalizowane na lądzie (tzw. I grupa przedsięwzięć), są zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 9 listopada 2004 r. *w sprawie określenia rodzajów przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko oraz szczegółowych kryteriów związanych z kwalifikowaniem przedsięwzięć do sporządzenia raportu o oddziaływaniu na środowisko* (Dz. U. Nr 257, poz. 2573 z późn. zm.), kwalifikowane jako przedsięwzięcia mogące znacząco oddziaływać na środowisko. Przedsięwzięcia takie w myśl *ustawy* wymagają uzyskania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Zgodnie z art. 59 ust. 1 *ustawy* przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko, przed wydaniem tej decyzji, wymagają przedsięwzięcia zawsze znacząco oddziałujące na środowisko (I grupa przedsięwzięć) oraz przedsięwzięcia potencjalnie znacząco oddziałujące na środowisko (II grupa przedsięwzięć), gdy obowiązek taki zostanie stwierdzony na podstawie art. 63 ust. 1 przywoływanej *ustawy*. Nieodzownym elementem takiej oceny jest zapewnienie, przez organ prowadzący postępowanie, udziału społeczeństwa. W trakcie tej procedury społeczeństwo może składać uwagi i wnioski odnośnie do projektowanego przedsięwzięcia, które następnie są analizowane przed wydaniem decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach.

Należy również podkreślić, że na wcześniejszym etapie planistycznym – przygotowywania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, gdy ustalane jest przeznaczenie poszczególnych terenów, organ przygotowujący projekt takiego dokumentu (podlegającego strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko przed jego przyjęciem), udostępnia go wraz z prognozą oddziaływania na środowisko do wglądu i poddaje udziałowi społeczeństwa. Zgodnie z art. 55 *ustawy* przedłożone w związku z udziałem społeczeństwa uwagi i wnioski są rozpatrywane przez organ opracowujący dokument, a informacja, w jaki sposób zostały one wzięte pod uwagę i w jakim zakresie

zostały uwzględnione – zamieszczona jest w pisemnym podsumowaniu dołączanym do przyjętego dokumentu.

Z przedstawionych powyżej informacji wynika, iż to organ wydający decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach oraz zatwierdzający dokumenty wymienione w art. 46 i 47 *ustawy*, jest w posiadaniu informacji dotyczących uwag w stosunku do planowanych przedsięwzięć. W przypadku farm wiatrowych organem takim będzie wójt, burmistrz lub prezydent miasta. W związku z faktem, że Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska nie uczestniczy w postępowaniach w sprawie wydania decyzji środowiskowych dla farm wiatrowych i nie jest organem odwoławczym od wydanych decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach w tych sprawach, nie posiada on również dokładnych danych dotyczących wpływających skarg czy protestów odnośnie do tego typu przedsięwzięć.

Zgodnie z *ustawą* każdy ma prawo składania uwag i wniosków w postępowaniu w sprawie oceny oddziaływania na środowisko oraz w postępowaniu w sprawie oceny przedsięwzięć na obszary Natura 2000.

W przypadku lokalizacji poszczególnych farm wiatrowych w procesie wydawania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach wpływają licznie uwagi wystosowane przez społeczności lokalne i organizacje pozarządowe w związku z potencjalnym wpływem wiatraków na warunki życia mieszkańców.

5. Czy są znane przypadki upadłości inwestorów w trakcie procesu inwestycyjnego i pozostawienie u dzierżawcy terenu nie działającej infrastruktury, jak fundamenty, drogi dojazdowe itp.?

Ministerstwo Środowiska nie dysponuje danymi dotyczącymi upadłości inwestorów w trakcie procesu inwestycyjnego. Zgodnie z rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 16 listopada 2007 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Środowiska (Dz. U. Nr 216, poz. 1606) pozyskiwanie takich danych nie leży w kompetencji Ministra Środowiska.

z up. MINISTRA
Podsekretarz Stanu
Bernard Błaszczyk

Oświadczenie senatora Eryka Smulewicza

skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze,

W nawiązaniu do przedstawionych przez MON planów likwidacji Ciechanowskiego Pułku Artylerii im. Marszałka Józefa Piłsudskiego zwracam się do Pana Ministra z prośbą o ponowną analizę celowości likwidacji tej jednostki wojskowej. Czy ostateczne decyzje w tej sprawie zostały już podjęte, czy może istnieje jeszcze szansa na zmianę stanowiska przez Ministerstwo Obrony Narodowej?

Jednocześnie, korzystając z okazji, pragnę zaprosić Pana Ministra do pobliskiej Mławy, gdzie w dniach 28 i 29 sierpnia bieżącego roku odbędą się obchody siedemdziesiątej rocznicy wybuchu II wojny światowej oraz rekonstrukcja bitwy pod Mławą.

Z wyrazami szacunku
Eryk Smulewicz

Odpowiedź

Warszawa, 2009.08.27

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na oświadczenie złożone przez Pana Senatora Eryka Smulewicza podczas 39. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 31 lipca 2009 r. w sprawie przyszłości 1. Ciechanowskiego Pułku Artylerii im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (BPS/DSK-043-1930/09), uprzejmie proszę o przyjęcie następujących wyjaśnień.

Pragnę poinformować, że wszystkie zmiany skutkujące przebudową struktur rodzajów i komponentów Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poddawane są wszechstronnym analizom, ze szczególnym uwzględnieniem zasady „koszt-efekt” w kontekście potrzeb obronnych, efektywnego wydatkowania środków finansowych z budżetu państwa, a także potencjalnych skutków dla społeczności lokalnych.

Działania reorganizacyjne w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej wynikają ze zmieniających się uwarunkowań bezpieczeństwa i potrzeb obronnych państwa. Towarzyszą temu działania zmierzające do koncentracji jednostek wojskowych w dużych kompleksach. W najbliższym czasie rozformowaniu i przeformowaniu ulegnie część jednostek wojskowych Wojsk Lądowych, w tym 1. Ciechanowski Pułk Artylerii im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Działania restrukturyzacyjne dotyczące komponentów artylerii Wojsk Lądowych są determinowane kompromisem między potrzebą utrzymania potencjału, a nieuchronnymi zmianami wynikającymi z przyjętego zmniejszenia stanów etatowych, co skutkuje obniżeniem liczby oddziałów i pododdziałów artylerii.

Przyjmując jako cel nadrzędny utrzymanie potencjału bojowego, wraz z zachowaniem kapitału ludzkiego, przy konieczności obniżenia wydatków, działania te są ukierunkowane na integrację jednostek wojskowych wyposażonych w uzbrojenie i sprzęt tego samego typu. Pozwoli to na bardziej racjonalne i oszczędne szkolenie, co jest

szczególnie ważne w przypadku wykorzystywania uzbrojenia i sprzętu wojskowego starszej generacji, a także na skupienie wysiłku logistycznego w mniejszej liczbie miejsc stacjonowania jednostek wojskowych.

Ubywanie doświadczonych specjalistów różnego typu sprzętu artyleryjskiego i raketowego z jednostek wojskowych (wynikające z procesu zmian kadrowych oraz nabywania uprawnień emerytalnych) pociąga za sobą potrzebę gromadzenia potencjału fachowego i skupienia jego malejącej liczebności, tak aby zabezpieczyć niezbędny wysoki poziom jego obsługi.

W odniesieniu do pytania Pana Senatora Eryka Smulewicza dotyczącego przyszłości 1. Ciechanowskiego Pułku Artylerii im. Marszałka Józefa Piłsudskiego uprzejmie informuję, że w resorcie obrony narodowej były prowadzone prace planistyczne, które wskazały na zasadność restrukturyzacji tego pułku artylerii przez włączenie jego dywizjonów w skład 1. pułku artylerii, planowanego do sformowania na bazie 1. Brygady Artylerii w Węgorzewie. Termin zakończenia tych przedsięwzięć określony został w aneksie do „Programu rozwoju Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2012” na koniec 2012 r.

Po przeniesieniu dywizjonów, infrastruktura wojskowa w Ciechanowie – uznana za zbędną dla potrzeb Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej – zagospodarowana zostanie zgodnie z ustawą z dnia 30 maja 1996 r. *o gospodarowaniu niektórymi składnikami mienia Skarbu Państwa oraz Agencji Mienia Wojskowego* (Dz. U. z 2004 r. Nr 163, poz. 1711 ze zm.). Do dalszego zarządzania przedmiotowym mieniem upoważniona będzie Agencja Mienia Wojskowego, która jest uprawniona do:

- sprzedaży lub zamiany mienia albo oddania gruntów w użytkowanie wieczyste;
- oddania mienia w użytkowanie, najem, dzierżawę, użyczenie, trwałe zarząd lub do korzystania na podstawie innego stosunku prawnego;
- oddania mienia w administrowanie, na podstawie umowy na czas oznaczony, za wynagrodzeniem;
- wnoszenia mienia do spółek, a także nabywania i obejmowania udziałów w spółkach.

Ponadto przedmiotowe nieruchomości Skarbu Państwa mogą być przekazane przez Agencję Mienia Wojskowego, w drodze umowy, na własność jednostce samorządu terytorialnego na cele związane z inwestycjami służącymi wykonywaniu jej zadań własnych.

Przedstawiając powyższe wyjaśnienia wyrażam nadzieję, że uzna je Pan Marszałek za zasadne.

Z wyrazami szacunku i poważania

z up. Czesław Piątas

Oświadczenie senatora Eryka Smulewicza

skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W nawiązaniu do opublikowanego w dniu 22 lipca bieżącego roku przez Komisję Europejską raportu na temat sytuacji na rynku mleka i przedstawionych narzędzi, które mają tę sytuację ustabilizować i poprawić, istotne jest, aby zintensyfikować działania podejmowane przez resort rolnictwa. W mojej ocenie istotne jest podjęcie inicjatyw, które będą uzupełnieniem inicjatywy KE. W związku z tym kieruję pytanie do Pana Ministra: kiedy strona polska przedstawi swoją ocenę propozycji Komisji Europejskiej?

Z wyrazami szacunku
Eryk Smulewicz

Odpowiedź

Warszawa, 4 września 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku!

W związku z przekazanym przy piśmie z dnia 6 sierpnia br. znak: BPS/DSK-043-1931/09 tekstem oświadczenia złożonego przez Senatora Pana Eryka Smulewicza podczas 39. posiedzenia Senatu RP w dniu 31 lipca 2009 r. w sprawie opublikowanego przez Komisję Europejską w dniu 22 lipca br. Komunikatu Komisji do Rady: Sytuacja na rynku przetworów mlecznych w 2009 r. [COM(2009)385] oraz zapytania, kiedy strona polska przedstawi ocenę propozycji Komisji, uprzejmie informuję.

Celem dokumentu było przedstawienie przez Komisję Europejską raportu zawierającego wnikliwą analizę rynku mleka oraz sposobów jego stabilizacji zgodnie z wynikami oceny funkcjonowania reformy wspólnej polityki rolnej uzgodnionymi w ramach *Health-check*.

Decyzję w sprawie zobowiązania Komisji do opracowania ww. dokumentu w terminie dwóch miesięcy podjęli, mając na uwadze trudną sytuację na rynku mleka i związane z nią rolnicze protesty, szefowie państw i rządów obradujących na Radzie Europejskiej w dniach 18–19 czerwca 2009 r.

W raporcie omówione zostały dotychczasowe reformy WPR, analiza sytuacji na unijnym i międzynarodowym rynku mleka, podejmowane przez KE środki wspierania rynku, instrumenty dostępne KE i państwom członkowskim w ramach obowiązującego prawa oraz możliwości podjęcia dalszych działań i dyskusji.

Do najważniejszych propozycji przedstawionych przez KE należą:

- 1) odrzucenie apeli o zamrożenie wzrostów kwot mlecznych ustalonych w ramach *Health-check* jako niezgodnych z wynikami oceny funkcjonowania WPR;
- 2) zaproponowanie ograniczenia podaży mleka m.in. poprzez:
 - a) umożliwienie państwom członkowskim, na warunkach tymczasowych, wykorzystanie pobranych od producentów mleka zaliczek na poczet opłaty na realizację programu wypłaty rekompensat z tytułu dobrowolnej rezygnacji z produkcji mleczarskiej w przypadku gdy krajowa kwota mleczna nie zostanie przekroczona (obecnie powyższe może być realizowane gdy krajowa kwota mleczna zostanie przekroczona i występuje nadwyżka zaliczek nad opłatą),
 - b) umieszczenie przez państwa członkowskie 1% zwiększenia krajowej kwoty mlecznej w krajowej rezerwie kwoty bezpośredniej (kwota sprzedaży bezpośredniej

- co do zasady nie jest wykorzystywana przez państwa członkowskie), a następnie wystąpienie przez państwo członkowskie o dokonanie konwersji kwoty sprzedaży bezpośredniej na kwotę sprzedaży hurtowej, co wymagałoby jednak zmiany rozporządzenia Rady (WE) nr 1234/2007,
- c) niedokonywanie przez państwa członkowskie bilansowania niewykorzystanych kwot mlecznych z przekroczeniami, tak aby producenci mleka odpowiedzialni za przekroczenie krajowej kwoty mlecznej ponosili opłatę za przekroczenie w pełnej wysokości (tj. 27,83 EUR/100 kg);
 - 3) przedłużenie interwencji publicznej do masła i odtłuszczonego mleka w proszku do końca lutego 2010 r. oraz umożliwienie KE podjęcie decyzji o kontynuowaniu interwencji publicznej w ramach procedury przetargowej do końca lutego 2011 r., przedłużenie prywatnego przechowywania masła do końca lutego 2010 r. oraz dalsze udzielanie refundacji wywozowych;
 - 4) umożliwienie państwom członkowskim wcześniejsze, o 1,5 m-ca, dokonanie wypłaty do 70% należnych płatności bezpośrednich;
 - 5) odrzucenie przez KE apeli o podwyższenie cen interwencyjnych, jako niespójnych z kierunkami reformy WPR; KE wskazała, że pojawiłby się również problem zarówno polityczny jak i praktyczny, gdyż rolnicy otrzymali płatności oddzielone od produkcji na podstawie obniżonych cen interwencyjnych;
 - 6) zaproponowanie ustanowienia stałego ogólnoeuropejskiego systemu monitorowania cen żywności, pozwalającego na porównywanie informacji dotyczących cen i jakości na poziomie producenta, przetwórcy i detalisty obejmującego wszystkie sektory, a nie tylko sektor mleczarski;
 - 7) zaproponowanie zwiększenia pomocy krajowej dla rolników;
 - 8) zwiększenie pomocy na programy promujące artykuły mleczarskie.

W odpowiedzi na Komunikat Komisji, oraz mając na uwadze stanowiska zaprezentowane przez niektóre państwa członkowskie w związku z tym Komunikatem, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Pan Marek Sawicki wystąpił pismem z dnia 12 sierpnia br. do Komisarz Unii Europejskiej ds. Rolnictwa i Rozwoju Wsi Pani Mariann Fischer Boel. W powołanym piśmie Minister wskazał m.in., że podziela troskę Komisji dotyczącą obecnej sytuacji na rynku mleka i przetworów mlecznych oraz z zadowoleniem przyjmuje deklarację Komisji, że należy uczynić wszystko, by wspomóc producentów mleka uznając jednak, że podejmowane przez Komisję działania należy uznać za niewystarczające.

Minister nie podzielił propozycji niektórych państw członkowskich dotyczących zwiększenia poziomu cen interwencyjnych, czy też zamrożenia kwot mlecznych. Jednocześnie wniósł o umożliwienie państwom członkowskim dokonywania, na szczeblu krajowym, konwersji krajowych kwot mlecznych: sprzedaży bezpośredniej na dostawy i dostaw na sprzedaż bezpośrednią, co umożliwiłoby zainteresowanym państwom członkowskim bardziej elastyczne i efektywne wykorzystanie krajowych kwot mlecznych. Ponadto zawniósł o uruchomienie fakultatywnych mechanizmów dopłat do odtłuszczonego mleka na paszę oraz na kazeinę.

Minister pismem z dnia 1 września 2009 r. wystąpił do Rady z wnioskiem w sprawie zmiany rozporządzenia Rady (WE) nr 1234/2007 w zakresie umożliwienia Państwom Członkowskim dokonywania na szczeblu krajowym konwersji krajowych kwot mlecznych: sprzedaży bezpośredniej na dostawy oraz dostaw na sprzedaż bezpośrednią.

Przedmiotowy wniosek Polski został wprowadzony do porządku obrad posiedzenia Rady UE ds. Rolnictwa i Rybołówstwa w dniu 7 września br.

Na posiedzeniu Rady Komisja zaprezentuje Komunikat do Rady w sprawie sytuacji na rynku mleczarskim w 2009 r. oraz będzie miała miejsce wymiana poglądów przez poszczególne państwa członkowskie. W związku z tym w dniu 7 września 2009 r. Polska na forum UE przedstawi swoje stanowisko odnośnie do ww. Komunikatu.

w z. MINISTRA ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
Sekretarz Stanu
Kazimierz Plocke

Oświadczenie senatora Andrzeja Szewińskiego

skierowane do marszałka województwa śląskiego Bogusława Śmigielskiego

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Częstochowie zgodnie z umową ramową UDA-POKL.07.01.01-24-058/08-01, zawartą z samorządem województwa śląskiego na okres od 1 kwietnia 2008 do 31 grudnia 2013 r., realizuje projekt systemowy w ramach poddziałania 7.1.1 „Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej”, współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Uchwałą nr 3019/218/III/2008 z dnia 9 grudnia 2008 r. ze zmianami Zarząd Województwa Śląskiego dokonał ostatecznego podziału środków pomiędzy uprawnionych beneficjentów na realizację w latach 2009–2010 projektów w ramach powyższego poddziałania. Miasto Częstochowa otrzymało odpowiednio:

— na rok 2009 – 2 225 429 zł w tym 1 649 429 zł z przeznaczeniem na aktywną integrację oraz 576 000 zł z przeznaczeniem na upowszechnianie pracy socjalnej,

— na rok 2010 – 1 899 329 zł w tym 1 323 329 zł z przeznaczeniem na aktywną integrację oraz 576 000 zł z przeznaczeniem na upowszechnianie pracy socjalnej.

Należy przy tym nadmienić, iż 10,5% powyższych kwot stanowi wkład własny ośrodka w postaci świadczeń wypłacanych uczestnikom projektu, zgodnie z ustawą o pomocy społecznej (DzU z 2008 r. nr 115, poz. 728).

Alokacja środków zaproponowana przez Zarząd Województwa Śląskiego dla miasta Częstochowy, na podstawie upoważnienia nr Or.IV.0113-1-121/08 z dnia 20 marca 2008 r. udzielonego przez prezydenta miasta Częstochowy, została zaakceptowana przez dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Częstochowie, jako realna do wykorzystania na rzecz potencjalnych uczestników projektu, a jednocześnie jako zapewniająca osiągnięcie zakładanych rezultatów.

Zgodnie z zawartą umową projekt jest realizowany w okresie jej obowiązywania, a w myśl § 3 ust. 3 umowy wydatki (w ramach przyznanej kwoty) związane z realizacją poszczególnych zadań zatwierdzane są corocznie na podstawie wniosku składanego przez ośrodek do instytucji pośredniczącej. Wniosek o dofinansowanie projektu w 2009 r. został w dniu 1 czerwca 2009 r. zaakceptowany przez Zarząd Województwa Śląskiego i stanowi załącznik do zawartej umowy.

Ze względu na ustaloną alokację środków na realizację projektu w roku 2009 została ona wprowadzona do planu budżetu ośrodka na rok 2009, dział 85295, w kwocie 1 985 200 zł.

Zatwierdzenie wniosku przez instytucję pośredniczącą skutkuje tym, iż projekt powinien być realizowany zgodnie z załączonym harmonogramem. Brak środków finansowych na wydzielonym rachunku projektu uniemożliwia wydatkowanie przyznanych środków i realizowanie zaplanowanych zadań. Urząd Marszałkowski w Katowicach przekazał z dużym opóźnieniem pierwszą transzę (60% przyznanej kwoty). Okres oczekiwania na nią to strata cennego czasu, który mógłby zostać wykorzystany z pożytkiem dla uczestników projektu.

Istotne jest to, iż założeniem projektu w 2009 r. jest aktywizacja zawodowa i społeczna osób bezrobotnych korzystających z pomocy społecznej (202 osoby zakwalifikowano do udziału w projekcie). Każdy dzień zwłoki w rozpoczęciu szkoleń zawodowych stanowi zagrożenie dla pełnej realizacji projektu, co wiąże się ze zwrotem przyznanych środków do instytucji pośredniczącej i odebraniem mieszkańcom miasta szansy na nabycie dodatkowych kwalifikacji, a to w czasie globalnego kryzysu jest działaniem nielogicznym.

Ze względu na powyższe przestanki konieczne jest uruchomienie w budżecie ośrodka zaplanowanych kwot, które, po otrzymaniu transzy z Urzędu Marszałkowskiego w Katowicach, zostaną zrefundowane i wrócą do kasy miasta. Istotne jest, iż wszystkie zobowiązania i płatności winny być regulowane z wydzielonego konta projektu, bo w innym przypadku wydatki mogą

zostać uznane przez organ kontrolujący za niekwalifikowane i obciążyć budżet ośrodka, gminy.

Wobec tego uprzejmie proszę Pana Marszałka o przeanalizowanie sytuacji i zastosowanie rozwiązań umożliwiających uruchomienie środków na projekty systemowe dla ośrodków pomocy społecznej. Należy przy tym uwzględnić konieczność systematycznego przekazywania tych środków.

Andrzej Szewiński

Odpowiedź

Katowice, 8 października 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na pismo z dnia 6 sierpnia 2009 r. dotyczące oświadczenia złożonego przez Senatora Andrzeja Szewińskiego w sprawie realizacji projektu systemowego Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Częstochowie pt. „Zainwestuj w siebie – program aktywnej integracji w Mieście Częstochowa” informuję co następuje.

W dniach od 30 stycznia do 27 kwietnia br. przeprowadzana była ocena formalno-merytoryczna wniosku o dofinansowanie składanego przez ww. ośrodek pomocy społecznej. W tym okresie wniosek został 3-krotnie oceniony negatywnie ze względu na występujące w nim błędy i niezastosowanie się do uwag Wydziału Europejskiego Funduszu Społecznego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego.

Przedłożona przez Beneficjenta czwarta wersja wniosku uzyskała pozytywną ocenę merytoryczną i została zaakceptowana przez Zarząd Województwa Śląskiego Uchwałą nr 993/263/III/2009 z dnia 30 kwietnia 2009 r. Następnie, dnia 14 maja 2009 r., złożone zostały załączniki niezbędne do zawarcia aneksu do umowy ramowej, który został podpisany przez obie strony 01 czerwca 2009 r.

Wypłata pierwszych środków finansowych w formie zaliczki dla Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w wysokości 1 195 000,00 zł (co stanowiło 60% wartości przyznanego dofinansowania na realizację projektu w 2009 r.) nastąpiła w dniu 15 lipca br.

Przekazanie kolejnych transz będzie uzależnione od rozliczenia we wnioskach o płatność co najmniej 70% łącznej kwoty dotychczas otrzymanych transz środków w ramach dotacji rozwojowej, tj. wykazania przez beneficjenta wydatków kwalifikowanych sfinansowanych ze środków dotacji rozwojowej co najmniej w tej wysokości we wniosku o płatność i ich zatwierdzenie przez instytucję weryfikującą wniosek o płatność. W uzasadnionych sytuacjach Instytucja Pośrednicząca może przekazać całość środków przyznanych na dany projekt drugą transzą dotacji rozwojowej.

W 2008 r. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej rozliczał środki finansowe związane z realizacją projektu systemowego w trzech wnioskach o płatność. Procedura weryfikacji wniosków o płatność trwała od 2 października ubiegłego roku (wpływ 1 wniosku o płatność) do 6 lipca 2009 roku (zatwierdzenie ostatniego, trzeciego wniosku o płatność przez IP). W tym okresie Wnioskodawca uzupełniał i korygował wnioski o płatność 8 razy, w związku z występującymi w nich błędami.

Mając na uwadze, iż płynność środków na realizację projektu jest uzależniona od sprawności rozliczania, opóźnienia w przekazywaniu środków finansowych wynikały z jakości przygotowanych przez Beneficjenta wniosków (aplikacyjnych i rozliczeniowych).

W celu usprawnienia procedury oceny wniosków o dofinansowanie oraz weryfikacji wniosków o płatność, jak również mając na uwadze postulaty beneficjentów systemowych, Zarząd Województwa Śląskiego Uchwałą nr 3151/221/III/2008 z dnia 18 grudnia 2008 r. umożliwił składanie wniosków aplikacyjnych obejmujących okres dwóch lat budżetowych, z której to możliwości Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Częstochowie nie skorzystał.

Jednocześnie biorąc pod uwagę fakt, iż umowa ramowa na realizację projektów systemowych została zawarta do dnia 31 grudnia 2013 r., rekomenduję zaangażowanie przez beneficjentów systemowych środków własnych zarówno na etapie weryfikacji wniosku o dofinansowanie, jak i po jego zatwierdzeniu, do czasu przekazania na rachunek Projektodawcy dotacji rozwojowej. Ponadto przypominam, iż sprawy dot. organizacji i funkcjonowania pomocy społecznej należą do zadań własnych gminy, natomiast środki finansowe pochodzące z Europejskiego Funduszu Społecznego stanowią jedynie dodatkowe wsparcie ww. działań.

Jednocześnie pragnę podkreślić, że z inicjatywy Urzędu Marszałkowskiego organizowane są liczne spotkania informacyjne dot. składania i rozliczania projektów współfinansowanych z EFS, jak również zawsze istnieje możliwość indywidualnych konsultacji z pracownikami odpowiedzialnymi za pomoc Beneficjentom w przedmiotowym zakresie.

Z wyrazami szacunku

z up. MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA
Adam Stach
Wicemarszałek

Oświadczenie senatora Grzegorza Wojciechowskiego

skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Andrzeja Czumy

Szanowny Panie Ministrze!

Docierają do mojego biura liczne skargi obywateli na nierzetelne, krzywdzące i niesprawiedliwe działania sądów, prokuratury i komorników w Polsce. W związku z tak dużą liczbą skarg ludzi bezsilnych wobec działań urzędów postanowiłem zwrócić się do Pana Ministra, by pokazać skalę tej sytuacji.

Z przekazanych informacji wynika, iż komornicy traktują obywateli bardzo różnie: bardzo rygorystycznie tam, gdzie sprzedaje się majątek całego życia za nieistniejące zadłużenie lub po znacznie zaniżonej cenie, albo łagodnie tam, gdzie komornik nie potrafi wyegzekwować zasądzonej sumy. We wszystkich przypadkach poszkodowani podnoszą kwestie lokalnych związków komorników, które mają znaczący wpływ na ich nieuczciwe, krzywdzące postępowanie.

Panie Ministrze, za każdym razem otrzymuję odpowiedzi, że zdaniem urzędników podległego Panu resortu przedstawione zarzuty nie mają podstaw, ale nie można pozostawać tak bezdusznym wobec krzywdy ludzkiej i być głuchym na tyle argumentów.

Inni pokrzywdzeni skarżą się na bezduszne traktowanie ich przez sądy, często zarzucając im opieszałość, niepotrzebne odsyłanie i odraczanie spraw, niejednokrotnie spowodowane niekompetencją sędziego, a nawet stronniczość, powiązania czy wpływanie na wyroki. Otóż sam znam kilka przypadków, kiedy na przykład sąd odmawia obywatelce prawa do adwokata z urzędu, gdyż jego zdaniem sprawa nie jest skomplikowana i nie wymaga fachowej pomocy prawnej. Sąd następnie odrzuca jej kolejne wnioski ze względu na brak precyzyjnego sformułowania. Skąd, zdaniem Pana Ministra, taki brak konsekwencji w postępowaniu sądu?

Kolejny przykład. Obywatel wnosi do sądu wniosek o uwłaszczenie, taki jest tytuł wniosku, a sąd w odpowiedzi wzywa wnioskodawcę do usunięcia braków formalnych wniosku przez jego sprecyzowanie, to jest wskazanie, czy wnosi o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości w trybie ustawy z dnia 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych z uwagi na fakt samoistnego posiadania nieruchomości w dniu 4 listopada 1971 r. (uwłaszczenie) czy też w trybie zasiedzenia z uwagi na fakt długoletniego samoistnego posiadania. Przecież wniosek był wyraźnie zatytułowany, chodziło o uwłaszczenie, a wnioskodawca nie jest prawnikiem z wykształcenia i może nie nadał wnioskowi odpowiedniego schematu, ale go zatytułował i zaznaczył, o co mu chodzi. Sąd jednakże w tym przypadku draży i żąda usunięcia braków formalnych we wniosku, a obywatel przerażony myślą, że zrobił coś złe, boi się. Wystarczyłoby przecież, gdyby sąd przeczytał tytuł wniosku i już by wiedział, o co wnosi wnioskodawca.

Czy zdaniem Pana Ministra sąd sam nie utrudnia sobie i nie komplikuje prostych i jasnych spraw, powodując tym samym niepotrzebny wzrost kosztów i formalności? W innych przypadkach sąd popełnia ewidentne błędy, nie uwzględnia w sprawie wszystkich okoliczności, czym naraża uczestników postępowań na straty. Co więcej, nie dostrzega także tych błędnych wyroków. Panie Ministrze, skąd się bierze takie ślepe i nieczułe postępowanie sądów?

Co do postępowania prokuratury, to jak wynika z moich obserwacji, śledztwa często są umarzane dla zasady. Wielokrotnie podczas postępowań nie są uwzględniane okoliczności podnoszone przez ich uczestników, jakby prokuratorzy pozostawali głusi na ich wyjaśnienia. Skąd takie lekceważące traktowanie tragedii ludzkich?

W związku z tym, iż korespondencja w tym zakresie jest bardzo obszerna, zostanie ona przestana bezpośrednio do ministerstwa odrębną korespondencją.

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o ustosunkowanie się do podniesionych w tych skargach zarzutów i o ich wnikliwe zbadanie.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

**Odpowiedź
SEKRETARZA STANU
w MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI**

Warszawa, 4.09.2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na oświadczenie Pana senatora Grzegorza Wojciechowskiego złożone podczas 39. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 31 lipca 2009 r., dotyczące skarg obywateli na działania komorników, sądów i prokuratury, nadesłane wraz z pismem dnia 6 sierpnia 2009 r. nr BPS/DSK-043-1933/09 – uprzejmie przedstawiam, co następuje.

Analiza zawartych w oświadczeniu Pana senatora zarzutów pozwala stwierdzić, że mają one charakter ogólny, gdyż nie powołano żadnej konkretnej sprawy sądowej, prokuratorskiej lub komorniczej, której one dotyczą (w oświadczeniu nie podano nazw organów, które miałyby się dopuścić zarzucanych uchybień, sygnatur akt, itp.), co uniemożliwia indywidualne odniesienie się do okoliczności danego zdarzenia i zasadności podjętych w sprawie decyzji merytorycznych. W końcowej części oświadczenia zawarto obietnice przekazania do Ministerstwa Sprawiedliwości obszernej korespondencji potwierdzającej postawione zarzuty, jednak do dnia dzisiejszego korespondencja ta nie wpłynęła do tut. Ministerstwa.

Wymienione przez Pana Senatora w oświadczeniu zachowania komorników w postaci „sprzedawania majątku dłużników za nieistniejące długi lub po znacznie zaniżonej cenie” oczywiście niezgodne z prawem i w razie ich potwierdzenia, mogłyby dać asumpt do wdrożenia czynności nadzorczych oraz wyciągnięcia konsekwencji wobec konkretnych winnych wymienionych uchybień, niemniej jednak, aby takie czynności podjąć, konieczne jest wskazanie konkretnych komorników i spraw, w których doszło do tych nadużyć. W razie otrzymania takich skarg, Ministerstwo Sprawiedliwości niezwłocznie podejmie stosowne działania celem wyeliminowania zaistniałych nieprawidłowości.

Przypomnieć należy, że zgodnie z art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (tekst jednolity: Dz. U. z 2006 r. Nr 167, poz. 1191 ze zm.) Minister Sprawiedliwości sprawuje zwierzchni nadzór nad komornikami. W ramach swojej działalności w tym zakresie rozpatruje w trybie administracyjnym skargi dotyczące komorników sądowych, zgłaszane przez obywateli i instytucje, w tym także za pośrednictwem parlamentarzystów w trybie interpelacji i zapytań oraz reaguje w razie nadużyć. W razie potrzeby zarządzić może wizytację kancelarii komorniczej, a w wypadku rażących naruszeń prawa wszcząć postępowanie dyscyplinarne przeciwko konkretnemu komornikowi, składając stosowny wniosek o wszczęcie postępowania do komisji dyscyplinarnej powołanej przez Krajową Radę Komorniczą. Od orzeczeń komisji dyscyplinarnej stronom przysługuje odwołanie do sądu okręgowego – sądu pracy i ubezpieczeń społecznych.

Oprócz nadzoru Ministra Sprawiedliwości, nadzór nad komornikami sprawują również sądy rejonowe (tzw. nadzór judykacyjny) i prezesi sądów rejonowych (tzw. nadzór administracyjny).

W oświadczeniu Pana senatora zawarto zarzuty bezdusznego traktowania obywateli przez sądy, opieszałości sądów, niepotrzebnego odsyłania i odraczania rozpraw, niejednokrotnie spowodowanych – zdaniem jego autora – niekompetencją sędziego, a nawet zarzuty stronniczości, powiązań czy wpływania osób trzecich na treść wyroków wydawanych przez sądy. Należy w pierwszej kolejności zauważyć, że do tego ro-

dzaju sformułowań trudno się ustosunkować ze względu na ich ogólnikowość. Pan senator nie wskazuje bowiem konkretnych przykładów, z których można by było wnioski tego rodzaju wyprowadzić.

Odnosnie do opieszałości w działaniu sądów, czy też zarzutu zbędnego odraczania rozpraw, należy zgodzić się z poglądem, że wydolność systemu sądownictwa może budzić pewne zastrzeżenia, zwłaszcza w niektórych dużych ośrodkach miejskich, które wciąż borykają się z zaległościami w rozpoznawaniu spraw oraz bardzo dużym wpływem bieżącym, który z roku na rok systematycznie się zwiększa. Wystarczy wskazać, że w 2008 r. do sądów powszechnych wpłynęło ogółem ponad 11 mln spraw, tj. o 4,9% więcej niż w roku 2007 r. Od 1996 r. wpływ spraw zwiększył się ponad dwukrotnie, zaś nie towarzyszyło temu w niektórych okresach odpowiednie wzmocnienie etatowe. W tym kontekście na zdecydowanie pozytywną ocenę zasługuje wzrost liczby załatwień w sądach powszechnych. I tak w 2008 r. rozpoznano łącznie 11 155 182 sprawy, tj. o 474 593 (4,4%) sprawy więcej w porównaniu z 2007 r., zaś w stosunku do 2006 r. więcej o 1 237 081 spraw (czyli aż o 12,5%).

Niewątpliwie ogólne wskaźniki, o których mowa wyżej, nie wykluczają tego, że w niektórych sprawach dojść może do opóźnień w toku postępowania, z przyczyn leżących także po stronie sądu. Celem przeciwdziałania takim sytuacjom podejmowane są działania w trybie nadzoru nad administracyjną działalnością sądów, prowadzone przez Ministra Sprawiedliwości i prezesów sądów. Stosownie do treści *ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki* (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) strony postępowania uzyskały też możliwość ochrony swych interesów w sytuacji, gdy postępowanie wydłuża się na skutek opieszałości sądu.

Nie jest możliwe ustosunkowanie się do zarzutu stronniczości sędziów bez wskazania przez autora oświadczenia konkretnych przykładów, jakie mogłyby ten zarzut uzasadniać. Jednak i w przypadku jakiegokolwiek wątpliwości co do braku bezstronności sędziego strony dysponują możliwością zgłoszenia wniosku o jego wyłączenie, jeżeli między sędzią a jedną ze stron lub jej przedstawicielem zachodzi stosunek osobisty tego rodzaju, że mógłby wywołać wątpliwości co do jego bezstronności (art. 49 k.p.c., art. 42 § 1 w zw. z art. 41 § 1 k.p.k.).

Kolejną kwestią poruszoną w oświadczeniu Pana senatora jest odmowa ustanowienia adwokata z urzędu ze względu na nieskomplikowany charakter sprawy. Istotnie, strona postępowania cywilnego ma prawo zgłosić na piśmie lub ustnie do protokołu wniosek o ustanowienie dla niej adwokata lub radcy prawnego (art. 117 § 1 k.p.c.). Sąd uwzględni wniosek, jeżeli udział adwokata lub radcy prawnego w sprawie uzna za potrzebny (art. 117 § 4 k.p.c.). Prawo do oceny w tym zakresie ustawa przyznaje zatem wyłącznie sądowi. Orzeczenie odmawiające przyznania adwokata lub radcy prawnego jest jednak zaskarżalne zażaleniem (art. 394 § 1 pkt 2 k.p.c.), decyzja w tym zakresie może być zatem weryfikowana w toku instancji. Nadto, nie ma przeszkód prawnych do złożenia w toku postępowania ponownego wniosku o ustanowienie pełnomocnika z urzędu, o ile taka potrzeba istotnie wystąpi. Z racji ustawowo przyznanych kompetencji Minister Sprawiedliwości nie może natomiast ingerować w treść orzeczeń w tym przedmiocie.

W odniesieniu do kolejnego problemu należy wskazać, że każde pismo procesowe winno zawierać elementy wymienione w art. 126 k.p.c. Przy nadaniu biegu pismu procesowemu sąd nie może kierować się wyłącznie jego oznaczeniem (tytułem), lecz zawartą w nim treścią (art. 130 § 1 zdanie drugie k.p.c.). Jeżeli zachodzą w tym zakresie wątpliwości konieczne jest ustalenie żądania, gdyż stosownie do art. 321 § 1 k.p.c. sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Zasadę tę, stosownie do art. 13 § 2 k.p.c., stosuje się odpowiednio również w postępowaniu nieprocesowym.

Mając powyższe na uwadze, trudno podzielić pogląd, że sądy same utrudniają sobie i komplikują proste i jasne sprawy, powodując tym samym niepotrzebny wzrost ko-

sztów i formalności. W postępowaniach sądowych są bowiem zobowiązane do stosowania określonych procedur i nie sposób czynić zarzutu z tego, że procedury te stosują.

O niezasadności pierwszego zarzutu sformułowanego pod adresem prokuratury, iż „śledztwa często są umarzane dla zasady”, przekonuje już sama analiza danych statystycznych spraw zakończonych w I półroczu 2009 r. Wynika z niej, że na łączną ilość spraw zakończonych w tym okresie – 553.352, umorzono wobec niestwierdzenia przestępstwa 104.013 spraw, zaś 101.333 sprawy z powodu niewykrycia sprawcy przestępstwa. Analiza treści zarzutu Pana Senatora pozwala przyjąć, że odnosi on go do pierwszej grupy spraw, które stanowią zaledwie 18,80% ogółu spraw. Trzeba też pamiętać, że zarzuty co do umarzania spraw wobec niewykrycia sprawcy przestępstwa dotyczą przede wszystkim organów Policji.

Warto podkreślić, że w okresie I półroczu 2009 r. skierowano akty oskarżenia wobec 210.077 osób oskarżonych, a więc precyzyjnie zarzutowi, że śledztwa są umarzane co do zasady.

Należy przy tym podkreślić, że zasadność każdego orzeczenia prokuratorskiego o umorzeniu postępowania podlega kontroli sądowej, o ile pokrzywdzony zainicjuje postępowanie odwoławcze, a następnie stosownie do treści art. 55 k.p.k., w sytuacji powtórnego wydania postanowienia o umorzeniu postępowania, pokrzywdzony może w terminie miesiąca osobiście wnieść w takiej sprawie akt oskarżenia do sądu.

Wreszcie, w sytuacji, gdy pokrzywdzony nie skorzystał z możliwości wniesienia aktu oskarżenia stosownie do uprawnień, jakie mu gwarantuje art. 55 k.p.k., umorzona postępowanie przygotowawcze może być w każdym czasie podjęte na nowo, gdy pokrzywdzony poda nowe okoliczności bądź dowody albo istotne fakty, które pozwolą na ponowną i odmienną ocenę takiego umorzonego postępowania (art. 327 k.p.k.).

Należy jednak pamiętać, że postępowanie karne ma kontradyktoryjny charakter, dowody przeprowadza się na wniosek stron i przy ustosunkowaniu się do nich strony przeciwnej. Zatem wszystkie wnioski stron i uczestników postępowania nie mogą być uwzględnione i rozstrzygane po ich myśli, skoro ich interesy w danym postępowaniu są sprzeczne. Wyjaśnia to i usprawiedliwia drugi zarzut podnoszony wobec prokuratury, iż „nie są uwzględniane okoliczności podnoszone przez ich uczestników, jakby prokuratorzy pozostawali głusi na ich wyjaśnienia”. Skoro charakter procesu karnego sprawia, że interesy pokrzywdzonego i podejrzanego nie są tożsame, to treścią wniosków wpływających z przeprowadzonych w danej sprawie dowodów warunkowany jest zarówno rodzaj rozstrzygnięcia danej sprawy, jak i treść orzeczenia kończącego postępowanie przygotowawcze.

Odnosząc się natomiast do zarzutu „lekceważącego traktowania tragedii ludzkich”, podnieść należy, że istotą postępowania karnego dotyczącego tragicznych zdarzeń jest z reguły korzystanie przez prokuratora w takim postępowaniu z pomocy osób posiadających wiadomości specjalne, czyli z instytucji biegłego. To treść opinii końcowej biegłego (niekiedy biegłych z różnych dziedzin) wyjaśnia z reguły genezę danego tragicznego zdarzenia, jego przebieg i skutki, a tym samym także praktycznie warunkuje treść rozstrzygnięcia, jakie w danej sprawie podejmuje prokurator. Nadto, zarówno w tych, jak i w innych sprawach, podejmowane przez prokuratora decyzje procesowe oparte są także na innym materiale dowodowym – z reguły na zeznaniach świadków. To na ich wypowiedziach opiera się większość rozstrzygnięć procesowych. Zgodzić się zaś trzeba z obiegowym porzekadłem, że społeczeństwo „ma taki wymiar sprawiedliwości, jakich ma świadków”. Nierzadko zaś spotykane jest tzw. „kłamstwo sądowe”, którego przejawy dostarczają procesy o przestępstwa fałszywych zeznań (art. 233 k.k.) i innych występów przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, jak fałszywego oskarżenia (art. 234 k.k.), zatajania dowodów niewinności (art. 236 k.k.), czy fałszywego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa (art. 238 k.k.). Jest ono najgorszym z wszystkich kłamstw, gdyż godzi nie tylko w dobra stron procesowych, ale rzutuje także na powszechną ocenę wymiaru sprawiedliwości, w tym i na ocenę działalności prokuratury.

Tak więc na ocenę działalności prokuratury, która już na pierwszym etapie postępowania musi w oparciu o wypowiedzi świadków, opinii biegłych i innych dowodów,

przesądzać m.in. o dopuszczalności dalszego procesu, bądź jego umorzeniu przy uwzględnieniu rygorów ustawowych w tym względzie, a także podejmować decyzje procesowe kończącego postępowanie przygotowawcze, rzutuje zarówno treść wniosków wypływających z wszystkich przeprowadzonych dowodów, ale i z kontradiktoryjnego procesu.

Z wyrazami szacunku

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie senatora Grzegorza Wojciechowskiego

skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego
oraz do głównego lekarza weterynarii Janusza Związka

Szanowni Panowie Ministrowie!

Moje oświadczenie jest związane z wprowadzeniem rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie wprowadzenia „Krajowego programu zwalczania niektórych serotypów Salmonelli w stadach brojlerów gatunku kura (*Gallus gallus*) na 2009 r.” oraz planu co do przyszłych działań w latach 2009–2011. Poniżej pragnę zaprezentować panom kilka uwag i problemów na podstawie przykładów.

Otóż z relacji producentów i hodowców drobiu wynika, iż brakuje precyzyjnych procedur w zakresie pobierania prób do badania przez lekarza weterynarii. Producenci drobiu zgłaszają chociażby takie uwagi, że pobrana próba nie jest plombowana czy w inny sposób zabezpieczana, że właściciel nie składa tam swojego podpisu, nie jest sporządzany protokół. Czy jest możliwe, że lekarz pobiera próby nieoznaczone? Czy istnieje choćby teoretyczna możliwość zamiany lub pomylenia próbek? Czy są znane panom takie przypadki? Czy ktoś sprawdza, a jeśli tak, to kto, czy pobrane próbki zostały zaplombowane w gospodarstwie czy w lecznicy? Być może są to pierwsze błędy i nie będą one miały miejsca w przyszłości, ale w przypadku, gdy hodowca w całości ponosi konsekwencje takiej kontroli, musi mieć pewność, że jest to uczciwe, wiarygodne i że próbka z całą pewnością pochodzi z jego stada. Proszę o informację, w jaki sposób Główny Inspektorat Weterynarii prowadzi nadzór nad systemem poboru prób do badań. Czy GIW odnotował tego typu zdarzenia na podstawie informacji lekarzy wojewódzkich czy też powiatowych? Zdaniem hodowców i producentów drobiu, powinien być stworzony precyzyjny system, najlepiej dwustopniowy, pobierania, przekazywania, badania i ewidencjonowania „prób podeszwowych” stosowanych w krajowym programie zwalczania niektórych serotypów Salmonelli w stadach brojlerów gatunku kura i wkrótce indyków. Jakie rozwiązania w celu usprawnienia oraz ograniczenia nieprawidłowości lub w celu wyeliminowania ewentualnych nieprawidłowości, tak by uniknąć niejasności i zastrzeżeń, z systemu poboru prób do badań zamierzają panowie i podległe panom urzędy zaproponować?

Panie Ministrze! Panie Doktorze! Jeśli przyjmujemy, że choroba salmonelli podlega tylko rejestracji, jak mówi rozporządzenie, i mięso jest zdatne do spożycia po obróbce termicznej, to dlaczego – zdaniem lekarzy w terenie – obowiązuje całkowity zakaz leczenia nawet w celu zapobiegania stratom gospodarczym (choćby w opisanych przypadkach)? Dlaczego w przypadku stwierdzenia dodatniego wyniku w próbie właścicielskiej grozi producentowi zamknięcie obiektu, pełna izolacja, likwidacja paszy i sprzętu, skoro choroba nie jest groźna i nie podlega zwalczaniu z urzędu? Jeżeli założeniem „Krajowego programu zwalczania niektórych serotypów Salmonelli w stadach brojlerów gatunku kura (*Gallus gallus*) na 2009 r.” jest wspólne działanie służb weterynaryjnych i hodowców w celu osiągnięcia bezpieczeństwa żywności, to nie może być tak, że w przypadku otrzymania dodatniego wyniku z próby środowiskowej jego kontrahent (ubojnia) nieposiadający przetwórstwa odmawia przyjęcia takiego drobiu i hodowca jest pozostawiony sam sobie. Przykładem są hodowcy, którzy musieli utrzymywać kurczaki do dziewiątego tygodnia życia i szukać ubojni na własną rękę. Jakie rozwiązania zamierzają panowie zaproponować, by pomóc hodowcom i producentom drobiu w tym zakresie?

Z czego wynikają opóźnienia w ustanawianiu krajowych przepisów dotyczących krajowych programów zwalczania Salmonelli w stadach drobiu? Na przykład najnowszy program dla stad brojlerów uruchomiony został z blisko półrocznym opóźnieniem w stosunku do terminów wyznaczonych w przepisach unijnych. Przecież skracanie wyznaczonego w unijnych przepisach trzyletniego okresu na osiągnięcie ostatecznego celu wspólnotowego oznacza w praktyce skrócenie realizowania tych programów, a każde skrócenie tego okresu działa na niekorzyść sektora. Tym systemem narzuca się bowiem pro-

ducentom i hodowcom terminy, a gdy nie są one dotrzymane lub gdy producenci i hodowcy informują, iż nie są w stanie tych terminów dopilnować, lub proszą o ich przedłużenie, zarzuca się im, iż ich działania stanowią zagrożenie dla terminowego osiągnięcia celów wspólnotowych i dyscypliny wdrażania programów. A przecież to nie wina hodowców i producentów, że od początku program jest wdrażany z opóźnieniem, które urzędnicy starają się nadrobić ich kosztem. Taka sytuacja prawna może być błędnie potraktowana przez zainteresowane podmioty jako stan zawieszenia programu i powodować okresową demobilizację sektora. Skuteczność zwalczania Salmonelli uwarunkowana jest nie tylko stałym monitoringiem ferm. Do pełnej realizacji programów niezbędne jest zapewnienie odpowiednich, czytelnych warunków prawnych. Co jest robione w tym zakresie przez odpowiednie służby w Polsce?

W świetle wyników badań podstawowych dotyczących występowania pałeczek Salmonella w stadach drobiu w Polsce wszelkie opóźnienia czy zaniedbania w realizacji programów redukcji skażeń na fermach mogą mieć wpływ na pogorszenie czy nawet ograniczenie warunków handlu produktami drobiarskimi, co stanowi poważne zagrożenie gospodarcze. W jaki sposób ministerstwo zamierza przeciwdziałać takiej sytuacji?

Dopiero 24 lipca 2009 r. wojewódzcy lekarze weterynarii otrzymali niezbędne zalecenia dotyczące wprowadzenia „Procedury postępowania na fermie i w rzeźni w przypadku drobiu, u którego stwierdzono obecność pałeczek Salmonella w ramach badań właścicielskich”. Procedura dotyczy programu dla stad brojlerów kurzych, który wszedł w życie w dniu 9 czerwca 2009 r. Procedura ta została opracowana w wyniku interwencji producentów żywca, którym rzeźnie odmawiały zakupu takiego żywca bądź proponowały ceny skupu nieadekwatne do wartości surowca, uzasadniając, że tuszki tych kurcząt nie mogą być wprowadzane do obrotu. Ile takich zdarzeń odnotowano na terenie kraju i jakie środki zostały podjęte przez resort rolnictwa i Inspekcję Weterynaryjną, by pomóc producentom i hodowcom w tej niezwykle trudnej i nowej dla nich sytuacji? Jakie w świetle obowiązujących przepisów powinno być postępowanie producenta, gdy zostanie wykryta w jego stadzie Salmonella? Na jaką pomoc i w jakim zakresie może liczyć producent i hodowca ze strony Inspekcji Weterynaryjnej? Producenci i hodowcy drobiu w przypadku wykrycia choroby u zwierząt niejednokrotnie oddają do badania ściółkę, paszę, tak by stwierdzić, skąd nastąpiło zakażenie. Z tego powodu następuje konflikt interesów ich i producentów piskląt, gdyż znane są przypadki zrzucania odpowiedzialności z hodowcy na producenta piskląt lub na producenta pasz za stwierdzenie pałeczek Salmonelli w środowisku fermy brojlerów w okresie trzech tygodni przed ubojem. W związku z tym proszę zarówno resort rolnictwa, jak i Inspekcję Weterynaryjną o jednoznaczną interpretację programów, rozstrzygającą o zakresie obowiązków i odpowiedzialności podmiotów w poszczególnych rodzajach produkcji.

Panie Ministrze! Panie Doktorze! Proszę o zapoznanie się z podniesionymi w oświadczeniu sprawami i o udzielenie wyjaśnień.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

**Odpowiedź
MINISTRA ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI**

Warszawa, 4 września 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie Pana Senatora Grzegorza Wojciechowskiego, przesłane przy piśmie Marszałka Senatu z dnia 6 sierpnia br., znak: znak BPS/DSK-043-1934/09, dotyczące problemów związanych z realizacją przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 12 maja 2009 r. w sprawie wprowadzenia „Krajowego programu zwalczania niektórych serotypów *Salmonelli* w stadach brojlerów gatunku kura (*Gallus gallus*)” na 2009 r. oraz „Krajowego programu zwalczania niektórych serotypów *Salmonelli* w stadach niosek gatunku kura (*Gallus gallus*)” na 2009 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 651) uprzejmie informuję co następuje.

W odniesieniu do uwagi dotyczącej braku precyzyjnych procedur przy pobieraniu próbek do badań prowadzonych przez laboratoria weterynaryjne, uprzejmie informuję, iż wyjaśniłem już tę kwestię w piśmie z dnia 5 sierpnia br., znak: ŻWzz/br-46-462/37/2009(2915) skierowanym do Pana Marszałka zajmując stanowiskowo do oświadczenia złożonego przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego na 35. posiedzeniu Senatu RP w dniu 1 lipca 2009 r.

Jednocześnie chciałbym zauważyć, że każde laboratorium urzędowe działa w systemie zapewnienia jakości zgodnego z normą PN-EN ISO/IEC 17025:2005. Wszystkie laboratoria posiadają wewnętrzne procedury dotyczące postępowania z próbką. Próbkę niewłaściwie pobrane lub nieopisane nie są przyjmowane przez laboratorium do badania. Ponadto, wszystkim próbkom nadaje się niepowtarzalny numer oraz rejestruje się w systemie informatycznym zgodnie z rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 8 marca 2005 r. w sprawie warunków i trybu gromadzenia oraz przetwarzania danych dotyczących wyników badań laboratoryjnych (Dz. U. Nr 48, poz. 454), do której to bazy ma dostęp Główny Lekarz Weterynarii.

Z informacji otrzymanych od Głównego Lekarza Weterynarii wynika, że nie otrzymał on żadnych sygnałów od terenowych organów Inspekcji Weterynaryjnej, jak również od hodowców drobiu o nieprawidłowościach przy pobieraniu prób do badań laboratoryjnych.

W trakcie prowadzenia prac legislacyjnych nad ww. rozporządzeniem i przeprowadzonych konsultacji społecznych Krajowa Rada Drobiarstwa – Izba Gospodarcza zaproponowała wprowadzenie dodatkowych badań, po uzyskaniu wyniku dodatniego w próbach pobranych przez powiatowego lekarza weterynarii. Uwaga ta nie została przyjęta, gdyż powodowałoby to niepotrzebne dodatkowe koszty dla budżetu państwa.

Należy zauważyć, że wszystkie laboratoria urzędowe biorą udział w testach biegłości organizowanych przez krajowe laboratorium referencyjne zlokalizowane w PIW – PIB Puławy, a więc na bieżąco sprawdzane są kompetencje laboratorium.

Chciałbym jednocześnie dodać, że w każdym przypadku uzyskania dodatniego wyniku badania w kierunku serotypów *Salmonelli* objętych programem w próbce pobranej z inicjatywy hodowcy powiatowy lekarz weterynarii pobiera ponownie próbki do badań, czyli faktycznie jest to badanie dwustopniowe.

Salmonelozy drobiu, zgodnie z załącznikiem nr 3 do ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt (Dz. U. z 2008 r. Nr 213, poz. 1342), należą do chorób zakaźnych zwierząt podlegających obowiązkowi rejestracji.

Należy jednak zauważyć, iż zgodnie z art. 41 ust. 1 pkt 2 ww. ustawy, salmonelozy drobiu jako choroby objęte programami, o których mowa w art. 57 ust. 1 pkt 1 lub 4 przedmiotowej ustawy, podlegają obowiązkowi zwalczania na zasadach określonych w tych programach. W ramach „Krajowego programu zwalczania niektórych serotypów *Salmonelli* w stadach brojlerów gatunku kura (*Gallus gallus*)”, nastąpiło objęcie obowiązkiem zwalczania tylko dwóch konkretnych serotypów (*S. Enteritidis* i *S. Typhimurium*).

Ponadto uprzejmie informuję, że oprócz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 12 maja 2009 r. w sprawie wprowadzenia „Krajowego programu zwalczania niektórych serotypów *Salmonelli* w stadach brojlerów gatunku kura (*Gallus gallus*)” na 2009 r. oraz „Krajowego programu zwalczania niektórych serotypów *Salmonelli* w stadach niosek gatunku kura (*Gallus gallus*)” na 2009 r., mają zastosowanie przepisy rozporządzenia Komisji (WE) nr 1177/2006 z dnia 1 sierpnia 2006 r. w sprawie wykonania rozporządzenia (WE) nr 2160/2003 Parlamentu Europejskiego i Rady w odniesieniu do wymogów dotyczących stosowania szczególnych metod kontroli w ramach krajowych programów zwalczania salmonelli u drobiu. Zgodnie z przepisem art. 2 ust. 1 rozporządzenia 1177/2006, w państwach członkowskich wprowadzono zakaz stosowania środków zwalczających drobnoustroje, jako szczególnej metody zwalczania przedmiotowej choroby u drobiu. Należy dodać, że przepis ww. rozporządzenia obowiązuje wprost we wszystkich państwach członkowskich.

Odnosząc się do uwagi dotyczącej trudności w sprzedaży drobiu rzeźnego zakażonego pałeczkami *Salmonella* oraz związanym z tym zaniżaniu cen przez właścicieli rzeźni to z informacji uzyskanych od wojewódzkich lekarzy weterynarii oraz od związków zrzeszających producentów mięsa drobiowego wynika, że problem ten dotyczy głównie posiadaczy drobiu, którzy nie mają podpisanych umów z zakładem ubojowym. Jednocześnie informuję, że w dniach 10 i 20 lipca br. w siedzibie Głównego Inspektoratu Weterynarii odbyły się spotkania związków hodowców drobiu oraz związków zrzeszających producentów mięsa drobiowego. Efektem przedmiotowych spotkań było opracowanie procedury postępowania na fermie drobiu i w rzeźni, w przypadku stwierdzenia wyniku dodatniego w kierunku pałeczek *Salmonella*, o której to procedurze wspomina Pan Senator Grzegorz Wojciechowski w swoim oświadczeniu. Przedmiotowa procedura ma za zadanie ujednoczyć oraz usprawnić postępowanie powiatowych i urzędowych lekarzy weterynarii oraz rzeźni w przypadku drobiu, u którego stwierdzono obecność pałeczek *Salmonella*.

Dodatkowo, szczegółowe postępowanie hodowcy drobiu w przypadku uzyskania wyniku dodatniego próbek w kierunku pałeczek *Salmonella*, zostało zawarte w pkt 4.4.3. załącznika nr 1 do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 12 maja 2009 r.

W związku z tym, że w roku 2007 zostały podjęte działania w zakresie zwalczania pałeczek *Salmonella* w stadach hodowlanych kur, źródło choroby, eliminowane jest od początku procesu produkcji. Hodowcy drobiu jako klienci firm produkujących pasze, ściółkę oraz materiał hodowlany powinni żądać gwarancji jakości dostarczanego materiału.

Natomiast w przypadku uzyskania dodatniego wyniku w próbkach pobranych z inicjatywy hodowcy w stadzie brojlerów w okresie trzech tygodni przed przemieszczeniem do rzeźni, można podejrzewać, że do zakażenia mogło dojść z przyczyn zależnych od hodowcy, np. na skutek niestosowania dobrej praktyki higienicznej czy wprowadzania do gospodarstw niewłaściwej jakości piskląt czy paszy.

Chciałbym zaznaczyć, że nie widzę związku między nieco późniejszym wprowadzeniem w życie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 12 maja 2009 r. w sprawie wprowadzenia „Krajowego programu zwalczania niektórych serotypów *Salmonelli* w stadach brojlerów gatunku kura (*Gallus gallus*)” na 2009 r. oraz „Krajowego programu zwalczania niektórych serotypów *Salmonelli* w stadach niosek gatunku kura (*Gallus gallus*)” na 2009 r., a problemami, które są zgłaszane przez hodowców brojlerów. Jedyną istotną różnicą dla hodowców brojlerów jest ta, że po wprowadzeniu w życie programu zwalczania hodowca nie może leczyć stad, w których stwierdzono *S. Enteritidis* i *S. Typhimurium*. Natomiast postępowanie z mięsem pożywanym ze stada,

w którym stwierdzono zarówno serotypy objęte programem jak i inne serotypy *Salmonelli* jest zawsze podporządkowane przepisom rozporządzenia (WE) nr 854/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. ustanawiającego szczególne przepisy dotyczące organizacji urzędowych kontroli w odniesieniu do produktów pochodzenia zwierzęcego przeznaczonych do spożycia przez ludzi (Dz. Urz. UE. L 139 z 30.4.2004, str. 206 z późn. zm.).

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 maja 2009 r., w sposób jasny i przejrzysty wskazuje na obowiązki, odpowiedzialność i terminy czynności poszczególnych podmiotów objętych zakresem przedmiotowego rozporządzenia. Ponadto, należy zauważyć, iż ww. rozporządzenie jest aktem powszechnie obowiązującym, dostępnym powszechnie i napisanym w takim języku, aby mogło być zrozumiane przez każdego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej. Akt ten był konsultowany zarówno z organizacjami branżowymi jak i jednostkami administracji publicznej, w tym np. z Rządowym Centrum Legislacji, którego głównym zadaniem jest koordynowanie działań legislacyjnych oraz dbanie o spójność polskiego systemu prawnego.

Chciałbym uprzejmie wyjaśnić, że badania podstawowe wykonane zgodnie z przepisami decyzji Komisji 2005/636/WE z dnia 1 września 2005 r. w sprawie wkładu finansowego Wspólnoty na rzecz badania podstawowego dotyczącego występowania bakterii *Salmonella* spp. w stadach brojlerów gatunku *Gallus gallus* prowadzonego w Państwach Członkowskich (Dz. U. L 228 z 3.9.2005, str. 14), które wykonano między 1 października 2005 r., a 30 września 2006 r. służyły tylko do określenia procentowego poziomu zakażeń stad brojlerów w Polsce i nie mają nic wspólnego z pogorszeniem czy ograniczeniem handlu produktami drobiarskimi. Poza tym jeszcze raz chciałbym przypomnieć, że program zwalczania *Salmonelli* u brojlerów był wielokrotnie konsultowany i weryfikowany przez organizacje związane z produkcją drobiarską. Żadna z nich, w ramach tych konsultacji, nie przedstawiła rozwiązań systemowych odnośnie do sprzedaży mięsa ze stad zakażonych *Salmonellą*. Przypominam, co wskazywałem już w poprzednim piśmie, że do chwili obecnej żadna z organizacji producenckich nie przygotowała podręcznika dotyczącego dobrych praktyk higienicznych w celu zabezpieczenia ferm przed zakażeniem pałeczkami *Salmonella*, który byłby bardzo pomocny dla hodowców chcących produkować brojlery właściwej jakości.

Producenci są świadomi faktu, że podstawowa odpowiedzialność za bezpieczeństwo żywności spoczywa na przedsiębiorstwach paszowych i żywnościowych. Natomiast skuteczna realizacja programów zwalczania salmoneloz u drobiu jest jednym z elementów, które zwiększają możliwość zarówno handlu wewnątrzspółnotowego jak i eksportu do krajów trzecich mięsa z polskich brojlerów.

Z poważaniem

z up. MINISTRA ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
Podsekretarz Stanu
Tadeusz Nalewajk

**Oświadczenie senatora Grzegorza Wojciechowskiego
oraz senatora Przemysława Błaszczyka**

skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się do Pana Ministra z nietatwą kwestią dla wielu polskich producentów jaj, związaną z trudnościami w terminowym wdrożeniu wymagań dyrektywy Rady 1999/74/WE w sprawie norm ochronnych kur nieśnych. Otóż producenci i przetwórcy jaj w Polsce oraz w kilkunastu krajach członkowskich postulują przesunięcie terminu likwidacji obecnie użytkowanych klatek dla kur nieśnych, tak zwanych konwencjonalnych klatek, co najmniej o pięć lat, to jest z 1 stycznia 2012 r. do 31 grudnia 2016 r. Analiza aktualnego stanu zaawansowania procesu wymiany klatek we Wspólnocie wykazuje opóźnienia w większości krajów członkowskich. Z przyczyn ekonomicznych nadal ponad 70% pogłowia kur nieśnych utrzymywane jest w konwencjonalnych klatkach.

Jak wynika z informacji przekazywanych przez producentów jaj i organizacje ich zrzeszające, producenci nie mają możliwości finansowych, żeby wdrożyć dyrektywę 1999/74/WE do 2012 r. Jest to spowodowane przede wszystkim istniejącymi obciążeniami finansowymi powstałymi w latach 1999–2003 na przestawienie się z hodowli ściółkowej i na zakup klatek. Nasi producenci zainwestowali w zakup klatek kilkanaście lat później i kredyty zaciągnięte na ten cel muszą spłacać do 2018 r. Oprócz tego Polska jako nowy kraj członkowski ma jeszcze dodatkowe problemy wynikające z krótszego okresu przygotowawczego do wdrożenia dyrektywy.

To oznacza, że przeprowadzone inwestycje są jeszcze w fazie realizacji i spłaty kapitału. Jest to okres, kiedy nie można jeszcze mówić o realnych zyskach dla producentów jaj. Poza tym rachunek ekonomiczny bezspornie wskazuje, że takie postępowanie naraża producentów na ogromne straty, bo wymiana maksymalnie dziesięcioletnich klatek, których cykl produkcyjny jest co najmniej dwudziestoletni, jest ekonomicznie nieuzasadniona. Co więcej, niejednokrotnie zaciągnięte zobowiązania są to kredyty inwestycyjne z dofinansowaniem ARiMR do oprocentowania. A gdy rolnik finansujący zakup klatek z kredytu inwestycyjnego z dopłatą do oprocentowania wyzbędzie się przedmiotu inwestycji, klatki, to łamie warunki umowy kredytowej i będzie zmuszony nie tylko do wcześniejszej spłaty kredytu, ale również jest zobowiązany zwrócić otrzymane z ARiMR dofinansowanie do oprocentowania wraz z ustawowymi odsetkami za okres otrzymywania dofinansowania w tym przypadku, to jest około dziesięciu lat. Pan Minister doskonale zna sytuację producentów jaj, która nie należy do najłatwiejszych, a przecież takie zmuszanie gospodarstw do kolejnych inwestycji będzie dla wielu producentów jaj oznaczać bankructwo. W jaki sposób Pan Minister zamierza zapobiec upadkowi tych gospodarstw?

Czy Pan Minister zamierza udzielić poparcia polskim producentom jaj i organizacjom je zrzeszającym – a jeśli tak, to jakiego – dla starań w sprawie przesunięcia terminu likwidacji tradycyjnych klatek dla kur nieśnych przynajmniej do końca 2016 r.?

Pragniemy poinformować Pana Ministra, że takie samo stanowisko przedstawiają organizacje reprezentujące sektory producentów jaj w jedenaście krajach członkowskich, nie tylko z Europy Środkowo-Wschodniej, ale również najwięksi w UE producenci jaj z Francji, Włoch i Hiszpanii. Jak wynika z informacji płynących z innych krajów członkowskich, do dnia 31 grudnia 2011 r. nie tylko polscy producenci nie zdołają przekształcić konwencjonalnych klatek na wzbogacone, ale również producenci z Francji (na dzień dzisiejszy około 80% kur przetrzymywanych jest tam w klatkach konwencjonalnych), z Hiszpanii (około 90% kur przetrzymywanych jest w klatkach konwencjonalnych). A jak wynika z danych, w całej UE na dwa i pół roku przed ostatecznym terminem konieczności wprowadzenia klatek wzbogaconych około 70% kur utrzymywanych jest w klatkach konwencjonalnych. W Danii przewiduje się przejście około 60% produkcji na chów ściółkowy po 31 grud-

nia 2011 r. Zatem nasuwa się zasadne pytanie: skoro system klatkowy jest tak źle postrzegany, to dlaczego został w Polsce w ogóle wprowadzony? Czy nie łatwiej było polskim producentom, którzy jeszcze niecałe pięć, maksymalnie osiem lat temu prowadzili chów ściółkowy, wspierać i promować ten rodzaj produkcji jaj, a nie ślepo podążać za stale zmieniającymi się normami unijnymi? Przecież z systemu ściółkowego o wiele łatwiej jest przejść na coraz bardziej popularną i popieraną hodowlę ekologiczną.

Panie Ministrze, proszę o rozważenie sposobu wsparcia producentów jaj w ich ogromnym problemie, gdyż brak poparcia postulatu przedłużenia terminu wymiany klatek konwencjonalnych na wzbogacone spowoduje upadek bardzo wielu gospodarstw zajmujących się produkcją jaj. A, jak wynika z danych statystycznych, produkcja unijna w pełni zaspokaja popyt konsumpcyjny, co oznacza, że jak na razie nie jesteśmy zmuszeni do importu jaj na teren UE. Co więcej, Polska eksportuje 25% swojej produkcji. Czy zdaniem Pana Ministra w czasach, kiedy produkcja rolnicza jest bardzo trudna, nieprzewidywalna i mało opłacalna, możemy sobie pozwolić na upadek tych gospodarstw? Jaka alternatywna forma produkcji zostanie zaproponowana tym rolnikom? Zaprzestanie produkcji spowoduje konieczność importu jaj spoza UE. Czy w przypadku jaj importowanych ktoś będzie sprawdzał, w jakim systemie są utrzymywane kury?

Na koniec pragniemy zwrócić się do Pana Ministra z prośbą o rozważenie następującego stanowiska – wszyscy producenci spoza UE, którzy chcą eksportować swoje produkty na rynek UE, powinni spełniać te same warunki i zasady produkcji co obowiązują producentów UE. Prosimy także o rozważenie możliwości zaproponowania go na forum Rady Ministrów do spraw Rolnictwa.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Przemysław Błaszczyk

Odpowiedź

Warszawa, 2009.08.31

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na pismo nr BPS/DSK-043-1936/09 z dnia 6 sierpnia 2009 roku, przy którym przesłano tekst wspólnego oświadczenia złożonego przez Pana Grzegorza Wojciechowskiego oraz Pana Przemysława Błaszczyka Senatorów RP podczas 39. posiedzenia Senatu RP w dniu 31 lipca 2009 r. uprzejmie informuję co następuje.

Przesunięcie terminu likwidacji „tradycyjnych” klatek dla kur nieśnych oznaczające przedłużenie okresu ich użytkowania może nastąpić jedynie poprzez zmianę przepisu dyrektywy 1999/74/WE precyzującego datę (1 stycznia 2012 r.), od której zakazane będzie utrzymywanie kur nieśnych w klatkach niezmodyfikowanych.

Podczas posiedzenia Głównych Lekarzy Weterynarii państw członkowskich UE w dniu 22.02.2008 r. przedstawiciel Polski w trakcie omawiania „Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie różnych systemów chowu kur niosek, w szczególności objętych dyrektywą 1999/74/WE”, przekazał informację, że polskie środowisko drobiarskie wyraża zaniepokojenie koniecznością wprowadzenia od dnia

1 stycznia 2012 roku zakazu stosowania niezmodyfikowanych klatek podkreślając, że zdaniem tego środowiska będzie to miało negatywne skutki ekonomiczne. Jednocześnie przedstawiciel Polski zwrócił uwagę na fakt, iż podniesienie standardów dobrostanu zwierząt będzie wiązało się z podwyższeniem kosztów produkcji, a w związku z tym cen jaj konsumpcyjnych.

W podsumowaniu posiedzenia Prezydencja słoweńska przyjmując do wiadomości ww. komunikat Komisji zaleciła, z uwagi na różne zdania poszczególnych państw członkowskich, jego przesłanie do Komitetu Ekonomicznego w celu oceny wpływu wdrożenia terminów zawartych w dyrektywie 1999/74/WE na sytuację ekonomiczną gospodarstw produkujących jaja konsumpcyjne.

Jednocześnie uprzejmie informuję Pana Marszałka, że pomimo starań organizacji drobiarskich z kilku państw członkowskich, w tym z Francji, Hiszpanii i Polski, o przedłużenie użytkowania klatek niezmodyfikowanych, w ostatecznym Komunikacie Komisji do Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 26 marca 2009 r. *w sprawie różnych systemów chowu kur niosek, w szczególności objętych dyrektywą 1999/74/WE* Komisja zauważa – „Każde odsunięcie terminu wprowadzenia zakazu stosowania nieulepszonych klatek zakłóciłyby zasady konkurencji i odbywałoby się ze szkodą dla tych producentów, którzy już dziś zainwestowali w systemy alternatywne lub klatek ulepszonych oznaczające rozwój naukowy i technologiczny”. Ponadto Komunikat ten zawiera stwierdzenie, iż „W oparciu o badania naukowe nie zaleca się wprowadzania zmian w aktualnych przepisach dyrektywy 1999/74/WE”.

Ponadto podczas 115. posiedzenia Komitetu Zarządzającego ds. Wspólnej Organizacji Rynków Rolnych Sektora Produktów Zwierzęcych w dniu 23 lipca 2009 r. miała miejsce dyskusja dotycząca wniosków płynących z ankiet zawierających dane o produkcji jaj pochodzących od kur utrzymywanych w klatkach ulepszonych, w podsumowaniu której Komisja Europejska zauważyła, że nie przewiduje żadnego wydłużenia terminów zawartych w dyrektywie 1999/74/WE w zakresie terminu wejścia w życie obowiązku utrzymywania kur w klatkach ulepszonych, a ponadto poinformowała, iż żaden kraj członkowski o to nie wnioskuje.

Jednocześnie uprzejmie informuję Pana Marszałka, że wymiana klatek niezmodyfikowanych na nowe, spełniające warunki rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 2 września 2003 r. *w sprawie minimalnych warunków utrzymywania poszczególnych gatunków zwierząt gospodarskich* może odbywać się:

- 1) przy wykorzystaniu kredytów z dopłatami Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa do oprocentowania, udzielanych na dostosowanie do wymogów UE dotyczących utrzymywania kur nieśnych w klatkach bateryjnych poprzez modernizację klatek bateryjnych, w ramach funkcjonujących linii kredytowych,
- 2) z wykorzystaniem pomocy udzielanej w ramach działania „Modernizacja gospodarstw rolnych”, na zasadach określonych w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013 (finansowanym ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich i z budżetu państwa) oraz w rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 17 października 2007 r. *w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania pomocy finansowej w ramach działania „Modernizacja gospodarstw rolnych” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013* (do 2006 roku mogła odbywać się z wykorzystaniem pomocy udzielanej w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich 2004–2006” Działanie 1 pt. Inwestycje w gospodarstwach rolnych).

Zgodnie z informacjami ARiMR obecnie są niespłacone 53 kredyty zaciągnięte w latach 1996–2003 przez producentów jaj konsumpcyjnych na wyposażenie kurników w klatki niezmodyfikowane, przy czym 12 z tych kredytów ma być spłaconych do roku 2012.

Należy zauważyć, że późniejsze wprowadzenie obowiązku użytkowania jedynie klatek zmodyfikowanych może być korzystne tylko dla części producentów jaj konsumpcyjnych, którzy nie widzieli potrzeby doskonalenia metod i systemów produkcji, i nie pokrywać się z ogólnym interesem polskiego sektora drobiarskiego. Informacje dotyczące terminu wprowadzenia ww. obowiązku były dla wielu producentów sygnałem do

zaplanowania i realizowania inwestycji zmierzających do wyposażenia kurników w klatki zmodyfikowane celem dalszego prowadzenia produkcji. Prawdopodobne jest, że przy późniejszym terminie wprowadzenia ww. obowiązku poczynione inwestycje okazałyby się zbędne, a koszty nadmiernym obciążeniem dla części producentów, mogącym w skrajnym przypadku doprowadzić do ich wypadnięcia z rynku. Skutki wydłużenia okresu użytkowania klatek niezmodyfikowanych dotknęłyby więc podmioty, które inwestowały w unowocześnienie produkcji i poprawę dobrostanu utrzymywanych kur. Zgodnie z aktualnymi danymi Głównego Inspektoratu Weterynarii na 951 podmiotów utrzymujących kury nioski w klatkach bateryjnych 99 podmiotów (tj. 16,8%) użytkuje klatki zmodyfikowane.

Ponadto w Niemczech i Austrii przyspieszono, w stosunku do wymagań określonych w przepisach dyrektywy 1999/74/WE, wprowadzenie zmodyfikowanych klatek i w krajach tych już od dnia 1 stycznia 2009 roku w użytkowaniu może być tylko ten typ klatek.

Wiele sieci supermarketów sygnalizując wycofywanie się ze sprzedaży jaj produkowanych w klatkach wskazuje na możliwość pojawienia się w najbliższych latach znacznych problemów ze zbytem jaj produkowanych w klatkach, przy czym szczególnie może to dotyczyć jaj produkowanych w klatkach niezmodyfikowanych.

W przypadku zgłoszenia propozycji przedłużenia możliwości użytkowania klatek niezmodyfikowanych należy się spodziewać negatywnego stanowiska licznych, często wpływowych organizacji społecznych zainteresowanych jak najlepszym traktowaniem zwierząt.

Z poważaniem

z up. MINISTRA ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
Podsekretarz Stanu
Tadeusz Nalewajk

Oświadczenie senatora Michała Wojtczaka

skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Wraz z początkiem września rozpocznie się nowy rok szkolny. Dla rodziców uczniów podejmujących naukę nowy rok szkolny oznacza szereg wydatków finansowych, które niejednokrotnie w znacznym stopniu uszczuplają budżet ich gospodarstw domowych. Komplet nowych książek dla gimnazjalisty to wydatek rządu 300–400 zł, a w podstawówce – około 200–250 zł. Wydatki przychodzą rodzicom z trudem tym większym, że na biurkach ich dzieci zalegają już tomy książek z poprzednich lat – książek, z których nikt więcej nie skorzysta. Spowodowane to jest funkcjonowaniem na rynku różnych zestawów podręczników, które ulegają permanentnym modyfikacjom. W tej samej szkole nauczyciele tego samego przedmiotu wymagają różnych podręczników, które w następnym roku mogą być już nieaktualne. Dlatego dochodzi do takich sytuacji, w których młodsze rodzeństwo nie może korzystać z podręczników starszego rodzeństwa, pomimo uczęszczania do tej samej szkoły.

W związku z powyższym zwracam się z pytaniem: czy ministerstwo podejmuje jakiegokolwiek działania zmierzające do zapewnienia utrzymania tytułów podręczników, tak aby dany podręcznik mógł być użytkowany przez kilka lat? Czy wybór podręcznika to samodzielna decyzja nauczyciela? Czy istnieją jakieś wytyczne skierowane do szkół, aby wymagały one zestawów tych samych podręczników?

Z wyrazami szacunku
Michał Wojtczak

Odpowiedź

Warszawa, 2009.08.13

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w związku z oświadczeniem Pana Senatora Michała Wojtczaka (BPS/DSK-043-1937/09) złożonego podczas 39. posiedzenia Senatu RP w dniu 31 lipca 2009 r. dotyczącego wyboru podręczników szkolnych uprzejmie informuję.

Zgodnie z art. 22a ustawy o systemie oświaty nauczyciele mają prawo swobodnego wyboru podręczników spośród podręczników dopuszczonych do użytku szkolnego, a dyrektor szkoły, do dnia 15 czerwca, podaje do publicznej wiadomości zestaw podręczników, który będzie obowiązywał od nowego roku szkolnego.

Nie ma przeszkód prawnych, aby nauczyciele dokonywali wyboru podręczników obowiązujących w szkole przez kilka lat, ale zestawy tych podręczników muszą być corocznie podawane do wiadomości publicznej przez dyrektora szkoły.

Jednak zmiany programowe wprowadzone rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół (Dz. U. z 2009 r. Nr 4, poz. 17), wymagają wprowadzenia od nowego roku szkolnego 2009/2010 nowych

podręczników dopuszczonych do użytku szkolnego zgodnych z nową podstawą programową w klasach pierwszych szkoły podstawowej i w klasach pierwszych gimnazjum.

W związku z tym został przygotowany rządowy program pomocy uczniom rozpoczynającym w roku szkolnym 2009/2010 naukę w klasach I–III szkoły podstawowej, w klasie I gimnazjum w 2009 r. – „Wyprawka szkolna” w formie dofinansowania zakupu podręczników. Programem objęto uczniów pochodzących z rodzin spełniających kryterium dochodowe, o którym mowa w art. 8 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz. U. z 2008 r. Nr 115, poz. 728, z późn. zm.) oraz dla uczniów pochodzących z rodzin, w których dochód na osobę w rodzinie przekracza to kryterium dochodowe, na podstawie decyzji dyrektora szkoły, do której uczęszcza uczeń. Liczba uczniów, którym zostanie udzielona pomoc w tym trybie, nie może przekroczyć w danej gminie 10% ogólnej liczby uczniów klas pierwszych szkoły podstawowej i klas pierwszych gimnazjów. Wartość pomocy nie może przekroczyć kwoty:

- 1) 150 zł – dla ucznia klasy pierwszej szkoły podstawowej,
- 2) 150 zł – dla ucznia klasy drugiej szkoły podstawowej,
- 3) 170 zł – dla ucznia klasy trzeciej szkoły podstawowej,
- 4) 280 zł – dla ucznia klasy pierwszej gimnazjum.

w z. MINISTRA
Podsekretarz Stanu
Zbigniew Marciniak

Oświadczenie senatora Michała Wojtczaka

skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Zgodnie z kodeksem pracy zarządzający w imieniu pracodawcy zakładem pracy i kierownicy wyodrębnionych komórek organizacyjnych zakładu pracy są traktowani inaczej niż pozostali pracownicy w zakresie obowiązku wykonywania pracy ponad obowiązujące normy czasu pracy. Zgodnie z treścią art. 151⁴ k.p. ta grupa pracowników może w razie konieczności wykonywać pracę poza normalnymi godzinami pracy bez prawa do odrębnego wynagrodzenia z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych. Przy czym kierownik wyodrębnionych komórek organizacyjnych za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających w niedzielę i święto przysługuje prawo do wynagrodzenia, jeżeli w zamian za pracę w takim dniu nie otrzymali innego dnia wolnego od pracy. W kodeksie pracy pracowników zarządzających w imieniu pracodawcy zakładem pracy zdefiniowano jako pracowników kierujących jednoosobowo zakładem pracy i ich zastępców lub pracowników wchodzących w skład kolegiального organu zarządzającego zakładem pracy oraz głównych księgowych. Niemniej jednak kodeks pracy nie precyzuje terminu „kierownik wyodrębnionej komórki organizacyjnej zakładu pracy”.

W związku z tym oraz wobec faktu, iż problem ten dotyczy tysięcy osób zatrudnionych na stanowiskach kierowniczych, proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Co powinno decydować o kwalifikacji danego pracownika jako kierownika – treść umowy o pracę czy zakres powierzonych obowiązków, czy też wyodrębnienie komórki organizacyjnej zakładu pracy?

2. Czy zastępcom kierowników wyodrębnionych komórek organizacyjnych zakładu pracy przysługuje wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych?

Z wyrazami szacunku
Michał Wojtczak

Odpowiedź

Warszawa, 3 września 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie Pana Senatora Michała Wojtczaka, złożone podczas 39. posiedzenia Senatu RP w dniu 31 lipca br., w sprawie sprecyzowania, co kryje się pod terminem „kierownik wyodrębnionej komórki organizacyjnej zakładu pracy”, przekazane przy piśmie znak: DP-II-0702-77-EN/9 z dnia 8 maja 2009 r. – przesyłam następującą informację.

Stosownie do art. 151⁴ § 1 Kodeksu pracy kierownicy wyodrębnionych komórek organizacyjnych wykonują, w razie konieczności, pracę poza normalnymi godzinami pracy bez prawa do wynagrodzenia oraz dodatku z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych.

Jak wynika z powyższego przepisu, ograniczenie to nie dotyczy wszystkich pracowników „kierujących zespołami ludzi”, a jedynie kierowników komórek wyodrębnionych w ramach struktury organizacyjnej zakładu pracy. Nie odnosi się ono również do zastępców kierowników wyodrębnionych komórek organizacyjnych zakładu pracy (osobom takim przysługuje prawo do „normalnej” kompensaty za pracę w godzinach nadliczbowych). Przepisy Kodeksu pracy nie definiują jednak pojęcia „kierownik wyodrębnionej komórki organizacyjnej”, pozostawiając orzecznictwu sądowemu wypełnienie treścią tego pojęcia. Dlatego też w przypadku wątpliwości w tym zakresie pomocne może okazać się bogate orzecznictwo Sądu Najwyższego. I tak, np. w wyroku z dnia 8 czerwca 2004 r. (III PK 22/04, OSNP z 2005 r., Nr 5, poz. 65) Sąd ten wyraził pogląd, że niezależnie od regulacji wewnątrzzakładowych, dla uznania pracownika za członka kadry kierowniczej (zarówno pracownika zarządzającego w imieniu pracodawcy zakładem pracy, jak i kierownika wyodrębnionej komórki organizacyjnej zakładu pracy) istotną jest treść faktycznych obowiązków pracownika. Na to, że dany pracownik jest kierownikiem wyodrębnionej komórki organizacyjnej zakładu pracy może, zdaniem Sądu, wskazywać np. sprawowanie funkcji przełożonego wobec innych pracowników, organizowanie i nadzorowanie ich pracy, w tym ustalanie im czasu pracy, udzielanie zwolnień od pracy, czy zatrudnianie nowych pracowników. Z kolei w wyroku z dnia 17 listopada 1981 r. (IPR 92/81, OSNCP 1982 nr 5-6, poz. 82) Sąd Najwyższy podkreślił, że postanowienie umowy o pracę, iż stanowisko zajmowane przez pracownika ma charakter kierowniczy nie ma decydującego znaczenia, gdyż o takiej kwalifikacji decyduje wyłącznie spełnienie przesłanek przewidzianych w art. 135 (obecnie art. 151⁴) Kodeksu pracy. W ocenie Sądu pracownik kierujący komórką organizacyjną wyodrębnioną w strukturze organizacyjnej zakładu pracy nie zajmuje kierowniczego stanowiska, jeżeli kieruje zespołem pracowników przy jednoczesnym wykonywaniu pracy na równi z członkami tego zespołu (przy czym nie chodzi tutaj o jednakowy zakres obowiązków, ale o sam fakt wykonywania pracy). W podobny sposób Sąd ten wypowiedział się w wyroku z dnia 13 stycznia 2005 r. (II PK 114/04), w którym stwierdził, że zakres zastosowania art. 135 (obecnie art. 151⁴) Kodeksu pracy nie obejmuje tych kierowników wyodrębnionych komórek organizacyjnych zakładu pracy, których obowiązki nie ograniczają się do organizowania kontroli i nadzorowania czynności podległej sobie komórki, lecz polegają na wykonywaniu pracy na równi z nimi.

Ponadto pragnę poinformować, że zdaniem Sądu Najwyższego, pozbawienie prawa do oddzielnego wynagrodzenia z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych, o którym mowa w art. 135 (obecnie art. 151⁴ K.p.), dotyczy tylko wyjątkowych sytuacji i tylko pracowników zajmujących określone stanowiska związane z zarządzeniem zakładu pracy lub jego wyodrębnionej części (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2005 r., II PK 56/2005). W uzasadnieniu Sąd podkreślił, że osoby te mogą wprawdzie w pewnym zakresie samodzielnie dysponować swoim czasem pracy (dlatego w zasadzie nie przysługuje im dodatkowe wynagrodzenie za godziny nadliczbowe), ale nie oznacza to, że pracodawca może stale tak kształtować ich obowiązki, że ich wykonanie w normie czasu pracy jest niemożliwe.

W świetle powyższego wyrażam pogląd, że o tym czy dane stanowisko spełnia kryteria stanowiska – „kierownik wyodrębnionej komórki organizacyjnej”, o którym mowa w art. 151⁴ § 1 Kodeksu pracy, decydują postanowienia statutu danej jednostki organizacyjnej lub innego aktu tworzącego albo ustalającego strukturę organizacyjną tej jednostki oraz zakres zadań związanych z pełnioną funkcją.

Z szacunkiem

MINISTER
w z. Jarosław Duda
Sekretarz Stanu

Oświadczenie senatora Michała Wojtczaka

skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Zgodnie z ustawą z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju instytucje zarządzające, pośredniczące oraz instytucje wdrażające, w celu wyłonienia projektów do dofinansowania w trybie konkursowym w ramach programów operacyjnych, ustalają w dokumentacji konkursowej szereg zasad, których muszą przestrzegać podmioty ubiegające się o dofinansowanie. Część tych zasad ma charakter sztywny i obowiązuje wszystkie podmioty aplikujące o dofinansowanie w ramach danego programu operacyjnego, bez względu na rodzaj instytucji organizującej konkurs, a inne zasady, na przykład takie jak kryteria strategiczne, są ustalane odrębnie dla każdego konkursu.

Realizacja Programu Operacyjnego „Kapitał Ludzki” wykazuje, że instytucje organizujące konkursy w ramach tego programu różnie określają w dokumentacji konkursowej wymogi formalne dotyczące poświadczenia za zgodność kserokopii z oryginałem. Instytucja wdrażająca w województwie kujawsko-pomorskim, Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Toruniu, wymaga, aby w projektach partnerskich prawidłowo poświadczona za zgodność z oryginałem kopia sprawozdania finansowego partnera zawierała pieczęć beneficjenta, sformułowanie „za zgodność z oryginałem” opatrzone datą oraz podpisem osoby upoważnionej beneficjenta – czytelnym w przypadku braku pieczętki imiennej – na każdej stronie dokumentu. Z kolei Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w przypadku projektów realizowanych w partnerstwie wymaga – chyba racjonalnie – dokumentów finansowych stwierdzających sytuację finansową partnera podpisanych tylko przez osoby upoważnione do podejmowania decyzji wiążących w imieniu partnera oraz głównego księgowego partnera. Urząd ten nie wymaga podpisu osób upoważnionych beneficjenta.

Zgodnie z dokumentacją konkursową dotyczącą wdrażania projektów Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej brak pieczętki beneficjenta na sprawozdaniu finansowym partnera skutkuje niespełnieniem wymogów formalnych, co może prowadzić do odrzucenia wniosku o dofinansowanie. Paradoksem jest, iż takiego wymogu nie ma w innych instytucjach. A więc taka sama oferta składana w różnych województwach poddana byłaby innym rygorom formalnym.

Czy zatem w tej sytuacji nie jest naruszona zasada pogłębiania zaufania obywateli do organów państwa oraz konstytucyjna zasada równości i państwa prawnego? Czy potwierdzanie przez beneficjenta sprawozdań finansowych partnerów nie jest aby przejawem nadgorliwości urzędniczej? Czy też jest to dopuszczalny przejaw swobodnego precyzowania wymogów formalnych?

Z wyrazami szacunku
Michał Wojtczak

Odpowiedź

Warszawa, 18.08.2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,

w nawiązaniu do wystąpienia z dnia 6 sierpnia br. (znak: BPS/DSK-043-1839/09) w sprawie oświadczenia złożonego przez senatora Michała Wojtczaka podczas 39. posiedzenia Senatu RP w dniu 31 lipca 2009 r. w sprawie różnych wymogów formalnych stawianych wnioskodawcom aplikującym o środki Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki (PO KL) pragnę przedstawić następujące stanowisko Ministerstwa Rozwoju Regionalnego.

Uprzejmie informuję, że PO KL wdrażany jest z uwzględnieniem idei decentralizacji systemu wykorzystania środków funduszy Unii Europejskiej w Polsce. W związku z powyższym Ministerstwo Rozwoju Regionalnego określa jedynie ramowe zasady wyboru projektów oraz udzielania dofinansowania w dokumencie *Zasady dokonywania wyboru projektów w ramach PO KL*, wchodzącym w skład *Systemu realizacji PO KL*. Instytucje zaangażowane we wdrażanie PO KL zapewniają zgodność swych szczegółowych procedur wewnętrznych z postanowieniami *Systemu realizacji PO KL*. Mogą jednak uszczegółowiać w dokumentacji konkursowej pewne zapisy dotyczące organizowanego konkursu.

Zdecentralizowany system wyboru projektów w trybie konkursowym skutkuje zróżnicowanym podejściem do szczegółowych regulacji procedur konkursowych na poziomie regionalnym. Mając na uwadze powyższe, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, w celu ujednoczenia wymogów formalnych stawianych beneficjentom na etapie składania wniosku o dofinansowanie i w konsekwencji ograniczeń dowolności interpretacyjnych, wprowadziło zamkniętą listę wymogów formalnych, których niespełnienie skutkuje negatywnym wynikiem oceny formalnej wniosku o dofinansowanie. Inne uchybienia formalne niż określone przez Ministerstwo nie mogą stanowić przyczyny uzyskania przez wniosek negatywnego wyniku oceny formalnej.

Należy również podkreślić, iż w ramach konkursów i rund konkursowych ogłaszanych w ramach PO KL od dnia 1 kwietnia br. Instytucje Organizujące Konkurs zostały zobowiązane do umożliwienia wnioskodawcom dokonywania uzupełniania lub poprawy pod względem formalnym złożonego wniosku o dofinansowanie projektu lub załączników do niego w zakresie niezmieniającym treści wniosku. Nowe rozwiązanie znacząco zmniejszyło liczbę wniosków odrzucanych z powodu nieznaczących uchybień formalnych, takich jak np. złożenie kserokopii dokumentów określających sytuację finansową partnerów poświadczoną za zgodność z oryginałem w sposób niezgodny z wymogami określonymi w dokumentacji konkursowej.

Jednocześnie pragnę zaznaczyć, że z faktu, iż instytucjonalny system wdrażania PO KL obejmuje obecnie 46 podmiotów, z których każdy cechuje się odrębną praktyką administracyjną w zakresie wymogów rachunkowych, sposobu prowadzenia wykazu akt, przyjmowania korespondencji od obywateli itp. może wynikać odmienne podejście poszczególnych instytucji w zakresie uszczegółowiania wymogów formalnych stawianych projektodawcom w procesie aplikowania o wsparcie w ramach PO KL. Niemniej jednak w opinii Ministerstwa Rozwoju Regionalnego pełniącego funkcję Instytucji Zarządzającej PO KL stosowanie wymogu, o którym mowa w wystąpieniu Pana senatora Michała Wojtczaka jest nieuzasadnione i wykracza poza pragmatykę weryfikacji formalnej wniosków. W związku z tym Ministerstwo zwróciło się do Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Toruniu o niezwłoczne usunięcie ww. wymogu. W dokumentacjach konkursowych opracowywanych dla konkursów ogłaszanych od dnia otrzymania pisma Ministerstwa, Ośrodek będzie mógł stawiać wymóg po-

świadczania za zgodność z oryginałem kserokopii dokumentów określających sytuację finansową partnera jedynie przez osoby upoważnione do podejmowania decyzji wiążących w imieniu partnera oraz ewentualnie dodatkowo przez głównego księgowego partnera.

Z wyrazami szacunku

MINISTER
w z. Hanna Jahns
Sekretarz Stanu

**Oświadczenie senatora Michała Wojtczaka
oraz senatora Andrzeja Misiółka**

skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Andrzeja Czumy

Szanowny Panie Ministrze!

Pozostałością po ponaddwustuletniej działalności Zakładów Chemicznych „Tarnowskie Góry”, postawionych w stan likwidacji w 1995 r., było nagromadzenie ogromnej ilości odpadów, głównie niebezpiecznych, w ilości około 1,5 miliona m³ (tj. około 2,5 miliona t). Odpady te, składowane przez wiele lat bezpośrednio na rodzimym gruncie, spowodowały ogromne zanieczyszczenie środowiska, w tym skażenie wód podziemnych, czwartorzędowych i triasowych. Z użytkowania zostały wyłączone wszystkie ujęcia wody pitnej w rejonie zakładów, bo wody zostały zanieczyszczone związkami: baru, boru, strontu, cynku, miedzi i ołowiu.

Zakłady Chemiczne „Tarnowskie Góry” w Tarnowskich Górach w likwidacji aktem notarialnym z lutego 2008 r. zrzekły się prawa użytkowania wieczystego gruntu oraz prawa własności budynków i urządzeń stanowiących odrębne nieruchomości, które zostały przekazane w posiadanie Skarbu Państwa – staroście powiatu tarnogórskiego. Od 1 marca 2008 r. starosta przejął obowiązek zabezpieczenia pracy oczyszczalni ścieków, monitoringu środowiska i eksploatacji centralnego składowiska odpadów. Starosta po przejściu nieruchomości jest odpowiedzialny za dokończenie przedsięwzięcia i czyni starania o zdobycie środków finansowych na ten cel, nie jest jednak następcą prawnym przedsiębiorstwa, tylko nieruchomości.

Część działek, na których zdeponowane zostały w przeszłości odpady z produkcji siarczanu baru (w północnej części obszaru objętego projektem przedsięwzięcia pn. „Ochrona Głównego Zbiornika Wód Podziemnych 330 – Gliwice poprzez kompleksowe unieszkodliwianie odpadów wraz z rekultywacją terenów skażonych Zakładów Chemicznych «Tarnowskie Góry» w Tarnowskich Górach w Likwidacji”) zostały sprzedane przez Agencję Mienia Wojskowego osobom fizycznym, tj. panom Szwarcnablowskiemu oraz Cwieliagowskiemu. Na tych działkach nie zostały dotychczas uruchomione prace związane z usuwaniem odpadów i przenoszeniem ich do wybudowanego centralnego składowiska odpadów. Prace te nie mogą zostać podjęte, ponieważ wyżej wymienieni właściciele uniemożliwiają ich realizację.

Z informacji uzyskanych w Starostwie Powiatowym w Tarnowskich Górach oraz Wydziale Nadzoru Właścicielskiego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach wynika, że likwidator zakończył proces likwidacji i wystąpił do sądu z wnioskiem o wykreślenie zakładów z Krajowego Rejestru Sądowego. Sąd dokonał wykreślenia, lecz ze względu na liczne zażalenia – prawdopodobnie wierzycieli, wobec których zakład posiadał jeszcze jakieś zobowiązania – uchylił swoje postanowienie o wykreśleniu z rejestru.

Na wniosek wojewody Prokuratura Rejonowa w Tarnowskich Górach prowadziła postępowanie w sprawie doniesienia o niedopełnienie obowiązków przez likwidatora (chyba chodziło o sprawę nabycia przez osoby fizyczne części działek objętych działaniami naprawczymi). Postanowieniem z dnia 10 lipca 2009 r. prokuratura, sekcja ds. walki z przestępczością gospodarczą, wydała postanowienie o umorzeniu śledztwa w sprawie domniemych nieprawidłowości. Dokument ten znajduje się w posiadaniu Wydziału Nadzoru Właścicielskiego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.

W związku z powyższym prosimy o udzielenie odpowiedzi na pytanie o przyczyny umorzenia postępowania, mimo że dalsze utrzymywanie obecnego stanu stwarza poważne zagrożenie dla głównego zbiornika wód podziemnych, z którego korzystają mieszkańcy Gliwic i powiatu gliwickiego.

Z wyrazami szacunku
Michał Wojtczak
Andrzej Misiółka

**Odpowiedź
ZASTĘPCY
PROKURATORA
GENERALNEGO**

Warszawa, 4 września 2009 r.

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na przesłane przy piśmie Pana Marszałka z dnia 06 sierpnia 2009 roku, o sygn. BPS/DSK-043-1940/09, wspólne oświadczenie złożone przez Panów Senatorów Michała Wojtczaka oraz Andrzeja Misiółka, podczas 39. posiedzenia Senatu RP w dniu 31 lipca 2009 roku, dotyczące procesu likwidacji Zakładów Chemicznych „Tarnowskie Góry” w Tarnowskich Górach, zabezpieczenia i unieszkodliwienia pozostałych po Zakładach Chemicznych niebezpiecznych odpadów oraz rekultywacji terenów skażonych, powstałych w związku z tym zagrożeń dla głównego zbiornika wód podziemnych, wreszcie postępowania prowadzonego w tym zakresie przez Prokuraturę Rejonową w Tarnowskich Górach i przyczyn jego umorzenia, uprzejmie informuję, iż w Prokuraturze Apelacyjnej w Katowicach dokonano analizy akt głównych i podręcznych śledztwa tarnogórskiej Prokuratury Rejonowej, sygn. 3 Ds 64/09, wszczętego w sprawie niedopełnienia obowiązków przez likwidatorów Zakładów Chemicznych „Tarnowskie Góry” w Tarnowskich Górach w likwidacji, zobowiązanych do zajmowania się sprawami majątkowymi tegoż podmiotu, a polegającego na niezasadnym rozwiązaniu umowy o wykonanie robót budowlanych, zawartej w dniu 15 września 1997 roku pomiędzy Zakładami Chemicznymi a Przedsiębiorstwem Innowacyjno-Wdrożeniowym „ENPOL” sp. z o.o. z/s w Gliwicach oraz zawarciu w dniu 3 listopada 2004 roku pomiędzy likwidatorem Zakładów Chemicznych a Michałem Szwarcnabłem i Czesławem Ćwielągiem umowy użyczenia części działki własnościowej o numerze ewidencyjnym 252/38, na czas prowadzenia robót związanych z usuwaniem, znajdujących się na niej, odpadów chemicznych – to jest o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k.

Jak ustalono, Wojewoda Śląski, działając jako organ założycielski dla przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą Zakłady Chemiczne „Tarnowskie Góry” w Tarnowskich Górach w likwidacji, pismem z dnia 3 listopada 2008 roku, sygn. NP/I/0717/67/08, zwrócił się do Prokuratora Rejonowego w Tarnowskich Górach z wnioskiem o zbadanie całego procesu likwidacji Zakładów Chemicznych „Tarnowskie Góry” w Tarnowskich Górach w likwidacji, pod kątem działań podejmowanych w trakcie procesu likwidacyjnego przez kolejnych likwidatorów tego podmiotu.

Wskazał przy tym na budzące jego wątpliwości zdarzenia, zaliczając do nich:

- procedurę sprzedaży przez Agencję Mienia Wojskowego Oddział Terenowy w Krakowie prawa własności działek położonych przy ulicy Grzybowej w Tarnowskich Górach, Michałowi Szwarcnabłowi i Czesławowi Ćwielągowi (jak wskazano w piśmie Wojewody Śląskiego, transakcja ta była już przedmiotem postępowania prokuratorskiego),
- zawarcie w dniu 3 listopada 2004 roku przez likwidatora Zakładów Chemicznych z Michałem Szwarcnabłem i Czesławem Ćwielągiem, umowy użyczenia części działki własnościowej (uprzednio sprzedanej przez Agencję Mienia Wojskowego Oddział Terenowy w Krakowie) o numerze ewidencyjnym 252/38, na czas prowadzenia robót związanych z usuwaniem, znajdujących się na niej, odpadów chemicznych,
- działania podejmowane w trakcie procesu likwidacji Zakładów Chemicznych przez kolejnych likwidatorów, ze szczególnym uwzględnieniem sposobu i przyczyn rozwiązania przez likwidatora umowy o wykonanie robót budowlanych, zawartej

przez Zakłady Chemiczne z Przedsiębiorstwem Innowacyjno-Wdrożeniowym „ENPOL” sp. z o.o. z/s w Gliwicach.

Prokuratura Rejonowa w Tarnowskich Górach, uznając pismo z dnia 3 listopada 2008 roku za wniosek o podjęcie na nowo, w trybie art. 327 § 1 k.p.k., umorzono prawomocnie postępowania przygotowawczego, pismem z dnia 24 grudnia 2008 roku, sygn. 3 Ds 660/08, przekazała pismo Wojewody Śląskiego do Prokuratury Rejonowej Warszawa Ochota, bowiem jednostka ta prowadziła w przeszłości, pod sygn. 4 Ds 1134/05/V, śledztwo w sprawie niedopełnienia obowiązków przy sprzedaży nieruchomości Skarbu Państwa przez Józefa Marszałka – Dyrektora Agencji Mienia Wojskowego Oddział Terenowy w Krakowie, polegającego na tym, że w dniu 26 października 2004 roku w Krakowie zbył on na rzecz osób prywatnych nieruchomość składającą się z działek o numerach ewidencyjnych 252/38, o powierzchni 45.7836 ha oraz 254/38, o powierzchni 0,8533 ha, położonych w obrębie Lasowic, za kwotę 137.500 złotych, przez co działał na szkodę interesu publicznego – to jest o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k.

Postępowanie to umorzono, postanowieniem z dnia 20 marca 2006 roku, zaś decyzja stała się prawomocna z dniem 3 stycznia 2007 roku.

Po otrzymaniu pisma z dnia 3 listopada 2008 roku, Prokuratura Rejonowa Warszawa Ochota wszczęła w sprawie spór kompetencyjny, sygn. Ko 51/09, zaś Prokuratura Okręgowa w Warszawie, działając w trybie § 105 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 sierpnia 2007 roku – Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury (Dz. U. Nr 169, poz. 1189, z późn. zm.), pismem z dnia 3 lutego 2009 roku, sygn. I Dsa 46/09, przekazała akta sprawy, sygn. Ko 51/09, Prokuratorowi Rejonowemu w Tarnowskich Górach, celem kontynuowania postępowania.

Wskazać nadto należy, iż z wątkiem sprzedaży w dniu 26 października 2004 roku przez Agencję Mienia Wojskowego Oddział Terenowy w Krakowie osobom prywatnym części nieruchomości objętych planem rekultywacji, związane było śledztwo Prokuratury Okręgowej w Gliwicach, sygn. V Ds 64/05/S, prowadzone w sprawie nieumyślnego niedopełnienia obowiązków służbowych w okresie od lutego do października 2004 roku w Tarnowskich Górach przez funkcjonariuszy tamtejszego Starostwa Powiatowego, w związku z przygotowaniem i wdrażaniem projektu rekultywacji Generalnego Składowiska Odpadów, a także przygotowywaniem wniosku o dofinansowanie tegoż projektu ze środków Funduszu Spójności Unii Europejskiej, poprzez nieskoordynowanie podjętych działań z Agencją Mienia Wojskowego Oddział Terenowy w Krakowie, co skutkowało powstaniem istotnej szkody, wyrażającej się w opóźnieniu realizacji projektu i konieczności wywłaszczenia osób zajmujących teren Centralnego Składowiska Odpadów, a nadto konieczności wypłacenia tym osobom odszkodowań w kwocie przewyższającej kwotę uzyskaną wcześniej w wyniku sprzedaży nieruchomości przez Agencję – to jest o przestępstwo z art. 231 § 3 k.k., a nadto niepowiadomienia w okresie od listopada 2004 roku do września 2005 roku w Tarnowskich Górach – wbrew obowiązkowi – organu dysponującego środkami pomocowymi z Funduszu Spójności Unii Europejskiej o powstaniu okoliczności mogących mieć wpływ na wstrzymanie, bądź ograniczenie wsparcia finansowego, o jakie ubiegał się Starosta Powiatowy w Tarnowskich Górach, wyrażających się zbyciem przez Agencję Mienia Wojskowego Oddział Terenowy w Krakowie części nieruchomości objętych planem rekultywacji – to jest o przestępstwo z art. 297 § 2 k.k.

Postępowanie to umorzono postanowieniem z dnia 11 stycznia 2006 roku, na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. – wobec uznania, iż czyny nie zawierają znamion czynów zabronionych. Decyzja ta uprawomocniła się w dniu 11 stycznia 2006 roku.

Po otrzymaniu materiałów przesłanych z Prokuratury Okręgowej w Warszawie, postanowieniem z dnia 12 lutego 2009 roku, sygn. 3 Ds 64/09, Prokuratura Rejonowa w Tarnowskich Górach wszczęła śledztwo w sprawie niedopełnienia obowiązków przez likwidatorów Zakładów Chemicznych „Tarnowskie Góry” w Tarnowskich Górach, zobowiązanych do zajmowania się sprawami majątkowymi tego podmiotu, polegających na niezasadnym rozwiązaniu umowy o wykonanie robót budowlanych, zawartej pomiędzy Zakładami Chemicznymi a Przedsiębiorstwem Innowacyjno-Wdrożeniowym „ENPOL” sp. z o.o. z/s w Gliwicach oraz zawarciu w dniu 3 listopada 2004 roku pomię-

dzy likwidatorem Zakładów Chemicznych a Michałem Szwarcnabłem i Czesławem Ćwieliągą umowy użyczenia części działki własnościowej o numerze 252/38, na czas prowadzenia robót związanych z usuwaniem, znajdujących się na niej, odpadów chemicznych – to jest o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k.

W korespondencji ze Śląskim Urzędem Wojewódzkim w Katowicach – Wydziałem Nadzoru Właścicielskiego ustalono, iż Urząd nie dysponuje dokumentacją związaną przedmiotowo z treścią pisma Wojewody Śląskiego. Ustalono natomiast dane osób, które na przestrzeni lat, z ramienia Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, zajmowały się nadzorem nad procesem likwidacji Zakładów Chemicznych „Tarnowskie Góry”, co pozwoliło na ich przesłuchanie w charakterze świadków.

W toku śledztwa zgromadzono w kserokopiach, obszerną, związaną z przedmiotem postępowania dokumentację, w tym dokumentację Wojewody Śląskiego i Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, Starostwa Powiatowego w Tarnowskich Górach, Burmistrza Miasta Tarnowskie Góry, Zakładów Chemicznych „Tarnowskie Góry” w Tarnowskich Górach w likwidacji, Agencji Mienia Wojskowego Oddział Terenowy w Krakowie, Przedsiębiorstwa Innowacyjno-Wdrożeniowego „ENPOL” sp. z o.o. z/s w Gliwicach, Katowickiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „BUDUS” SA w Katowicach, podmiotów gospodarczych startujących w kolejnych przetargach.

Po ustaleniu, iż wątek dotyczący niedopełnienia obowiązków przy sprzedaży nieruchomości Skarbu Państwa przez Józefa Marszałka – Dyrektora Agencji Mienia Wojskowego Oddział Terenowy w Krakowie, poprzez zbycie w dniu 26 października 2004 roku w Krakowie na rzecz osób prywatnych (Michała Szwarcnabla i Czesława Ćwieliągą) nieruchomości składającej się z działek o numerach ewidencyjnych 252/38 i 254/38, położonych w obrębie miejscowości Lasowice, za kwotę 137.500 złotych, objęty był postępowaniem Prokuratury Rejonowej Warszawa Ochota, sygn. 4 Ds 1134/05, zakończonym prawomocną decyzją o umorzeniu śledztwa, postępowanie Prokuratury Rejonowej w Tarnowskich Górach, sygn. 3 Ds 64/09, obejmowało zatem wątek działań podejmowanych przez kolejnych likwidatorów w trakcie procesu likwidacji Zakładów Chemicznych „Tarnowskie Góry”, ze szczególnym uwzględnieniem sposobu i przyczyn rozwiązania przez likwidatora umowy o wykonanie robót budowlanych, zawartej w dniu 15 września 1997 roku przez Zakłady Chemiczne z Przedsiębiorstwem Innowacyjno-Wdrożeniowym „ENPOL” sp. z o.o. z/s w Gliwicach oraz wątek zawarcia w dniu 3 listopada 2004 roku przez likwidatora Zakładów Chemicznych z Mieczysławem Szwarcnabłem i Czesławem Ćwieliągą umowy użyczenia części działki własnościowej o numerze ewidencyjnym 252/38, na czas prowadzenia robót związanych z usuwaniem, znajdujących się na niej, odpadów chemicznych.

Postanowieniem z dnia 10 lipca 2009 roku, umorzono śledztwo, w sprawie nadużycia przez likwidatora Zakładów Chemicznych „Tarnowskie Góry” w Tarnowskich Górach w likwidacji, w okresie od 15 grudnia 1998 roku do 18 maja 2000 roku w Tarnowskich Górach, udzielonych Zarządzeniem Wojewody Katowickiego nr 569/98 z dnia 4 grudnia 1998 roku, uprawnień, poprzez rozwiązanie w dniu 15 grudnia 1998 roku umowy nr 18/97 z dnia 15 września 1997 roku, zawartej pomiędzy Przedsiębiorstwem Innowacyjno-Wdrożeniowym „ENPOL” sp. z o.o. z/s w Gliwicach a Zakładami Chemicznymi „Tarnowskie Góry”, w zakresie opracowania projektu budowlanego i generalnego wykonawstwa kompleksowego unieszkodliwiania odpadów chemicznych i rekultywacji skażonych terenów, opiewającej na kwotę 106.465.000 złotych i zawarcie w dniach 9 lipca 1999 roku i 18 maja 2000 roku umów z firmą „CITEC” SA z/s w Katowicach, w zakresie opracowania dokumentacji projektowej „Ochrony Głównego Zbiornika Wód Podziemnych 330 Gliwice, poprzez kompleksowe unieszkodliwianie odpadów wraz z rekultywacją terenów skażonych Zakładów Chemicznych „Tarnowskie Góry” w Tarnowskich Górach w likwidacji” i w zakresie nadzoru inwestorskiego na kwotę ogólną 4.022.800 złotych oraz zawarcie w dniu 5 maja 2000 roku umowy nr 00S27/00 z Konsorcjum Firm, którego liderem było Katowickie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „BUDUS” SA w Katowicach, w zakresie generalnego wykonawstwa dotyczącego „Ochrony Głównego Zbiornika Wód Podziemnych 330 Gliwice, poprzez kompleksowe unieszkodliwianie odpadów wraz z rekultywacją terenów skażo-

nych Zakładów Chemicznych „Tarnowskie Góry” w Tarnowskich Górach w likwidacji”, gdzie łączna wartość kontraktu została oszacowana na kwotę 288.058.700 złotych i wyrządzenia w związku z tym Zakładom Chemicznym „Tarnowskie Góry” w Tarnowskich Górach w likwidacji szkody w wielkich rozmiarach w kwocie ogólnej 185.616.560 złotych, - to jest o przestępstwo z art. 296 § 1 i 3 k.k. i art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., na podstawie art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. – wobec stwierdzenia, iż postępowanie karne co do tego samego czynu zostało prawomocnie zakończone.

Jak bowiem ustalono, Prokuratura Okręgowa w Katowicach prowadziła już w tożsamym zakresie postępowanie przygotowawcze, sygn. V Ds 91/00/S, zakończone postanowieniem z dnia 30 września 2002 roku o częściowym umorzeniu śledztwa, na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. – wobec uznania, iż czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego.

Decyzję podjęto w toku wielowątkowego śledztwa katowickiej Prokuratury Okręgowej, wszczętego postanowieniem z dnia 4 grudnia 2000 roku, w sprawie nieprawidłowości zaistniałych w latach 1997–2000 w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach, w szczególności zaś nadużycia udzielonych uprawnień i niedopełnienia ciążącego na urzędnikach obowiązku oraz wyrządzenia w ten sposób w mieniu Skarbu Państwa znacznej szkody majątkowej – to jest o przestępstwo z art. 296 § 1 k.k.

W ramach przedmiotowego postępowania, realizowano też czynności w wątku obejmującym inwestycję – budowę składowiska odpadów zgromadzonych na terenie Zakładów Chemicznych „Tarnowskie Góry” w Tarnowskich Górach w likwidacji.

W tym zakresie zabezpieczono niezbędną dokumentację, przesłuchano świadków, a nadto zasięgnięto opinii Instytutu Gospodarki Odpadami w Katowicach, Instytutu Ekologii Terenów Uprzemysłowionych w Katowicach i Głównego Instytutu Górnicztwa w Katowicach, celem zweryfikowania dotychczasowych bilansów i klasyfikacji odpadów zgromadzonych na terenie Zakładów Chemicznych „Tarnowskie Góry”, wykonywanych dla potrzeb prowadzonych tam inwestycji oraz Polskiej Akademii Nauk – Zakładu Gospodarki Odpadami Komunalnymi i Energii Odnawialnej w Krakowie, celem ustalenia, czy specyfikacja warunków zamówienia i obu przetargów, odpowiadały ustaleniom poczynionym na etapie przygotowywania tych procedur, czy wybrane projekty spełniały wymogi zamówień i czy dokonano właściwego wyboru projektów.

Prokurator uznał ostatecznie, że podejmowane w tym wątku działania likwidatora Zakładów Chemicznych, były podyktowane zmieniającą się sytuacją faktyczną i prawną, a późniejsza wyższa kwota inwestycji, wyniknęła z faktu, iż specyfikacja warunków zamówienia w obu przetargach, dotyczyła różnego zakresu wykonawstwa kompleksowego unieszkodliwiania odpadów chemicznych i rekultywacji terenów skażonych, co miało zasadniczy wpływ na zmianę ponoszonych kosztów.

Zmiana zakresu wykonawstwa kompleksowego była też uwarunkowana wejściem w życie Rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 21 października 1998 roku w sprawie szczegółowych zasad usuwania, wykorzystywania i unieszkodliwiania odpadów niebezpiecznych.

Rozwiązanie umowy zawartej z Przedsiębiorstwem Innowacyjno-Wdrożeniowym „ENPOL” sp. z o.o. z/s w Gliwicach, podyktowane było dotychczasowym sposobem prowadzenia prac przez tą spółkę, prowadzeniem prac bez projektów, uzgodnień i dokumentacji, a także z naruszeniem zapisów Dyrektywnego Harmonogramu Robót.

Spółka próbowała też zastosować zastępcze materiały uszczelniające i tym samym zastosować inny materiał, aniżeli ten wynikający z zawartej umowy. Na powyższe nie zgadzali się kolejni likwidatorzy Zakładów Chemicznych – Grzegorz Pietryga i Tadeusz Smolczewski.

Odpis końcowej decyzji merytorycznej doręczono pokrzywdzonym – Wojewodzie Śląskiemu i Zakładom Chemicznym „Tarnowskie Góry” w Tarnowskich Górach w likwidacji.

Postanowienie z dnia 30 września 2002 roku o umorzeniu częściowym śledztwa, sygn. V Ds 91/00/s, uprawomocniło się.

Postanowieniem z dnia 10 lipca 2009 roku, umorzono też drugi wątek śledztwa, sygn. 3 Ds 64/09, w sprawie nadużycia w dniu 3 listopada 2004 roku w Tarnowskich Górach przez likwidatora Zakładów Chemicznych „Tarnowskie Góry” w Tarnowskich

Górach w likwidacji, udzielonych przez Wojewodę Śląskiego, uprawnień w zakresie zajmowania się sprawami majątkowymi tegoż podmiotu, poprzez zawarcie z Michałem Szwarcnabłem i Czesławem Ćwieliągiem umowy użyczenia części działki własnościowej oznaczonej numerem ewidencyjnym 252/38, na czas prowadzenia robót związanych z wybieraniem na powierzchni 10,2 ha i transportem odpadów skażonych, pozostałych po działalności Zakładów Chemicznych „Tarnowskie Góry” w Tarnowskich Górach w likwidacji oraz rekultywacji terenu, a w związku z tym wyrządzenia szkody w nieustalonej wysokości – to jest o przestępstwo z art. 296 § 1 k.k. i art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. – wobec uznania, iż czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego.

Jak ustalono w tym zakresie, pismem z dnia 22 marca 2004 roku, Agencja Mienia Wojskowego Oddział Terenowy w Krakowie poinformowała likwidatora Zakładów Chemicznych „Tarnowskie Góry”, iż zgodnie z protokołem zdawczo-odbiorczym nr 3/2000 z dnia 22 grudnia 2000 roku, przejęła nieruchomość będącą uprzednio w zarządzie Jednostki Wojskowej numer 4117 w Tarnowskich Górach.

Zakłady Chemiczne miały bowiem prawo wstępu na pozostający w zarządzie Jednostki Wojskowej teren, celem prowadzenia tam prac rekultywacyjnych gruntu.

Agencja Mienia Wojskowego była informowana o skażeniu terenu i ciężącym na Zakładach Chemicznych obowiązku jego rekultywacji.

W lutym 2004 roku, w trakcie spotkania u Wojewody Śląskiego uzgodniono, iż samorząd – reprezentowany przez Starostę Tarnogórskiego, wystąpi w roli beneficjenta środków unijnych, z przeznaczeniem tychże środków na kontynuowanie, związanych z działalnością Zakładów Chemicznych, inwestycji.

Aby wystąpienie o przyznanie środków unijnych było możliwe, samorząd musiał dysponować jednak stosownym tytułem prawnym – użyczeniem gruntów na czas realizacji inwestycji.

Uzgodniono w związku z tym, iż Wojewoda Śląski i likwidator Zakładów Chemicznych przekażą Staroście Tarnogórskiemu prawo użyczenia gruntów.

Tej treści umowa została też zawarta.

W piśmie z dnia 10 września 2004 roku likwidator Zakładów Chemicznych poinformował Agencję Mienia Wojskowego, że czynione są starania o pozyskanie środków unijnych na realizację dalszych prac.

W piśmie z dnia 4 października 2004 roku Agencja Mienia Wojskowego Oddział Terenowy w Krakowie poinformowała jednak likwidatora, iż nie może wyrazić zgody na użyczenie terenu, z uwagi na docelowe zagospodarowanie nieruchomości.

W dniu 28 października 2004 roku spisana została notatka z przejęcia nieruchomości oznaczonej numerem ewidencyjnym 252/38, zaś Agencja Mienia Wojskowego Oddział Terenowy w Krakowie poinformowała pełnomocników likwidatora, że nowymi właścicielami nieruchomości zostali Michał Szwarcnabel i Czesław Ćwieliąg.

W dniu 2 listopada 2004 roku likwidator Zakładów Chemicznych powiadomił Starostwo Powiatowe w Tarnowskich Górach o zmianie właściciela nieruchomości.

W zaistniałej sytuacji, zasadnym wydawało się podpisanie przez Starostwo Powiatowe – jako beneficjenta wniosku do Funduszu Spójności Unii Europejskiej oraz podmiot wyłaniający w drodze przetargu wykonawcę robót przy udziale Zakładów Chemicznych, stosownej umowy z nowymi właścicielami nieruchomości, umowy użyczącej teren, celem wykonania tam prac oczyszczających i rekultywacyjnych, bez ewentualnych żądań finansowych ze strony właścicieli.

Starosta Tarnogórski wskazał, iż podpisanie podobnej umowy, leży w gestii Zakładów Chemicznych. W dniu 3 listopada 2004 roku likwidator Zakładów Chemicznych – Andrzej Makowski zawarł więc z Michałem Szwarcnabłem i Czesławem Ćwieliągiem umowę użyczenia części działki własnościowej o numerze ewidencyjnym 252/38, na czas prowadzenia robót – od 3 listopada 2004 roku do 30 września 2006 roku.

W umowie zawarto zapis, iż strony wykluczają jakiegokolwiek wzajemne roszczenia finansowe, związane z jej przedmiotem.

Umowa gwarantowała też „utrzymanie w toku wniosku o dofinansowanie z Funduszu Spójności”. Zeznania złożone w tym zakresie przez świadka Andrzeja Makowskiego,

znajdują odbicie w treści zabezpieczonej dla potrzeb śledztwa umowy, w której zawarto zapis, że „biorący do użytkowania zapewnia, iż będzie używał przedmiotu umowy wyłącznie w celu likwidacji odpadów oraz zrekultywowania terenu po ich wybraniu”.

Po przeanalizowaniu zgromadzonego materiału dowodowego, prowadzący śledztwo uznał, iż likwidator Andrzej Makowski, zawierając w dniu 3 listopada 2004 roku umowę użyczenia części działki własnościowej, w żaden sposób nie naraził pozostających w stanie likwidacji Zakładów Chemicznych „Tarnowskie Góry” na straty finansowe.

Przesłuchany w charakterze świadka Bolesław Rogalski – radca prawny w Wydziale Nadzoru Prawnego – Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, przyznał zresztą, iż nie wie, czy zawarcie tej umowy, spowodowało jakąkolwiek szkodę w imieniu Skarbu Państwa.

Przyznał nadto, iż nie orientuje się, jakie negatywne działania, podejmowane w trakcie procesu likwidacji Zakładów Chemicznych, mają zbadać organy ścigania, gdyż „otrzymał polecenie, aby zawiadomienie (świadek sprawdzał i parafował pismo – zawiadomienie z dnia 3 listopada 2008 roku) zostało zredagowane w formie ogólnej, a nie ze zwróceniem uwagi na konkretne zarzuty”.

Odpis postanowienia z dnia 10 lipca 2009 roku, po zatwierdzeniu przez prokuratora w dniu 13 lipca 2009 roku, doręczono pokrzywdzonemu – Wojewodzie Śląskiemu w dniu 16 lipca 2009 roku.

Wobec niezaskarżenia decyzji, uprawomocniła się ona w dniu 24 lipca 2009 roku.

Prokurator Apelacyjny w Katowicach, w wyniku dokonanej analizy akt tego śledztwa, nie zakwestionował zasadności decyzji umarzającej postępowanie, w części obejmującej wątek działań likwidatorów Zakładów Chemicznych „Tarnowskie Góry”, ze szczególnym uwzględnieniem sposobu i przyczyn rozwiązania umowy o wykonanie robót budowlanych, zawartej w dniu 15 września 1997 roku z Przedsiębiorstwem Innowacyjno-Wdrożeniowym „ENPOL” sp. z o.o. z siedzibą w Gliwicach, stwierdził natomiast, że istnieje szereg wątpliwości co do zasadności końcowej decyzji merytorycznej w wątku zawarcia w dniu 3 listopada 2004 roku przez likwidatora Zakładów Chemicznych z Michałem Szwarcnabłem i Czesławem Ćwielagiem, umowy użyczenia części działki o numerze ewidencyjnym 252/38, na czas prowadzenia robót związanych z usuwaniem, znajdujących się na nieruchomości, odpadów chemicznych.

Uznano, że pogłębienia i pełnego wyjaśnienia wymaga zwłaszcza kwestia kontynuacji i zakresu prowadzonych w tym zakresie na prywatnej posesji prac rekultywacyjnych, ponoszonych z tego tytułu kosztów i zaangażowania środków publicznych, w tym najprawdopodobniej unijnych. Skoro zawarcie umowy użyczenia, było bezspornie następstwem sprzedaży w dniu 26 października 2004 roku przez Agencję Mienia Wojskowego Oddział Terenowy w Krakowie osobom prywatnym skażonych działek o numerach ewidencyjnych 252/38 i 254/38, ocenić należy również przesłanki i okoliczności zawartej w dniu 3 listopada 2004 roku umowy, a to będzie możliwe dopiero po zapoznaniu się z ustaleniami faktyczno-dowodowymi, poczynionymi przez Prokuraturę Rejonową Warszawa Ochota w toku śledztwa prowadzonego pod sygn. 4 Ds 1134/05/V.

W celu sprawdzenia okoliczności uzasadniających wydanie ewentualnego postanowienia o podjęciu w tym zakresie na nowo umorzono śledztwa, pod rozługę Prokuratora Rejonowego w Tarnowskich Górach poddano dokonanie w trybie art. 327 § 3 k.p.k., niezbędnych czynności dowodowych, zwłaszcza oględzin akt śledztwa Prokuratury Rejonowej Warszawa Ochota, sygn. 4 Ds 1134/05/V oraz przesłuchanie w charakterze świadków, przedstawicieli Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach – Wydziałów Nadzoru Właścielskiego i Ochrony Środowiska, na okoliczność analizowanych transakcji sprzedaży i późniejszego użyczenia skażonych nieruchomości.

Ponieważ ustalenia poczynione w gliwickiej i katowickiej Prokuraturze Okręgowej wskazują, iż wyeksponowany w oświadczeniu Senatorów Rzeczypospolitej Polskiej – Panów Michała Wojtczaka i Andrzeja Misiółka wątek „skażenia wód podziemnych, czwartorzędowych i triasowych”, co miało skutkować „wyłączeniem wszystkich ujęć wody pitnej w rejonie zakładów, bo wody te zostały zanieczyszczone związkami: baru, boru, strontu, cynku, miedzi i ołowiu”, nie stanowił dotąd przedmiotu prowadzonych i nadzorowanych postępowań karnych, kopię oświadczenia złożonego na 39. posiedze-

niu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, pismem z dnia 20 sierpnia 2009 roku, przekazano, zgodnie z właściwością, Prokuratorowi Okręgowemu w Gliwicach, celem nadania mu dalszego biegu, w trybie art. 305 k.p.k.

Nadto, kopię przedmiotowego oświadczenia przekazano również do Wydziału II Postępowania Sądowego Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach, celem rozważenia przesłanek do podjęcia przyszłych działań pozakarnych w tej sprawie.

Z wyrazami szacunku

Prokurator Krajowy
ZASTĘPCA
PROKURATORA
GENERALNEGO
Edward Zalewski

Oświadczenie senatora Stanisława Zajęca

skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Proszę o udzielenie informacji, czy planowane jest zlikwidowanie przepisów art. 59a ustawy o zakładach opieki zdrowotnej z dnia 30 sierpnia 1991 r. (DzU z 1991 r. nr 91, poz. 408 z późniejszymi zmianami), które gwarantowały pracownikom szpitali i przychodni kroczący wzrost wynagrodzeń.

Przepis ten został wprowadzony do ustawy przez Sejm VI kadencji w efekcie wielomiesięcznych protestów środowiska medycznego. Należy przypomnieć, że zyskał wówczas aprobatę zdecydowanej większości posłów, na czele z ówczesną przewodniczącą sejmowej Komisji Zdrowia Panią Minister.

Obecnie zwrócili się do mnie przedstawiciele Krajowej Sekcji Służby Zdrowia NSZZ „Solidarność”, wyrażając swoją dezaprobatę w stosunku do proponowanych zmian w ustawie. Przedstawiciele związku są niezadowoleni, gdyż decyduje się o zmianach bez konsultacji społecznych i dialogu społecznego, diametralnie pogarszając i destabilizując sytuację pracowników służby zdrowia. Likwidacja tych przepisów w sytuacji braku innej propozycji ze strony ministerstwa może doprowadzić do podsycania wzajemnych konfliktów wewnątrz środowiska, ponieważ, zdaniem interweniujących, uznaniowość zawsze prowadzi do takich efektów.

Mając na uwadze fakt, że ze strony Pani Minister padły obietnice uregulowania na przyszłość spraw pracowniczych, gwarantujących pracownikom służby zdrowia stworzenie precyzyjnych regulacji prawnych dotyczących kwestii wynagrodzeń oraz awansu społeczno-zawodowego, zwracam się do Pani Minister z pytaniem, czy rząd planuje likwidację art. 59a i czy w razie takiej sytuacji przewidziane są jakieś inne rozwiązania.

Stanisław Zajęca

Odpowiedź

Warszawa, 2009.08.31

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na pismo z dnia 6 sierpnia 2009 r. (BPS-DSK-043-1941/09) zawierające oświadczenie złożone przez Pana Senatora Stanisława Zajęca, w sprawie nowelizacji ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (Dz. U. z 2007 r. Nr 14, poz. 89 z późn. zm.), uprzejmie przedstawiam poniższe wyjaśnienia w sprawie.

W dniu 25 czerwca 2009 r. Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej został przekazany rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej (druk nr 2138), który w art. 1 pkt 6 przewiduje uchylenie art. 59a i 59b ustawy o zakładach opieki zdrowotnej. W art. 2 projektowanej ustawy zawarto przepis przejściowy dotyczący sytuacji, gdy przed dniem wejścia w życie ustawy nastąpi wzrost kwoty zobowiązania Narodowego Funduszu Zdrowia w stosunku do poprzedniej umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej, zgodnie z którym środki, które zgodnie z dotychczas obowiązującymi przepisami powinny zostać przeznaczone na wynagrodzenia, zostaną wypłacone po tym dniu.

Odnosząc się do kwestii braku konsultacji społecznych i dialogu społecznego przy opracowywaniu projektu ustawy należy podkreślić, że krąg podmiotów, którym projekt został przekazany w toku konsultacji społecznych, został umieszczony w Ocenie Skutków Regulacji stanowiącej integralną część uzasadnienia do projektu. Wśród podmiotów, którym projekt został przekazany do konsultacji uwzględniony został również Sekretariat Ochrony Zdrowia Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Jednocześnie należy wyjaśnić, że proponowane uchycenie art. 59a i art. 59b ustawy o zoz nie będzie miało istotnego wpływu na dynamikę wzrostu wynagrodzeń w publicznych zakładach opieki zdrowotnej, co potwierdzają wyniki badania ankietowego przeprowadzonego wśród samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej na potrzeby ustawy z dnia 22 lipca 2006 r. o przekazaniu środków finansowych świadczeniodawcom na wzrost wynagrodzeń (Dz. U. Nr 149, poz. 1076 z późn. zm.). Badane podmioty wykazały wówczas dochody uzyskane w ramach zrealizowanych w 2005 r. umów z Narodowym Funduszem Zdrowia oraz wysokość kosztów poniesionych przez zakłady na: wynagrodzenia pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o pracę wraz ze składkami na ubezpieczenie społeczne i innymi obowiązkowymi kosztami ponoszonymi w związku z wypłatą wynagrodzeń na podstawie odrębnych przepisów oraz na wynagrodzenia osób wykonujących zawody medyczne na ich rzecz na podstawie umów cywilnoprawnych. Dane dotyczące wysokości wynagrodzeń były ujęte w podziale na poszczególne rodzaje świadczeń kontraktowanych przez NFZ.

Na podstawie analizy zebranych danych, które następnie zostały poddane weryfikacji przez Narodowy Fundusz Zdrowia, obliczono udział kosztów pracy w poszczególnych rodzajach świadczeń opieki zdrowotnej i przyjęto założenie, że wskaźniki te są reprezentatywne dla innych świadczeniodawców mających zawarte z Funduszem umowy w poszczególnych rodzajach świadczeń. Wskaźniki udziału kosztów pracy w poszczególnych rodzajach świadczeń opieki zdrowotnej w umowach wykonanych w 2005 r., stanowiące załącznik do ustawy z 22 lipca 2006 r. zostały ukształtowane na poziomie od 0,4 do 0,72.

Jak z powyższego wynika, udział kosztów pracy w poszczególnych rodzajach świadczeń opieki zdrowotnej został określony na poziomie co najmniej odpowiadającym temu, który został wskazany w art. 59a ustawy o zoz (np. lecnictwo uzdrowisowe – 0,40; podstawowa opieka zdrowotna – 0,41), ale zwykle kształtuje się na poziomie zdecydowanie wyższym (np. opieka długoterminowa – 0,72; opieka psychiatryczna i leczenie uzależnień – 0,69). Ponadto, z informacji przekazywanych przez publiczne zakłady opieki zdrowotnej wynika, że na skutek decyzji płacowych podejmowanych w zakładach opieki zdrowotnej w związku z wejściem w życie z dniem 1 stycznia 2008 r. nowych przepisów regulujących czas pracy pracowników ochrony zdrowia – poziom wzrostu wynagrodzeń w chwili obecnej znacznie przekracza wzrost, o którym mowa w art. 59a ustawy o zoz, ale również wskaźniki stanowiące załącznik do ustawy o przekazaniu środków finansowych świadczeniodawcom na wzrost wynagrodzeń. Faktyczny odsetek kwot kontraktów przekazywany na wynagrodzenia jest wyższy niż ustalony w tym przepisie i sięga ok. 70%.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA ZDROWIA
Podsekretarz Stanu
Marek Twardowski

Oświadczenie senatora Stanisława Zająca i innych senatorów

skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Pani Minister!

Podział środków przeznaczonych na finansowanie świadczeń opieki zdrowotnej określonych w planie finansowym Narodowego Funduszu Zdrowia na poszczególne województwa różnicuje mieszkańców Polski zależnie od miejsca zamieszkania. Stosowanie aktualnego algorytmu podziału środków prowadzi do nadmiernej dysproporcji w poziomie finansowania województw. Różnica w poziomie nakładów na jednego ubezpieczonego pomiędzy województwami jest następująca: 115% średniej krajowej w oddziale mazowieckim i 94% średniej krajowej w oddziale lubelskim. Różnica to około 300 zł na jednego ubezpieczonego. Utrzymywanie dotychczasowego algorytmu podziału środków z jednoczesnym ustalaniem jednolitych dla całego kraju cen za punkt prowadzi wprost do ograniczenia dostępności do świadczeń w województwach o niższych od średniej krajowej nakładach finansowych. Skutkuje to wydłużeniem kolejek oczekujących na świadczenia, niezadowoleniem pacjentów i świadczeniodawców, roszczeniami kierowanymi przez świadczeniodawców do sądów o zapłatę za tak zwane nadwykonania. Jednocześnie oddziały o wyższych nakładach finansowych wykazują na koniec roku niewykorzystane środki finansowe.

Podstawową przyczyną nadmiernych dysproporcji w poziomie finansowania oddziałów Narodowego Funduszu Zdrowia jest wskaźnik zróżnicowania kosztu jednostkowego świadczenia opieki zdrowotnej. Zgodnie z § 7 rozporządzenia ministra zdrowia z 18 września 2007 r. wskaźnik ten oblicza się na podstawie danych GUS dotyczących przeciętnego miesięcznego dochodu pozostającego do dyspozycji gospodarstwa domowego, przypadającego na jedną osobę w danym województwie. Nic zatem dziwnego, że najniższe nakłady na finansowanie świadczeń opieki zdrowotnej mają województwa tak zwanej ściany wschodniej, to znaczy województwo podlaskie, lubelskie, podkarpackie i świętokrzyskie.

Dlatego prosimy o poinformowanie, co minister zdrowia zamierza zrobić, aby prawo do świadczeń zdrowotnych dotyczyło wszystkich w jednakowym stopniu bez tak dużych dysproporcji, jak to się dzieje teraz, kiedy obowiązuje aktualny algorytm.

Stanisław Zajac
Zdzisław Pupa
Władysław Ortyl
Stanisław Gogacz
Grzegorz Banaś
Kazimierz Jaworski
Norbert Krajczy
Władysław Dajczak
Stanisław Piotrowicz
Adam Massalski
Bohdan Paszkowski
Jerzy Chróścikowski
Grzegorz Czelej
Lucjan Cichosz
Wiesław Dobkowski

Odpowiedź

Warszawa, 2009.08.18

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP

Szanowny Panie Marszałku,

w odpowiedzi na oświadczenie Pana Stanisława Zająca, Senatora Rzeczypospolitej Polskiej, złożone wspólnie z innymi senatorami na 39. posiedzeniu Senatu, w dniu 31 lipca 2009 roku, w sprawie „podziału środków pomiędzy centralę i poszczególne oddziały wojewódzkie Narodowego Funduszu Zdrowia na finansowanie świadczeń opieki zdrowotnej”, przesłane przy piśmie Marszałka Senatu z dnia 6 sierpnia 2009 r., znak: BPS/DSK-043-1942/09, uprzejmie proszę o przyjęcie następujących informacji.

Odnosnie do kwestii dotyczącej zmiany algorytmu podziału środków pomiędzy OW NFZ, uprzejmie informuję, że zasady podziału środków pomiędzy oddziały wojewódzkie Narodowego Funduszu Zdrowia reguluje ustawa z dnia 27 sierpnia 2004 o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t.j. Dz. U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027 z późn. zm.) oraz rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 18 września 2007 r. w sprawie szczegółowego trybu i kryteriów podziału środków pomiędzy centralę i oddziały wojewódzkie Narodowego Funduszu Zdrowia z przeznaczeniem na finansowanie świadczeń opieki zdrowotnej dla ubezpieczonych (Dz. U. Nr 171, poz. 1210). Ostatnia zmiana w tym zakresie została przyjęta w ustawie z dnia 24 sierpnia 2007 r. o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych i niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 166, poz. 1172) oraz w ww. rozporządzeniu Ministra Zdrowia i weszła w życie na jesieni 2007 r., natomiast podział środków wynikający z ww. przepisów został zastosowany po raz pierwszy do planu finansowego NFZ na 2008 r.

Należy zwrócić uwagę, że przepisy prawne regulujące tę kwestię obowiązujące przed jesienią 2007 r. budziły wiele kontrowersji oraz sprzeciw ze strony niektórych podmiotów, m.in. z terenu województw mazowieckiego, śląskiego, warmińsko-mazurskiego, podkarpackiego, opolskiego, podlaskiego, pomorskiego, lubuskiego. W szczególności wiele kontrowersji było związanych z tzw. wagą migracji ubezpieczonych określoną na poziomie 1,7.

Również obecne przepisy prawne w tym zakresie spotykają się z krytyką, przede wszystkim ze strony podmiotów z województw podkarpackiego, lubelskiego, warmińsko-mazurskiego, świętokrzyskiego oraz wnioskuje się o dokonanie zmian tych regulacji.

Odnosząc się do kwestii oceny ww. uwag oraz ewentualnej zmiany algorytmu podziału środków na koszty świadczeń opieki zdrowotnej pomiędzy oddziały wojewódzkie Narodowego Funduszu Zdrowia uprzejmie informuję, że po przeprowadzeniu analiz funkcjonowania ww. algorytmu w obecnych warunkach w zakresie finansowania świadczeń opieki zdrowotnej ze środków publicznych, należy stwierdzić, iż aktualny sposób podziału środków nie spełnia stawianych oczekiwań, gdyż powoduje dysproporcje w możliwościach finansowych poszczególnych oddziałów wojewódzkich Funduszu. W Ministerstwie Zdrowia ukończono opracowywanie projektu zmian legislacyjnych w ww. zakresie. Zmiany te mają na celu, aby zaczynając od roku 2010, zasady podziału środków pomiędzy oddziały wojewódzkie NFZ oparte były przede wszystkim na kryteriach związanych z liczbą ubezpieczonych zarejestrowanych w poszczególnych oddziałach wojewódzkich Funduszu oraz ryzykach zdrowotnych przypisanych poszczególnym grupom ubezpieczonych.

Z poważaniem

z upoważnienia
MINISTRA ZDROWIA
Sekretarz Stanu
Jakub Szulc